



BIULETYN KONSERWATORSKI WOJEWÓDZTWA PODLASKIEGO



ZESZYT DZIEWIĘTNASTY

2013

BIULETYN KONSERWATORSKI WOJEWÓDZTWA PODLASKIEGO

WOJEWÓDZKI URZĄD OCHRONY ZABYTKÓW W BIAŁYMSTOKU

Spis treści

Wstęp str. 5

MATERIAŁY

MICHAŁ CHODOROWSKI – Początki współczesnego oblicza ulicy Lipowej
w Białymstoku str. 7

WIESŁAW WRÓBEL – Nie tylko „łoża masońska” ... O dziejach domu
przy ul. Kilińskiego 16 w Białymstoku str. 41

LECH PAWLATA – Archeologiczne badania wykopaliskowe w ogrodzie Branickich
w Białymstoku w 2011 roku str. 71

TOMASZ JASZCZOŁT, GRZEGORZ RYŻEWSKI – Krzysztof Wiesiołowski h. Ogończyk
i jego testament str. 107

KAROL STRACZYŃSKI – Architektura murowanych dworców kolejowych
w województwie podlaskim str. 133

JOANNA POLASKA – O konserwacji dwóch obrazów z kościoła w Tokarach str. 161

KRYSTYNA CIEŚLUK – „Ocalić od zapomnienia” – dawne ludowe tradycje weselne
w gminie Lipsk str. 183

PIOTR NIZIOŁEK – Skarb monet srebrnych z Augustowa, pow. *loco* str. 225

JÓZEFA DROZDOWSKA – Drewniana kaplica przydrożna w Żarnowie Drugim str. 241

MARTA WRÓBEL – Ewidencja krzyży, kapliczek i figur przydrożnych w zasobie
Archiwum i Muzeum Archidiecezjalnego w Białymstoku str. 255

KOMUNIKATY

IWONA GÓRSKA – Meczety i mizary w Bohonikach i Kruszynianach
pomnikami historii str. 263

LUCYNA STALOŃCZYK – Ksiądz Henryk Kosz z Grodziska odznaczony
złotą odznaką „Za opiekę nad zabytkami” str. 287

ZOFIA CYBUŁKO – Dawny kościół ewangelicki pw. św. Jana w Białymstoku,
obecnie rzymskokatolicki kościół parafialny pw. św. Wojciecha BM.
Pożar wieży we wrześniu 2013 r. str. 291

Na okładce:

I strona: Obraz *Św. Antoni Padewski* z kościoła
pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Tokarach.
Stan po konserwacji. Fot. *K. Tur*
(do artykułu Joanny Polaskiej).

IV strona: Kościół ewangelicki pw. św. Jana w Białymstoku
(obecnie kościół rzymskokatolicki pw. św. Wojciecha BM).
Pocztówka z roku 1912 ze zbiorów Jana Murawiejskiego
[www.ciekawepodlasie.pl]
(do komunikatu Zofii Cybulko).

Table of contents

Introduction *page 5*

MATERIALS

- MICHAŁ CHODOROWSKI – The Beginnings of the Contemporary Appearance
of Lipowa Street in Białystok *page 7*
- WIESŁAW WRÓBEL – Not Only a "Masonic Lodge" ... On the History of the House
in 16 Kilińskiego Street in Białystok *page 41*
- LECH PAWLATA – Archaeological Excavations in the Branicki Garden
in Białystok in 2011 *page 71*
- TOMASZ JAS GRZEGORZ RYŻEWSKI – Krzysztof Wiesiołowski of the Ogończyk
Coat of Arms and His Testament *page 107*
- KAROL STRACZYŃSKI – The Architecture of Brick Train Stations
in the Voivodeship of Podlasie *page 133*
- JOANNA POLASKA – The Conservation of Two Paintings from the Church in Tokary *str. 161*
- KRYSZYNA CIEŚLUK – "To Save from Oblivion" - Old Folk Wedding Traditions
in the Commune of Lipsk *page 183*
- PIOTR NIZIOLEK – A Silver Coin Treasure from Augustów, Country *loco page 225*
- JÓZEFA DROZDOWSKA – A Nineteenth-century Wooden Roadside Shrine
in Żarnowo Drugie *page 241*
- MARTA WRÓBEL – Records of Roadside Crosses, Shrines and Statues in the Resources of the
Archdiocesan Archive and Museum in Białystok *page 255*

COMMUNIQUES

- IWONA GÓRSKA – Mosques and Cemeteries in Bohoniki and Kruszyniany –
a Historical Monument *page 263*
- LUCYNA STALOŃCZYK – Rev. Henryk Kosz from Grodzisk Presented
with the Gold Badge: "For Protection of Historical Monuments" *page 287*
- ZOFIA CYBULKO – Evangelical Church of St. John the Baptist in Białystok,
Today: Roman-Catholic Parish Church of St. Wojciech Bishop and Martyr.
Fire of the Tower in September 2013. *page 291*

On the cover:

I Page: Painting: *St. Anthony of Padua* from the church of the Elevation of the Holy Cross in Tokary.
State after conservation. Photo: K. Tur
(to the article by Joanna Polaska).

IV Page: Evangelical church of St. John in Białystok
(today: the Roman-Catholic parish church of St. Wojciech Bishop and Martyr).
Postcard from 1912 in the Jan Murawiejski collection
[www.ciekawepodlasie.pl]
(to the commune by Zofia Cybulko).

ZESZYT DZIEWIĘTNASTY

ZESPÓŁ REDAKCYJNY

Krystyna Bieńkowska, Zofia Cybulko, ks. Jan Nieciecki,
Andrzej Nowakowski, Lucyna Stalończyk (redaktor zeszytu), Stanisław Stawicki

Przekład angielski

ALEKSANDRA RODZIŃSKA-CHOJNOWSKA

WYDAWCA:

WOJEWÓDZKI URZĄD OCHRONY ZABYTEKÓW W BIAŁYMSTOKU

Adres redakcji:

ul. Dojlidy Fabryczne 23
15-554 Białystok
tel. (85) 741-23-32

ISSN 1509-071X

Opracowanie graficzne

KRZYSZTOF TUR

Redakcja i korekta

ANNA MARKIEWICZ

NAKŁAD 1200 EGZ.

REALIZACJA WYDANIA

Studio Wydawnicze

15-225 Białystok, ul. Grottera 12

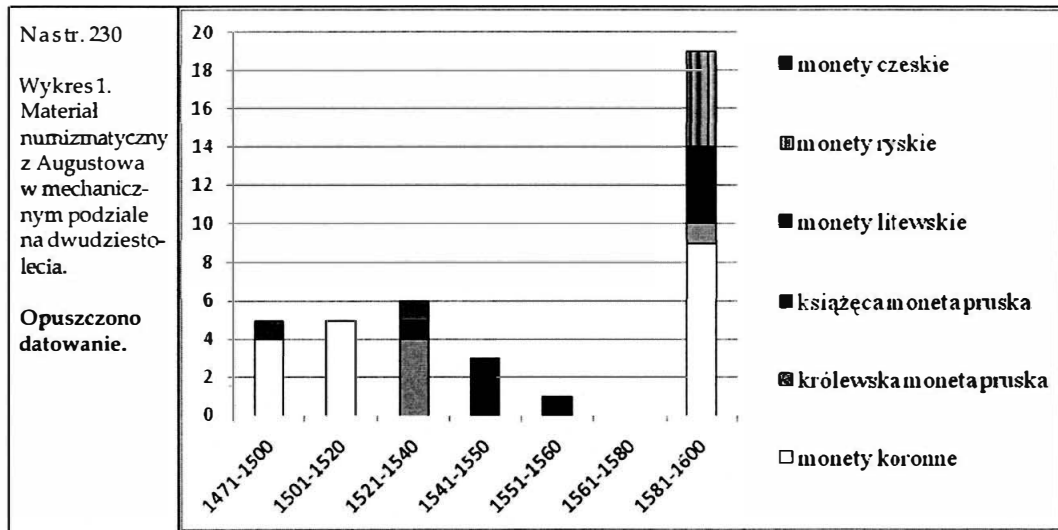
Druk i oprawa

ORTHODRUK sp. z o.o.

Białystok, ul. Składowa 9, tel. (85) 742 25 17

Errata

Na str. 116 Podpisy do ilustracji 10 i 11.	JEST Tykocin. Alumnat pw. św. Stanisława i św. Anny.	POWINNO BYĆ Tykocin. Alumnat.
--	--	----------------------------------



SZANOWNI I DRODZY CZYTELNICY!

To już 19 zeszyt „Biuletynu Konserwatorskiego Województwa Podlaskiego”, wydany w 2013 roku przez Wojewódzki Urząd Ochrony Zabytków w Białymstoku, który Państwu prezentujemy. Zamieściliśmy w nim interesujące artykuły o przeprowadzonych badaniach i pracach konserwatorskich, dotyczących różnorodnej tematyki – archeologicznej, urbanistycznej, architektonicznej, historycznej, etnograficznej i konserwatorskiej.

Dzięki tym badaniom mogliśmy przedstawić najnowsze ich wyniki, wzbogacając wiedzę o powstaniu zabytków, ich dziejach, a także o ich znaczeniu w kształtowaniu dziedzictwa kulturowego naszego regionu.

Jak zawsze mamy nadzieję, że każdy Czytelnik znajdzie dla siebie szczególnie interesujący temat.

Autorom składamy serdeczne podziękowania za opracowanie materiałów i współpracę z zespołem redakcyjnym, a także konsultantom i tym wszystkim, którzy przygotowali do wydania tegoroczny zeszyt „Biuletynu”.

ANDRZEJ NOWAKOWSKI
Podlaski Wojewódzki Konserwator Zabytków
w Białymstoku
w imieniu Zespołu Redakcyjnego

1. Współczesna struktura zabudowy przy ulicy Lipowej, większość elementów wprowadzonych po II wojnie światowej (socrealistyczne osiedla ZOR – Zakładowych Osiedli Robotniczych). Nieliczne budynki wewnątrz kwartałów; będące pozostałością przedwojennego układu:

- 1) kościół na wzgórzu św. Rocha;
- 2) WKU – Wojskowa Komenda Uzupełnień (w latach 50. XX w. WKR – Wojskowa Komisja Rezerw);
- 3) cerkiew św. Mikołaja;
- 4) ratusz;
- 5) kościół farny;
- 6) Urząd Pocztowy;
- 7) ul. Przejazd;
- 8) ul. Waryńskiego.

Oprac. M. Chodorowski.

Contemporary structure of development in Lipowa Street; the majority of the elements were introduced after World War II (the ZOR – Enterprise Workers' Estate – housing estate). Scarce buildings inside the quarters are remnants of the pre-war configuration:

- 1) church on St. Roch Hill;
- 2) WKU – Army Recruitment Office (in the 1950s: WKR – Army Reserve Commission);
- 3) Russian Orthodox church of St. Nicholas;
- 4) town hall;
- 5) parish church;
- 6) post office;
- 7) Przejazd Street;
- 8) Waryńskiego Street.

Prep: M. Chodorowski.



MICHAŁ CHODOROWSKI*
Białystok

Początki współczesnego oblicza ul. Lipowej w Białymstoku

Ulica Lipowa jest jednym z najstarszych traktów w Białymstoku. Ukształtowała się przestrzennie i strukturalnie pod koniec XVIII w. Przeszła żywiołowy rozwój dziewiętnastowiecznego miasta przemysłowego, przekształciła się w główną arterię i ulicę reprezentacyjną, prowadzącą z dworca kolejowego. Jej kształt i wizerunek zmieniał się wraz z losami miasta. Jednak tragiczne wydarzenia II wojny światowej wpłynęły w największym stopniu na kształt i charakter odbudowanej zabudowy dzisiejszej ulicy Lipowej.

W ostatnim czasie ukazały się liczne publikacje o historii miasta, prezentujące archiwalia, dostępne mapy i ich analizy. Dzięki licznym badaczom i popularyzatorom wiedza o mieście się wzbogaca. Natomiast autor artykułu, po zapoznaniu się z tymi materiałami, zawsze czuł niedosyt wiedzy i odnosił wrażenie, że czyta o innym mieście.

Celem artykułu jest prezentacja zebranych materiałów, ukazujących stan powojenny tego fragmentu Białegostoku, a także różne wersje projektów oraz problemów i dylematów projektantów i urbanistów.

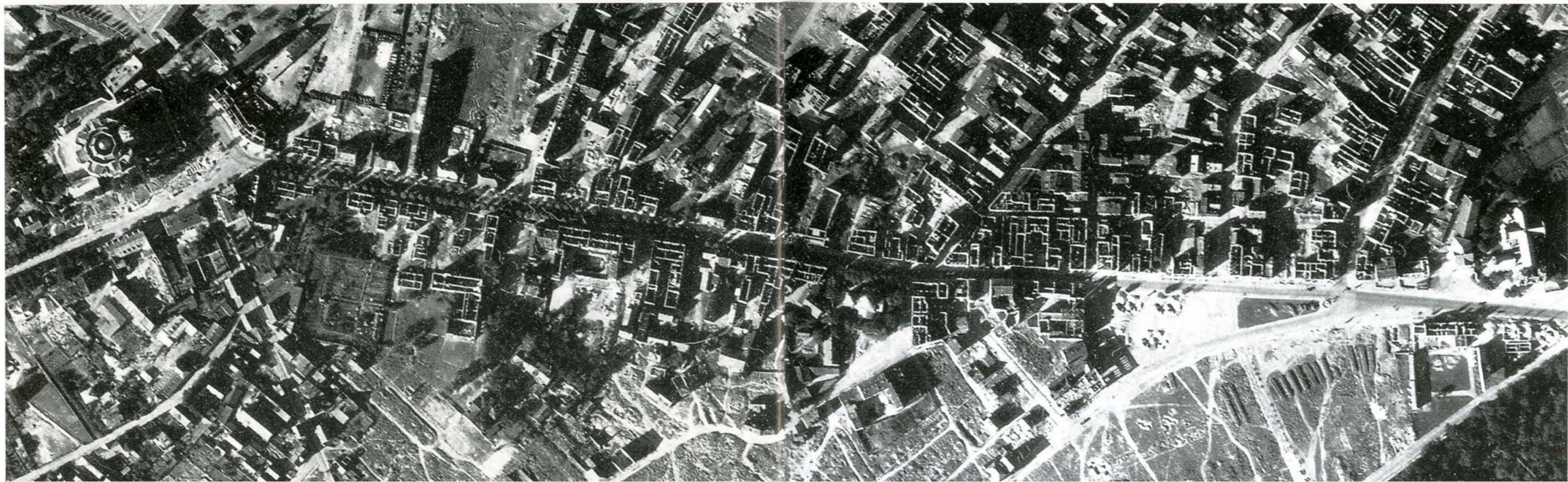
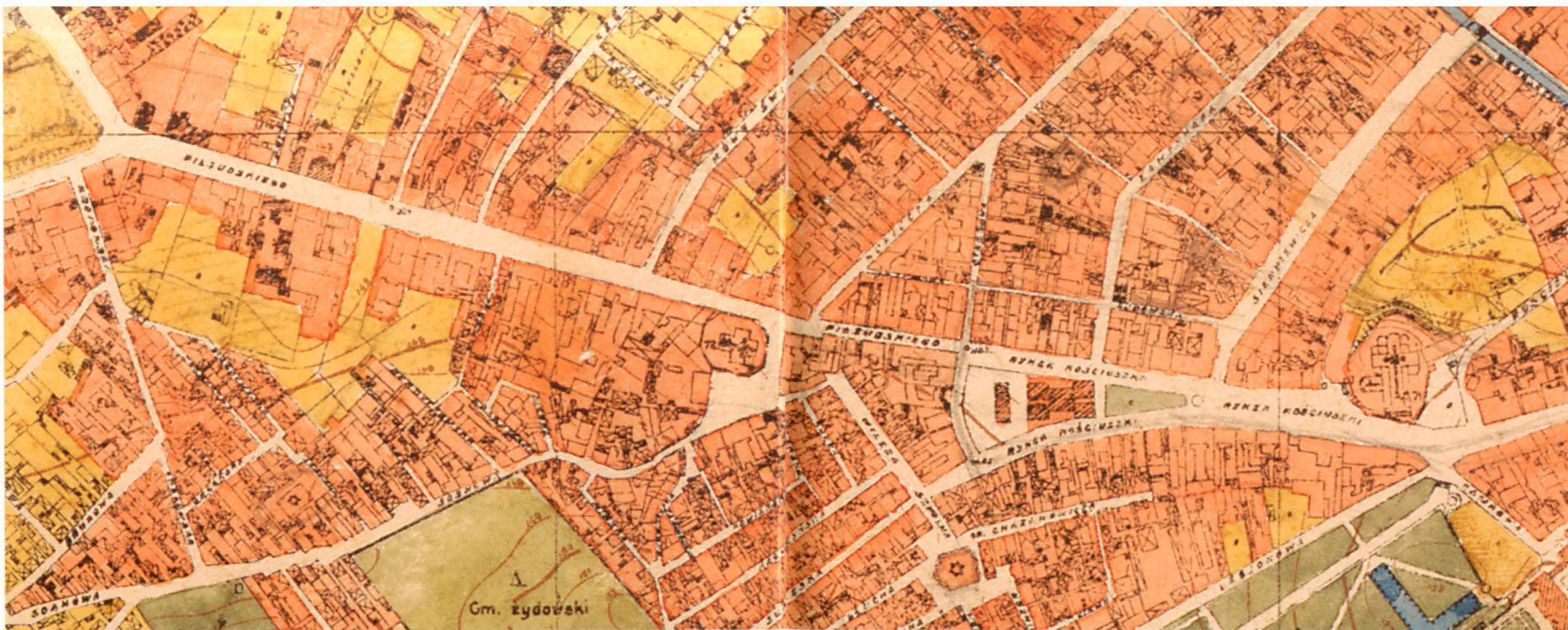
W artykule zostaną zaprezentowane materiały z zasobów Departamentu Urbanistyki Urzędu Miejskiego w Białymstoku, prezentujące rozwiązania urbanistyczne i architektoniczne. Wśród szczególnie interesujących, dotyczących omawianego tematu, są opracowania planistyczne, do których dotarł autor:

1. *Szczegółowy Plan Zagospodarowania m. Białegostoku. Etapy Realizacji Planu Szczegółowego*, K. Widawski, K. Jeziorański.¹

2. *Tereny na południe od ul. Stalina – plan szczegółowy zagospodarowania*, K. Lisowski, J. Zgliczyński.²

3. *Projekt Planu szczegółowego odbudowy ul. Stalina w Białymstoku* (1953), E. Rybiński, Z. Tomaszewski.³

* Mgr inż. arch. Michał Chodorowski, Wydział Architektury Politechniki Białostockiej, e-mail: michal.chodorowski@gmail.com, Researcher ID: J-8497-2012.





5. Fragment Planu inwentaryzacyjnego części miasta Białegostoku (Śródmieście), skala 1:5000, styczeń 1948 r. Stan zabudowy w styczniu 1948 roku. Od pierwszych dni po zakończeniu okupacji niemieckiej przystąpiono do odbudowy miasta. W pierwszej kolejności przystąpiono do odbudowy infrastruktury potrzebnej do funkcjonowania miasta i mieszkańców. Odbudowywano poszczególne budynki, m.in. przy ulicy Lipowej. Porównując planszę z materiałem fotograficznym z 1944 r., jest widoczny obszar objęty odgruzowywaniem i porządkowaniem. Najlepiej zachowanym fragmentem ulicy Lipowej jest odcinek od cerkwi do Wojskowej Komisji Rezerw (dzisiejsze WKU). Źródło: DU.

Fragment of: Plan inwentaryzacyjny części miasta Białegostoku (Śródmieście), scale 1:5000, January 1948. State in January 1948. The reconstruction of the town began immediately after the end of the German occupation. The first to be rebuilt was the infrastructure necessary for the town and its residents to function. Particular buildings, i.e. in Lipowa Street were rebuilt. A comparison with photographs from 1944 shows the area of clearing the rubble and making order. The best-preserved fragment of Lipowa Street is the one from the Russian Orthodox church to the WKU. Source: DU.

Zniszczenia II wojny światowej i ich wpływ na kształtowanie się wizerunku centrum miasta

Stan ulicy Lipowej z okresu przedwojennego znamy z analiz wchodzących w skład Programu Ogólnego Zabudowania miasta Białegostoku z lat 1938-39 (rys. 3), opracowania prowadzonego pod kierunkiem Ignacego Felicjana Tłoczka.

Ulica Lipowa przestrzennie dzieliła się na dwa odcinki „wąskiej” Lipowej, której parametry wynosiły 11 m szerokości. Natomiast odcinek od cerkwi św. Mikołaja w kierunku wzgórza św. Rocha zachował się jako pozostałość XVIII-wiecznego założenia z aleją lipową.

Prof. Ignacy Felicjan Tłoczek wiele uwagi w swoich analizach poświęcił zagadnieniom rozwiązania problemów komunikacyjnych, szczególnie zwracał uwagę na problemy komunikacyjne ulic Lipowej, H. Sienkiewicza i Warszawskiej. Projekty i realizacja poszerzeń ulic na funkcjonującym organizmie miejskim było i jest trudnym zagadnieniem planistycznym. W tym przypadku postulowane było poszerzenie odcinka ulicy Lipowej między Rynkiem Kościuszki a cerkwią, fragmentu, który nie posiadał parametrów, ówczesnie przyjętych dla ulic z ruchem kołowym.

Inwentaryzacja ukazuje stan użytkowania terenów z 1938 r. Należy zwrócić uwagę na strukturę przestrzenną i stan zabudowy działek, bądź części posesji wewnątrz kwartałów. W dużej mierze były to tereny niezagospodarowane (rys. 3).

Innym elementem, pod względem analizy urbanistycznej, jest ilość podłączonych ulic do ulicy Lipowej w pierzei południowej. W latach 30. XX w. jest to jedynie wąska ulica Grochowa, prowadząca do części zamieszkałej przez ludność żydowską w okolicach ulicy Sosnowej oraz przestrzeń przed cerkwią św. Mikołaja na pograniczu dzielnic żydowskich. Pierzeja północna natomiast miała 6 połączeń (ulice: Przejazd, L. Waryńskiego, Częstochowska, Nowy Świat, Kupiecka i Spółdzielcza). Układ taki wynikał z przemysłowego rozwoju miasta w dolinie rzeki Białej. Jednocześnie na południe od ulicy Lipowej rozwijały się dzielnice żydowskie, z silnie nieskoordynowanym układem sieci ulicznej, odcięty od północnej części



6. Inwentaryzacja z roku 1951. Poza treścią przedstawiającą stan terenu, wyburzenia, kolorem żółtym oznaczone są nowe kwartały zabudowy w planie 6-letnim.

Źródło: Okręgowa Dyrekcja Budowy Osiedli Robotniczych w Warszawie, Oddział w Białymstoku, Dokumentacja różna dotycząca Rozbudowy osiedla „Zor” w Białymstoku, 1951-1952, sygn. 1/2 k.: 188; Archiwum Państwowe w Białymstoku.

Inventory from 1951.
Apart from contents showing the state of the terrain and demolition yellow marks new quarters according to the six-year plan. Source: Regional Head Office of Constructing Workers' Housing Estates in Warsaw, Department in Białystok, Dokumentacja różna dotycząca Rozbudowy osiedla „Zor” w Białymstoku, 1951-1952, call no. 1/2, k.: 188; State Archive in Białystok.

miasta. Teren ten już przed wojną we wspomnieniach prof. I. F. Tłoczka przedstawiał się jako miejsce problematyczne z bardzo substandardową zabudową mieszkaniową⁴.

II wojna światowa niszczy dotychczasowe oblicze miasta. W holokaście ginie większość żydowskiej społeczności miasta, w tym wielu właścicieli działek przy ulicy Lipowej. Wcześniej okupanci sowieccy objęli represjami (wywózkami) ludność polską. Po zajęciu Białegostoku przez Armię Czerwoną w 1944 roku liczba mieszkańców nie przekraczała jednej trzeciej stanu sprzed 1939 r.⁵

Zniszczenia zabudowy ulicy Lipowej, według autora, wynikają głównie z wypalania zabudowy zwartej, murowanej przez wycofujące się oddziały niemieckie, co sugeruje analiza zdjęć Luftwaffe⁶ (brak śladów bombardowań, natomiast widoczne są wypalenia i pozostałości murów), a także dobrze zachowane budynki wewnątrz kwartałów.

Na podstawie opisanego już wcześniej przez autora operatu *Inwentaryzacji stanu zagospodarowania miasta Białegostoku – 1948 r.*⁷ możliwe jest przeanalizowanie skali zniszczeń, a także zmian własnościowych.

W tym miejscu trzeba przeanalizować skalę zniszczeń i przestrzenne rozmieszczenie ich w terenie. Najbardziej zniszczonym odcinkiem ulicy Lipowej był fragment pierzei północnej od ulicy Nowy Świat do ulicy L. Waryń-

skiego. Na tym odcinku zachował się jeden budynek. Natomiast w pierzei południowej większość budynków nadawała się do odbudowy, a ich zniszczenie oceniono na 31-65%. Również końcowy odcinek zabudowy ulicy naprzeciw kościoła uległ zniszczeniom w skali od 66-100% i nie nadawał się do odbudowy. Na koniec warty zwrócenia uwagi jest odcinek „wąskiej” Lipowej, której północna część według *Inwentaryzacji* nie nadawała się do odbudowy. Natomiast pozostało kilka budynków po południowej stronie ulicy.

W dokumencie *Inwentaryzacji stanu zagospodarowania miasta Białegostoku – 1948 r.* znajduje się informacja o budynkach użyteczności publicznej, tj. działającym przy ulicy Lipowej 30 kinie oraz szpitalu wojskowym (bez adresu).

Koncepcje ukształtowania ulicy Lipowej w opracowaniu L. T. Dąbrowskiego i S. Bukowskiego⁸

Szkielet projektu sieci ulicznej *śródmieścia m. Białegostoku* projektantów Leszka Teodozego Dąbrowskiego i Stanisława Bukowskiego w dużym stopniu zmieniał dotychczasowy układ sieci ulicznej, a także wprowadzał nowe przestrzenie publiczne i założenia kompozycyjne na obszarze *śródmieścia*. Projekt zakładał poszerzenie i wyrównanie szerokości ulicy Lipowej. Koncepcja zakładała zachowanie linii zabudowy południowej pierzei ulicy na odcinku kościół św. Rocha – cerkiew św. Mikołaja oraz cofnięcie północnej pierzei i wyburzenia istniejącej wówczas zabudowy na tym odcinku. Inaczej postraktowano odcinek ulicy od cerkwi do Rynku Kościuszki, gdzie zachowano północną pierzeję, a zdecydowano się na wyburzenie południowej pierzei. Przed cerkwią św. Mikołaja pojawiła się pierwszy raz w dostępnych dokumentach⁹ przestrzeń publiczna.



7. Szkic projektu sieci ulicznej śródmieścia Białegostoku, skala 1:5000, oprac. S. Bukowski. Pierwszy powojenny projekt urbanistyczny zakładał liczne poszerzenia i korekty układu komunikacyjnego (kolorem żółtym), m.in. poszerzona miała być ul. Lipowa ze zrealizowaniem placu i prawdopodobnie węzła komunikacyjnego przed cerkwią św. Mikołaja. Powstaje przedłużenie ulic Grochowej i Przejazd na południowe kwartały ulicy Lipowej. Podkreślony graficznie wjazd na ulicę Lipową od strony kościoła na wzgórzu św. Rocha. Źródło: odnaleziony i szerzej opisany przez M. Dolistowską, w: M. Dolistowska, J. Szczygiel-Rogowska, J. Tomalska, Białystok nie tylko kulturalny, okres powojenny 1944-46, Białystok 2008, s. 99-104.

Sketch of a project of the street network in the city centre in Białystok, scale 1:5000, prep. by S. Bukowski. The first post-war town-planning project assumed numerous expansions and corrections of the transport configuration (in yellow), i.e. an expansion of Lipowa Street with a square and probably a transport junction in front of the Russian Orthodox church of St. Nicholas. Grochowa and Przejazd streets were prolonged to the southern quarters of Lipowa Street. Graphically underlined entry into Lipowa Street from the church on St. Roch Hill. Source: discovered and more extensively described by M. Dolistowska in: M. Dolistowska, J. Szczygiel-Rogowska, J. Tomalska, Białystok nie tylko kulturalny, okres powojenny 1944-46, Białystok 2008, pp. 99-104.

Innym ważnym punktem zmian było zaprojektowanie placu kończącego ulicę Lipową i tworzącego przestrzeń przed kościołem na wzgórzu św. Rocha. To rozwiązanie, poza przedłużeniem ulicy H. Sienkiewicza do Legionowej, jest być może wkładem obu autorów, bądź samego S. Bukowskiego, projektanta budynku Poczty Polskiej. Realizacja budynku poczty ostatecznie zdeteterminowała formę przestrzeni urbanistycznej tego odcinka ulicy.

Kolejnym zabiegiem projektowym było wprowadzenie ciągów poprzecznych ulicy Lipowej, w przeszłości nieistniejących. Jest to przede wszystkim przebieg ulicy Grochowej (będącej funkcjonalnie przedłużeniem ulicy Częstochowskiej). Był to początek idei utworzenia wyraźnej ulicy poprzecznej do ulicy Lipowej. W dalszej części artykułu zostaną zaprezentowane różne koncepcje projektowe tej idei.

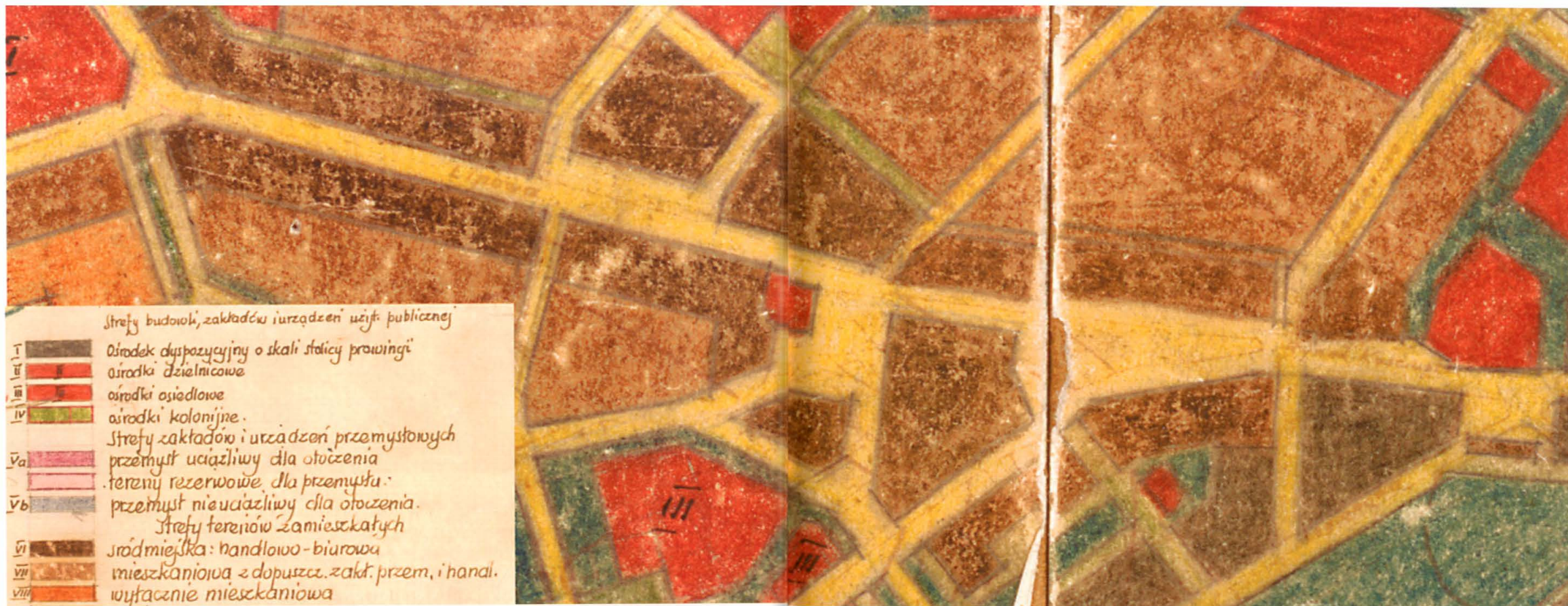
Nie mniej ważnym punktem był inny fragment omawianej ulicy – niezrealizowana koncepcja przedłużenia ulicy Przejazd na południową stronę ulicy Lipowej.

Opisana wyżej koncepcja sieci ulicznej śródmieścia nie została nigdy zrealizowana, a z dotychczasowych poznanych źródeł śladem przestrzennym tego planu było przebieganie ulicy H. Sienkiewicza.

Kształt i funkcja ulicy Lipowej w Programie Ogólnym Planu Zagospodarowania Przestrzennego autorstwa I. F. Tłoczka i S. Zielińskiego¹⁰

W maju 1948 roku na mocy umowy¹¹ z Regionalną Dyрекcją Planowania Przestrzennego w Białymstoku zostaje przekazany Plan zagospodarowania przestrzennego miasta Białegostoku autorstwa Ignacego Felicjana Tłoczka i Stefana Zielińskiego. Plan został opisany przez autora w innych publikacjach¹², jednakże warto na potrzeby tego artykułu przytoczyć niektóre jego założenia:

- 1) demograficzne – Białystok miastem 150-tysięcznym, z dodatkową populacją 45 tysięcy w okolicznych osadach;
- 2) funkcjonalne – ośrodek dyspozycyjny administracyjno-kulturalny o skali regionalnej, położony na osi barokowej pałacu Branickich i dwóch prostopadłych do niej ulic: Warszawskiej i Piwnej;
- 3) funkcjonalne – ośrodek handlowo-biurowy położony między ulicami Lipową i H. Sienkiewicza;
- 4) wprowadzenie głównej osi wzdłuż rzeki Białej i równoległe poprowadzenie głównej osi komunikacyjnej;
- 5) wprowadzenie węzła komunikacyjnego przy cerkwi św. Mikołaja;
- 6) w układzie kompozycyjnym wykorzystanie i wprowadzenie do jednolitej kompozycji całości istniejących planistycznych dominant kościoła św. Rocha i cerkwi przy ulicy Lipowej oraz wzgórza św. Marii Magdaleny.



Na poprzedniej stronie:
After page:

8. Fragment *Planu syntetycznego*, Miasto Wojewódzkie Białystok, Program Ogólnego Planu Zagospodarowania Przestrzennego, skala 1:10 000, Ignacy Tłoczek, Stefan Zieliński. Kolorem ciemnobrązowym zaznaczono tereny pod śródmiejską strefę handlowo-biurową, otoczoną przez tereny mieszkaniowe (kolor jasnobrązowy). Kolor czerwony to funkcje usługowe. Opracowanie respektuje historyczne szlaki komunikacyjne, przedłużona zostaje ulica Grochowa w kierunku Rynku Siennego. Źródło: DU.
Fragment of: *Plan syntetyczny*, Town Board in Białystok, Development Plan Office, scale 1:10 000, Ignacy Tłoczek, Stefan Zieliński. Dark brown marks the planned City trade-office area surrounded by residential housing (light brown). Red marks service functions. The plan shows consideration for historical communication routes, with Grochowa Street prolonged towards Sienny Market Square. Source: DU.

9. Fragment *Głównego założenia planu generalnego miasta*, Miasto Wojewódzkie Białystok, Program Ogólnego Planu Zagospodarowania Przestrzennego; skala 1:10 000, oprac. inż. arch. Stefan Zieliński, Ignacy Tłoczek, Warszawa 1948. Plansza ma charakter ogólny, więc niektóre treści mogły celowo zostać pominięte, aby ukazać ogólne zasady funkcjonowania organizmu miejskiego. Najważniejszym elementem widocznym na tym opracowaniu, bardziej niż na innych, jest węzeł komunikacyjny przed cerkwią św. Mikołaja. Kolejnym są korytarze zieleni, które głęboko wchodzą w zespół ówczesnej strefy śródmiejskiej.

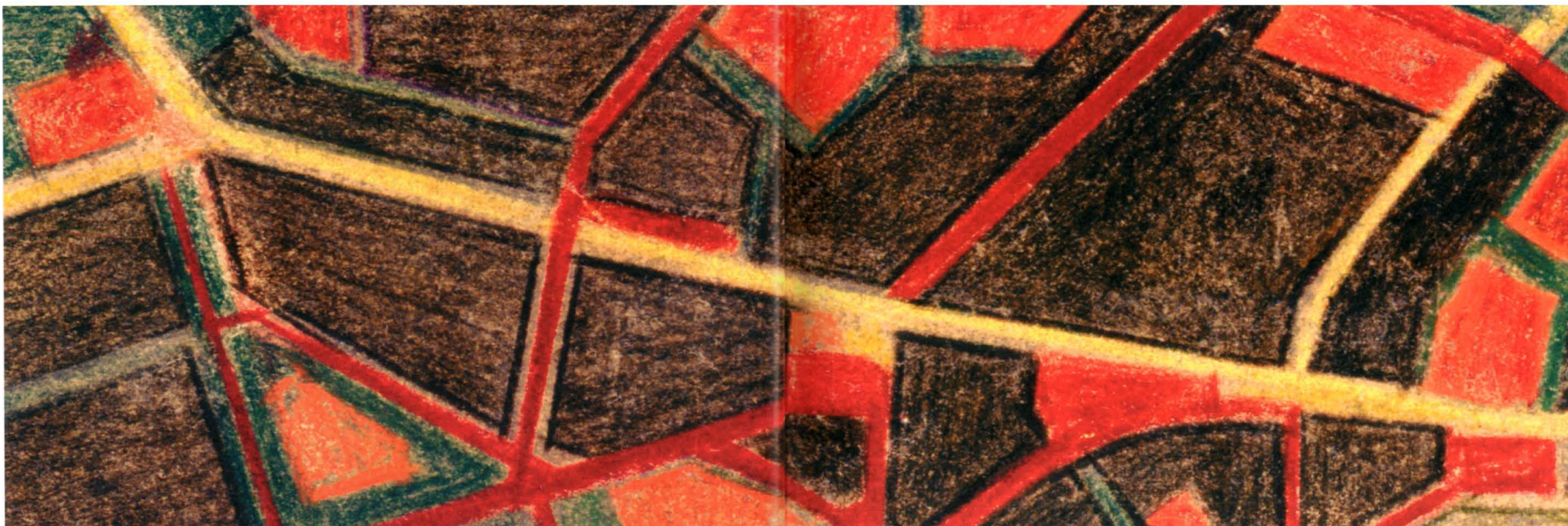
Fragment of: *Główne założenie planu generalnego miasta*, the Voivodeship Town of Białystok, General Spatial Development Plan Programme; scale 1:10 000, prep. by engineer architect Stefan Zieliński, Ignacy Tłoczek, Warszawa 1948. This is a general drawing and thus certain contents could have been intentionally omitted in order to demonstrate the general principles of the functioning of the town. The most prominent elements, more visible than in other studies, are the transport junction in front of the Russian Orthodox church of St. Nicholas and the corridors of plants deeply penetrating the city centre of the period.

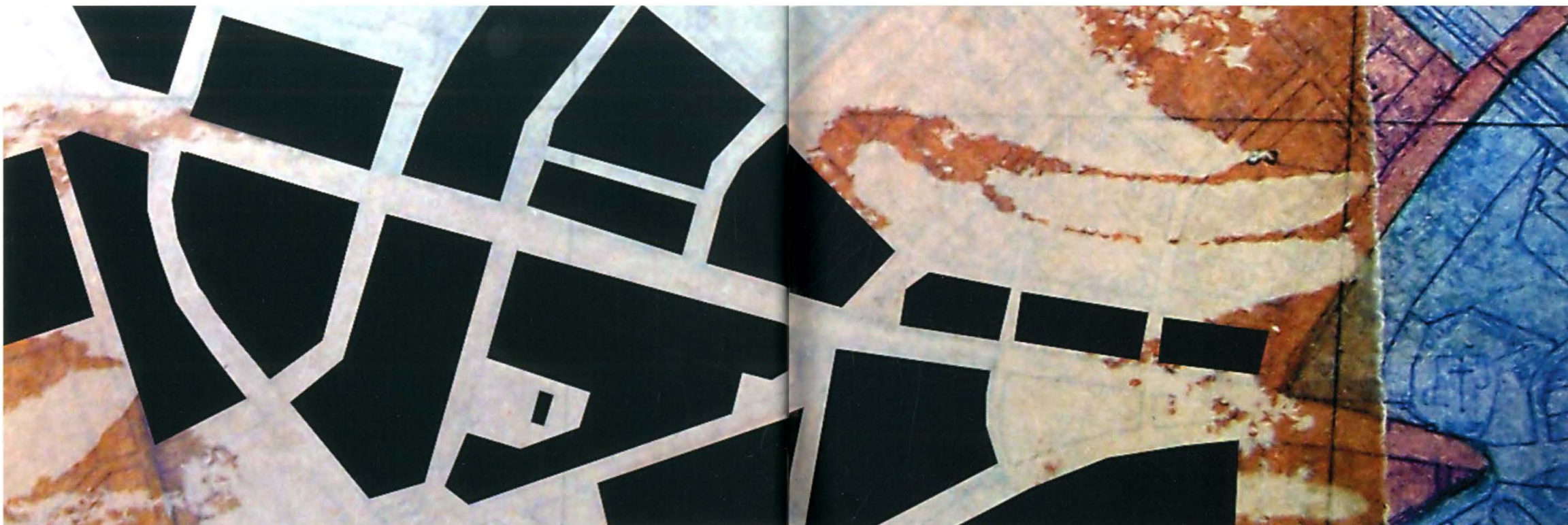
10. Fragmenty *Planu strefowego*, *Etapy realizacji*, Miasto Wojewódzkie Białystok, Program Ogólnego Planu Zagospodarowania Przestrzennego, skala 1:10 000; oprac. inż. arch. Stefan Zieliński, grudzień 1948.
Fragments of: *Plan strefowy*, *Etapy realizacji*, Town Board in Białystok, Development Plan Office, scale 1:10 000; prep. by engineer architect Stefan Zieliński, December 1948.

Ważnym założeniem *Planu* było zlokalizowanie centrotwórczego ośrodka administracyjno-kulturalnego na przecięciu osi pałacowej z ulicą Piwną (obecnie M. Skłodowskiej-Curie). Idea przesunięcia centrum miasta na południowy wschód od Rynku Kościuszki na całe dziesięciolecie zdeterminowała decyzje planistyczne dla śródmieścia Białegostoku. *Plan* w założeniach przewidywał, że równoległe z budową nowego centrum administracyjno-kulturalnego powstawać będzie w rejonie ulicy Lipowej nowe centrum handlowe, w sąsiedztwie którego powstać powinny zakłady rękodzielnicze¹³.

W układzie komunikacyjnym najważniejszym czynnikiem, który zdecydował o funkcji ulicy Lipowej, była idea zaprojektowania osi komunikacyjnej (później określanej jako trasy W-Z, obecnie aleja Marszałka J. Piłsudskiego). Utworzenie trasy obwodowej miało umożliwić wyłączenie ruchu przelotowego z ulicy Lipowej. Decyzja ta została zrealizowana dopiero po kilkunastu latach. W dalszej części tekstu będą przytoczone fragmenty dyskusji dotyczące tego zagadnienia.

Jednocześnie w *Planie* znajdujemy rozwiązania dotyczące powiązań komunikacyjnych dzielnicy Śródmieście Północ i Śródmieście Południe, w skali lokalnej połączenie





11. Fragment *Szczegółowego Planu Zagospodarowania m. Białystok, Etapy Realizacji Planu Szczegółowego*, oprac. K. Widawski, K. Jeziorański. Jest to pierwszy socrealistyczny plan Białegostoku. Zaprezentowany fragment ukazuje koncepcję rozbudowanych ciągów komunikacyjnych, zapewne obudowanych charakterystyczną dla socrealizmu zabudową pierzejową.
 Fragment of: *Szczegółowy Plan Zagospodarowania m. Białystok, Etapy Realizacji Planu Szczegółowego*, prep. by K. Widawski, K. Jeziorański. This is the first socialist realistic plan of Białystok. The presented fragment shows the conception of expanded communication sequences, probably rebuilt by resorting to row housing characteristic for socialist realism.

kwartałów po północnej stronie Lipowej z kwartałami w południowej części (rys. 9). Przede wszystkim głównym założeniem było utworzenie węzła komunikacyjnego przed cerkwią św. Mikołaja, łączącą ulicę Piwną i Fabryczną, który odciążałby skrzyżowanie ulicy H. Sienkiewicza z Lipową i węzeł komunikacyjny na Rynku Kościuszki. Kolejnym zagadnieniem było poprzeczne połączenie ulicy Częstochowskiej i Grochowej.

W *Planie* I. F. Tłoczka i S. Zielińskiego widoczne jest niezdecydowanie co do losu ulicy Nowy Świat, która w różnych etapach prac pojawia się i znika z rozwiązań projektowych. Prof. I. F. Tłoczek w swoich wypowiedziach, jako członek Komisji Rzeczoznawców, wskazywał na potrzebę honorowania historycznych szlaków komunikacyjnych¹⁴.

Przy analizie układów komunikacyjnych i funkcjonalnych natrafiamy (rys. 9 i 10) na występujące po raz pierwszy w tym *Planie* poszerzenie ulicy Lipowej. Autor artykułu przypuszcza, choć autorzy *Planu* nie wspominają o nim w treści dokumentu, że miało pełnić rolę lokalnej przestrzeni publicznej – centrum jednostki sąsiedzkiej. Takie centrum w innych lokalizacjach stanowiło czytelny ośrodek jednostki z towarzyszącym handlem i budynkami użyteczności publicznej.

ULICA LIPOWA (ÓWCZEŚNIE UL. STALINA) W KONCEPCJACH SOCREALISTYCZNYCH

Ulica Lipowa w *Szczegółowym Planie Zagospodarowania* K. Widawskiego i K. Jeziorańskiego

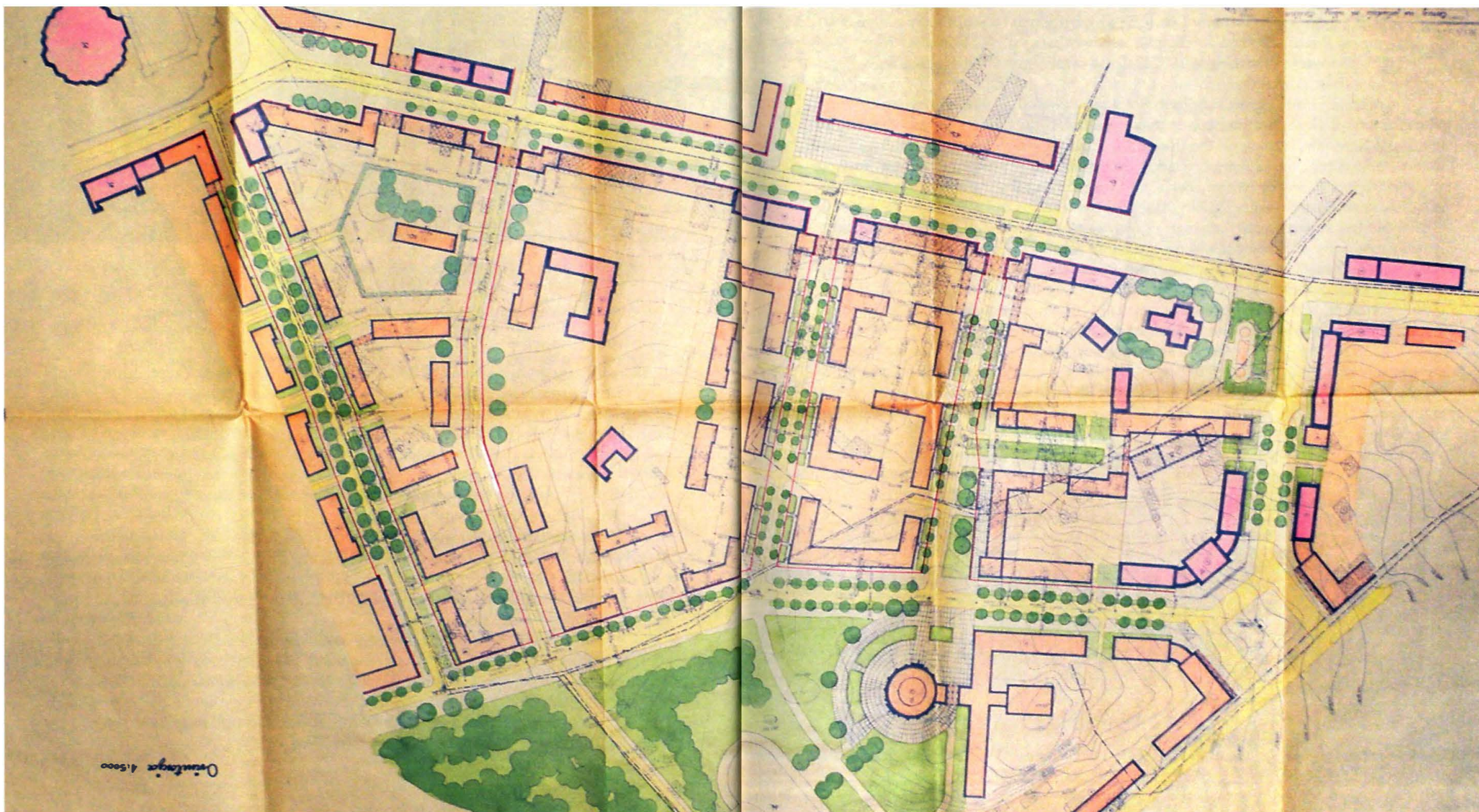
W trakcie prowadzonych badań autor dotarł do jednej z części opracowania planistycznego *Szczegółowy Plan Zagospodarowania Przestrzennego – Etapów Realizacji* autorstwa K. Widawskiego i K. Jeziorańskiego. O tym opracowaniu wspominała Małgorzata Dolistowska i datowała je na 1949 rok¹⁵. Z dokumentów i sygnatur na planszach wynika, że *Szczegółowy Plan Zagospodarowania Przestrzennego*, autorstwa K. Jeziorańskiego i K. Widawskiego, jest sygnowany na 26 czerwca 1951 r.¹⁶ Na podstawie innego źródła – koreferatu Tadeusza Kachniarza¹⁷ ustalono, że prace nad opracowaniem planu były prowadzone w roku 1950. Autorowi nie udało się dotychczas dotrzeć do informacji o autorach poza informacją, że opracowano go w Zakładzie Osiedli Robotniczych w Centralnym Biurze Projektów i Studiów Budownictwa Osiedlowego (w Warszawie). Natomiast w latach 50. XX w. K. Jeziorański opiniował kolejne opracowania planistyczne z ramienia Ministerstwa Budownictwa Miasta i Osiedli.

Plansza *Etapy Realizacji Szczegółowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego*, autorstwa K. Widawskiego i K. Jeziorańskiego, ukazuje koncepcję urbanistyczną miasta, sporządzoną zgodnie z obowiązującym i narzuconym ogólnie stylem socrealistycznym, jednocześnie respektując główne założenia wcześniejszego planu, zarówno demograficzne, jak i kompozycyjne. Nie można nic stwierdzić o rozwiązaniach funkcjonalnych z powodu braku materiałów.

Powyżej zaprezentowano szkic graficzny (rys. 8), ukazujący układ komunikacyjny i kompozycyjny. Respektował on historyczny przebieg ulic po północnej stronie ulicy, a także wprowadzał przedłużenia na południowe kwartały graniczące z ulicą Lipową (wyjątkiem była ulica Nowy Świat). Były to kolejno: przedłużenie obecnej ulicy I. Malmęda w obecną Wł. Liniarskiego, ulicy Częstochowskiej w Grochową, ulicy L. Waryńskiego, a także prawdopodobnie przebiecie na wysokości obecnego wjazdu w drogę lokalną na poszerzeniu Lipowej przy kościele św. Rocha. Tak liczne przebiecia komunikacyjne były podporządkowane dobremu połączeniu centralnego założenia w okolicach Rynku Siennego.

12. Rysunek orientacyjny opracowania *Tereny na południe od ul. Stalina – plan szczegółowy zagospodarowania*, oprac. K. Lisowski, J. Zgliczyński, 1.11.1952 r. Projekt wykazujący silne wpływy socrealizmu w projektowaniu urbanistycznym. Zaakcentowana ulica Nowogrochowa (obecnie Grochowa), a także oś widokowa na Dom Kultury. Szczególną uwagę zwracają niezwykle wydłużone ciągle pierzeje, w niewielkim stopniu przerywane cofnięciami z przepustami. Odmienna forma wjazdu na ul. Lipową od strony wzgórza św. Rocha. Źródło: DU.

Rough drawing in: *Tereny na południe od ul. Stalina – plan szczegółowy zagospodarowania*, prep. by K. Lisowski, J. Zgliczyński, 1 November 1952. The project reveals the strong impact of socialist realism upon town planning designs. Emphasis on Nowogrochowa (today: Grochowa) Street and the panorama axis focused on the Culture Centre. Particular attention is due to the unusually elongated rows of houses, to a slight degree broken by recesses with passes. A different form of entering Lipowa Street from St. Roch Hill. Source: DU.



Szczególnie zwracającym uwagę rozwiązaniem projektowym, które nigdy nie znalazło kontynuacji, było rozwiązanie wjazdu w ulicę Lipową od strony kościoła św. Rocha. Zagadnienie to pojawia się w kolejnych planach szczegółowych, jednakże za każdym razem inaczej traktowane. Z powodu słabej jakości planszy trudno jest określić, czy kontynuowano ideę rozszerzenia Lipowej na jej środkowym przebiegu.

Pierwszy etap realizacji planu przewidywano na lata 1949-55 i obejmował fragment śródmieścia między ulicą H. Sienkiewicza a Nowym Światem. Drugi etap z lat 1955-61 obejmował pozostały fragment między trasą W-Z a ulicą Lipową. Nie przewidywano natomiast inwestycji w kwartałach na południe ulicy Lipowej.

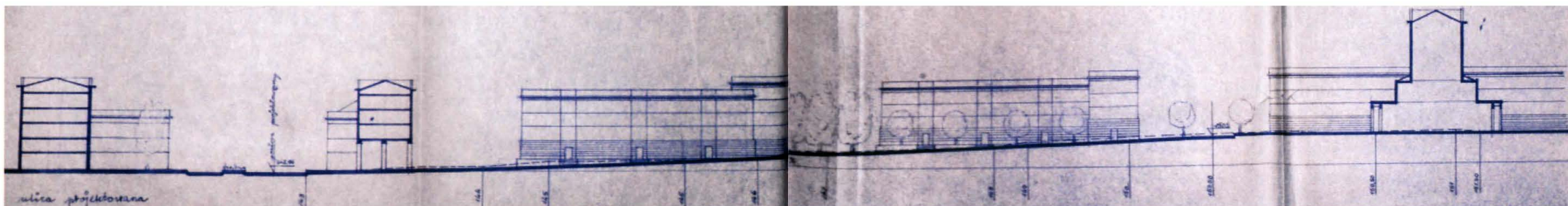
Plan szczegółowy terenów położonych między ulicami: Stalina, Sosnową, Domem Partii, ul. Krakowską w Białymstoku – projekt koncepcyjny ulicy Lipowej z 1 listopada 1952 r. K. Lisowskiego i J. Zgliczyńskiego

W latach 1951-53 nad kolejnym *Szczegółowym Planem Zagospodarowania Przestrzennego m. Białegostoku* pracował zespół białostocki – Kamil Lisowski z Henrykiem Majcherem¹⁸. Autor artykułu dotarł do jednego z projektów związanych prawdopodobnie z tym opracowaniem – *Planu szczegółowego terenów położonych między ulicami: Stalina, Sosnową, Domem Partii, ul. Krakowską w Białymstoku*, autorstwa Kamila Lisowskiego i Jerzego Zgliczyńskiego. Opis techniczny *Planu* szczegółowego terenu nie był sygnowany, sam plan ogólny autorowi artykułu też nie jest znany. Natomiast udało się dotrzeć do opinii rzeczoznawców oraz protokołu ze wstępnego posiedzenia komisji rzeczoznawców nad planem ogólnym m. Białegostoku z dnia 22 września 1952 r. Opinię sporządzili: prof. I. F. Tłoczek, prof. St. Filipkowski oraz inż. Z. Ihnatowicz. Poza opinią rzeczoznawców plan opiniowało Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Białymstoku¹⁹ ze wskazaniem:

1. Przewidzieć już w obecnej fazie opracowanie planu miejsca na zlokalizowanie dominującej budowli (np. pałac kultury) oraz centralnego placu jak również placów dzielnicowych reprezentacyjno-wypoczynkowych i rozwiązanie kwestii pochodów i manifestacji, oraz przewidzieć budowę pałacu kultury w śródmieściu.

13. Przekrój urbanistyczny z opracowania *Tereny na południe od ul. Stalina – plan szczegółowy zagospodarowania*, K. Lisowski, J. Zgliczyński. Po prawej bryla Domu Kultury usytuowanego na miejscu byłego cmentarza żydowskiego. Od ulicy Lipowej przejazd przez przepust, który autorzy projektu określają również jako pergole. Zabudowa 4-5 kondygnacyjna.

Town planning cross-section from: *Tereny na południe od ul. Stalina – plan szczegółowy zagospodarowania*, K. Lisowski, J. Zgliczyński. To the right: the solid of the Culture Centre on the site of the former Jewish cemetery. From Lipowa Street a passage that the authors of the project also described as pergolas. Four-five-storey housing.



2. *Budownictwo będące w najbliższym etapie realizacji (osiedla ZOR) zdaniem Prezydium winno posiadać większą ilość kondygnacji tj. IV – z przejściem do V, oraz w niektórych fragmentach VI.*²⁰

Plan zakładał (założenia mające wpływ na omawiany teren):

1. W odniesieniu do demografii i układu ogólnego – liczbę mieszkańców na 200 tysięcy w układzie linearnym (kontynuowanie idei I. F. Tłoczka), natomiast w okresie perspektywicznym układ pełny koncentryczny o zaludnieniu większym niż 200 tysięcy²¹.

2. W wypowiedzi inż. K. Lisowskiego, odnośnie do charakteru ulicy Stalina, wskazywano, że ma być ona *wewnętrzno-kameralną ulicą śródmiejską z wykluczeniem ruchu przelotowego, który przejmie trasa W-Z i [ulice] wewnętrzno-obwodowe.*²²

Plan szczegółowy terenów położonych między ulicami: Stalina, Sosnową, Domem Partii, ul. Krakowską w Białymstoku w części opisu technicznego charakteryzował ulicę Lipową (wówczas Stalina) w stosunku do całości organizmu miejskiego jako oś handlowo-mieszkaniową. Projektowany teren między ulicą Lipową i Sosnową graniczył od południa z terenami zielonymi (park po cmentarzach żydowskim i prawosławnym). *Poprzez powyższy teren ul. Stalina jest skomunikowana z parkiem i budynkami użyteczności publicznej o charakterze kulturalno-społecznym.*²³

Przy ulicy Lipowej zakładano w parterach, a częściowo na I piętrze, usługi handlowe i biura. Natomiast pozostałe budynki były mieszkalne. Postulowano wykorzystanie walorów krajobrazowych poprzez wprowadzenie *przejeżdżających pieszo-jezdnych z ul. Stalina w kierunku południowym na wzgórze dla uzyskania perspektyw i komunikacji pieszej przeważnie na eksponowany teren parkowy (cmentarz prawosławny) wzgórze św. Marii Magdaleny – [projektowany] stadion i budynki użyteczności kulturalno-społecznej (dom kultury, młodzieżowy dom kultury, muzeum, Pałac Dziecka).* W postulatach zabytkowych projektu *Planu* istnieje zapis o zachowaniu drzewostanu wzgórza św. Marii Magdaleny.²⁴

Zgodnie z planem ogólnym miasta osiedle miało *powiązania komunikacyjne od przyszłego centrum [zlokalizowane w rejonie Rynku Siennego] w kierunku ul. Stalina i dalej na północ do realizowanego osiedla Z.O.R. przy trasie W-Z.*²⁵

W kompozycji południowej pierzei ulicy Lipowej zastosowano rozwiązania plastyczne poprzez *wytworzenie systemu cofniętych trzech budynków z prześwitem – które pozwoliłoby na uzyskanie perspektywy na Dom Kultury i Park oraz nawiązanie do istniejących terenów zielonych (cmentarz św. Magdaleny). Uliczki przebiegające poprzez prześwity mają zamknięcie na placu przy ul. Stalina.*²⁶



14. Fragment rysunku *Projekt planu szczegółowego odbudowy ul. Stalina w Białymstoku*, oprac. E. Rybiński, Z. Tomaszewski; Miastoprojekt Północ-Wschód, Oddział Białystok; Białystok, 15.12.1953 r. Plan ostatecznie zrealizowany, choć nie w całości. Brakującym elementem jest przebicie w kierunku alei 1 Maja (obecnie alei J. Piłsudskiego) na wschód od ulicy Przejazd, zakończone cofnięciem i przepustami prowadzącymi do budynku użyteczności publicznej, mieszczącego się w środku kwartału. Zaakcentowanie kierunku północ-południe poprzez ulicę (obecnie ul. Częstochowska i Grochową). Poszerzenie ul. Lipowej na odcinku Częstochowska–kino Pokój. Źródło: DU.

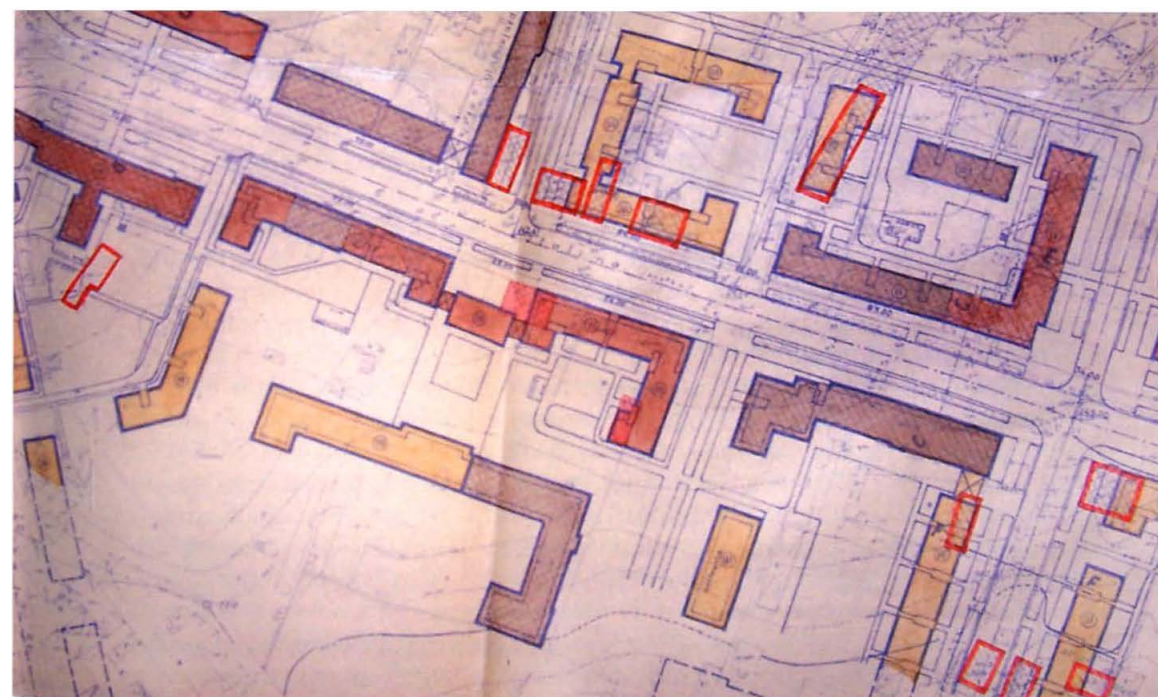
Fragment of a drawing: *Projekt planu szczegółowego odbudowy ul. Stalina w Białymstoku*, prep. by E. Rybiński, Z. Tomaszewski; North-East "Miastoprojekt", Białystok Department; Białystok 15 December 1953. Ultimately, only part of the plan was realised. Missing elements include a passage towards 1 Maja Avenue (today: J. Piłsudskiego Avenue) to the east of Przejazd Street closed with a recess and a passage leading to a public utility building located in the centre of the quarter. Emphasis on the North-South direction across the street (today: Częstochowska and Grochowa streets). Expansion of Lipowa Street along the Częstochowska Street – "Pokój" cinema expanse. Source: DU.

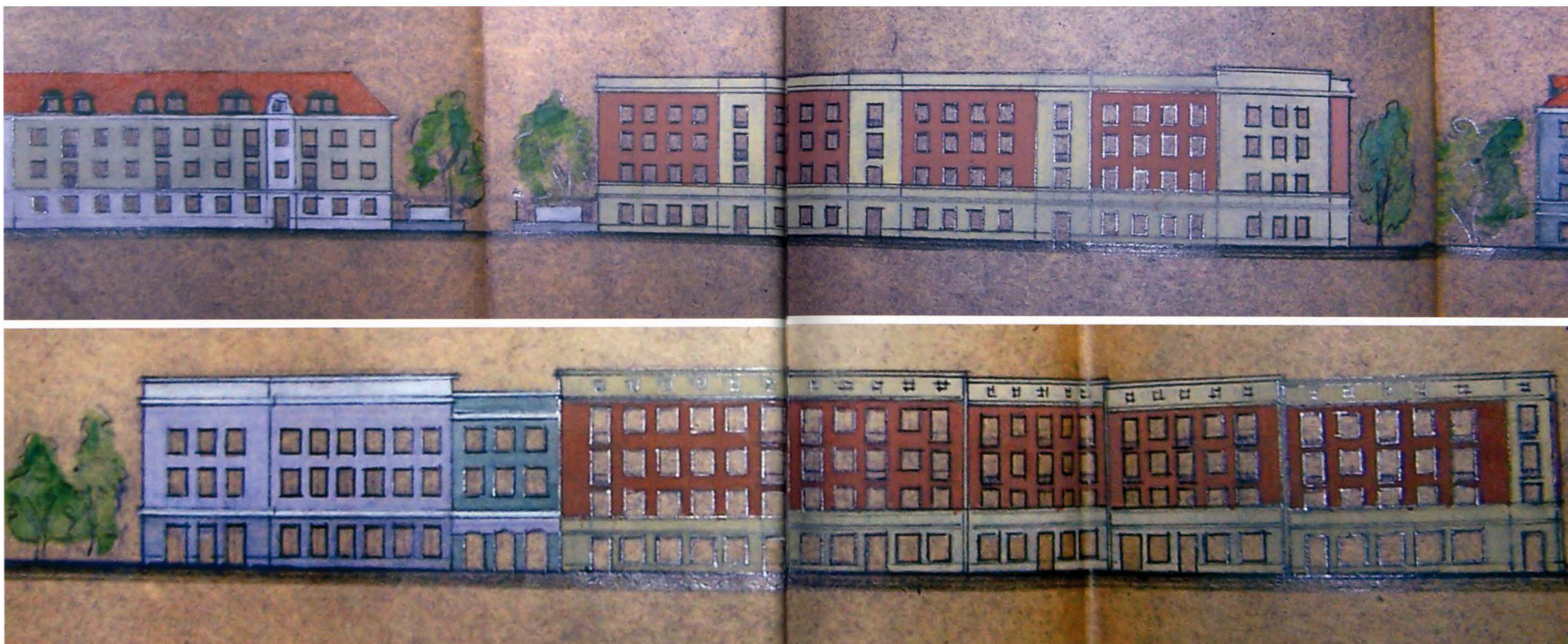
***Projekt Planu Szczegółowego Odbudowy ulicy Stalina w Białymstoku
z 15 grudnia 1953 r. – autorzy inż. E. Rybiński, inż. Z. Tomaszewski***

Projekt planu szczegółowego odbudowy ul. Stalina w Białymstoku zawiera następującą dokumentację:

1. Opis techniczny.
2. Szkic opisu technicznego.
3. Zestawienia kubaturowe.
4. Rysunek orientacyjny.
5. Projekt planu szczegółowego.
6. Przekroje do planu szczegółowego.
7. Rysunki elewacji oraz kolorystyka elewacji.
8. Protokół z posiedzenia Zespołu Rzeczników Urbanistycznych z 15.12.1953 r.
9. Protokoły z Rady Technicznej odbytej w Miastoprojekt Północ-Wschód, Oddział w Białymstoku z 18.12.1953 r.

15. Fragment rysunku *Etapy Realizacji z Projektu Planu szczegółowego odbudowy ul. Stalina w Białymstoku*. W celu przebicia w tym miejscu ulicy w kierunku północnym zakładano wyburzenie istniejących kamienic XIX-wiecznych. Było to prawdopodobnie powodem niezrealizowania tego odcinka pierzei. Fragment of a drawing: *Etapy Realizacji in Projekt Planu szczegółowego odbudowy ul. Stalina w Białymstoku*. In order to open up the street towards the north it as planned to demolish nineteenth-century town houses. This was probably the reason why this section of the row of houses was never realised.





Projekt ten w znacznej mierze został zrealizowany. Odnalezienie i analiza planu pozwala na nowo odkryć idee i określić, co determinowało projektantów, a także pozwala zrozumieć w pełni przestrzeń ulicy Lipowej.

Kolejny projekt powstał rok po poprzednim projekcie (listopad 1952 r. i grudzień 1953 r.). Rozpoczęcie prac nad nowym opracowaniem planistycznym²⁷ – *Planem Ogólnym m. Białegostoku, I fazy szkicu uproszczonego planu ogólnego*, prawdopodobnie było powodem zmian w planach szczegółowych, dotyczących m.in. omawianego terenu. Autorem *Planu Ogólnego* był Henryk Majcher i Edward Rybiński.

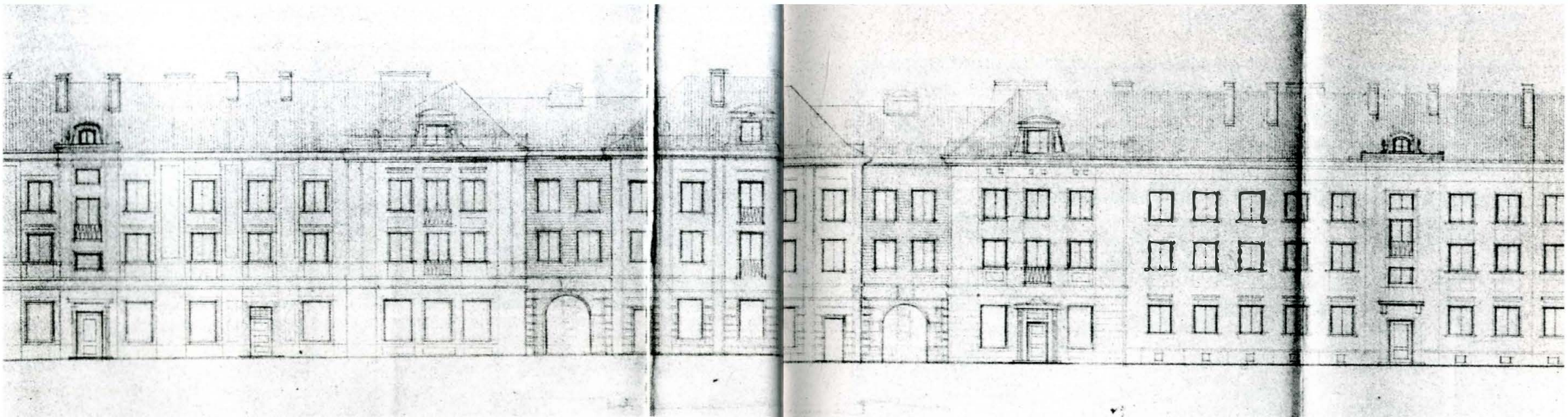
Natomiast autorami *Projektu planu szczegółowego odbudowy ulicy Stalina w Białymstoku* są E. Rybiński i Zbigniew Tomaszewski. Projekt powstał w biurze projektowym Miastoprojekt Północ-Wschód, Oddział w Białymstoku.

Głównymi czynnikami determinującymi rozwiązania kompozycyjne były tereny zielone wokół wzgórza cmentarza prawosławnego oraz teren pałacu młodzieży. Interesującym zapisem jest postulat: *dowiązania się i złagodzenia istniejących dominant plastycznych były wytyczną i decydującym czynnikiem w kompozycji założenia*²⁸. W dalszej części opisu projektu, w założeniach przestrzennych, stwierdzono: *Przeprowadzenie arterii wiążącej północne osiedla z nowym śródmieściem w postaci ul. Nowogrochowej było decydującym czynnikiem w kompozycji omawianego założenia,*

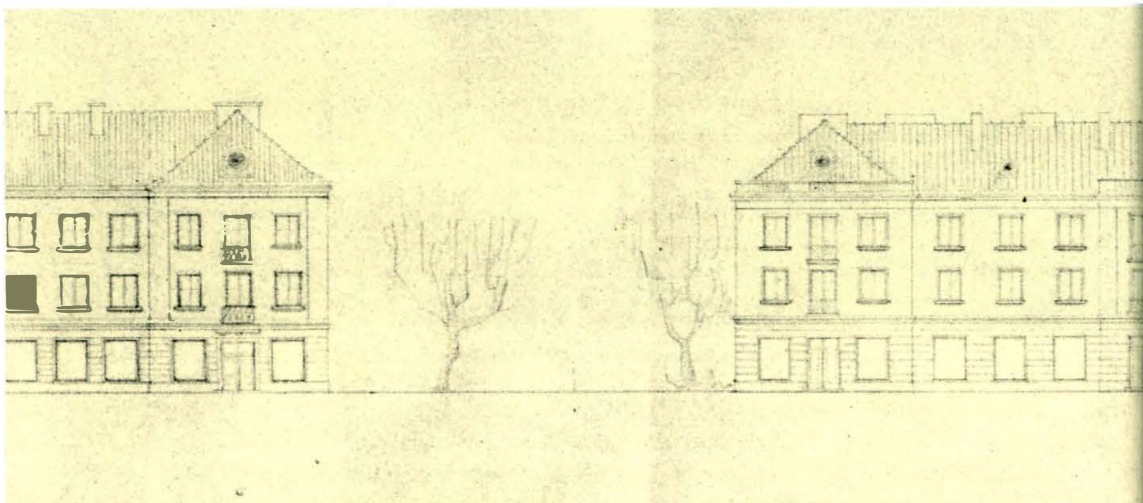
16-17. Fragmenty projektu kolorystyki elewacji. *Projekt Planu szczegółowego odbudowy ul. Stalina w Białymstoku (1953)*. Źródło: DŰ.

Fragment of a project of the elevation colour gamut. *Projekt Planu szczegółowego odbudowy ul. Stalina w Białymstoku (1953)*. Source: DŰ.

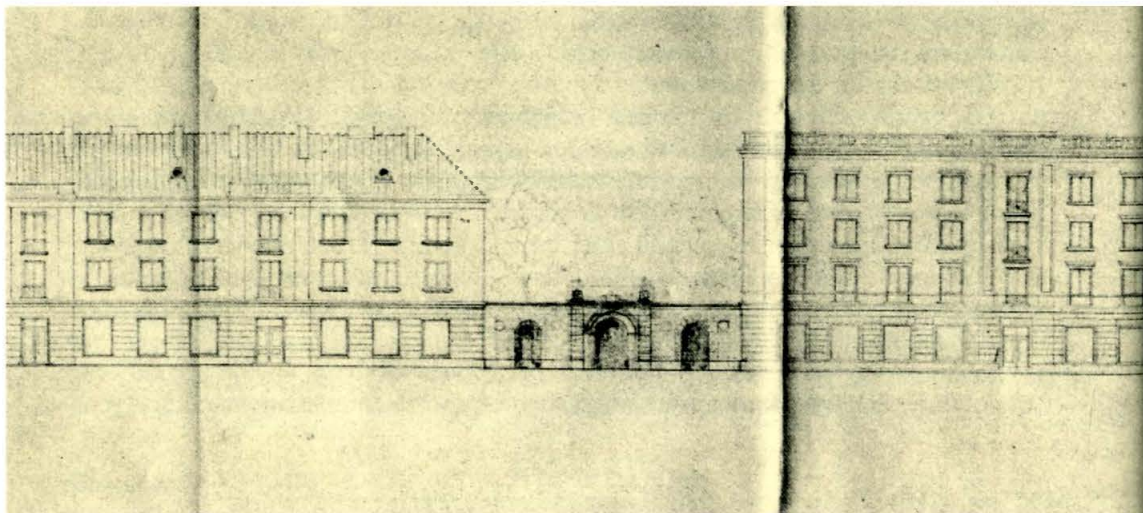
*miało również na celu złagodzenie zbyt mocnego istniejącego założenia ul. Stalina – stworzenie perspektywy poprzecznych na tereny zielone Pałacu Młodzieży jak i również na sam pałac*²⁹. Zarówno w trakcie opracowania opisywanego projektu, jak i obecnie, dominantami przestrzennymi i zamknięciami ulicy Lipowej jest kościół na wzgórzu św. Rocha oraz dzisiejsza katedra i stary kościół farny. Tylko ten ostatni jest wymieniony w opisie technicznym, natomiast nie ma wymienionego kościoła na wzgórzu św. Rocha. Prawdopodobnie ta dominanta przestrzenna miała zostać złagodzona, szerokość ulicy Nowogrochowej i Częstochowskiej jest większa od nowo projektowanej Lipowej, co wskazuje i podkreśla rangę nowej arterii. W poprzednim projekcie (rys. 10) ukazana jest sylweta obiektu Pałacu Młodzieży (Pałac Dziecka itd.), daje to wyobrażenie o skali takiego projektu. Nowa władza lokalizowała nowe centrum w okolicach Rynku Siennego, otoczonego reprezentacyjnymi budynkami. Rola ulicy Lipowej malała: *W lokalizacjach inwestycji unikać nadmiernej koncentracji budownictwa administracyjnego wzdłuż obecnej głównej arterii śródmiejskiej – ul. Stalina. Należy na tę arterię wejść z budownictwem mieszkaniowym i usługami z nim związanymi*³⁰.



18. Projekt elewacji. *Projekt Planu szczegółowego odbudowy ul. Stalina w Białymstoku* (1953). Fragment pierzei południowej z omawianym wcześniej fragmentem plastycznego cofnięcia pierzei z przepustami, zastosowanie dachów skośnych na tym odcinku ulicy oraz zabudowa dwupiętrowa. Źródło: DU.
 Elevation project. *Projekt Planu szczegółowego odbudowy ul. Stalina w Białymstoku* (1953). Fragment of the southern row of houses with the earlier mentioned fragment of a receding row of houses together with passages, the use of slanting roofs along this stretch of the street, and two-storey housing. Source: DU.



19. Projekt elewacji. *Projekt Planu szczegółowego odbudowy ul. Stalina w Białymstoku* (1953). Fragment pierzei północnej z przebiegiem w kierunku północnym i trasy W-Z. Źródło: Departament Urbanistyki Urzędu Miejskiego w Białymstoku.
 Elevation project. *Projekt Planu szczegółowego odbudowy ul. Stalina w Białymstoku* (1953). Fragment of the northern row of houses with a passage towards the north and the W-Z route. Source: Town Planning Department at the Town Hall in Białystok.

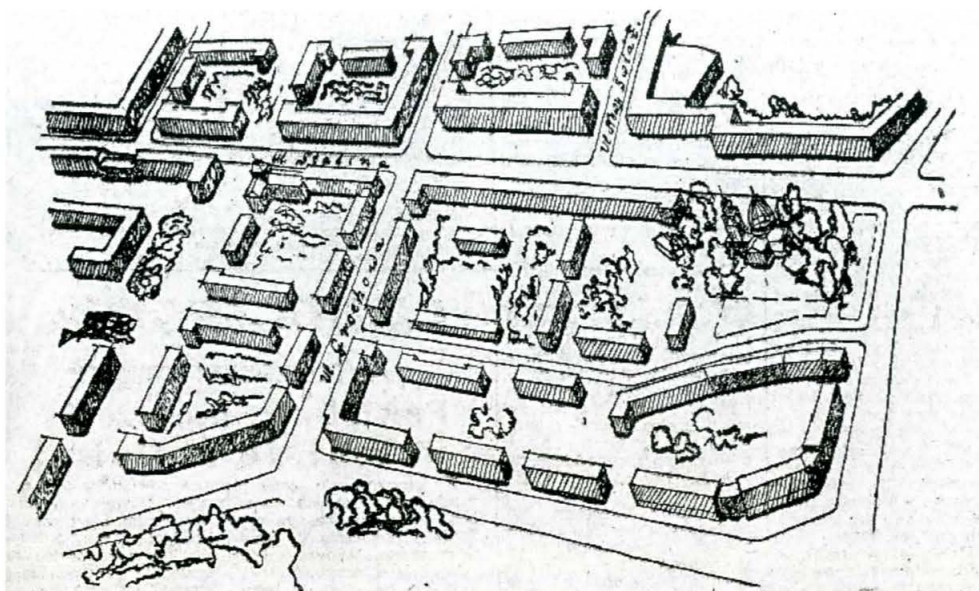


20. Projekt elewacji. *Projekt Planu szczegółowego odbudowy ul. Stalina w Białymstoku* (1953). Fragment pierzei północnej. Propozycje ogrodzeń i zamknięć poszczególnych kwartałów. Źródło: DU.
 Elevation project. *Projekt Planu szczegółowego odbudowy ul. Stalina w Białymstoku* (1953). Fragment of the northern row of houses. Proposals of fencing and enclosures of particular quarters. Source: DU.

Obiekty centrotwórcze miały powstawać w założeniu na rozbudowanej osi pałacowej i przy placu centralnym, oba te pomysły nigdy nie zostały zrealizowane. Natomiast ulica Lipowa, mimo swojej rangi, nie ma obiektów, których można byłoby spodziewać się na głównej ulicy miasta.

W tym samym dokumencie znajduje się zalecenie, aby zlecić P.K.Z. opracowanie zabytkowych elementów układu miasta, w tym celu, aby nie dopuścić do dalszego zaprzeczania możliwości restytucji wartości kulturalno-plastycznych dorobku historycznego³¹.

Prawdopodobnie wówczas powstało pierwsze *Studium historyczno-urbanistyczne m. Białegostoku* Jana Glinki³². Autor studium przywołuje historię obiektów XVIII-wiecznych (co z jego perspektywy czasu było zrozumiałe i zgodne z doktrynami konserwatorskimi). Jan Glinka opisując krótko XIX wiek pisał tak: *Nie liczonego się z wartością obiektów zabytkowych, zdeformowano pierwotne założenia urbanistyczne i zatracano sens przestrzenny układu miejskiego. Nie inaczej postępowano jeszcze w po-*



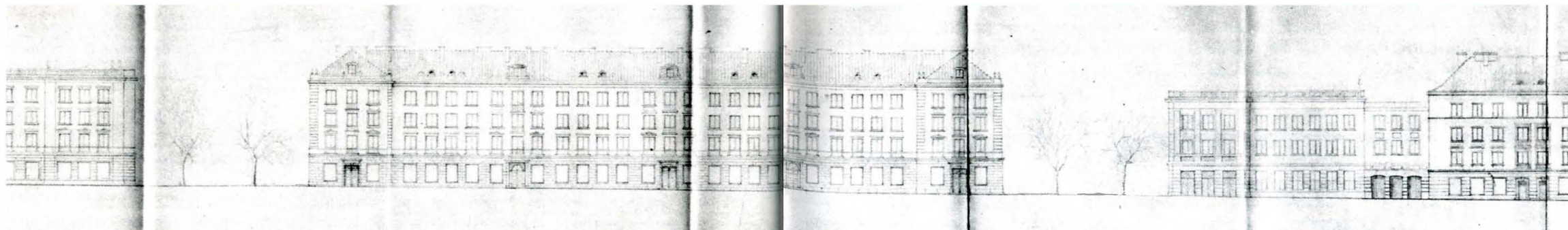
Wzrost budownictwa mieszkaniowego w Białymstoku. (rys. inż. Z. Tomaszewski)

21. Śródmieście socjalistycznego Białegostoku, rys. inż. Z. Tomaszewski. Zwarta zabudowa pierzejowa wzdłuż głównej ulicy osiedla, jaką była Lipowa, i wolno stojące bloki z dużymi prześwitami między zabudową, dużą ilością terenów zielonych wewnątrz kwartałów. Źródło: „Gazeta Białostocka”, (297) 1953. Śródmieście socjalistycznego Białegostoku, drawing: engineer Z. Tomaszewski. Concise row housing along the main street of the estate, i.e. Lipowa Street, and freestanding blocks with large passages between the housing and numerous green areas inside the quarter. Source: „Gazeta Białostocka”, (297) 1953.

czątku XX stulecia. Dopiero zniszczenie miasta na tak wielką skalę, jak to działała druga wojna światowa, otworzyło możliwość nawiązania do dawnych wartości historycznych i plastycznych przy planowaniu według nowych zasad i potrzeb życia współczesnego³³. Na podstawie tego fragmentu należy sobie zdać sprawę ze stosunku konserwatorów i projektantów do zabudowy XIX-wiecznej i śmiałych rozwiązań planistycznych,

22. Projekt elewacji. Projekt Planu szczegółowego odbudowy ul. Stalina w Białymstoku (1953). Pierzeja północna – poszerzenie ul. Lipowej, z prawej kino Pokój. Widać zróżnicowanie w zastosowanych dachach (odcinki z dachami skośnymi i płaskimi). Pierwotna elewacja kina Pokój i łącznik z przepustem (dziś zamknięty), który łączył ulicę z wnętrzem kwartału. Źródło: DU.

Elevation project. Projekt Planu szczegółowego odbudowy ul. Stalina w Białymstoku (1953). Northern row of houses – the expansion of Lipowa Street, to the right: the “Pokój” cinema. Visible differentiation of roofs (fragments with flat and slanted roofs). Original elevation of the “Pokój” cinema and a passage (today: closed) linking the street with the interior of the quarter. Source: DU.



które dzisiaj mogą wydawać się kontrowersyjne. Głównym czynnikiem, decydującym o zachowaniu wielu obiektów, dzisiaj uznawanych za zabytkowe, były względy ekonomiczne. Ograniczano wówczas maksymalnie ilość wyburzonej kubatury, co uratowało wiele budynków przed wyburzeniem.

Rysunek projektu (rys. 11) ukazuje układ urbanistyczny, który jest dobrze znany białostoczanom, bo poza kilkoma fragmentami został zrealizowany. Omawianie poszczególnych elementów rozpoczynam od placu przed wzgórzem św. Rocha. Autorzy projektu określili ramy przestrzeni wjazdu w ulicę Lipową. Ograniczał go budynek Poczty Polskiej i zabudowy mieszkaniowej po przeciwnej stronie, a otwierał się na kościół św. Rocha. Było to zgodne z wytycznymi Komitetu do spraw Urbanistyki i Architektury³⁴.

Kolejnym elementem kompozycyjnym ulicy Lipowej było jej otwarcie w północnej i południowej pierzei. Przebiecie w kierunku trasy W-Z nigdy nie zostało zrealizowane, natomiast powstało poszerzenie ulicy po przeciwnej stronie i wykształcenie małej przestrzeni publicznej. Całość jednak pierwotnie utrzymana w doktrynie socrealistycznej była znacznie bardziej rozbudowana. Zakładano wyburzenie XIX-wiecznych kamienic po północnej stronie pierzei ulicy (rys. 12). Projekt przewidywał powstanie przebiecia równoległego do ulicy Przejazd, ale przesuniętego bardziej w kierunku wschodnim niż propozycja K. Lisowskiego i J. Zgliczyńskiego z 1952 r.

Poszerzenie południowej pierzei ulicy Lipowej nie było zakończeniem kompozycji urbanistycznej. Poprzez dwa prześwity (rys. 13) dochodziło się do budynku o funkcji socjalnej lub kulturalnej, który adaptowałby budynek dawnej Szkoły Rzemieślniczej³⁵. Ta wielostopniowość przestrzeni miejskiej i zakończenia plastycznego niezrealizowanego przebiecia północnej pierzei ulicy Lipowej zasługuje na uznanie.

Kolejnym zabiegiem projektowym było przedłużenie ulicy L. Waryńskiego w kierunku wzgórza św. Marii Magdaleny. Ulica L. Waryńskiego nie była brana pod uwagę do zachowania (rys. 15), ale utworzono wcześniej nieistniejącą przestrzeń miejską przy W.K.R. (Wojskowa Komenda Rezerw obecnie WKU). Projekt zakładał: zazielenienie istniejącej ulicy Lipowej oraz ulic nowoprojektowanych, poza tym zazielenienie wewnątrz blokowych. Specjalną uwagę należy zwrócić na zazielenienie ciągu pieszego przy przebiegającym przez tereny W.K.R. w kierunku na południe – widok perspektywiczny na zazielenione wzgórze św. Magdaleny, jedno z najwyższych wzgórz w Białymstoku. Indywidualny problem stanowi uzupełnienie istniejącego zazielenienia terenów szkoły technicznej oraz terenów otoczenia istniejącej cerkwi.



23. Zabudowa ulicy Lipowej (pierzęja północna). Na pierwszym planie kino Pokój.

Fot. F. Karasiewicz. Źródło: Fundacja Uniwersytetu w Białymstoku.

Housing in Lipowa Street (northern row). In the foreground: the "Pokój" cinema.

Photo: F. Karasiewicz. Source: Foundation of Białystok University.

Najważniejszym elementem kompozycyjnym założenia była ulic Grochowa (Częstochowska) krzyżująca się z ulicą Lipową i prowadząca do mającego ówczynie powstać Centralnego Placu. Wizja całego projektu jest znana dzięki publikacjom rysunków inż. Z. Tomaszewskiego, które ukazały się w „Gazecie Białostockiej”³⁶.

Rysunek 21 z perspektywą z lotu ptaka ukazuje przede wszystkim południową część założenia ulicy Lipowej. Widać jednak wyraźne zabiegi urbanistyczne, mające na celu wprowadzenie silnych dwóch osi poprzecznych do pierwotnej osi ulicy Lipowej. Elementem, który istniał niezmiennie w świadomości projektantów (od 1948 r., czyli planu I. F. Tłoczka i S. Zielińskiego) było poszerzenie ulicy Lipowej, które również podkreśla rolę ul. Grochowej (rys. 22). Utworzona przestrzeń miejska łączyła trzy ciągi komunikacyjne, *łagodząc* istniejące założenie kompozycyjne ówczesnej ulicy Lipowej.

Autor artykułu dotarł również do proponowanej kolorystyki elewacji, której poświęcił także uwagę, jednakże zwracając szczególną uwagę na formę dachów, zróżnicowaną na poszczególnych rysunkach. Obrazuje to dyskusję, która trwała jednocześnie zarówno nad wysokością zabudowy, jak i formą architektoniczną. Wysokie dachy podwyższały koszty ekonomiczne – takie argumenty pojawiają się w opiniach specjalistów. Jedną z nich znamy dokładnie dzięki protokołowi z Rady



24. Widok na poszerzenie ul. Lipowej z nowo zasadzonymi lipami. W tle widoczny kościół na wzgórzu św. Rocha. Fot. F. Karasiewicz. Źródło: Fundacja Uniwersytetu w Białymstoku.

View of the expansion of Lipowa Street with newly planted linden trees. In the background: visible church on St. Roch Hill. Photo: F. Karasiewicz. Source: Foundation of Białystok University.

Technicznej z dnia 18 grudnia 1953 r., gdzie decyzją rady należało: *podnieść gabaryt do 4 kondygnacji na całej długości ul. Stalina z dachami płaskimi z użytecznością poddaszy z pozostawieniem od cerkwi do W.K.R. dachów wysokich ceramicznych*. Odmiennego zdania był inż. S. Bukowski, który stał na stanowisku, że *nawet na odcinku „cerkiew-W.K.R.” mogą być zastosowane dachy płaskie, uzyskując gabaryt 4-kondygnacyjny przez nadbudowę kondygnacji attykowej*.³⁷ Był to ten moment, kiedy już odchodzono od typu ukształtowania architektonicznego budynków, a było to spowodowane w głównej mierze nadmiernymi kosztami.

Elewacje, do których dotarł autor, będą interesującym materiałem dla badaczy architektury zajmujących się tym okresem. Zaprojektowany bogaty detal architektoniczny nigdy nie został zrealizowany w całości, jednak liczne formy przestrzenne, jak przepusty (w projekcie zwane pergolami), są świadectwem ówczesnie panującej doktryny, odrzuconej wraz z końcem stalinizmu (w 2. poł. lat 50. XX w.). Te elementy, które przetrwały do dzisiaj, jak przejście przy dawnym kinie Pokój czy dwa przejścia przy Księgarni Naukowo-Technicznej, powinny być zachowane.

Innym elementem, będącym samym w sobie wartością, jest zrealizowana koncepcja poszerzenia ulicy Lipowej, zapoczątkowana w wizji prof. Ignacego Felicjana Tłoczka jako przestrzeni publicznej, której nie należy zakłócać.

Powrót lip na ulicę Lipową

Pod koniec lat 50. XX w. ulica Lipowa i jej otoczenie miała już nam znany wygląd przestrzenny. W okresie lat 50., przynajmniej w opracowaniach planistycznych, śródek ciężkości miasta przesunął się z Rynku Kościuszki i ulicy Lipowej w kierunku południowo-zachodnim. Ta koncepcja miała znaleźć swój wyraz w powstaniu placu Centralnego (nigdy niezrealizowanego, a lokalizowanego w różnych opracowaniach na terenach przy obecnej ulicy M. Skłodowskiej-Curie i na terenie Rynku Siennego). Rola ulicy Lipowej, w takim układzie, zmniejszała się.

W lipcu 1958 roku prof. L. T. Dąbrowski stwierdził: *Lokalizacja Ośrodka Śródmiejskiego – już jest właściwie przesądzona – słuszną jest myśl opracowań alternatywnych przy pomocy sił fachowych z zewnątrz. Należy jeszcze i można podnieść rangę ulicy Lipowej*. We wnioskach pojawił się jeszcze apel prof. L. Dąbrowskiego *Apel do R.N. [Rady Narodowej – M. Ch.], żeby na ulicy Lipowej posadzono drzewa*³⁸.

I w ten oto sposób na ulicę Lipową, tak różną od przedwojennej ulicy powróciły lipy i stała się ona znaną nam dziś ulicą Lipową.

PRZYPISY

- ¹ *Szczegółowy Plan Zagospodarowania m. Białegostoku, Etapy Realizacji Planu Szczegółowego*, K. Widawski, K. Jeziorański; 26.06.1951 r., w zasobie Departamentu Urbanistyki Urzędu Miejskiego w Białymstoku [dalej: DU]. Autor publikacji prowadzi badania nad planami urbanistycznymi z lat 1945-1974. Opisowi Planu z 1951 r. będzie poświęcona kolejna publikacja.
- ² *Tereny na południe od ul. Stalina – plan szczegółowy zagospodarowania*, K. Lisowski, J. Zgliczyński, Miastoprojekt Północ-Wschód, Oddział w Białymstoku, 1952 r., [w zasobie DU].
- ³ *Projekt Planu szczegółowego odbudowy ul. Stalina w Białymstoku*, Miastoprojekt Północ-Wschód, Oddział Białystok; Białystok; 15.12.1953 r., [w zasobie DU].
- ⁴ I. F. Tłoczek w trakcie wizji lokalnych terenu miasta zwracał uwagę na substandardową zabudowę dzielnicy Chanajki, przeludnienie, złe warunki sanitarne, nieprzejezdną sieć uliczek. I. F. Tłoczek – wrażliwy na sytuację socjalną wskazuje Chanajki jako jeden z najbardziej problemowych obszarów miasta. Nie widząc możliwości sanacji, postulował jego wyburzenie i budowę nowej dzielnicy, w: *Ignacy Felicjan Tłoczek, urbanista – profesor – humanista, wybór pism*, red. H. Zaniewska, Poznań 2002, s. 49.
- ⁵ „Rzeczpospolita”, 1944, nr 30 z 1 IX; W. Białkowski, „Rocznik Białostocki”, t. V, Białystok 1964, s. 61
- ⁶ Zdjęcie lotnicze Luftwaffe, National Archives College Park pod Waszyngtonem, wykonane w dniach 17-18 września 1944 r. Ze zbiorów pana Zygmunta Walkowskiego.
- ⁷ M. Chodorowski (2012); *Obraz Miasta Białegostoku po II wojnie światowej jako punkt wyjściowy do analizy przekształceń przestrzennych w okresie powojennym na podstawie „Inwentaryzacji stanu zagospodarowania miasta Białegostoku – 1948 r.”; „Architecturae et Artibus”, (11)1/2012, Białystok.*
- ⁸ *Opracowanie planu przebudowy Białegostoku autorstwa S. Bukowskiego i L. T. Dąbrowskiego, 1945-46.*
- ⁹ *Prawdopodobnie jest, że rozwiązanie to pojawiło się już w opracowaniu Planu Zabudowania m. Białegostoku I. F. Tłoczka, Biuro Planu Zabudowania, Zarząd Miejski w Białymstoku, 1938-39 r.*
- ¹⁰ *Uproszczony plan zagospodarowania m. Białegostoku*, I. F. Tłoczek, S. Zieliński, 1948, w zasobie Departamentu Urbanistyki Urzędu Miejskiego w Białymstoku; szerzej opisany w artykule: M. Chodorowski, *Śródmieście Białegostoku w ogólnym planie urbanistycznym autorstwa I. F. Tłoczka i St. Zielińskiego – 1948 r., „Architecturae et Artibus”, (15)1/2013, Białystok 2013.*
- ¹¹ Umowa podpisana 12 kwietnia 1948 r. z Regionalną Dyрекcją Planowania Przestrzennego w Białymstoku, [w zasobie DU].

- ¹² Artykuły: P. Firsowicz, M. Chodorowski; *Białystok w okresie przekształceń przestrzennych – idea urbanistyczna i jej realizacja. Opracowania urbanistyczne i planów ogólnych Białegostoku w latach 1938-1958*, w: *Wpływ dorobku II Rzeczypospolitej na urbanistykę i architekturę powojenną*, red. W. Czarnecki, Białystok, 2011; M. Chodorowski, *Śródmieście Białegostoku w ogólnym planie urbanistycznym autorstwa I. F. Tłoczka i St. Zielińskiego – 1948 r.*, „Architecturae et Artibus”, (15)1/2013, Białystok 2013.
- ¹³ *Uproszczony plan zagospodarowania m. Białegostoku, Etapy Realizacji*, I. F. Tłoczek, S. Zieliński, 1948, s. 4.
- ¹⁴ *Protokół ze wstępnego posiedzenia komisji rzeczoznawców nad planem ogólnym m. Białegostoku z dnia 22.09.1952 r.* Prof. I. F. Tłoczek wskazywał na potrzebę honorowania historycznych szlaków komunikacyjnych.
- ¹⁵ M. Dolistowska, J. Szczygieł-Rogowska, J. Tomalska, *Białystok nie tylko kulturalny, okres powojenny 1944-46*, s. 104
- ¹⁶ *Szczegółowy Plan Zagospodarowania Przestrzennego*, K. Jeziorański, K. Widawski, Zakład Osiedli Robotniczych, Centralne Biuro Projektów i Studiów Budownictwa Osiedlowego, Białystok, 26.06.1951.
- ¹⁷ T. Kachniarz, *Koreferat do I fazy założeń i planu ogólnego m. Białegostoku* prezentowany na Główniej Komisji Urbanistyczno-Architektonicznej, Warszawa, 25 lutego 1955 r., s. 4, [w zasobie DU].
- ¹⁸ *Ibidem*, s. 4.
- ¹⁹ *Opinia Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Białymstoku w sprawie planu zagospodarowania miasta Białegostoku z dn. 8.10.1952 r.*; Uchwała Nr XL/356, [w zasobie DU].
- ²⁰ *Ibidem*, fragment opinii.
- ²¹ *Protokół ze wstępnego posiedzenia komisji rzeczoznawców nad planem ogólnym m. Białegostoku*, 22.09.1952 r., s. 4, [w zasobie DU].
- ²² *Ibidem*, s. 3.
- ²³ *Opis techniczny do Planu szczegółowego terenów położonych między ulicami: Stalina, Sosnową, Domem Partii, ul. Krakowską w Białymstoku*, K. Lisowski, J. Zgliczyński; Miastoprojekt Północ-Wschód, Oddział w Białymstoku, [w zasobie DU], 1.09.1952, s. 1.
- ²⁴ *Ibidem*, s. 1.
- ²⁵ *Ibidem*, s. 2.
- ²⁶ *Ibidem*, s. 2.
- ²⁷ *Na podstawie Protokołu 16 z posiedzenia Zespołu Rzeczoznawców Urbanistycznych odbytego w Miastoprojekt Północ-Wschód w dn. 9.07.1953 r.*; w zasobie Departamentu Urbanistyki Urzędu Miejskiego w Białymstoku.
- ²⁸ *Opis techniczny projektu szczegółowego zagospodarowania przestrzennego terenów obecnego śródmieścia miasta Białegostoku*, E. Rybiński, Zb. Tomaszewski; Miastoprojekt Północ-Wschód, Oddział Białystok; Białystok; 15.12.1953, s. 3, [w zasobie DU].
- ²⁹ *Ibidem*, s. 3.
- ³⁰ *Uzgodnienie Komitetu do spraw urbanistyki i architektury do Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej Wydział Budownictwa w Białymstoku w prawie schematu planu ogólnego i fragmentów rozwiązań szczegółowych w Białymstoku*, sygn. Dep. Urb./W2/395/pf/53 z 09.1953 r.; (fragment), [w zasobie DU].
- ³¹ *Ibidem*, fragment uzgodnienia. Dokument trafił do wiadomości Państwowej Pracowni Konserwacji Zabytków przy ul. Senatorskiej, Pałac Blanka.
- ³² J. Glinka; *Studium historyczno-urbanistyczne m. Białegostoku*, 1953, [w zasobie DU]. Data późniejsza niż podawana w: *Historia Białegostoku*, red. A. Dobroński, Białystok 2012, s. 474.
- ³³ *Ibidem*, s. 22.
- ³⁴ *Uzgodnienie Komitetu do Spraw Urbanistyki i Architektury do PWRN*, (fragment).
- ³⁵ Istnieje przesłanka w postaci artykułu *A gdy zbudujemy Pałac Młodzieży*, że właśnie w tym miejscu miał powstać Pałac Młodzieży, „Gazeta Białostocka”, (274)1953. Do innych informacji autor publikacji nie dotarł.
- ³⁶ *Nowe Śródmieście Socjalistycznego Białegostoku*, „Gazeta Białostocka”, (297)1953. Do materiałów autor dotarł dzięki działalności i publikacji Fundacji Uniwersytetu w Białymstoku, Universitas Bialostocensis; na stronie <http://www.ladniej.uwb.edu.pl/czytelniaprasy.html> na dzień 2.06.2013 r.
- ³⁷ *Protokół 5/53/1 z Rady Technicznej odbytej w Miastoprojekt Północ-Wschód, Oddział w Białymstoku w dn. 18.12.1953 r.*
- ³⁸ *Protokół Nr 249 z posiedzenia połączonych Komisji Główniej i Miejskiej Komisji Urbanistyczno-Architektonicznej w dn. 10 i 11.07.1958 r. w Białymstoku.*

THE BEGINNINGS OF THE CONTEMPORARY APPEARANCE OF LIPOWA STREET IN BIAŁYSTOK

Lipowa Streets is one of the oldest streets in Białystok and before the Second World War was one of the most prominent communication arteries. The war and German occupation completely altered the appearance of this part of town. The intentional destruction carried out by the withdrawing armies, the extermination of the Jewish population during the Holocaust, and the resettlements conducted by the occupants resulted not only in spatial transformations but also affected ownership on a scale rarely encountered in history.

The absence of confirmed reconstruction plans signified unwillingness to embark up on investments during the first post-war years. This was also the time of the appearance of town planning ideas proposed by assorted architects: Stanisław Bukowski, Leszek Teodozy Dąbrowski, Ignacy Felicjan Tłoczek together with Stefan Zieliński, Karol Jeziorański and K. Widawski, Kamil Lisowski and Jerzy Zgliczyński, as well as Edward Rybiński and Zbigniew Tomaszewski, who launched their vision of the town, the city centre, and Lipowa Street. Despite the diversified group of designers the presented plans shared a number of conceptions. The role of contemporary Lipowa Street was defined by Prof. I. F. Tłoczek who delineated the so-called W-Z (East-West) route. A new administrative-cultural centre was planned to the south-east of the original centre. During the 1950s all architectural studios continued those proposals. In 1949, in the wake of the introduction of socialist realism, detailed plans by successive designers were affected by the rigours of the imposed style. The new political system was involved in creating an equally new, spacious Białystok with sizeable buildings, central squares and avenues intended for rallies. Lipowa Street, closed on both sides by churches and public buildings fulfilling sacral functions, did not match the new system. Directives received by the designers stressed an alleviation of the composition of Stalina Street and the avoidance of introducing public utility buildings. The resultant premise, however, turned out to be uniform and stylistically cohesive. The street features differentiated spatial forms such as passes rendering possible a flow of the residents of surrounding housing estates. Just as its designers foresaw, there appeared a main street of the city centre estates, with ground floors fulfilling commercial functions. The street partially faced the south, today: the Opera and Central Park and, according to the designers' premises, a new centre that never came into being.

Currently, Lipowa Street is the main street of Białystok, a role that it was not supposed to perform. Its appearance is the outcome of historical conditions: the damage incurred at the time of World War II and socialist conceptions of reconstruction.

WIESŁAW WRÓBEL
Białystok

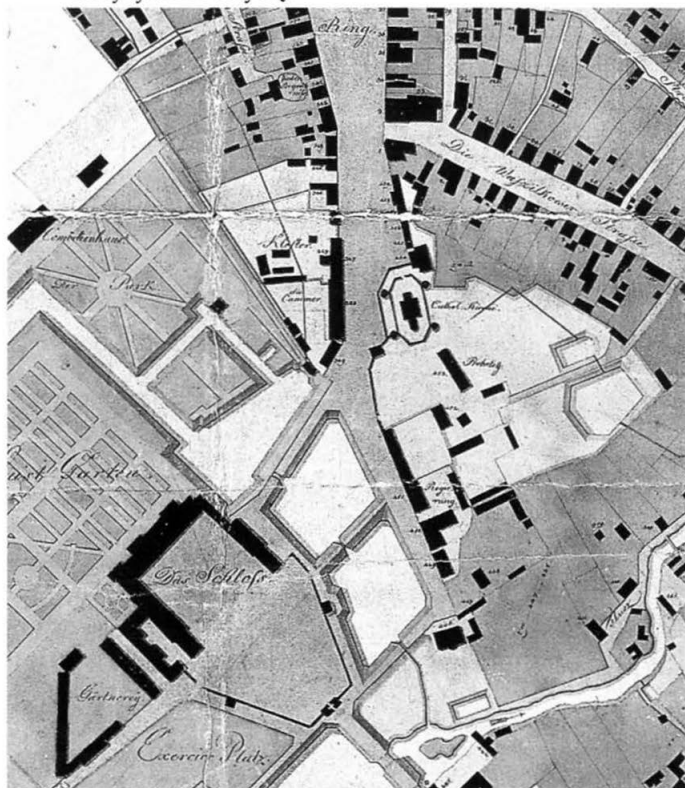
Nie tylko „łoża masońska” ... O dziejach domu przy ul. Kilińskiego 16 w Białymstoku

Historia domu przy ul. Kilińskiego 16, jednego z najcenniejszych i najstarszych zabytków Białegostoku¹, od dawna interesowała badaczy przeszłości. Na temat jego powstania i pierwszych lat istnienia napisano już całkiem dużo², jednak głównie w kontekście dziejów miejscowego ruchu wolnomularskiego, który niegdyś miał mieć swą siedzibę w murach tego budynku. Okoliczności i chronologię budowy opierano do tej pory na etapach istnienia miejscowej loży masońskiej, wiążąc je z powstałą w 1804 r. lożą „Zum Goldenen Ring”. Przypuszczano, że obiekt oddano do użytku w momencie inauguracji działalności loży w lutym 1806 r. Natomiast dalsze losy domu przy ul. Kilińskiego w ciągu całego XIX i w 1. poł. XX w., aż do jego odbudowy i oddania do użytku jako miejskiej biblioteki, pozostają wciąż nierozpoznane. Już w 1992 r. Jerzy Tołłoczko, autor karty ewidencyjnej zabytku, przyznawał, że *w zasadzie cały wiek XIX i XX (do roku 1939) jest białą plamą w historii obiektu*³. To prawda, dzieje nieruchomości przy ul. Kilińskiego 16 stanowią istotną lukę w białostockiej historiografii⁴, którą należy bezzwłocznie wypełnić. Temu ma służyć niniejszy szkic historyczny.

1. Pałacowa wozownia

Budynek przy ul. Kilińskiego 16, zwany powszechnie dawną lożą masońską, wzniesiono na ziemi należącej do jurydyki miejscowego probostwa katolickiego, utworzonej przed 1553 r.⁵ Jeszcze w latach 60. XVIII w. plac o formie zbliżonej do kwadratu zajmowały ogrody i dopiero około 1771 r. z polecenia właściciela miasta zbudowano na całej jej szerokości murowaną wozownię. Według słów inwentarza sporządzonego na przełomie 1771 i 1772 r., tuż po śmierci Jana Klemensa Branickiego, obiekt nie był jeszcze skończony: *wozownia murowana skarbowa, do której wrót podwójnych fasowanych cwiekami nabijanych otwierających się dziewięć, u każdych wrót po dwie antaby i po trzy pary zawias żelaznych czarno szmelcowanych, u dwu wrót zamki wewnętrzne, u reszty kuny żelazne do zasuwania drągami ze środka, te wrota szaro olejno malowane, ab extra od ulicy ściana otynkowana w rustyk i balustradę, malowana, tylne ściany tak extra jak intra wapnem rapowane, okno jedno. W środku tej wozowni stoi dach wcale nie-skończony, bo tylko jeden okap od ulicy skrytego dachu, tylko same krokwie ułożone, bez łat*

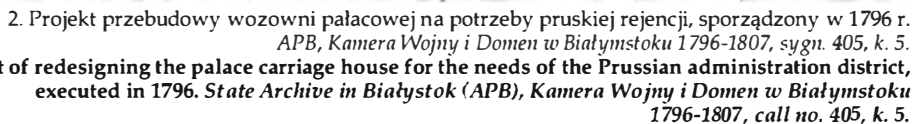
i pokrycia żadnego⁶. Według planu Białegostoku autorstwa Georga Beckera z 1799 r. dworska wozownia miała rzut wydłużonego prostokąta (il. 1). Z późniejszych rysunków wiemy, że frontowa ściana wozowni, rozczłonkowana łącznie dziewięcioma wrotami, była wyższa od ściany tylnej i nakryta jednopołaciowym dachem, ukrytym za attyką.



1. Pałacowa wozownia stojąca na gruncie kościelnym, odnotowana na planie Georga Beckera z 1799 r. Kopia planu za: Białystok. Oblicza miasta, Białystok 1999.

Palace carriage house standing on church land, marked in the Georg Becker plan from 1799.
Copy of the plan after: Białystok. Oblicza miasta, Białystok 1999.

Dworski budynek wozowni i sąsiadującej z nią ujeżdżalni (wzniesionej przed 1763 r.) spełniał swe funkcje do 1796 r., kiedy po III rozbiórze Polski prywatne miasteczko Branickich stało się siedzibą władz departamentu białostockiego prowincji Prusy Nowowschodnie. Tu też ulokowano różne urzędy państwowe, w tym Kamerę Wojny i Domen. Na potrzeby rozbudowanego aparatu administracyjnego władze wydzierzały od Izabeli Branickiej szereg budynków, w tym omawianą wozownię. Kamera Wojny i Domen na potrzeby Rejencji (sądu pierwszej instancji), która początkowo mieściła się w zniszczonym już budynku ujeżdżalni, podjęła w 1796 r. próbę przebudowy tego obiektu. Z tego okresu zachował się rysunek pozwalający na odtworzenie wyglądu dworskiej wozowni. Elewacja frontowa była rytmicznie podzielona pilastrami, pomiędzy którymi znajdowały się otwory wejściowe, zamknięte łukami odcinkowymi. Projekt autorstwa inspektora Adlera z 1796 r. zakładał wyrównanie wysokości tylnej ściany z elewacją frontową i nakrycie budynku nowym, dwuspadowym dachem (il. 2). W wozowni miały mieścić się kasa i archiwum rejencji. Projekt zakładał połączenie jej z sąsiednią ujeżdżalnią, gdzie miały znaleźć się sala posiedzeń i kancelaria⁸.



Dopiero w lutym 1803 r. powrócono do planów wzniesienia nowej siedziby rejencji. Tym razem inspektor budowlany Bünger sporządził projekt, zakładający tylko przekształcenie dawnej ujeżdżalni poprzez rozbudowanie jej pomieszczeń w stronę zachodnią. Zachowany z tego roku plan posesji pozwala stwierdzić, że na gruntach białostockiego kościoła (*Probsteiliche Garten* – ogród proboszczowski)

wciąż stała stara dworska wozownia (il. 3 i 4)¹¹. Przebudowy ujeżdżalni dokonano pomiędzy kwietniem a czerwcem 1804 r., zgodnie z kontraktem, którego odpis zachował się w aktach Kamery Wojny i Domen¹².

2. Samuel Chrystian Hönigke – budowniczy domu

Zupełnie odmiennie potoczyły się losy gruntu pod wozownią. 9 lutego 1806 r. parafia oddała go w dzierżawę Samuelowi Chrystianowi Hönigkemu¹³, urodzonego około 1766 r., synowi pastora Daniela. Zanim przybył do Białegostoku, studiował na Uniwersytecie w Królewcu. W 1796 r., w wieku około 30 lat, wszedł w skład komisji organizującej Kamrę Wojny i Domen na terytoriach nowo przyłączonych do Prus. Po ukonstytuowaniu urzędu został kameralnym sekretarzem, uczestniczył też w pracach Komisji Do Spraw Podatkowych¹⁴. Po przyłączeniu Białostockizny w lipcu 1807 r. do Rosji i ewakuacji władz pruskich Hönigke pozostał na miejscu, nie wiemy jednak, czy wszedł do nowych struktur administracyjnych obwodu białostockiego. Od 1 września 1813 r. rozpoczął nauczanie języka niemieckiego w miejscowym gimnazjum, gdzie pracował przez kolejnych kilka lat (wymieniały go programy z lat 1814-1816)¹⁵. W 1818 r. w Wilnie opublikował broszurę *Cantate zur ersten Jahresfeyer der erneuerten Stiftung der g. und v. St. Johannis zum guten Hirten, im Oriente zu Wilna*. Zmarł w Białymstoku tuż przed 1825 r.

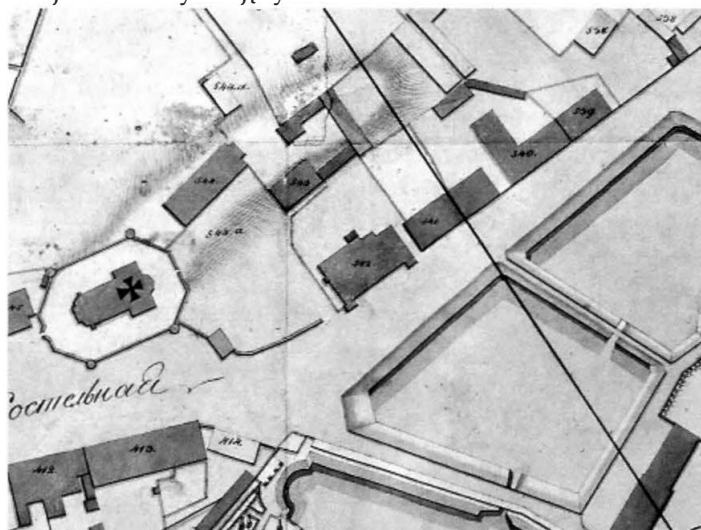
W momencie zawierania aktu dzierżawczego Samuel Hönigke należał do wysoko sytuowanych urzędników Kamery Wojny i Domen, co wiązało się z odpowiednim stopniem zamożności. Treść dokumentu z 1806 r. nie jest w pełni znana, ale z późniejszych dokumentów dowiadujemy się, że nowego zarządcę terenu zobowiązano do płacenia rocznego czynszu w wysokości 40 złotych polskich. Ponadto właściciel gruntu zakazywał arendarzowi ewentualnego urzędowania w swoim domu wyszynku alkoholu. Możemy domyślać się, że transakcja zawarta z miejscowym probostwem była wyrazem ambicji Hönigkego, który, podobnie jak kilku innych ważniejszych przedstawicieli władz pruskich, zdecydował się na budowę własnego domu.

Z pewnością niedługo po podpisaniu kontraktu Hönigke rozebrał pałacową wozownię i na jej miejscu, jeszcze tego samego roku, rozpoczął budowę murowanego, piętrowego domu na rzucie prostokąta. Jego istnienie poświadczone jest po raz pierwszy na planie miasta z około 1807/1808 r. oraz na planie Białegostoku i okolic z 1808 r. (tzw. plan leśnych działek majątności białostockiej). Nie ma jednak pewności, czy Hönigke dokończył budowę domu przed zaszłymi w 1807 r. zmianami politycznymi. Z informacji pochodzących z 1825 r. wynika, że omawiany budynek nie był wówczas należycie wykończony¹⁶. Podobną relację złożył w 1932 r. ówczesny właściciel nieruchomości, Falk Kempner, twierdząc, że *dom przy ul. Kilińskiego był ok. 1810 r. kupiony przez Kopela Halperna w stanie niezupełnie wykończonym na pierwszym piętrze*¹⁷. Możliwe, że utrata dotychczasowej wysokiej pozycji w strukturach administracji pruskiej spowodowała, że budowniczego nie było już stać na dokończenie rozpoczętej inwestycji. Pośrednim potwierdzeniem tego przypuszczenia była konstrukcja dachu (zmieniona w trakcie powojennej odbudowy), odmienna od typowego wzorca dachu naczółkowego, stosowanego powszechnie w obiektach wznoszonych w latach 1796-1807¹⁸. Dopiero nowy właściciel domu Hönigkego, Ko-

pel Halpern (o czym dalej), dokończył budowę, wprowadzając do obiektu trójkątne zwieńczenia ścian szczytowych i nakrywając dom dwuspadowym dachem.

Powszechnie przypuszcza się, że powstanie budynku było bezpośrednio związane z założoną w 1804 r. lożą masonską „Zum Goldenen Ring” i początkiem jej funkcjonowania. Jednak z powyższych faktów wynika, że od początku budowa stanowiła inicjatywę prywatną. Sekretarz Hönigke nie był członkiem tej organizacji (do łóż masonskich należał dopiero pod koniec życia, w latach 1820-1821¹⁹). Ponadto jej inauguracyjne spotkanie odbyło się 2 lutego 1806 r., czyli jeszcze przed podpisaniem kontraktu dzierżawczego i przystąpieniem do wznoszenia domu. Nie wyklucza to jednak ewentualności, że inwestycja, jedna z większych w ówczesnych realiach budowlanych miasta, stała się okazją do zorganizowania w nowym budynku pomieszczenia, odpowiedniego dla tajnych masonskich spotkań. Jan Glinka, który dokonał w 1932 r. szczegółowej inspekcji domu, uważał, że spotkaniom członków loży służyło najpewniej sporych rozmiarów pomieszczenie ulokowane na pierwszym piętrze, w północno-wschodnim narożniku, a dzięki specyficznemu położeniu niewidoczne dla oczu osób poruszających się po ulicy.

Przypuszczenie, że Hönigke nie ukończył budowy górnych kondygnacji domu stawia pod znakiem zapytania również konstatacje Glinki. Ewentualny epizod funkcjonowania masonerii w omawianym budynku skończył się najpewniej już w 2. poł. 1807 r., wraz z przejściem Białegostoku pod rządy rosyjskie. Loża została reaktywowana w latach 1818-1822 r.²⁰, ale po oficjalnym zlikwidowaniu wszelkich tajnych organizacji w Rosji dom Hönigkego pełnił wyłącznie funkcje mieszkalno-usługowe. Mimo to określenie „łoża masonska” na stałe przylgnęło do domu przy ul. Kilińskiego 16. Możliwe jednak, że przyczyn nadania tej charakterystycznej nazwy należy upatrywać nie w funkcji budynku, ale w osobie samego Hönigkego, jednego z nielicznych Niemców w Białymstoku w 1. poł. XIX w., który pod koniec życia należał do kilku różnych tajnych organizacji. Warto postawić pytanie, czy określenie omawianego domu „łożą masonską” nie było tak naprawdę ironią, skierowaną w stronę zdegradowanego niemieckiego urzędnika, pracującego jedynie jako nauczyciel języka?



5. Fragment planu miasta obwodowego Białegostoku z 1810 r., na którym odnotowano istnienie domu Hönigkego pod numerem miejskim 542.

Rosyjskie Państwowe Archiwum Historyczne w Petersburgu, f. 283, op. 168, d. 5.

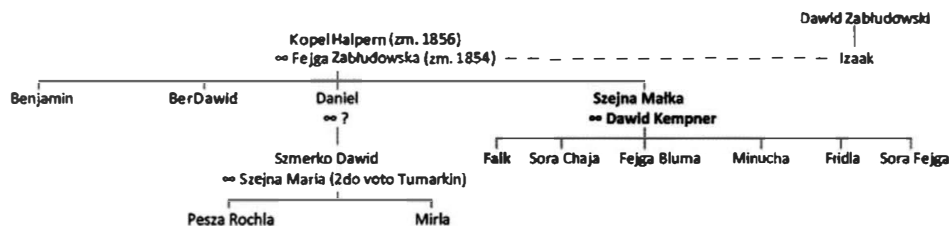
Fragment of a plan of the town of Białystok from 1810 recording the existence of the Hönigke house, no. 542.
Russian State Historical Archive in St. Petersburg, f. 283, op. 168, d. 5.

Własność Hönigkego potwierdza plan Białegostoku z 1810 r., na którym odnotowano najstarszy numer miejski nieruchomości: 542 (il. 5). Autor planu zapisał błędnie nazwisko posiadacza, odnotowując je ze słuchu jako: *Hejge*²¹.

Trudności finansowe, w które przypuszczalnie po 1807 r. popadł właściciel omawianej nieruchomości, spowodowały nie tylko zatrzymanie budowy domu, ale także niewypełnianie postanowień wynikających z kontraktu zawartego w 1806 r. Co więcej, Hönigke zdecydował się zaciągnąć kredyt pod zastaw nieruchomości, ale w związku z tym, że nie spłacił go w terminie, majątek został zlicytowany przez białostocki Sąd Sierocy. Za sumę 7300 rubli nabył go Izaak Zabłudowski, kupiec I gildii i jeden z najbogatszych mieszkańców miasta. Okazało się jednak, że w opisie przedmiotu licytacji sąd pominął całkowicie długi Hönigkego wobec właściciela gruntu, czyli probostwa katolickiego. W związku z tym na przełomie 1821 i 1822 r. ks. Jerzy Józefowicz rozpoczął starania o odzyskanie zaległego od przeszło 15 lat czynszu. W tej sprawie zwrócił się z prośbą do archidiakona ks. Kazimierza Kubeszowskiego, aby ten przedstawił sprawę w Rządzie Obwodowym Białostockim i zmusił Zabłudowskiego do zwrotu zaległej sumy. Kubeszowski uzyskał w lutym 1822 r. odpowiednią rezolucję, nakazującą zaspokojenie roszczeń proboszcza, jednak sytuacja pozostała nierozwiązana przez kolejne lata. W 1825 r. archidiakon ponownie przedstawił sprawę Rządowi Obwodowemu. W odpowiedzi władze zdecydowały o powtórnej licytacji dawnego domu Hönigkego²².

3. Kopel Halpern i jego córka, Szejna Małka Kempner

Z nowej okazji skorzystał inny żydowski kupiec, Kopel Halpern²³, szwagier Izaaka Zabłudowskiego (był ożeniony z Feją Zabłudowską, siostrą Izaaka). Sporządzony w 1825 r. opis domów żydowskich, znajdujących się w Białymstoku, wymieniał Kopela jako posiadacza piętrowego murowanego domu, który *dostatecznie nie jest jeszcze zreperowany oprócz kilku stancji, w których sam mieszka, część arenduje stolarzowi Hartychowi za 30 rubli*²⁴. Z tego okresu nie mamy jednak praktycznie żadnych informacji źródłowych. Wiadomo, że posiadacz omawianej nieruchomości zmarł w 1856 r.²⁵, pozostawiając posobie okazały majątek, na który składały się głównie domy i kamienice w Brześciu Litewskim, Grodnie, Białymstoku i Brańsku²⁶. Jego synowie: Beniamin²⁷, Ber Dawid i Geszel, również parali się handlem osiadając w Petersburgu i Brześciu, gdzie cieszyli się dziedzicznymi tytułami honorowych obywateli (il. 6).

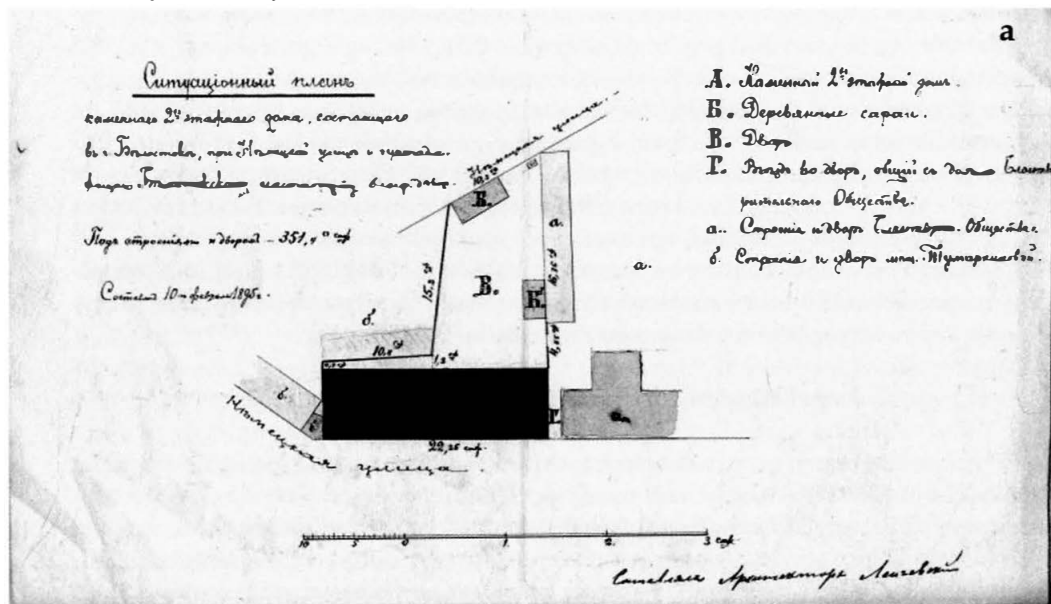


6. Szkic drzewa genealogicznego rodziny Kopela Halperna. Pogrubioną czcionką odnotowano spadkobierców posiadających dom przy ul. Kilińskiego 16. Oprac. W. Wróbel.

Sketch of the genealogical tree of the family of Kopel Halpern. Bold facemarks heirs-owners of the house in 16 Kilińskiego Street. Prep. W. Wróbel.

rzowi Hartychowi za 30 rubli²⁴. Z tego okresu nie mamy jednak praktycznie żadnych informacji źródłowych. Wiadomo, że posiadacz omawianej nieruchomości zmarł w 1856 r.²⁵, pozostawiając posobie okazały majątek, na który składały się głównie domy i kamienice w Brześciu Litewskim, Grodnie, Białymstoku i Brańsku²⁶. Jego synowie: Beniamin²⁷, Ber Dawid i Geszel, również parali się handlem osiadając w Petersburgu i Brześciu, gdzie cieszyli się dziedzicznymi tytułami honorowych obywateli (il. 6).

Spis podatku kwaterunkowego z 1853 r. potwierdza, że w Białymstoku Halpern posiadał place zlokalizowane przy ul. Zamkowej, którą w późniejszym okresie nazwano Niemiecką²⁸. Należały do niego, oprócz omawianego tu majątku, także sąsiedni plac, który współposiadał z Izaakiem Zabłudowskim (Kilińskiego 14), oraz pierwszy dom w południowej pierzei rynku (Rynek Kościuszki 1), przylegający od wschodu do dawnej dworskiej kamienicy, zastąpionej pod koniec XIX w. okazałym domem Ajzyka Horodyszcz²⁹ (il. 7-7a). Na tej działce w latach 1896-1897 zbudowano trzypiętrowy budynek, w parterze którego w 1919 r. ulokowano Miejską Publiczną Bibliotekę³⁰.



7 a-b. Plany posesji przy placu Bazarnym (po 1919 r. Rynek Kościuszki 1), należące do Szejny Marii Halpern-Tumarkin, spadkobierczynięcej majątku po Kopelu Halpernie.
APB, Rada Instytutu Panien Szlacheckich w Białymstoku, sygn. 29, k. 86v, 87v.

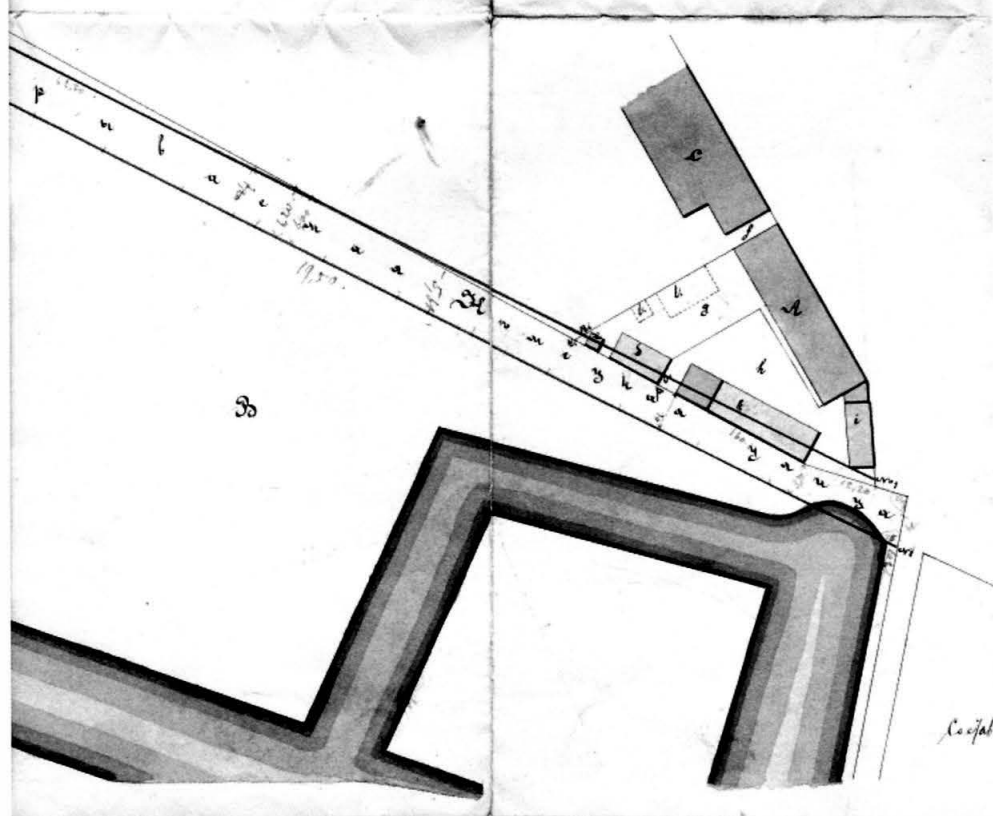
Plans of the lot in Bazarny Square (after 1919: 1 Kościuszki Square), the property of Szejna Maria Halpern-Tumarkin, heiress of part of the property of Kopel Halpern.
APB, Board of the Institute of Gentlewomen in Białystok, call no. 29, k. 86v, 87v.

Warto wspomnieć, że oprócz powyższych nieruchomości akta majątkowe wymieniają dalszą własność małżonków Halpernów w Białymstoku. Składały się na niego w pierwszej kolejności trzy murowane sklepy: dwa w tzw. starych rzędach (czyli ratuszu miejskim) o numerach 19 i 33, w których znajdowały się przedsiębiorstwa Gorodzkiego i Arona Warszawskiego, trzeci zaś w tzw. nowych rzędach (czyli w budynku postawionym w miejscu dawnej wagi miejskiej) o numerze 96, dzierżawiony przez Chawę Frejdkesa i Nechę Makowską. Dalej wymieniono dwie parcele, jedną przy ul. Aleksandrowskiej, a drugą przy ul. Nadbrzeżnej. Na koniec odnotowano, że Halpernowie posiadali również trzy miejsca (dwa wschodnie i jedno zachodnie) na wyższej kondygnacji babińca wielkiej synagogi, na niższej zaś tylko jedno miejsce. Z kolei w szkole modlitewnej przy ul. Zielonej na własność mieli jedno miejsce męskie i jedno żeńskie, a w nowej szkole modlitewnej dwa wschodnie i dwa środkowe miejsca³¹.

ни сада Бѣлостокскаго Института для горючихъ дѣлъ съ показаніемъ утвержденому плану г. Бѣлостока нынѣ открывае
 Станційной улицы.

b

Масштабъ въ 10 саж.

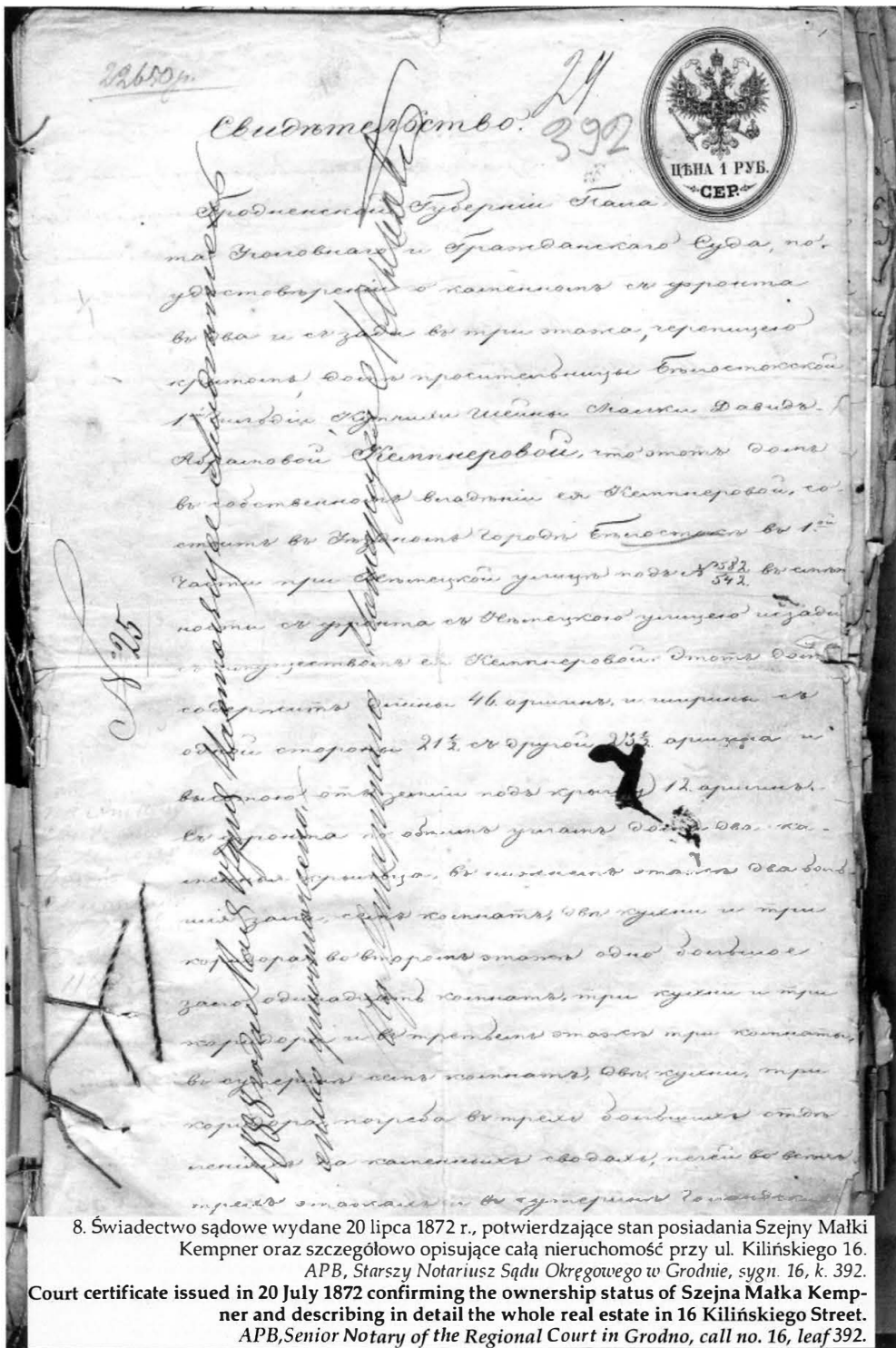


Swą uwagę skupmy jednak na „łożu masońskiej”. W styczniu 1872 r. rodzzeństwo pozostałe po śmierci Kopela Halperna i jego żony Fejgi postanowiło ostatecznie uregulować kwestie podziału odziedziczonych majątku. W tym celu sporządzono obszerny dokument dzielczy, potwierdzony przez Sąd Okręgowy w Grodnie 21 lutego 1872 r. Zgodnie z jego brzmieniem domy zlokalizowane w Białymstoku przypadły Szejnie Malce, jedynej córce Kopela i Fejgi, żonie Dawida Kempnera³², a także wdowie po ich wnuku Szmerku Dawidzie, Szejnie Marii Halpern, noszącej po drugim mężu nazwisko Tumarkin. Najokazalsza nieruchomość, na której stał, będący przedmiotem niniejszego studium, dom, w 1872 r. składała się z placu położonego przy ul. Niemieckiej, oznaczonego miejskim numerem 582, na którym znajdował się dwupiętrowy dom i murowana oficyna w parterze, a drewniana na piętrze. Na podwórzu stał inny piętrowy, drewniany budynek, wzniesiony zapewne w 1832 r., oraz inne, mniejsze obiekty gospodarcze³³. Ponadto Kempnerowie otrzymali w wyniku podziału jedno żeńskie miejsce w wielkiej synagodze w babinie i jedno męskie miejsce w nowej szkole modlitewnej.

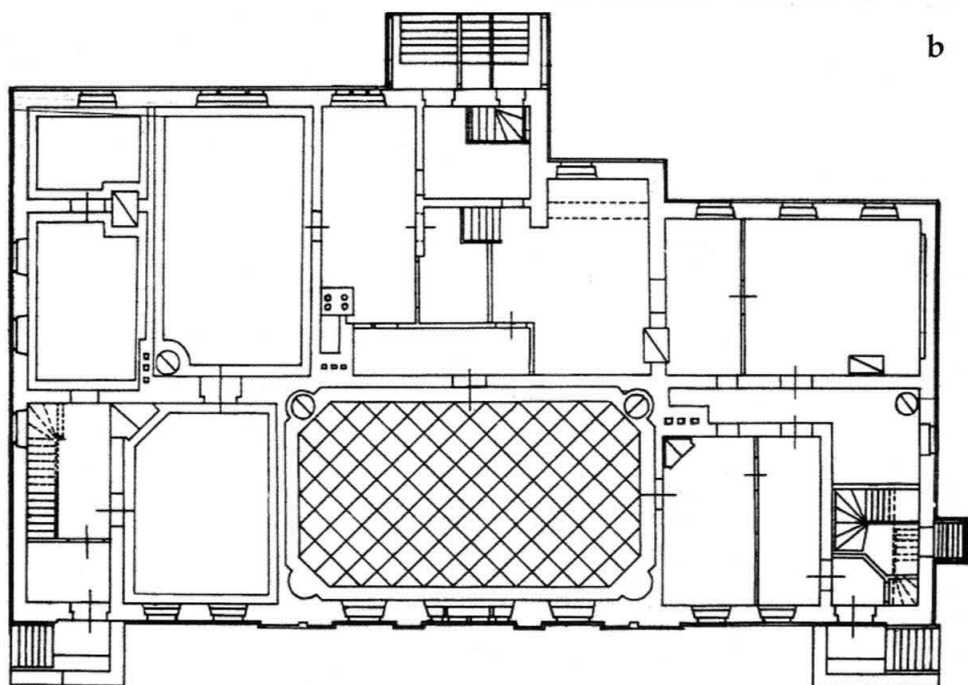
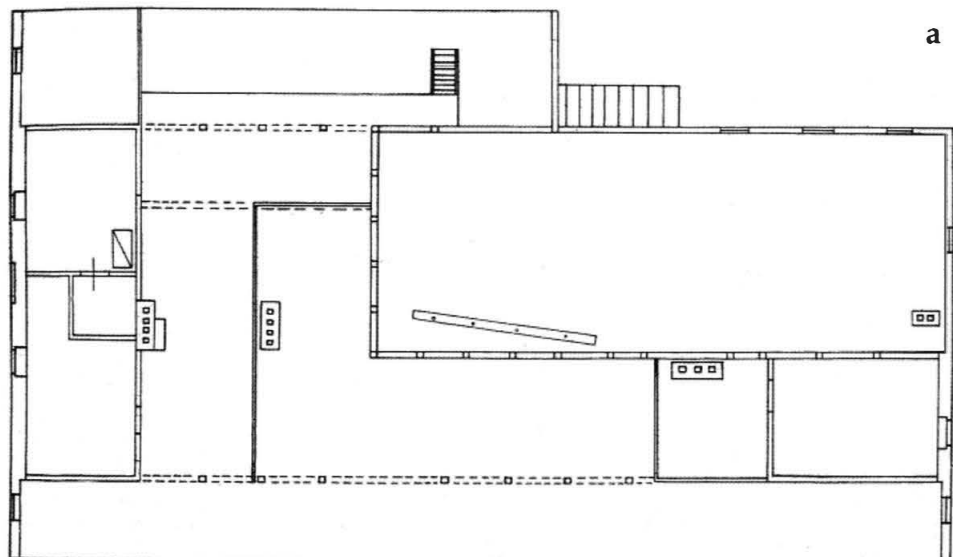
W lipcu 1872 r. Grodzieński Sąd Cywilno-Karny wydał specjalne świadectwo, które potwierdzało nowy stan prawny domu i fakt zmiany jego właścicieli (il. 8)³⁴. Do rąk Szejny Małki trafił opis posiadanego majątku, który warto szczegółowo przedstawić. Wówczas dawna „łoża masońska” miała wymiary: długość 46 arszynów (32,5 m) i szerokość z jednej strony 21,5 (15 m), a z drugiej 23,5 arszyna (16,5 m). Była wysoka na 12 arszynów (8,5 m). Od frontu w narożnikach domu znajdowały się dwa murowane ganki, wzniesione wraz z budową domu ok. 1806/1807 r. W parterze funkcjonowały dwie wielkie sale, siedem pokoi, dwie kuchnie i trzy korytarze, natomiast na drugim piętrze – jedna wielka sala, jedenaście pokoi, trzy kuchnie i trzy korytarze. Poddasze składało się z trzech pokoi. Ważny element budynku stanowiło podpiwniczenie, pełniące zarówno funkcje mieszkalne, jak i gospodarcze. W suterynie wyliczono w 1872 r. siedem pokoi, dwie kuchnie oraz trzy korytarze. Natomiast część gospodarcza dzieliła się na trzy większe pomieszczenia z murowanymi sklepieniami.

Sądowy opis wyliczał też wyposażenie domu. Na wszystkich piętrach i w suterynie stały trzy piece holenderskie z białych kafli, zwykłych pieców z szarych kafli działało dziewiętnaście, chlebowych dziewięć, angielskich kuchennych palenisk sześć. Dalej opisano okna, które w większości miały okiennice. Dziewiętnaście miało osiem kwater, dziesięć po sześć kwater, cztery po dwie kwatery, dwa okna były w całości przeszklone. Do tej liczby włączono także dwa okna weneckie o szesnastu kwaterach i trzy o dwunastu kwaterach. Suterynę w przyziemiu od frontu oświetlało sześć półokrągłych okien, a z tyłu tylko cztery. W całym budynku było piętnaście drzwi dwuskrzydłowych, z których sześć miało świetliki, natomiast zwykłych, jednoskrzydłowych aż siedemdziesiąt jeden. Wszystkie miały żelazne francuskie okowy. Komórek gospodarczych było dziesięć oraz dwie „kłodówki”. Wreszcie schodów wiodących na górę odnotowano pięć, zaś ciągów wiodących na dół siedem. W części pomieszczeń znajdowały się sztukateryjne sufity, wszędzie podłogi wyłożono deskami, tylko w jednym pokoju był parkiet.

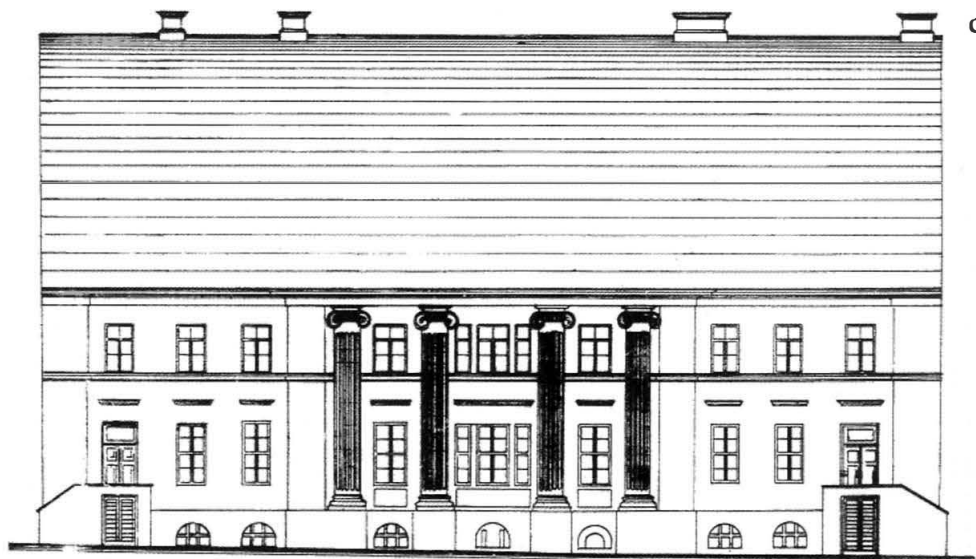
Naszą wiedzę na temat wyglądu zewnętrznego budynku i układu pomieszczeń w jego wnętrzu w znacznym stopniu uzupełniają rysunki wykonane w 1887 r.³⁵ W okresie dwudziestolecia międzywojennego w archiwum białostockie-



go magistratu przechowywany był odrys oryginalnych planów. Zachowana do dziś kopia tych planów została sporządzona przed 1939 r. przez Jana Glinkę. Odrisy zawierają rysunek fasady od strony ul. Kilińskiego, rzut parteru oraz pierwszego piętra i poddasza (il. 9). Plany zostały sporządzone prawdopodobnie na potrzeby jednego z banków, w którym Kempnerowie starali się o kredyt. Możemy także przypuszczać, że przedstawiają one stan zgodny z opisem zawartym w dokumentach z 1872 r.



Małżonkowie Szejna Małka i Dawid Kempnerowie prowadzili wspólne interesy, polegające na dostarczaniu żywności wojsku stacjonującemu w różnych miastach guberni grodzieńskiej. Każdorazowo zawarcie umowy z intendenturą wileńskiego lub warszawskiego okręgu obciążone było klauzulą, która w razie niezrealizowania zamówienia pozwalała władzom wojskowym na konfiskatę nieruchomości Kempnerów przy ul. Niemieckiej³⁶. Wydaje się, że ze względu na wiek Kempnerowie zaprzestali swej działalności pod koniec lat 80. XIX w., o czym świadczy uwol-



9 a-c. Rysunki inwentaryzacyjne domu Kempnerów, sporządzone w 1886 r.
Narodowy Instytut Dziedzictwa, Teki Glinki, teka nr 210, k. 1-4.

Inventory drawings of the Kempner house executed in 1886.
National Heritage Board of Poland, Teki Glinki, folio no. 210, leaf 1-4.

nienie domu od wszelkich długów, potwierdzone w 1888 r. przez Zarząd Miejski w Białymstoku. Jednak już w 1889 r. miejscowy policmajster donosił o pozostawianiu nieruchomości w sekwestrze za dług Jankiela Bucha, wynoszący 3145 rubli³⁷. Tego samego roku Szejna Małka brała kolejną pożyczkę w Petersbursko-Tulskim Banku Ziemskim³⁸.

Z małżeństwa Kempnerów pochodziło co najmniej sześcioro dzieci, w tym córki: Sora Chaja, Fejga, Minucha, Fridla vel Fradel, Sora Fejga i jedyny syn Falk, pisany również jako Fałk.

Szejna Małka zmarła w latach 90. XIX w. 14 czerwca 1897 r. wszystkie dzieci Kempnerów ustaliły podział praw własności do majątku przy ul. Niemieckiej, wówczas noszącego miejski numer 427³⁹. Zgodnie z brzmieniem dokumentu sporządzonego przed notariuszem Chryzantem Smogorzewskim, siostry Kempner zdecydowały, że nieruchomość złożona z dwóch budynków piętrowych – jednego w całości murowanego i drugiego, częściowo murowanego, a częściowo drewnianego, trzech chlewów oraz placu o powierzchni 362,57 sążni kw., będzie należeć do ich brata. Praw do nieruchomości zrzekły się jednak pod warunkiem wypłacenia im przez Falka sumy 51 tys. rubli⁴⁰ (il. 10). Musiał on spełnić prośbę rodzeństwa,

sকoro od 1897 r. aż do 1930 r. dom przy ul. Niemieckiej stanowił własność Falka Kempnera.

W kolejnych latach Kempner, zapewne na potrzeby prowadzonej przez siebie działalności finansowej, pod zastaw nieruchomości przy ul. Niemieckiej wziął kilka pożyczek. 10 listopada 1904 r. pożyczył 6 tys. rubli od Lwa Świnteckiego⁴¹, zaś 21 grudnia tego roku wziął 4 tys. rubli od Jakuba Lewiego⁴². 13 lutego 1908 r. od mieszkającego w Koninie Włodzimierza, syna Jakuba Lewiego, pożyczył 3830 rubli⁴³.

4. Falk Kempner

Falk Kempner, nowy spadkobierca interesującego nas domu, nie był kupcem, ale finansistą i bankierem. Co najmniej od 1897 r. prowadził działający do 1915 r.⁴⁴ białostocki oddział „Petersburskiego Towarzystwa Ubezpieczeń”. W 1902 r. Kempner był członkiem zarządu miejscowej szkoły handlowej, w skład której wchodziła „śmietanka” miejscowych fabrykantów i przedsiębiorców (m.in. August Moes, Hugo Commichau czy Iwan Reszetniew, prezydent miasta i notariusz)⁴⁵. Po 1911 i rozdzieleniu szkoły handlowej według płci, Kempner należał do rad nadzorczych obu placówek⁴⁶, zaś w 1913 r. zasiadał już tylko w jednej, mającej w swej pieczy szkołę żeńską⁴⁷. Tego samego roku został członkiem zarządu Handlowo-Przemysłowego Towarzystwa Wzajemnego Kredytu z siedzibą przy ul. Mikołajewskiej⁴⁸. Kwestia edukacji handlowej stanowiła jeden z ważniejszych elementów działalności właściciela domu przy ul. Niemieckiej, o czym świadczy uczestnictwo od 1912 r. w Towarzystwie Upowszechniania Wiedzy Handlowej⁴⁹. Od 1908 r. należał jednocześnie do rady nadzorczej białostockiej Talmud-Tory przy ul. Lipowej, przy której w tym czasie działała szkoła rzemieślnicza⁵⁰. W 1913 r. odnotowany został jako skarbnik tej instytucji⁵¹. W 1908 r. zaczął również pełnić funkcję zastępcy prezesa Towarzystwa Dobroczynności „Linias Chejlim”⁵². Jego działalność filantropijna zaznaczyła się także poprzez uczestnictwo w organizacji kuchni polowej dla Żydów⁵³.

Istotnym przejawem aktywności Falka Kempnera była ponadto jego działalność polityczna w czasie wyborów do I Dumy Państwowej w latach 1905-1906. Jak wynika z raportu hrabiego Dmitrew-Mamanowa, przesłanego 23 marca 1906 r. premierowi Rady Ministrów Sergiejowi Wittemu, Kempner był członkiem partii Konstytucyjno-Demokratycznej, jednej z największych biorących udział w wyborach. Razem z innymi Żydami: dr. Aleksandrem Rajgrodzkim, kupcem Abramem Tyktinem, rabinem i doktorem filozofii Samuelem Mohilewerem, dr. Szymonem Cytrinem, kupcem Kaleckim i dr. chemii Mojżeszem Perelsztejnem został wydelegowany na gubernialne zgromadzenie wyborcze, gdzie ostatecznie wyłaniano posła do Dumy⁵⁴.

2 stycznia 1919 r., jeszcze w trakcie okupacji niemieckiej, naczelnik miasta Roscher wraz z radą żołnierską ogłosili decyzję, iż z polecenia organizacji narodowościowych powołano do zarządu miasta komitet, przekształcony po odzyskaniu



10. Akt notarialny z 14 czerwca 1897 r., mocą którego siostry Falka Kempnera przekazują mu wszystkie swoje prawa własności do majątku przy ul. Kilińskiego 16.
APB, Starszy Notariusz Sądu Okręgowego w Grodnie, sygn. 95, k. 182.

Notary act from 14 June 1897, upon whose basis the sisters of Falk Kempner handed over to him all their ownership rights to 16 Kilińskiego Street.
APB, Senior Notary of the Regional Court in Grodno, call no. 95, leaf 182.

niepodległości w lutym 1919 r. w Tymczasowy Komitet Miejski. Wśród należących do niego fabrykantów i kupców znalazł się również Falk Kempner⁵⁵. W wolnej Polsce Kempner kontynuował działalność bankierską. W 1923 r. został prezesem zarządu nowego Banku Przemysłowo-Handlowego z siedzibą przy ul. Kilińskiego 23 i funkcję tę pełnił nadal w 1932 r.⁵⁶ Wraz z założeniem w 1922 r. Białostockiego Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń wszedł w skład jego zarządu⁵⁷. W czasie wojny polsko-bolszewickiej należał do Tymczasowego Komitetu Obywatelskiego. Od 1926 r. był także przewodniczącym białostockiego Związku Właścicieli Nieruchomości⁵⁸. Podczas wyborów do sejmu i senatu w 1922 r. pełnił funkcję członka pierwszej Obwodowej Komisji Wyborczej⁵⁹. Największym sukcesem w jego karierze było uzyskanie w grudniu 1925 r. mandatu radnego miejskiego⁶⁰, który sprawował do końca 1927 r. Aktywnie popierał ruch esperancki w Białymstoku – w październiku 1921 r. został współzałożycielem pierwszego Towarzystwa Esperantystów im. Zamenhofs, w 1924 r. należał do zarządu tej organizacji, natomiast w 1927 r. wchodził w skład komitetu organizacyjnego pierwszego Pokongresowego Zjazdu Esperantystów w Białymstoku⁶¹. W latach 30. XX w. był prezesem miejscowego oddziału Towarzystwa Ubezpieczeń „Orzeł”, którego siedziba mieściła się w jego domu przy ul. Kilińskiego 16. Ze względu na zły stan zdrowia, lub biorąc pod uwagę swój podeszły wiek, w lutym 1926 r. spisał testament⁶², ale przeżył jeszcze kilkanaście kolejnych lat. Zmarł tuż przed wybuchem wojny lub w ciągu pierwszych miesięcy okupacji.

Jeden z synów Falka Kempnera, Izaak, już w 1912 r. pracował na stanowisku pomocnika przysięgłego pełnomocnika przy Sądzie Okręgowym w Grodnie⁶³.

5. Dom przy ul. Kilińskiego 16 i jego lokatorzy przed 1939 r.

Omawiany budynek przez cały czas pełnił funkcje mieszkalne, gospodarcze oraz usługowe. Już w latach 70. XIX w. wymieniano w parterze jednej z oficyn bliżej nieokreślony magazyn. W 1894 r. odnotowano mieszkających w tym budynku lekarza Jana Kobylńskiego i jego małżonkę Władysławę, zaś w maju 1895 r. Iwana Reszetniewa, honorowego obywatela miasta, notariusza grodzieńskiego, który w latach 1896-1900 pełnił funkcję prezydenta Białegostoku⁶⁴. W latach 90. XIX w. za swą siedzibę dom Kempnera obrało kilku miejscowych notariuszy publicznych. W 1892 r. kancelarię prowadził w nim Piotr Serapin, w okresie lat 1894-1895 działał tu również Konstantyn Letczenko. Księga adresowa z 1897 r. wymieniała, oprócz lokum samego właściciela, także kancelarię trzeciego notariusza publicznego, tytularnego radcy Chryzanta Smogorzewskiego, która funkcjonowała co najmniej do 1898 r. Oprócz nich miał tu mieszkanie prywatny pełnomocnik, niejaki Zwierew, w tym też roku w jednym z pomieszczeń mieściło się atelier fotograficzne Andrzeja Bartmana. Zapewne w jednej z oficyn funkcjonowała piekarnia oraz sklep z pieczywem M. Kamienieckiego⁶⁵. W 1903 r. firmę przejął jego syn, Całko Kamieniecki, który prowadził ją nieprzerwanie do 1939 r.

Dużo szczegółów dotyczących przeznaczenia lokali w domu przy ul. Niemieckiej przed 1915 r. przynosi wydawnictwo *Справочный календарь по г. Белостоку на 1913 год*.

W 1913 r. znaczną ilość pomieszczeń zajmowała z pewnością czteroklasowa, prywatna szkoła żydowska dla dziewcząt, założona i prowadzona przez Szejnę

Meltreger, która razem z mężem, nauczycielem Natanem Meltregerem, mieszkała w omawianym domu. Uczono w niej wszystkich podstawowych przedmiotów: arytmetyki, historii, biologii i śpiewu oraz języków: rosyjskiego, niemieckiego i francuskiego⁶⁶. Szkoła przestała funkcjonować w czasie I wojny światowej.

Drugą instytucją działającą w domu Falka Kempnera od 1910 r., której powstanie miało istotne znaczenie z punktu widzenia rozwoju białostockiego bibliotekarstwa, była publiczna czytelnia i wypożyczalnia założona przez Towarzystwo Otwierania i Utrzymywania Bibliotek Publicznych. Organizacja została założona w 1908 r. staraniem miejscowej inteligencji, działaczy samorządowych i przedsiębiorców, w tym lekarzy Jakuba Natansona i Bogdana Ostromęckiego, Abrama Tyktina, a także Mojsieja Dawidowskiego, Antoniny Żołątkowskiej, inż. Samuela Kaleckiego i dyrektora oddziału Ryskiego Banku Handlowego, doktora nauk matematycznych Michała Krewera. Była więc to organizacja prywatna, nastawiona na szerzenie kultury czytelniczej i rozpowszechnianie książek wśród białostoczan⁶⁷. Co ciekawe, wydaje się, że placówka funkcjonowała przez krótki okres po 1919 r. Jak pisał „Dziennik Białostocki” w 1920 r., *tzw. biblioteka publiczna mieszcząca się przy ul. Kilińskiego 3⁶⁸, posiada parę tysięcy tomów książek żydowskich – żargonowych i hebrajskich – oraz rosyjskich, ma także skromny bardzo dział książek polskich (blisko 600 tomów). Otóż biblioteka ta przed dwoma miesiącami pobierała za abonament książek opłatę w wysokości 1 m 80 f. miesięcznie; przed miesiącem opłata wynosiła już 2 marki miesięcznie, a obecnie już 3 marki miesięcznie. Ciekawi jesteśmy, kto ustanawia wysokość opłaty za czytanie książek w bibliotece, która jak nam wiadomo, przed wojną utrzymywana była przez Towarzystwo Biblioteczne. Czy Towarzystwo to istnieje dotychczas?*⁶⁹ Żaden z późniejszych numerów czasopisma nie dał odpowiedzi na postawione pytanie, nie znamy także żadnych innych źródeł historycznych, odnotowujących istnienie i funkcjonowanie biblioteki. Późniejsze księgi adresowe nie wymieniają tej instytucji pod omawianym adresem.

W okresie międzywojennym dom Falka Kempnera nadal pełnił funkcje mieszkalno-usługowe, przy czym te pierwsze zdecydowanie dominowały. Wynikało to głównie z faktu lokalizacji budynku w reprezentatywnej części śródmieścia. Jakość budynku i jego wielkość zdecydowała, że już w 1920 r. władze wojskowe chciały zasekwestrować cały obiekt na potrzeby jednego ze swoich biur, ale ostatecznie pomysł ten nie został zrealizowany⁷⁰.

Różne źródła historyczne informują, że mieszkania przy ul. Kilińskiego 16, poza właścicielem, zajmowali w latach 1919-1939 przede wszystkim ludzie zamożni, przedstawiciele handlu czy miejscowej inteligencji. W 1922 r. mieszkał tu Abram Kapłan, właściciel sklepu łokciowego i galanterijnego, mieszczącego się w stojącej naprzeciw kamienicy przy ul. Kilińskiego 25⁷¹, oraz Lejzer Lewin, prowadzący sprzedaż żelaza przy Kupieckiej 14⁷². Z kolei w 1927 r. mieszkańcem omawianego domu był Dawid Szenicki, który posiadał punkt sprzedaży blachy, papy i wyrobów żelaznych przy ul. Zamenhofs 5⁷³. Pięć lat później odnotowano Pinchosa Rewzina, posiadacza punktu detalicznej i komisowej sprzedaży sukna i manufaktury „Textil” przy ul. Marszałka Piłsudskiego 1, który w dawnej „łożu masońskiej” mieszkał do II wojny światowej⁷⁴. Przez wiele lat swoje lokum przy ul. Kilińskiego 16 miał adwokat Sebastian Tilleman, w latach 30. XX w. radny i sekretarz Prezydium Rady Miejskiej oraz delegat do Rady Szkolnej⁷⁵. W 1930 r. mieszkania dzierżawili chirurg S. Rotberg i Zysel Goldberg (odnotowany kolejny raz w 1938 r.), mieścił się tu rów-

nież białostocki oddział Polskiego Towarzystwa Emigracyjnego⁷⁶. W 1938 r. jedną z lokatorek była Michalina Krzakowska, właścicielka salonu damskich strojów⁷⁷.

Księga adresowa Polski z lat 1926/1927 odnotowuje w parterze domu Hurto-
wy Skład Wyrobów Wódczanych (Towarzystwo Akcyjne), mieszkanie lekarza Lwa
Abrama oraz owocarnię L. Lewina⁷⁸. W tym samym czasie jedno z pomieszczeń
wynajmował Jan Religjoni, przedstawiciel Centrali Spirytusowej w Poznaniu i szef
białostockiego oddziału tej firmy⁷⁹. Natomiast *Księga adresowo-handlowa miasta Białe-
gostoku* z 1932 r. pod interesującym nas adresem, oprócz Sebastiana Tillemmana, wy-
mieniła także doktora Józefa Lewitta, specjalistę chorób płucnych i naczelnika wy-
działu Zdrowia i Opieki Społecznej białostockiego magistratu. Jednocześnie przy
ul. Kilińskiego 16 swoją siedzibę miał Związek Obrony Kresów Zachodnich⁸⁰.

6. Bejla Szocher. Pierwsze badania domu przy ul. Kilińskiego 16

Dom przy ul. Kilińskiego 16 stanowił własność Falka Kempnera do 27 grud-
nia 1930 r. Tego dnia w kancelarii notariusza Stanisława Jankowskiego stawili się
pełnomocnik Kempnera, Józef Engelman oraz Bejla Szocher, mieszkanka interesu-
jącego nas budynku. Engelman sprzedał Bejli Szocher całą nieruchomość, nieste-
ty, treść sporządzonego wówczas aktu nie zachowała się do naszych czasów⁸¹. Na
temat osoby nabywczyni nie da się powiedzieć zbyt wiele. W jej posiadaniu dom
przy ul. Kilińskiego 16 pozostawał do 1941 r. i przesiedlenia białostockich Żydów
do miejscowego getta⁸². Jeszcze w 1938 r. odsprzedała ona miastu Białystok, repre-
zentowanemu przez prezydenta Seweryna Nowakowskiego i ławnika doktora Moj-
żesza Kacnelsona, fragment działki o powierzchni blisko 200 m² z przeznaczeniem
na chodnik i regulację ulicy Kościelnej⁸³.

W latach 30. XX w. budynek przy ul. Kilińskiego 16, głównie ze względu na
swój wiek oraz „reputację”, zaczął budzić zainteresowanie białostockich pasjonatów
przeszłości. Wśród nich prym wiodł referent Urzędu Wojewódzkiego, Jan Glinka,
który w 1932 r., jak zostało wyżej zaznaczone, dokonał inspekcji domu oraz przepro-
wadził wywiad z liczącym sobie wówczas 80 lat Falkiem Kempnerem, mieszkającym
nadal pod tym adresem, pomimo utraty praw własności. Glinka odnotował kilka
informacji uzyskanych od sędziwego białostoczanina, odnoszących się do dziejów
budynku, które warto przytoczyć w całości: *dom nr 16 (łóża masońska) przy ul. Kiliń-
skiego był ok. 1810 r. kupiony przez Kopela Halperna w stanie niezupełnie wykończonym na
I piętrze. Dom był budowany przez Niemca, nie wiadomo na czyj rachunek, może hetmana.
Spichlerz drewniany w podwórzu miał na drzwiach datę 1832. Jest w nim na pierwszym
piętrze bożnica domowa, otwarta na podstawie zezwolenia z 1839 r. Na parterze była duża
sala balowa, obecnie podzielona na pokoje. Obie klatki schodowe były ze schodami kręconymi
aż na strych. Klatki schodowe i drzwi do nich były przebudowane około 1900 r. Do 1915 r.
był w Białymstoku dentysta Makowski⁸⁴ (wдова po nim z Moskwy koresponduje z dr M[oj-
żeszem] Perelsztajnem⁸⁵, ul. Ogrodowa 9), który pokazywał książkę rosyjską z opisem łóż
masońskiej w Białymstoku przed 1830 r. Stary nauczyciel urodzony ok. 1820 r. opowiadał
niegdyś Kempnerowi, że w tym domu o zmroku schodzą się diabły. Jak tylko Niemcy weszli
do Białegostoku w 1915 r., zaraz zaczęli badać ten dom ze szczególną wnikliwością⁸⁶.*

Legendy dotyczące domu nr 16 przy ul. Kilińskiego opublikowano również
w numerze dwutygodnika „Fama” z 29 listopada 1937 r. (nr 6). W rubryce „Spod

patyny czasu” pojawił się tekst zatytułowany: „Diabelski dom” w Białymstoku. Białostocka loża masońska. Przytoczmy go w całości: Z historii „Grodu Branickich” wiemy, że w Białymstoku przeszło sto lat temu istniała i czynna była loża masońska pod nazwą „Złoty Pierścień”. „Złoty Pierścień” założony został w Białymstoku 27 października 1804 r. i zależny był od Wielkiego Wschodu Berlina. Istniała białostocka loża do ukazu z 18 sierpnia 1821 r., znoszącego masonerie w państwie rosyjskim. Mieściła się białostocka loża masońska w domu na rogu obecnych ulic Kilińskiego i Kościelnej. Dom ten należy obecnie do p. F. Kempnera. Blisko tego domu znajdował się, jak wiadomo, duży i dość głęboki staw, dookoła którego były gęste zarośla. W zaroślach tych gnieździło się różne ptactwo nocne. Przeraźliwe i niesamowite krzyki tego ptactwa w porze wieczornej były przyjmowane przez ciemnych kołtunów białostockich za krzyki jakiejś piekielnej mocy. Stąd powstała w starym Białymstoku gadka, że w tajemniczym domu masonów, którzy uchodzili wśród ówczesnej ludności miasta za jakichś czarowników i satanistów, uprawiają swe zabawy i hece diabli. Zabobonni i pobożni ludziska, wracając wieczorem do domów, starali się omijać ten „diabelski dom”, obchodząc go przez inne ulice. Zła sława ta ciążyła na „diabelskim domu” w ciągu 20-25 lat⁸⁷. Jak wynika z tekstu, wiedza na temat funkcjonowania loży masońskiej w domu przy ul. Kilińskiego 16 utrzymywała się w Białymstoku dość długo i trzeba przyznać, że stosunek miejscowej ludności do tej obcej organizacji był głównie negatywny.

7. Zniszczenie domu w czasie II wojny światowej i odbudowa zabytku

Brak źródeł uniemożliwia stwierdzenie, co działo się z interesującym nas domem w okresie lat 1941-1944. Walki toczne w pierwszych miesiącach 1944 r. doprowadziły zabytkowy budynek do ruiny. Zdjęcia wykonane tuż po wojnie przez Władysława Paszkowskiego ukazują skalę tragedii, która spotkała dawną „łożę masońską”. Najpewniej w wyniku nalotów bombowych armii radzieckiej uległ zniszczeniu dach, wewnątrz zostało wypalone, zawaliły się lub spaliły drewniane stropy, zaś ściany budynku od strony północnej były silnie „wyszczerbione” (il. 11).



11. Stan domu przy ul. Kilińskiego 16 tuż po zakończeniu II wojny światowej. [<http://www.ciekawepodlasie.pl>].
State of the house in 16 Kilińskiego Street immediately after the end of World War II. [<http://www.ciekawepodlasie.pl>]

W maju 1945 r. pozbawioną właściciela nieruchomość przejął Tymczasowy Zarząd Państwowy na województwo białostockie⁸⁸ i w jego posiadaniu ruina pozostawała do początku 1947 r. 13 stycznia tego roku między Wydziałem Opuszczonych Nieruchomości Zarządu Miejskiego w Białymstoku a Wydziałem Kultury i Oświaty Zarządu Miejskiego w Białymstoku została spisana umowa dzierżawna następującej treści:

1) *wydział Opuszczonych Nieruchomości przy Zarządzie Miejskim w Białymstoku oddaje w dzierżawę Wydziałowi Kultury i Oświaty Zarządu Miejskiego nieruchomość przy ul. Kilińskiego 16 w Białymstoku o ogólnej powierzchni 627 m² oraz wszystkim, co na tym placu się znajduje, a mianowicie: budynek mieszkalny murowany jedno piętrowy spalony bez dachu stropów podług okien drzwi pozostały tylko zewnętrzne mury ścian o wymiarach 33x19 m, zniszczenie określa się na 80%, na okres pięcioletni od dnia 13 I 1947 r. do dnia 13 I 1952 r.,*
 2) *Dzierżawca wydzierżawia wymienioną nieruchomość celem urządzenia Biblioteki i Czytelni Miejskiej. Ponieważ wyżej wspomniana posesja należy do kategorii budowli zabytkowych i ma być odrestaurowana według stanu pierwotnego (przed wypaleniem), co pociągnie za sobą znaczne wydatki i ze względu na to, że na tym miejscu mieścić się będzie Biblioteka i Czytelnia Miejska, których zdaniem będzie szerzenie kultury i oświaty wśród mas pracujących Białegostoku i Okolic, i że instytucja zasługuje ze wszelki miar na poparcie, czynsz dzierżawny za wydzierżawioną nieruchomość ustala się na jedną symboliczną złotówkę, płatną co roku między pierwszym a dziesiątym każdego pierwszego miesiąca*⁸⁹.

Powyższa umowa dzierżawna była konsekwencją działań utworzonej w sierpniu 1944 r. Miejskiej Biblioteki w Białymstoku, zabiegającej o uzyskanie odpowiednio zlokalizowanego i przestronnego lokum. Przez pierwsze lata swego istnienia instytucja ta borykała się z dużymi trudnościami lokalowymi, gdyż pomieszczenia w domu przy ul. Orzeszkowej 15, gdzie znajdowała się jej pierwsza siedziba, okazały się zbyt małe na potrzeby cały czas rosnącego księgozbioru⁹⁰. Był to główny powód, dla którego do Zarządu Miejskiego w Białymstoku (ZMB) trafiały prośby o udzielenie bibliotece nowego lokalu. 14 maja 1946 r. Wydział Oświaty i Kultury ZMB, któremu bezpośrednio podlegała miejska ksiąznica, wystąpił do Tymczasowego Zarządu Państwowego o odstąpienie na rzecz Miejskiej Biblioteki pozbawionego właściciela budynku przy ul. Kilińskiego 16. Po udzieleniu przez Tymczasowy Zarząd Państwowy aprobaty dla projektu przejęcia obiektu przez bibliotekę, Wydział Kultury i Oświaty przesłał do Urzędu Wojewódzkiego oficjalne pismo, prosząc w nim o możliwość odstąpienia omawianego domu na rzecz miasta. Władze wojewódzkie przystały na tę propozycję w grudniu 1946 r., pod warunkiem jednak przeprowadzenia przez Zarząd Miejski odbudowy ruiny przy jednoczesnym zachowaniu jej zabytkowego charakteru.

Z tego też względu w pierwszej kolejności zdecydowano o wstępnym rozpoznaniu naukowym dawnej „łóży masońskiej”, co zlecono wielokrotnie wymienianemu już znawcy dziejów Białegostoku, Janowi Glince. Sporządzony przez niego kilkustronicowy maszynopis, datowany na październik 1947 r., szczegółowo opisywał historię miejscowych łóż wolnomularskich oraz wygląd i architekturę zabytku⁹¹. Dokument ten, przesłany do Naczelnej Dyrekcji Muzeów i Ochrony Zabytków w Warszawie 25 października 1947 r. wraz z ikonografią i dawnymi fotografiami, stanowił naukową podstawę pod projekt odbudowy, sporządzony przez Stanisława Bukowskiego i Lesława Jarosza. Duet architektów prowadził prace do

maja 1948 r., po czym dokumentację techniczną złożył w Urzędzie Wojewódzkim, w Wydziale Odbudowy w Białymstoku. Po rozpatrzeniu na posiedzeniu komisji 13 maja 1948 r. koncepcja została zaakceptowana przez władze wojewódzkie.

Zachowany do dziś projekt odbudowy⁹² pozwala stwierdzić, że autorzy dążyli do zachowania jak największej ilości substancji zabytkowej domu i odtworzenia jego stanu z XIX w. Nie ingerowali w zakres bryły budynku, pozostając w granicach wyznaczonych przez zachowane mury. Na wyrysach zastosowano dwie barwy murów – różową, odnotowującą oryginalne elementy domu oraz pomarańczową, prezentującą te fragmenty, które miały być wprowadzone podczas odbudowy. Dzięki temu możemy zorientować się, które partie obiektu pochodzą jeszcze sprzed zniszczenia w czasie wojny.

Zasadniczą zmianą, wprowadzoną przez architektów, było przemieszczenie głównego wejścia do budynku. Przed 1944 r. funkcjonowało dwoje wejść umiejscowionych w narożnikach elewacji południowej, natomiast przystosowanie domu przy ul. Kilińskiego 16 do potrzeb biblioteki wymusiło zorganizowanie tylko jednego wejścia, które zlokalizowano w centralnej części zachodniej ściany szczytowej.

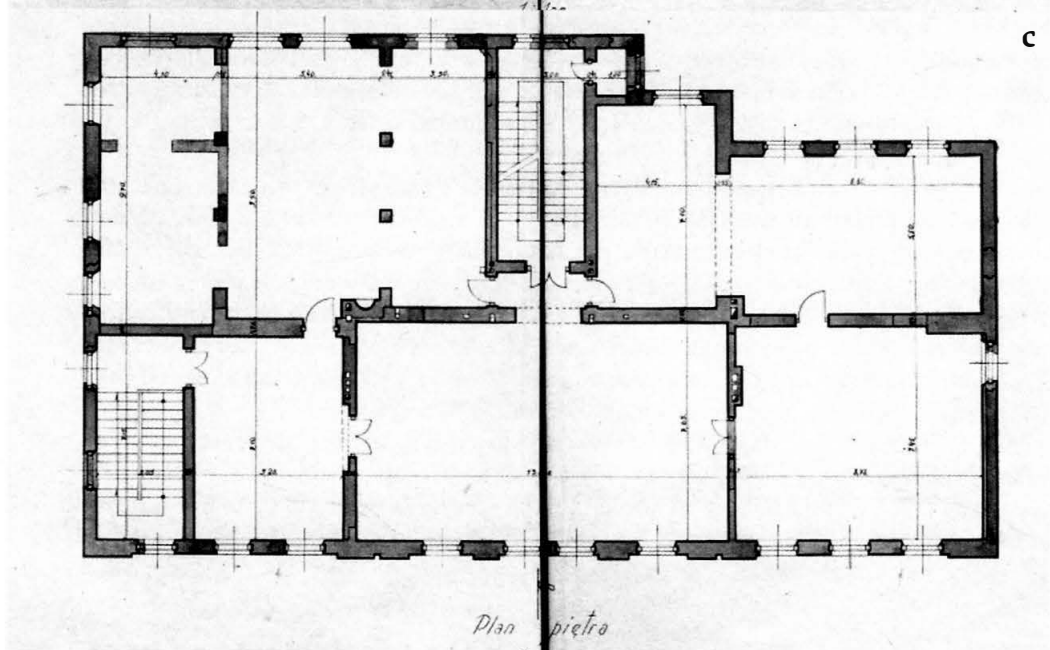
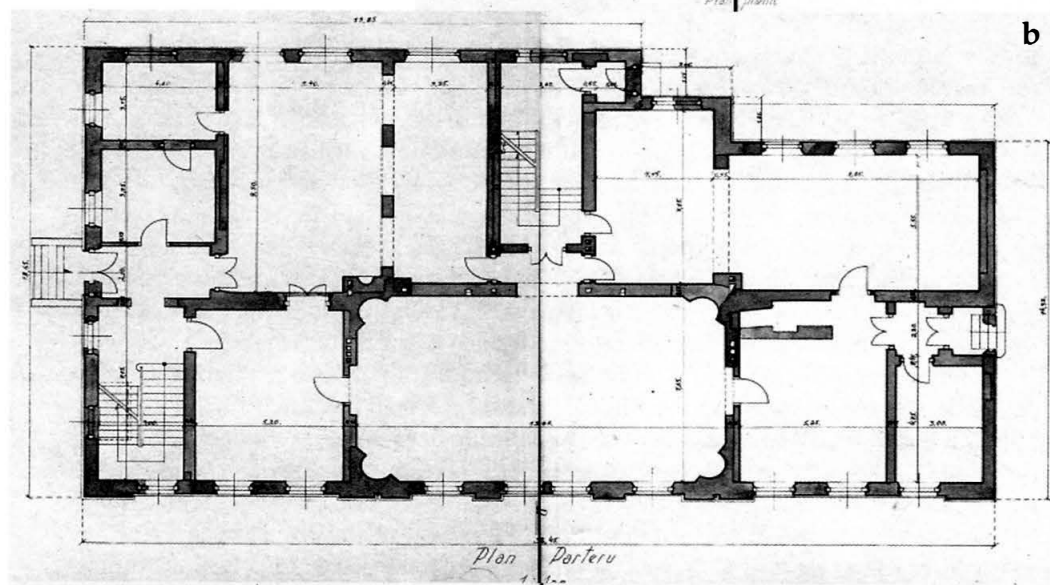
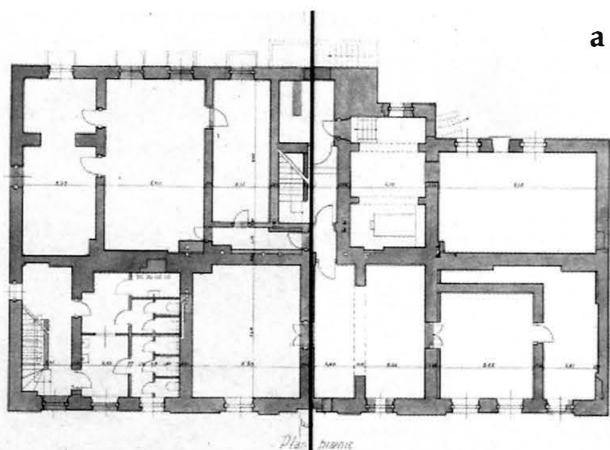
Fakt zniszczenia ścian wyznaczających podziały wewnętrzne budynku pozwolił architektom na powrót do stanu, jaki odnotowany został na dostarczonych przez Jana Glinkę rysunkach inwentaryzacyjnych z 1887 r. Dokonano jednak pewnych zasadniczych zmian wynikających z adaptacji budynku do potrzeb biblioteki. W układzie wewnętrznym wprowadzono dwie nowe klatki schodowe. Pierwszą ulokowano w południowo-zachodnim narożniku budynku, która prowadziła zarówno do toalet, zorganizowanych w południowo-zachodnim narożniku piwnic, jak i na piętro. Do dziś ten ciąg komunikacyjny zachował się tylko częściowo. Drugie schody zaplanowano w środkowej części domu, bliżej ściany północnej. Ta klatka schodowa zachowała się do dnia dzisiejszego i prowadzi do piwnicy oraz na oba piętra.

Na parterze architekci odtworzyli wiele dawnych podziałów wewnętrznych poprzez zaprojektowanie ścian działowych, zgodnych z inwentaryzacją z 1887 r. Brak informacji na temat układu pomieszczeń na piętrze pozwolił projektantom na większą swobodę, dlatego też większość ścian wewnętrznych została wprowadzona na nowo, w tym na potrzeby południowo-zachodniej i środkowej klatki schodowej oraz wydzielenia pomieszczenia dziś zajmowanego przez czytelnię książek. Odbudowania wymagały również fragmenty muru zewnętrznego w północno-wschodniej części budynku.

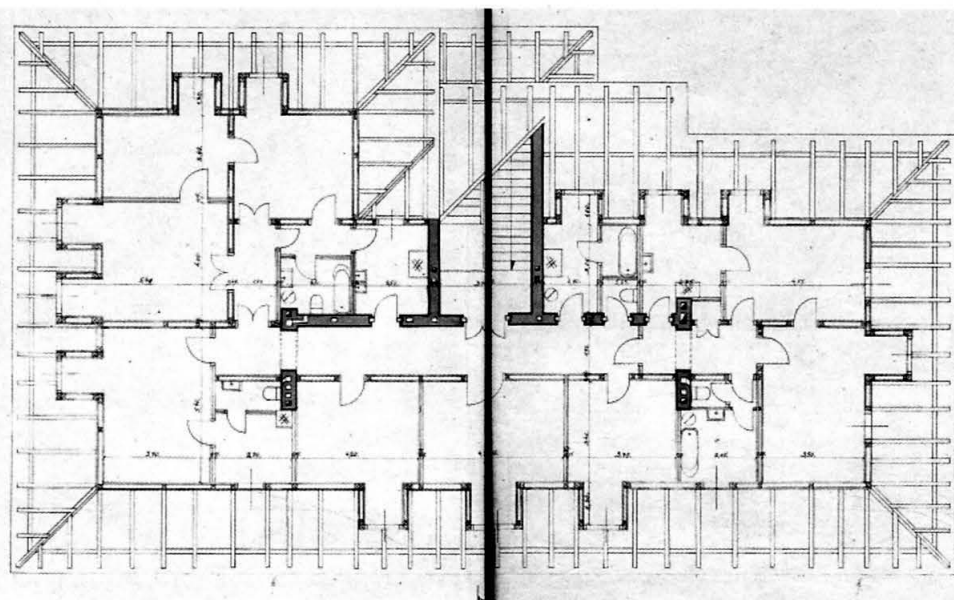
Najpoważniejszą zmianą w bryle zabytku było odtworzenie dachu czterospadowego, nienawiązującego w żaden sposób ani do tego sprzed 1944 r. (dach dwuspadowy), ani też do wzorców pruskich (dach naczółkowy). Być może takie posunięcie podyktowane było faktem wspomnianego zlokalizowania głównego wejścia w zachodniej ścianie szczytowej, co nadawało jej reprezentatywny charakter, podczas gdy w pierwotnym budynku ściany szczytowe nie były eksponowane. Przypuszczalnie również zniszczenie w czasie wojny szczytów obu elewacji bocznych dało możliwość wprowadzenia innej formy dachu.

Prace budowlane zostały rozpoczęte jeszcze w 1948 r., ale przeciągnęły się one z przyczyn finansowych aż do 1956 r. Miejska i Wojewódzka Biblioteka⁹³ przeniosła się do nowej siedziby pod koniec 1956 r. Jeszcze w listopadzie tego roku „Gazeta Białostocka”, organ prasowy Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej

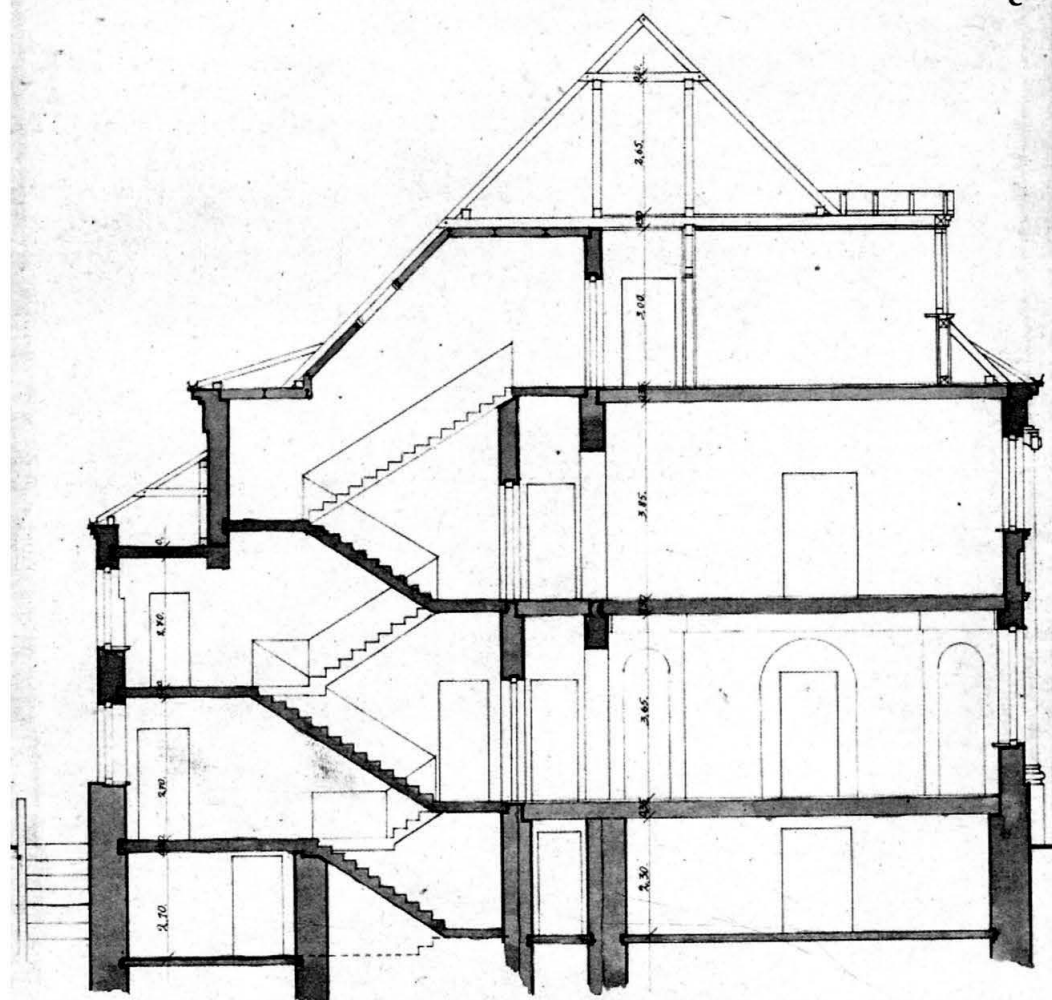
12 a-h. Projekt odbudowy domu
przy ul. Kilińskiego 16,
sporządzony w 1948 r.
przez architektów Stanisława
Bukowskiego i Lesława Jarosza.
APB, Urząd Wojewódzki Białostocki
1944-1950, sygn. 1862.
**Project of reconstructing
the house in 16 Kilińskiego Street,
executed in 1948 by architects
Stanisław Bukowski
and Lesław Jarosz.**
APB, Urząd Wojewódzki
Białostocki 1944-1950, call no. 1862.



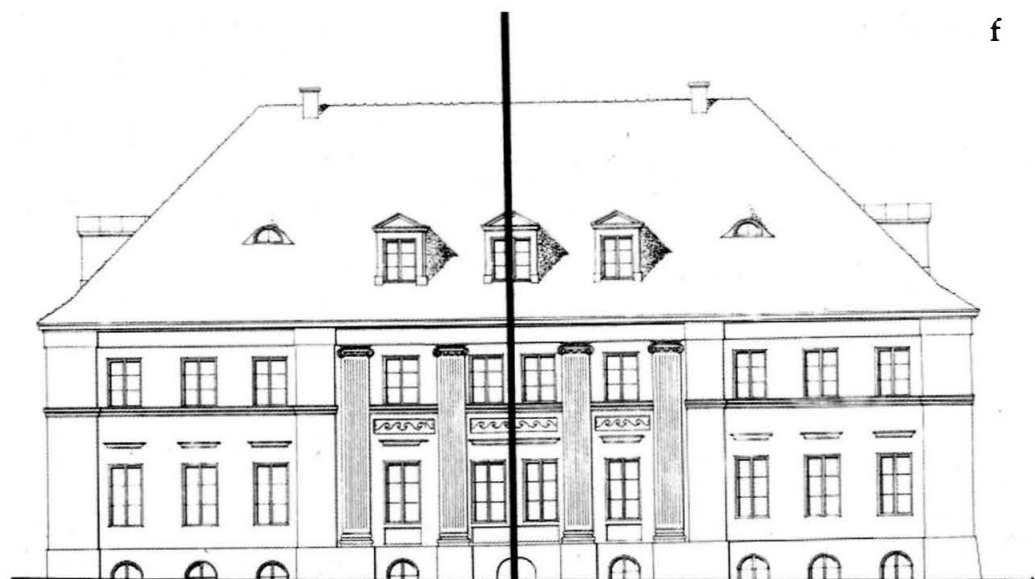
d



e

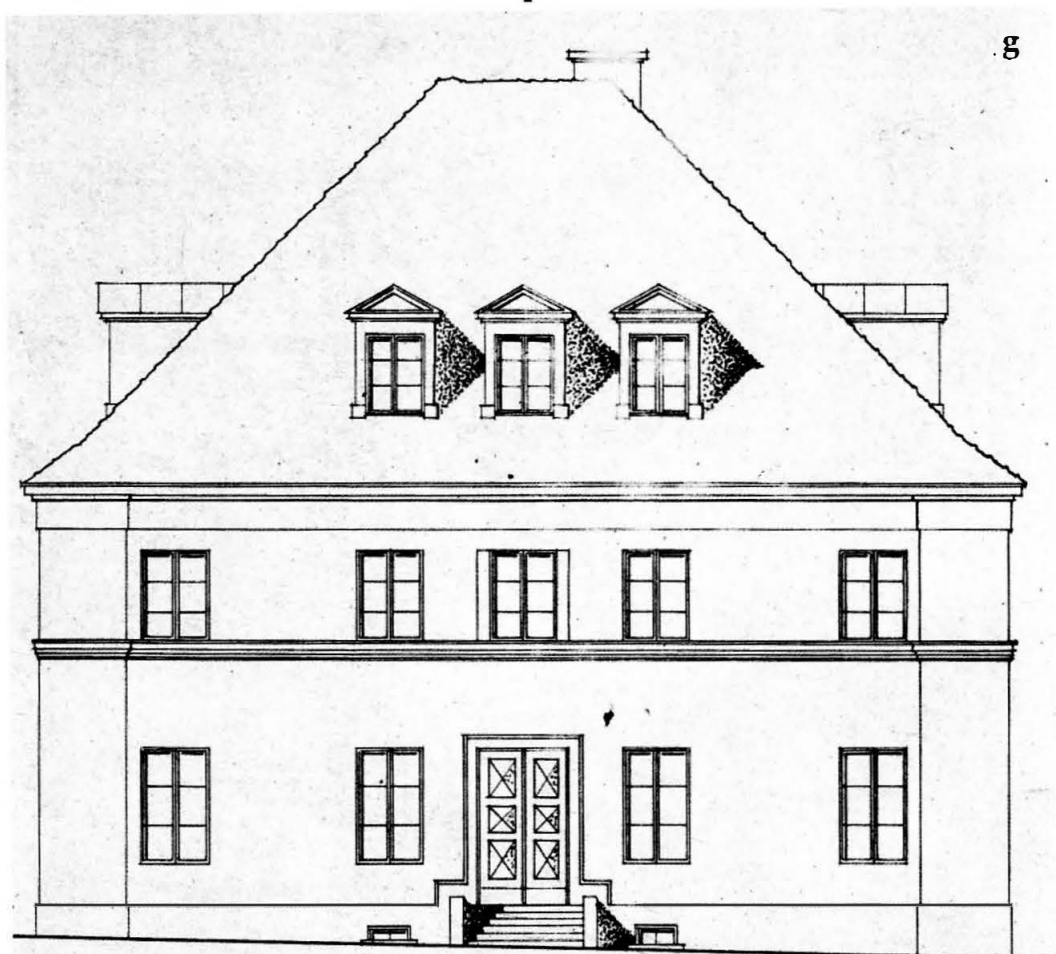


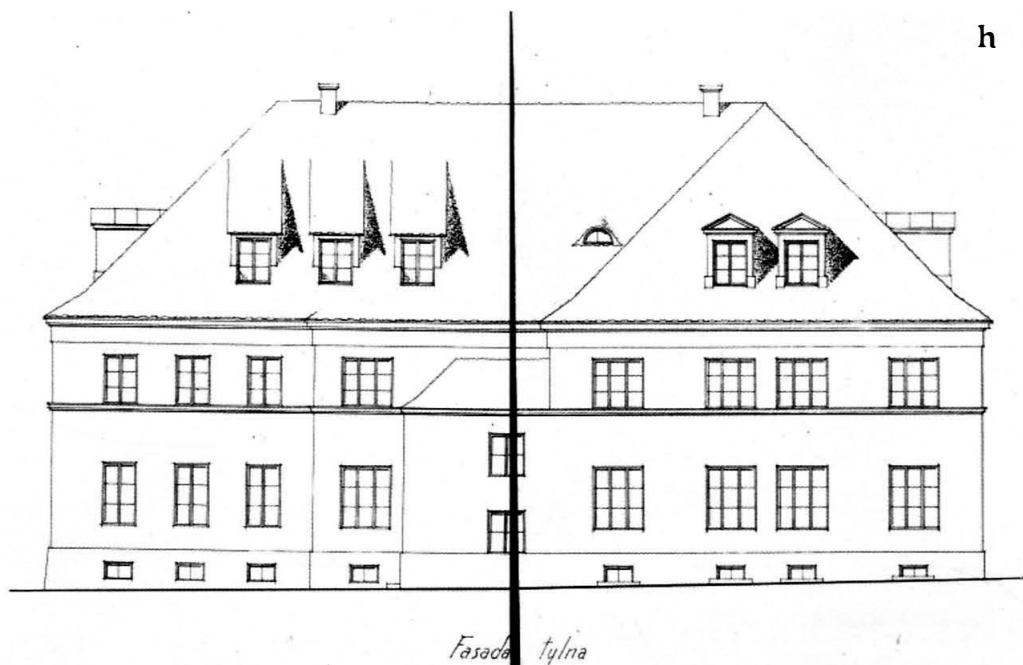
f



Fasada przednia

g





Partii Robotniczej, donosiła: *Najpierw trzeba było całe stopy książek zapakować, a potem – rozpakować i uporządkować. Na tę całą pracę potrzeba było ośmiu osobom aż pełnych trzech tygodni czasu. Ale mimo to, ani owe osiem osób, ani pozostali pracownicy Biblioteki Wojewódzkiej i Miejskiej – nie narzekają. Ba, są szczęśliwi. Nareszcie po 12 latach – własny, odpowiedni lokal i to w centrum miasta. Ponadto stropy przystosowane do utrzymania całego ciężaru księgozbiorów i sale widne a przestronne, gdzie czytelnicy znajdą miły kąciek do „sam na sam z książką”. Znajdą tu pomieszczenia poza biurami i magazynami obu bibliotek: wypożyczalnia i czytelnia dla dorosłych czytelników, czytelnia naukowa oraz wypożyczalnia i czytelnia dla dzieci. Otwarcie ich nastąpi w dniu 24 listopada, bo do tej pory pracownicy bibliotek uporają się z tym całym przeprowadzkowym bałaganem, a posadzkarze – z zakończeniem odświeżania podłóg⁹⁴.*

W ten oto sposób jeden z najstarszych i najcenniejszych budynków w Białymstoku, odbudowany po tragicznych zniszczeniach II wojny światowej, przyjął nowe funkcje, które zastąpiły dawne przeznaczenie usługowo-mieszkalne. W nowej siedzibie obie biblioteki rozpoczęły działalność na początku 1957 r. i od tego momentu nieprzerwanie służą białostoczanom.

PRZYPISY

¹ Jako dawną lożę masonską dom przy ul. Kilińskiego 16 wpisano do rejestru zabytków woj. podlaskiego pod nr. A-210 na mocy decyzji z dn. 11 marca 1957 r.

² H. Wilk, *Łoża masonskie*, „Gazeta Białostocka” 25.03.1973, nr 84, s. 6; T. Mikulicz, *Jak to w Białymstoku z masonami było*, „Kurier Poranny Magazyn” nr 195, 2009 (Obserwator, nr 143, 2009), s. 24-25; M. Dolińska, *W poszukiwaniu tożsamości miasta. Architektura i urbanistyka Białegostoku w latach 1795-1939*, Białystok 2009, s. 49-51.

³ Karta Ewidencyjna Zabytków Architektury i Budownictwa, nr 2624 (Dom, tzw. Łoża Masonskie, obecnie Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Łukasza Górnickiego, ul. Kilińskiego 16), oprac. J. Tołłoczko, Białystok 1992 (maszynopis w zbiorach Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Białymstoku).

⁴ Do tej pory jedynie Andrzej Lechowski, autor historycznego przewodnika po Białymstoku, odnotował poprawnie fakt, że dom przy ul. Kilińskiego 16 należał do Falka Kempnera. Por.: A. Lechowski,

- Białystok. Przewodnik historyczny*, Białystok 2009, s. 92-93. Autor nie omieszczał jednak przy okazji odnotować, że nie mamy dokładnych wiadomości, co działo się z siedzibą pruskiej loży przez prawie cały wiek XIX. Najprawdopodobniej mieściły się w niej mieszkania.
- ⁵ Stan prawny gruntów odnotowano po raz pierwszy na planie z 1799 r., gdzie budynek dworskiej wozowni wyrysowano na terenie jurydyki probostwa katolickiego.
- ⁶ Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie [dalej: AGAD], Archiwum Roskie, sygn. 82, k. 109v-110.
- ⁷ A. Sztachelska-Kokoczek, „Ulica z Rynku dopalacu idąca”, „Białostocka” 1998, nr 4, s. 13; A. Sztachelska-Kokoczek, *Białystok za palacową bramą*, Białystok 2009, s. 67.
- ⁸ Archiwum Państwowe w Białymstoku [dalej: APB], Kamera Wojny i Domen w Białymstoku, sygn. 405, k. 54.
- ⁹ Tamże, k. 18-18v; swe żądania powtórzyła jeszcze 13 września 1796 r. (tamże, k. 37).
- ¹⁰ Tamże, k. 40.
- ¹¹ Tamże, k. 147, 147a.
- ¹² Tamże, k. 195-198v.
- ¹³ Archiwum Archidiecezjalne w Białymstoku [dalej: AAB], Archiwum Parafii Farnej w Białymstoku, b. sygn. Za udostępnienie wszystkich informacji z zasobu Archiwum Archidiecezjalnego dotyczących domu przy ul. Kilińskiego 16 składam serdeczne podziękowania mojej żonie, Marcie Wróbel.
- ¹⁴ A. Malek, *Kamera Wojny i Domen Departamentu Białostockiego Nowych Prus Wschodnich 1796-1807. Monografia zespołu archiwalnego*, Warszawa 2007, s. 118, 165.
- ¹⁵ J. Trynkowski, *Nauczyciele gimnazjum Białostockiego w latach 1807-1834*, w: *Studia i materiały do dziejów miasta Białegostoku*, t. V, pod red. H. Majeckiego, Białystok 2001, s. 66.
- ¹⁶ A. Dobroński, *Białystok w latach 1796-1864*, w: *Historia Białegostoku*, red. nauk. A. Dobroński, Białystok 2012, s. 255.
- ¹⁷ Narodowy Instytut Dziedzictwa w Warszawie [dalej: NID], Teki Glinki, teka nr 206, s. 23.
- ¹⁸ M. Dolistowska, *W poszukiwaniu tożsamości miasta*, s. 51-52.
- ¹⁹ S. Małachowski-Łempicki, *Wykaz polskich łóż wolnomularskich oraz ich członków w latach 1738-1821 poprzedzony zarysem historii wolnomularstwa polskiego i ustroju Wielkiego Wschodu Narodowego Polskiego*, Kraków 1929, s. 104.
- ²⁰ O łóżach masonskich w Białymstoku pisali obszernie: I. Grochowska, *Łoża „Złotego Pierścienia”*, „Kontrasty” 1971, nr 2, s. 16, 34; L. Hass, *Wolnomularstwo w Białymstoku w XVIII i w pierwszych dziesięcioleciach XIX w.*, w: *Studia i materiały do dziejów miasta Białegostoku*, t. IV, pod red. H. Majeckiego, Białystok 1985, s. 93-111; J. Grochowska, *Łoża „Złoty Pierścień” w Białymstoku i łoża „Wschodzące Słońce” w Łomży w początku XIX wieku. Próba analizy porównawczej*, „Zeszyty Naukowe Studenckiego Koła Naukowego Historyków Uniwersytetu w Białymstoku”, t. I, 2003, s. 41-63.
- ²¹ Centralne Państwowe Archiwum Historyczne Rosji w Sankt Petersburgu, f. 1293, op. 168, d. 5.
- ²² AAB, Akta Archidiaconatu Białostockiego, *Księga zaleceń i różnych komunikacji czynionych przez archidiacona Kubeszowskiego [...] od roku 1817 do roku 1822 sporządzona*, k. 73, 134, 163-164.
- ²³ A. Dobroński, *Białystok w latach 1796-1864*, s. 251.
- ²⁴ Tamże, s. 255.
- ²⁵ APB, Starszy Notariusz Sądu Okręgowego w Grodnie, sygn. 1, k. 93; tamże, sygn. 16, k. 365.
- ²⁶ Tamże, k. 93-95; tamże, sygn. 16, k. 365-366.
- ²⁷ Henryk Mościcki w monografii Białegostoku (*Białystok. Zarys historyczny z 22 ilustracjami*, Białystok 1933, s. 176), zapewne w oparciu o archiwalne materiały, zgromadzone w magistracie, wspomina o pokwitowaniu wydanym Benjaminowi Halpernowi w 1850 r. za wpłacony przez niego do kasy miejskiej specjalny podatek w wysokości 5 rubli, zezwalający na publiczne noszenie jarmułki. Tenże Halpern, wraz z dziesięcioma innymi Żydami, wpłacił 53 ruble do kasy miejskiej jako opłatę za prawo do noszenia strojów żydowskich.
- ²⁸ APB, Akta z terenu powiatów białostockiego i sokólskiego guberni grodzieńskiej – zbiór zespolów 1853-1906: nr 2, Rząd Gubernialny Grodzieński, sygn. 2, k. 11. Zmiana nazwy z ul. Zamkowej na ul. Niemiecką nastąpiła najpewniej krótko po 1852 r., co mogło wynikać z faktu wzięcia w dzierżawę obszaru wyschniętych stawów położonych pomiędzy ulicą a dziedzicami pałacowymi przez pruskiego obywatela Augusta Lange. Nie jest natomiast prawdą, iż nazwa ul. Niemieckiej odzwierciedlała fakt nadania miastu prawa magdeburskiego w 1692 r., gdyż w tym czasie po prostu nie była używana.
- ²⁹ APB, Rada Instytutu Panien Szlacheckich w Białymstoku, sygn. 29, k. 88-90v, gdzie przebieg licytacji domu 14 lutego 1895 r.
- ³⁰ APB, Starszy Notariusz Sądu Okręgowego w Grodnie, sygn. 1, k. 93; tamże, sygn. 16, k. 365.

- ³¹ Tamże, sygn. 16, k. 365-365v.
- ³² Według relacji Falka Kempnera, udzielonej Janowi Glince w 1932 r., żydowski ród Kempnerów wywodził się z Wielkopolski. Jak odnotował Glinka, Kempnerowie szczylic się sześćsetletnią tradycją; wcześniej używali nazwiska Landau, ale dziad Falka, Abram, został nazwany Kempnerem przy nadawaniu nazwisk w początku XIX w. Dopiero ojciec Falka, Dawid Kempner, przeprowadził się na stałe do Białegostoku (NID, Teki Glinki, teka nr 206, k. 24-24v).
- ³³ NID, Teki Glinki, teka nr 206, k. 24; APB, Starszy Notariusz Sądu Okręgowego w Grodnie, sygn. 16, k. 379.
- ³⁴ APB, Starszy Notariusz Sądu Okręgowego w Grodnie, sygn. 16, k. 392-393.
- ³⁵ NID, Teki Glinki, teka nr 210, k. 1-4.
- ³⁶ APB, Starszy Notariusz Sądu Okręgowego w Grodnie, sygn. 16, k. 394-405.
- ³⁷ Tamże, sygn. 20, k. 289.
- ³⁸ Tamże, k. 293.
- ³⁹ Tamże, sygn. 95, k. 182-182v.
- ⁴⁰ Tamże, k. 184-185.
- ⁴¹ Tamże, k. 182-182v.
- ⁴² Tamże, k. 301-302.
- ⁴³ Tamże, sygn. 102, k. 116-117.
- ⁴⁴ M. G. Miłakowski, *Очеркъ Бѣлостока въ историческомъ, этнографическомъ и бытовомъ отношеніяхъ съ приложеніями*, Kijów 1897, s. 97; *Адресъ-календаръ и справочная книжка гродненской губернии на 1916 годъ*, Grodno 1915, s. 55.
- ⁴⁵ *Памятная книжка гродненской губернии на 1902 годъ*, Grodno 1902, s. 125; *Памятная книжка гродненской губернии на 1904 годъ*, Grodno 1904, s. 206; *Памятная книжка гродненской губернии на 1906 годъ*, Grodno 1906, s. 89-90; *Памятная книжка гродненской губернии на 1907 годъ*, Grodno 1907, s. 130; *Памятная книжка гродненской губернии на 1908 годъ*, Grodno 1908, s. 134; *Памятная книжка гродненской губернии на 1909 годъ*, Grodno 1909, s. 183; *Памятная книжка гродненской губернии на 1910 годъ*, Grodno 1910, s. 197; *Адресъ-календаръ и справочная книжка гродненской губернии на 1911 годъ*, Grodno 1911, s. 227.
- ⁴⁶ *Адресъ-календаръ и справочная книжка гродненской губернии на 1912 годъ*, Grodno 1912, s. 212-213.
- ⁴⁷ *Адресъ-календаръ и справочная книжка гродненской губернии на 1913 годъ*, Grodno 1913, s. 142.
- ⁴⁸ *Справочный календаръ по г. Белостоку на 1913 год*, Białystok 1913, s. 143.
- ⁴⁹ *Адресъ-календаръ и справочная книжка гродненской губернии на 1912 годъ*, Grodno 1912, s. 240.
- ⁵⁰ *Памятная книжка гродненской губернии на 1908 годъ*, s. 142; *Памятная книжка гродненской губернии на 1909 годъ*, s. 190-191; W 1913 r. pełnił również funkcję skarbnika Talmud Tory (*Справочный календаръ по г. Белостоку на 1913 год*, s. 170).
- ⁵¹ *Справочный календаръ по г. Белостоку на 1913 год*, s. 170.
- ⁵² *Памятная книжка гродненской губернии на 1908 годъ*, s. 163; *Памятная книжка гродненской губернии на 1910 годъ*, s. 219.
- ⁵³ *Памятная книжка гродненской губернии на 1909 годъ*, s. 206.
- ⁵⁴ M. Dajnowicz, *Raporty polityczne Sergiusza Wittego. Wybory do I Dumy Państwowej w Królestwie Polskim i części Kraju Zachodniego*, Kraków 2009, s. 80.
- ⁵⁵ *Zawiadomienie*, „Białostoker Zeitung” 03.01.1919 r. (dodatek w j. polskim).
- ⁵⁶ Wpis do Rejestru Handlowego działu C: „Dziennik Białostocki” 15.06.1922, nr 133, s. 4. W 1926 r. w czasie walnego zgromadzenia został ponownie wybrany prezesem: *Walne zebranie Banku Przemysłowo-Handlowego*, „Dziennik Białostocki” 12.07.1926, nr 193, s. 4; *Księga adresowo-handlowa m. Białegostoku na 1932/1933 r.*, oprac. F. Rotmański, Białystok 1932, s. 74.
- ⁵⁷ Wpis do Rejestru Handlowego działu C: „Dziennik Białostocki” 25.07.1922, nr 165, s. 4.
- ⁵⁸ *Walne zebranie Białostockiego Związku Właścicieli Nieruchomości*, „Dziennik Białostocki” 05.03.1926, nr 64, s. 4.
- ⁵⁹ *Lista kandydatów na członków i zastępców Obwodowych Komisji Wyborczych do Sejmu i Senatu w m. Białymstoku*, „Nowy Dziennik Białostocki” 01.09.1922, nr 197, s. 2.
- ⁶⁰ Startował z pierwszej pozycji na liście żydowskiej „Zjednoczenie”, która w wyborach uzyskała największą liczbę głosów. Do rady miejskiej wszedł razem z czterema innymi Żydami z listy „Zjednoczenia”: Wolfem Hepnerem, Jakubem Lifszycem, Herszem Szwifem i Józefem Engelmanem (*Listy wyborcze do Rady Miejskiej*, „Dziennik Białostocki” 01.12.1925, nr 332, s. 4; *Rezultaty wyborów do Rady Miejskiej Białegostoku*, „Dziennik Białostocki” 16.12.1925, nr 347, s. 4).

- ⁶¹ *Esperanto*, „Kurier Białostocki” 27.10.1921, nr 35, s. 3; *Białystok winien być dumny z tego, że twórcą Esperanto jest białostoczanin*, „Dziennik Białostocki” 08.06.1924, nr 156, s. 4; *Internacia Postkongreso Esperantista w Białymstoku. Przygotowania do przyjęcia gości z zagranicy*, „Dziennik Białostocki” 19.07.1925, nr 200, s. 4.
- ⁶² APB, Akta notariusza S. Jankowskiego w Białymstoku, sygn. 13, k. 82v-83.
- ⁶³ *Памятная книжка гродненской губернии на 1902 годъ*, s. 112; *Памятная книжка гродненской губернии на 1913*, s. 42; *Памятная книжка гродненской губернии на 1914*, s. 44; *Памятная книжка гродненской губернии на 1915*, s. 40.
- ⁶⁴ APB, Starszy Notariusz Sądu Okręgowego w Grodnie, sygn. 31, k. 246, 265; tamże, sygn. 52, k. 18.
- ⁶⁵ M. G. Miłakowski, *Очеркъ Бѣлостока въ историческомъ, этнографическом и бытовомъ отношеніяхъ съ приложеніями*, s. 98.
- ⁶⁶ *Справочный календарь по г. Белостоку на 1913 год*, s. 172.0
- ⁶⁷ Tamże, s. 61, 153.
- ⁶⁸ Z pewnością doszło tu do pomyłki w numeracji domów, gdyż żadne źródła historyczne nie poświadczają ewentualnego przeniesienia biblioteki Towarzystwa Otwierania i Utrzymywania Bibliotek Publicznych z domu Kempnera do domu kupca Izraela Gotliba.
- ⁶⁹ *Pasek biblioteczny*, „Dziennik Białostocki” 06.02.1920, nr 30, s. 3.
- ⁷⁰ *Sekwestr domu*, „Dziennik Białostocki” 28.03.1920, nr 74, s. 3; *Rekwizycja*, „Dziennik Białostocki” 25.04.1920, nr 97, s. 3.
- ⁷¹ Wpis do Rejestru Handlowego działu A: „Dziennik Białostocki” 08.03.1922, nr 55, s. 4.
- ⁷² Wpis do Rejestru Handlowego działu A: „Dziennik Białostocki” 15.03.1922, nr 61, s. 4.
- ⁷³ Wpis do Rejestru Handlowego działu A: „Dziennik Białostocki” 09.10.1927, nr 282, s. 4.
- ⁷⁴ Wpis do Rejestru Handlowego działu A: „Dziennik Białostocki” 01.12.1932, nr 332, s. 6; *Spis abonentów sieci telefonicznych Dyrekcji Okręgu i Telefonów w Warszawie (z wyjątkiem m. st. Warszawy) i Polskiej Akcyjnej Spółki Telefonicznej w miastach: Białymstoku i Łodzi z okolicą na 1938 r.*, Warszawa 1938.
- ⁷⁵ „Dziennik Białostocki” 05.04.1933, nr 95, s. 6; *Nowy skład Miejskiej Rady Szkolnej*, „Goniec Białostocki” 17.01.1936, nr 14, s. 4.
- ⁷⁶ *Informator Kresowy na Województwo Białostockie na rok 1930/1931*, Białystok 1930, wkładka reklamowa oraz s. 13, 24, 35.
- ⁷⁷ *Spis abonentów 1938 r.*
- ⁷⁸ *Księga adresowa Polski (wraz z w. m. Gdańskiem) dla handlu, rzemiosł i rolnictwa 1926/1927*, Warszawa 1926, s. 878.
- ⁷⁹ APB, Akta notariusza S. Jankowskiego w Białymstoku, sygn. 18, k. 18v-19 (28 X 1927 r. podpisał umowę z Zofią Boczkowską, właścicielką sklepu wódczanego przy Rynku Kościuszki 2, na mocy której Centrała oddała Boczkowskiej pełen asortyment alkoholi na komisową sprzedaż przez kolejne 3 lata).
- ⁸⁰ *Księga adresowo-handlowa m. Białegostoku na 1932/1933 r.*, s. 212.
- ⁸¹ Zawarcie aktu potwierdzone jest jedynie w repertorium: APB, Akta notariusza S. Jankowskiego w Białymstoku, sygn. 28, k. 353v-354.
- ⁸² Jako właścicielkę posesji nr hip. 296 wymieniono Bejlę Szocher w repertorium ksiąg hipotecznych, sporządzoną przez okupantów hitlerowskich w latach 1941-1944: APB, Sąd Okręgowy w Białymstoku – Wydział Hipoteczny, sygn. 338, k. 101.
- ⁸³ APB, Akta notariusza Z. Gąsiorowskiego w Białymstoku, sygn. 24, k. 5v-6.
- ⁸⁴ Lew Makowski, dentysta, właściciel domu przy ul. Kilińskiego 8.
- ⁸⁵ Doktor chemii, Mojżesz Perelsztejn, właściciel wytwórni wód gazowanych i mineralnych przy ul. Ogrodowej 9.
- ⁸⁶ NID, Teki Glinki, Teki nr 206, k. 23-23v.
- ⁸⁷ „Diabelski dom” w Białymstoku. *Białostocka loża masońska*, „Fama” 29.11.1937, nr 6, s. 7.
- ⁸⁸ APB, Okręgowy Urząd Likwidacyjny w Białymstoku, sygn. 125, k. 42-44.
- ⁸⁹ APB, Okręgowy Urząd Likwidacyjny w Białymstoku, sygn. 125, k. 43.
- ⁹⁰ A. Moćko, *Odbudowa Biblioteki Miejskiej w Białymstoku po II wojnie światowej*, „Bibliotekarz Podlaski” 2001, nr 3, s. 49-50; K. Leśniak, *Początki powojennej działalności*, s. 180-181.
- ⁹¹ Maszynopis znajduje się w zbiorach Joanny Łempickiej, przechowywanych jako depozyt w Muzeum Historycznym w Białymstoku. Za wskazanie mi tego maszynopisu składam serdeczne podziękowania Sebastianowi Wichrowi.
- ⁹² APB, Urząd Wojewódzki Białostocki 1944-1950, sygn. 1862 (*projekt odbudowy domu b. „łoża masońskiej” w Białymstoku przy ul. Kilińskiego 16 na Bibliotekę Miejską*).

⁹³ Bibliotekę miejską i wojewódzką połączono w jedną instytucję w 1954 r.

⁹⁴ *Biblioteki w nowej siedzibie*, „Gazeta Białostocka” 23.11.1956, nr 280, s. 4.

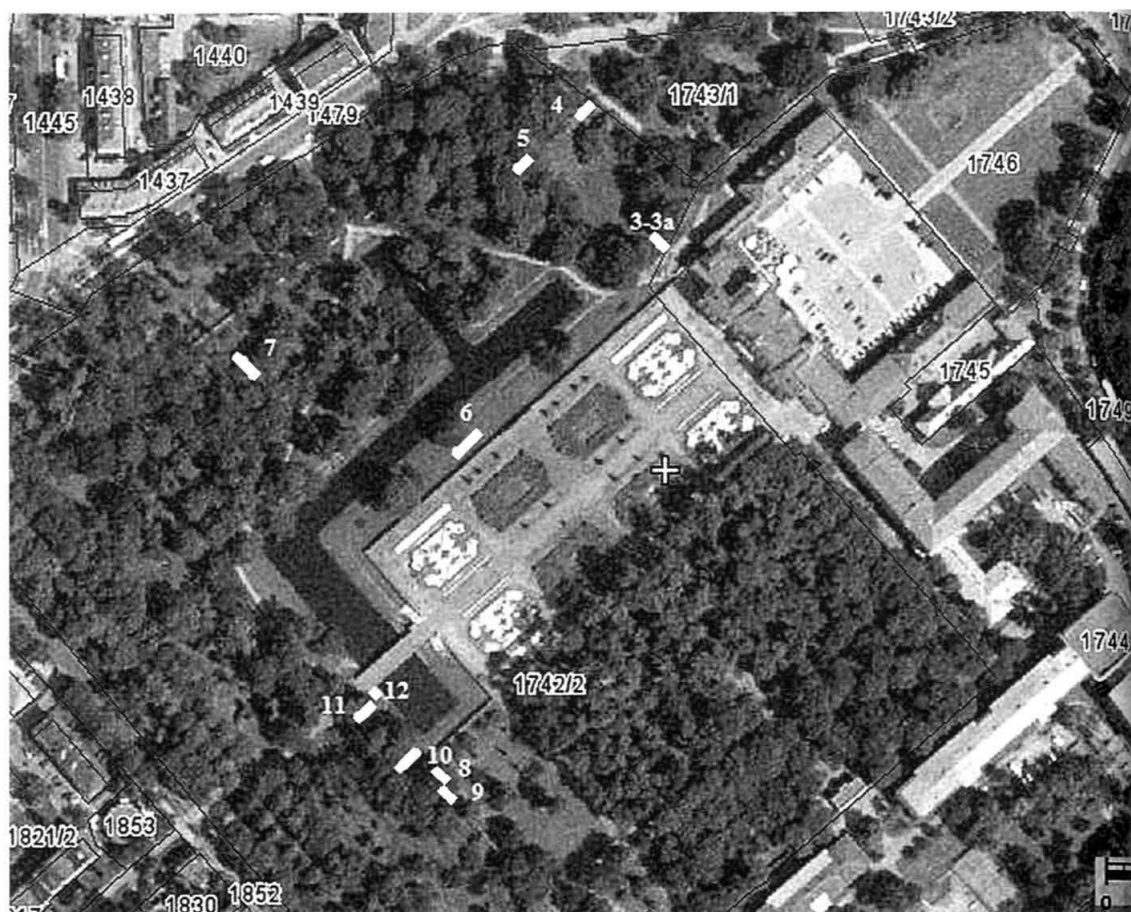
NOT ONLY A “MASONIC LODGE” ... ON THE HISTORY OF THE HOUSE IN 16 KILIŃSKIEGO STREET IN BIAŁYSTOK

The intention of this article is to supplement the history of one of the oldest and most important historical monuments in Białystok – the house in 16 Kilińskiego Street, universally known as the “Masonic lodge”.

The titular house was built in 1806-1807 by a Prussian official – Christian Samuel Honigke, who on 9 February 1806 leased from the local parish priest land situated in a street linking the town market square and the palace. At the time, the lot included a carriage house, built in about 1770. The leaseholder pulled the carriage house down and on its spot erected a two-storey brick house, with the roof crest situated vis a vis the street. After Białystok found itself within the borders of Russia as a result of the treaty signed in Tilsitz in 1807, the Prussian authorities departed but Christian Samuel Honigke (d. 1825) stayed. He no longer held high state posts and for more than a decade worked as a teacher of German at the local secondary school. Social degradation meant that the owner of the house was no longer capable of paying the lease to the Białystok parish. As a result of the debt encumbering the real estate the Honigke property was auctioned (1821) and purchased by Izaak Zabłudowski. Since the claims of the owner of the land remained unmet, a second auction was held and now the new proprietor of the estate was Kopel Halpern, brother-in-law of Izaak Zabłudowski.

Kopel Halpern died in 1856, and in 1872 his property was divided by a court of law between numerous heirs. The house and lot in Niemiecka Street (as it was known at the time) became the property of Kopel's only daughter, Szejn Małka, wife of David Kempner, food supplier to army garrisons in town as well as the eastern gubernias. After the Kempners died, the property was inherited by their six children, who on 14 June 1897 divided the ownership rights. An agreement was reached, and the five Kempner sisters resigned from their rights for the sake of their only brother, Falk Kempner, in return for 51 000 roubles. Falk Kempner, a prominent local financier, banker, and social activist remained the owner of the titular real estate until 1930, when he sold it to Bejla Szocher; in July 1941 the German occupation authorities deprived Szocher of her ownership rights.

The house was damaged by the German army withdrawing from the town in August 1944. Due to the historical nature of the building it was rapidly decided to rebuild it, and in 1946 the voivodeship authorities consented to entrusting it to the Municipal Public Library. In 1948 the historian Jan Glinka prepared a description of the house for the purpose of its restoration, while architects Stanisław Bukowski and Lesław Jarosz competed the reconstruction project. The latter proposed a partial recreation of the configuration of the interiors according to inventory drawings from 1886, and adapting them for a library (which involved an addition of new staircases). The greatest change introduced into the solid entailed covering the building with a hipped roof. The reconstruction of the edifice went on until the end of 1956, when the Municipal and Voivodeship Public Library moved into the new interiors from 15 Orzeszkowej Street. The library, today known as “Książnica Podlaska”, uses the historical building in 16 Kilińskiego Street up to this day.



1. Białystok, ogród Branickich.
 Usytuowanie wykopów z 2011 r.
Plan GUGiK z Geoportalu.
Białystok, the Branicki Garden.
Location of digs from 2011.
Head Office of Geodesy and Cartography (GUGiK)
plan from Geoportal.

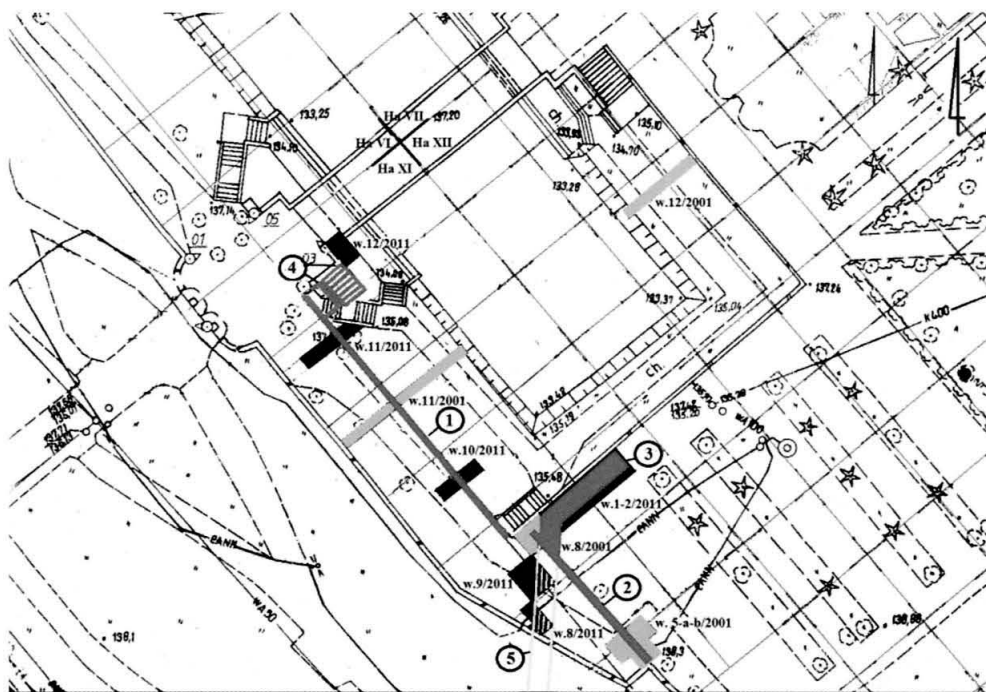
LECH PAWLATA
Białystok

Archeologiczne badania wykopaliskowe w ogrodzie Branickich w Białymstoku w 2011 roku

W lipcu i sierpniu 2011 r. przeprowadzono badania wykopaliskowe na terenie ogrodu Branickich w Białymstoku. Badania te wykonano przed planową rekonstrukcją ogrodu dolnego, należącego do zespołu ogrodowego pałacu Branickich w Białymstoku¹. Celem ich było rozpoznanie miejsc, mających wpływ na prawidłową realizację założeń rewaloryzacji pierwotnego XVIII-wiecznego układu ogrodowego². Archeologiczne badania wykopaliskowe na terenie ogrodu Branickich były kontynuacją prac prowadzonych od 1997 r. przez ekspedycję Instytutu Archeologii i Etnologii Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, Dział Archeologii Muzeum Podlaskiego w Białymstoku³ oraz Podlaską Pracownię Archeologiczną w Białymstoku⁴. Zadaniem prac archeologicznych było:

1. Zweryfikowanie linii brzegowej suchego obecnie stawu, znajdującego się pomiędzy pałacem a Pawilonem Toskańskim.
2. Odsłonięcie śladów konstrukcji alejki bindażowej.
3. Poszukiwanie pozostałości drewnianej altanki, znajdującej się dawniej na terenie ogrodu dolnego, na wysokości wejścia do budynku teatralnego.
4. Odtworzenie przebiegu ogrodzenia od strony Zwierzyńca.
5. Rozpoznanie terenu znajdującego się w sąsiedztwie bramy przy moście na kanale oraz śladów XVIII-wiecznych schodów prowadzących do kanału.
6. Znalezienie reliktów i odtworzenie sposobu zasilania kaskady przy Ogrodzie Chińskim.

Wykopy lokalizowano (ryc. 1) w ramach sporządzonej w latach poprzednich siatki hektarowo-arowej stanowiska⁵. W wyniku przeprowadzonych badań odsłonięto łącznie powierzchnię około 100 m². Efektem prac było odkrycie zniszczonych struktur użytkowych ogrodu, śladów rozebranego muru ogrodzenia oraz kanału doprowadzającego wodę do kaskady. Rozpoznano stratygrafię i ukształtowanie terenu w czasie funkcjonowania barokowego ogrodu. Wydzielono 11 warstw, w tym 4 naturalne geologiczne (calcowe), a 7 o charakterze antropogenicznym, i powiązano je z nawarstwieniami wydzielonymi w poprzednich latach⁶. Warstwa kulturowa,



2. Ogród Branickich. Usytuowanie wykopów i obiektów archeologicznych w południowej części ogrodu:

- (1) – zrekonstruowany przebieg ogrodzenia między kanałem a ogrodem z arkadami,
- (2) – zrekonstruowany przebieg ogrodzenia między Ogrodem Chińskim a zwierzyńcem,
- (3) – usytuowanie ceglanego kanału wodnego zasilającego kaskadę, (4) – prawdopodobna lokalizacja posągu gladiatora i schodów do kanału w XVIII w., (5) – miejsce usytuowania otwartego kanału doprowadzającego wodę ze zwierzyńca do kaskady. *Plan infrastruktury Urzędu Miejskiego w Białymstoku.*

Branicki Garden. Location of digs and archaeological objects in the southern part of the garden:

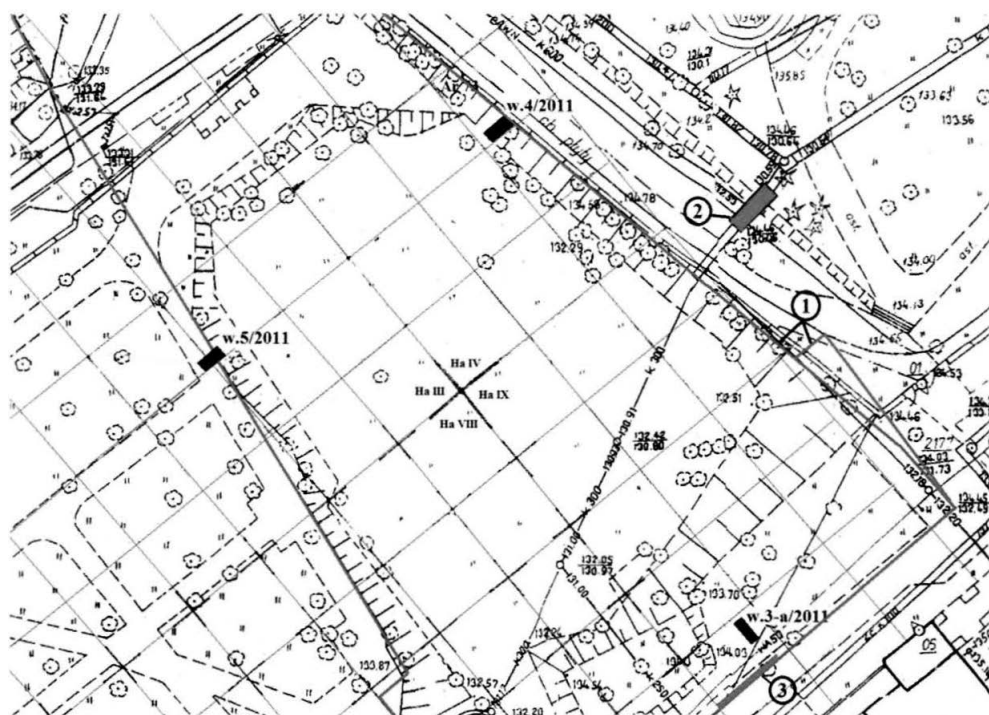
- (1) – a reconstructed course of the fencing between the canal and the garden with arcades,
- (2) – a reconstructed course of the fencing between the Chinese Garden and the zoo, (3) – location of the brick canal supplying water for the cascade, (4) – probable location of a statue of a gladiator and steps leading to the canal in the eighteenth century, (5) – location of the open canal draining water from the zoo to the cascade. *Plan infrastruktury Urzędu Miejskiego w Białymstoku.*

związana z kształtowaniem i użytkowaniem terenu w XVIII w. i wcześniej, zachowała się fragmentarycznie na stropie calca w postaci czarnobrunatnego humusu ogrodowego. Zalegające nad nią nawarstwienia miały charakter wtórny, związany z przebudową i zmianą przestrzeni ogrodowej w następnych wiekach. Wszystkie występujące warstwy uwzględniono w graficznym zestawieniu (ryc. 4).

OPIS MATERIAŁU ZABYTKOWEGO

Ad. 1. Brzeg suchego stawu (wykopy 3-3a, 4 i 5/2011)

W celu rozpoznania ukształtowania linii brzegowej założono trzy wykopy. Zlokalizowano je na obecnie istniejącym brzegu północno-wschodnim i południowo-zachodnim. Brzeg stawu od strony pałacu został w trakcie odbudowy zasypany i odsunięty około 10-13 m od pierwotnego położenia. Dlatego wykop założono przy granicy działki geodezyjnej w miejscu, gdzie mogły znajdować się pozostało-



3. Ogród Branickich. Usytuowanie wykopów i obiektów archeologicznych w północnej części ogrodu:
 (1) – warianty usytuowania linii brzegowej stawu, (2) – przepust wodny między stawami,
 (3) – umocnione nadbrzeże do cumowania łodzi w XVIII w.

Plan infrastruktury Urzędu Miejskiego w Białymstoku.

Branicki Garden. Location of digs and archaeological objects in the north part of the garden:

(1) – variants of the location of the pond banks, (2) – a water pass between the ponds,
 (3) – reinforced bank for mooring boats in the eighteenth century.

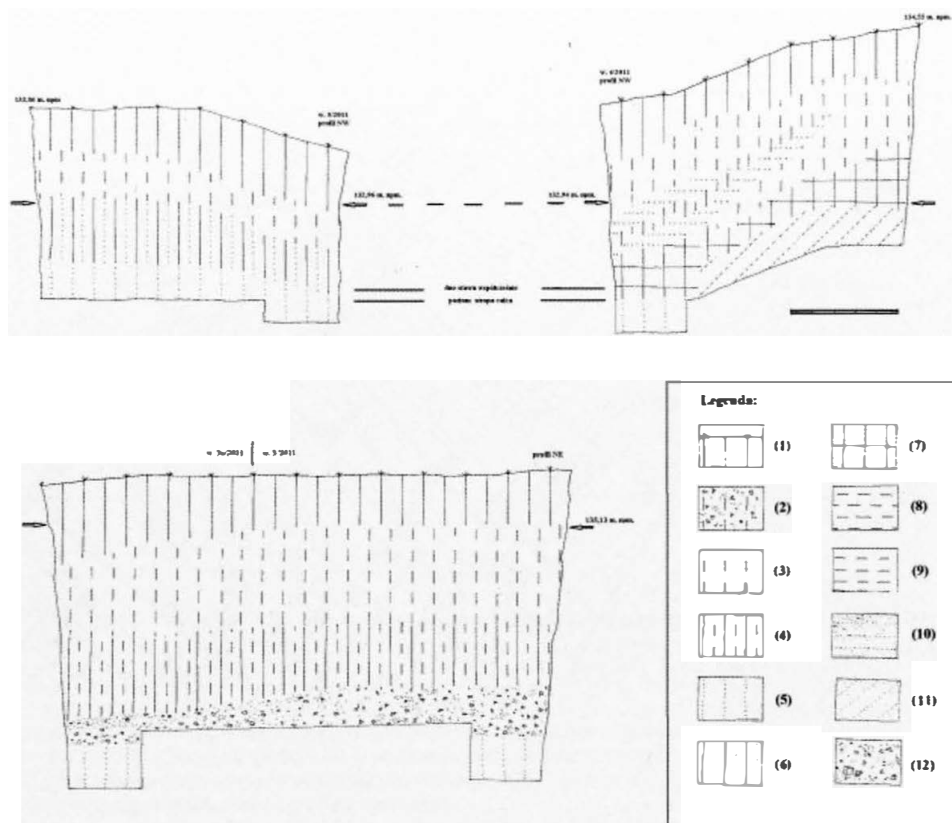
Plan infrastruktury Urzędu Miejskiego w Białymstoku.

ści murowanej(?) przystani łodzi. Nie badano partii brzegowej strony północno-zachodniej. Została ona utworzona sztucznie wskutek znacznego skrócenia zbiornika wodnego i lokalizacji przesuniętej odbudowy Pawilonu Toskańskiego. Część powierzchni dawnego stawu zajęta została przez park Planty.

Większość artefaktów znaleziono w wykopach 3-3a i 4. Pojedyncze zlokalizowano w wykopie 5, znajdującym się w strefie historycznego ogrodu. Łącznie wydobyto 151 fragmentów ceramiki, 78 ułamków naczyń fajansowych, 15 porcelanowych, 42 fragmenty szkła naczyniowego, głównie butelkowego, 14 zabytków metalowych oraz pojedyncze inne.

Z warstwy przemieszanych:

1) 13 przedmiotów metalowych, w tym: 8 gwoździ żelaznych, kutych, z nóżkami w przekroju kwadratowym i daszkowatymi główkami okrągłymi i kwadratowymi (ryc. 5: 10-13, 16-18); 1 fragment mosiężnej podstawy w formie szponów gryfa z mocowaniem na 3 nity (ryc. 5: 3); 1 haczyk mosiężny ozdobny, zniekształcony termicznie, z owalnym mocowaniem i 2 otworami na nity (ryc. 5: 2); płaskie okucie narożnika ramy okiennej, ozdobnie wycinane, z 5 otworkami na gwoździe



i uchwytem drobnego zawiasu ozdobnego (moskitiery?) (ryc. 5: 9); żelazna podkówka buta (ryc. 5: 7); fragment płaskiego żelaznego okucia w formie stylizowanych liści, ornamentowanego imitacją szypulek. Jeden koniec pogrubiony z poprzecznie usytuowanym otworem (ryc. 5: 1);

2) fragment wydętości brzuśca naczynia baniastego barwy brunatnej. Duża ilość domieszki drobno- i średnioziarnistego tłucznia. W górnej partii brzuśca dookoły ornament wielokrotnych, płytko rytych linii falistych wykonanych grzebieniem (ryc. 6: 3);

3) 66 fragmentów ceramiki siwej, w tym: 6 ułamków nieprofilowanych brzegów pokrywek i 2 płaskie uchwyty (ryc. 6: 4 i 5); 10 nieprofilowanych partii przywylewowych; fragment wylewu misy, pokrytego wewnątrz gęstymi liniami dookołego wyświecania; wylew dzbana o profilowanej krawędzi i powierzchni gładzonej wąskimi liniami wyświecania; 23 ułamki brzuśców nieornamentowanych; 4 fragmenty brzuśców ornamentowanych pionowymi, cienkimi liniami i zygzakami wyświecania; 5 taśmowatych uch szerokości 17, 21, 30 i 39 mm; 10 fragmentów den płaskich lub lekko wklęsłych, odcinanych drutem (6 sztuk) o zniszczeniach użytkowych na krawędzi, w tym małego naczynka o średnicy 5,2 cm (ryc. 6: 9);

4) 7 fragmentów biskwitowej ceramiki o wypale utleniającym, w tym: 5 nieprofilowanych wylewów różnych naczyń, fragment brzuśca ornamentowany pionowym wyświecaniem wąskimi liniami oraz fragment ze środka dna;

←--

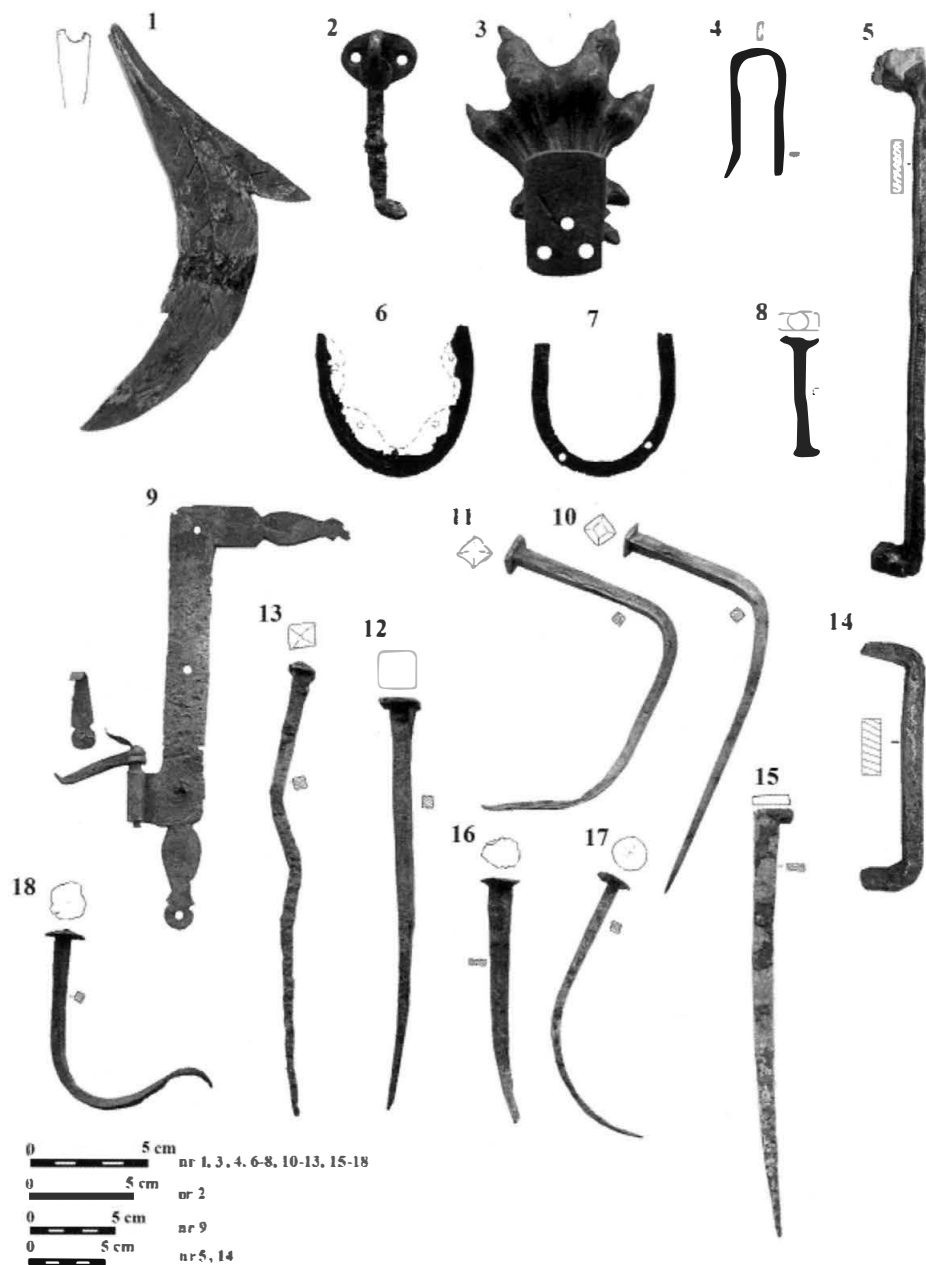
4. Profile wykopów przy stawie pałacowym. Legenda: (1) – czamobrunatna ziemia, współczesny humus ogrodowy miejscami zanieczyszczony gruzem budowlanym. Wystąpił we wszystkich badanych wykopach;

(2) – brunatnożółta piaszczysta ziemia nasypowa i zasypiskowa z zawartością gruzu budowlanego i materiału śmietnikowego, zalegająca pod humusem (wykop 3, 3a, 4, 6, 7-9, 11, 12), miejscami aż do stropu calca; (3) – brunatnożółta piaszczysta ziemia nasypowa i zasypiskowa bez zawartości gruzu budowlanego i materiału śmietnikowego, zalegająca pod humusem (wykop 3, 3a, 4, 5, 8-12), (4) – brunatnoczarna ziemia kulturowa o charakterze humusu ogrodowego, zachowana partiami na stropie calca (wykop 3, 3a, 4, 6, 7, 10,

11); (5) – jednolity, żółty calcowy piasek drobnoziarnisty występujący na całej badanej przestrzeni z wyjątkiem rejonu przejścia bindażowego; (6) – szarobrunatny i szarożółty piasek niejednolity o charakterze przejściowym między warstwą kulturową – 4 a piaskiem calcowym barwy żółtej – 5; (7) – czarna ziemia kulturowa (humus ogrodowy) z domieszką szczątków organicznych. Wydzielono ją w wykopie 4, 8-10, (8) – szary, ilasty piasek calcowy, silnie nawodniony, przesycony szczątkami organicznymi, mający charakter calca bagiennego. Wyodrębniono go w obrębie wykopu 6 oraz 8-9, 11 i 12; (9) – zwalowa glina calcowa barwy ceglastobrunatnej, wyodrębniono fragmentarycznie w wykopie 6; (10) – piaszczysta warstwa naturalna – przemieszczona wtórnie warstwa 6 w celu wyrównania terenu. Jest to warstwa niwelacyjna, nie zawierająca materiału zabytkowego; (11) – margiel wapienny barwy białej z naturalnymi wytrąceniami żółtego piasku. Jest to warstwa fragmentarycznie odkryta w wykopie 4; (12) – warstwa gruzu budowlanego zalegającego w zapiaszczzonej prawie wapiennej. Poziom remontowo-budowlany wyodrębniony w wykopie 3.

Profiles of digs next to the palace pond. Legend: (1) – brownish-black soil, contemporary garden humus in places littered with building rubble. Present in all examined digs; (2) – brownish-yellows and soil containing building rubble and wastage, under the humus (dig 3, 3a, 4, 6, 7-9, 11, 12), in places all the way to the top of the undisturbed soil; (3) – brownish-yellow sandy soil without building rubble and wastage, under the humus (dig 3, 3a, 4, 5, 8-12), (4) – brownish-black cultivated soil with the features of garden humus, partly preserved at the top of the undisturbed soil (dig 3, 3a, 4, 6, 7, 10, 11); (5) – uniform, yellow, undisturbed soil fine-grained sand occurring in the whole examined area with the exception of the passage; (6) – brownish-grey and brownish-yellow mixed sand between the cultivated stratum – 4 and the yellow undisturbed soil sand – 5; (7) – black cultivated spoil (garden humus) with an admixture of organic remnants. Distinguished in dig 4, 8-10, (8) – grey, loamy, undisturbed soil sand, strongly watered, permeated with organic remnants, with features characteristic for undisturbed bog soil. Distinguished within the range of dig 6 and 8-9, 11 and 12; (9) – undisturbed soil brownish-brick till fragmentarily distinguished in dig 6; (10) – natural sandy stratum shifted to level the ground. This levelling stratum does not contain historical material; (11) – white lime marl with natural precipitations of yellow sand. This is a stratum fragmentarily unearthed in dig 4; (12) – a layer of building rubble in sandy lime mortar. The renovation-construction level was distinguished in dig 3.

5) 39 fragmentów ceglanych i żółtych naczyń szklwionych o wypale utleniającym, w tym: 3 ułamki brzuśca i taśmowatego uszka pokryte obustronnie polewą brązowo-zieloną; 5 z mis o cylindrycznych, nieprofilowanych brzegach, szklwione wewnątrz polewą żółtą i brązową; 2 fragmenty misy z polewą barwy żółtej wewnątrz; 2 fragmenty brzegów miski i talerza z polewą kremową wewnątrz i na krawędzi; 5 ułamków misy na niskiej stopce z wklęsłym dnem. Wewnątrz szklwiwo położone na żółtej angobie. Malowany ornament roślinny: brązowe łodygi i zielone liście; 2 fragmenty dzbanka(?) z wylewem lekko wychylonym, nieprofilowanym, pokrytego szklwem żółto-brązowym od zewnątrz i kremowym wewnątrz; fragment taśmowatego ucha szerokości 19 mm, pokrytego szklwem barwy brązowej; 2 fragmenty naczyń: brzuśca i wychylonego wylewu z polewą żółto-brązową od zewnątrz i kremową wewnątrz; fragment naczynia pokrytego zielono-żółtą polewą wewnątrz i na zewnątrz do wydętości; 9 ułamków brzuśców pokrytych obustronnie szklwem ciemnobrązowym (1) lub jasnobrązowym (3), jasnobrązowym od zewnątrz (1) lub tylko wewnątrz (2); 3 fragmenty płaskich den: ze śladami podnoszenia nożem, pokryte wewnątrz polewą żółto-brązową i malowaniem żółtą farbą oraz 6 ułamków naczyń z białej masy surowcowej: z powierzchnią szklwioną barwy złoto-czerwonej, wylewu naczynia z zieloną polewą wewnątrz i na krawędzi oraz talerza z żółtawej glinki, pokrytego białym szklwem i malowanym z obu stron ornamentem barwy niebieskiej;



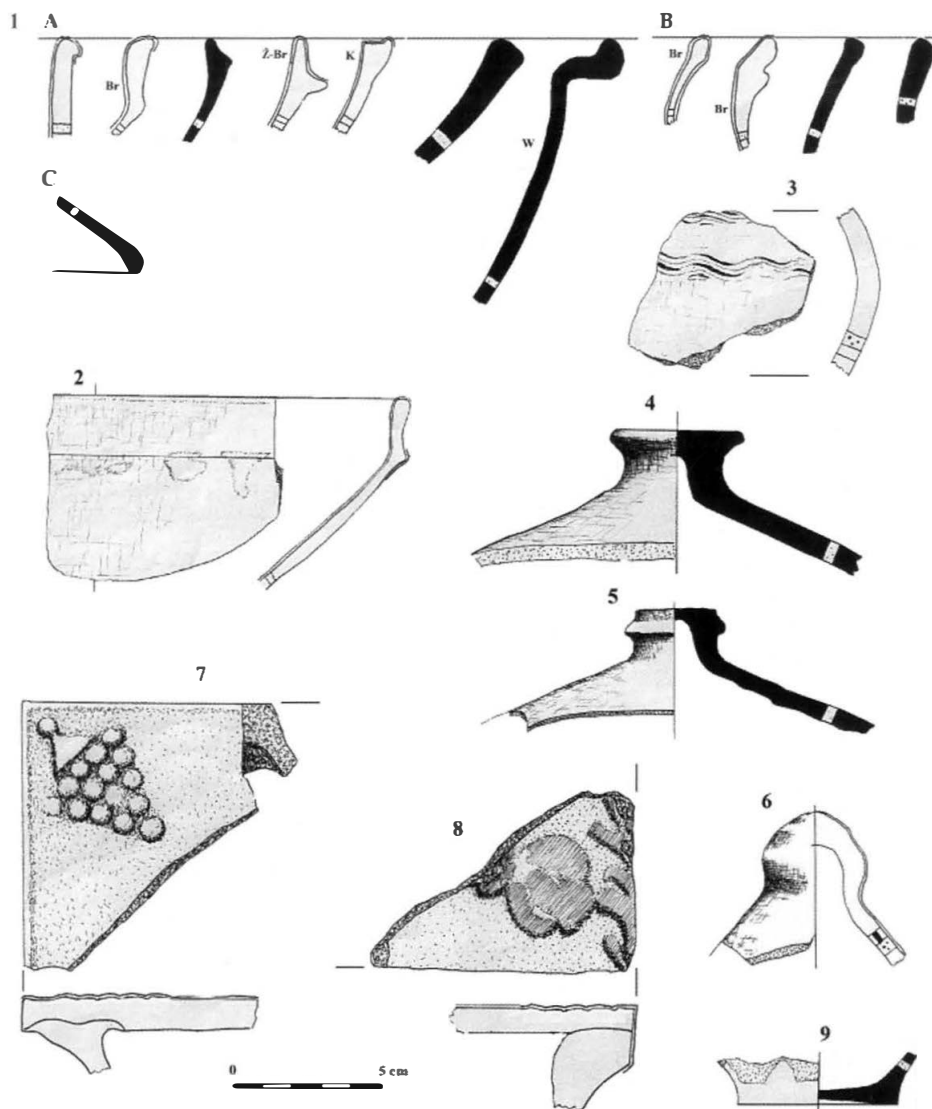
5. Wykop 3-3a, 4 i 5/2011 (1-4, 7-13, 15-18), 6/2011 (5, 14) i 7/2011 (6).
Zabytki metalowe z badań wykopaliskowych.

Fot. i rys. L. Pawlata.

Dig 3-3a, 4 and 5/2011 (1-4, 7-13, 15-18), 6/2011 (5, 14) and 7/2011 (6).

Metal finds from excavations.

Photograph and drawing: L. Pawlata.



6. Wykop 3-3a, 4 i 5/2011 (2-5, 7-9), 10, 11 i 12/2011 (6). Profile brzegowe naczyń glinianych (1): mis (A), garnków (B) i pokrywki (C). Ceramika naczyniowa (2-6, 9) i kaflowa (7-8) z badań wykopaliskowych.

Rys. L. Pawlata.

Dig 3-3a, 4 and 5/2011 (2-5, 7-9), 10, 11 and 12/2011 (6). Edge profiles of clay vessels (1): bowls (A), pots (B) and covers (C). Vessel (2-6, 9) and tile pottery (7-8) from excavations.

Drawing: L. Pawlata.

6) 60 fragmentów naczyń fajansowych, w tym: 27 z talerzy z niską stopką i prostym brzegiem; 3 z partii brzegu talerza z plastycznym ornamentem roślinnym i falowaną krawędzią; fragment brzegu prostego talerza z ornamentem geometrycznym malowanym brązową farbą; prosty brzeg miski; 7 fragmentów miski ozdobnej, przepalanej i odkształconej w ogniu, pokrytej wewnątrz ornamentem roślinnym malowanym brązową farbą; 2 fragmenty talerzy z 3 paskami przykrawędnymi

malowanymi brązową farbą; fragment brzuśca naczynia z 3 przykrawędnymi żłobkami, barwy fioletowej z obu stron; 6 ułamków płaskiego talerza z ozdobnie profilowaną, falowaną krawędzią średnicy około 35 cm; fragment owalnej miski z wklęsłym dnem i dookolnym paskiem podkrawędnym drobno malowanym w motywy roślinne; fragment głębokiego pojemnika na stopce ze znakiem wytwórcy „Edelstein Bavaria Elvira”; 9 brzuśców różnych naczyń;

7) 4 fragmenty porcelitowych urządzeń: w tym fragment umywalki zdobionej pionowymi żeberkami;

8) 13 ułamków naczyń porcelanowych, w tym: część drobnego uszka filiżanki ze złożonym paskiem oraz brzuśca ze stemplem barwy niebieskiej; fragment dolnej części filiżanki porcelanowej na niskiej, cienkościennej stopce, ze złożonym dookolnym paskiem i znakiem chińskiego producenta na spodzie (ryc. 7: 6); 10 fragmentów przepalonego prostokątnego pojemnika pokrytego drobnym, malowanym, wielobarwnym ornamentem roślinnym na dookolnym pasku podkrawędnym, wysokości około 9,5 cm (ryc. 7: 4) oraz fragment małego prostopadłościennego pojemnika o zaokrąglonych krawędziach, malowanego drobnym i wielobarwnym ornamentem roślinnym. Wysokość około 4,2 cm (ryc. 7: 5);

9) 3 fragmenty naczyń kamionkowych, w tym: cylindryczny wylew barwy żółtej z brązowym szkliwem na obu powierzchniach oraz 2 cienkościenne ułamki barwy jasnoszarej wewnątrz, z zewnątrz brązowo szkliwione;

10) 7 fragmentów kafla, w tym: wypełniającego z reliefowym ornamentem roślinnym, pokryty ciemnozieloną polewą; drobny z reliefowym ornamentem roślinnym pokryty kremowym szkliwem; fragment kwadratowego(?) kafla wypełniającego z płytkim, reliefowym ornamentem winnych gron. Polewa zielona (ryc. 6: 7); fragment kafla wypełniającego z płytkim, reliefowym ornamentem roślinnym, pokryty biało-kremową polewą, miejscami na ornamencie niebieską (ryc. 6: 8) oraz 3 fragmenty współczesnych kafla pokrytych kremowożółtym i białym szkliwem;

11) 32 fragmenty szkła naczyniowego, w tym: butelki barwy jasnozielonej o silnie wklęsłym dnie z przylepiakiem; zbrylone fragmenty stopionego szkła butelkowego: barwy ciemnozielonej i niebieskiej; 2 fragmenty białego, nieprzezroczystego, ozdobnego szkła stołowego; 18 ułamków współczesnych pojemników szklanych: ucha kufla barwy niebieskawej; butelek barwy niebieskiej, cienkościenne naczynia słoikowatego, szyjki karafki ze szkła niebarwionego, stopka kieliszka ze szkła niebarwionego, facetowanej szklanki ze szkła niebarwionego; fragment pojemnika zdobionego reliefem wykonanym z formy oraz drobne ułamki butelek szklanych ze szkła brązowego i jasnozielonego.

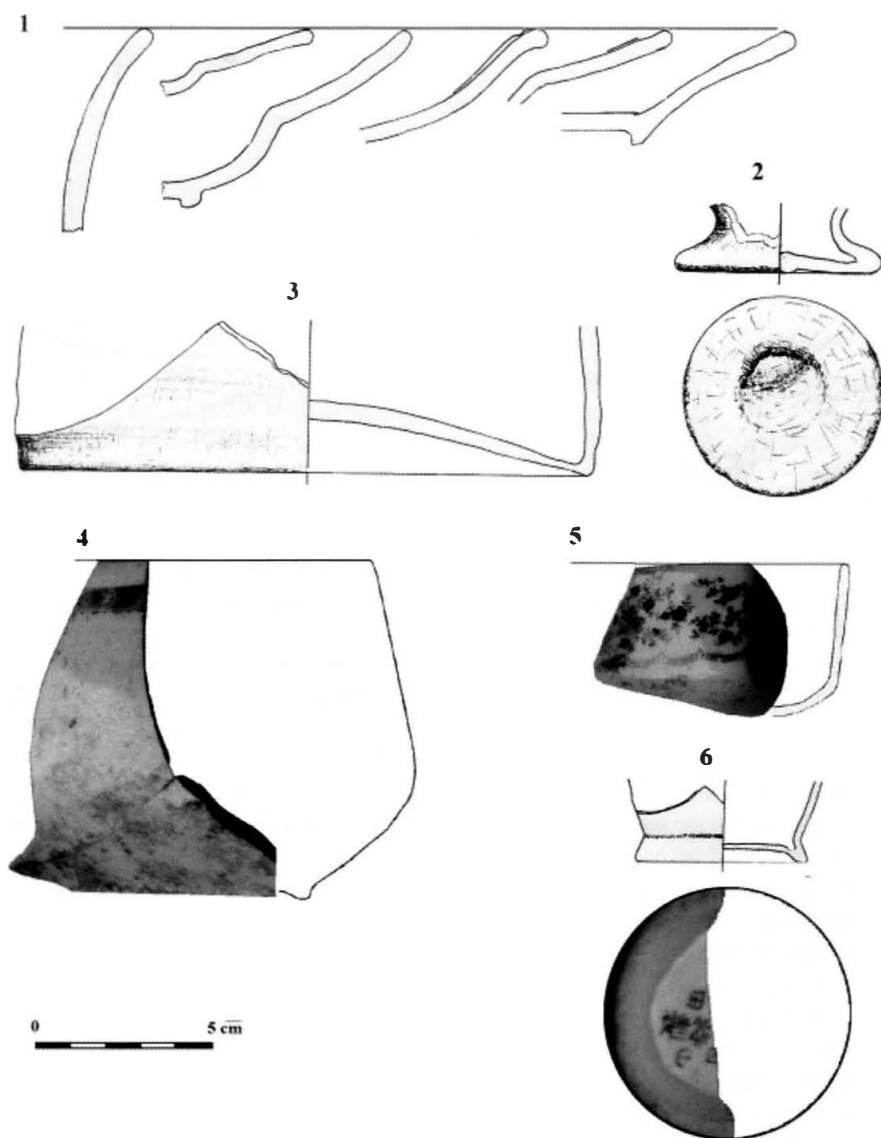
Warstwa kulturowa:

1) żelazny skobel (ryc. 5: 4) i ćwiek z fragmentem blaszki okucia (ryc. 5: 8);

2) fragment brzuśca naczynia barwy brunatnej, o siwionej powierzchni, z drobnoziarnistą domieszką;

3) 7 fragmentów naczyń barwy siwej, w tym: wylew misy wyświecany wewnątrz gęstymi liniami dookolnymi; fragment gładkiego dna cienkościenne naczynia; ucha taśmowate szerokości 21 i 39 mm oraz 3 ułamki brzuśców;

4) 2 fragmenty naczyń biskwitowych o wypale utleniającym, w tym brzuśca z pionowym, wyświecanym zygzakiem;



7. Wykop 3-3a, 4 i 5 (3-6) oraz 7 (2). Profile brzegowe naczyń fajansowych (1), zabytki szklane (2, 3) i porcelanowe (4-6) z badań wykopaliskowych. Fot. i rys. L. Pawlata.
Dig 3-3a, 4 and 5 (3-6) as well as 7 (2). Edge profiles of faience vessels (1), glass (2, 3) and porcelain finds (4-6) from excavations. Photograph and drawing: L. Pawlata.

5) 5 fragmentów szklwionych naczyń o wypale utleniającym, w tym: misy z cylindrycznym, nieprofilowanym brzegiem, pokrytej wewnątrz żółtym szklwem (ryc. 6: 2); fragment naczynia barwy ceglastej, pokryty glazurą, jasnobrązową wewnątrz, ciemnobrązową na zewnętrznej powierzchni oraz fragment szklwiony z obu stron, barwy jasnobrązowej;

6) 6 ułamków fajansowych talerzy, w tym dna na niskiej stopce;

7) drobny fragment cienkościennej porcelany ze złożonym paskiem;

8) 10 ułamków szkła naczyniowego, w tym: 2 fragmenty lekko wklęsłego dna naczynia słojuatego barwy jasnozielonej, średnicy 16 cm (ryc. 7: 3); 2 fragmenty barwy zgniozielonej z partii silnie wklęsłych den oraz 6 ułamków naczyń współczesnych: miseczki ze szkła bezbarwnego, dna z ośmiokątną wnęką, szklanki facetowanej ze szkła niebarwionego oraz barwy niebieskawej;

9) 2 fragmenty szkła okiennego, barwy zielonkawej i ciemnej, przepalanej;

10) 2 fragmenty współczesnych kafli wypełniających, biało szklawionych.

Ad. 2. Strefa przejścia bindażowego (wykop 6/2011)

Wykop założono w celu znalezienia relikwów konstrukcji szkieletowej przejścia bindażowego, które pozwoliłyby na dokonanie próby odtworzenia jej cech. Usytuowano go pomiędzy wykopem sondażowym z 2007 roku a zrekonstruowanym Pawilonem pod Orłem. Podłoże tworzyła tu silnie nawodniona gleba ilasta, doskonale konserwująca drewno, z którego wzniesiono bindaż. W warstwie znajdował się gruz ceglany i wapienny, pochodzący z etapu budowy i przebudowy muru oporowego. Z wykopu uzyskano niewielką ilość materiału datującego:

Warstwy przemieszane:

1) 4 przedmioty żelazne, w tym: współczesne nożyce krawieckie; dłuto budowlane o jednostronnie ściętym ostrzu; 2 płaskie klamry budowlane o zagiętych końcach, wykonane z kutego pręta o prostokątnym przekroju: dłuższa klamra z zadziorami na końcach, w których zachowały się ołowiane uszczelnienia gniazd obsady. Długość 350 mm, pręt o grubości 24x7 mm (ryc. 5: 5). Krótsza klamra o długości 155 mm z końcami bez zadziorów (ryc. 5: 14);

2) ułamek naczynia kamionkowego barwy kremowej, z zewnątrz jasnobrązowej;

3) 3 fragmenty naczyń fajansowych, w tym: nalewak z imbryka do herbaty ze złożonym paskiem na wylewie, ułamek talerza z malowanym ornamentem roślinnym oraz naczynia o formie baniastej.

Warstwa kulturowa:

1) 16 fragmentów cienkościennego naczynia fajansowego barwy żółtawej, baniastej formy z uszkiem (imbryk?). Powierzchnia silnie łuszcząca się;

2) kość zwierzęca ze śladami cięcia konsumpcyjnego.

Ad. 3. Okolice drewnianej altanki w ogrodzie dolnym (wykop 7/2011):

Teren, gdzie znajdowała się XVIII-wieczna altana, został znacznie zmieniony wskutek umiejscowienia parku Planty. Zajął on część dawnego ogrodu dolnego, a na pozostałej powierzchni układ alejek uległ przesunięciu. Wykop sondażowy założono w prawdopodobnej lokalizacji skrzyżowania alejek, na którym wznosiła się wymieniona altana, jednak śladów drewnianej konstrukcji nie odkryto.

Z wykopu uzyskano niewielką ilość materiału zabytkowego. Wszystkie znaleziska wystąpiły w warstwie ubitego humusu z gruzem, tworzącego alejki ogrodowe:

1) kilka wyrobów żelaznych, w tym: podkówka do buta (ryc. 5: 6), współczesny klucz z uszkiem oraz kilka bryłek żużla żelaznego;

2) wtórnie przepalony wylew naczynia o wypale utleniającym oraz fragment dna misy na stopce. Wewnątrz szkliwienie pokrywające ornament roślinny malowany brązową i seledynową farbą na kremowej angobie;

3) 6 fragmentów naczyń fajansowych, w tym: kubka z wklęsłym dnem, dno talerza na krótkiej stopce ze współczesnym znakiem fabryki „Włocławek” oraz ułamek brzegu talerza z niebieskim, dookolnym paskiem;

4) 4 fragmenty porcelanowego imbryka do herbaty. Dno wyodrębnione w stopkę, wklęsłe, z nieczytelnym fragmentem znaku wytwórcy;

5) 4 fragmenty grubościennych porcelitowych urządzeń sanitarnych;

6) fragment szklanej stopki kielicha barwy zgniozielonej, z przylepiakiem na płaskim dnie (ryc. 7: 2).

Ad. 4 i 5. Rejon ogrodzenia i brama od strony zwierzyńca (wykop 10, 11, 12/2011)

Celem badań tej partii ogrodu było rozpoznanie przebiegu XVIII-wiecznego ogrodzenia oraz śladów organizacji przestrzeni przy bramie do zwierzyńca. Wykop 10/2011 zlokalizowano na linii przebiegu ogrodzenia, w pobliżu muru oporowego kaskady. Nie rozpoznano przestrzeni w bezpośrednim sąsiedztwie muru, gdyż znajdująca się tu tymczasowa droga, związana z odbudową kaskady, zniszczyła strefę przymurza. Wykop 11/2011 miał również za zadanie zlokalizowanie pozostałości najstarszego ogrodzenia kanału w części położonej najbliżej bramy. Wykop 12/2011 usytuowano bezpośrednio przy miejscu, gdzie należało się spodziewać pozostałości schodów do kanału.

Z wykopu 10 i 11 uzyskano niewielką ilość materiału zabytkowego, pochodzącego głównie z warstw niwelacyjnych i zasypiskowych. W szczątkowo zachowanej warstwie kulturowej wystąpiło zaledwie kilka przedmiotów. Wykop 12 obejmował przestrzeń związaną z powojenną odbudową przyczółka mostowego, która zniszczyła relikty starszych konstrukcji. Materiału zabytkowego tu nie znaleziono.

Warstwy przemieszane:

1) 5 fragmentów ceramiki barwy siwej, w tym: szyjka z wyświecaniem w formie cienkiego zygzaka dookolnego, drobny ułamek cienkościennego brzuśca i 3 fragmenty brzuśców okopconych;

2) 2 fragmenty naczynia doniczkowego barwy żółtoceglastej;

3) 6 ułamków naczyń fajansowych, w tym: kubka z niebieskim paskiem przy wylewie i znakiem fabryki Tułowice oraz fragment talerza;

4) fragment porcelitowego brzuśca dużego naczynia sanitarnego;

5) drobny ułamek kamionki barwy kremowej, z zewnątrz szkliwo jasnobrązowe;

6) 13 ułamków współczesnych butelek szklanych ze szkła barwy jasno- i ciemnozielonej oraz brązowej, naczynia słojuatego barwy zielonkawej z sygnaturą oraz fragment współczesnej szklanki ze szkła bezbarwnego;

7) 2 fragmenty tafli okiennych barwy ciemnej po przepaleniu;

8) 3 bryłki szlaki szklanej;

9) fragment kości zwierzęcej ze śladami cięć konsumpcyjnych.

Warstwa kulturowa:

- 1) fragment talerza fajansowego;
- 2) kulisty uchwyt pokrywki z gliny barwy ceglastej, pokryty zielonym szkliwem. Dużo drobnej domieszki (ryc. 6: 6).

Ad. 6. Kanał zasilania kaskady przy Ogrodzie Chińskim (wykopy 8-9/2011)

Oba wykopy założono na przedłużeniu wylotu ceglanego kanału doprowadzającego wodę ze strumienia do kaskady. Celem było zbadanie reliktów konstrukcyjnych i dokonanie próby rekonstrukcji miejsca i sposobu jego zabudowy.

Warstwy przemieszane:

1) 8 przedmiotów metalowych, w tym: duży ćwiek żelazny o kwadratowym przekroju z płaską główką, kuty. Długość 182 mm, grubość nóżki 11 mm (ryc. 8: 6); 2 mocowania z kutej sztabki żelaznej. Pręt o przekroju prostokątnym 16x9 mm. Jeden koniec zaokrąglony, a drugi spłaszczony z pojedynczym otworkiem. Jedno z mocowań wygięte (ryc. 8: 9, 10); wygięty hak z kolcem i płaskim uszkiem z dwoma otworkami. Długość 158 mm, grubość nóżki 11 mm, średnica główki 35 mm (ryc. 8: 11); płaskie mocowanie z otworkiem i poprzecznie spłaszczonym uszkiem, w którym znajdują się dwa otworki. Długość 217 mm, owalne uszko o wymiarach 45x21 mm (ryc. 8: 12); kolisty uchwyt z okrągłego drutu grubości 7 mm, którego jeden koniec został odgięty i zaokrąglony dla osadzenia w rekojeści. Średnica 90 mm, długość kolca – 35 mm (ryc. 8: 8); fragment klamry budowlanej, wykonanej z pręta o długości 160 mm, szerokości 20 mm, z odgiętym końcem o nacinanych brzegach (ryc. 8: 7) oraz skorodowany, współczesny gwóźdź żelazny z kolistą główką;

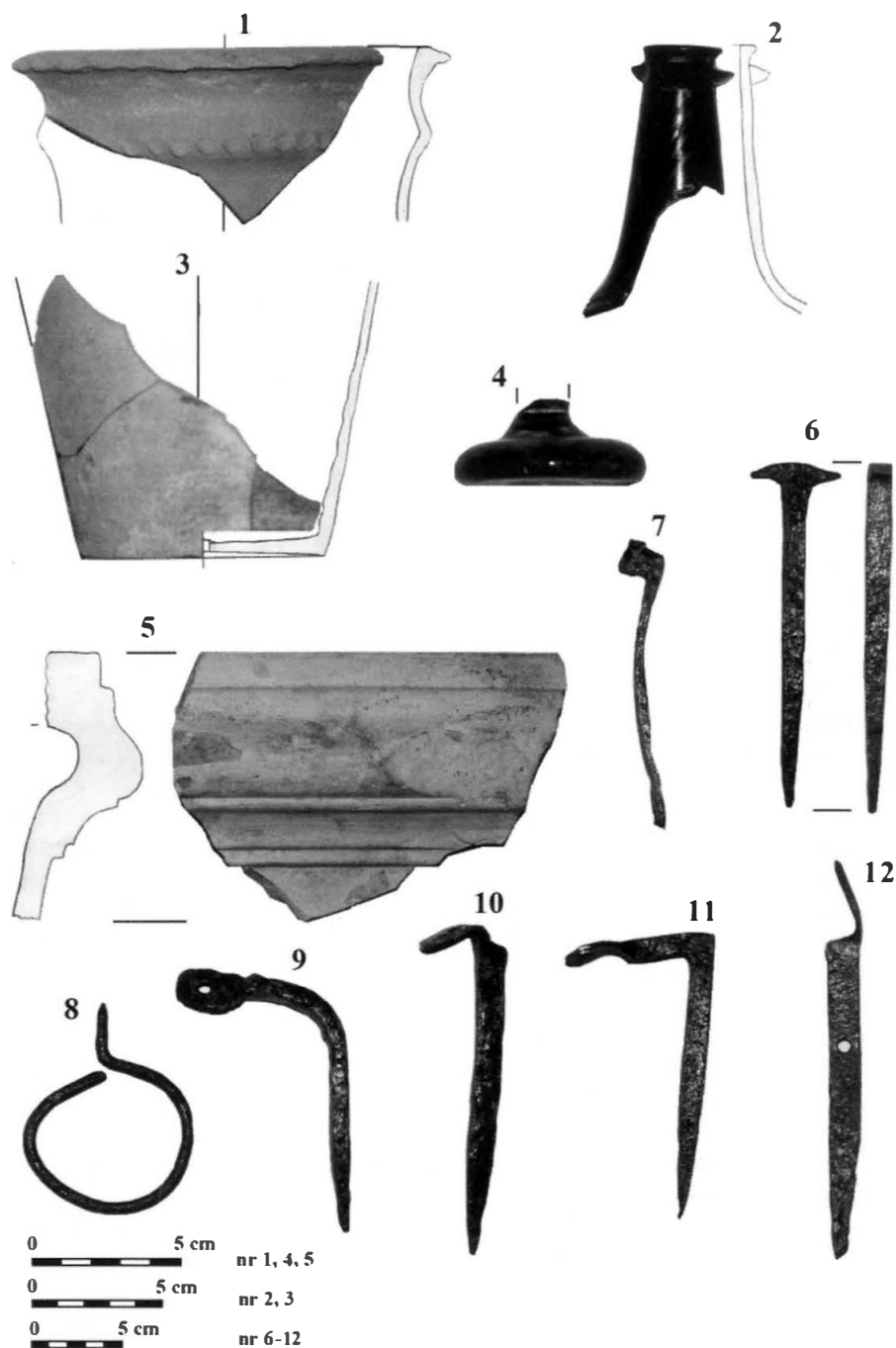
2) fragment brzegu grubościenniej misy barwy siwej;

3) 9 fragmentów ceramiki o wypale utleniającym, barwy ceglastej, w tym: fragment naczynia doniczkowatego z karbowaną listwą pod wylewem. Średnica 14,5 cm (ryc. 8: 1); 4 fragmenty dolnych partii naczynia doniczkowatego z otworkiem w dnie. Średnica dna 8 cm (ryc. 8: 3); fragment nieprofilowanego brzegu biskwitowego naczynia z żółtej glinki; 2 fragmenty biskwitowych doniczek z partii den o średnicy 8 cm oraz fragment brzuśca;

4) fragment brzuśca naczynia z gliny żółtoceglastej, pokrytego wewnątrz szkliwem jasnozielonym oraz 2 fragmenty naczyń pseudomajolikowych z ornamentem malowanym na pobiale farbą niebieską i zieloną na powierzchni zewnętrznej lub brązową wewnątrz;

5) 27 fragmentów naczyń fajansowych, w tym: 2 drobne ułamki talerzy z niebiesko malowanym ornamentem roślinnym i paskiem przykrawędnym; 4 fragmenty cylindrycznego kubka ze złożonym paskiem i ornamentem kwiatów oraz 21 ułamków współczesnych naczyń: cylindrycznego kubka z wklęsłym dnem; dna naczynia z fabryki „Paczków”; filiżanki ze znakiem producenta „Wałbrzych” na dnie; talerzyka „Chodzież”, zdobionego wielobarwnym ornamentem kwiatowym i złożonym paskiem oraz talerza;

6) drobny fragment filiżanki porcelanowej;



8. Wykop 8 i 9/2011. Zabytki metalowe (6-12), ceramiczne (1, 3, 5) i szklane (2, 4) z badań wykopaliskowych. Fot. i rys. L. Pawlata.
Dig 8 and 9/2011. Metal (6-12), ceramic (1, 3, 5) and glass (2, 4) finds from excavations. Photograph and drawing: L. Pawlata.

- 7) 12 fragmentów porcelitowych urządzeń sanitarnych;
- 8) 5 fragmentów ceramiki piecowej, w tym: 3 nieornamentowanego kafla wypełniającego, wykonanego z masy barwy żółtoceglastej, pokrytego zielonym lub jasnozielonym szkliwem; fragment biskwitowego, profilowanego kafla gzymsowego barwy żółtoceglastej (ryc. 8: 5) oraz fragment współczesnego kafla wypełniającego, pokrytego białym szkliwem;
- 9) 16 fragmentów jednego beczułkowatego naczynia kamionkowego, szerokootworowego i grubościennego, z uszkami pod krawędzią wylewu. Szkliwo barwy ciemnobrązowej na obu powierzchniach;
- 10) fragment tralki balustradowej z jasnego piaskowca z otworem do zamocowania;
- 11) bryłka żuźla żelaznego;
- 12) 14 ułamków naczyń szklanych, w tym: stopka kielicha ze szkła barwy zielonej, z przylepiakiem, średnicy 6,1 cm (ryc. 8: 4); 4 fragmenty szyjki butelki z ciemnozielonego szkła ze spłaszczoną krawędzią i trójkątną w przekroju kryzą. Średnica wylewu 30 mm (ryc. 8: 2); fragment silnie wklęsłego dna butelki barwy jasnozielonej z przylepiakiem oraz współczesnych naczyń: kieliszka i szklanki ze szkła bezbarwnego, butelki ze szkła niebieskawego z wypukłym znakiem na dnie, szyjki karafki ze szkła bezbarwnego, z kryzą oraz 3 grudki szlaki szklanej.

Warstwa kulturowa dolna:

- 1) fragment wylewu naczynia o krawędzi zaokrąglonej i profilu esowatym, barwy szarej.

Opis materiału zabytkowego

Badany obszar dostarczył dużej ilości fragmentów ceramiki. Największą ich koncentrację zarejestrowano we współczesnym zasypisku, związanym z remontem i odbudową pałacu po zniszczeniach wojennych, zlokalizowanym w wykopie nr 3-3a/2011. Podstawowym rodzajem znalezisk była ceramika naczyniowa. Omówiono ją z uwzględnieniem grup technologicznych, opracowanych przez Leszka Kajzera dla naczyń późnośredniowiecznych⁷.

Grupę A, określaną jako ceramika tradycyjna, tworzyły fragmenty naczyń o cechach technik wczesnośredniowiecznych. Wyrabiano ją z glin żelazistych ze znaczną ilością domieszki mineralnej. Naczynia takie wypalano w atmosferze utleniającej. Do grupy tej zaliczono zaledwie kilka fragmentów brzuśców naczyń, w tym ornamentowany linią falistą rytą grzebieniem (ryc. 6: 3). Ceramika zaliczona do tej grupy charakteryzuje się jednak dość dobrze wyselekcjonowaną domieszką droбноziarnistą, w której piasek stanowi główną treść. Cechy te są właściwe dla podgrupy Ad, charakteryzującej się przewagą domieszki piaszczystej i dobrym wypałem, stanowiącej najbardziej rozwiniętą fazę takiej ceramiki, trwającą do końca średniowiecza⁸. Ornament lini falistej, rytej narzędziem wielozębnym, powszechnie stosowano do zdobienia naczyń w okresie średniowiecza⁹. Charakterystyczny również dla terenów zachodniej Białorusi, zwłaszcza w XIV-XV w.¹⁰ Na Podlasiu wątki ornamentacyjne linii rytých i falistých utrzymały się jeszcze w garncarstwie ludowym¹¹.

Ułamki ceramiki należą w większości (52% wytwarzanej przez garncarzy) do naczyń wypalanych w atmosferze redukcyjnej. Przy czym zaklasyfikowano je do grup B i C łącznie ze względu na silne rozdrobnienie fragmentów i ułamkową prezentację form, wynikające z przemieszczania materiału zabytkowego w warstwach wtórnych. Ornamentyka naczyń siwych, których fragmenty znaleziono w trakcie prowadzonych badań, jest dość uboga i ograniczona do pojedynczych, płytko rytých żłobków oraz wyświecania. Ornamentyka żłobków dookólnych, drobnych i gęsto rytých w górnych partiach naczyń, odkryta w XVI-wiecznych warstwach pożarowych w Bielsku Podlaskim, została uznana za charakterystyczną dla ceramiki tradycjonalistycznej¹². Wyświecanie jest charakterystyczne dla siwaków¹³. Wyświecanie w formie linii krzyżujących się ze sobą lub ich pionowych wiązek, ukośnej kratki oraz wygładzania całej powierzchni pionowymi liniami kontynuowane jest w tradycji lokalnej wytwórczości ceramiki wiejskiej¹⁴.

Niewielka ilość fragmentów (17%) pochodzi z naczyń o wypale utleniającym i ceglastożółtej barwie czerepu (grupa D). Reprezentują one przede wszystkim formy naczyń doniczkowatych. Wyodrębniono tu kilka drobnych fragmentów wykonanych z białej masy surowcowej i schudzonych domieszką droбноziarnistą (podgrupa Db). Ślady użytkowania wytworów z białej masy surowcowej są, jak dotychczas, nieliczne. Załedwie 1% ceramiki z ul. Strażackiej w Mielniku wykonanych zostało z glin kaolinowych¹⁵. Szkliwione fragmenty naczyń białych wyodrębniono w materiałach z ul. Poniatowskiego w Bielsku Podlaskim, w warstwach pożarowych z końca XVI w. Jednak nawet w młodszych nawarstwieniach występowały one pojedynczo¹⁶. Część naczyń z takiego surowca uważa się za naśladownictwa fajansu i import z Pomorza lub Niemiec z 2. poł. XVII w. i pocz. XVIII w.¹⁷

Na wielu ułamkach stwierdzono ślady szkliwienia (30%), zazwyczaj polewą brązową i zieloną (grupa E). Na masową skalę szkliwienie naczyń zaczęto stosować u schyłku późnego średniowiecza¹⁸. Ten sposób opracowania powierzchni zarejestrowano na ceramice o wypale utleniającym, zaliczanej do podgrupy Ec. Sposób glazurowania był uzależniony od funkcji naczyń. Polewa na zewnętrznych ściankach naczyń stołowych, pochodzących z pałacu, miała znaczenie zdobnicze¹⁹. Na terenach Podlasia udział ceramiki szkliwionej pozostawał nieznaczny nawet na możnowładczych dworach. Na terenie XVII-wiecznej rezydencji Sapiehów w Dubnie osiągnął załedwie 5,2%²⁰. W XVII-XIX-wiecznych warstwach, przy ul. Strażackiej w Mielniku, ceramika szkliwiona stanowiła załedwie 1,6% znalezisk²¹. W większym mieście, na ul. Poniatowskiego w Bielsku Podlaskim, w warstwach XVII-XIX-wiecznych widoczny jest już wyraźny udział ceramiki szkliwionej (30-35%)²².

Ze względu na silne rozdrobnienie materiału ceramicznego brak jest możliwości dokonania pełnej rekonstrukcji form użytkowych. Jedynie nieliczne posiadają rozwinięte profile brzegowe i wykształcone wręby na pokrywę. Większość brzegów naczyń jest zaokrąglonych. Naczynia takie, których fragmenty odkryto w Mielniku przy ul. Strażackiej, ornamentowane grupami nieregularnie rytých żłobków, datowano najwcześniej na XVII w.²³ Brzegi naczyń garnkowatych o lekko rozchylonych i prawie pionowych wylewach, przeważnie zaopatrzonych we wręb, z krawędzią zaokrągloną, zaopatrzoną w okap w formie zgrubienia, występują w Chęcinach w warstwach wczesnonowożytnych po XVII w. Znajdują jednak analogie na stanowiskach z XV-XVI w.²⁴ Na nieco późniejszą datę białostockich znalezisk wskazują

cechy proporcji form, charakterystyczne dla garnków nowożytnych, u których partie przydenne są bardziej podcięte (ryc. 6: 9)²⁵.

Dosyć jednolity jest zestaw mis półkulistych o nieprofilowanych partiach brzegowych (ryc. 6: 1A). Takie formy znaleziono również podczas badań zespołu architektury ogrodowej Branickich w Białymstoku²⁶. Zaokrąglone, proste lub zagięte do wnętrza wylewy misek występują powszechnie od końca XVII do XIX w.²⁷ W zachodniej części Białorusi charakterystyczne były m.in. głębokie misy półkuliste z ostro odgiętym na zewnątrz wylewem i dnem na niskiej stopce. Były one często zdobione²⁸. W Berezie Kartuskiej w XVIII w. stanowiły 20% naczyń. W XVII i XVIII w. były one dość jednolite, a brzegi często wychylone i pogrubione²⁹.

Charakterystyczną formą są szerokootworowe naczynia z załamaną linią ścianek i cylindrycznym wylewem (ryc. 6: 2). Misy takie wystąpiły w Berezie Kartuskiej³⁰, na terenie XVIII-wiecznego Białegostoku³¹, oraz w zestawie form garncarskich produkowanych współcześnie³².

Odmianę głębokich form szerokootworowych stanowią naczynia doniczkowate (ryc. 8: 1, 3), barwy żółtej i ceglastej. Naczynia biskwitowe reprezentują formy doniczek ogrodowych z XVIII i XIX w. Podobne wytwarzały również współczesne warsztaty garncarskie. Używanie odcisków palca przy profilowaniu partii brzegowych było dość powszechne, zwłaszcza przy wyrobie doniczek na kwiaty³³. Brak wyraźnej zmienności formy uniemożliwia ustalenie precyzyjniejszej chronologii

Z materiału ceramicznego wyróżniono fragmenty kilku pokrywek z prostymi brzegami (ryc. 6: 1C, 4-6). Nowożytne różnią się od starszych egzemplarzy formą uchwytu: płaskiego okrągłego lub guzkowatego oraz brakiem kołnierzy na brzegach tych naczyń³⁴. Chronologię potwierdzają znaleziska fragmentów takich pokrywek z Białegostoku, datowanych na 2. poł. XVIII w.³⁵

Stosunkowo znaczną grupę stanowią ułamki naczyń fajansowych. Zdecydowana większość z nich posiada chronologię współczesną i pochodzi z kubków i talerzy z wytwórni: Edelstein Bavaria Elvira, Włocławka, Paczkowa, Chodzież i Tułowic, posiadając sygnatury fabryk na dnach. Znak fabryki z Włocławka jest charakterystyczny dla lat 50. XX w. Natomiast fabryka w Tułowicach, mimo że założona w 1813 r., prezentowana jest przez bardziej rozwiniętą, a więc późniejszą wersję znaku³⁶. Część silnie rozdrobnionych fragmentów datować należy prawdopodobnie na XVIII w. Dotyczy to zwłaszcza ułamków barwy żółtawej, pochodzących z talerzy i naczyń baniastego z wykopu nr 6. Nie są one zdobione, a prosta forma i brak identyfikatorów nie pozwala na określenie daty i miejsca produkcji. Użycie gliny o żółtawym odcieniu jest charakterystyczne dla końca XVIII w., ale i XIX-wiecznej produkcji fajansów pospolitych w manufakturze w Glinicy³⁷. Na niektórych fragmentach pojawia się skąpe malowanie farbą brązową i niebieską. Pierwsze wyroby – talerzyki cechowały się obecnością kwiatowej ornamentyki, malowanej w skromnym zestawie barw: zielonej, niebieskiej i żółtej, a kontury miały brązową obwódkę³⁸. Hetman Branicki kupował naczynia fajansowe w lokalnych manufakturach Radziwiłłowskich, ale i w warszawskim Belwederze, gdzie produkowano naczynia również o falowanych brzegach oraz w Gdańsku i Królewcu³⁹.

Talerze mają poziomy lub prawie poziomy szeroki kołnierz, ale dekoracyjne mogą go nie mieć. Talerze dekoracyjne od XVI w. mają wyodrębnioną płytką stopkę, służącą do uczipienia sznurka w celu zawieszania na ścianie. W końcu XVII

w. szerokość stopki talerzy zmniejsza się i może ją zastępować tylko niewielki pierścień. Talerze fajansowe pojawiły się w poł. XVIII w. wraz z powstaniem manufaktur. Do celów dekoracyjnych służył przepalony w ogniu, zachowany fragmentarycznie ozdobny talerz z malowanym wewnątrz ornamentem roślinnym. W XVIII w., w zastawach białostockiego pałacu, uzupełniano fajans i porcelanę na sztuki podług jednej i tej samej dekoracji: w kwiaty błękitne, a więc najpowszechniejszy i powtarzany przez manufaktury wzór cebulowy.

Zestaw naczyń ceramicznych uzupełniają prostokątne formy pojemników oraz filiżanki wykonane z porcelany, której nieliczne fragmenty znaleziono przy pałacu. Fragmenty naczyń ze złoconymi należą prawdopodobnie do porcelany miśnieńskiej. W pałacu białostockim znajdowały się dwa jej zestawy: jeden biały z obfitymi złoconymi, drugi biały złocony i malowany. Kilka fragmentów, zdobionych wyłaczanymi brzegami oraz ornamentyką barwy różowej, należy prawdopodobnie do zastawy wiedeńskiej⁴⁰. Fragment filiżanki porcelanowej ze znakiem chińskiego producenta na dnie (ryc. 7: 6) może stanowić część chińskiej zastawy hetmańskiej, w skład której wchodziło kilkaset naczyń. Najstarsze wyroby produkcji miśnieńskiej były sygnowane również znakami chińskich wytwórców⁴¹.

Z wykopu 3-3a pochodzą fragmenty prostokątnego „puzderka” i owalnej, głębokiej wazy zdobione drobno malowanym, wielobarwnym ornamentem roślinnym. W zestawie form naczyń porcelanowych, znajdujących się w pałacu Branickich, wymienione są również wazy do płukania, musztardniczki i cukierniczki.

Kafle reprezentowane zaledwie w kilku fragmentach. Powierzchnie kafla płytowych ozdobił reliefowy ornament roślinny w układzie geometrycznym (winne grona) oraz niebiesko szkliwiony na białym tle. Przynajmniej od lat 50. XVIII w. kafle są formowane i wypalane również w Białymstoku. W 1771 roku wyrabiano w Białymstoku kafle białe i zielone⁴². Fragment biskwitowego kafla z ornamentyką winnych gron (ryc. 6: 7) znaleziono również z drugiej strony pałacu, w wykopie budowlanym z lat 30. XVIII w.⁴³ Sposobem rozplanowania czteropolewej ornamentyki nawiązuje tu biskwitowy kafel z Pawilonu nad Kanalem z 2. poł. XVIII w.⁴⁴ Motyw ornamentu roślinnego, tworzący złożony układ przedstawiający również winne grona i wici, datuje się na Białorusi na XVII i pocz. XVIII w.⁴⁵ Fragment kafla biało szkliwionego z ornamentyką roślinną barwy niebieskiej jest identyczny jak inne egzemplarze tego typu znalezione przy pałacu i datowane na połowę XVIII w.⁴⁶

Wśród zabytków metalowych przeważają zdecydowanie gwoździe i ćwieki żelazne z główkami kolistymi i kwadratowymi, uformowanymi daszkowato oraz nóżkami o kwadratowym przekroju (ryc. 5: 10-13, 15-18). Wszystkie gwoździe są wykonane z żelaza techniką kucia i należą do typu „budowlanych”. Są one pozostałością z okresu budowy i remontu pałacu, podobnie jak fragment metalowego, ozdobnego okucia ramy okna pałacowego (ryc. 5: 9), skobla (ryc. 5: 4) oraz ozdobnie kutej kraty w formie liści (ryc. 5: 1). W wykopie 3-3a znaleziono również fragment mosiężnej podstawki samowara (?) w kształcie łapy gryfa (ryc. 5: 3) oraz mosiężny haczyk okienny lub meblowy (ryc. 5: 2) z podstawką do zamocowania. Dwie taśmowate klamry spinające (ryc. 5: 5, 14) znaleziono w strefie przejścia bindażowego, a fragment kolejnej przy murze oporowym kaskady (ryc. 8: 7). Pochodzą one z konstrukcji kamiennej balustrady, wznoszącej się nad bindażem i na murze opo-

rowym. Metalowe taśmy miały krótkie końce, osadzone w wypełnionych ołowiem gniazdach kamiennych elementów. Drobne fragmenty zniszczonych kamiennych balustrad i cokołów wydobyto w sąsiedztwie metalowych mocowań. Znaleźiska takie zarejestrowano w pobliżu podczas badań w ubiegłych latach⁴⁷.

Metalowe haki (ryc. 8: 9-12), znalezione przy wlocie do murowanego kanału od strony strumienia, były prawdopodobnie osadzone w murze. Na nich zamocowano drewnianą konstrukcję kraty chroniącej wewnątrz kanału przed dostaniem się gałęzi i śmieci. Podkówki do butów (ryc. 5: 6, 7), żelazne bez kolców z otworami mocującymi, są formami późnonowożytnymi⁴⁸.

Z materiału zabytkowego wyodrębniono mało charakterystyczne fragmenty szkła okiennego i naczyniowego, w większości współczesnego lub silnie rozdrobnionego, co uniemożliwia identyfikację. Występują tu ułamki starszych naczyń, o XVIII-wiecznej metryce. Dotyczy to stopki kielicha znalezionej w wykopie 7/2011 (ryc. 7: 2) oraz naczyń słoikopodobnych z wykopu 3 i 4 (ryc. 7: 3). Naczynia te noszą ślady ręcznego formowania oraz wtręty zanieczyszczeń i banieczek powietrznych w masie szklarskiej. Wśród dworskiej zastawy szklanej w Białymstoku były naczynia o różnorodnym kształcie i przeznaczeniu. Hetman Branicki zaopatrywał się w naczynia szklane w Radziwiłłowskiej hucie w Nalibokach⁴⁹ oraz w hucie urzędowej⁵⁰. Kieliszki są grupą naczyń ulegających częstym zmianom stylistycznym. Odkryto jedynie stopkę, co znacznie utrudnia identyfikację formy. Produkowano je licznie w hutach europejskich, a ich rozpowszechnienie notuje się w 2. poł. XVIII w.⁵¹ Nawiązuje ona formą do pucharaka dzwonowatego, które występowały na terenie Polski od schyłku XVI do XVIII w.⁵² i używane były m.in. jako główny rodzaj naczyń do picia. Brak części przywlewowwej uniemożliwia jednoznaczne zakwalifikowanie naczynia do tej grupy. Obecność okrągłej nóżki wskazuje, że nie był to typowy puchar, a raczej kielich. Do kielicha należy duża stopka z zielonego szkła, znaleziona w rejonie kanału wodnego (ryc. 8: 4). Na terenie apteki królewskiej w Warszawie znaleziono fragment kielicha z tak uformowaną pełną stopką o zbliżonej średnicy 5,8 cm, wykonanej jednak ze szkła bezbarwnego⁵³.

W rejonie kanału zasilającego kaskadę, przy Ogrodzie Chińskim, wydobyto fragmenty butelki ze szkła ciemnozielonego (ryc. 8: 2), noszące na ściankach ślady obracania, powstałe w trakcie procesu formowania naczynia. Kryza pod wlewem ukształtowana została na trójkątnej sztancy. Forma naczynia nawiązuje do znalezionych na Starym Mieście w Warszawie, pochodzących z 1. poł. XVIII w. Butelki te były najczęściej cylindryczne o smukłych korpusach i płynnym przejściu szyjki w spadziste ramiona. Formy wielościennie, reprezentowane w postaci nielicznych ułamków, upowszechniają się dopiero w 2. poł. XVIII w.⁵⁴ Fragmenty butelek analogicznie formowanych znaleziono we wkopie śmietniskowym z lat 70. XVIII w. przy Pałacyku Gościńnym w Białymstoku⁵⁵.

Formy nawiązujące kształtem do słoików (ryc. 7: 3) znane są z badań białostockiej siedziby Branickich⁵⁶. Fragmenty naczyń słoikowatych noszą w ściankach ślady formowania naczynia. Formy ich nawiązują do IV typu słoików aptecznych z apteki królewskiej z końca XVIII w.⁵⁷ oraz znalezionych na terenie XVIII-wiecznej apteki w Brodnicy⁵⁸. W Berezie Kartuskiej w XVIII w. używane były słoiki z jasnozielonego szkła, wykazującego wady wytwórczości szklarskiej nabyte na etapie produkcji (bańki powietrza, zanieczyszczenia)⁵⁹.

Wyniki badań

Suchy staw przy pałacu

Wzmianki w Inwentarzu pośmiertnym Jana Klemensa Branickiego, dotyczące opisów stawów są bardzo ogólne⁶⁰. Staw przy pałacu jest widoczny na planach zabudowy Białegostoku, pochodzących z 1765 (ryc. 10) i 1799 r. (ryc. 13). Różne źródła opisują inwestycje realizowane w pobliżu stawów pałacowych, lecz nie dotyczą one suchego stawu⁶¹.

W wyniku badań określono, iż strefa przyległa do budynku pałacowego została w przeszłości prawdopodobnie całkowicie zniszczona przez prace budowlane i remontowe. W rejonie wykopu 3/2011 stwierdzono zniszczenie nawarstwień stratygraficznych do poziomu obecnego dna dawnego zbiornika wodnego (około 2,5 m głębokości). Pozostające obok wzniesienie, znajdujące się w granicach historycznej niecki wypełnionej wodą, jest zsympiskiem gruzu budowlanego, pozostałego po remoncie pałacu.

Zachodni brzeg stawu określiły wyniki badań wykopu 05/2011. Zarejestrowano tu prosty układ stratygraficzny, w którym współczesna warstwa ogrodowa przechodziła bezpośrednio w warstwę XVIII-wiecznego humusu i całowy piasek z wysiękiem wód gruntowych. Kąt nachylenia brzegu jest zbliżony do współczesnego.

Wielowarstwowy charakter ma stratygrafia w wykopie 4/2011, usytuowanym na północno-wschodnim brzegu stawu, przy murze ogrodzenia. W strefie tej stwierdzono istnienie trzech warstw kulturowych, określających etapy użytkowania tej strefy brzegowej:

- 1) poziom współczesny związany z obecnym funkcjonowaniem linii brzegowej stawu;
- 2) poziom młodszy wykształcony podczas budowy muru ogrodzenia;
- 3) poziom starszy związany z budową stawu i jego funkcjonowaniem w XVIII w.

We wszystkich trzech fazach linia brzegowa przebiegała w tym samym miejscu, co podkreśliła budowa XX-wiecznego ogrodzenia usytuowanego wzdłuż krawędzi brzegu. W rezultacie badań wykopaliskowych i przeprowadzonych analiz sposobu zagospodarowania i organizacji terenu zabytkowego należy stwierdzić, że kształt stawu pozostał niezmieniony w zakresie usytuowania dwóch brzegów (północno-wschodniego i zachodniego). Usytuowanie trzeciego brzegu (od strony pałacu) zostało współcześnie przesunięte w głąb stawu o ponad 10 m, w okresie remontu obiektu zabytkowego po zniszczeniach wojennych. W obecnym stanie wiedzy dokładne umiejscowienie linii brzegowej, ze znajdującą się na niej przystanią łodzi, pozostaje nieznana⁶². Odbudowa Pawilonu Toskańskiego przesunięta jest kilkanaście metrów w stronę budowli pałacowej. Analiza współcześnie zorganizowanej przestrzeni, tej części parku Planty, pozwala na stwierdzenie, iż istniejąca za północno-zachodnim ogrodzeniem alejka asfaltowa usytuowana jest w miejscu zasypanego kanału. Mały asfaltowy plac, znajdujący się na wysokości odbudowy Pawilonu Toskańskiego, jest w istocie utrwalonym na powierzchni śladem zasypanej części stawu. Budowla Pawilonu Toskańskiego znajdowała się najpewniej w rejonie schodów zlokalizowanych między asfaltowym placem a ul. Legionową.

Bindaż

Przebieg bindaża przedstawiony został na rycinie Pierre'a Ricaud de Tirregaille'a, przedstawiającej widok salonu ogrodowego od strony pałacu z lat 50. XVIII w. Według ks. Jana Niecieckiego (...) *przez drugie porte-fenetre wychodziło się z gabinetu [Apartamentu Paryskiego Izabeli Branickiej – ks. J. N.] prosto do ogrodu. Wzrok biegł przez nie ponad ciągnącym się wzdłuż muru oporowego Górnego Ogrodu bindażem ku arkadowej trejżowej altance [„Pod Orłem” – L. P.]*⁶³. Część widoku stanowiła, stojąca na murze oporowym (...) *balustrada kamienna biało malowana, na podmurowaniu, z osóbkami i wazami kamiennymi, również biało malowanymi (...)*. Z prawej strony zielona ściana drzew, a za altanką skośnie w prawo kanał ogrodowy. (...) *Z altanki na dół do Dolnego Ogrodu dwoje schodów na obie strony kamiennych, na których jest krata żelazna, spodem wzdłuż schodów na kamieniu osadzona Kaskada mała pod tąż altanką aż do Dolnego Ogrodu ciągnąca się kamieniem ocembrowana, Neptun w murze kamienny snycerskiej roboty do wypuszczania z ziemi wody od fontann do kanatów w Dolnym Ogrodzie (...)*⁶⁴.

Choć do odbudowy pałacu po zniszczeniach wojennych przystąpiono jeszcze w 1945 r., to w archiwum WUOZ w Białymstoku znajdują się zdjęcia z 1955 r., świadczące o całkowitym zniszczeniu muru oporowego. Mur ten został odbudowany około 1959 r. wraz z dolną kondygnacją Pawilonu pod Orłem. Na murze oporowym umieszczono betonową balustradę tralkową, wzorowaną na oryginalnej drewnianej z wcześniejszego okresu istnienia ogrodu⁶⁵. Badania sondażowe w poszukiwaniu śladów przejścia bindażowego prowadzono już w 2007 r. Jednak w dwóch wykopach sondażowych, stosunkowo nieznacznej szerokości, nie natrafiono na relikty tej konstrukcji⁶⁶.

Wykop 6/2011 usytuowano na długości 10 m wzdłuż współczesnego muru oporowego ogrodu górnego. Umieściliśmy go w przestrzeni pomiędzy odbudową Pawilonu pod Orłem a wykopem z 2007 r. Zadaniem było rozpoznanie śladów XVIII-wiecznego przejścia bindażowego, biegnącego od pałacu wzdłuż muru oporowego ogrodu górnego. Eksploracja została w znacznym stopniu utrudniona przez silne wysięki wody podskórnej, uniemożliwiającej dokonanie znacznego pogłębienia calca.

W rezultacie badań wyróżniono prosty układ warstw:

1 – warstwa humusowa o miąższości od 10 do 20 cm. Stanowiła ją piaszczysta ziemia szarobrunatna;

2 – warstwa ilasto-gliniastej ziemi humusowej barwy ciemnobrunatnej z zawartością szczątków organicznych i korzeni drzew. W stropie warstwy znajdowała się przymieszka gruzu budowlanego związana z etapem budowy i remontu muru. Odkryto w niej liczne fragmenty drewna, dobrze zakonserwowane w wilgotnym środowisku. Sięgała ona stropu calca do głębokości ok. 70 cm;

3 – poziom wmywania: strop calcowej warstwy z naciekami i śladami przesiąknięcia zawartości z wyżej położonej warstwy humusowej;

4 – poziom calca. Stanowił go w wykopie szary ilasty piasek bagienny silnie przesycony szczątkami organicznymi (korzenie drzew) i nawodniony.

Obecność silnie nawodnionego podglebia znajduje uzasadnienie w pierwotnym ukształtowaniu tego terenu. W trakcie prac wykopaliskowych w 1997 r. zlokalizowano ślady zbiornika wodnego pochodzenia naturalnego, w wykopach

na terenie ogrodu górnego⁶⁷. Autor badań interpretuje je jako ślad fosi obronnej z 2. poł. XVII w.⁶⁸ Mogą być one pozostałością większego zbiornika wodnego o formie zabagnionej doliny ciągnącej się również w kierunku północnym. Niewykluczone, że ta forma terenowa mogła stanowić element obronny XVII-wiecznego dworu. Dawną fosę przebudowano na kanał parkowy i połączono ze stawami na północ od dziedzińca⁶⁹. W wykopie 6/2011 na całej powierzchni zlokalizowano występowanie warstwy nawodnionego silnie organicznego humusu pochodzenia bagiennego, jednak wyodrębniono tu poniżej jej warstwę calcowego piasku. Porównanie sytuacji stratygraficznej, w stosunku do położonego dalej na zachód wykopu 8/2007 wskazuje, że teren podnosił się nieznacznie w stronę miejsca usytuowania Pawilonu pod Orłem.

Wykonana ekspertyza techniczna dostarczyła dowodów na posadowienie muru oporowego na gruntach organicznych – namulach, czyli gruntach niebudowlanych i nienośnych⁷⁰. Takie cechy podłoża zarejestrowano w wykopie, gdzie stwierdzono występowanie humusu pierwotnego o charakterze bagiennym i calcowej warstwy wodonośnych piasków. Niewątpliwie musiało istnieć jakieś umocnienie słupów nośnych konstrukcji, zwłaszcza w niestabilnym, podmokłym gruncie na zachód od pawilonu. Jednak w zasięgu wykopu nie zidentyfikowano takich śladów.

Według ryciny Pierre'a Ricaud de Tirregaille'a z lat 50. XVIII w. elementem nośnym po jednej i drugiej stronie Pawilonu pod Orłem były rozstawione wzdłuż muru oporowego po cztery-pięć solidnych słupów nośnych zakończonych łukowatymi zwieńczeniami zadaszania. Najprawdopodobniej zostały one usunięte w trakcie likwidacji przejścia bindażowego, a wkopy mocujące te słupy znajdowały się poza badaną przestrzenią. Teren został w znacznym stopniu zniwelowany w trakcie późniejszych prac remontowych muru oporowego, a wyodrębniona warstwa gruzowiskowa jest najprawdopodobniej pozostałością takich prac. Pierwsze naprawy muru wykonano zaraz po zniszczeniach pałacu, dokonanych przez wojska rosyjskie w 1792 r. Kolejne remonty miały tu miejsce na początku XIX w.⁷¹ Na XVIII-wiecznej rycinie ściana muru oporowego jest całkowicie zasłonięta roślinnością porastającą konstrukcję alejki bindażowej. Istnienie wystroju ściany muru oporowego, stanowiącego jeden bok alejki bindażowej, jest bardzo prawdopodobne z uwagi na konieczność zrównoważenia wrażeń estetycznych dla drugiej, naturalnie udekorowanej przez roślinność, ażurowej ściany przejścia.

Drewniana altana w ogrodzie dolnym

Opisy altanek w Inwentarzu są bardzo ogólne. Musiało być ich kilka na terenie zespołu pałacowo-ogrodowego. Jedna z nich umiejscowiona została na terenie zwierzyńca: (...) *w lesie tego zwierzyńca altanka burząca się, opadła, pruskim murem budowana i tak z zewnątrz jak i wewnątrz tynkowana, na czterech arkadach gontami kryta, w koło której kratka na wszystkie cztery strony zielono malowana, ale ze wszystkim opadła (...)*⁷².

Brak jakichkolwiek źródeł archiwalnych o niej. Zaznaczona jest jedynie na planie z około lat 60. XVIII w.⁷³ Likwidacja części tego typu budynków związana była z przygotowywaniem terenu na potrzeby Instytutu Panien Szlacheckich, powołanego w 1837 roku przez cara Mikołaja I. Z około 1824 r. pochodzi wzmianka o zamiarze dokonania przez władze rosyjskie rozbiórki, m.in. altanek w białostockim

parku pałacowym⁷⁴. Jednak omawiana altana została rozebrana jeszcze w XVIII w., gdyż nie wymienia jej Inwentarz z 1771 roku⁷⁵.

W celu odkrycia reliktyw altanki założono wykop sondażowy o długości 7 m. Usytuowano go na prawdopodobnym skrzyżowaniu alejek. Przy lokalizacji wykopu uwzględniono XIX-wieczne zmiany w organizacji przestrzeni tej części ogrodu⁷⁶. W rezultacie badań pod warstwą nawierzchniową, związaną z występowaniem nawiezionej współcześnie, silnie ubitej warstwy gruzowiskowej, znajdował się humus ogrodowy zalegający na stropie calcowego piasku. Prosty układ stratygraficzny jest charakterystyczny dla niezagospodarowanych (uprawnych) stref ogrodowych. Taką rolę badanego odcinka potwierdza znikoma ilość materiału zabytkowego.

Ogrodzenie od strony zwierzyńca

Badania nad przebiegiem historycznego ogrodzenia ogrodu Branickich od strony zwierzyńca realizowane były etapami od 2000 roku. Rozpoznanie śladów kaskady przy Ogrodzie Chińskim weszło w zakres badań archeologicznych prowadzonych w 2000 roku. Założono wówczas 5 wykopów: trzy przy murze oporowym od strony ogrodu oraz dwa umiejscowione między murem a kanałem. Usytuowano je na osi symetrii współczesnego kanału. Odkryto relikty konstrukcji ceglanych i kamiennych, które zinterpretowano jako pozostałości XVIII-wiecznego muru oporowego, przesuniętego około 2 m w stosunku do współczesnego muru w stronę ogrodu. Odsłonięto również kamienne elementy konstrukcji basenu fontanny przed kaskadą. W dwóch wykopach zlokalizowano relikty fundamentu, które uznano za pozostałości starszego ogrodzenia zespołu ogrodowego. Znajdowały się one na przedłużeniu linii ogrodzenia biegnącego po zachodniej stronie Ogrodu Chińskiego i dochodziły do muru oporowego kaskady przy Ogrodzie Chińskim. Na odcinku między murem oporowym kaskady a mostem na kanale, w wykopie 11/2000, nie znaleziono konstrukcji fundamentu ogrodzenia, a jedynie pozostałości wkopu z resztkami gruzu ceglano-⁷⁷.

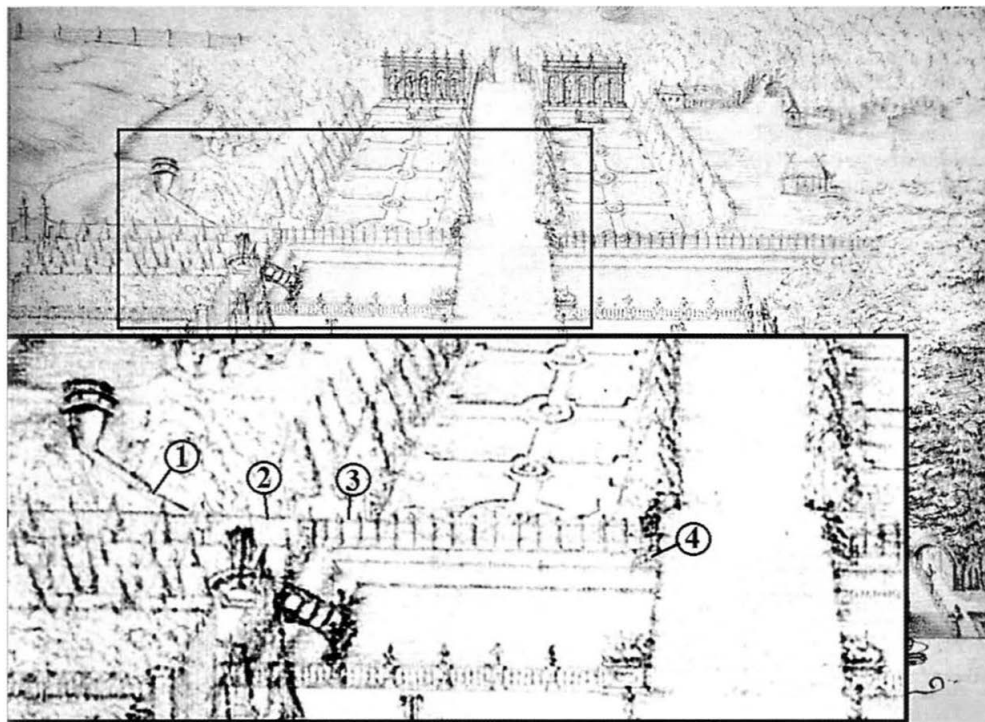
Wzmianki w Inwentarzu pośmiertnym J. K. Branickiego dotyczą pałacu białostockiego wraz z otoczeniem, licznymi parkanami i bramami otaczającymi poszczególne zabudowania pałacowe i ogrody⁷⁸. Wygląd ogrodzenia przedstawiony został na rycinie Pierre'a Ricaud de Tirregaille'a z lat 50. XVIII w., przedstawiającej widok salonu ogrodowego od strony pałacu. Pomimo odległej perspektywy widokowej można zauważyć, iż linia przebiegu ogrodzenia w tej części jest kontynuacją muru na granicy Ogrodu Chińskiego z niewielkim przesunięciem w strefie muru oporowego kaskady. Drugim dostrzegalnym elementem jest usytuowanie go na brzegu kanału. W celu potwierdzenia takiej jego lokalizacji dwa wykopy usytuowano na krawędzi stoku kanału:

1 – wykop 10/2011 umieszczono w oddaleniu 5,5 m na północny zachód od muru oporowego kaskady;

2 – wykop 11/2011 usytuowano w odległości 7 m od brzegu asfaltowej alejki, na styku ze współczesnymi kamiennymi schodami.

W rezultacie badań odkryto pozostałości konstrukcji przebiegającej krawędzią stoku kanału. Relikty te przedstawiały się jako niewielkie zagłębienia o szerokości 70-90 cm, głębokości 30-50 cm, biegnące wzdłuż krawędzi stoku na tej samej

wysokości w obu wykopach, a także analogicznie w wykopie 11 z 2000 r. Rów po usuniętych elementach murowanego ogrodzenia przebiegał z przesunięciem około 2 m na zachód, w stosunku do linii ogrodzenia w Ogrodzie Chińskim. Rozpoczynał się na wysokości zachodniego krańca muru oporowego kaskady, dochodząc do kamiennych, współczesnych, schodów prowadzących do kanału. Ogrodzenie to miało kontynuację po północno-zachodniej stronie drogi przez most na kanale i łączyło się z narożnikiem istniejącego ogrodzenia na wysokości budynku teatralnego. Relikty zostały rozebrane, a odzyskany materiał: kamienie i cegły, wykorzystane do kolejnych prac budowlanych. Charakterystyczna jest symetria usytuowania nieistniejącego ogrodzenia, położonego w odległości 9,2 m od krawędzi koryta kanału.



9. Fragment widoku salonu ogrodowego z lat 50. XVIII w. wg Pierre'a Ricaud de Tirregaille'a.

Na powiększeniach zaznaczono: (1) – odkryty kanał prowadzący ze stawu w zwierzyńcu do ogrodzenia Ogrodu Chińskiego, (2) – mur oddzielający Ogród Chiński od zwierzyńca, (3) – przedłużenie muru Ogrodu Chińskiego w postaci ogrodzenia ze słupkami, (4) – schody do kanału przy ogrodzeniu, posągu gladiatora i bramie.

Fragment of the view of the garden salon from the 1750s acc. to Pierre Ricaud de Tirregaille.

Enlargements feature: (1) – an open canal from the pond in the zoo to the fencing of the Chinese Garden, (2) – a wall separating the Chinese Garden from the zoo, (3) – a prolongation of the Chinese Garden wall in the form of a fencing with pillars, (4) – steps to the canal next to the fencing, the statue of a gladiator, and the gate.

Znajdowało się ono w identycznej odległości jak mur oporowy ogrodu górnego po przeciwnej stronie kanału (ryc. 2). Nie rozpoznano sposobu przejścia ogrodzenia w strefie muru oporowego kaskady, śladów schodów i furtki, z uwagi na zniszczenie tego miejsca przez odbudowę muru z lat 50. XX w.

Schody przy moście prowadzące do kanału oraz okolice bramy do zwierzyńca

Do budowy mostu na kanale ogrodowym przystąpiono stosunkowo wcześniej. Mówi o tym wzmianka źródłowa z 1751 r.⁷⁹ W miejscu mostu wcześniej znajdowała się fontanna z rzeźbą jelenia (ryc. 11), wybudowana w 1738 r., a aleja pałacowa kończyła się schodami prowadzącymi do kanału. Przebudowa tej części ogrodu wiązała się z planowanym przybyciem do Białegostoku króla Augusta III jesienią 1752 r. Fontannę rozebrano, wybudowano most na kanale. Balustradę wymieniano na kamienną od 1762 r. Most na kanale miał trzy arkady. Po obu jego stronach umieszczono od strony ogrodu dwie figury sfinksów z puttami na grzbietach. Z drugiej strony ustawiono na prostopadłościennych cokołach dwie postacie gladiatorów, odlane z ołowiu i biało malowane, a między nimi wstawiono żelazną, połączoną kratę, w której były podwójne drzwi⁸⁰. Z 1754 r. pochodzi zamówienie na pracę w Białymstoku dla Fontany, Redlera i kamieniarza Dolingera⁸¹. Wzmianka z 1752 r. podaje, że właśnie snycerz Redler jest autorem dwóch figur sfinksów na moście ogrodowym w Białymstoku⁸².

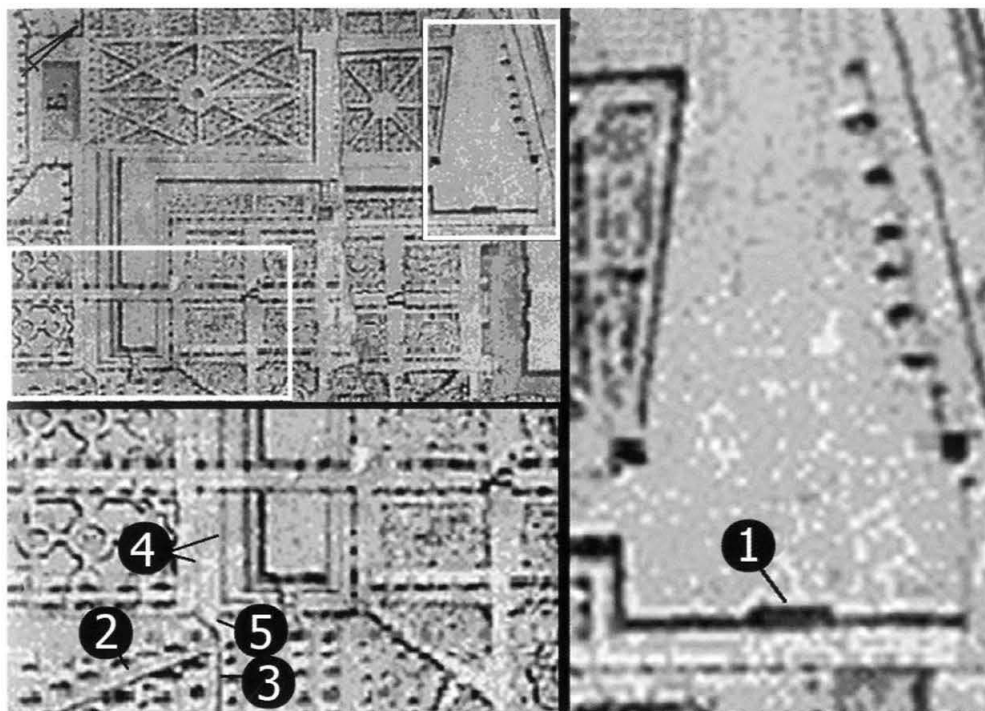
O terenie tym wspomina Inwentarz pośmiertny Jana Klemensa Branickiego spisany w 1772 roku: (...) *Most murowany na trzech arkadach, które od spodu kamieniem obłożone, wchodząc na tenże most są duże figury morskie, kamienne, jedna na prawej a druga na lewej ręce, tykające się równo z balustradą na tychże figurach wspierają się figurki małe także kamienne białe malowane schody kamienne z mostu do Dolnego Ogrodu (...) na końcu mostu stoją dwa Gladyatory nachylone, trzymające w iedney Ręce Puginał a w drugiej tarcze, obydwie ołowiane, dęte białe malowane na Postumentach Kamiennych białe malowanych, tamże Krata Żelazna w szerz Mostu, w niektórych miejscach na mat połączana, w której drzwi podwójne także z Kraty żelaznej z Zamkiem dużym takimże (...)*. Wzmianka ta opisuje most na trzech arkadach, zupełnie inny niż powojenna odbudowa wykonana na czterech arkadach. Podana w Inwentarzu informacja: (...) *Spisanie balustrady kamiennej na moście pomienionym murowanym w ogrodzie, która jeszcze nieukończona, dwa przęsta z dolnemi i górnemi gzymsami i postumentami już zupełnie osadzone na moście (...)* wskazuje, iż w roku 1772 nowa balustrada na moście nie była jeszcze ukończona, a prace budowlane były w trakcie realizacji. Prace trwały tu jeszcze w 1777 r., gdyż zachowały się źródła mówiące o przygotowywaniu kamieni do budowy mostu w ogrodzie pałacowym w Białymstoku⁸³. W 1792 r. zamieszczono wzmianki o naprawie mostu murowanego nad kanałem w ogrodzie górnym pałacowym w Białymstoku⁸⁴. Żelazna balustrada jest efektem przebudowy w 1. poł. XIX w. Krata do mostu w białostockim parku pałacowym zamówiona została w 1833 r. w rządowych warsztatach (odlewniczych?) w Warszawie⁸⁵.

Usytuowanie dwóch wykopów w pobliżu omawianych konstrukcji wymuszone zostało istniejącą zabudową oraz obecnością kilkudziesięcioletnich drzew:

1 – wykop 11/2011 usytuowano w odległości 7 m od brzegu asfaltowej alejki, na styku z konstrukcją współczesnych kamiennych schodów, w pobliżu miejsca prawdopodobnej lokalizacji posągu gladiatora i starej bramy;

2 – wykop 12/2011 założono przy końcowym filarze mostu, na styku z miejscem prawdopodobnego usytuowania schodów do kanału.

W wyniku badań stwierdzono, w partii położonej przy końcowym filarze mostowym, zniszczenie nawarstwień przez prace budowlane związane z odbudową mostu. Od strony historycznych schodów kamiennych, prowadzących z mostu



10. Fragment planu z 1765 r. Na powiększeniach zaznaczono: (1) – prawdopodobnie murowana przystań do cumowania łodzi, (2) – odkryty kanał doprowadzający wodę do kaskady, (3) – usytuowanie muru ogrodzenia Ogrodu Chińskiego, (4) – usytuowanie ogrodzenia między kanałem wodnym a parkiem przy zwierzyńcu, (5) – przejście z Ogrodu Chińskiego do kanału. *Centralne Wojskowo-Historyczne Archiwum Rosji w Moskwie, sygn. F.846, Op. 16, d. 21755. Fotokopia w zbiorach Regionalnego Ośrodka Studiów i Ochrony Środowiska Kulturowego w Białymstoku.*

Fragment of a plan from 1765. Enlargements feature: (1) – probably a brick harbour for mooring boats, (2) – an open canal draining water to the cascade, (3) – location of the Chinese Garden wall, (4) – location of the fencing between the water canal and the park next to the zoo, (5) – a passage from the Chinese Garden to the canal. *Central State Military Historical Archive in Moscow, call no. F.846, Op. 16, d. 21755. Photocopy in the collections of the Regional Centre for the Study and Protection of the Cultural Environment in Białystok.*

do kanału, znajdowała się konstrukcja z dużych głazów kamiennych, ułożonych w celu wzmocnienia ścian przyczółka odbudowanego mostu. W strefie przylegającej od południa do rejonu historycznej bramy, w wykopie nr 11, nie stwierdzono innych pozostałości XVIII-wiecznych konstrukcji z wyjątkiem wymienionych wcześniej relikwów rozebranego fundamentu ogrodzenia. Odbudowa schodów do kanału, posadowiona częściowo na relikwachiach XVIII-wiecznego ogrodzenia, związana była z całkiem nową koncepcją, nie mającą uzasadnienia historycznego.

Kanał zasilania kaskady przy Ogrodzie Chińskim

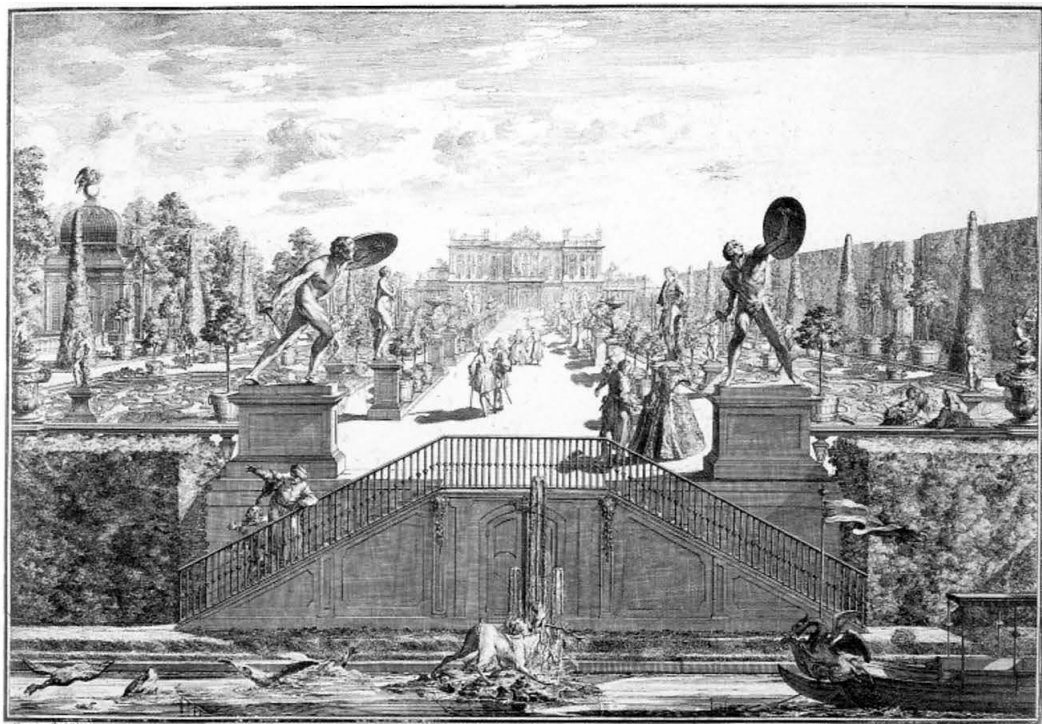
Obszar ten był przedmiotem badań R. Kaźmierczaka i A. Koli w 2000 r. Badaniami objęto wówczas wykopy zlokalizowane przy kaskadzie wodnej i przy murze oporowym Ogrodu Chińskiego oraz w północnej części ogrodu, za murem oporowym⁸⁶. W 2007 i 2010 r. badania L. Pawłaty i M. Koziela objęły dolną partię, położoną

żoną między murem oporowym a wykopami z 2000 r. Odsłonięto wówczas, ocalałe z powojennej odbudowy, reliktory schodów kaskady od strony kanału⁸⁷. Ratownicze badania wykopaliskowe z 2011 r., doprowadziły do przebadania odsłoniętych w trakcie nadzoru⁸⁸ pozostałości zasilania kaskady w postaci tunelu o sklepieniu kolebkowym, doprowadzającego wzdłuż muru oporowego wodę ze strumienia⁸⁹. Badania z 2012 r. były kontynuacją prac rozpoczętych w poprzednich latach. Miały za zadanie określenie cech konstrukcji kanału doprowadzającego wodę ze stawu w zwierzyńcu, w strefie na zewnątrz ogrodzenia.

W celu zbadania dalszej części kanału założono 2 wykopy, usytuowane na przedłużeniu wylotu murowanego tunelu. Na całej badanej przestrzeni pierwotne nawarstwienia były przykryte warstwami niwelacyjnymi, pochodzącymi z wyrównywania terenu w XIX i XX w. Pod nimi odsłonięto warstwę związaną z funkcjonowaniem kanału. Zalegała ona na głębokości od 200 do 250 cm i przedstawiała się jako ciemnobrunatna ziemia namułowa, przesiąknięta szczątkami organicznymi i silnie nawodniona. Poniżej niej znajdował się jasnoszary piasek wodonośny pochodzenia naturalnego, nie wykazujący śladów ingerencji człowieka. Warstwę tę uznano za calec. Ograniczone możliwości eksploracji szerszej przestrzeni, przy usytuowaniu wykopów na osi kanału wodnego, nie pozwoliły na uchwycenie brzegów kanału oraz jego szerokości. Na poziomie spływu wód strumienia uchwycono fragment bruku kamiennego, który wiązać należy z intencjonalnym umocnieniem dna w strefie przyległej do ogrodzenia. Po zachodniej jego stronie kanał doprowadzający wodę był pozbawiony sklepienia i miał naturalnie wykształcone koryto spływu wód umocnione kamieniami. Obiekt został zasypany prawdopodobnie w trakcie budowy nowego ogrodzenia. Świadczą o tym znalezione na dnie rowu, w warstwie namuliskowej, fragmenty betonowych konstrukcji balustrady.

Przebieg strumienia doprowadzającego wodę do kaskady oraz okolice kaskady przedstawione zostały na rycinie Pierre'a Ricaud de Tirregaille'a. Wyniki badań pokazują, iż rozplanowanie zabytkowego terenu na XVIII-wiecznej rycinie (ryc. 9) jest bardzo zbliżone do jej współczesnego planu (ryc. 10). Fakt ten podkreśla wartość dokumentacyjną ryciny, która powinna być wykorzystana do prac rekonstrukcyjnych ze względu na duży realizm odwzorowania sytuacji terenowej i szczegółów architektury ogrodowej.

Fontanny zasilano z ujęcia wody w zwierzyńcu. W miejscu tym wykopano sadzawkę, z której wodę doprowadzono odkrytym rowem do ogrodzenia na wysokości kaskady. W 1753 r. hetman Branicki rozpoczął instalację maszyny pompującej wodę ze studni, i drugiej mniejszej, podającej wodę do rur doprowadzających wodę do 4 fontann w ogrodzie górnym⁹⁰. Informacja z 1763 r. podaje, iż (...) *rury wszystkie (...) dokopane do wszystkich czterech basenów, aż we zwierzyńcu za bramą na 4 pręty (...)*. Prawdopodobnie chodzi tu o bramę znajdującą się przy Ogrodzie Chińskim, gdyż dostępność do bramy przy kanale ograniczona została przez przebieg kanału. Drewniane rury, uszczelnione smołą, poprowadzono parami aż do zbiornika w zwierzyńcu⁹¹. Przebieg rur zasilających fontanny w ogrodzie górnym, usytuowanych w oddaleniu od kaskady przy Ogrodzie Chińskim, potwierdziły badania archeologiczne w części boskiej, gdzie odkryto dwa ich ciągi, biegnące w stronę przejścia bramnego do



11. Ogród Branickich.

Rycina M. H. Rentza z ok. 1752 r. według rysunku J. H. Klemma.

Branicki Garden.

Engraving by M. H. Rentz from ca. 1752 acc. to a drawing by J. H. Klemm.

zwierzyńca jeleni⁹². Pierwsza instalacja zasilania wodnego kaskad w górnym ogrodzie nie zdała egzaminu i w 1750 r. hetman postanowił wymienić ją na nową. Stare rury wykopywano, a na ich miejscu wiercono nowe drewniane⁹³. Prawdopodobnie pierwsza kaskada „schodkowa” oraz wodotrysk, w fontannie znajdującej się przed nią, były również zasilane drewnianymi rurami. Świadczy o tym znalezisko żelaznej obejmy odkryte w rejonie niecki fontanny oraz fragment prawdopodobnie przepustu rur, zarejestrowanego w fundamencie ogrodzenia, w wykopie 5/2001⁹⁴.

Kaskada ścienna ze schodami była pierwotnie zrealizowanym założeniem architektonicznym, usytuowanym na zakończeniu osi Ogrodu Chińskiego. Jednak z powodu niedostatecznej ilości wody szybko z tego zrezygnowano i zastąpiono fontanną ścienną, w formie wykonanej z piaskowca arkady. Przez centralnie umieszczoną maskę Neptuna woda tryskała do znajdującej się poniżej miednicy: (...) miednica drewniana, płaskawa białą blachą wybita na postumencie takż drewnianym snycerskiej roboty białomalowanym (...) ⁹⁵.

Z zasilaniem tej drugiej kaskady wiąże się ceglany kanał, kryty sklepieniem kolebkowym i biegnący wzdłuż muru oporowego. Zniszczenie jego części w przy-murzu, podczas odbudowy z lat 50. XX w., uniemożliwia szczegółowe odtworzenie tego rozwiązania.



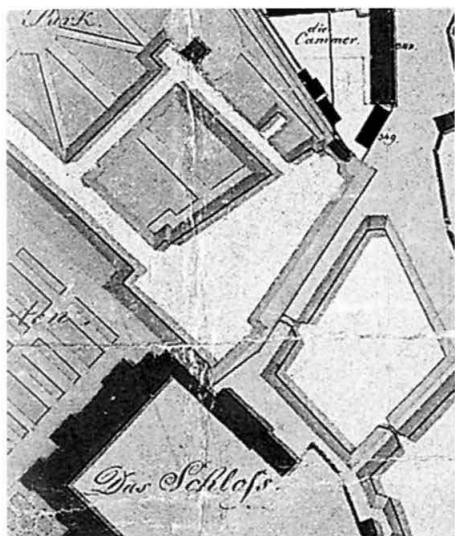
12. Pałac i ogród widziane od strony zniszczonego mostu. Widoczne figury gladiatorów to makiety.
Fot. Wł. Paszkowskiego z 1957 r. w archiwum WUOZ w Białymstoku. Palace and garden seen from the destroyed bridge. The visible figures of gladiators are models. Photo: W. Paszkowski, 1957, in the archive of the Voivodeship Office for the Protection of Historical Monuments in Białystok.

Podsumowanie

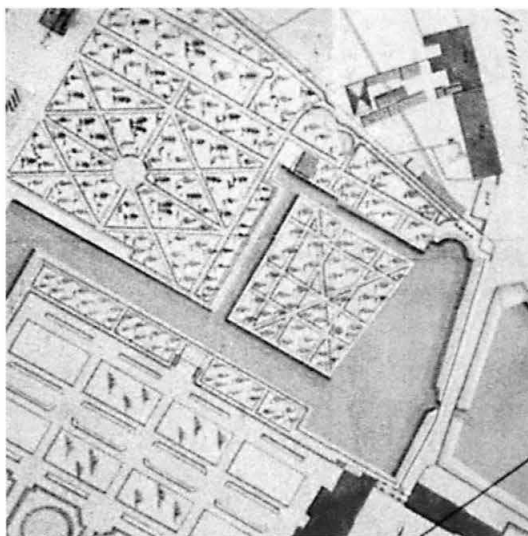
Badania w ogrodzie Branickich, przeprowadzone w 2011 r., dostarczyły ciekawego zbioru źródeł archeologicznych. Pozwoliły na sformułowanie szeregu wniosków, mających znaczenie dla wyjaśnienia historii i sposobu zagospodarowania poszczególnych partii ogrodu.

Wśród fragmentów naczyń znajdują się ułamki o starszej chronologii, potwierdzające zasiedlenie strefy późniejszego ogrodu w okresie średniowiecznym, możliwe, że już w XV w. Wyróżnia się tu ułamek brzuśca, znaleziony w wykopie 3/2011, ornamentowany linią falistą płytko rytą grzebieniem. Odmienna technologia i sposób ornamentyki wskazują na użytkowanie miejsca w okresie poprzedzającym funkcjonowanie pałacu. Fragmenty naczyń tej grupy technologicznej znaleziono również z drugiej, południowej jego strony⁹⁶.

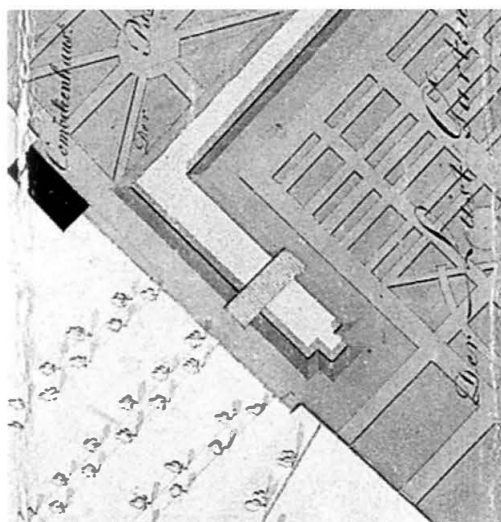
Wyniki badań prowadzonych w rejonie stawu pozwoliły określić kształt jego linii brzegowej. Pozostała ona niezmienną w zakresie usytuowania dwóch brzegów: północno-wschodniego i zachodniego. Brzeg od strony pałacu został przesunięty w głąb stawu, w okresie remontu obiektu zabytkowego po zniszczeniach z II wojny światowej. Odległość, na jaką nastąpiło cofnięcie linii brzegowej, wynosi od 10 do 13 m. Analiza zagospodarowania parku Planty w porównaniu z wcześniejszym rozplanowaniem ogrodu Branickich prowadzi do wniosku, iż istniejąca za północno-zachodnim ogrodzeniem alejka asfaltowa usytuowana jest w miejscu zasypanego kanału. Mały asfaltowy plac, znajdujący się na wysokości współczesnej odbudowy Pawilonu Toskańskiego, jest w istocie utrwalonym na powierzchni śladem północno-zachodniej części stawu, zasypanej podczas budowy parku Planty. Pawilon ten znajdował się pierwotnie w rejonie schodów, zlokalizowanych między asfaltowym placem a ul. Legionową.



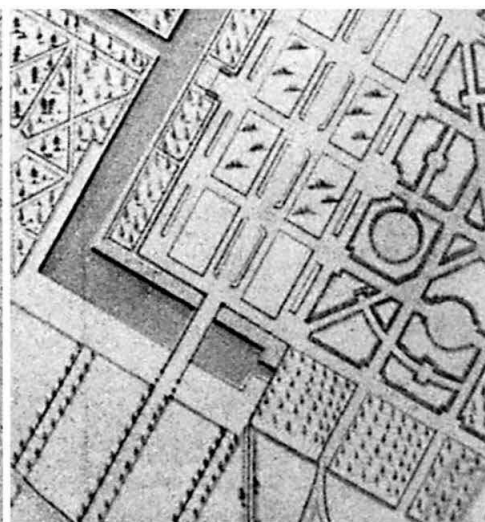
13. Okolice stawu pałacowego
na planie G. Beckera z 1799 r.
**Area of the palace pond in the
G. Becker plan from 1799.**



14. Okolice stawu pałacowego
na planie z ok. 1810 r.
**Area of the palace pond
in a plan from ca. 1810.**



15. Południowa część ogrodu
na planie G. Beckera z 1799 r.
**Southern part of the garden
in the G. Becker plan from 1799.**



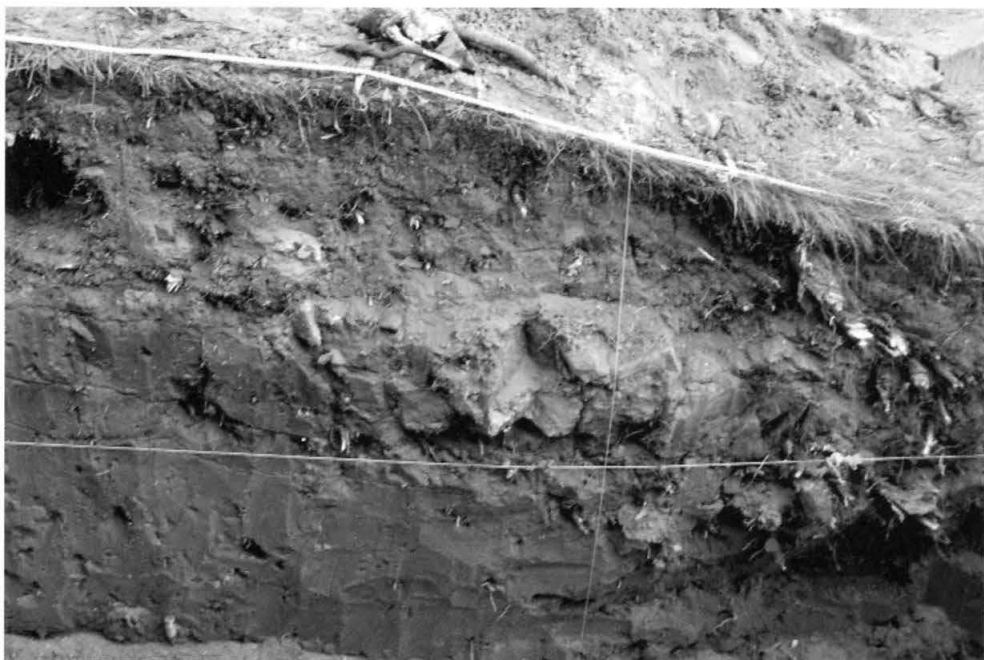
16. Południowa część ogrodu
na planie z ok. 1810 r.
**Southern part of the garden
in a plan from ca. 1810.**

Elementy nośne ażurowej konstrukcji przejścia bindażowego widoczne są na rycinie Pierre'a Ricaud de Tirregaille'a z lat 50. XVIII w. Były to solidne słupy ustawione wzdłuż muru oporowego ogrodu górnego, po cztery lub pięć z obu stron Pawilonu pod Orłem. Najprawdopodobniej zostały one usunięte w trakcie likwidacji przejścia bindażowego, a miejsca wkopów, mocujących te słupy, znajdowały się poza badaną przestrzenią. Ze względu na stosunkowo dużą odległość między



17. Wykop 11/2011 w trakcie eksploracji. Fot. L. Pawlata.
Dig 11/2011 in the course of exploration. Photo: L. Pawlata.

18. Profil wykopu 10/2011 z widocznymi pozostałościami rozebranego fundamentu ogrodzenia.
Fot. L. Pawlata.
Profile of dig 10/2011 with visible remnants of the dismantled fencing foundation. Photo: L. Pawlata.



lokalizacją pawilonu a narożnikiem muru oporowego (około 75 m), stanowiącego koniec przejścia bindażowego, owe słupy nośne musiały znajdować się w odległości około 15 m od siebie. Podczas badań archeologicznych nie uchwycono śladów konstrukcji drewnianej. Teren został w znacznym stopniu zniwelowany w trakcie późniejszych prac remontowych, a wyodrębniona warstwa gruzowiskowa jest najprawdopodobniej ich pozostałością.

Drewniane elementy konstrukcji altanki, znajdującej się przed teatrem hetmańskim w ogrodzie dolnym, zostały rozebrane i usunięte jeszcze w XVIII w. Znaczne utrudnienie w jej lokalizacji związane jest z przekształceniami tej części ogrodu. Likwidacji uległ kanał wodny, a od strony ul. Legionowej wybudowano nowe ogrodzenie. Elementy podziału zagospodarowanej strefy ogrodu dolnego uległy spłaszczeniu i przesunięciu.

Wygląd ogrodzenia przedstawiony został na rycinie Pierre'a Ricaud de Tirregaille'a, ukazującej widok salonu ogrodowego od strony pałacu z lat 50. XVIII w. (ryc. 9). Pomimo odległej perspektywy widokowej można zauważyć, iż linia przebiegu ogrodzenia w tej części jest kontynuacją muru biegnącego przy Ogrodzie Chińskim, z niewielkim załamaniem na wysokości muru oporowego kaskady. Drugim dostrzegalnym elementem jest usytuowanie go na krawędzi stoku kanału. Badania wykopaliskowe potwierdziły takie umiejscowienie ogrodzenia, później rozebranego wraz z fundamentem. Pozostałością tego zabiegu jest rów, widoczny w wykopie 11 i 12 z 2011 oraz w wykopie nr 11 z 2001 r., będący pozostałością po rozebranej konstrukcji. Nawiązując do wyników badań archeologicznych z 2001 r. można określić jego położenie. Ogrodzenie biegło w partii Ogrodu Chińskiego na przedłużeniu istniejącego obecnie od strony zachodniej ogrodu aż do muru oporowego kaskady. W partii położonej między murem oporowym kaskady a mostem na kanale ciągnęło się wzdłuż linii prostej, zgodnie z orientacją ogrodu, wzdłuż krawędzi stoku kanału z przesunięciem około 2 m na zachód w stosunku do linii muru w Ogrodzie Chińskim. Niejasny jest przebieg ogrodzenia w strefie muru oporowego kaskady, ze względu na zniszczenie partii przymurza na szerokość ok. 150 cm przez współczesne wykopy budowlane. Możliwe, że w tej części znajdowało się przejście, widoczne na planie z 1765 r. (ryc. 10), lub furtka łącząca oba ogrody.

Bardzo prawdopodobny jest wygląd strefy przymostowej według wspomnianej ryciny Pierre'a Ricaud de Tirregaille'a. Strefa ta jest jednak obecnie zabudowana przez kamienną konstrukcję przyczółka mostowego, asfaltową alejkę i kamienne współczesne schody prowadzące do kanału. Miejsca dawnego usytuowania rzeźb ogrodowych, stojących po obu stronach starszej bramy, zajęte są przez silnie ukorzenione, blisko stuletnie drzewa i prawdopodobnie zniszczone. Najstarsze schody również zostały zniszczone przez wkop budowlany przyczółka mostowego.

Wyniki badań wykopaliskowych w obrębie ogrodu Branickich wykazały, że mimo dużej skali zniszczeń na przestrzeni czasu wciąż istnieje substancja zabytkowa warta poznania oraz wymagająca szczegółowych badań. Kontynuacja badań kolejnych elementów struktury ogrodowej pozwoli na dokładniejszą realizację projektu związanego z rekonstrukcją XVIII-wiecznego ogrodu barokowego. Przyczyni się również do przywrócenia „Wersalowi Podlaskiemu” dawnego blasku i splendoru.

PRZYPISY

- ¹ Inwestorem przedsięwzięcia był Urząd Miasta Białystok. Wykonawcą zadania została Podlaska Pracownia Archeologiczna w Białymstoku, a badania prowadził autor sprawozdania.
- ² Program autorstwa mgr inż. Doroty Sikory. D. Sikora, *Ogród Branickich w Białymstoku. Projekt koncepcyjny rewaloryzacji salonu ogrodowego Krajowego Ośrodka Badań i Dokumentacji Zabytków w Warszawie*, (maszynopis), archiwum WUOZ w Białymstoku, Warszawa 2006.
- ³ A. Kola, *Archeologiczne badania wykopaliskowe na terenie ogrodu Branickich w Białymstoku w 1997 r.*, „Biuletyn Konserwatorski Województwa Podlaskiego”, z. 4, Białystok 1998, s. 57-68; Tenże, *Sprawozdanie z archeologicznych badań wykopaliskowych w 1997 roku na terenie Ogrodu Branickich w Białymstoku*, w: *Ogród Branickich w Białymstoku. Badania – Projekty – Realizacja, Studia i Materiały: Ogrody 4* (10), Warszawa 1998, s. 86-88; Tenże, *Archeologiczne badania wykopaliskowe na terenie Ogrodu Branickich w Białymstoku w 1998 roku*, „Biuletyn Konserwatorski Województwa Podlaskiego”, z. 5, Białystok 1999, s. 157-160; Tenże, *Archeologiczne badania w ogrodzie Branickich w Białymstoku w latach 1998-1999*, w: *Ogród Branickich w Białymstoku. Badania – Projekty – Realizacja 1999-2000, Studia i Materiały: Ogrody 9* (15), Warszawa 2000, s. 133-142; A. Kola, R. Kaźmierczak, *Archeologiczne badania wykopaliskowe na terenie ogrodu Branickich w Białymstoku w 1999 r.*, „Biuletyn Konserwatorski Województwa Podlaskiego”, z. 6, Białystok 2000, s. 111-129; L. Pawlata, *Archeologiczne badania Pawilonu nad Kanalem w Ogrodzie Branickich w Białymstoku*, „Podlaskie Zeszyty Archeologiczne”, z. 7, Białystok 2007, s. 79-100.
- ⁴ L. Pawlata, *Badania archeologiczne przed fasadą pałacyku gościnnego w Białymstoku, stanowisko 2 – ul. Kilińskiego*, „Biuletyn Konserwatorski Województwa Podlaskiego”, z. 15-16, Białystok 2010, s. 58-82; Tenże, *Archeologiczne badania wykopaliskowe przy Galerii „Arsenal” w ogrodzie Branickich w Białymstoku*, „Biuletyn Konserwatorski Województwa Podlaskiego”, z. 18, Białystok 2012, s. 115-134; M. Kozieł, *Badania archeologiczne przy murze oporowym kaskady przed Altaną Chińską w Ogrodzie Branickich w Białymstoku*, „Biuletyn Konserwatorski Województwa Podlaskiego”, z. 18, Białystok 2012, s. 135-144; Tenże, *Kanal i przepust wodny odkryty podczas nadzoru archeologicznego przy ul. Kilińskiego w Białymstoku*, „Podlaskie Zeszyty Archeologiczne”, z. 7-8 (2011-2012), Białystok 2012, s. 205-2011.
- ⁵ Numeracja wykopów (nr kolejny/rok badań) zastosowana została zgodnie z przyjętym systemem oznaczeń. [Por. A. Kola, *Archeologiczne badania wykopaliskowe na terenie ogrodu Branickich w Białymstoku w 1997 r.*, s. 59]. W ramach realizowanych zadań założono i przebadano 10 wykopów oznaczonych numerami 3-12/2011. Wykopy 1 i 2 oraz 13-16 przebadane zostały w ramach innego projektu związanego z pracami ratowniczymi kanału wodnego, prowadzonymi w rejonie kaskady przy Ogrodzie Chińskim. [Por. M. Kozieł, *Badania archeologiczne przy murze oporowym kaskady przed Altaną Chińską w Ogrodzie Branickich w Białymstoku*, s. 135n].
- ⁶ Numerację warstw dostosowano do systemu dotychczas prowadzonych oznaczeń, będących kontynuacją przyjętych przez archeologów toruńskich w badaniach od 1998 r.
- ⁷ W czasie prowadzenia badań wyodrębniono: A – ceramikę wykonaną w technologii tradycyjnej, charakterystyczną dla późnych faz wczesnego średniowiecza, B – ceramikę o wypale redukcyjnym kuchenną, C – ceramikę o wypale redukcyjnym stołową, Db – wypaloną z gliny białej w atmosferze utleniającej, Dc – wypaloną z gliny żelazistej w atmosferze utleniającej, B/D – ceramikę typu przejściowego, E – ceramikę polewaną oraz F – inne wyroby ceramiczne jak kamionka i fajans. Por. L. Kajzer, *Opracowanie zbioru ceramiki naczyniowej z „wieży Karnkowskiego” zamku w Raciążku*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, r. 34, z. 2, Warszawa 1986, s. 199-225; Tenże, *W sprawie waloryzacji masowych zbiorów ceramiki późnośredniowiecznej i nowożytniej*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, r. 39, 1991, nr 4, 1991, s. 467-484.
- ⁸ C. Hadamiek, *Ekspansja ceramiki białej na przykładzie Chęcin*, w: *Naczynia białe w Polsce południowej i środkowej. Wstęp do problematyki badawczej*, red. A. Buko, L. Kajzer, Kielce 2005, 47.
- ⁹ M. Dąbrowska, M. Gajewska, J. Kruppe, *Późnośredniowieczne i nowożytne naczynia gliniane oraz kafle. Komentarz do analizy*, w: *Sandomierz. Badania 1969-1973, t. 1*, red. S. Tabaczynski, Warszawa 1993, s. 242n.
- ¹⁰ I. U. Ganecka, *Keramiczny posud. Asortyment, typologia, chranalogiia*, w: *Arhealogiia Belarusi. Čadwerty tom. Pomniki XIV-XVIII stst.*, red. W. M. Lăuko i in., Mińsk 2004, 298n.
- ¹¹ Z. Ciesielski, *Tradycyjne rękodzieło ludowe Podlasia. Poradnik regionalisty. Plecionkarstwo. Tkactwo. Garncarstwo*, Białystok 2004, s. 98.
- ¹² Z. Misiuk, *Badania archeologiczne w Bielsku Podlaskim na ul. Poniatowskiego 14 przeprowadzone we wrześniu 2003 r.*, „Białoruskie Zeszyty Historyczne”, Białystok 2005, s. 169.

- ¹³ M. Dąbrowska, M. Gajewska, J. Kruppe, *Późnośredniowieczne i nowożytnie naczynia gliniane oraz kafle. Komentarz do analizy*, s. 242.
- ¹⁴ Z. Ciesielski, *Tradycyjne rękodzieło ludowe Podlasia*, s. 98n.
- ¹⁵ M. Garas, A. Andrzejewski, *Wyniki badań archeologicznych przeprowadzonych w Mielniku przy ul. Strażackiej*, s. 189.
- ¹⁶ Z. Misiuk, *Badania archeologiczne w Bielsku Podlaskim na ul. Poniatowskiego 14 przeprowadzone we wrześniu 2003 r.*, s. 165n.
- ¹⁷ M. Mierosławski, *Pseudomajolika XVI-XVII w. z Zamku Królewskiego w Warszawie*, „Rocznik Warszawski”, 15, Warszawa 1979 s. 147, przyp. 17, 152.
- ¹⁸ D. Poliński, *Źródła archeologiczne do studiów nad późnośredniowiecznym osadnictwem wiejskim w ziemi chełmińskiej*, Toruń 2001, s. 20.
- ¹⁹ M. Dąbrowska, M. Gajewska, J. Kruppe, *Późnośredniowieczne i nowożytnie naczynia gliniane oraz kafle. Komentarz do analizy*, s. 244.
- ²⁰ H. Karwowska, A. Andrzejewski, *Kultura materialna mieszkańców rezydencji*, w: *Rezydencja Sapiechów w Dubnie*, red. H. Karwowska, A. Andrzejewski, Białystok 2007, s. 35.
- ²¹ M. Garas, A. Andrzejewski, *Wyniki badań archeologicznych przeprowadzonych w Mielniku przy ul. Strażackiej*, s. 189.
- ²² Z. Misiuk, *Badania archeologiczne w Bielsku Podlaskim na ul. Poniatowskiego 14 przeprowadzone we wrześniu 2003 r.*, s. 168n.
- ²³ M. Garas, A. Andrzejewski, *Wyniki badań archeologicznych przeprowadzonych w Mielniku przy ul. Strażackiej*, s. 189, ryc. 3: 1, 2, 4, 5, 7.
- ²⁴ C. Hadamik, *Ekspancja ceramiki białej na przykładzie Chęcin*, s. 49n, 52, ryc. 6: 1-9.
- ²⁵ M. Dąbrowska, M. Gajewska, J. Kruppe, *Późnośredniowieczne i nowożytnie naczynia gliniane oraz kafle. Komentarz do analizy*, s. 245.
- ²⁶ L. Pawlata, *Archeologiczne badania Pawilonu nad Kanalem w Ogrodzie Branickich w Białymstoku*, ryc. 5: 8; *Tenże, Badania archeologiczne przed fasadą pałacyku gościnnego w Białymstoku, stanowisko 2 – ul. Kilińskiego*, ryc. 7: 5, 7, 14; *Tenże, Archeologiczne badania wykopaliskowe na dziedzińcu kuchennym Pałacu Branickich w Białymstoku*, „Podlaskie Zeszyty Archeologiczne”, z. 9, Białystok 2013 (w druku), ryc. 6.
- ²⁷ I. U. Ganecka, *Keramičny posud*, s. 301 ryc. 187.
- ²⁸ *Ibidem*, s. 301, ryc. 190: 2.
- ²⁹ A. Dziarnowicz, *Kartuzja Bereska jako memorandum Sapiechów: badania archeologiczne na terenie klasztoru*, „Podlaskie Zeszyty Archeologiczne”, z. 5, Białystok 2009, s. 250.
- ³⁰ *Ibidem*, s. 249, ryc. 13: 8, 10.
- ³¹ L. Pawlata, *Archeologiczne badania Pawilonu nad Kanalem w Ogrodzie Branickich w Białymstoku*, ryc.; *Tenże, Badania archeologiczne przed fasadą pałacyku gościnnego w Białymstoku, stanowisko 2 – ul. Kilińskiego*, ryc. 7: 4, 5, 14; *Tenże, Archeologiczne badania wykopaliskowe na dziedzińcu kuchennym Pałacu Branickich w Białymstoku*, ryc. 9: B12.
- ³² Z. Ciesielski, *Tradycyjne rękodzieło ludowe Podlasia*, s. 98.
- ³³ *Ibidem*.
- ³⁴ I. U. Ganecka, *Keramičny posud*, s. 300, ryc. 75: 2; 194: 3.
- ³⁵ L. Pawlata, *Archeologiczne badania Pawilonu nad Kanalem w Ogrodzie Branickich w Białymstoku*, ryc. 5: 10, 12; *Tenże, Archeologiczne badania wykopaliskowe na dziedzińcu kuchennym Pałacu Branickich w Białymstoku*, (w druku).
- ³⁶ M. Starzewska, M. Jeżewska, *Polski fajans*, Wrocław 1978, s. 59, 125, ryc. 75.
- ³⁷ *Ibidem*, s. 24n.
- ³⁸ *Ibidem*, s. 19.
- ³⁹ *Ibidem*, s. 21n., 33n.; E. Kowicka, *Dom najróżniejszego w Polsce magnata*, Warszawa 1991, s. 219.
- ⁴⁰ E. Kowicka, *Dom najróżniejszego w Polsce magnata*, s. 216n.
- ⁴¹ *Ibidem*. Znaki takie na wyrobach miśnieńskich były jednak malowane farbą niebieską, a później zieloną. Por. E. Poche, *Porcellan-Marken*, Praga 1978, s. 13n.
- ⁴² E. Kowicka, *Dom najróżniejszego w Polsce magnata*, s. 91, przyp. 42 – tam źródła.
- ⁴³ L. Pawlata, *Archeologiczne badania wykopaliskowe na dziedzińcu kuchennym Pałacu Branickich w Białymstoku*, (w druku), ryc. 7: 7.
- ⁴⁴ L. Pawlata, *Archeologiczne badania Pawilonu nad Kanalem w Ogrodzie Branickich w Białymstoku*, s. 82, ryc. 6: 7.
- ⁴⁵ I. U. Ganecka, *Keramičny posud*, s. 336.

- ⁴⁶ U. Stankiewicz, I. Kryński, *Wyniki badań archeologicznych prowadzonych przez Muzeum Podlaskie na terenie rezydencji Branickich, w: Parki i ogrody zabytkowe, ochrona i konserwacja. Ogród Branickich w Białymstoku, historia rewolucji, Białystok 2011: s. 157, ryc. prawa – nr 1; L. Pawlata, *Archeologiczne badania wykopaliskowe na dziedzińcu kuchennym Pałacu Branickich w Białymstoku*, (w druku), ryc. 7: 1, 2.*
- ⁴⁷ L. Pawlata, *Archeologiczne badania Pawilonu nad Kanalem w Ogrodzie Branickich w Białymstoku*, s. 79n; M. Koziel, *Badania archeologiczne przy kaskadach w ogrodzie Branickich w Białymstoku*, „Biuletyn Konserwatorski Województwa Podlaskiego”, t. 17, Białystok 2011, s. 141n, ryc. 10.
- ⁴⁸ M. Dąbrowska, M. Gajewska, J. Kruppe, *Późnośredniowieczne i nowożytnie naczynia gliniane oraz kafle. Komentarz do analizy*, s. 272, ryc. 3.
- ⁴⁹ E. Kowicka, *Dwór najróżniejszego w Polsce magnata*, s. 210n, przyp. 171, 219n – tam źródła.
- ⁵⁰ J. Glinka, *Teki Glinki* – zespół Archiwum Roskie w Archiwum Głównym Akt Dawnych (AGAD) w Warszawie, mikrofilmy w Wojewódzkim Archiwum Państwowym w Białymstoku, teka 431, s. 1, 4; T. Zielińska, *Katalog Teki Glinki*, cz. 2 – katalog geograficzny, Biblioteka Muzealna i Ochrony Zabytków, t. XXVI, Warszawa 1970, s. 18.
- ⁵¹ M. Rubnikowicz, *XVIII-wieczne naczynia szklane odkryte na Starym Mieście w Toruniu*, „Acta Universitatis Nicolai Copernici. Archeologia”, t. 14 (191), Toruń 1989, s. 82n.
- ⁵² J. Olczak, *Domniemana funkcja liturgiczna i pochodzenie szklanych pucharów dzwonowatych z XVII-XVIII wieku na terenie Polski*, „Archeologia Historica Polona”, t. 5, Toruń 1997, s. 223n, ryc. 1.
- ⁵³ R. Kozłowska, A. Nowakowski, *Szkło apteczne z badań archeologicznych apteki królewskiej w Warszawie*, „Acta Universitatis Nicolai Copernici. Archeologia XII”, z. 177, Toruń 1987, s. 138n, fot. 7.
- ⁵⁴ S. Ciepiela, *Zabytki szklane ze stanowiska archeologicznego przy kościele św. Anny w Warszawie*, „Studia z Dziejów Rzemiosła i Przemysłu”, t. 9, Warszawa 1970, s. 166 n; Tejże, *Zabytki szklane z Solca nad Wisłą od końca XV do XVII/XVIII wieku*, „Studia z Historii Kultury Materialnej”, t. 45, Warszawa 1971, s. 103; M. Rubnikowicz, *XVIII-wieczne naczynia szklane odkryte na Starym Mieście w Toruniu*, s. 80.
- ⁵⁵ L. Pawlata, *Badania archeologiczne przed fasadą pałacyku gościnnego w Białymstoku, stanowisko 2 – ul. Kilińskiego*, ryc. 8: 13-14, 17.
- ⁵⁶ Ibidem, s. 67, ryc. 8: 3; Tenże, *Wyniki archeologicznych badań wykopaliskowych przeprowadzonych w formie nadzoru nad pracami ziemnymi inwestycji „Przebudowa ulicy Suraskiej, Zamenhoffa, i Rynku Kościuszki w Białymstoku w 2008 r.*, Archiwum WUOZ (maszynopis), Białystok 2008, s. 26; Tenże, *Archeologiczne badania wykopaliskowe na dziedzińcu kuchennym Pałacu Branickich w Białymstoku*, (w druku), ryc. 7: 3.
- ⁵⁷ R. Kozłowska, A. Nowakowski, *Szkło apteczne z badań archeologicznych apteki królewskiej w Warszawie*, s. 128n, ryc. 3.
- ⁵⁸ J. Olczak, *Szklane naczynia apteczne z XVIII wieku odkryte w Brodnicy*, „Acta Universitatis Nicolai Copernici. Archeologia X”, z. 148, Toruń 1984, s. 140, ryc. 2: 3.
- ⁵⁹ A. Dziarnowicz, *Kartuzja Bereska jako memorandum Sapiechów: badania archeologiczne na terenie klasztoru*, s. 252n, ryc. 20: 2.
- ⁶⁰ J. Glinka, *Teki Glinki*, teka 141, s. 87; T. Zielińska, *Katalog Teki Glinki*, s. 39.
- ⁶¹ Por. J. Glinka, *Teki Glinki*, teka 449, s. 3; teka 187, s. 1-6; teka 141, s. 87; teka 192, s. 1; T. Zielińska, *Katalog Teki Glinki*, s. 28n, 36n, 42.
- ⁶² Trudności w dokładnym umiejscowieniu linii brzegowej spowodowane są przez znaczne zniszczenia stratygrafii. Z kolei analiza punktów odniesienia do linii brzegowej nie dała jasnej odpowiedzi wynikającej z niejednoznacznego jej umiejscowienia: na wysokości północno-zachodniej elewacji północnego skrzydła (ryc. 13), lub z przesunięciem 2-3 m bliżej w stronę budynku pałacowego (ryc. 14).
- ⁶³ J. Nieciecki, *Opowieści o Polskim Wersalu*, „Biuletyn Konserwatorski Województwa Podlaskiego”, z. 5, Białystok 1999, s. 141.
- ⁶⁴ *Inwentarz dóbr wszystkich (...) po śmierci (...) Jana Klemensa (...) Branickiego (...) w roku tysięcznym siedemsetnym siedemdziesiątym drugim spisany*, Archiwum Główne Akt Dawnych (AGAD) w Warszawie, Archiwum Roskie, k. 60 v, za: J. Nieciecki, *Opowieści o Polskim Wersalu*, s. 141, przyp. 23, tam literatura.
- ⁶⁵ A. Oleksicki, *Ogród Branickich w Białymstoku. Praktyka konserwatorska lat powojennych*, „Biuletyn Konserwatorski Województwa Podlaskiego”, nr 4, Białystok 1998, s. 51nn, rys. 4.
- ⁶⁶ L. Pawlata, *Archeologiczne badania Pawilonu nad Kanalem w Ogrodzie Branickich w Białymstoku*, s. 79n.
- ⁶⁷ Dotyczy to w rejonie ówczesnych badań skrajnie położonego w kierunku zachodnim wykopu nr XIV/97.

- ⁶⁸ Por. A. Kola, *Archeologiczne badania wykopaliskowe na terenie ogrodu Branickich w Białymstoku w 1997 r.*, s. 63.
- ⁶⁹ E. Bończak-Kucharczyk, J. Maroszek, *Ogrody Białegostoku do 1939 r.*, „Białostocczyzna”, nr 4(40), Białystok 1995, s. 56.
- ⁷⁰ T. Chyży, *Ekspertyza techniczna muru oporowego zespołu ogrodowego Pałacu Branickich w Białymstoku*, maszynopis Fundacji na Rzecz Rozwoju Politechniki Białostockiej i Urzędu Miejskiego w Białymstoku, archiwum WUOZ, Białystok 2006, s. 52.
- ⁷¹ E. Bończak-Kucharczyk, J. Maroszek, *Ogrody Białegostoku do 1939 r.*, s. 66n.
- ⁷² J. Glinka, *Teki Glinki*, teka 141, s. 87; T. Zielińska, *Katalog Teki Glinki*, s. 39.
- ⁷³ Dziękuję ks. Janowi Niecieckiemu za tę i wiele innych cennych uwag dotyczących opisywanych obiektów.
- ⁷⁴ J. Glinka, *Teki Glinki*, teka 187, s. 1.
- ⁷⁵ Informacja uzyskana od ks. Jana Niecieckiego.
- ⁷⁶ Chodzi tu zwłaszcza o zasypyany kanał oraz prawdopodobnie zmianę szerokości alejek ogrodowych, których schemat pozostał niezmienny.
- ⁷⁷ R. Kaźmierczak, A. Kola, *Archeologiczne badania wykopaliskowe na terenie ogrodu Branickich w Białymstoku w 2000 roku*, „Biuletyn Konserwatorski Województwa Podlaskiego”, z. 7, Białystok 2001, s. 67n.
- ⁷⁸ J. Glinka, *Teki Glinki*, teka 141, s. 1-106.
- ⁷⁹ Ibidem, teka 358, s. 19.
- ⁸⁰ Por. E. Kowicka, *Dwór najrządzniejszego w Polsce magnata*, s. 135, 149; A. Oleńska, *Analiza kompozycji i dekoracji ogrodu przy pałacu Jana Klemensa Branickiego w Białymstoku*, w: *Ogród Branickich w Białymstoku. Badania – Projekty – Realizacja 1998, Studia i Materiały: Ogrody 4 (10)*, Warszawa 1998, s. 27n. Opis rozmieszczenia obiektów zweryfikowany przez ks. Jana Niecieckiego, który zwrócił uwagę, iż makiety posągów gladiatorów przymierzano do ustawienia przed mostem (ryc. 12).
- ⁸¹ J. Glinka, *Teki Glinki*, teka 320, s. 201, 202, 204, 207, 208; T. Zielińska, *Katalog Teki Glinki*, s. 56.
- ⁸² J. Glinka, *Teki Glinki*, teka 316, s. 29. Sfinksy odkuwał kamieniarz Redler, a ustawiali je w ogrodzie miejscowi kamieniarze. Por. D. Sikora, *Konserwacja ogrodu Branickich w pracach Krajowego Ośrodka Badań i Dokumentacji Zabytków*, w: *Parki i ogrody zabytkowe, ochrona i konserwacja. Ogród Branickich w Białymstoku historia rewaloryzacji*, red. A. Pieciul, J. Koller-Szumska, S. Wicher, Białystok 2011, s. 27.
- ⁸³ Ibidem, teka 375, s. 23; T. Zielińska, *Katalog Teki Glinki*, s. 56n; D. Sikora, *Konserwacja ogrodu Branickich w pracach Krajowego Ośrodka Badań i Dokumentacji Zabytków*, s. 27.
- ⁸⁴ J. Glinka, *Teki Glinki*, teka 372, s. 19n.
- ⁸⁵ Ibidem, teka 186, s. 8.
- ⁸⁶ R. Kaźmierczak, A. Kola, *Archeologiczne badania wykopaliskowe na terenie ogrodu Branickich w Białymstoku w 2000 roku*, s. 67n, ryc. 5.
- ⁸⁷ L. Pawlata, *Sprawozdanie z badań wykopaliskowych przeprowadzonych w Białymstoku, na st. 1 – Ogród Branickich w 2007 roku*, (maszynopis), archiwum WUOZ, Białystok 2007, s. 6n, ryc. 19; M. Kozieł, *Badania archeologiczne przy kaskadach w Ogrodzie Branickich w Białymstoku*, s. 141n.
- ⁸⁸ L. Pawlata, *Nadzór archeologiczny nad pracami ziemnymi zadania renowacji i rekonstrukcji muru oporowego i kaskady w Ogrodzie Branickich w Białymstoku*, (maszynopis), archiwum WUOZ, Białystok 2011.
- ⁸⁹ M. Kozieł, *Badania archeologiczne przy murze oporowym kaskady przed Altaną Chińską w Ogrodzie Branickich w Białymstoku*, s. 135n.
- ⁹⁰ E. Kowicka, *Dwór najrządzniejszego w Polsce magnata*, s. 157; D. Sikora, *Konserwacja ogrodu Branickich w pracach Krajowego Ośrodka Badań i Dokumentacji Zabytków*, s. 24n.
- ⁹¹ E. Kowicka, *Dwór najrządzniejszego w Polsce magnata*, s. 163n.
- ⁹² R. Kaźmierczak, A. Kola, *Archeologiczne badania wykopaliskowe na terenie ogrodu Branickich w Białymstoku w 2000 roku*, s. 65.
- ⁹³ E. Kowicka, *Dwór najrządzniejszego w Polsce magnata*, s. 149.
- ⁹⁴ R. Kaźmierczak, A. Kola, *Archeologiczne badania wykopaliskowe na terenie ogrodu Branickich w Białymstoku w 2000 roku*, s. 63n, ryc. 3.
- ⁹⁵ Por. E. Kowicka, *Dwór najrządzniejszego w Polsce magnata*, s. 135, ryc. 39; D. Sikora, *Konserwacja ogrodu Branickich w pracach Krajowego Ośrodka Badań i Dokumentacji Zabytków*, s. 24n.
- ⁹⁶ L. Pawlata, *Archeologiczne badania wykopaliskowe na dziedzińcu kuchennym Pałacu Branickich w Białymstoku*, (w druku), ryc. 6.

ARCHAEOLOGICAL EXCAVATIONS IN THE BRANICKI GARDEN IN BIAŁYSTOK IN 2011

The year 2011 witnessed excavations conducted within the range of the Branicki Garden in Białystok (fig. 1-3). The research was carried out prior to a planned reconstruction of the lower garden, part of the garden complex of the Branicki Palace in Białystok.

Excavations in digs 3-3a, 4 and 5/2011 established that the shape of the currently dry pond remained unaltered as regards the location of the two banks (north-east and west – fig. 4). The location of the third bank (facing the palace) was shifted more than 10 metres into the pond at the time of restoring the historical monument in the wake of wartime damage (fig. 13-14).

Dig 6/2011 was situated next to the contemporary retaining wall of the upper garden, in the space between the reconstructed Pavilion Under the Eagle and a dig from 2007. The finds did not include remnants of the construction in the shape of supporting pillars, topped with the arched crowning of the roof and arranged along the retaining wall. It is most likely that they had been removed at the time of eliminating a passage.

Dig 7/2011 was situated at the crossing of lower garden alley on the spot where a wooden gazebo presumably stood. The building was marked on a map from the 1760s, but was not mentioned in an Inventory from 1771 because in the meantime it had been dismantled without leaving a single trace.

Investigation conducted in digs 11 and 12/2007 led to the discovery of remnants of the construction of brick fencing on the edge of the canal slope, analogously as in dig 11 from 2000 (fig. 17-18). The ditch left behind by the removed fencing is situated some two metres to the west of the fencing in the Chinese Garden. The area of the gate did not feature any remnants of pedestals supporting the figures of gladiators and steps leading towards the canal (fig. 9-12).

Digs 8 and 9/2011 revealed traces of an open canal draining water from the ponds in the zoo to a cascade in the Chinese Garden (fig. 15-16).

The research yielded an interesting collection of historical monuments: eighteenth- and nineteenth-century faience, porcelain, glass vessels, and iron items connected with construction work (fig. 5-8). Fragments of vessels include examples confirming that the area of the modern garden had been settled already in the Middle Ages.

TOMASZ JASZCZOŁT, GRZEGORZ RYŻEWSKI
Białystok

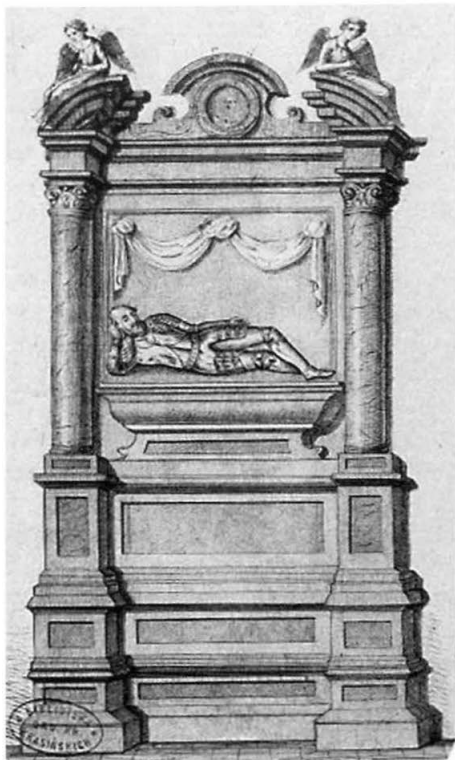
Krzysztof Wiesiołowski h. Ogończyk i jego testament

Podczas kwerend archiwalnych, prowadzonych w Archiwum Diecezjalnym w Siedlcach, udało się odnaleźć kopię testamentu Krzysztofa Wiesiołowskiego, jednego z najwybitniejszych i najmożniejszych magnatów związanych z województwem podlaskim. Wiesiołowski, m.in. pan na Białymstoku, prowadził szeroką akcję kolonizacyjną, zakładał wsie, fundował kościoły, uposażał parafie. Z tego też powodu uznaliśmy za zasadne przytoczyć treść ostatniej woli Krzysztofa, który to dokument znacznie uzupełnia naszą wiedzę na temat życia i działalności jednej z najważniejszych w historii naszego województwa postaci.

Dokument ów opublikowaliśmy w jednym z białoruskich wydawnictw, lecz jak się okazało, jest on praktycznie niedostępny polskim Czytelnikom¹. Został on w jakiejś mierze wykorzystany przez niektórych badaczy, którzy znacznie też wzbogacili naszą wiedzę o rodzie Wiesiołowskich. W pierwszej kolejności należy wymienić Martę Sokół (Wróbel)² i Wiesława Wróbla³. Ostatnio też ukazał się cenny tom, w którym opublikowano kopię testamentu Aleksandry Wiesiołowskiej, żony Krzysztofa, wpisaną do ksiąg Metryki Litewskiej⁴.

Wiesiołowscy herbu Ogończyk wywodzili się z Wiesiołowa w parafii Dąbie w ziemi łeczyckiej. Ich najstarszym znanym przodkiem był Mikołaj z Wiesiołowa, występujący w latach 1405-1424 na kartach ksiąg sądowych łeczyckich. Od jego czterech synów: Piotra, Pawła, Jakuba i Jana pochodzą następne pokolenia rodziny⁵. Pierwszym z rodu, który osiadł w Wielkim Księstwie Litewskim był dziad Krzysztofa Piotr (zm. w 1556). Dzięki ożenkowi z Katarzyną, córką Bohdana Wołłowicza, wojskiego grodzieńskiego, wdową po Mikołaju Bakalarzewiczu, wszedł w 1547 r. w posiadanie dóbr białostockich, a od Zygmunta Augusta otrzymał nadanie dworu Sergotyszki (Sorgowciszki?) po Gasztołdach⁶. Jednak całkowicie nie zerwał łączności z Koroną i stronami ojczystymi, skoro w latach 1546-1556 był obożnym koronnym⁷, a w 1554 r. otrzymał na prawie lennym wieś Bolków w ziemi łeczyckiej⁸.

Piotr Wiesiołowski, obożny koronny, starosta metelski, mścibowski i siemneński, zmarł w 1556 r. i został pochowany w wileńskim kościele bernardynów, gdzie piękny nagrobek wystawili mu w 1634 r. wnukowie Krzysztof i Mikołaj (zachowany do dziś), na którym czytamy:



1. Grobowiec Piotra Wiesiołowskiego w kościele bernardyńskim w Wilnie, za: J. I. Kraszewski, *Wilno od początków jego, do roku 1750*, t. 2, Warszawa 1840, il. po stronie 322.
Tomb of Piotr Wiesiołowski in the Bernardine church in Wilno (Vilnius), after: J. I. Kraszewski, *Wilno od początków jego, do roku 1750*, vol. 2, Warszawa 1840, fig. after p. 322.



2. Grobowiec Piotra Wiesiołowskiego w kościele bernardyńskim w Wilnie, za: P. Olędzki, *Wspólne dziedzictwo. Portret sarmacki w dziedzictwie narodów Rzeczypospolitej Szlacheckiej*, Białystok 1999, il. 8.
Tomb of Piotr Wiesiołowski in the Bernardine church in Wilno (Vilnius), after: P. Olędzki, *Wspólne dziedzictwo. Portret sarmacki w dziedzictwie narodów Rzeczypospolitej Szlacheckiej*, Białystok 1999, fig. 8.

TU POGRZEBIONY PIOTR WESIOŁOWSKI OBOŻNY, *star.* MŚCIBOWSKI, SIEMENŃSKI, METEŃSKI, MAŻ WIELĄ CNOTAMI SŁAWNY, LECZ NAJBARDZIEJ SVOJĄ SIŁĄ. PISZĄ, ŻE SIEDZĄC NA KONIU, PŁATWY SIĘ UJĄWSZY, PODNOŚIŁ GO OD ZIEMI, POWOZY ROZPĘDZONE WSTRZYMYWAŁ, ŻUBRA KTÓRY TYLKO CO NIE UDERZYŁ NA ZYGMUNTA AUGUSTA NA OSZCZEPIE OSA-DZIŁ. MIŁY TEŻ BYŁ STAREMU ZYGMUNTOWI I JEGO NASTĘPCY. OD ROKU POGRZEBIENIA 1556 LEŻAŁ POD OŁTARZEM BEZ NAGROBKA, DOPIERO W ROKU 1634 KRZYSZTOF I MIKOŁAJ WESIOŁOWSKI, WNUKI JEGO UCZYNILI MU TĘ PAMIĄTKĘ.

Są wiadomości, które mówią, że Piotr nie zmarł śmiercią naturalną, lecz zginął pełniąc służbę przy boku króla w Krakowie⁹.

Katarzyna Wołłowiczówna przeżyła męża i w 1560 r. spisała testament, w którym zapisała swoje dobra synom Piotrowi i Janowi Wiesiołowskim oraz córce z pierwszego małżeństwa – Elżbiecie, zamężnej z Mikołajem Wołskim¹⁰. 6 paź-

dzielnika 1567 r. bracia Piotr i Jan Wiesiołowscy z dóbr białostockich wystawili do popisu wojskowego 6 koni i 4 drabów¹¹. Być może Jan wkrótce zmarł, bowiem brak o nim informacji. Piotr natomiast ożenił się z Zofią Lubomirską, córką Stanisława i Barbary Hruszowskiej¹². Zofia była siostrą Sebastiana Lubomirskiego, kasztelana wojnickiego (zm. 1613) właściwego twórcy potęgi tej rodziny¹³. To z nich narodził się Krzysztof.

Nie znamy daty urodzenia Krzysztofa. Był on synem wspomnianego już Piotra i Zofii z Lubomirskich. Piotr był sekretarzem królewskim, podskarbisem nadwornym (1590), starostą kowieńskim (1592), tykocińskim i rumborskim, marszałkiem nadwornym litewskim (1598), a ostatecznie marszałkiem wielkim litewskim, którą to godność otrzymał w 1615 r.¹⁴ Był on też właścicielem Białegostoku po swoich rodzicach. 4 grudnia 1581 roku wystawił dokument funduszowy dla kościoła parafialnego w tej miejscowości¹⁵, a w 1617 r. rozpoczął budowę murowanej, zachowanej do dziś świątyni, która ukończona przez syna – Krzysztofa – stała się jego mauzoleum. Piotr zmarł w 1621 r. Z żoną Zofią z Lubomirskich pozostawił trzech synów: Mikołaja, który zmarł kasztelanem żmudzkim w 1634 r. i został pochowany w Tykocinie, gdzie jego nagrobek widział Starowolski¹⁶, Macieja, starostę rumborskiego w Inflantach (po ojcu) w latach 1603-1625¹⁷, którego jako brata Krzysztofa w dotychczasowych opracowaniach genealogicznych nie wymieniano i właśnie Krzysztofa¹⁸. Oprócz synów Piotr i Zofia Wiesiołowscy mieli także trzy córki: Annę, żonę Jana Chaleckiego (zm. 1615), miecznika litewskiego¹⁹, Elżbietę-Halszkę, żonę najpierw Wincentego Wojny, starosty inturskiego, a następnie kniazia Jerzego Kroszyńskiego (już w 1621)²⁰ oraz Katarzynę, żonę Dymitra Karpia, podwojewodzkiego wileńskiego²¹.

Krzysztof otrzymał staranne wykształcenie, podróżował za granicę i przejął po ojcu spore dobra dziedziczne i królewskie. Był tak jak ojciec wiernym sługą królewskim. Brał udział w licznych ekspedycjach wojennych, pisał się po szczeblach kariery urzędniczej i majątkowej. W 1600 r. został podstolim Wielkiego Księstwa Litewskiego, w 1604 r. stolnikiem; ciwunem wileńskim był w latach 1610-1637, krajczym Wielkiego Księstwa Litewskiego w 1620 r., marszałkiem nadwornym w 1622 r., horodniczym grodzieńskim w latach 1623-1637 i marszałkiem wielkim Wielkiego Księstwa Litewskiego od 1635 r.²² Krzysztof posiadał też liczne starostwa: wasilkowskie (1619[21]-1637), suraskie (od 1616 r.²³), tykocińskie (1614²⁴), mielnickie (1625), przerosielskie (1604), berżnickie (1621-1637), był dzierżawcą Kleszczel i ekonomem grodzieńskim, leśniczym przełomskim (1603-1637), leśniczym perstuńskim (1621-1637), leśniczym nowodworskim, niewodniczym grodzieńskim (1621-1637)²⁵.

Krzysztof posiadał też bogate dobra dziedziczne. Po swoim ojcu otrzymał część dóbr białostockich, a w 1629 r. swoją część ustąpił mu brat Mikołaj (donacja dóbr Białegostoku z przyległościami)²⁶. W 1623 r. Marcin Leśniowski dokonał aktu cesji dóbr Bartkowa, Szczeglacina, Sarnowa, Laskowic i Starczewic na rzecz Krzysztofa Wiesiołowskiego, marszałka Wielkiego Księstwa Litewskiego²⁷. Wiesiołowski nabył też prawa do tych włości od Mikołaja Hlebowicza, kasztelana wileńskiego, który posiadał takowe po ojcu Janie, wojewodzie trockim²⁸. 5 lutego 1624 r. Stanisław Grajewski dał Krzysztofowi Wiesiołowskiemu całość swoich dóbr Dolistowo i Smorgówka z *dworami, folwarkami, wszystkimi prawie zabudowaniami z prawem patronatu kościoła dolistowskiego*, co następnie potwierdził w swoim testamencie, pisanym w Radziach 20 lipca 1626 roku²⁹.



KRZYSZTOF WESOŁOWSKI
MAŁSZYK WIELKI
STAROSTA KOCINAJ
KRAJEWSKI
EKONOMICZNY
1636



← Na poprzednich stronach; On after page

3. Krzysztof Wiesiołowski, za: P. Olędzki, *Wspólne dziedzictwo. Portret sarmacki w dziedzictwie narodów Rzeczypospolitej Szlacheckiej*, Białystok 1999, il. 9.

Krzysztof Wiesiołowski, after: P. Olędzki, *Wspólne dziedzictwo. Portret sarmacki w dziedzictwie narodów Rzeczypospolitej Szlacheckiej*, Białystok 1999, fig. 9.

4. Aleksandra Wiesiołowska, za: P. Olędzki, *Wspólne dziedzictwo. Portret sarmacki w dziedzictwie narodów Rzeczypospolitej Szlacheckiej*, Białystok 1999, il. 10.

Aleksandra Wiesiołowska, after: P. Olędzki, *Wspólne dziedzictwo. Portret sarmacki w dziedzictwie narodów Rzeczypospolitej Szlacheckiej*, Białystok 1999, fig. 10.

5. Gryzelda
z Wodyńskich
Sapieżyna,
za: P. Olędzki,
Wspólne dziedzictwo. Portret sarmacki w dziedzictwie narodów Rzeczypospolitej Szlacheckiej, Białystok 1999, il. 11.

**Gryzelda
Sapieżyna née
Wodyńska,
after: P. Olędzki,
Wspólne dziedzictwo. Portret sarmacki w dziedzictwie narodów Rzeczypospolitej Szlacheckiej, Białystok 1999, fig. 11.**



Krzysztof Wiesiołowski i jego żona Aleksandra z Sobieskich zasłynęli licznymi fundacjami religijnymi i dobroczynnymi. Krzysztof Wiesiołowski dokończył budowę murowanego kościoła w Białymstoku, który rozpoczął jego ojciec Piotr. W 1625 roku ufundował przy białostockim kościele kolegium mansonarzy, którzy mieli modlić się za duszę Piotra Wiesiołowskiego. Na potrzeby duchownych zapisał 15 tys. zł na dobrach Bartkowsko³⁰. To Krzysztof Wiesiołowski w 1631 r. dokonał fundacji pierwszego murowanego kościoła w *dobrach Bartków, które się Knýchów nazywa*³¹. Dzieło budowy kontynuowała wdowa po Wiesiołowskim, która w testamencie spisany w 1645 r. polecała: *na które to obowiązki i murowania: zwyż pomienionego kościoła [dolistowskiego] dokończenie grodzieńskiego i bartkowskiego, z ochędóstwem przystojnym i skończenie dostateczne szpitala tykocińskiego odłożyłam była pewną sumę pieniędzy (...) 45 000 zł, na zastawę majątności Szydłowic z folwarkiem dębkowskim w powiecie wołkowyskim leżących (...) Kseni (z przychodów tej majątności szydłowieckiej i folwarku z Dębkowszczyzny) w kościele w Grodnie przez mię zmurowanym – czego by jeszcze nie dostawało – kończyła: w majątności dolistowskiej kościół murowała, w drugiej majątności bartkowskiej w Knýchówku, czego by jeszcze potrzeba była dokończyła i porządnie zawarła*³². Świątynię całkowicie ukończono w 1668 r. Kościół w Knýchówku jest wierną kopią białostockiej świątyni, fundowanej również przez Wiesiołowskich³³.

Krzysztof Wiesiołowski dotował budowę kościoła murowanego w Tykocinie, który później został zniszczony podczas potopu (1656 r.) Był fundatorem kościoła w Kwasówce v. Pohoranach w 1626 r.³⁴ Niezwykle istotną i ważną fundacją Wiesiołowskich była postanowiona w 1634 r. i *upamiętniona* *wydanym w 1635 r. drukiem panegirycznym* fundacja kościoła i klasztoru Brygidek w Grodnie³⁵. Fundacja ta stanowiła swoisty hołd złożony pamięci ich młodo zmarłej przybranej córki Gryzeldy z Wodyńskich Sapieżyny i była niezwykle hojna³⁶. Krzysztofłożył też spore kwoty pieniężne na kaplice i kościoły, których powstanie łączyć należy jeszcze z działalnością jego ojca (Chodorówka, Dąbrowa, Lipsk)³⁷. To chyba Krzysztof wzniósł około 1610 r. kaplicę pw. św. Anny w Starej Kamiennej, która jest najstarszym drewnianym obiektem na terenie obecnego województwa podlaskiego³⁸.

Oprócz kaplic i kościołów Krzysztof ufundował wiele instytucji dobroczynnych. Jedną z najbardziej znanych jest przytułek zwany *Alumnatem*, przeznaczony dla inwalidów wojennych – *dobrze w ojczyźnie zasłużonych katolików, szlachetnie urodzonych, skaleczonych w bitwie za Rzeczpospolitą, albo przez starość osłabionych*³⁹.

Na utrzymanie tej dobroczynnej instytucji Wiesiołowski zapisał dobra własne Dolistowo, z zaznaczeniem, *żeby pomienione dobra ani całkiem, ani w części, na żadną inszą rzecz obrócone nie były*. Sejm Rzeczypospolitej w 1633 r. zatwierdził tę fundację:

Szpital Tykociński.

Fundacją szpitala żołnierskiego w Tykocinie, którą wielmożny Krzysztof Wiesiołowski, marszałek nasz nadworny Wielkiego Księstwa Litewskiego na majątności swej dziedzicznej w województwie Podlaskim nazwanej Dolistowie, uczynił i onę w Kancellaryi naszej Koronnej Wielkiej personaliter przyznał:

*Za prośbą onego, a zgodą i konsensem wszech Stanów; we wszystkich punktach in toto aprobowujemy. I żeby pomienione dobra, ani in toto, ani in parte, na żadną inszą rzecz przez nas, ani potomki nasze obrócone nie były – mocą tego Sejmu in perpetuum warujemy*⁴⁰.



6. Białystok. Kościół pw. Wniebowzięcia NMP w Białymstoku fundacji Wiesiołowskich.
Fot. Aneta Kułak, 2005.

Białystok. Church of the Assumption of the Holy Virgin Mary in Białystok founded by the Wiesiołowskis. Photo: Aneta Kułak, 2005.



7. Knychówek. Kościół pw. św. Stanisława i św. Anny. *Fot. Aneta Kułak, 2006.*

Knychówek. Church of St. Stanisław and St. Anne. Photo: Aneta Kułak, 2006.

8. Knychówek. Wnętrze kościoła pw. św. Stanisława i św. Anny.
Fot. Aneta Kułak, 2006.

Knychówek. Interior of the church of St. Stanisław and St. Anne. Photo: Aneta Kułak, 2006.

Będąc starostą przerosielskim Krzysztof nadał dwa place w Przerośli na szpital, które Zygmunt III osobnym przywilejem 1615 r. uwolnił od jurysdykcji i ciężarów miejskich. Następnie Wiesiołowski testamentem zapisał szpitalowi 2500 zł na starostwie, a jego żona zapisem z 11 czerwca 1638 r. potwierdziła legat męża i dodała 500 zł na dobrach Tołoczki⁴¹. O innych hojnych zapisach religijnych i fundacyjnych możemy dowiedzieć się z niżej cytowanego testamentu.

11 września 1634 r. Krzysztof wydał dokument, w którym zapisywał po śmierci swojej i swojej żony dobra dziedziczne Białystok na potrzeby zamku tykocińskiego, włączając ten kompleks dóbr do starostwa tykocińskiego. Świadczy to niewątpliwie o uczuciach patriotycznych i miłości ojczyzny⁴².

Wydaje się, że w sposób szczególny dbał Wiesiołowski o powierzony sobie, jako staroście, Tykocin. Świadczą o tym starania przy budowie kościoła, alumnatu, a także troska o tykociński zamek – potężną twierdzę Rzeczypospolitej – który *przebudował i ozdobił*⁴³.

Krzysztof Wiesiołowski zmarł 19 kwietnia 1637 r.⁴⁴ w ulubionej swej rezydencji Kamiennej nad Biebrzą (dziś Kamienna Stara). Pochowany został w Grodnie 25 maja tego roku⁴⁵. Pogrzebowy panegiryk na jego cześć, pt. *Kamień wiecznie żyjący* napisał w 1637 r. franciszkanin Augustyn Wituński⁴⁶. Dwór gospodarski w Kamiennej (Puszcza Nowodworska) istniał już w 1522 r., gdyż z tego roku pochodził przywilej Zygmunta I, nadający Teodorowi Chreptowiczowi obydwie brzozy rzek Biebrzy i Lebedzianki, oraz pozwalający dla lepszego przejazdu z dworu Lipska do Puszczy Krasnybór zbudować groblę i młyn na rzece Lebedziance. Doku-





9. Kamienna Stara.
Kościół pw. św. Anny.
Fot. Aneta Kułak, 2007.

Kamienna Stara.
Church of St. Anne.
Photo: Aneta Kułak, 2007.



10. Tykocin. Alumnat
pw. św. Stanisława
i św. Anny.
Fot. Aneta Kułak, 2009.

Tykocin. Alumnatum
of St. Stanisław
and St. Anne.
Photo: Aneta Kułak, 2009.

11. Tykocin. Alumnat
pw. św. Stanisława
i św. Anny.
Fot. Aneta Kułak, 2008.

Tykocin. Alumnatum of
St. Stanisław and St. Anne.
Photo: Aneta Kułak, 2008.

ment podpisany przez króla wystawiony został w Kamiennej. Świadczy on również o pobycie tu tego władcy⁴⁷.

W Kamiennej przebywał też chętnie ojciec Krzysztofa Piotr. Tutaj w grudniu 1591 roku zmarła jego żona, co osobiście odnotował w swoich zapiskach raptularzowych: 1591. *Małżonka moja miła rozstała się ze mną i z tym światem 22 Decembris po 4 godzinie w noc w Kamiennej*⁴⁸. We dworze kamińskim koncentrowało się wówczas życie polityczne i kulturalne. Bywał w nim również Łukasz Górnicki, autor *Dworzanna polskiego*. W Kamiennej zmarła w 1645 r. Aleksandra Wiesiołowska, wdowa po Krzysztofie. W latach 1574-1645 dwór ten był główną rezydencją Wiesiołowskich, toteż postarano się o danie mu odpowiednio reprezentacyjnej oprawy. W 1650 r. w Kamiennej funkcjonował *dom wielki*, z alkierzem wysuniętym w stronę stawu, usytuowany przy wschodniej pierzei dziedzińca. Dalej w stronę stawu stały: lamus, łaźnia i browar. Na zachód od *domu wielkiego* ustawiony był *dom nowy*, a za nim na zachód *prosty dom stary* i kuźnia. Po lewej stronie drogi z Grodna stały: budynek kuchenny, *dom urzędniczy*, świrzeń z sernikiem, stajnia, psiarnia, stajnia myśliwska, obora i stodoła, a dalej wozownia. Oprócz tego dziedzińca z licznymi zabudowaniami znajdowały się tu zabudowania folwarczne (dom gumienno, świronek, stodoła wielka, stajnie i piwnica). Ogród przy dworze zajmował 2 morgi 15 prę-



tów (prawie 1,5 ha), a za nim położony był sad o powierzchni 1 morgi 15 prętów (ok. 1 ha). Wnętrza ogrodów były zajęte w dużej części przez uprawy użytkowe, w których różne jarzyny, mianowicie mak i cebula rosły⁴⁹.

Żoną Krzysztofa była Aleksandra Marianna z Sobieskich, córka Marka, wojewody lubelskiego i ciotka króla Jana III Sobieskiego⁵⁰. Wiesiołowscy nie mieli swoich dzieci, ale mieli przybraną córkę Gryzeldę z Wodyńskich, która była osieroconą siostrzenicą Aleksandry z Sobieskich, córką Jana Wodyńskiego, wojewody podlaskiego (zm. 1617) i Zofii Sobieskiej. Gryzelda wyszła za mąż za Jana Stanisława Sapiechę latem 1631 r. w Grodnie⁵¹. 30 sierpnia 1631 r. w grodzie drohickim oboje małżonkowie zapisali sobie wzajemnie dożywocie⁵². Jednak już 21 stycznia 1633 roku zmarła, sporządzwszy dwa dni wcześniej swój testament⁵³.

Wiesiołowscy: Krzysztof, Aleksandra i ich przybrana córka Gryzelda z Wodyńskich pochowani są w kościele brygidek w Grodnie. Tam też znajdowały się ich portrety, które obecnie przechowywane są w Państwowym Muzeum Sztuki w Mińsku⁵⁴.

PRZYPISY

¹ Т. Яшчолт, Р. Рыжэўскі, Крыштаф Весялоўскі гербу Агеньчык і яго тэстамент, „Архіварус”, в. 6, Мінск 2008, s. 87-109.

² M. Sokół, Inwentarz majątności Białegostoku z należącymi folwarkami. Słów kilka o dworze i folwarkach białostockich w 1645 roku, „Biuletyn Konserwatorski Województwa Podlaskiego”, z. 15-16, 2010, s. 83-98.

³ W. Wróbel, Fundacje kościelne białostockiej linii rodu Wiesiołowskich w XVI i XVII wieku, „Zeszyty Historyczne, t. X, Częstochowa 2009, s. 165-213; Dużo ciekawych informacji o działalności Krzysztofa jako starosty suraskiego i opiekuna kościoła parafialnego w książce: M. Sokół, W. Wróbel, Kościół i parafia p.w. Bożego Ciała w Suraziu. Monografia historyczna do 1939 roku, Suraz 2010.

⁴ M. Kalamajska-Saeed, Kościół pw. Zwiastowania Najświę. Marii Panny i dawny klasztor Brygidek, w: Materiały do dziejów sztuki sakralnej na ziemiach wschodnich dawnej Rzeczypospolitej, red. J. K. Ostrowski, cz. IV, Kościoły i klasztory rzymskokatolickie dawnego województwa trockiego, t. 1, red. M. Kalamajska-Saeed, Kraków 2012, s. 157-172.

⁵ T. Nowak, Własność ziemska w ziemi łęczyckiej w czasach Władysława Jagielly, Łódź 2003, s. 26; Mikołaj z Wiesiołowa świadczył w wywodzie szlachectwa z herbu Ogończyk. Por. W. Semkowicz, Wywody szlachectwa w Polsce XIV-XVII w., „Rocznik Towarzystwa Heraldycznego we Lwowie”, t. III, 1913, s. 15. Całkowicie bezwartościowe są informacje dotyczące pierwszych pokoleń rodziny zawarte w Złotej Księdze T. Żychlińskiego. W Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie (dalej AGAD) w zbiorze dokumentów papierowych pod sygn. 2768 znajduje się genealogia Wiesiołowskich sporządzona w XIX w., która zawiera również nieprawdziwe informacje, powtarzające się w przekazie Żychlińskiego.

⁶ A. Boniecki, Poczet rodów w Wielkim Księstwie Litewskim w XV i XVI wieku, Warszawa 1883, s. 364-384; J. Maroszek, Pogranicze Litwy i Korony w planach króla Zygmunta Augusta, Białystok 2000, s. 299; AGAD, Tzw. Metryka Litewska, sygn. 217, s. 781-784. Za udostępnienie wypisu dziękujemy Wiesławowi Wróblowi.

⁷ Urzędnicy centralni i nadworni Polski XIV-XVIII wieku. Spisy, red. A. Gąsiorowski, Kórnik 1992, s. 93.

⁸ A. Boniecki, Poczet rodów w Wielkim Księstwie Litewskim w XV i XVI wieku, s. 364.

⁹ Za informację dziękujemy Wiesławowi Wróblowi.

¹⁰ Rosyjskie Państwowe Archiwum Akt Dawnych w Moskwie (dalej RGADA Moskwa), Metryka Litewska, nr 38, k. 255.

¹¹ Русская Историческая Библиотека, (dalej RIB), t. XXXIII, Petersburg 1915, kol. 511.

¹² J. Glinka, Ród Klausucia w wiekach XIII-XVI, cz. 2, w: Studia Źródłoznawcze, t. V, Poznań-Warszawa 1960, s. 48.

¹³ Co ciekawe, Zofii, jako siostry Sebastiana, nie wykazują w genealogii Lubomirskich znani heraldycy. Por. A. Boniecki, Herbarz polski, t. XV, Warszawa 1912, s. 60-61; W. Dworzaczek, Genealogia, cz. II, Tablice, Warszawa 1959, tabl. 143; K. Przyboś, Awans społeczny Lubomirskich herbu Drużyna od XIV do

- XVII wieku, „Genealogia”, t. 4, 1994, s. 28-29. Lubomirską, siostrę kasztelana wojnickiego Sebastiana, jako żonę Piotra Wiesiołowskiego (młodszego), wymieniają jednak autorzy dawnych herbarzy. Por. J. K. Dachnowski, *Herbarz szlachty Prus królewskich z XVII wieku*, wyd. Z. Pentek, Kórnik 1995, s. 27; K. Niesiecki, *Herbarz polski*, t. VI, Lipsk 1841, s. 148 (gdzie błędnie wymieniona jako żona Mikołaja Wiesiołowskiego, marszałka litewskiego).
- ¹⁴ *Urzędnicy centralni i dostojnicy Wielkiego Księstwa Litewskiego XIV-XVIII wieku. Spisy*, opr. H. Lulewicz, A. Rachuba, Kórnik 1994, s. 73.
- ¹⁵ *Kościół katolicki na Podlasiu. Zbiór dokumentów erekcyjnych i funduszowych. Białystok (3)*, wstęp i oprac. J. Maroszek; Białystok 1999, s. 12-14; Tenże, *Najstarszy dokument uposażeniowy Kościoła Farnego w Białymstoku z 4 grudnia 1581 roku, „Białostocczyzna”*, nr 2, 1996, s. 3-8, gdzie też fotografia dokumentu.
- ¹⁶ K. Niesiecki, *Herbarz polski*, t. IX, s. 325. Sz. Starowolski, *Monumenta Sarmatorum Beatae Aeternitati*, Kraków 1655, s. 305-306. Według inskrypcji na nagrobku miał 56 lat.
- ¹⁷ Piotr Wiesiołowski, ojciec Macieja, był wzmiankowany jako starosta rumborski w latach 1592-1605, zaś Maciej wspomniany był jako starosta w latach 1603-1624. Maciej jako starosta rumborski świadczył 4 VIII 1625 r. na dokumencie uposażeniowym dla kościoła w Białymstoku, wystawionym przez swego brata Krzysztofa Wiesiołowskiego. Pewnie to on 1624 roku był deputatem z Orszy do Trybunału Głównego WKL, zaś w 1630 roku ze Smoleńska, gdzie podpisał się jako kapitan rosławski. Por. *Urzędnicy inflanccy XVI-XVIII wieku. Spisy*, opr. K. Mikulski, A. Rachuba, Kórnik 1994, s. 199; J. Maroszek, *Najstarszy dokument uposażeniowy Kościoła Farnego w Białymstoku z 4 grudnia 1581 roku*, s. 8; *Deputaci Trybunału Głównego Wielkiego Księstwa Litewskiego (1582-1696). Spis*, red. A. Rachuba, oprac. H. Lulewicz, A. Rachuba, s. 182, 203.
- ¹⁸ J. Maroszek, *Pogranicze Litwy i Korony w planach króla Zygmunta Augusta*, Białystok 2000, s. 505-506; *Urzędnicy centralni i dostojnicy Wielkiego Księstwa Litewskiego XIV-XVIII wieku*, s. 248; *Kościół katolicki na Podlasiu*, s. 14-18.
- ¹⁹ A. Boniecki, *Herbarz polski*, t. II, Warszawa 1900, s. 336.
- ²⁰ J. Glinka, *Ród Klausucia*, cz. 2, s. 45; J. Wolff, *Kniaziowie litewsko-ruscy od końca czternastego wieku*, Warszawa 1895, s. 191; A. Boniecki, *Herbarz polski*, t. XII, Warszawa 1908, s. 330.
- ²¹ J. Glinka, *Ród Klausucia*, cz. 2, s. 45; A. Boniecki, *Herbarz polski*, t. IX, Warszawa 1906, s. 282; *Urzędnicy Wielkiego Księstwa Litewskiego. Spisy. t. I, Województwo wileńskie XIV-XVIII wiek*, red. A. Rachuba, oprac. H. Lulewicz, A. Rachuba, P. P. Romaniuk, Warszawa 2004, s. 160.
- ²² *Urzędnicy Wielkiego Księstwa Litewskiego. Spisy. t. I, Województwo wileńskie*, s. 747; *Urzędnicy centralni i dostojnicy Wielkiego Księstwa Litewskiego XIV-XVIII wieku*, s. 74; J. Wolff, *Pacowie. Materiały historyczno-genealogiczne*, Petersburg 1885, s. 50.
- ²³ W tym roku uzyskał cesję na starostwo suraskie od Elżbiety z Oleśnickich Orzechowskiej, żony Pawła Orzechowskiego, podkomorzego chełmskiego. Por. AGAD, Metryka Koronna, nr 160, k. 120-121; J. Pielas, *Oleśnicy herbu Dębno w XVI-XVII wieku. Studium z dziejów zamożnej szlachty doby nowożytnej*, Kielce 2007, s. 226.
- ²⁴ AGAD, Metryka Koronna, nr 157, k. 135-138. 30 IX 1614 r. Piotr Wiesiołowski ceduje starostwo tyko-cińskie synowi Krzysztofowi.
- ²⁵ NID, Teki Glinki, nr 62, s. 6, 10, 12, 14, 17, 20-22; P. Czyżewski, *Starostowie wasilkowscy w XVI-XVIII w.*, w: *Małe Miasta. Elity*, red. M. Zemło, Supraśl 2005, s. 287; J. Wiśniewski, *Dzieje osadnictwa w powiecie suwalskim od XV wieku do połowy XVII wieku*, w: *Studia i materiały do dziejów Suwalszczyzny*, red. J. Antoniewicz, Białystok 1965, s. 109, 113, 119; *Urzędnicy podlascy XIV-XVIII wieku. Spisy*, oprac. E. Dubas-Urwanowicz, W. Jarmolik, M. Kulecki, J. Urwanowicz, Kórnik 1994, s. 195; *Urzędnicy Wielkiego Księstwa Litewskiego. Spisy, t. II. Województwo trockie XIV-XVIII*, red. A. Rachuba, oprac. H. Lulewicz, A. Rachuba, P. P. Romaniuk, A. Haratym, Warszawa 2009, s. 668.
- ²⁶ NID, Teki Glinki, nr 62, s. 17; AGAD, Księga ziemska suraska, sygn. 3, k. 329v.
- ²⁷ Archiwum Państwowe w Krakowie (dalej APK), Zbiór Zygmunta Glogera (dalej ZZG), nr 32, s. 731; G. Ryżewski, *Region sokołowski w latach 1866-1914*, w: *Sokołów Podlaski. Dzieje miasta i okolic*, red. G. Ryżewski, Białystok-Sokołów Podlaski 2006, s. 430-431.
- ²⁸ APK, ZZG, nr 32, s. 737.
- ²⁹ J. Maroszek, *Jaświły. Dzieje obszaru gminy do końca XVIII wieku*, Białystok 2004, s. 64-67.
- ³⁰ Biblioteka Czartoryskich, nr 1777IV, s. 536-537.
- ³¹ Tekst dokumentu fundacji odnalazł Tomasz Jaszczolt w RGADA Moskwa, F. 356-2-21, k. 751-752v (księga ziemska suraska). Kopia zaś znajduje się w Archiwum Diecezjalnym w Siedlcach, D 154, k. 94-94v.

³² G. Ryżewski, *Region sokołowski w latach 1866-1914*, s. 431.

³³ A. Kulak, *Kościół p.w. św. Stanisława Biskupa i Męczennika i św. Anny w Knychówku*, w: *Sokołów Podlaski. Dzieje miasta i okolic*, red. G. Ryżewski, Białystok-Sokołów Podlaski 2006, s. 573-579; NID, Teki Glinki, nr 278, s. 14-15; 18 sierpnia 1638 roku Krzysztof Lewikowski złożył oświadczenie do akt grodu drohickiego, w którym stwierdzał, że Halszka z Wiesiołowskich, wdowa po Wincentym Wojnie, staroście inturskim i po Jerzym Kroszyńskim, jest dożywotniczką zmarłego Krzysztofa Wiesiołowskiego, marszałka Wielkiego Księstwa Litewskiego, starosty mielnickiego. Oświadczył również, że Władysław i Hieronim – synowie, Felicja i Cecylia – córki zmarłego Jana Chaleckiego, miecznika litewskiego oraz Krzysztof, Stefan i Grzegorz – synowie, Katarzyna i Helena – córki zmarłego Stefana Śleszyckiego (Ślesickiego) są prawnymi spadkobiercami Krzysztofa i dziedzicami dóbr Bartków. Por. NID, Teki Glinki, nr 62, s. 13.

³⁴ J. Kurczewski, *Biskupstwo wileńskie*, Wilno 1912, s. 226; LPAH, F. 694, op. 1, nr 3305. K. 34-34v.

³⁵ Tekst tego druku znajduje się w zbiorze kazań ks. jezuita Jakuba Olszewskiego, *Kazania albo tytuły różnych lat, różnym osobom wystawione*, Wilno 1645 (*Tytuł po tytułach na pogrzebie Gryzelli z Wodyńskich Sapieżyny marszałkowej Litewskiej*). Oryginal druku panegirycznego sławiącego fundację grodzieńską pod tytułem: *Świadek Pobożności Chrześcijańskiej Kamień albo klasztor Świętej Birgitty przy Grodzie w roku pańskim trzydziestym i piątym nad tysiąc sześć set założony*, przechowywany jest (chyba jedyny w Polsce) w Bibliotece Publicznej Miasta Stołecznego Warszawy, Dział Starych Druków i Rękopisów, sygn. XVII.2.879.

³⁶ M. Kalamajska-Saeed, *Kościół brygidek w Grodzie*, w: *Sztuka ziem wschodnich Rzeczypospolitej XVI-XVIII wieku*, red. J. Lileyko, Lublin 2000, s. 349; W. Wróbel, *Klasztor brygidek w Grodzie – największa fundacja sakralna rodu Wiesiołowskich*, „Zeszyty Naukowe Studenckiego Koła Naukowego Historyków Uniwersytetu w Białymstoku”, z. 2, 2009, s. 11-18.

³⁷ J. Kurczewski, *Biskupstwo wileńskie*, s. 223, 226, 238, 247, 248.

³⁸ G. Ryżewski, *Stara Kamienna. Opis rezydencji Wiesiołowskich z 1712 roku*, „Biuletyn Konserwatorski Województwa Podlaskiego”, t. 8-9, Białystok 2003, s. 60.

³⁹ Narodowe Archiwum republiki Białoruś w Mińsku, F. 1708, op. 1, nr 159, k. 282v. Za wypis dziękujemy Wiesławowi Wróblowi.

⁴⁰ *Volumina legum*, t. III, wyd. J. Ohryzko, Petersburg 1859, s. 385-386; J. Maroszek, *Jaświły*, s. 67-68; S. Wicher, *Alumnat wojskowy w Tykocinie. Historia, przebudowy i konserwacja*, „Biuletyn Konserwatorski Województwa Podlaskiego”, z. 8-9, 2003, s. 19.

⁴¹ J. Wiśniewski, *Dzieje osadnictwa w powiecie suwalskim od XV wieku do połowy XVII wieku*, s. 112.

⁴² NID, Teki Glinki, nr 62, s. 6.

⁴³ NID, Teki Glinki, nr 72, s. 9.

⁴⁴ A. S. Radziwiłł, *Memoriale rerum gestarum in Polonia*, t. II, oprac. A. Przyboś, R. Żelewski, Wrocław-Warszawa-Kraków 1970, s. 217.

⁴⁵ Biblioteka Czartoryskich, nr 390, s. 346.

⁴⁶ Biblioteka Kórnicka PAN, nr 1625.

⁴⁷ G. Ryżewski, *Ród Chreptowiczów herbu Odrowąż*, Kraków 2006, s. 55.

⁴⁸ *Zapiski Litwina sługi i wychowawca Zygmunta Augusta*, „Biblioteka Ossolińskich”, t. XI, Wrocław 1868, s. 280.

⁴⁹ Tenże, *Stara Kamienna – opis rezydencji Wiesiołowskich z 1712 roku*, „Biuletyn Konserwatorski Województwa Podlaskiego”, z. 8-9, 2003, s. 87-96.

⁵⁰ W. Dworzaczek, *Genealogia*, cz. II, Tablice, tabl. 148; A. Dobroński, *Białystok. Historia miasta*, Białystok 1998, s. 17; P. Olędzki, *Wspólne dziedzictwo. Portret sarmacki w dziedzictwie narodów Rzeczypospolitej Słacheckiej*, Białystok 1999, s. 62.

⁵¹ *Sapiehowie. Materiały historyczno-genealogiczne i majątkowe*, opr. J. Wolff, t. 2, Petersburg 1891, s. 9.

⁵² APK, ZZG, nr 29, s. 86.

⁵³ W. Jarmolik, *Gryzelda Wodyńska, przybrana córka Wiesiołowskich*, „Białostocczyzna”, nr 4, 1992, s. 44-46.

⁵⁴ P. Olędzki, *Wspólne dziedzictwo*, s. 52, 60, 61, fot. 9, 10, 11.



12. Inskrypcja z nieistniejącego kościoła parafialnego w Tykocinie, za: Sz. Starowolski, *Monumenta Sarmatarum Beatae Aeternitati*, Kraków 1655, s. 305-306.
Inscription from the non-extant parish church in Tykocin, after: Sz. Starowolski, Monumenta Sarmatarum Beatae Aeternitati, Kraków 1655, p. 305-306.

TYCOCINENSIA.

D. O. M.

Ac Diuis Fabiano & Sebastiano Martyribus.

Ob Sigismundi III. Regis in Arcem Tycocinensem x. Kal: Nouemb. Ani proxime exacti, secessum ultimo Diui Augusti auspiciorem. Eundemque cum tota Regia Domo, & Aula, inter contagiosa vicinorum locorum funera, & longè lateque serpentem interneciuæ luis grassaturam, incolumè publicæ incolumitati seruatum, & Coniitali vrbi orbique redditum. Lætus Hospes, ac penatibus suis gratulabundus, Christophorus Wieloowski, Marschalcus Curia M. D. Lith. & Mielnicen. Tycocinen. Surasien. Grodnen. Præfectus. Hanc aram in perpetuum Hospitæ donus, diuinitus Hospitibus hospitæ, monumentum, & pium salutaris contra pestem tutelæ in salubribus vel fatalibus antea locis datæ, hostimentum, voti compos ex votoposuit.

D. O. M.

Nicolaus Wiesiołowski, Castellanus Samogitiæ, Kownensis, &c. Præfectus; cuius antiquam Maiorum gloriam, Patre Supremo. Fr. Curia M. D. Lith. Marschalcis præfens ætas comprobauit, ipse virtute & factis illustrauit. Idem quærita domi, forisquæ externarum rerum & linguarum peritia clarus, in Regia D. Sigismundi Tertij diucum laude versa us, ei quæ obsequio, & fide, cum in varijs Legationibus, munijs bellicis, Expediit omnibus.

ss

tum in

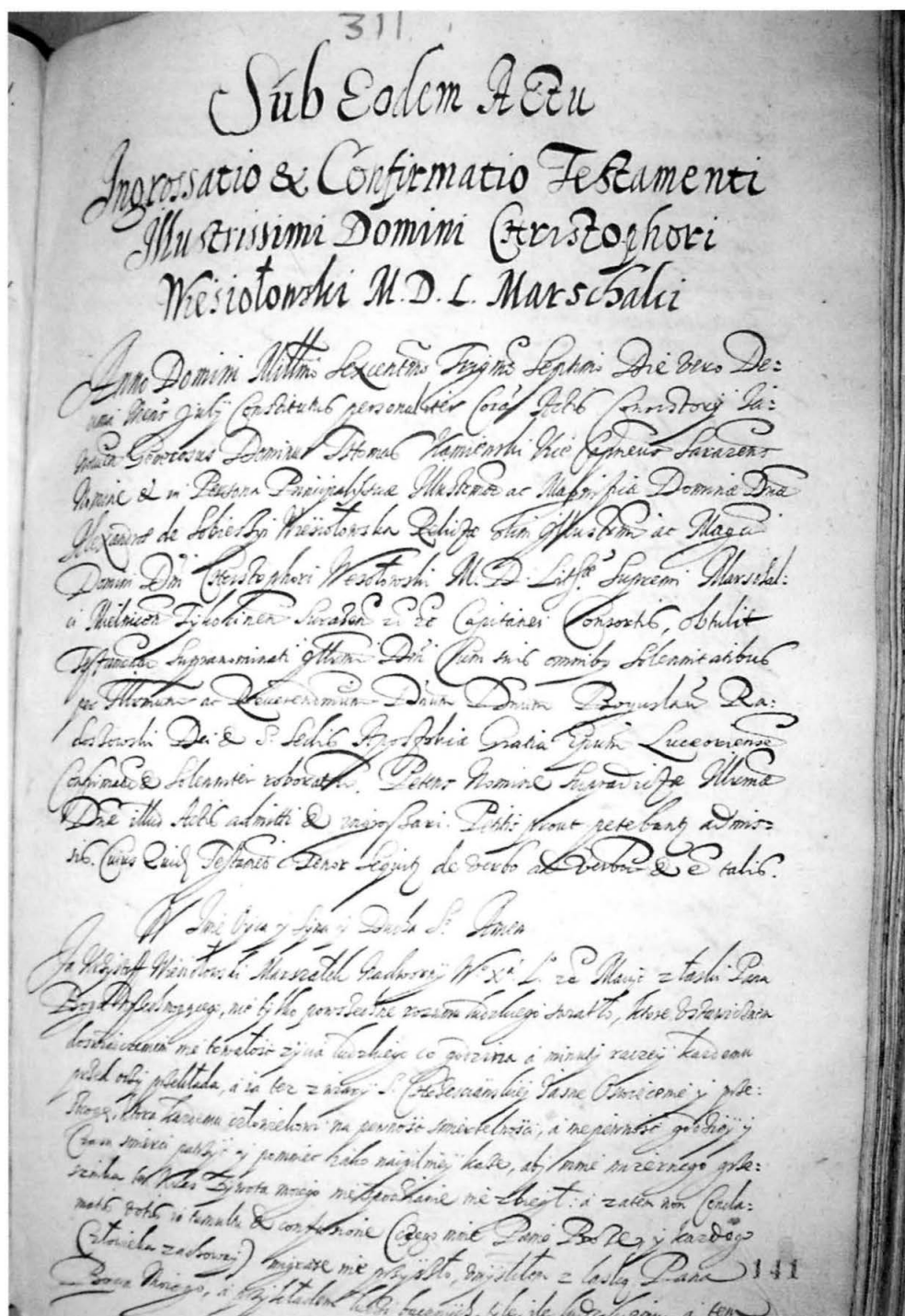
308

MONUMENTA

tum in Præfectura vrbis Varsouien. ad tuendam Regionum liberorum securitatem, dignitatemque bis demandata probatus, dum in Senatum à Vladislao IV. lectus, de Rege, Patria, Amicis impensius meretur Regio. monti, die Nouemb. xix. Anno Domini, M. DC. XXXI V. ætatis l. VI. moritur etiam post fata victurus, si æquè connubio inclytam stirpem suam ac virtute nominis samā propagasset, vel si videtur, ab interitu vindicasset.

ALTÆ AVLÆ IN LITHVANIA,

In Canobio PP. Ordin: S. Dominici.



13. Pierwsza strona testamentu Krzysztofa Wiesiołowskiego. *Archiwum Diecezjalne w Siedlcach*, sygn. D 24.
First page of the testament of Krzysztof Wiesiołowski. *Diocesan Archive in Siedlce*, call no. D 24.

ANEKS

Kamienna, 12 III 1635

Testament Krzysztofa Wiesiołowskiego

Oryginał: nieznany

Kopia: Archiwum Diecezjalne w Siedlcach, sygn. D 24 (*Acta Officii Janoviensis pontificatu Boguslai Radoszewski. Praesidente actis Joanne Korycki, kodnensis, bockoviensis praeposito, officiali per Podlachiam et tractum Brestense*), k. 141-145v.

[k. 139] *Anno Domini millesimo sexcentesimo trigesimo septimo, feria sexta quae fuit dies 10 mensis julii*

Audientia observata coram admodum Reverendum Dominum Dominum Joannem Korycki praepositum kodnensem, bockoviensem, per Podlachiam, palatinatumque brestensem generali officiali, praesertim admodum Reverendo Domino Stanislao Kostka ciechanoviensem et siemiatycensem¹, Alberto Boratinsky dąbroviensem², Joanne Zeleznicki gorcensem³, Joanne Zaleski kossoviensem⁴, praepositis et plebanis, caterisque fide dignis

[k. 141] *Sub eodem actu*

Ingrossatio et confirmatio testamenti Illustrissimi Domini Christophori Wiesiołowski MDL marschalci

Anno Domini millessimo sexcentesimo trigesimo septimo, die vero decima mensis julii constitutus personaliter coram Actis consistorii janoviensis generosus dominus Thomas Karniewski vicecapitaneus surazensis⁵ nomine et in persona principalis suae Illustrissimae ac Magnificae Dominae Dominae Alexandrae de Sobieszyn Wiesiołowska⁶ relictae olim Illustrissimi ac Magnifici Domini Domini Christophori Wiesiołowski MD Lithuaniae supremi marschalci, mielnicensis, tykocinensis, surazensis etc, etc. capitanei consorti, obtulit testamentum supranominati Illustrissimi Domini, cum suis omnibus solemnitatibus per Illustrissimum ac Reverendissimum Dominum Dominum Boguslaum Radoszewski⁷, Dei et Sanctae Sedis Apostolicae Gratia Episcopi Luceoriensis confirmatum et solemniter roboratum. Petens nomine supradictae Illustrissimae Dominae illud actis admitti et ingrossavi. Petitis prout petebanti admisionis cuius quidem testamento tenor sequitur de verbo ad verbum etc. talis:

W imię Ojca i Syna i Ducha św. Amen.

Ja Krzysztof Wiesiołowski, marszałek nadworny WKL, że mając z łaski Pana Boga Wszechmogącego, nie tylko powszechne rozumu ludzkiego światło, które ustawicznym doświadczeniem nietrwałość życia ludzkiego co godzina a minuty raczej każdemu przed oczy przekłada, a ja też z wiary świętej chrześcijańskiej jasne oświecenie i przestrożę, która każdemu człowiekowi na pewnoś śmiertelności, a niepewność godziny i czasu śmierci patrzeć i pomnieć jako najpilniej każe, aby mnie mizernego grzesznika tak kres żywota mojego niespodzianie nie zbiegł, a zatem *non conclamatis votis in tumultu et confesione* czego mnie Panie Boże i każdego człowieka zachowaj *migrare* nie przyszło, umyśliłem z łaską Pana Boga mojego, a przykładem ludzi baczących, tyle ile ludzkiemu, a tem [k. 141v] mojej słabemu rozumowi memu pozwolono statecznie rzeczy moich i ostatniej woli rozrządzenie uczynić, które tak jako mi Pan Bóg najwyższy do serca dać raczył *sanus mente et cor-*

pore et sequitur czynię. Naprzód jako za żywota mego z nieprzebranego miłosierdzia pańskiego, żyłem w wierze świętej katolickiej i w niej od wzięcia krztu świętego według porządku powszechnego Kościoła Rzymskiego wszystkim zażywał lubo niegodnie świętości, tak i w ostatni wieku mego termin kiedykolwiek naznaczenie boskie przyniesie w tymże wyznaniu wiary świętej katolickiej rzymskiej stałą a niewątpliwą wiarą i nadzieją w miłosierdziu Bożem, umrzeć mam mocną i gruntowną wolą: iż da Pan Bóg w niej umrzeć statecznie mam jakom nadmieniał w miłosierdziu Boga w Trójcy Świętej Jedyne go i męce niewinnej zbawiciela mego Jezusa Chrystusa w przyczynie Najświętszej Panny, Wybranych Bożych niewątpliwą mocną i dufną nadzieję, iż by mię Pan i Odkupiciel mój w tej wierze i nadziei mojej utwierdził przez najdroższej Świętej Krwie Jego rozlanie tu i zawsze proszę. A iż na ten czas w domu moim a nigdzie indziej na stronie tę ostatnią wolę moją na piśmie podaję, jeśliby mi tu poblizu w okolicy żywota mego dokończyć przyszło, w Białemstoku ciało moje grzeszne przy ciałach miłych rodziców i inszej pokrewności mojej chciałbym aby położone było. Jeśliby jednak małżonka moja najmilsza w Tykocinie raczej ciału swemu a nie w Białymstoku odpoczynek mieć chciała i życzyła sobie, jako często ze mną o tem mawiała w jednym grobie leżeć, na jej to dobrą wolą puszczam, w Białemstoku li w Tykocinie u ojców bernardynów, lub gdziekolwiek indziej chciała ciało moje grzeszne pochować. Gdziekolwiek jednak ostatnią posługę ciału memu grzesznemu oddawać przyjdzie, aby żadnych kosztów, ceremonii a raczej zabobonów niepotrzebnych jako wystawnego mar i truny nakrycie, herbów, ubierania w jedwabne albo drogie sukna koni, albo kruszenia kopii i tem podobnych fraszek albo maszkar raczej, niżli ozdób nie czyniono, chcę koniecznie i proszę i przez powinna każdego człowieka woli ostatniej ochronę obowiązuję, na ubogie raczej, na jałmużny święte, na pobożne a miłosierne uczynki, a nie na lampy albo katafalki ten koszt, bez czego być może niechaj się obróci. To tak krótko około ciała mego grzesznego napisawszy, inszych rzeczy taką rozprawę, w ręce Małżonki mojej i Ich Mościów Panów Przyjaciół moich niżej mianowanych daję.

A naprzód, iż z woli Bożej wzięwszy w stan święty małżeński panią Aleksandrę z Sobieszyna, wojewodziankę lubelską małżonkę swą najmilszą: niemniej z tego co na mię prawem przyrodzonym przychodzić miało i potem przyszło przeciwko znacznemu ode mnie posagowi wziętemu oprawy nie uczynił, tą ostatnią wolą moją rzeczy ruchome wszystkie moje złoto, srebro, pieniądze jakiegokolwiek będą, klejnoty, obicia, sprzęt wszystek domowy, szaty, konie, stada bydła i cokolwiek po prostu tak w prawie pospolitem, jako we zwyczaju powszechnym rzeczami ruchomymi nazywano bywa, wszystko od mała do wiela (oprócz niektórych niżej mianowanych i komu inszemu w osobnem rejestrze naznaczonych rzeczy) pomienionej Małżonce mojej Paniej Aleksandrze z Sobieszyna, wiecznemi czasy daruję, od wszystkich krewnych oddalając nie tak dalece dla tego aby to wszystko miało być co tak bardzo znacznego albo też któregom po pomienionej małżonce swej doznawał wierze miłości, uczciwości, usługowania, powolności i inszem wielkim a wysokim jej cnotom równego albo *correspondens* ale abym powinna mojej ku niej miłości i wdzięczności czem mogę oświadczyć i abym jej dla tych trochę niezbędnych fraszek, które *usu consumuntur* w takich jakich pozostałe małżonki *ut plurimum* doznawają w trudnościach nie zostawił ale najbardziej z tej mojej i tego przedniego respektu, iż po łasce Bożej, łasce świętej pamięci JKM Pana i dobrodzieja mego

miłościwego a szcudrośliwości i pomocy sławnej pamięci Pana Ojca mego to co-
kolwiek jest chudoby i zbioru w domu mojem, jej uczciwem staraniem i spólną pra-
cą i pomocą nabyto być ja *in genere* wyznawam i ludzie obejścia naszego wiadomi
mogą być jaką są dobrimi świadkami. Z tych tedy i inszych, których tu wspominać
albo nic, albo mało co należy przyczyny *iterum, atque iterum mobilia* moje wszystkie
jakimkolwiek imieniem nazwane małżonce mojej najmilszej daruję, wyjmując z pie-
niędzy sumę na Łyngmianach⁸ którą jakom z dawna na szpital przerosłki⁹ ode mnie
zbudowany oddać i fundować naznaczył tak i tem testamentem moim przerzeczoną
sumę złotych polskich półtrzecia tysiąca pomienionemu szpitalowi czasy wieczne-
ni daruję życząc tego i prosząc małżonki mojej, także niżej opisanych ichm. pp.
Executorów tego mego testamentu aby za te pieniądze pewnego co *annui* prowen-
tem na wychowanie ubogich tego tam szpitalu *in perpetuum* kupiono być mogło.
Sumy, którą mam na Surazu¹⁰ i Pomihaczach¹¹ acz mię już jejmp. Małżonka moja
jako i że czterdziestu tysięcy na majątności mojej Bartkowskiej¹² sobie zapisanych
kwitowała, znowu jednak tę sumę suraską i pomihacką, pomienionej małżonce mej
[k. 142v] czasy wiecznemi daruję. A iż zaraz po wstąpieniu w stan święty małżeński
z Małżonką swoją spólnieśmy sobie na wszystkim cośmy w on czas mieli i potem
nabyć i mieć mogli, dożywocie uczynili to jednak terażniejszych ruchomych rzeczy
ode mnie Małżonce mej darowiznie jako nie może tak i niema szkodzić, ale ich za
żywota swego, według woli swej zażywać, tak i komu będzie chciała po żywocie
swoim dać i darować może: *non obstante supernominata advitalitate*. Sługom zaś moim
wszystkim, którychem cnoty, wiary, życzliwości przystojnej ku sobie doznawał
przy tej ostatniej dispositiej mojej sercem uprzejmem za wszystko dziękuję a przy
tem *pro modo et qualitate* substantiej mojej nagrodę uczynić nakazuję. W czym aby po
żywocie moim Małżonka moja jako najmniejszego może być zażyła kłopotu, któ-
rych oprócz inszych wdowich i sierocych *fasolorum* samo rozłączenie z takim towa-
rzyszem niemało przynosi, taką decyzją czynię. Nie mam o to skrupułu żadnego
abym któremu z sług moich dawniejszych nie miał według przemnożenia mego
i uważenia kosztu na posługach moich przystojnej pokazać wdzięczności i nagrody
uczynić. Jednak aby i po śmierci mojej jakąkolwiek teź mojej wdzięczności i dobre-
go *affectu* odnieśli, chcę i tą ostatnią wolą moją naznaczam aby wszystkim *generaliter*
tak jurgieltnikom jako urzędnikom i obecnem przy mnie sługom, wyrostkom
i czeladzi wszystkim po zapłaceniu tego coby komu lubo o tem nie wiem zatrzyma-
no albo winno się być słusznie pokazało dano było tak wiele jako wiele któremu
dorocznego jurgieltu albo dorocznych suchedni dawać było zwykło, a z osobna pro-
szę małżonki mojej aby z szat, futer i ryszunków moich, tak jako na osobnem re-
gistrze ręką moją pisanem, albo podpisanem będzie, każdemu po pogrzebie moim
oddano było. To tak sługi, czeladź moję według tego jakom najśluszniej rozumiał
i dostatek mój na ten czas poznała rozprawiwszy. Na ufolgowanie obciążonej niezli-
czonemi złościami przestępnej duszy mojej niżej opisane jałmużny do mianowa-
nych kościołów naznaczam. Ojcom bernardynom tykocińskim¹³ na ich własne obej-
ście i życie złotych polskich 300, a na ochędóstwo kościelne złotych polskich 700. Do
kościół farskiego tykocińskiego na ochędóstwo kościelne złotych polskich 200. Do
szpitala tykocińskiego na zakupienie czynszu dorocznego złotych polskich 200. Oj-
com bernardynom grodzieńskim¹⁴ na ich własne obejście złotych polskich 200 i na
ornat żałobny złotych polskich 60. Do kościoła farskiego grodzieńskiego [k. 143]

kielich srebrny za złotych 120 polskich. Do kościoła wasilkowskiego na ochędostwo kościelne złotych polskich 200. Na poprawę kościoła kleszczelskiego złotych polskich 100. Do kościołów hodorowskiego¹⁵, kamieńskiego¹⁶, w Dąbrowie¹⁷ i lipskiego¹⁸, nowodworskiego¹⁹, kuźnickiego²⁰, odelskiego²¹, kryńskiego²², mostowskiego²³, łunnińskiego²⁴, kwasnowskiego²⁵, baznickiego²⁶, przeroslskiego, łygmińskiego święciańskiego²⁷, niemęczyńskiego²⁸, suraskiego, mielnickiego²⁹, jezierskiego³⁰, bartkowskiego³¹, dolistowskiego³², po ornacie do każdego za złotych 60. Do szpitala grodzieńskiego na kupienie czynszu dorocznego złotych 100. Pannom grodzieńskim zakonu św. Franciszka na ich własne obejście złotych 300. Siostrze małżonki mojej, zakonnicy św. Brygidy³³ na jej własne potrzeby złotych 400. Siostrzenicy mojej panie Chaleckiej³⁴, zakonnicy klasztoru wileńskiego zakonu św. Benedykta złotych polskich 400. Ojcom jezuitom grodzieńskim złotych polskich 300. Ojcom dominikanom także grodzieńskim złotych polskich 100. Na co wszystko tak w jałmużnach mianowanych, jako w zapłacie sługom jurgieltów i zasłużonego ta suma złotych polskich 20 000 którą u ksiąg ziemskich tykocińskich na majątnościach moich podlaskich, do testamentu się mego referując zapisał obrócić się ma i powinna będzie. Którą przez małżonkę moją jako pani dożywotna i jako jej własnymi pieniędzmi bo ja inszych na to nie zostawuję, zapłacona w jej też własnej dispositie zostawać się powinna i nie pierwej od sukcesorów moich majątności moje tą sumą inszemi długami onerowane, które niżej specificowane będą objęte być mogą poko ta suma i insze z tychże majątności moich małżonce mojej należące po żywocie jej tem, które ona że zapisze oddana *in effectu* będzie. W tem tylko miłość i sumienie małżonki mojej najmilszej tą ostatnią prośbą moją obowiązuję aby to co się naznaczyło i niżej jeszcze naznaczy jako najprędzej móc będzie wykonała. Zostają jeszcze długi moje i insze niektóre ciężary, którem małżonka moja jako pani dożywotna z majątności mojej leżącej według prawa i z takimi jako prawo mieć chce warunkami dosyć czynić powinna. A naprzód wie ona sama że mi jm. Stanisław Lubomierski³⁵ wojewoda na ten czas ruski a mój miłościwy pan i brat serdecznie kochany od lat już kilkunastu pożyczyć raczył 10 000 złotych polskich tej sumy iż się jm. nie oddało jedno 4000 i 400 złotych na upominek jejmp Szczawińskiej³⁶, kasztelance [sic! winno być: kasztelanowej] na on czas brzezińskiej, a teraz wojewodzinej podlaskiej z własnego rozkazania jm. przez list, ostatek małżonka moja oddać jmp. powinna z dóbr moich należących ustnie i przytem na znak i pamiątkę braterskiej mojej ku jmp. miłości oddać [k. 143v] będzie powinna jm. laskę moję marszałkowską złotem i kamieniami oprawną roboty Dzaniego, złotnika gdańskiego proszę aby to jm. ode mnie sługi i brata swego przyjąwszy w domu swem tak wielu zacnej krwi obojga rodziców synowi, obdarzonego chować kazać raczył z tą pewną nadzieją, że ten znak Rzeczypospolitej i urząd, jeszcze za żywota swego w rękę potomka swego widzieć da Bóg będzie. Potem, iż godnej pamięci jejmp. Gryzella z Sobieszyna³⁷ małżonka jm. Pana Rozdrażewskiego³⁸, krajczego królowej jejm. i starosty odolanowskiego a siostra rodzona małżonki mojej i mnie samemu serdecznie kochana pewny deposit gotowych pieniędzy to jest złotych polskich 60 000 w rękę moich zostawiła, a jam tę sumę na różne swoje potrzeby niemal wszystkie na zapłacenie majątności bartkowskiej obrócił i dotąd jej potomkom jejm. nie oddał, chcę i tem testamentem moim naznaczam aby tę wżwyż pomienioną sumę dziatkom jejm. to jest jmp. Krzysztofi³⁹ i jmp. Jakubowi Rozdrażewskim⁴⁰ z majątności mojej bartkowskiej zapłaciła,

albo ją onem w posesję do oddania tej sumy przez potomki moje *de facto* puściła. Temuż podobny dług jest nieboszczyka pana Andrzeja Zbrożka, przyjaciela mego niegdy wielce wygodnego, którego żem większą część bratu nieboszczykowskiemu panu Marcinowi Zbrożkowi zapłacił a jeszcze nie oddanych 2000 zł z majątności leżącej jako pani dożywotna powinna zapłacić pomienioną sumę. Zostaje też przy mnie z pieniędzy nieboszczyka pana Stanisława Targowskiego⁴¹, leśniczego knyszynskiego odkazanych testamentem jego w rękę mych zostawionych na kościół zawadzki⁴² złotych polskich 1000, które że się już na budynek nowego kościoła wydawać poczęły, proszę małżonki mojej aby tego dojrzeć rozkazała, jakoby z pomienionej sumy przyłożywszy moje własne 500 złotych, mógł być ten kościół wystawiony jako najprędzej do którego i gonty z goździami i szkło z ołowem na okna z mieszka mego własnego dać będzie powinna. Zostaje i ten przy mnie *deposit* chłopca mego Aleksandra i siostry jego rodzonej poddanych JKM ze wsi Żydomi⁴³ dzierżawy mojej starostwa perstuńskiego *item deposit* potomków poddanego JKM ze wsi Kamiennej Hajdukiem nazwanego. *Item deposit* poddanego leśnictwa perstuńskiego ze wsi Kazduba⁴⁴, tak też potomków młynarza Żurmińskiego, na które wszystkie *deposity* są dokumenta i rejestra w szkatule mojej żółtej, według których aby każdemu kto już kwitować może bo siła ich jeszcze dotąd lat zupełnych nie mają, zapłacono było, pilnie i gorąco Małżonki mojej proszę. Siostrzanków moich Kroszyńskich⁴⁵ mnie od św. pamięci JKM w opiekę podanych [k. 144] mając majątność jako do rąk moich przyszła są tego rejestra i dokumenta w osobnej skrzynce dostateczne, z których jeśliby się co pokazało, że przy mnie im należącego dochodu albo ruchomych rzeczy co zostaje, ma staranie uczynić małżonka moja aby wszystko temu komu JKM pan mój miłościwy z zwierzchności swej pańskiej powierzyć będzie raczył zupełnie i porządnie oddano było. Zostaje mi jeszcze niepośledniejsza do ichmp. Exekutorów a osobliwie do Małżonki mej najmilszej prośba a ta jest takowa aby intratę majątności dolistowskiej którą ja *salva advitalitate* małżonki swej na szpital żołnierski w Tykocinie fundował na żadną inszą rzecz ani potrzebę nieobracała aż się intencją moją i obowiązkiem przed Panem Bogiem w obietnicy uczynionemu dosyć doskonale stanie w zmurowaniu kościoła w tejże majątności, też prośbę wnoszę o dokończenie zaczętego kościoła w Bartkowie⁴⁶ i niemniej wystawienie żołnierskiego szpitala w Tykocinie, na którego budynek te złoty 15 000, które mam na majątności klimczyckiej⁴⁷ naznaczam, nie zapominając oraz i zbudowania kościoła lipskiego, na który w rękę moich jest od różnych pobożnych ludzi odkazanych pieniędzy coś pod 800 złotych. A w takim razie opatrzywszy według możliwości blahego rozumu mego tego co pomocą duszy mojej grzesznej do otrzymania miłosierdzia Bożego i przytem, oddania co komu należy dobrodziejów i miłych przyjaciół niegodzi się zapomnieć. Królowi JM panu mojemu miłościwemu naprzód jako synowi Pana i Dobrodzieja mego za wszystkie ojcowskie dobrodziejstwa, łaski i ornamenta, któremi mię szczerego w prawdzie i z serca uprzejmego, ale na nic niezgodnego sługę podnieść i ozdobić raczył dzięki najniższe oddawam. A przy tem uniżenie proszę aby z wrodzonej szczodroblowości swej pańskiej raczył mieć miłosierne baczenie na Małżonkę moją, jeśliby jej w czym kiedy stan sieroczy *in iuris obnoxius* obrony pańskiej potrzebował. Dziękuję przy tem za wszystkie łaski i dobroczynności ichm. pp. Przyjaciółom moim wszystkim, których jeszcze Pan Bóg na tem świecie raczy a między inszemi niżej mianowanych mając jmp. Kaspro-

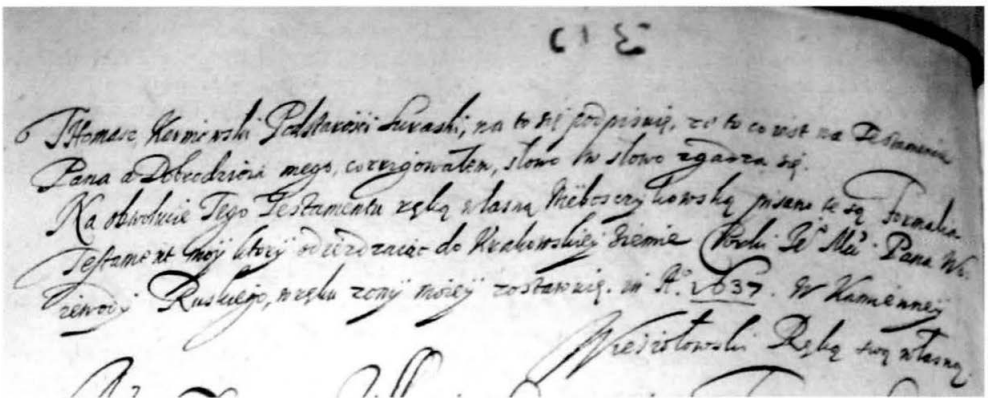
wi Denhoffowi⁴⁸, wojewodzie sieradzkemu a mojemu miłemu panu i serdecznie kochanemu bratu nie za upominek jako to lichą fraszkę, ale na pamiątkę mojej braterskiej miłości szablę złotem oprawną blachmatem nabijaną sztachnachczowej roboty i temu łańcuszek mój złoty z drocistemi kołkami com go sam na dołomanie nosił oddać rozkazuję. Jmp. Stefanowi Pacowi⁴⁹, podskarbiemu WKL a memu także serdecznie ukochanemu bratu drugą szablę złotem także oprawną i blachmatem a częścią turkusowym smelcem nabijaną Dzianiego roboty i k'temu kałamarz mój wielki srebrny auszpurskiej roboty. Także koncerzyk mój kochany srebrem oprawny. A synom jmp.⁵⁰ księgi moje wszystkie daję. Jmp. Jakubowi Sobieskiemu⁵¹, [k. 144v] krajczemu koronnemu, a mnie serdecznie ukochanemu bratu pierścień mój diamentowy szlubny i łańcuszek złoty z relikwiarzem, com go zawsze na szyjce nosił, oddać naznaczam. Jmp. Jakubowi Maksymilianowi Fredrowi⁵², podkomorzemu przemyskiemu, wielkiemu a miłemu przyjacielowi mojemu pałasz wszystkich odlewny złocisty i miedniczkę z nalewką srebrną na kształt barwierskiej robioną daję i daruję, prosząc aby ichmościowie moi miłościwi panowie temi lichemi fraszkami pogardzać nie raczyli, a iż siła tego bywa i przytrafia się to często, że i na zacniejsze i wrzekomo to opatrzenie i porządnie od małżonków swych zostawione wdowy różne od różnych osób doznawają dolegliwości i krzywdy odnoszą, także częstokroć i prawem obwarowane zapisy szczyre łamać muszą, kiedy od zacnych a Pana Boga się bojących i sławę dobra miłujących obrony, ani podpory nie mają, aby i Małżonkę moją najmiłszą od tych i tem podobnych strzeż Boże fasetów i trudności ile być może *in rebus humanis* obwarował, a przy tem i ufność moję przeciwko ichmościom wyżej już i jeszcze znowu niżej mianowanem przy ostatniej woli mojej gotując się na on świat oświadczył za patrony i opiekuny, i obrońce najmiłszej Małżonki mojej i za Exekutory tej ostatniej woli mojej naznaczam jaśnie wielmożnych a moich miłościwych panów i przyjaciół i braci serdecznie kochanych jmp. Kaspra Denhoffa, wojewodę sieradzkiego, jmp. Stefana Paca, podskarbiego WKL, jmp. Jakuba Sobieskiego, krajczego koronnego, jmp. Jakuba Maksymiliana Fredra, podkomorzego przemyskiego, których ichm. wszystkich i każdego z osobna, jako wiadoma było i wiadoma wszystkim przeciwko ninie łaska i że tak rzekę nie *fecensit* ani tuzinowa miłość, takem tego pewien, że i po śmierci mojej tenże dobry afekt za tą gorącą a uniżoną prośbą moją, którą ichm. przez tęż miłość *et sanctam amicitiam* obowiązuję i pozostałej Małżonki mej najmiłszej w każdej potrzebie będą raczyli oświadczyć, a mianowicie do tego dopomóc, aby pomienione kościoły i szpital tykociński, ale osobiwie klasztor panieński w Grodnie, któryśmy *ex infaelicibus exuvis* po sławnej pamięci jej jmp. Gryzeldy Wodyńskiej Sapieżyniej,⁵³ marszałkowej WKL, siostrzej córce naszej najmiłszej do rak naszych wróconych ku nieśmiertelnej pamiętce i łaskawej [k. 145] duszę jej spólnie z małżonką moją zbudować i nadać umyślili, mógł jako najprędzej być wystawiony. Na koniec jako ja sam wszystkim i każdemu z osobna od kogokolwiek miał, albo mieć rozumiał ukrzywdzenie, albo urażenie jakie, przed Panem Bogiem szczerze odpuszczam, tak wszystkich i każdego z osobna jakkolwiek ode mnie urażonych *humilissime deprecando* proszę, aby mi to odpuścić i darować raczyli. A na ostatek przez obowiązek miłości sobie doświadczonej Małżonki mojej proszę, aby na grzeszną duszę moją pamiętając, co by się kolwiek albo długu, jakiego ode mnie nie wspomnianego, albo do obciążenia duszę moję ściągającego się, słusznie pokazało zapłaciła i dosyć uczyniła, a sama wprzód

i najpierwej wszystkie jakiegokolwiek kiedy były urazy ode mnie odpuściła. Pisan w Kamiennej dnia 12 marca roku 1635, co aby większą wiarę i powagę miało użyłem pewnych ichm. pp. przyjaciół moich, aby ten mój testament rękoma swemi podpisali i pieczęciami stwierdzili, a ichm. to na ustną prośbę moją chętnie uczynić raczyli: Krzysztof Wiesiołowski, marszałek nadworny WKL, ręką swą własną, ustnie proszony do tego testamentu pieczętarz Gedeon Michael Tryzna⁵⁴, stolnik WKL, starosta brzeski, ustnie proszony do testamentu tego pieczętarz Stanisław Skaszewski⁵⁵, podkomorzy brzeski, ustnie proszony do testamentu tego pieczętarz Jan Trojanowski⁵⁶, pisarz ziemski mielnicki. *Manu propria.*

Cedula w testamencie w te słowa ręką własną nieboszczykowską napisana.

Po napisaniu tego testamentu mego dało się za pisaniem jmp. wojewody ruskiego, synowi jmp. w Wilnie przy dworze JKM mieszkającemu, panu Aleksandrowi przez ręce pana Mikołaja Rzeczyckiego złotych polskich 3000. I potem, gdy pomieniony jmp. wojewodzie do Polski ode dworu jechał dało się przez ręce pana podstarościego mego temuż: pana Rzeczyckiego za potrzebowaniem jego złotych polskich 500, na co są *recognitie* u pana Rzeczyckiego, tegoż się też w testamencie zapomniało położyć, co się dało na upominek pani Brzemieńskiej na onczas złotych polskich 400 od jejmp. wojnickiej, za pisaniem jejmp. do mnie, co wszystko wytraciwszy ostatek tylko powinna moja Zona oddać. Tomasz Karniewski, podstarości suraski na to się podpisuje, że to, co jest na testamencie pana a dobrodzieja mego corigowałem słowo w słowo zgadza się. Na obwołucie tego testamentu ręką własną nieboszczykowską pisano te są *formalia*. Testament mój, który odjeżdżając do krakowskiej ziemi córki jmp. wojewody ruskiego, w rękę żony mojej zostawuję. In anno 1637 w Kamiennej Wiesiołowski ręką swą własną.

k. 145v-146 potwierdzenie testamentu przez Bogusława Radoszewskiego, biskupa łuckiego z 20 VII 1637 r. Tutaj jako świadek wymieniony Stanisław Skaszewski, podkomorzy bielski



14. Ostatnia strona testamentu Krzysztofa Wiesiołowskiego. Archiwum Diecezjalne w Siedlcach, sygn. D 24.
Last page of the testament of Krzysztof Wiesiołowski. Diocesan Archive in Siedlce, call no. D 24.

PRZYPISY

- ¹ Stanisław Kostka, proboszcz w Prostyni, Siemiatyczach i Ciechanowcu w ziemi drohickiej.
- ² Wojciech Boratyński, proboszcz w Dąbrówce Kościelnej w ziemi bielskiej.
- ³ Jan Żeleźnicki, proboszcz w Górkach w ziemi mielnickiej.
- ⁴ Jan Zaleski, proboszcz w Kosowie, potem także w Sterdyni w ziemi drohickiej.
- ⁵ Tomasz Karniewski, podstarości suraski (1637), stolnik ciechanowski (1645).
- ⁶ Aleksandra Sobieska (zm. 1645), córka Marka, wojewody lubelskiego i Jadwigi Snopkowskiej, żona Krzysztofa Wiesiołowskiego.
- ⁷ Bogusław Oksza-Radoszewski, (1577-1638), sekretarz Zygmunta III, biskup kijowski (1619-1633), biskup łucki (1633-1638).
- ⁸ Łyngmiany dziś na terenie Litwy. Dawniej miasteczko w powiecie wiłkomirskim, siedziba starostwa i parafii.
- ⁹ Przerośl, pow. suwalski, woj. podlaskie. Dawniej miasto w powiecie grodzieńskim, siedziba starostwa i parafii.
- ¹⁰ Suraż, pow. białostocki, woj. podlaskie. Dawniej miasto w ziemi bielskiej, siedziba starostwa i parafii.
- ¹¹ Pomigacze, pow. białostocki, woj. podlaskie. Dawniej wieś wchodząca w skład niegrodowego starostwa suraskiego.
- ¹² Bartków, pow. siedlecki, woj. mazowieckie. Dawniej ośrodek dóbr klucza bartkowskiego w ziemi drohickiej województwa podlaskiego.
- ¹³ Tykocin, pow. białostocki, województwo podlaskie. Dawniej miasto i twierdza w woj. podlaskim. W tym czasie siedziba starostwa tykocińskiego.
- ¹⁴ Grodno dziś na terenie Białorusi. Dawniej miasto w woj. trockim, siedziba powiatu i starostwa.
- ¹⁵ Chodorówka Stara i Chodorówka Nowa, pow. sokólski, woj. podlaskie. Dawniej wieś i dwór Chodorówka, siedziba klucza Chodorowskiego, ekonomii grodzieńskiej.
- ¹⁶ Stara Kamienna, pow. sokólski, woj. podlaskie. Dawniej wieś i dwór Kamienna, siedziba klucza kamieńskiego, ekonomii grodzieńskiej.
- ¹⁷ Dąbrowa Białostocka, pow. sokólski, woj. podlaskie. Dawniej wieś wchodząca w skład klucza kamieńskiego, następnie miasteczko i siedziba guberni dąbrowskiej w ekonomii grodzieńskiej.
- ¹⁸ Lipsk, pow. augustowski, woj. podlaskie. Dawniej miasto w ekonomii grodzieńskiej.
- ¹⁹ Nowy Dwór, pow. sokólski, woj. podlaskie. Dawniej miasto w ekonomii grodzieńskiej.
- ²⁰ Kuźnica, pow. sokólski, woj. podlaskie. Dawniej miasteczko w ekonomii grodzieńskiej.
- ²¹ Odelsk, dziś na terenie Białorusi. Dawniej miasteczko w ekonomii grodzieńskiej.
- ²² Kryнки, pow. sokólski, woj. podlaskie. Dawniej miasto w ekonomii grodzieńskiej.
- ²³ Mosty, dziś na terenie Białorusi. Dawniej miasteczko w ekonomii grodzieńskiej.
- ²⁴ Łunna dziś na Białorusi. Dawniej miasteczko w ekonomii grodzieńskiej.
- ²⁵ Kwasówka, dziś na terenie Białorusi. Dawniej miasteczko w ekonomii grodzieńskiej.
- ²⁶ Berżniki, pow. sejneński, woj. podlaskie. Dawniej miasteczko, siedziba starostwa.
- ²⁷ Święciany, dziś na terenie Litwy. Dawniej miasteczko w powiecie oszmiańskim, później ośrodek powiatu zawilejskiego, czyli święciańskiego.
- ²⁸ Niemenczyn, dziś na terenie Litwy. Dawniej miasteczko należące do ciwuństwa wileńskiego, następnie siedziba starostwa niegrodowego.
- ²⁹ Mielnik, pow. siemiatycki, woj. podlaskie. Dawniej miasto i stolica ziemi mielnickiej, województwa podlaskiego.
- ³⁰ Jeziory, dziś na terenie Białorusi. Dawniej miasteczko w ekonomii grodzieńskiej.
- ³¹ Chodzi o Knychówek w dobrach bartkowskich. Knychówek, pow. siedlecki, woj. mazowieckie.
- ³² Stare Dolistowo i Nowe Dolistowo, pow. moniecki, gmina Jaświły. Dawniej wieś wchodząca w skład starostwa knyszyńskiego i części dóbr ziemskich, przynależnych różnym osobom. Też dobra własne Wiesiołowskich, następnie wchodzące w skład starostwa tykocińskiego.
- ³³ Anna Sobieska, siostra Aleksandry Wiesiołowskiej, pierwsza ksieni brygidek w Grodnie, klasztoru ufundowanego przez Wiesiołowskich w 1636 roku.
- ³⁴ Zofia, córka Jana Chaleckiego (zm. 1615), marszałka hospodarskiego (1588), miecznika WKL (1589-1615) i Anny z Wiesiołowskich, siostry Krzysztofa, zakonnica w klasztorze benedyktynek najpierw nieświeskich potem wileńskich, w końcu od 1642 r. w Krozach.

- ³⁵ Stanisław Lubomirski (1583-1649), starosta spiski (1605), dobczycki (1610), sandomierski (1614), krajczy (1619-1620), podczaszy (1620-1628), wojewoda ruski (1628-1638), wojewoda krakowski (1638-1649).
- ³⁶ Anna z Gostomskich, córka Jana, kasztelana rawskiego, żona Pawła Szczawińskiego kasztelana konarskiego sieradzkiego (1620-1621), kasztelana brzezińskiego (1621-1633), wojewody podlaskiego (1633-1634).
- ³⁷ Gryzelda z Sobieskich, córka Marka, siostra Aleksandry Wiesiołowskiej, wdowa (od 1617) po Daćbogu Karnowskim, żona Jana Rozdrażewskiego (ślub w 1619), krajczego królowej i starosty odolanowskiego.
- ³⁸ Jan Rozdrażewski (zm. 1628), dworzanin królewski (1618) krajczy królowej Konstancji (1622) i starosta odolanowski.
- ³⁹ Krzysztof Rozdrażewski (zm. 1638), syn Jana i Gryzeldy z Sobieskich, poległ w Niderlandach.
- ⁴⁰ Jakub Rozdrażewski (1621-1662), syn Jana i Gryzeldy z Sobieskich, kasztelan kaliski (1649), wojewoda inowrocławski (1655-1662).
- ⁴¹ Tak w kopii, powinno być: Targońskiego.
- ⁴² Zawady, pow. białostocki, województwo podlaskie. Dawniej wieś szlachecka m.in. Kobylińskich i Zawadzkich.
- ⁴³ Żydomla, dziś na terenie Białorusi. Dawniej wieś wchodząca w skład dzierżawy leśnictwa perstuńskiego.
- ⁴⁴ Stary Skazdub i Nowy Skazdub, pow. suwalski, woj. suwalskie. Dawniej wieś wchodząca w skład dzierżawy leśnictwa perstuńskiego.
- ⁴⁵ Chodzi o dzieci Jerzego ks. Kroszyńskiego, starosty inturskiego (1621) i Elżbiety Wiesiołowskiej, siostry Krzysztofa. Spośród nich znany jest jedynie Karol Jerzy, podkomorzy brasławski, zm. 1667. Natomiast Piotr Jerzy Kroszyński uważany za drugiego syna Jerzego, był faktycznie synem Karola Jerzego, podkomorzego brasławskiego i Elżbiety Tyzenhauzówny.
- ⁴⁶ Czyli Knychówku.
- ⁴⁷ Klimczyce, pow. łosicki, woj. mazowieckie. Dawniej ośrodek dóbr Wiesiołowskiego w ziemi mielnickiej na Podlasiu.
- ⁴⁸ Kasper Denhoff (1588-1645), wojewoda derpski (1627-1634), sieradzki (1634-1645), marszałek dworu królowej (1639).
- ⁴⁹ Stefan Pac (1587-1640), sekretarz JKM (1611), pisarz wielki litewski (1615-1630), referendarz świecki (1626-1630), podskarbi nadworny i podskarbi wielki (1630), podkanclerzy (1635).
- ⁵⁰ Synowie Stefana Paca: Stanisław (†1643), Krzysztof Zygmunt (†1684) i Mikołaj Stefan (†1684).
- ⁵¹ Jakub Sobieski (1590-1646), starosta krasnostawski (1624-1644), trembowelski (1624), krajczy koronny (1628-1636), starosta jaworowski (1633-1639), podczaszy (1636-1638), wojewoda belski (1638-1641), wojewoda ruski (1641-1646), kasztelan krakowski (1646).
- ⁵² Jakub Maksymilian Fredro h. Bończa, zm. 22 VII 1646, łowczy przemyski (1626), stolnik lwowski (1628), podkomorzy przemyski (1633-1646), referendarz koronny (1645).
- ⁵³ Gryzelda Wodyńska (zm. 1633), córka Jana, wojewody podlaskiego i Zofii Sobieskiej, siostrzenica Aleksandry Wiesiołowskiej, żona Jana Stanisława Sapiehy, marszałka WKL.
- ⁵⁴ Gedeon Michał Tryzna, stolnik WKL (1631-1638), krajczy WKL (1638-1642), podczaszy WKL (1642-1644), podskarbi ziemski litewski 1644-1652, starosta brzeski od 1623 r., zm. 11 IX 1652, żonaty z Marcybellą Wodyńską, córką Jana i Zofii z Sobieskich, siostrą Gryzeldy Wodyńskiej.
- ⁵⁵ Stanisław Skaszewski (zm. 1641), chorąży zakroczymski (1627-1634), podkomorzy bielski (1634-1641). Tutaj błąd w źródle.
- ⁵⁶ Jan Trojanowski (zm. 1639), pisarz ziemski mielnicki (1621-1638), pisarz ziemski drohicki (1638-1639).

KRZYSZTOF WESIOŁOWSKI OF THE OGOŃCZYK COAT OF ARMS AND HIS TESTAMENT

The article discusses an extremely interesting historical document written in 1635 and supplemented in 1637 – the testament of Krzysztof Wiesiołowski, marshal of the Grand Duchy of Lithuania, owner of, i.a. the Białystok and Bartków landed estates, leaseholder of numerous starostwas and forest districts situated

with in the limits of the present-day voivodeship of Podlasie and Belarus. Wiesiołowski preformed an outstanding role in the region by colonising lands and founding churches, monasteries, hospital-hospices, and the famous alumnatum in Tykocin. His testament bestows numerous funds for Church institutions, which he offered special protection. Together with his wife, Aleksandra née Sobieska, Wiesiołowski became known as one of the most generous benefactors of the Catholic Church and philanthropists. Krzysztof Wiesiołowski died without issue in 1637 in his favourite residence – Kamienna Stara (here Aleksandra died in 1645), where he founded the extant wooden church of St. Anne (the oldest in the voivodeship of Podlasie).



15. Kościół Zwiastowania NMP w zespole klasztorным Brygidek w Grodnie fundacji Wiesiołowskich.

Fot. Jan Bułhak, lata 30. XX.

Church of the Annunciation of the Holy Virgin Mary in the Bridgetine convent complex in Grodno founded by the Wiesiołowskis. Photo: Jan Bułhak, 1930s.

KAROL STRACZYŃSKI
Białystok

Architektura murowanych dworców kolejowych w województwie podlaskim¹

Architektura murowanych dworców Podlasia świadczy o wyjątkowej historii kolejnictwa oraz różnorodności stylów architektonicznych na ziemiach północno-wschodniej Polski. Do naszych czasów zachowało się bardzo niewiele murowanych stacji kolejowych, a te, które przetrwały, mają tylko w części zachowaną pierwotną substancję. Z wyposażenia budowli nie przetrwało niemalże nic, gdyż wojny światowe przyniosły ogromne zniszczenia. Jedynie zachowana bryła czy porządek architektoniczny dekoracji budynku umożliwiają ocenę oryginalnej architektury dworców. Na podstawie nielicznych źródeł fotograficznych możemy stwierdzić, że piękne, murowane podlaskie dworce posiadały szereg walorów i niezbyt daleko odbiegały od standardów stacji kolejowych w kraju oraz za granicą.

Jednym z licznych sposobów poruszania się człowieka po kuli ziemskiej jest podróż koleją, która od 171 lat wpisuje się w historię i kulturę Polski. Dzięki tej technice człowiek ruszył znacznie z postępem i uczynił sobie ziemię bardziej poddaną.

Wielu naukowców do 2. poł. XVIII w. próbowało wynaleźć pojazd parowy, lecz bez większych sukcesów. Jeden z pierwszych parowozów został zbudowany przez Francuza Nicolasa Josepha Cugnota² w 1763 r. Dnia 21 lutego 1804 r. pierwsza solidna lokomotywa konstrukcji Richarda Trevithicka poprowadziła pociąg na kolei należącej do zakładów metalowych Samuela Homfraya w Anglii. Przez kolejne 20 lat od tamtego wydarzenia kolej jedynie służyła na potrzeby przemysłu. Dopiero 27 września 1825 r.³ uruchomiono pierwszą kolej użytku publicznego na odcinku między Stockton a Darlington w Anglii. Ta data została przyjęta jako początek ery kolei żelaznej w Europie i na świecie.

Na kontynencie europejskim kolej pojawiła się na początku we Francji w 1827 r. Francuz Marc Seguin nie tylko skonstruował własną lokomotywę, lecz był także twórcą krajowej linii kolejowej dla pociągów osobowych, która w 1831 r. połączyła miasta Lyon z Saint-Étienne. Wkrótce kolej dotarła w głąb Europy. W 1832 r. otwarto linię kolejową w Czechach, a w 1835 r. w Belgii i Niemczech. Szlaki kolejowe Rosji Europejskiej biegnęły m.in. z Petersburga, Moskwy na wschód do Uralu,

a następnie ok. 1888 r. do Orenburga, Tiumeniu i Zlatoustu (miejsce końca kolei transsyberyjskiej). Szlaki kolejowe w Ameryce Północnej poprowadzono przeważnie w gęsto zaludnionych stanach wschodnich i przez to łączono nimi jedynie największe miasta. Kolej powoli dotarła do rzeki Missouri, zaś kraina leżąca od niej na zachód była jeszcze dzika i zamieszkała przez Indian. Dopiero po przyłączeniu w 1847 r. Górnej Kalifornii do Stanów Zjednoczonych i zakończeniu wojny secesyjnej, sukcesywnie rozpoczęto rozszerzać sieć infrastruktury kolejowej w części zachodniej Ameryki Północnej. W różnych dekadach XIX w. szlaki kolejowe objęły swoim zasięgiem kulę ziemską. W Ameryce Południowej w 1854 r. oddano pierwszą linię kolejową w Brazylii. W Azji Południowej budowa torowiska trwała w latach 1852-1855 w Indiach. Pod koniec XIX w. międzynarodowa sieć kolejowa liczyła ponad 1,2 mln kilometrów, umożliwiając podróż po Europie, dalej do Azji Środkowej – na Daleki Wschód, a także po obydwu Amerykach i części północnej Afryki.

Na terenie Polski najszybciej transport kolejowy pojawił się w zaborze pruskim, gdzie w latach 1801-1802 na Górnym Śląsku uruchomiono 600-metrowe połączenie pomiędzy kopalnią „Król” a Hutą Królewską. Natomiast umowną datą początku kolejnictwa w Polsce był 22 maja 1842 r.⁴, kiedy to Kolej Górnośląska uruchomiła pierwszą linię kolejową użytku publicznego z Wrocławia do Olawy, będącą fragmentem oddanego w 1846 r. odcinka Wrocław-Mysłowice. Wszystko to miało na celu usprawnienia przepływu towarów na Górnym Śląsku⁵. Później już powstawały linie, które miały spajać połączenia pozostałych miast polskich w zaborze pruskim. Inaczej rozwijał się transport kolejowy w zaborze austriackim, ponieważ tam o budowie linii kolejowych decydowały względy czysto strategiczne. Większe znaczenie można przypisać jedynie odcinkom Kraków-Trzebinia-Mysłowice, utworzonym w 1847 r. oraz Trzebinia-Czechowice Dziedzice z 1856 r.⁶, łączących Galicję z obszarami węglonośnymi cesarstwa oraz Górnym Śląskiem.

Najpóźniej sieć kolejowa rozwinęła się w zaborze rosyjskim. Pierwsza linia tzw. Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej, została otwarta dnia 15 czerwca 1845 r. Połączyła ona wówczas Warszawę z Grodziskiem⁷. Następnie w październiku 1845 r. sieć przedłużono do Skierniewic⁸, która później uzyskała połączenie z Piotrkowem Trybunalskim i Łowiczem. W 1846 r. do Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej przyłączono Częstochowę, później Ząbkowice, a następnie 1 kwietnia 1848 r. dzielnicę Sosnowca – Maczki, które uzyskały też połączenie z Koleją Górnośląską. Po wybudowaniu linii z Mysłowic przez Trzebinę połączenie kolejowe otrzymał Kraków.

Przed powstaniem styczniowym planowano już budowę linii z Warszawy w stronę Petersburga. 258 km tej trasy rozciągać się miało na terytorium Królestwa w dwóch odnogach: Warszawa-Łapy oraz Kowno-Wierzbolowo. 23 kwietnia 1861 roku oddano do użytku kowieński odcinek. 6 maja roku 1862 była już gotowa trasa z Warszawy do Łap. Całą trasę Kolei Warszawsko-Petersburskiej oddano dopiero do użytku 15 września 1862 r.⁹ Poza tym od 1885 r. powstały także szerokotorowe odcinki: Białystok-Hajnówka-Wołkowysk, Łapy-Ostrołęka, Siedlce-Czeremcha-Wołkowysk, które w większości przebiegały z dala od większych ośrodków miejskich. Najciekawszą historią powstania linii kolejowej w zaborze rosyjskim był odcinek prowadzący z Bielska Podlaskiego w głąb Puszczy Białowieskiej, zbudowany w celu ułatwienia dojazdu do carskiego pałacu myśliwskiego w Białowieży¹⁰. W XX w. wybudo-

wano już znacznie więcej lokalnych i prowincjonalnych linii kolejowych ze względów wojskowych, komunikacyjnych, a nawet turystycznych.

Historia kolei żelaznej na Podlasiu zaczyna się w 1862 r., za sprawą rządu carskiego, który ze względów politycznych pragnął posiadać sprawne połączenie między Cesarstwem Rosyjskim a Królestwem Polskim i dlatego zlecił budowę wspomnianej już Kolei Warszawsko-Petersburskiej. Na początku lat 60. XIX w. uruchomiono odcinek Kuźnica–Białystok–Czyżew, a następnie dziesięć lat później linię Grajewo–Czeremcha. Nowa magistrala na Podlasiu była dużym sukcesem gospodarczym Rosji, gdyż stworzyła połączenie między Morzem Bałtyckim (Królewiec), a Morzem Czarnym (Odessa).

W 1886 r. dodatkowo uruchomiono trasę z Białegostoku do Baranowicz. Z uwagi na napiętą sytuację polityczną między zaborcami i powolną wizję wojny rozpoczęto lokalizację nowych twierdz wzdłuż rzek: Narwi, Biebrzy i Niemna oraz budowę w latach 1890-1900 kilku strategicznych szlaków kolejowych, np. Grodno–Trakiszki, w celu łatwiejszego transportu wojska wraz z ekwipunkiem. W 1899 r. otwarto linię Orany–Olita–Suwałki–Augustów–Grodno. Biegła ona tak samo jak trasa nadnarwiańska łukiem, odgałęziając się od linii warszawsko-petersburskiej. *Linia ta w ogólnym przebiegu kierowała się rozmieszczeniem miast, natomiast szczegółowa lokalizacja stacji była tu niezbyt szczęśliwa. W Suwałkach zbudowano stację czołową dość odległą od miasta. W Augustowie dworzec zlokalizowano w odległości 3 km od miasta, co można wytłumaczyć rozmieszczeniem jezior wokół niego. Natomiast trudno jest uzasadnić ominięcie łukiem Dąbrowy i zlokalizowanie stacji dla Nowego Dworu w odległości 4 km, podczas gdy kolej przechodzi tuż koło miasteczka¹¹.* Ostatnią, znaczącą linią, utworzoną na terenie zaboru rosyjskiego, była sieć Siedlce–Czeremcha–Hajnówka–Wołkowysk–Lida–Połock, którą otwarto w 1906 r.

W ten sposób do I wojny światowej powstała większa część połączeń kolejowych na Podlasiu. Podczas wojny prusko-rosyjskiej wojska obu stron tworzyły linie strategiczne ułatwiające pokonanie wroga. W latach 1915-17 Niemcy wybudowali linie wąskotorowe, obsługujące gospodarkę leśną i przemysł drzewny na terenie Puszczy Augustowskiej, Knyszyńskiej i Białowieskiej. I wojna światowa i następująca po niej wojna polsko-radziecka w 1920 r., której bitwy toczono również na Podlasiu, przyniosła szereg zniszczeń na trasach kolejowych. W odzyskanej i niepodległej Polsce położono nacisk na złączenie sieci komunikacyjnej byłych trzech zaborów w jedną całość. Województwo białostockie z powodu małej gęstości zaludnienia, nierozwiniętego przemysłu, niezbyt licznej migracji ludności i zniszczeń wojennych, pozostało na końcu w działalności inwestycyjnej państwa w rozwoju kolejnictwa. Przedsięwzięcia w XX-leciu międzywojennym ukierunkowano głównie na tereny pogranicza rosyjsko-niemieckiego i rosyjsko-austriackiego.

Architektura dworców kolejowych zależała od ich lokalizacji i charakteru szlaku kolejowego. Tradycyjny drewniany czy murowany dworzec składał się z budynku obsługi pasażerów – budynek recepcyjny, układu peronów i torów, towarzyszących im urządzeń oraz budowli służących obsłudze ruchu kolejowego, np. parowozowni, wież ciśnień. Pierwotnie nie budowano peronów, zaś wsiadanie do pojazdu odbywało się z utwardzonego torowiska, na które pasażer mógł wejść dopiero po zezwoleniu przez obsługę dworca.

Pierwsze budynki kolejowe wyglądały niczym zwykłe i surowe perony, niekiedy nawet nie mające zadaszenia, np. dworce brytyjskie, które codziennie obsługiwały setki pasażerów, musiały działać sprawnie i szybko. Zatem budowle były proste, miały dodatkowo podcień (wiatę) nad podjazdem, która zazwyczaj była rozłożysta, symetryczna do peronów i wykonana z żelaza. Z upływem lat i rozwojem kolei zwrócono uwagę zarówno na komfort, jak i praktyczność poszczególnych przystanków. Stacje towarowe rozrastały się w ogromne kompleksy, gdzie znajdowało się nie tylko techniczne zaplecze parowozowni, ale też miejsca rozładunku lub załadunku danych produktów. Natomiast stacje osobowe pełniły funkcje budynków recepcyjnych.

W XIX w. reprezentacyjne murowane dworce kolejowe były wznoszone w znaczących aglomeracjach europejskich jako budowle prestiżowe. Stanowiły kolejne rozwiązania nawiązujące do zbytkownych pałaców czy kamienic. Dworce wznoszono przeważnie z cegły, ponieważ drewno świadczyło o mniejszej randze budynku. Stacje przejęły rolę wizytówek miast. Poprzez panujące wtedy trendy projektowano je w stylach historycznych, niekiedy nadając specyficzną, eklektyczną formę. Początkowo sięgano do tradycyjnych symboli architektonicznych, tj. portyk, łuk triumfalny. Wygląd dworca zależał od specyfiki ustroju państwowego (imperializm, cesarstwo), modnego nurtu sztuki w danym czasie, ograniczonych funduszy płynących z budżetu kraju oraz wizji architekta¹². Jak podczas każdej inwestycji, tak i w przypadku budowy dworców, przekształcano pierwotne projekty architektoniczne, przystosowując je do potrzeb praktycznych i funkcjonalnych.

Hall recepcyjny jako największe pomieszczenie klasycznego budynku dworca był ulokowany bezpośrednio przy wejściu głównym i pełnił centralną część dworca. Wykonany był z najlepszych materiałów, a wystrojem zazwyczaj przewyższał cele użytkowe. Wnętrze hallu wzbogacono wystrojem plastycznym: malowidłami ściennymi, sztukaterią, ceramiczną lub kamienną posadzką, solidnymi meblami oraz bogatą roślinnością. W centralnym miejscu w hallu wisiał okazałych rozmiarów zegar. W późniejszych okresach w architekturze dworców pojawiły się zegary na elewacjach frontowych, a także na specjalnie projektowanych wysokich wieżach, stanowiących część architektoniczną budowli. Do hallu przylegały kasy biletowe, poczekalnie, wyjścia na perony, bufet – restauracja, biuro zawiadowcy oraz posterunki służby porządkowej. Na większych dworcach projektowano oddzielne poczekalnie dla różnych klas społecznych. W miastach rezydencjonalnych budowano nawet osobne pawilony przeznaczone do obsługi rodziny panującej. W widocznym miejscu na zewnątrz dworca albo na peronie montowano rozkład jazdy.

Pierwszymi murowanymi dworcami znacznych wymiarów były: dworzec Liverpool & Manchester Railway w Manchesterze z 1830 r., dworzec w Mannheim z ok. 1840, Bałtyjski Wokzał w Petersburgu z 1857 r., czy Dworzec Północny w Paryżu z 1861 r. Wszystkie te budowle nacechowane zostały elementami stylowymi z przeszłych epok, m.in. renesansu i baroku.

Takim europejskim przykładem architektonicznym nurtu historyzmu na ziemiach polskich był Dworzec Wiedeński¹³ w Warszawie, powstały w latach 1844-1845. Autorem projektu rzutu dworca jest płk Filip Gersfeld, natomiast elewacje są autorstwa architekta Henryka Marconiego. Dworzec Wiedeński nawiązywał do podobnych budynków w Europie Zachodniej, do budowli renesansowych Florencji,

a mianowicie do pałacu Pittich oraz do ówczesnej architektury neorenesansowej rezydencji królów Bawarskich w Monachium – Königsbau.

Na przełomie XIX i XX w. budowano obiekty techniczne skrajnie utylitarnie, jednocześnie dając tym podwaliny pod założenia modernizmu¹⁴ XX w. Architekci tego okresu czerpali wzorce z XIX-wiecznego gmachu dworca, np. z rozpiętości konstrukcji, lekkości szkieletu, a także umiarkowanej dekoracji. Technika naciskała na sztukę, aby ta odrzucała przepych i działała pod wpływem funkcjonalnym. Doskonale widać to na przykładach polskich dworców kolejowych we Wrocławiu i Lwowie.

Dworzec kolejowy w Białymstoku

Szybki rozwój przemysłu w Białymstoku nastąpił już w 1. poł. XIX w. Związany był z intensywnym wzrostem wymiany handlowej i napływem ludności do miasta. Powstało tu wówczas wiele prężnie działających, aż do II wojny światowej, zakładów włókienniczych. Białystok i okolice były jednym z głównych eksporterów na powiększający się coraz bardziej rynek zbytu na terenie Rosji. W pierwszym okresie przemysłu do 1830 r. głównym produktem handlowym było sukno. Po powstaniu listopadowym nastąpił kryzys w Królestwie Polskim, ponieważ zlikwidowano armię polską, która była ważnym kontrahentem zakładów włókienniczych. Ponadto Cesarstwo Rosyjskie wprowadziło wysokie cła na granicy z Królestwem, w ramach zemsty za bunt narodowy przeciwko władzy. Dużo zakładów upadło, a fabrykanci i robotnicy zaczęli szukać pracy na obszarach Imperium. Wielu z nich wybrało Białystok i okolice z powodu bliskości z Królestwem Polskim, z dobrą infrastrukturą komunikacyjną, możliwością porozumienia się w języku polskim i istniejącym już tutaj małym przemysłem włókienniczym¹⁵. Rozrastający się fabryczny Białystok i jego okolice, prezentowały się ludziom ze świata, jako „Manchester Północy”. Przez kolejne dekady napływała na Podlasie burżuazja niemiecka i żydowska (rodziny fabrykanckie, tj. Tryllingów, Zachertów, Hasbachów, Beckerów, Nowików, Moesów), która ulokowała tu swoje przedsiębiorstwa. Bardzo możliwe, że pod jej naciskiem i wpływami gospodarczo-politycznymi uruchomiono w 1862 r.¹⁶ magistralę kolejową Warszawa–Białystok–Grodno–Wilno–Petersburg. Białystok stał się stacją węzłową na tej magistrali i punktem strategicznym. *Odtąd już nie konnymi furgonami, ale wagonami sprowadzano do miasta węgiel, maszyny, surowce przemysłowe i rolnicze, a w świat ekspedowano wytwarzane na miejscu towary. Magistralą petersburską przebiegał nawet Sud Express do Nicei, a trasę między Białymstokiem i Warszawą pociąg pośpieszny pokonywał wówczas w niespełna cztery godziny.*¹⁷

Głównym architektem linii kolejowej był Stanisław Wysocki¹⁸. Wszystkie prace związane z budową zlecono do realizacji Towarzystwu Rosyjskich Dróg Żelaznych, które finansowane było przez kapitał francuski. Pierwszy pociąg osobowy na tym szlaku przejechał 18 września 1862 r. Magistrala łącząca Warszawę z Petersburgiem¹⁹ została uruchomiona dla ruchu osobowego i towarowego. Miała przebieg zbliżony do prostoliniowego, który wynikał z jej tranzytowego charakteru. Niestety, obrana trasa kolejowa ominęła wiele ośrodków miejsko-przemysłowych na Podlasiu, co spowodowało ich częściową degradację. Zaś z drugiej strony dała początek



1. Tramwaj konny na wiadukcie kolejowym, 1897 r. Źródło: „Vidy goroda Belostoka”,
 fot. J. Sotowiejczyk, w zbiorach Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Białymstoku.
Horse-drawn tram in a train viaduct, 1897. Source: Vidy goroda Belostoka, photo: J. Sotowiejczyk,
in the coll. of the Voivodeship Office for the Protection of Historical Monuments in Białystok.

2. Dworzec kolejowy w Białymstoku, 1897 r. Źródło: „Vidy goroda Belostoka”,
 fot. J. Sotowiejczyk, w zbiorach Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Białymstoku.
Railway station in Białystok, 1897. Source: Vidy goroda Belostoka, photo: J. Sotowiejczyk,
in the coll. of the Voivodeship Office for the Protection of Historical Monuments in Białystok.



nowym miejscowościom, które narodziły się dzięki lokalizacji na szlaku przystanków kolejowych np. Łapy, Czyżew-Stacja. Pociągi pośpieszne pokonywały odcinek z Kuźnicy do Warszawy z prędkością 42 km/h, a towarowo-osobowe 32 km/h.

W 1863 r. oddano do użytku linię łączącą Białystok z Królewcem na północy, prowadzącą przez Grajewo i Elk, następnie z Odessą na południe, poprzez Brześć nad Bugiem i Kijów. Białostockie produkty wysyłano na rynek dalekowschodni, dzięki otwartemu w 1886 r. połączeniu Białystok-Wołkowysk-Baranowicze. Niektóre stacje pomocnicze powstałe w pobliskich wioskach białostockich wspierały pełnienie obsługi pasażerskiej i handlowej, np. linia do Baranowicz zatrzymała się najprawdopodobniej na Dworcu Poleskim (obecnie Fabrycznym), linia do Królewca na Dworcu w Starosielcach²⁰. Należy nadmienić, że stacja w Starosielcach powstała w 1872 r.²¹ wraz z całym zapleczem technicznym, gdzie znajdowały się zakłady naprawcze taboru kolejowego, zasilające Dworzec Centralny Białegostoku.

Równocześnie z budową linii kolejowej zaplanowano wzniesienie muranego budynku dworca w Białymstoku²². Obiekt został ukończony ok. 1862 r. Jego bryła architektoniczna była zbliżona do podobnych dworców na trasie Warszawa-Petersburg (Grodno, Wilno, Petersburg). Nowo powstały budynek kolejowy posiadał obszerne poczekalnie III klas i ekskluzywną restaurację. Stacja dysponowała ośmioma torami postojowymi, wieloma rampami, parowozownią na osiem stanowisk oraz trzema pompami wodnymi. Początkowo ruch pasażerski na stacji był niewielki, ponieważ w tygodniu kursowały tylko dwa pociągi. Dopiero wzrost liczby podróźnych wymusił jego rozbudowę pod koniec XIX w. Podczas I wojny światowej budynek został zbombardowany, a w 1915 r. spalony przez wycofujące się wojska rosyjskie.

W 1919 r. odbudowano dworzec, nadając mu pierwotny wystrój. W XX-leciu międzywojennym dworzec był miejscem spotkań ważnych gości – artystów, dostojników państwowych, wojskowych i kościelnych. Często na stacji widziano przedstawicieli władz wojewódzkich, duchowieństwo itp.²³, które oczekiwało nawet nocą na przejazd Józefa Piłsudskiego.

W 1944 r. stację ponownie spalono, tym razem przez wycofujące się wojska niemieckie, a w latach 1946-1949 odbudowano. W okresie Polski Ludowej budynek dworca był tylko częściowo użytkowany. Został gruntownie wyremontowany i zmodernizowany w latach 1989-2003²⁴, według projektu zakładającego remont kapitalny wraz z dobudową kolejnych aneksów do ścian szczytowych budynku głównego, rozwiązaniach nawiązujących do zachowanego korpusu, przebudowę układu wnętrza i nadaniu nowego charakteru wnętrzu budowli z zachowaniem wystroju architektonicznego.



3. Białystok, tablica na elewacji południowo-wschodniej dworca kolejowego upamiętniająca przejazdy przez Białystok Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Fot. K. Straczyński, 2012.

Białystok, plaque on the south-east elevation of the railway station commemorating the ride of Marshal Józef Piłsudski across Białystok.

Photo: K. Straczyński, 2012.



4. Białystok, dworzec kolejowy od strony głównej, elewacja północno-zachodnia. Fot. K. Straczyński, 2013.
Białystok, railway station from the main side, north-west elevation. Photo: K. Straczyński, 2013.

Po kapitalnym remoncie budynek dworca w Białymstoku prezentuje walory historyczne, a także współczesne rozwiązania architektoniczne.

Dworzec w Białymstoku reprezentuje XIX-wieczną rosyjską architekturę użyteczności publicznej utrzymaną w stylu neoklasycystycznym²⁵. Był kilkakrotnie odbudowywany oraz częściowo przekształcany. Współczesna forma budynku nawiązuje do pierwotnego założenia architektonicznego, lecz nie oddaje w pełni pierwotnego zamysłu, gdyż w niektórych partiach budynek podwyższono (w części środkowej i zachodniej o jedną kondygnację), zmniejszono rozpiętość ryzalitów, ograniczono się jedynie do jednego portalu głównego w części północnej i południowej, zamurowano parę otworów okiennych i drzwiowych, pozostawiając w ich miejscach nisze. Zmieniono także wewnętrzny układ i charakter pomieszczeń.

Obecnie dworzec kolejowy w Białymstoku dysponuje powierzchnią zabudowy²⁶ wynoszącą 1600 m² i powierzchnią użytkową 1946 m² oraz kubaturą 16 540 m³. Obiekt nadal pozostał budynkiem murowanym, posadowionym na fundamencie z kamienia polnego, wolno stojącym, podpiwniczonym, usytuowanym równolegle do torów linii kolejowej, jako zamknięcie od południowego wschodu obszernego placu dworcowego. Rzut na planie wydłużonego prostokąta został skrócony w partiach ryzalitów na skrajach. Bryła prostopadłościenna, zwarta i nakryta dachem dwuspadowym w części środkowej, zaś w ryzalitach bocznych dachem czteropołaciowym. Konstrukcja dachu stalowa, kratownicowa, pokryta blachą, podtrzymywana na żelbetonowych stropach.

Dworzec podczas ostatniego remontu otynkowano i częściowo zrekonstruowano wystrój architektoniczny: pilastry, gzymsy, rustyka. Obecnie dworzec ma dwie kondygnacje, w korpusie głównym i ryzalitach. Okna czteroskrzydłowe,



5. Białystok, dworzec kolejowy od strony peronów. Fot. K. Straczyński, 2013.
Białystok, railway station from the platforms. Photo: K. Straczyński, 2013.

w korpusie głównym zamknięte półkoliście oddzielnym od skrzydeł wystawnym, profilowanym gzymsem kordonowym. Zaś okna w bocznych ryzalitach budowli również czteroskrzydłowe, prostokątne, wielokwaterowe.

Elewacja główna, północno-zachodnia od strony miasta poprowadzona wieloosiowo, niesymetryczna, dwukondygnacyjna, wsparta na cokole i boniowana w dolnej kondygnacji. Podziały poziome w ośmioosiowym korpusie głównym rozdziela gzyms, który został wyłamany nad półkoliście zamkniętymi oknami. Nad fryzem kostkowym występuje profilowany gzyms. Wejście główne umiejscowiono w piątej osi od wschodu i małych rozmiarów ryzalicie, ujętym w drugiej kondygnacji parą zdwojonych lizen oraz zwieńczonym ponad poziomem okapu formą bloku z wolutowymi spływami. Na ścianie attyki tak jak dawniej widnieje nazwa stacji: Białystok. W portalu wejścia głównego odtworzono dawne elementy wystroju zadaszenia, m.in. metalowe kolumny, daszek dwuspadowy, ażurowy tympanon. Ryzalit wschodni zaprojektowany został trójosiowo oraz także dwukondygnacyjnie (znacznie wyższy niż pozostała część budowli). Na osi poprzecznej przepruto prostokątny otwór wejściowy z dwuskrzydłowymi drzwiami (obecnie automatyczne) z nadświetlem, do którego wiodą schodki o trzech stopniach z podestem. Poza tym dodatkowo opracowano jednoosiowy ryzalit zachodni oraz dostawiono do niego od zachodu dwie osie bez boni. Ryzalit ten ujęto parą lizen, które oddziela od siebie otwór wejściowy, prowadzący do ewakuacyjnej klatki schodowej. Dwuosiowa partia zachodnia obiektu posiada okna prostokątne, w przyziemiu ujęte archiwoltami.

Elewację główną, południowo-wschodnią od strony peronów, opracowano analogicznie jak elewację główną od strony miasta. Jedynie nad ryzalitem zachodnim umiejscowiono attykę, w której mieści się nazwa stacji.



6. Białystok, wnętrze dworca kolejowego – wachlarzowe schody wokół szklanej rotundy.
Fot. K. Straczyński, 2013.

Białystok, interior of the railway station – fan-shaped stairs around a glass rotunda.
Photo: K. Straczyński, 2013.

Elewacja szczytowa południowo-zachodnia odbudowana i częściowo zmieniona. Obecnie dwukondygnacyjna i otynkowana. Opracowana identycznie jak północno-zachodnia część partii zachodniej elewacji głównej. Ma dwa otwory okienne w partii północnej, ale zamknięto ją w partii południowej. Do jej przyziemia przylega parterowy budynek przybudówki.

Elewacja szczytowa północno-wschodnia, w przyziemiu w całości zasłonięta późniejszą otynkowaną i dwukondygnacyjną przybudówką, o rozwiązaniach nawiązujących do architektury dworca. Owa część połączona została z ryzalitem przewiązką. Opracowanie na tej stronie drugiej kondygnacji zostało poprowadzone analogicznie do zastosowanych rozwiązań w pozostałych elewacjach ryzalitu.

Wnętrze dworca podzielono funkcjonalnie w parterze na: hall kasowy połączony z poczekalnią, salę restauracyjną (powierzchnia ok. 300 m²), toalety, pomieszczenia techniczne i dla obsługi. Układ wewnętrzny różni się znacznie od pierwotnego, gdyż w części środkowej wykonano strop międzypiętrowy z owalnym otworem, w którym zaprojektowano wachlarzowe schody, obiegające dwukondygnacyjną szklaną rotundę. Zaokrąglone schody w hallu głównym prowadzą do galerii na pierwszym piętrze. Wyłożone zostały granitem i zabezpieczone mosiężno-żeliwną balustradą, biegnącą wzdłuż galerii do ściany pierwszego piętra. Przy schodach ustawiono latarnię. Jeden podłużny trakt ulokowano w hallu kasowym i poczekalni. Boczne ryzality mają poprzeczne trakty komunikacyjne oraz szereg pomieszczeń dworcowych. Z dawnego wystroju dworca pozostał jedynie wystrój architektoniczny elewacji. W suficie parteru zamontowano nowoczesne, kwadratowe i białe kasetony z oświetleniem. Filary podtrzymujące piętro obłożone zostały szarą

mozaiką kostkową. W poczekalni ustawiono żeliwno-drewniane ławki, na piętrze zapewniono funkcję usługowo-handlową. Dworzec wyposażono we wszystkie media, podjazdy zewnętrzne dla inwalidów i monitoring.

Murowany dworzec w Białymstoku był stacją reprezentacyjną na szlaku kolejowym warszawsko-petersburskim. Budynkowi nadano poprzez bryłę i szatę architektoniczną styl imperialnych, neoklasycystycznych obiektów kolejowych, powstałych w owym czasie. W obiekcie doszukać się można elementów akademizmu, gdyż dworzec naśladuje ogólnie przyjęte wzory architektury użytku publicznego w Rosji. Doskonale nawiązuje do swojego ideału – Dworca Petersburskiego w Warszawie. Dworzec o niemal identycznych rozwiązaniach, ale za to znacznie większy, zachował się do naszych czasów na tej samej trasie kolejowej w rosyjskiej miejscowości Psków. Linia warszawsko-petersburska charakteryzowała się pod względem architektonicznym właśnie podobnymi do siebie stacjami. Zapoczątkowała również istnienie nowych miejscowości, takich jak Łapy i Czyżew, gdzie powstały przystanki kolejowe utrzymane także w nurcie neoklasycystycznym. Można stwierdzić, że jednolitość stylowa architektury tych dworców była swoistym symbolem trasy warszawsko-petersburskiej.

Dworzec kolejowy w Czyżewie

Dworzec²⁷ wzniesiono wraz z budową trasy, czyli w latach 1859-1862. Osada Czyżew narodziła się i nabrała znaczenia wraz z powstaniem linii kolejowej w 2. poł. XIX w. Miejscowość pełniła funkcję przystanku pasażerskiego na linii warszawsko-petersburskiej, dlatego też do niedawna nosiła nazwę Czyżew-Stacja²⁸. W 2011 r. została wcielona do nowo utworzonego miasta Czyżew.

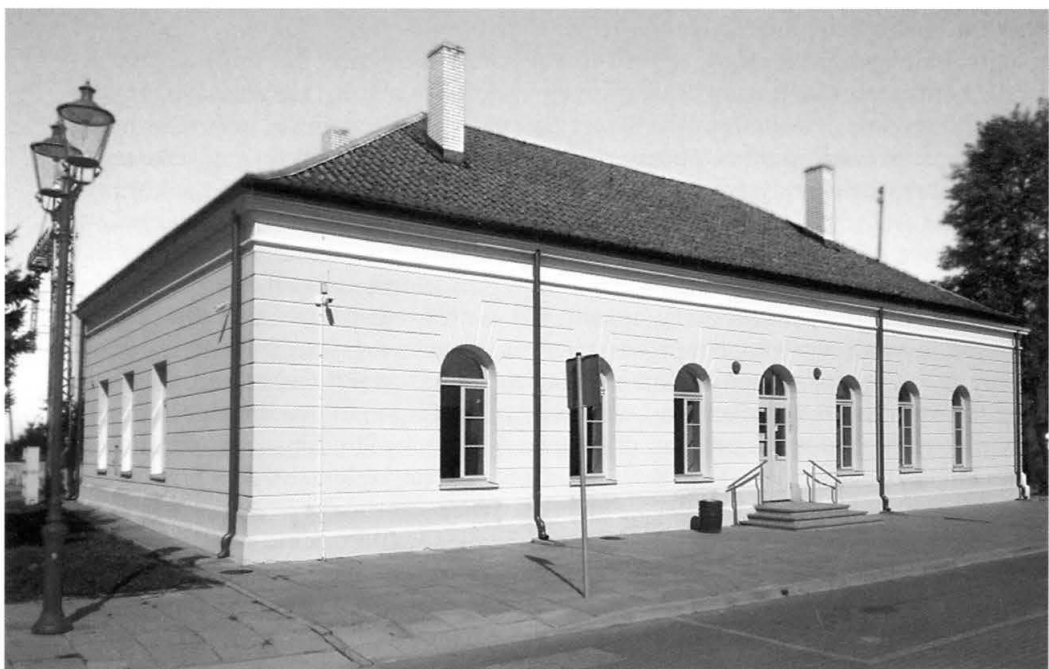
Budynek kolejowy w Czyżewie²⁹ usytuowano we wschodniej części osady, wzdłuż torów kolejowych. Neoklasycystyczny murowany dworzec zbudowano z cegły, na planie prostokąta, w parterowej jednokondygnacyjnej budowli, nakrytej dachem czterospadowym. Zachował się w dobrym stanie i nie został przebudowany od czasów powstania. Współcześnie dworzec w Czyżewie gruntownie odrestaurowano według pierwotnego projektu. Uzupełniono ubytki cegły w elewacjach, otynkowano, odwzorowano pasowe boniowanie, podkreślono cokół oraz gzymsy koronujące, wymieniono stolarkę okienną i drzwiową, zmieniono pokrycie dachowe na czerwoną blachodachówkę (pierwotnie ceramiczna dachówka). Otwory okienne nadal pozostały zamknięte półkoliście, lecz zlikwidowano wokół nich pierwotne, profilowane opaski. Elewacja frontowa pozostała bez zmian – siedmioosiowa, symetryczna z wejściem na osi głównej. Pozostałe elewacje dotrwały w nieprzekształconym stanie. Pierwotny układ wnętrz, o trójtraktowym porządku z jednoprzestrzennym westybulem, przerobiono obecnie na dwutrakt. Dworzec najprawdopodobniej miał jedną kasę biletową i bezklasową poczekalnię, którą do dzisiejszego dnia ogrzewają kaflowe piece. W latach 80. XX w. istniał jeszcze przed budynkiem skwer ze starymi drzewami (m.in. jesionami), otoczony stalowym ogrodzeniem i z brukowanym podjazdem. Prowincjonalny dworzec w Czyżewie różnił się od stacji w Białymstoku nie tylko wielkością, ale też znaczną prostotą wystroju architektonicznego. Oba dworce datowane są na ten sam okres, tj. około 1862 r.



7. Czyżew, dworzec kolejowy od strony północnej. Fot. K. Straczyński, 2013.

Czyżew, railway station from the north. Photo: K. Straczyński, 2013.

8. Czyżew, dworzec kolejowy od strony południowej. Fot. K. Straczyński, 2013.
Czyżew, Czyżew, railway station from the south. Photo: K. Straczyński, 2013.



Dworzec w Łapach

Do grupy dworców z nurtu neoklasycyzmu Imperium Rosyjskiego z 2. poł. XIX w. na Podlasiu należy również zaliczyć stację w Łapach. Podobnie jak budowle kolejowe w Białymstoku i Czyżewie, dworzec w Łapach powstał na trasie Warszawa–Petersburg w 1862 r. Początek historii Łap, a zarazem ich szybki rozwój w owym okresie, łączy się również z powstaniem kolei, dzięki której zaczynają prosperować w mieście ośrodki przemysłowe.

Dworzec w Łapach uchodził za jedną z najdłuższych budowli w okręgu białostockim, gdyż miał aż dwadzieścia dwie osie w elewacji północnej (frontowej) i południowej. Zbudowany na planie prostokąta, dwukondygnacyjny, murowany z cegły, otynkowany, nakryty dachem czterospadowym. Wystrój architektoniczny elewacji stanowiły pilastry i gzymsy (cokołowy, podokienny, koronujący). Budowla została doszczętnie zniszczona w 1944 r. podczas II wojny światowej. Po wojnie na tym miejscu zbudowano bezstylowy budynek dworcowy.

Murowana architektura dworców kolejowych na Podlasiu z przełomu XIX i XX wieku

Z przełomu wieków XIX i XX pochodzi następna grupa murowanych dworców, jakie zostały wzniesione na Podlasiu. W 1899 r. otwarto szlak o charakterze strategicznym na linii Grodno–Bielany–Kamienna Nowa–Augustów–Suwałki–Trakiszki³⁰, którego zadaniem było obsłużenie terenu w czworoboku między granicą pruską a liniami: warszawsko-petersburską, brzesko-grajewską i Wilno–Ejtkuny.

Dało to także początek powstaniu nowych dworców kolejowych w wytyczonych na szlaku miejscowościach. Bardzo podobne do siebie stylowo stacje zbudowano wraz z realizacją trasy. Końcowy przystanek owego odcinka znajdował się w Grodnie, gdzie istniał już wcześniej klasycystyczny, murowany dworzec. Powstał on w 2. poł. XIX w. wraz z lokalizacją trasy warszawsko-petersburskiej. Pod względem architektonicznym był podobny do dworca kolejowego w Białymstoku. Specyfika stacji polegała na ich klasycystycznej architekturze, typowej dla budynków kolejowych, realizowanych w tym czasie na terenie zaboru rosyjskiego. Plan, bryła i zastosowane detale budowli kolejowych świadczyły o ówczesnych cechach popularnego nurtu rosyjskiego, nadawanego budynkom użyteczności publicznej w kraju i bazującego na europejskim historyzmie.

Dworzec w Nowej Kamiennej

Przykładem nowo działającej stacji ulokowanej na trasie Grodno–Trakiszki był m.in. dworzec w Nowej Kamiennej³¹. Utrzymano go w nurcie rosyjskiego klasycyzmu kolejowych budynków. Obiekt zbudowano w szczerym polu, niedaleko od osady Nowa Kamienna. Data powstania dworca do tej pory nie została ściśle określona, gdyż ogólnie przyjmuje się okres 2. poł. XIX w. Budowlę usytuowano po zachodniej stronie torów oraz zaprojektowano zagospodarowanie terenu otaczającego przystanek, ograniczony od zachodu i północy drogami dojazdowymi do Starej Kamiennej, zaś od wschodu wzdłuż linii torów, a od południa do wylotowej,



9. Nowa Kamienna, elewacja zachodnia dworca kolejowego. Fot. K. Straczyński, 2012.
Nowa Kamienna, western elevation of the railway station. Photo: K. Straczyński, 2012.

głównej drogi. Naprzeciwko dworca, po drugiej stronie drogi, przetrwały cztery drewniane budynki kolejowe, gdzie mieszkała obsługa kolei.

Budynek stacji dotrwał do naszych czasów w niezmienionej formie. Pierwotnie był murowany z cegły, na rzucie wydłużonego prostokąta, jednokondygnacyjny, nieotynkowany, na cokole z kamienia polnego. Elewacja rozczłonkowana pionowymi pasami dekoracyjnymi – w narożach zdobione płycinami), wzdłuż wszystkich elewacji zwieńczonym szerokim fryzem pod gzymssem koronującym. Budynek został nakryty dachem czterospadowym z czerwonej blachy (pierwotnie dachówka). Charakterystyczną cechą dworca był długi, otwarty fryz ząbkowy, obiegający elewację budynku ponad oknami. Wszystkie otwory okienne sześciokwadratowe, zamknięte łukiem odcinkowym z szeroką opaską. Otwory drzwiowe prostokątne, dwuskrzydłowe z przedzielonym pionowo nadświetłem, zamknięte półkolistym łukiem, również z widocznym kluczem i zwieńczone schodkowymi szczytami.

Elewacja wschodnia dworca (od strony torów) dziewięcioosiowa – na drugiej i czwartej osi w ryzalitach, między pilastrami otwory drzwiowe, natomiast otwory okienne w partiach bocznych elewacji. Na trzeciej osi z biegiem lat powstała murowana i nakryta dachem pulpitowym przybudówka. Zapewne w 2. poł. XX w. pełniła funkcję stróżówki albo sklepu. Nad nią widnieje biała tablica z niebieskim napisem stacji – Nowa Kamienna. Powyżej tablicy z nazwą miejscowości znajduje się symetrycznie umiejscowiona do ryzalitu schodkowa attyka.

Głównym elementem siedmioosiowej elewacji zachodniej jest ryzalit z otworem wejściowym, nakryty dachem dwuspadowym. Do portalu prowadziły schodki, zamknięte z dwóch boków murkiem. Boczne ściany ryzalitu z obu stron mają przedłużony otwór okienny. W pozostałych osiach także otwory okienne.

Elewacja północna i południowa czteroosiowa. Kształt okien i forma dekoracji analogiczna do pozostałych stron dworca. Wzdłuż ścian tych elewacji biegł przelotowy podest zakończony schodkami. Obecnie zamurowano otwory okienne: w elewacji północnej na trzeciej osi od strony zachodniej, a w elewacji południowej na pierwszej i drugiej osi od strony frontowej. Poza tym dodatkowo w elewacji północnej występuje na pierwszej osi otwór drzwiowy o podobnych rozwiązaniach, co w innych partiach budynku.

Układ wnętrza pozostał w prawie nieprzekształconym stanie. Z oryginalnego wyposażenia nie zachowało się prawie nic, oprócz kaflowego pieca i częściowo zachowanej posadzki. Dworzec w Nowej Kamiennej nieprzerwanie od czasu powstania pełni funkcję przystanku kolejowego. Nie ma czynnej poczekalni, a kasa biletowa otwierana jest okresowo. Budynek wymaga remontu, a szczególnie jego wnętrze.

Dworzec w Augustowie

Kolejną stacją z przełomu XIX i XX w. był murowany dworzec w Augustowie³² z 1897 r.³³, który wybudowano poza granicami miasta, nieopodal jezior (obecnie dzielnica Lipowiec). Budynek umiejscowiono wraz z przylegającym do niego terenem kolejowym, ograniczonym od północy torami, a od południa biegnącymi dwiema drogami dojazdowymi do dworca. Przystanek, jak większość tego rodzaju stacji, uzyskał formę neoklasycystyczną, o cechach wyodrębnionego z historyzmu stylu rosyjskiego. Podczas wojen stacja nie została zniszczona.

Budynek³⁴ zbudowany z cegły, obecnie nieotynkowany (w PRL otynkowany i pobielony na białą), wzniesiony na rzucie wydłużonego prostokąta, jednokondygnacyjny, na boniowanym cokole i nakryty dachem czterospadowym z blachy (pierwotnie dachówka). W dachu znajdują się półokrągłe lukarny i słupkowe, murowane kominy. Budowlę³⁵ wzbogacono boniowanymi pilastrami w narożach poszczególnych ryzalitów, a także fryzem ząbkowym pod gzymsem koronującym. Między pilastrami w ryzalitach przepruto otwory drzwiowe – dwuskrzydłowe z nadświetłem, zakończone półkoliście. Okna sześciokwaterowe z nadświetłem, zabezpieczone zewnętrzną żeliwną kratownicą, w części dolnej podkreślone gzymsem podokiennym i prostokątnymi płycinami, zaś w górnej zakończone łukiem odcińkowym z kluczem.

Elewacja północna jedenastoosiowa, w czwartej i ósmej osi zaakcentowana ryzalitami, pomiędzy którymi znajduje się trójosiowa część środkowa owej ściany z głównym wejściem od strony peronów. Boniowane naroża ryzalitów również oddzielone od siebie otworem drzwiowym, zwieńczone prostokątną, poziomą i niską attyką.

Elewacja południowa, frontowa piętnastoosiowa. W części środkowej płaski trzyosiowy ryzalit, który ujęty został pilastrami, zwieńczony szczytem schodkowym, a w centralnym miejscu przepruty głównym otworem wejściowym, do którego prowadzą schody.

Elewacja wschodnia i zachodnia trójosiowa. W drugiej osi ulokowany otwór drzwiowy, zaś w bocznych osiach otwory okienne. Elewacje zwieńczone schodkowymi szczytami.

Wnętrze dworca, przez lata częściowo użytkowane, nie zachowało oryginalnego wystroju. Układ pomieszczeń nieznacznie zmieniony. Wewnątrz znajduje się duża czynna poczekalnia i kasy biletowe.



10. Augustów, dworzec kolejowy od strony południowej. Fot. K. Straczyński, 2013.
Augustów, railway station from the south. Photo: K. Straczyński, 2013.

11. Augustów, dworzec kolejowy od strony północnej. Fot. K. Straczyński, 2013.
Augustów, railway station from the north. Photo: K. Straczyński, 2013.



Dworzec kolejowy w Suwałkach

Dworzec kolejowy w Suwałkach³⁶ także zaliczony został do grupy stacji neoklasycystycznych z przełomu XIX i XX w. Stacja w niezmienionej bryle zachowana jest do dzisiaj. W skład kompleksu wchodzi budynek kolejowy wraz z otaczającym terenem, ograniczonym od wschodu drogami dojazdowymi, natomiast od zachodu wzdłuż linii torów. Przed dworcem od strony podjazdu ulokowano okazałych rozmiarów plac z fontanną.

Dworzec³⁷ zbudowano z cegły, na rzucie wydłużonego prostokąta z ryzalitami w części centralnej i bocznych, jednokondygnacyjny, na kamiennie-betonowym cokole nakryty dachem czterospadowym z blachy (pierwotnie dachówka). Wszystkie ryzality zostały zwieńczone attykami. Całą budowlę obiega pod gzymsem koronującym fryz ząbkowy. Otwory okienne ośmiokwaterowe, zamknięte łukiem odcinkowym, zwieńczone kluczem. Otwory wejściowe z dwuskrzydłowymi drzwiami z nadświetłem, zamknięte odcinkowo. W każdej części nad portalami widnieje tablica z nazwą miejscowości, nad którą ulokowano okrągłą płycinę.

Elewacja zachodnia (od strony torów) trzynastoosiowa. W części środkowej elewacji występuje pięcioosiowy ryzalit, zwieńczony szczytem schodkowym. Na pierwszej i trzeciej osi ryzalitu od strony północnej znajduje się prostokątny otwór wejściowy. Partie boczne budowli również ujęte jednoosiowym ryzalitem (od strony południowej – blenda). Dodatkowy otwór wejściowy również na trzeciej osi elewacji od strony północnej. W pozostałych osiach otwory okienne.

Elewacja wschodnia wsparta na wyższym cokole niż zachodnia. Mniejszy trójosiowy ryzalit umiejscowiono w większym i wyższym ryzalicie zakończonym attyką. W środkowej części pierwszego ryzalitu ulokowano wejście główne poprzedzone schodkami. Boczne ryzality tej elewacji o dwóch osiach, w których przepruto otwory okienne, a całość tej partii zakończono również attyką.

12. Suwałki, elewacja wschodnia dworca kolejowego. Fot. K. Straczyński, 2013.
Suwałki, eastern elevation of the railway station. Photo: K. Straczyński, 2013.



Elewacje północna i południowa zrealizowane podobnie: trójosiowe, rozczłonkowane pilastrami, zwieńczone schodkowym szczytem, na osi środkowej otwór drzwiowy (forma drzwi analogiczna jak w pozostałych stronach budynku).

Układ pomieszczeń nieznacznie został zmieniony z uwagi na funkcję gospodarczo-administracyjną dworca. Budynek ma nadal czynną poczekalnię, hall główny i kasy biletowe. Z wyposażenia wnętrza pozostało niewiele: piece kaflowe i posadzka.



13. Suwałki, elewacja zachodnia dworca kolejowego. Fot. K. Straczyński, 2013.
Suwałki, western elevation of the railway station. Photo: K. Straczyński, 2013.

Dworzec kolejowy w Nurcu-Stacji

Budynek dworca w Nurcu-Stacji³⁸ zbudowano ok. 1906 r. podczas realizacji już innej linii kolejowej, niż wcześniej opisywana, a mianowicie trasy siedlecko-wołkowyskiej³⁹, leżącej w południowo-wschodniej części Podlasia. Autor projektu dworca nie jest dotąd znany. Niskobudżetowy projekt architektoniczny był typowym dla stacji kolejowych, powstałych w tym okresie dla tej wielkości i rodzaju miejscowości w zaborze rosyjskim. Zamyśl polegał na wpasowaniu architektury dworca w ramy założeń kompleksów kolejowych w tej części Imperium. Budowlę umiejscowiono w szczerym polu na gruntach leśnych, w odległości ok. 6 km na południowy zachód od osady Nurzec. Teren, który należał do państwa, obniżył koszt całej inwestycji. Wkrótce niedaleko dworca powstała miejscowość o nazwie Nurzec-Stacja, gdzie mieszkał m.in. personel obsługujący kolej. Obiekt wpisał się



14. Nurzec Stacja, elewacja północna dworca kolejowego. Fot. K. Straczyński, 2013.
Nurzec-Stacja, northern elevation of the railway station. Photo: K. Straczyński, 2013.

15. Nurzec Stacja, elewacja południowa dworca kolejowego. Fot. K. Straczyński, 2013.
Nurzec-Stacja, southern elevation of the railway station. Photo: K. Straczyński, 2013.



w stylistykę neoklasycystycznej architektury rosyjskiej. Analogią do dworca w Nurcu może być stacja w mieście Mordy (województwo mazowieckie), która przetrwała do czasów współczesnych na tym samym odcinku kolejowym.

Obecnie dworzec kolejowy w Nurcu-Stacji⁴⁰ znajduje się w centrum Nurca po północnej stronie trasy biegnącej od Siedlec do Cisówki (wschodnia granica Polski). Pasy peronów oddzielone zostały od stacji niewielkim trawnikiem, a od miasta obszernym skwerem, obwiedzionym asfaltową drogą.

Obiekt murowany z cegły, na planie wydłużonego prostokąta z ryzalitami w części środkowej elewacji północnej i południowej, o prostopadłościennej i zwartej bryle, jednokondygnacyjny, wsparty na cokole z ciosów kamiennych. W czasie remontu w 1990 r. otynkowano go tzw. „barankiem” (pierwotnie ściany były ceglane). Dach dworca czterospadowy, kryty malowaną blachą, z dwoma niskimi murami ogniowymi, akcentującymi partię środkową budowli i z czterema płaskimi attykami. Otwory okienne dziewięciokwaterowe w formie prostokąta z kwadratowym nadświetłem (podzielonym pionowo na trzy pola) zostały zamknięte łukiem pełnym. Budynek ma prostokątne otwory drzwiowe, w których znajdują się dwuskrzydłowe drzwi z trzypolowym nadświetłem, zamknięte półkoliście. Osie dworca oddzielone zostały od siebie pilastrami, składającymi się z gładkich trzonów, wspartych na cokole oraz zakończonych u góry głowicą (nawiązującą do porządku doryckiego). Wzdłuż wszystkich elewacji biegnie gzyms cokółowy, kordonowy i okapowy.

Elewacja główna, południowa (od strony torów) jedenastoosiowa. Na trzeciej, czwartej i piątej osi ryzalit podzielony pilastrami, w którym na osiach bocznych znajdują się otwory drzwiowe, a po środku blenda, powtarzająca formę otworów okiennych. Nad ryzalitem występuje ozdobna, profilowana attyka z okrągłą płyciną, połączona żeliwną balustradą z cokolikami, będącymi narożnikami murów ogniowych w dachu.

Elewacja północna (od strony podjazdu drogowego) pozostała analogiczna w osiach, podziałach pionowych i poziomych do ściany południowej. W części centralnej również trójosiowy ryzalit z attyką, otworami okiennymi. Jedyny otwór drzwiowy, poprzedzony schodkami, znajduje się na czwartej osi od wschodu.

Elewacja wschodnia i zachodnia dwuosiowa. W elewacji wschodniej w osiach tylko blendy, powtarzające formę otworów okiennych. Zaś w elewacji zachodniej od północy otwór wejściowy, a od południa blenda. W partiach dachu elewacji znajduje się attyka z okrągłą płyciną, zakończona profilowanym gzymsem.

Wnętrze stacji kolejowej jest tylko częściowo użytkowane (wschodnia strona nieczynna). Wewnątrz obok hallu zaprojektowano dużą poczekalnię, a od południa trzy mniejsze pomieszczenia gospodarczo-administracyjne. Z oryginalnego wyposażenia zachowały się podłogi wyłożone terakotą oraz kafłowe grzewcze piece. Współcześnie budynek wyposażony został w instalację elektryczną, kanalizacyjną oraz wodociągową.

Dworzec w Mońkach jako przykład stacji kolejowej na Podlasiu z okresu XX-lecia międzywojennego

Architekturę dworców kolejowych w czasie II Rzeczypospolitej Polskiej tworzyły współgrające ze sobą elementy pochodzące z wcześniejszych nurtów

w sztuce. W odrodzonej Polsce narodziło się zapotrzebowanie na styl narodowy, podkreślający historyczną zabudowę kraju. Poszukiwano wówczas wzorca w architekturze, który świadczyłby o staropolskich wartościach i charakteryzował wszechobecną radość z powodu odzyskania niepodległości.

Już na przełomie XIX i XX w. rozpoczęto badania nad polską sztuką ludową. Popularnym regionem badawczym było Podhale, którego drewniano-kamienne chałupy uznano za relikty budownictwa i zdobnictwa prapolskiego⁴¹. Na początku ubiegłego stulecia Towarzystwo „Polska Sztuka Stosowana” ogłosiło konkurs architektoniczny na projekt dworu w Opinogórze. Pierwsza nagroda przypadła Józefowi Gałęziowskiemu, który stworzył nowy ideał stylu narodowego – polski dwór szlachecki, czyli skromny parterowy budynek z kolumnowym gankiem, alkerzami, nakryty wysokim dachem łamanym, łączący formy wiejskiego ciesielstwa z polskim odłamek europejskiego baroku i neoklasycyzmu. W szybkim tempie ten rodzaj budowli zyskał na popularności⁴².

W powojennej odbudowie państwa, w XX-leciu międzywojennym, uczestniczyło całe społeczeństwo. Czasem celowo nie chciano odtwarzać obiektów mających ślady architektury z okresu zaborów. Dlatego też podjęto próby ujednolicenia estetyki polskiego krajobrazu, aby nadać jej nową postać. Mozaikę stylu narodowego tworzyły: staropolski renesans, styl zakopiański, tzw. nurt „wieś i miasteczko” oraz polski barok i klasycyzujący styl z epoki stanisławowskiej. Wybrane elementy z wymienionych wyżej nurtów łączyły się w całość, nadając nowemu budownictwu charakter narodowy. Ten eklektyzm historyczny umożliwił powstanie i rozprzaskanie stylu dworcowego w granicach II Rzeczypospolitej.

Styl dworcowy był propozycją stylu narodowego. W ostatecznej fazie rozwoju charakteryzował się przysadzistą bryłą i wysokimi, stromymi, łamanymi dachami, kolumnowymi gankami i otynkowanymi elewacjami. Detale architektoniczne pochodziły z wielu stylów architektonicznych, np. gotyku – szkarpy, renesansu – atyki, woluty, arkady, baroku: portyki, balkony, kolumny, lukarny.

W bardzo łatwy sposób styl narodowy zadomowił się w budynkach użyteczności publicznej, w tym i dworcach kolejowych. Podczas opracowywania projektu stacji w latach 20. i 30. XX w. zwrócono uwagę na to, aby nowo powstałym obiektom nadać swojską szatę. W latach 1919-1926 odbudowano większość dworców kolejowych, którym nadano styl dworcowy, bazując na motywach ze starego polskiego renesansu i baroku.

Dobrymi przykładami założeń stylu dworcowego w granicach niepodległej Polski były dworce w Żyrardowie, Modlinie, Grodzisku Mazowieckim, Gdyni, Słonimiu, Wołkowysku, Różance⁴³. Wymienione wyżej dworce należą pod względem architektonicznym do jednej grupy stylowej, lecz czasem nieznacznie różnią się od siebie zastosowaną dekoracją czy specyfiką miasta lub trasy kolejowej. Niekiedy wygląd dworca był również zależny od wizerunku po poprzedniej stacji kolejowej, na zgliszczach której powstawał nowy plan.

W „Inżynierze Kolejowym” z roku 1928 zamieszczono informację, że zostały opracowane i wydane w roku 1924 „Przepisy o projektowaniu stacji” (rozporządzenie M.K. z dnia 28/2 1924 roku N.V./1523/23), które zawierają wskazówki o uzasadnieniu projektu, o jego układzie, o długości torów i ich rozstępie, o dworcach, o peronach osobowych (...).⁴⁴

W wyniku zniszczeń dworców kolejowych podczas I wojny światowej, w takich miejscowościach jak Bielsk Podlaski, Hajnówka, Czeremcha czy Mońki wybudowano na istniejących wcześniej zrujnowanych stacjach nowe dworce kolejowe o cechach stylu dworkowego. Wszystkie budynki miały znacznych rozmiarów bryłę oraz formę architektoniczną, odpowiednią do funkcji reprezentacyjnej. Większość stacji kolejowych na Podlasiu, utrzymanych w stylu dworkowym, została zniszczona podczas II wojny światowej przez wojska niemieckie. Jedynym ocalałym dworcem na tym obszarze, który dotrwał w nienaruszonym stanie do czasów współczesnych, pozostał dworzec kolejowy w Mońkach.

Dworzec w Mońkach⁴⁵ powstał wraz z położeniem trasy Białystok–Królewiec w 1873 r.⁴⁶ Linia kolejowa biegła z Ukrainy przez Kowel, Brześć, Bielsk Podlaski, Białystok do Grajewa, gdzie miała przedłużenie przez Prusy Wschodnie aż do Królewca. Mońki zawdzięczają swoje powstanie dzięki lokalizacji i budowie stacji kolejowej, która umożliwiła rozwój społeczny i gospodarczy małej osady.

Najprawdopodobniej wcześniejszy budynek dworca w Mońkach był utrzymany w stylu klasycystycznej architektury rosyjskiej z 2. poł. XIX w. Jedynym reliktem ocalałym z tamtego okresu do naszych czasów był budynek gospodarczo-administracyjny, wchodzący w pierwotne założenia kompleksu kolejowego.

Zniszczony podczas I wojny światowej dworzec został odbudowany według popularnego w XX-leciu międzywojennym wzornika stylu dworkowego. Na podstawie tego samego kanonu w owym czasie wybudowano wiele dworców kolejowych w miejscowościach na Kresach Wschodnich II Rzeczypospolitej, np. w Bieniakoniach, Bastunach, Jaszunach Rudziczkach, które przetrwały w nienaruszonym stanie do czasów współczesnych. Pod względem architektonicznym niemal niczym nie odbiegają od dworca w Mońkach.

Budynek kolejowy wzniesiono w latach 30. XX wieku. Powstał pod nadzorem warszawskiego architekta Stefana Szyllera⁴⁷, który był autorem projektu monieckiego kościoła parafialnego pw. Matki Boskiej Częstochowskiej i św. Kazimierza. Zarówno architektura świątyni, jak i dworca posiada charakterystyczne cechy warsztatu artysty, ponieważ ich detale architektoniczne nawiązują do stylu neorenesansowego, połączonego z elementami neobarokowymi.

Dworzec kolejowy w Mońkach⁴⁸ znajduje się w centrum miasta przy ul. Dworcowej po wschodniej stronie trasy, biegnącej obecnie z Białegostoku do Olsztyna. Od zachodu graniczy z drogą dojazdową i dużym placem zieleni.

Budynek murowany z cegły, na planie wydłużonego prostokąta, z ryzalitami w części środkowej elewacji wschodniej, zachodniej i południowej, o zwartej bryle, jednokondygnacyjny z użytkowanym poddaszem, wsparty na wysokim kamienno-betonowym cokole, otynkowany, nakryty dachem łamanym z czerwonej, malowanej blachy. Otwory okienne w pierwszej kondygnacji w formie prostokąta, sześciokwaterowe, w większości zamknięte prosto, a w połaci dachowej w formie kwadratu, czterokwaterowe. W budynku występują cztery prostokątne otwory drzwiowe, w których dwuskrzydłowe drewniane drzwi z nadświetłem, zakończone w ryzalicie wschodnim i zachodnim łukiem półkolistym, zaś w ryzalicie północnym i części wschodniej elewacji zachodniej dworca zakończone prosto.

Elewacja zachodnia (od strony torów) sześciosiowa. Na trzeciej i czwartej osi sięgający do poziomu załamania dachu ryzalit, zakończony trójkątnym szczy-



16. Mońki, elewacja wschodnia dworca kolejowego. Fot. K. Straczyński, 2012.
Mońki, eastern elevation of the railway station. Photo: K. Straczyński, 2012.

17. Mońki, elewacja zachodnia dworca kolejowego. Fot. K. Straczyński, 2012.
Mońki, western elevation of the railway station. Photo: K. Straczyński, 2012.



tem z wolutami, nawiązującym formą do renesansu. W części środkowej tej elewacji (trzecia i czwarta oś) przepruto otwory drzwiowe, powyżej biegnie gzyms wieńczący, a następnie otwory okienne z opaskami (wychodzące z połaci dachowej), nad którymi także gzyms koronujący. W szczycie ryzalitu małe trójkwadratowe okno zakończone łukiem półokrągłym.

Elewacja wschodnia, frontowa (od strony drogi i placu zieleni) siedmioosiowa, wsparta na znacznie wyższym i masywniejszym cokole niż elewacja wschodnia. Na trzeciej, czwartej i piątej osi od strony południowej sięgający do poziomu załamania dachu – ryzalit, zakończony szczytem w formie spływów nawiązujących do baroku. W części centralnej ryzalitu wejście główne dworca (po bokach otwory okienne), poprzedzone schodami. Otwór drzwiowy z dwóch stron ujęty portykiem z pilastrami i zwieńczeniem. Nad portykiem dwa kwadratowe otwory okienne. W szczycie mały półokrągły otwór okienny. Na drugiej osi od południa ulokowano jednoskrzydłowe drzwi ze schodami, wykonane w miejscu okna. Na pozostałych osiach elewacji zachodniej występują otwory okienne. W częściach bocznych dachu kwadratowe lukarny, zapewne wykonane w późniejszym okresie.

Elewacja południowa dwuosiowa, w której znajdują się jedynie prostokątne otwory okienne. W części środkowej połaci dachowej (pod poziomem załamania) przepruto trzy kwadratowe otwory okienne.

Elewacja północna trójosiowa. Na drugiej osi występuje ryzalit z otworem drzwiowym, ujętym dekoracyjną opaską i poprzedzonym niewielkimi schodkami. Na pozostałych osiach otwory okienne. Także w części środkowej połaci dachowej (pod poziomem załamania) umiejscowiono dwa otwory okienne.

Wnętrze dworca zostało podzielone na trakt główny, wychodzący od portalu we frontonie (elewacja wschodnia), a następnie przechodzący przez kwadratowy przedsionek, hall, poczekalnię i wąski korytarz do wyjścia na perony (elewacja zachodnia). Od traktu głównego od strony południowej odchodził prostopadłe trakt boczny, przy którym umiejscowiono kasy biletowe. W części północnej i południowej budynku mieściły się pomieszczenia administracyjno-biurowe, gdzie m.in. zachowała się znacznych rozmiarów waga do mierzenia przesyłek pocztowych. Dodatkowo część południowa stacji kolejowej miała klatkę schodową. Schody z pierwotną żeliwną balustradą i drewnianą poręczą prowadzą do użytkowanych mieszkań na poddaszu. W całym budynku z pierwotnego wyposażenia zachowały się, tylko w niektórych miejscach, kolorowe posadzki oraz kafłowe piece.

Dworzec kolejowy w Mońkach został zamknięty w 2010 r., jedynie jego poddasze jest użytkowane na cele mieszkaniowe. Zarówno wnętrze dworca, jak i elewacje wymagają gruntownego remontu.

Zakończenie

Murowane dworce na Podlasiu powstały wraz z pierwszą lokalizacją linii kolejowej warszawsko-petersburskiej. W najwcześniejszych zbudowanych ośrodkach węzłowych w Białymstoku i okolicach wzniesiono dużych rozmiarów stacje kolejowe, którym nadawano poprzez bryłę i szatę architektoniczną, status dworców reprezentacyjnych. Powstały wtedy dworce będące przykładem XIX-wiecznej rosyjskiej architektury użyteczności publicznej, czerpiącej głównie wzorce z kla-

sycyzmu, tj. dworzec kolejowy w Czyżewie z lat 1859-1862, w Białymstoku z ok. 1862 r. i w Łapach z 1862 r. Wszystkie te budynki były usytuowane wzdłuż torów linii kolejowej, wolno stojące, na planie wydłużonego prostokąta, murowane z cegły, tynkowane. Dworzec w Czyżewie różnił się od dworców w Białymstoku i Łapach tym, że pełnił rolę stacji przystankowej i prowincjonalnej. Dlatego też budynek dworca był parterowy, o wiele mniejszy gabarytowo od pozostałych, jedynie z poczekalnią i kasą biletową. Natomiast stacja w Białymstoku i Łapach podkreślała majestatyczność oraz powagę Imperium Rosyjskiego. Widoczne to było w zwartej bryle, zastosowaniu ryzalitów oraz dużych otworach okiennych i drzwiowych, dekoracjach elewacji, wyposażeniu wnętrza hallu, poczekalni i restauracji.

Kolejną grupą stacji powstałych jeden po drugim, w krótkim odstępie czasowym na terenie Podlasia, są dworce z przełomu XIX i XX w. Ich architektura była typowa dla budynków kolejowych wznoszonych w tym okresie i dla podobnej wielkości miejscowości. Standaryzacja obiektów miała na celu ujednolicenie sztuki budowania stacji kolejowych, znajdujących się na liniach należących do Rosji. Dworzec kolejowy w Suwałkach z 1896 r., w Augustowie z 1897 r., w Nowej Kamiennej z końca XIX w. oraz w Nurcu-Stacji z ok. 1906 r. były pod względem stylowym zespołami dworców nawiązujących do monumentalnej architektury klasycystycznej. Stanowią one także przykład historyzmu panującego na przełomie wieków. Posiadają wartości historyczne i artystyczne. Dworce te charakteryzuje analogiczny rzut, bryła, materiał (cegła), zaakcentowanie narożników, centralne ryzality i portale na głównych osiach elewacji.

W XX-leciu międzywojennym pojawił się tzw. styl dworkowy, który zastosowano w budynkach użyteczności publicznej, w tym i dworcach. Niektórzy badacze doszukują się pierwszych realizacji projektów w stylu dworkowym już na początku XX w. Stał się on propozycją dla stylu narodowego, który zyskał powszechne uznanie. Styl dworkowy, prostej architektury klasycystycznego dworu¹⁹, z motywami staropolskiego renesansu i baroku, charakteryzował się murowaną przysadziłą bryłą, łamanymi lub półszczytowymi dachami, szkarpami w narożach. Po I wojnie światowej wiele dworców zostało zdewastowanych bądź zburzonych. Styl dworkowy za ogólną aprobatą wszedł w kanon architektury budynków kolejowych w państwie. Na terenie Podlasia przykładami stylu dworkowego w XX-leciu międzywojennym były dworce w Bielsku Podlaskim, Hajnówce, Czeremsze i w Mońkach. Jedyną ocalałą stacją na Podlasiu, utrzymaną w stylu dworkowym, jest właśnie dworzec w Mońkach. Wymienione wyżej stacje posiadają wiele wspólnych cech. Wygląd każdej z nich był trochę inny, często uwarunkowany wcześniejszą w danym miejscu budowlą lub jej pozostałościami.

PRZYPISY

¹ Artykuł został opracowany na podstawie pracy magisterskiej „Architektura murowanych dworców Podlasia” z 2012 r. napisanej przez Karola Straczyńskiego pod kierunkiem profesora dra hab. Zbigniewa Bani na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie. Artykuł opracowano na wybranych przykładach dworców kolejowych z obszaru województwa podlaskiego.

² W. Sterner, *Narodziny kolei*, Warszawa 1964, s. 18-19.

³ T. Basiewicz, L. Rudziński, M. Jacyńska, *Linie kolejowe*, Wstęp, Warszawa 2009, s. 5.

⁴ Tamże.

⁵ K. Groniowski, J. Skowronek, *Historia Polski 1795-1914*, Warszawa 1987, s. 241-242.

- ⁶ M. Rymar, *Wpływ rozwoju kolei żelaznych w byłej Galicji na urbanistykę i formy architektoniczne*, w: *Obiekty Kolejowe. Układy przestrzenne, architektura, elementy techniki*, red. W. Czarnecki, M. Proniewski, Białystok 2005, s. 117-119.
- ⁷ A. Adler, *Nasze koleje. W parowozowni i na szlaku*, Warszawa 1984, s. 10.
- ⁸ M. Rutkowski, *Powstanie pierwszych linii kolejowych w Królestwie Polskim*, w: *Obiekty Kolejowe. Układy przestrzenne, architektura, elementy techniki*, s. 45.
- ⁹ Tamże, s. 46.
- ¹⁰ J. Dańkowski, *Stosunki komunikacji woj. białostockiego do 1950 r.*, Białystok 1977, s. 9.
- ¹¹ *Geografia komunikacji województwa białostockiego*, oprac. T. Lijewski, Warszawa 1962, s. 38.
- ¹² Zob. M. Rutkowski, *Uwarunkowania ekonomiczno-techniczne rozwoju infrastruktury kolejnictwa w epoce powstawania pierwszych dróg żelaznych*, w: *Obiekty Kolejowe. Układy przestrzenne, architektura, elementy techniki*, s. 75-83.
- ¹³ J. Rogulska, *Dworce Kolejowe Warszawy. Architektura i urbanistyczne implikacje rozmieszczenia*, w: *Obiekty Kolejowe. Układy przestrzenne, architektura, elementy techniki*, s. 141-143.
- ¹⁴ Zob. P. Francastel, *Sztuka a technika w XIX i XX w.*, Warszawa 1966.
- ¹⁵ Zob. J. Łukasiewicz, *Białystok w XIX w.*, w: *Studia i materiały do dziejów miasta Białegostoku*, t. III, Białystok 1972, s. 59-120.
- ¹⁶ *Białystok oblicza miasta*, red. A. C. Dobroński, Białystok 1999, s. 97.
- ¹⁷ P. Sawicki, *Białystok moje miasto*, Białystok 1986, s. 12.
- ¹⁸ Z. Klejn, *O początkach linii kolejowej Warszawa – Białystok – Petersburg*, „Rocznik Białostocki”, t. VII, Białystok 1967, s. 213.
- ¹⁹ Zob. A. Dobroński, *Białostocki węzeł kolejowy do 1915 r.*, „Rocznik Białostocki”, t. XV, Warszawa 1981, s. 75-89.
- ²⁰ Zob. W. Czarnecki, *Spółeczna rola kolei w małym miasteczku. Na przykładzie Starosielc*, w: *Obiekty Kolejowe. Układy przestrzenne, architektura, elementy techniki*, s. 85-90.
- ²¹ W. Niebrzydowski, A. Tokajuk, *Dworce PKP w Białymstoku – stan istniejący i perspektywy rozwoju*, w: *Obiekty Kolejowe. Układy przestrzenne, architektura, elementy techniki*, s. 176.
- ²² Zob. A. Dolistowski, Karta ewidencyjna dworca kolejowego w Białymstoku nr 0376, 01.10.1977 r., L. Markiewicz, Karta ewidencyjna dworca kolejowego w Białymstoku nr 3267, 09.2001 r.
- ²³ A. C. Dobroński, J. Szczygiel-Rogowska, *Białystok lata 20-te, lata 30-te*, Białystok 2003, s. 68.
- ²⁴ Zob. Projekt budowlany modernizacji Dworca PKP Białystok Centralny z listopada 1998 r. autorstwa mgra inż. arch. Marka Tekienia ze Spółdzielczego Biura Projektów. Projekt znajduje się w Archiwum WUOZ w Białymstoku.
- ²⁵ Dworzec w Białymstoku został wpisany do rejestru zabytków nieruchomości województwa podlaskiego decyzją l.dz. KL.WKZ-5340/16/85 z dn. 28 grudnia 1985 r. pod numerem rejestru A-238.
- ²⁶ W. Niebrzydowski, A. Tokajuk, *Dworce PKP w Białymstoku – stan istniejący i perspektywy rozwoju*, w: *Obiekty Kolejowe. Układy przestrzenne, architektura, elementy techniki*, s. 174.
- ²⁷ Dworzec w Czyżewie został wpisany do rejestru zabytków nieruchomości decyzją l.dz. KL.WKZ-5340-28/88 z dn. 28 grudnia 1988 pod numerem rejestru 380.
- ²⁸ A. Krajewski, *Dworzec w Czyżewie*, „Spotkania z Zabytkami”, Warszawa 2000, z. 2, s. 30.
- ²⁹ Zob. B. Tomecka, K. Jankowski, Karta ewidencyjna dworca kolejowego w Czyżewie nr 958, 11-12.1987 r.
- ³⁰ *Geografia komunikacji województwa białostockiego*, oprac. T. Lijewski, Warszawa 1962, s. 36.
- ³¹ Dworzec w Nowej Kamiennej wpisany do rejestru zabytków nieruchomości decyzją l.dz. KL.WKZ-680/15/75 z dn. 30 czerwca 1975 pod numerem rejestru 365.
- ³² Zob. J. Szlaszyński, A. Makowski, *Augustów – monografia historyczna*, Augustów 2007.
- ³³ J. Szlaszyński, *Dzieje Augustowa od założenia miasta do 1945 roku*, Suwałki 1997, s. 74-75.
- ³⁴ Dworzec w Augustowie wpisany do rejestru zabytków nieruchomości decyzją l.dz. KL.WKZ-680/14/75 z dn. 30 czerwca 1975 pod numerem rejestru 364.
- ³⁵ Zob. A. Oleszczuk, M. Kodym, Karta ewidencyjna dworca kolejowego w Augustowie nr 25, 09.1986 r.
- ³⁶ Dworzec w Suwałkach został wpisany do rejestru zabytków nieruchomości decyzją l.dz. KL.WKZ-680/13/75 z dn. 30 czerwca 1975 pod numerem rejestru 364.
- ³⁷ Zob. D. M. Ambrosiewicz, A. Żulpa, Karta ewidencyjna dworca kolejowego w Suwałkach nr 980, 05.1991 r.
- ³⁸ Dworzec w Nurcu-Stacji wpisany do rejestru zabytków nieruchomości województwa podlaskiego decyzją l.dz. RZ-440-25/zc/2003 z dn. 27 sierpnia 2003 r. pod numerem rejestru A-59.

- ³⁹ *Geografia komunikacji województwa białostockiego*, oprac. T. Lijewski, Warszawa 1962, s. 34.
- ⁴⁰ Zob. T. Popławski, A. Oleksicki, Karta ewidencyjna dworca kolejowego w Nurcu-Stacji nr 3346, 29.11.2002 r.
- ⁴¹ A. Miłobędzki, *Zarys dziejów architektury w Polsce*, Warszawa 1988, s. 304.
- ⁴² W 1910 r. zaprojektowano na wystawę w Rzymie pawilon polski, który był kolejną realizacją architektury dworkowej. Odpowiadał potrzebom jednorodzinnej zabudowy typu willowego, która do I wojny światowej przeważała w nowych dzielnicach mieszkaniowych, w większych miejscowościach dawnej Polski. W 1912 r. w Krakowie odbyła się nawet wystawa „Architektura we wnętrzu ogrodowym”, propagująca domy w formie willowo-dworkowej.
- ⁴³ K. Uchowicz, *Architektura dworców kolejowych w dwudziestoleciu międzywojennym*, w: *Obiekty Kolejowe. Układy przestrzenne, architektura, elementy techniki*, s. 163.
- ⁴⁴ Tamże, s. 164-165.
- ⁴⁵ Dworzec w Mońkach wpisany do rejestru zabytków nieruchomości województwa podlaskiego decyzją I.dz. R-N.5140.1.8.2011.KM z dn. 19 września 2012 r. pod numerem rejestru A-448.
- ⁴⁶ *Geografia komunikacji województwa białostockiego*, s. 35.
- ⁴⁷ J. Maroszek, A. Studniarek, *Szkic historyczny miasta i gminy Mońki w 40-tą rocznicę uzyskania praw miejskich 1965-2005*, Mońki 2005, s. 34.
- ⁴⁸ Zob. I. Górską, Karta ewidencyjna dworca kolejowego w Mońkach nr 3825, 18.09.2011 r.
- ⁴⁹ Zob. T. S. Jaroszewski, *Dwór polski w XIX w.*, Materiały II seminarium zorganizowanego przez Oddział Kielecki Stowarzyszenia Historyków Sztuki, Warszawa 1990.

THE ARCHITECTURE OF BRICK TRAIN STATIONS IN THE VOIVODESHIP OF PODLASIE

The author of this interesting article discussed brick train stations in the Podlasie region, which accompanied the first localisation of the Warsaw-St. Petersburg line. The earliest junction centres in Białystok and environs erected large railway stations endowed with a representative status due to their solid and architectural outfitting. The resultant stations were an example of nineteenth-century Russian public utility architecture modelled primarily on Classicism: the station in Czyżew from 1859-1862, in Białystok from ca. 1862, and in Łapy from 1862. All these freestanding, brick and plastered buildings were situated along side the tracks and erected on a plan of an elongated rectangle. The edifice in Czyżew differed from the other two due to the fact that it fulfilled the function of a provincial station. For this reason the much smaller building was composed only of a ground floor with a waiting room and a ticket office. The stations in Białystok and Łapy stressed the rank and majestic status of the Russian Empire.

A successive group of stations built soon after ward in Podlasie dates back to the turn of the nineteenth century and included examples of architecture typical for stations erected at the time in localities of a similar size. The standardisation of the buildings was to introduce uniformity into the art of building train stations situated along lines belonging to Russia. The railway stations in Suwałki (1896), Augustów (1897), and Nowa Kamienna from the end of the nineteenth century, and the station in Nurzec-Stacja from about 1906 were complexes evoking monumental Classical architecture.

The interwar period was a time of an emergence of the so-called manorial style applied in assorted public utility buildings, including train stations. Certain researchers place the first realisations of projects maintained in this style already at the beginning of the twentieth century, when it became a proposal for a national style, which gained universal approval. After World War I many stations were devastated or dismantled. The manorial style became part of the canon of the architecture of train stations throughout the whole state. In Podlasie examples of the inter-war manorial style included stations in Bielsk Podlaski, Hajnówka, Czeremcha, and Mońki. Today, the sole preserved station in the region representing the manorial style is situated in Mońki.



1. Kościół parafialny pw. Podwyższenia Krzyża Św. w Tokarach. Fot. K. Tur.
Parish church of the Elevation of the Holy Cross in Tokary. Photo: K. Tur.

JOANNA POLASKA
Warszawa

O konserwacji dwóch obrazów z kościoła w Tokarach

Tokary położone są na malowniczych terenach Podlasia przy granicy z Białorusią. Wieś Tokary w 1945 r. została podzielona granicą państwową na część polską (w gminie Mielnik) i białoruską. W połowie XV w. król Kazimierz Jagiellończyk (1447-1492) nadał Tokary Steckowi, Majkowi i Waśkowi Olechnowiczom. Ich potomkowie zaczęli posługiwać się nazwiskiem Tokarewscy.

Siedzibą dzisiejszej parafii w Tokarach była początkowo miejscowość Wilanowo, położona w odległości 2 km od Tokar, w której znajdował się wybudowany w 1527 r. pierwszy drewniany kościół. Fundatorem świątyni był Mikołaj Skirwin-Krupicki – dziedzic Wilanowa, Krupicz i Kustyna. Jego potomkowie przyjęli w roku 1536 r. protestantyzm i wtedy kościół w Wilanowie zamieniono na zbór protestancki, który pełnił swoją funkcję do 1624 r. Historia nie była łaskawa dla kościoła w Wilanowie i po powstaniu styczniowym w roku 1866 kościół został zamknięty, a następnie rozebrany. Z materiału po kościele zbudowano cerkiew prawosławną w miejscowości Telatycze. Nie wiadomo, jakie było wyposażenie kościoła w Wilanowie, ponieważ w 1701 r. spłonęła plebania kościoła ze wszystkimi dokumentami parafialnymi. Nie wiadomo też, co stało się z wyposażeniem kościoła podczas jego rozbiórki w 1866 r. Można przypuszczać, że niektóre elementy wyposażenia zostały przechowane lub przeniesione do innej świątyni, ale nic o tym nie wiadomo.

Po odzyskaniu niepodległości (1919 r.) została erygowana w Tokarach parafia rzymskokatolicka. W 1922 r. parafianie przywieźli z Telatycz do Tokar stary wilanowski kościół (zamieniony na cerkiew). Wybudowano z niego jedynie plebanię.

Obecny drewniany kościół parafialny pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Tokarach, który szczęśliwie ocalał podczas drugiej wojny światowej¹, został wybudowany w latach 1934-35 w stylu narodowym według projektu krakowskiego architekta Wincentego Wdowiszewskiego. Właśnie w tym drewnianym kościele znajdują się dwa interesujące nas obrazy. Jeden namalowany na płótnie przedstawia św. Jana Ewangelistę, a drugi obraz na desce – św. Antoniego Padewskiego, w ramie drewnianej polichromowanej i srebrzonej. Nie jest znane pochodzenie obrazów ani okoliczności pojawienia się ich w kościele w Tokarach

Konserwacja obrazów była możliwa dzięki pomocy finansowej Urzędu Gminy w Mielniku i Parafii Rzymskokatolickiej pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Tokarach. A wszystko to dzięki staraniom ks. proboszcza Marka Żarskiego,

który włożył wiele wysiłku w poszukiwaniu źródeł finansowania w celu uratowania zabytkowych obrazów.

Prace wykonano w 2012 r. pod nadzorem konserwatorskim Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Białymstoku.

Obraz św. Jana Ewangelisty

Przedstawienie zostało namalowane na płótnie, w formie wertykalnego prostokąta na przełomie XVIII/XIX w.² Na pierwszym planie centralnie namalowano postać św. Jana Ewangelisty, *en face* z brodą i wąsami, w trakcie pisania Ewangelii, ubranego w ciemnozieloną suknię z kołnierzykiem. Mocno drapowany czerwony płaszcz okrywa lewe ramię, spływając na kolana na prawą stronę. W prawej dłoni święty trzyma gęsie pióro, a opartą o stolik lewą ręką podtrzymuje otwartą księgę. Na stoliku z prawej strony kielich z wydostającym się czarnym wężem i kałamarz z białym gęsim piórem. W dole po prawej stronie obrazu u stóp świętego namalowano czarnego orła. Święty przedstawiony na tle niebieskiego nieba i kłębiących się obłoków, po lewej stronie zza chmur wyłania się anielska trąbka. W sposobie malowania kompozycji, a zwłaszcza w układzie i udrapowaniu szat, można dostrzec późnobarokowy charakter obrazu. Należy podkreślić, że nieznany malarz przedstawił świętego zgodnie z ikonografią św. Jana Ewangelisty³.

Przed konserwacją obraz był mało czytelny ze względu na bardzo błyszczącą, ciemną powierzchnię warstwy malarskiej i pofalowane płótno podobrazia. Już w trakcie wstępnych oględzin zauważono, że był on w przeszłości odnawiany. Ciekawa okazała się obserwacja warstwy malarskiej w promieniach UV, na której można było zobaczyć nierówno położony werniks z licznymi zaciekami. Pierwsze wykonane próby usuwania pociemniałego werniksu odsłoniły przemalowania warstwy malarskiej. W trakcie dalszych prac konserwatorskich okazało się, że w niektórych miejscach nie było oryginału. Użycie zbyt mocnych rozpuszczalników prawdopodobnie spowodowało jego zniszczenia. Być może podczas tych samych prac zmieniono twarz Jana Ewangelisty, któremu domalowano brodę, wąsy i włosy. Po wykonaniu tych błędnych zabiegów niektóre fragmenty przemalowano, a całą powierzchnię obrazu pokryto bardzo grubą, błyszczącą warstwą werniksu, który mocno pociemniał.

Przed konserwacją obraz był eksponowany w profilowanej drewnianej ramie, pomalowanej na brązowy kolor, która nie była jego pierwotną oprawą. W trakcie poprzednich zabiegów przy obrazie zmniejszono jego wymiary, obcinając dolną i górną krawędź płótna. Być może było to wtedy, kiedy obraz został naciągnięty na nieoryginalne krosna bez fazy i klinów tak, aby zmieścił się w ramie. Te działania były powodem pofalowania płótna, widocznego na całej powierzchni obrazu oraz odcisnięcia niefazowanego krosna na licu. Ponieważ obraz został obcięty, brzegi górnej i dolnej krawędzi oryginału zostały podczas naciągania zagięte na krośnie, a gwoździe do mocowania płótna uszkodziły oryginalną warstwę malarską. Od strony odwrocia widoczne były reperacje uszkodzonego podobrazia za pomocą naklejonych kawałków płótna.

W wyniku tych niefachowych wcześniejszych działań przy obrazie kolorystyka całej kompozycji obrazu była mało czytelna. Dlatego głównym celem zabiegów



2. Obraz „Św. Jan Ewangelista” z kościoła w Tokarach. Stan przed konserwacją. Fot. J. Polaska.
Painting: *St. John the Evangelist* from the church in Tokary. State prior to conservation. Photo: J. Polaska.



3. Obraz „Św. Jan Ewangelista”, fragment odwrocia. Stan przed konserwacją. Fot. J. Polaska.
 Painting: St. John the Evangelist, fragment of the reverse. State prior to conservation. Photo: J. Polaska.

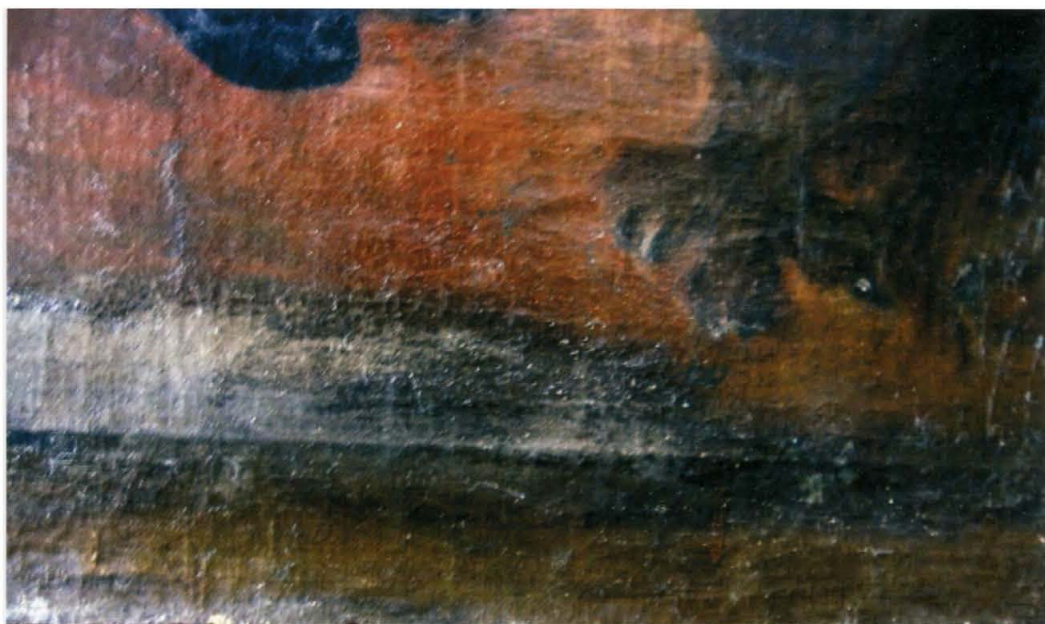
→
 4-5. Fragmenty dolnej partii obrazu przed konserwacją. Fot. J. Polaska.
 Fragments of the lower part of the painting prior to conservation. Photo: J. Polaska.

konserwatorskich było usunięcie ciemnego werniksu i przemalowań, co pozwoliło na przywrócenie jego pierwotnej kolorystyki i kompozycji.

Prace przy obiekcie rozpoczęto od wykonania zdjęć obrazu przed konserwacją. Sprawdzone na fragmencie lica odporność warstwy malarskiej na temperaturę, wrażliwość płótna na wodę i wpływ podstawowych rozpuszczalników na warstwę malarską.

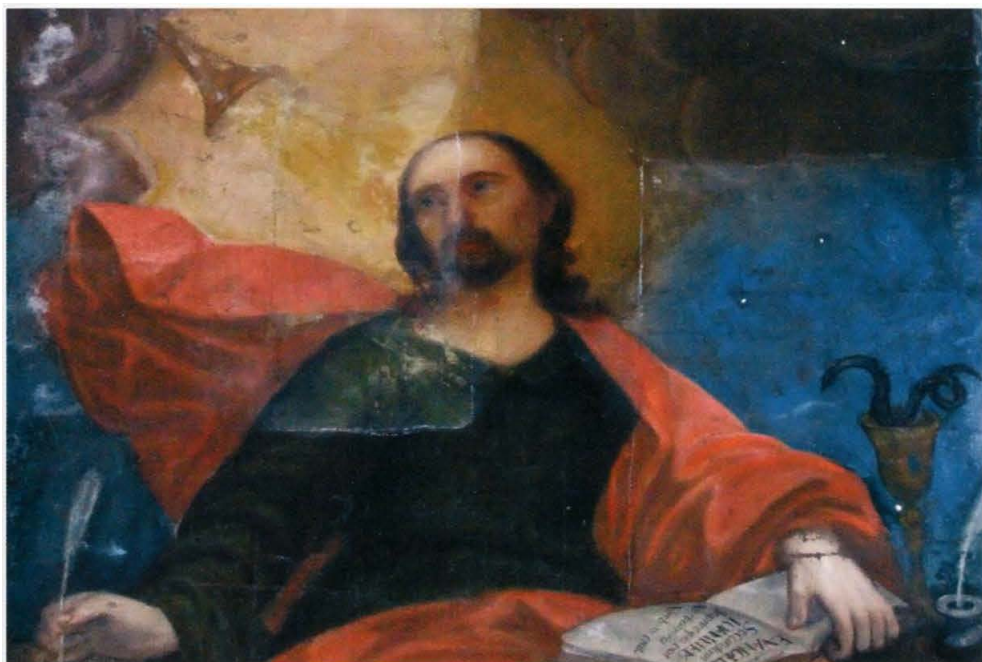
Obraz zdjęto z krosna, oczyszczono z kurzu, usunięto łąty z odwrocia i wykonano dezynfekcję płótna preparatem w sprayu Tytan Professional. Odwrocie oczyszczono mechanicznie skalpelami w różnych kierunkach, a rozdarcia płótna i ubytki skleiono na Movilith DMC2, przy pomocy kautera. Konieczna była konsolidacja warstw technologicznych obrazu przez wykonanie impregnacji od strony lica i odwrocia preparatem Plexisolem P550 1:3 w benzynie lakowej. Wszystkie warstwy obrazu przesycone impregnatem zgrzano żelazkiem i obciążono płytami.

Usuwanie grubej warstwy werniksu i przemalowań było zabiegiem trudnym, wykonywanym wieloetapowo. Niektóre partie okazały się tak bardzo wrażliwe, że werniks usuwał się wraz z warstwą oryginału. Dlatego konieczne było opracowanie i skomponowanie mieszanek rozpuszczalników w zależności od miejsca⁴. W trakcie prowadzenia prac konserwatorskich okazało się, że broda i wąsy zostały domalowane później, postarzając w ten sposób twarz świętego.



Obraz poddano również zabiegowi prostowania, prasując go od lica na teksturze spryskanej roztworem wody z alkoholem 15%, a po schłodzeniu – marmurem i pozostawiono pod obciążeniem. Ze względu na osłabione płótno podobrazia zdecydowano się na wykonanie dublażu na lepiszcze Beva 371⁵. Ubytki warstwy malarskiej uzupełniono kitem Modostuc. Po opracowaniu kitów wykonano na nich podmalówkę kolorystyczną i naciągnięto obraz na nowe krosno, którego drewno zostało zabezpieczone bejcą firmy Sintilor. Po położeniu cienkiej warstwy werniksu retuszerskiego firmy Winsor & Newton, wykonano retusz naśladowczy farbami olejno-żywicznymi





← 6. Fragment warstwy malarskiej przed konserwacją.
Zdjęcie w promieniach UV. Fot. J. Polaska.
Fragment of the painted layer prior to conservation.
Photograph in UV rays. Photo: J. Polaska.

← 7. Fragment środkowej partii obrazu. Widoczne uszkodzenia płótna podobrazia. Zdjęcie w świetle przechodzącym.
Stan przed konserwacją. Fot. J. Polaska.
Fragment of the central part of the painting. Visible damage of the canvas of the support. Photograph in transmitted light.
State prior to conservation. Photo: J. Polaska.

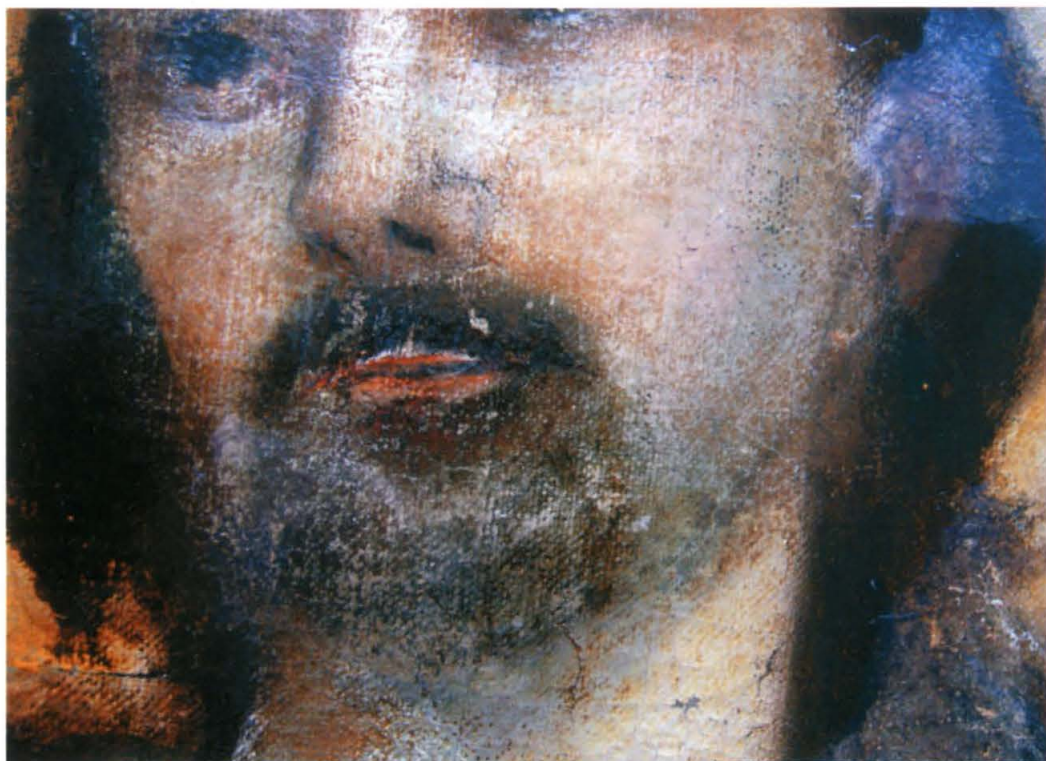
8. Fragment środkowej partii obrazu w trakcie prowadzenia prac konserwatorskich. Usuwanie pociemnialego werniksu. Fot. J. Polaska.
Fragment of the central part of the painting during conservation.
Removal of darkened varnish.
Photo: J. Polaska.

produkcji holenderskiej firmy Talens. Po wyschnięciu retuszy obraz zabezpieczono cienką warstwą satynowego werniksu końcowego firmy Winsor & Newton⁶.

Obraz namalowany został w technice olejnej na lnianym podobraziu płóciennym, zszytym wertykalnie z dwóch kawałków grubego płótna o szerokości 69 cm i 27,5 cm. Płótno przeklejono prawdopodobnie klejem glutynowym, który tworzy dobrą izolację dla farb olejnych. Jednak nie można jednoznacznie stwierdzić, że na całej powierzchni płótna położono grunt. Nie zaobserwowano go w dostępnych miejscach w trakcie prowadzenia prac, ale zauważono, że większość partii obrazu jest namalowana cienko. Prawdopodobnie z powodu braku gruntu i cienko kładzionych farb spłot płótna jest wyraźnie widoczny na licu. Nie wiadomo, jaka była pierwotna wysokość obrazu, gdyż jego górny i dolny brzeg został obcięty, o czym napisano wcześniej.

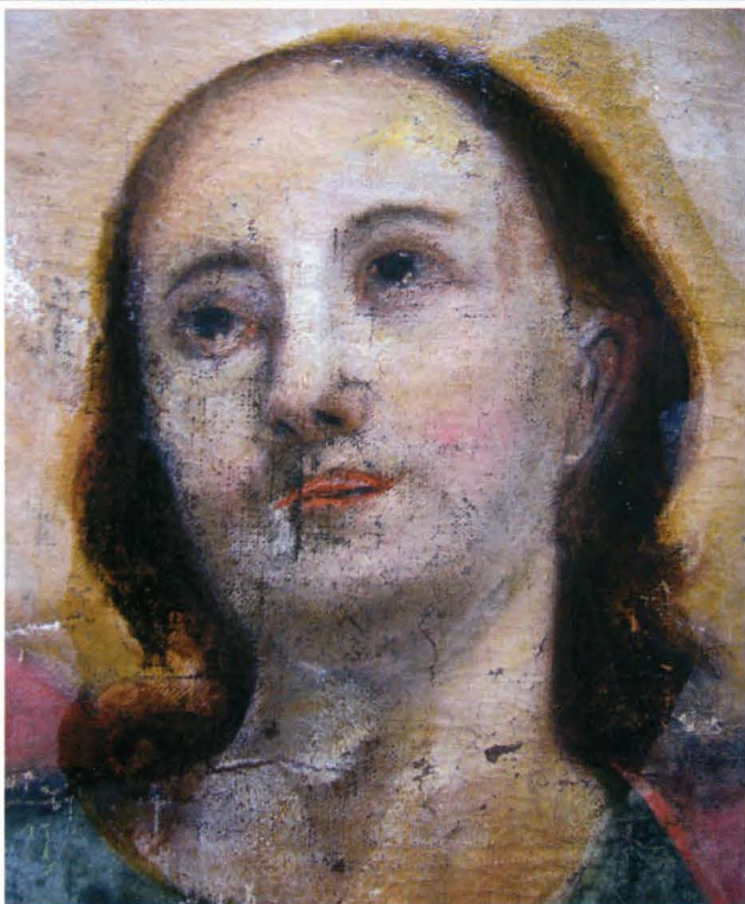
Obraz św. Antoniego Padewskiego w ramie polichromowanej i srebrzonej

Innych zabiegów konserwatorskich wymagał obraz z przedstawieniem św. Antoniego Padewskiego. Namalowany został na podobraziu drewnianym, złożonym z trzech desek o grubości od 2,5 do 3 cm, w formie prostokąta wertykalnego o wymiarach 128x85 cm. W *Katalogu Zabytków Sztuki w Polsce* datowany jest na pocz. XIX w.⁷



9. Fragment twarzy
świętego w trakcie
usuwania przemalowań.
Fot. J. Polaska.

**Fragment of the face of
the saint during
the removal of
the repainting.**
Photo: J. Polaska.



10. Twarz świętego
w trakcie usuwania
przemalowań.
Fot. J. Polaska.

**Face of the saint
during the removal
of the repainting.**
Photo: J. Polaska.



11. Obraz „Św. Jan Ewangelista”. Stan po oczyszczeniu warstwy malarskiej i uzupełnieniu ubytków. Fot. J. Polaska. Painting: *St. John the Evangelist*. State after the removal of the painted layer and the supplementation of gaps. Photo: J. Polaska.



12. Obraz „Św. Jan Ewangelista”. Stan po konserwacji. Fot. K. Tur.
Painting: *St. John the Evangelist*. State after conservation. Photo: K. Tur.

Na obrazie przedstawiono postać świętego, stojącego *en face*, ubranego w ciemnobrązowy habit franciszkański. Św. Antoni w prawej ręce trzyma gałązkę z zielonymi listkami i białymi liliami, a w lewej zamkniętą w czerwonej oprawie księgę, z siedzącą na niej postacią Dzieciątka Jezus. Głowy świętego i Dzieciątka okalają jasne aureole. W środkowej partii na tle habitu przymocowano srebrny krzyż św. Antoniego⁸. Ciekawym elementem przedstawienia jest umieszczenie postaci świętego, stojącego na tle pagórkowatego pejzażu z drzewami i krzewami o niskiej linii horyzontu z umieszczonymi po lewej stronie małymi postaciami dwóch wędrujących zakonników. Niebo z obłokami stanowi tło obrazu. Postać namalowana zgodnie z ikonografią tego przedstawienia⁹. Warto jeszcze wspomnieć, że obraz namalowany jest dość prymitywnie, z brakiem znajomości proporcji i perspektywy. Jednak na uwagę zasługuje kolorystyka i klimat, jaki potrafił stworzyć nieznan autor obrazu, być może zakonnik, co mogą sugerować dwie małe postacie, umieszczone w lewym dolnym rogu kompozycji.

Stan warstwy malarskiej wymagał pilnych zabiegów konserwatorskich.

Prawie całą powierzchnię obrazu pokrywała siatka spękań, a w wielu miejscach widoczne były pęcherze, daszkowate spękania, wykruszenia i ubytki zarówno warstwy malarskiej, jak i gruntu. Kolorystyka przedstawienia mocno pociemniała w wyniku zabrudzenia oraz pożółkłego werniksu. Obserwacja lica obrazu w promieniach UV pozwoliła stwierdzić, że warstwa malarska pokryta jest cienką warstwą nierówno położonego werniksu, a kwiat lilii został domalowany później. Na drewnianym podobraziu, od strony odwrocia, widoczne były ślady po działaniu drewnojadów. Obraz został oprawiony w drewnianą profilowaną ramę, która przed konserwacją pomalowana była na kolor ciemnobrązowy i ozdobiona trzema pozłocnymi elementami snycerskimi w formie stylizowanych liści akantu. Z obserwacji wynika, że obraz był odnawiany prawdopodobnie już kilka razy.

Prace rozpoczęto od wykonania dokumentacji fotograficznej obiektu przed konserwacją. Podklejenie odspojeń i pęcherzy warstwy malarskiej wykonano Primalem AC-33. Zdemonstrowano późniejszy srebrny krzyż z lica obrazu, który odsłonił namalowany sznur na habicie. Po wykonaniu prób, warstwę malarską oczyszczono z brudu i ciemnego werniksu alkoholem i preparatem Conrad 2000 w różnych proporcjach w zależności od miejsca. W trakcie prowadzenia prac konserwatorskich okazało się, że przemalowano niektóre fragmenty habitu postaci świętego. Już po demontażu obrazu z ramy w lewym dolnym rogu uwidocznił się fragment sygnatury, częściowo zamalowanej szarą farbą. Po jej usunięciu i oczyszczeniu warstwy malarskiej ukazała się całość: ASP Pinxv A. D. 16 53?

Usunięto przemalowania i oczyszczono lico, a następnie przystąpiono do uzupełniania ubytków gruntu kitem Modostuc. Całą powierzchnię obrazu zaizolowano cienką warstwą werniksu retuszarskiego firmy Winsor & Newton, na której wykonano retusz naśladowczy farbami żywicznymi Restauro firmy Maimeri z rozpuszczalnikiem przeznaczonym do tych farb tej samej firmy. Po wyschnięciu retuszy nałożono cienką warstwę satynowego werniksu końcowego firmy Winsor & Newton.

Odwrocie drewnianego podobrazia wymagało oczyszczenia z brudu i dezynfekcji. Miejsca zniszczone przez szkodniki drewna wraz z całą powierzchnią wzmocniono żywicą Paraloid B-72 w toluenie¹⁰.

Zdemonstrowany srebrny krzyż oczyszczono preparatem do srebra firmy Starwax, a później, w celu zabezpieczenia, położono warstwę Paraloidu B-72



13. Obraz „Św. Antoni Padewski” z kościoła w Tokarach. Stan przed konserwacją. Fot. J. Polaska.
Painting: St. Anthony of Padua from the church in Tokary. State prior to conservation. Photo: J. Polask a.

w toluenie. Podjęto decyzję o nie-montowaniu ponownym krzyża na obrazie i eksponowaniu go oddzielnie w wybranym miejscu w kościele.

Kolejnym etapem prac była konserwacja drewnianej ramy. Wykonano stratygrafię warstw prze-malowań, która pozwoliła ustalić, że w swej długiej historii rama była przemalowywana cztery razy. Pier-wotnie była w dwóch kolorach: dwa wałki srebrzone na jasnoczerwonym pulmencie, a pozostała część polichromowana w formie marmo-ryzacji. Po usunięciu przemalowań okazało się, że oryginalna polichro-mia jest w złym stanie, a srebro za-chowało się w niewielkich ilościach. Drewno ramy też wymagało wielu zabiegów. Jego struktura w wielu miejscach była mocno zniszczona, a widoczne ubytki drewna wyma-gały uzupełnień. W miejscach ubytków drewna wklejano drewniane fleki, a drobne ubytki uzupełnio-no drewnianym kitem firmy Sintil-lor. Do wzmacniania zniszczonych miejsc przez szkodniki drewna użyto żywicy Paraloid B-72 w tolu-enie. Ubytki gruntu na powierzch-niach polichromowanych ramy uzupełniono kitem Modostuc. Do wykonania retuszu naśladowczego użyto farb olejno-żywicznych pro-dukcji holenderskiej Talens, a do warstwy końcowej – satynowego werniksu firmy Winsor & Newton. Ponieważ oryginalne srebro zacho-wało się w niewielkich ilościach, zdecydowano wykonać jego rekon-strukcję¹¹. Na nowym gruncie kre-dowo-klejowym położono srebro w płatkach na pulmencie zbliżo-nym w kolorze do oryginalnego i wypolerowano je agatem.

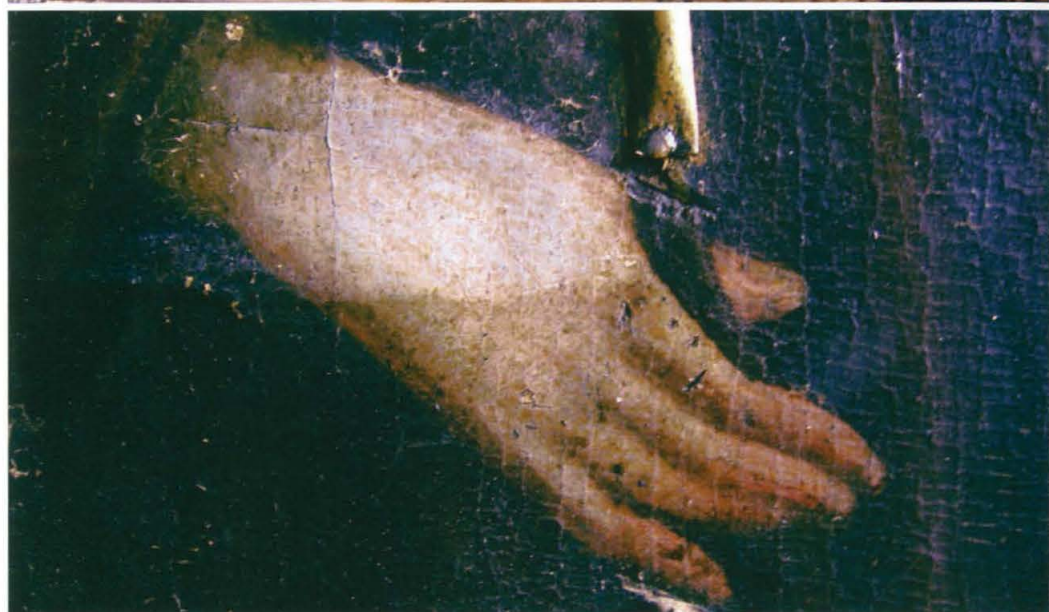


14. Odwrocie obrazu. Stan przed konserwacją.
Reverse of painting. State prior to conservation.

Na następnych stronach:

Following pages:

15. Fragment dolnej lewej strony obrazu z częściowo niewidoczną sygnaturą. Stan przed konserwacją.
Fragment of the lower left part of the painting with a partly invisible signature. State prior to conservation.
16. Fragment środkowej partii obrazu w trakcie czyszczenia warstwy malarskiej.
Fragment of the central part of the painting during the removal of the painted layer.
17. Fragment górnej partii obrazu w trakcie czyszczenia warstwy malarskiej.
Fragment of the upper part of the painting during the cleaning of the painted layer.
18. Fragment dolnej lewej strony obrazu z odsłoniętą sygnaturą.
Fragment of the lower left part of the painting with a disclosed signature.
19. Obraz „Św. Antoni Padewski” w trakcie czyszczenia warstwy malarskiej.
Painting: St. Anthony of Padua during the cleaning of the painted layer.
(Wszystkie fotografie: J. Polaska.)
(All photos: J. Polaska)









22. Fragment obrazu po konserwacji.

Fot. K. Tur.

Fragment of the painting after conservation.

Photo: K. Tur.

← 20. Fragment obrazu po oczyszczeniu warstwy malarskiej i uzupełnieniu ubytków gruntu.

Fot. J. Polaska.

Fragment of the painting after the cleaning of the painted layer and the supplementation of the missing ground.

Photo: J. Polaska.

← 21. Fragment dolnej lewej strony obrazu z odsłoniętą sygnaturą. Stan po konserwacji.

Fot. K. Tur.

Fragment of the lower left part of the painting with a disclosed signature.

State after conservation.

Photo: K. Tur.

Wykonano również stratygrafię warstw malarskich elementów snycerki, która pierwotnie była srebrzona. Po usunięciu przemalowań ukazało się śladowo zachowane srebro. Wyrzeźbiono brakujące fragmenty snycerki z drewna lipowego i podjęto decyzję zrekonstruowania niezachowanego czwartego ornamentu. Na wszystkich elementach wykonano srebrzenie w ten sam sposób jak na walcach ramy. Wszystkie srebrzone powierzchnie zabezpieczono cienką warstwą Paraloidu B-72 w toluenie.

Ostatnim etapem prac było zamontowanie dekoracji snycerskich do ramy, a później przymocowanie jej do deski podobrazia.

Zmiany i ciekawe odkrycia w wyniku przeprowadzonych prac konserwatorskich

Prace konserwatorskie obrazu z przedstawieniem św. Jana Ewangelisty pozwoliły na ukazanie pierwotnego zamierzenia malarza, który przedstawił młodego św. Jana Ewangelistę z twarzą uduchowioną na tle błękitnego nieba i delikatnie namalowanych chmur. Przywrócono wyrazistość szaty świętego i dolnej partii kompozycji. W trakcie prac konserwatorskich okazało się, że obraz pierwotnie był większy. Został obcięty w górnej i dolnej partii. Po konserwacji wymiary obrazu nieco się powiększyły. Przed konserwacją wynosiły 151x93 cm, a po konserwacji 159x100 cm, ale z powodu obcięcia nie są znane oryginalne wymiary obrazu.

Jeszcze ciekawsze odkrycia były przy drugim obrazie z przedstawieniem św. Antoniego Padewskiego. Odsłonięcie sygnatury w dolnym lewym rogu: **ASP Pinxiv A.D.1653** (ostatnia cyfra nie jest zbyt czytelna i nie ma pewności, czy jest to 3)¹² zmieniło datowanie obrazu z XIX na XVII wiek. Usunięcie zabrudzeń spowodowało zmiany w kolorystyce obrazu, która stała się bardziej wyrazista, barwy nabrały głębi koloru i bardziej czytelne stały się wszystkie elementy kompozycji. Usunięcie z lica obrazu srebrnego krzyża odsłoniło brązowy sznur, namalowany na szacie świętego. Jeszcze jedna niespodzianka ukazała się po zdemontowaniu ramy. Okazało się, że sama scena ze św. Antonim Padewskim wykonana jest na środku podobrazia drewnianego i jej wymiary wynoszą 110x75 cm, natomiast całe podobrazie ma wymiary 126,5x85 cm (grubość desek od 2,5 do 3 cm). Grunt został położony tylko pod przedstawienie.

Ciekawym odkryciem było również odsłonięcie spod przemalowań oryginalnej kolorystyki ramy łączącej elementy srebrzone i malowane w rodzaju marmoryza-



← Na poprzedniej stronie
On previous page

23 Rama obrazu „Św. Antoni Padewski”. Widoczna stratygrafia warstw przemalowań. Fot. J. Polaska.
Frame of the painting: St. Anthony of Padua. Visible stratigraphy of the repainting layer. Photo: J. Polaska.

24. Fragment ramy obrazu. Widoczna stratygrafia warstw przemalowań. Fot. J. Polaska.
Fragment of the frame of the painting. Visible stratigraphy of the repainting layer. Photo: J. Polaska.

25 Ornament z ramy obrazu. Stan przed konserwacją.
Fot. J. Polaska.
Ornament from the frame of the painting.
State prior to conservation. Photo: J. Polaska.

26. Fragment ornamentu z ramy obrazu. Widoczna stratygrafia warstw przemalowań. Fot. J. Polaska.
Fragment of an ornament from the frame of the painting. Visible stratigraphy of the repainting layer.
Photo: J. Polaska.





27. Obraz „Św. Antoni Padewski” z kościoła w Tokarach. Stan po konserwacji. Fot. K. Tur.
 Painting: St. Anthony of Padua from the church in Tokary. State after conservation. Photo: K. Tur.

cji. Nie można jednoznacznie określić, czy jest to marmoryzacja z „użyleniem”, gdyż zachowane fragmenty pozwoliły jedynie na ich scalanie w trakcie punktowania.

Po konserwacji obrazy wróciły na ściany nawy kościoła w Tokarach i dzięki zabiegom konserwatorskim można je oglądać w wyraźniejszej kolorystyce i z większymi szczegółami.

PRZYPISY

- ¹ Informacje o historii parafii pochodzą z opracowania ks. Zbigniewa Rostkowskiego, zamieszczonego w serwisie informacyjnym Diecezji Drohiczyńskiej.
- ² Informacja pochodzi z *Katalogu Zabytków Sztuki w Polsce: Siemiatycze, Drohiczyn i okolice*, pod red. Marii Kałamajskiej-Saeed, Warszawa 1996, s. 77.
- ³ „Najczęściej ikonografia przedstawia św. Jana Apostoła jako Ewangelistę z symbolem orła. Symbol ten nawiązuje do tajemniczej wizji »Syna Człowieczego«, jaką miał prorok Ezechiel, o której pisze również św. Jan Apostoł. Już Ojcowie Kościoła odnoszą symbole wspomnianych tam postaci do Ewangelistów (np. św. Ireneusz †202). Powszechnie przyjęła się aplikacja św. Hieronima w oparciu o treść początkowych opisów Ewangelii. I tak postać człowieka przyjęto jako symbol św. Mateusza (genealogia Chrystusa), lew – Marka (Jan Chrzciel na pustyni), wół – św. Łukasza (kapłańska ofiara Zachariasza) i orzeł jako symbol św. Jana Apostoła, gdyż Ewangelię swoją rozpoczyna od Słowa, które zeszło na ziemię, aby stać się Ciałem i zamieszkać wśród nas. Teologiczną głębią wzniosł się św. Jan ponad wszystkich Ewangelistów. Św. Jan również bywa przedstawiony z kielichem i wężem. Według podania bowiem, zanim cesarz Domicjan skazał Apostoła na wygnanie, zamierzał go przedtem otruć, ale kielich pękł i wino się rozlało w chwili, gdy Apostoł nad nim uczynił znak krzyża świętego. Według innej wersji pewien pogański kapłan w ten sposób chciał się pozbyć ostatniego Apostoła. Na tę pamiątkę w wielu kościołach w tym dniu podaje się do picia wiernym poświęcone wino w kielichu. Zapewne jednak jest to legenda podobnie jak ta, że miał być smażony w kotle w gotowanej oliwie i wyjść z niego młodszym (było kiedyś święto św. Jana w Oleju)”. Cytat z opracowania ks. Stanisława Hołodoka, zamieszczonego na stronie internetowej: www.opoka.org.pl/biblioteka.
- ⁴ Po wykonaniu wielu prób rozpoczęto ścienianie warstwy werniksu mieszkanką Dioksanu i Izopropalanolu w proporcjach 1:1, oraz użyto Dimethylsulfoxid. W niektórych miejscach werniks doczyszczano mechanicznie skalpelem. Zabieg usuwania werniksu i przemalowań wykonywano wieloetapowo, a przy doczyszczaniu stosowano mieszkankę: Conrad, alkohol w proporcjach 1:1.
- ⁵ Przygotowane płótno dublażowe nabito na krosno pomocnicze i przeklejono roztworem kleju skórniego 10% na odwrocie. Wystające nierówności (guzelki) ścieniono skalpelem. Na tak przygotowane płótno położono pędzlem Beve 371 dwukrotnie w rozcieńczeniu 1:1 z benzyną lakową, a następnie pięć kolejnych warstw w proporcji 1:2. Na odwrocie obrazu również naniesiono dwa razy Beve 371 (1:2 z benzyną). Wykonano dublowanie: zamocowano podwójną warstwę płótna, prasując przez folię silikonową żelazkiem od strony lica, a następnie całość przewrócono i długo prasowano od odwrocia, od środka ku brzegom, chłodząc marmurkami. Po zakończeniu cały obiekt pozostawiono pod obciążeniem.
- ⁶ Serdeczne podziękowania dla mgr Moniki Niecko za znakomitą współpracę przy konserwacji obrazów.
- ⁷ Informacja pochodzi z *Katalogu Zabytków Sztuki w Polsce: Siemiatycze, Drohiczyn i okolice*, str. 77.
- ⁸ Ks. Wacław Piszczek, *Symbole religijne*, Kraków 1997, s. 44.
- ⁹ W ikonografii przedstawia się św. Antoniego w habicie franciszkańskim. Do charakterystycznych atrybutów należą: książka (symbol nauki) i lilia (niewinność), czasami święty występuje z sercem płomiennym lub samym płomieniem na dłoni. Często św. Antoni jest ukazywany z Dzieciątkiem Jezus. Tak jest m.in. w Sanktuarium świętego Antoniego w Niewodnicy Kościelnej. Św. Antoni jest przedstawiony z Dzieciątkiem Jezus jako Zbawicielem Świata. Jezus trzyma prawą rączkę w geście błogosławieństwa. Na obrazie widnieje lilia i księga. Święty występuje w ciemnym habicie, symbolizującym ubóstwo, pokorę i pokutę.
- ¹⁰ Szczegółowy proces konserwacji zawarty w Dokumentacji prac konserwatorskich i restauratorskich: Joanna Polaska, *Obraz św. Antoni Padewski w ramię drewnianej polichromowanej i srebrzonej*, Warszawa 2012.
- ¹¹ Prace przy srebrzeniu wykonała Ewa Taczanowska.
- ¹² ASP Pinxiv A.D.1653 – ASP niezidentyfikowana sygnatura, Pinxiv (łac.) – namalował, A.D. Anno Domini (łac.) – Roku Pańskiego.

THE CONSERVATION OF TWO PAINTINGS FROM THE CHURCH IN TOKARY

Tokary is situated in a picturesque part of Podlasie bordering with Belarus. The titular conservation involved two paintings from the Roman Catholic church of the Elevation of the Holy Cross in Tokary: St. John the Evangelist (on canvas) and St. Anthony of Padua (on a board and in polychromed and silver gilded fame).

The church was built in 1934-1935 and the origin of the paintings or the circumstances of their appearance in Tokary remain unknown. The canvas showing St. John the Evangelist (the turn of the eighteenth century) was subjected to complete conservation. Darkened varnish and over paintings were removed from the surface, the uneven canvas of the support was straightened, and relining involved the application of the Beva 371 solution. After work on the putties and retouching the painted layer the canvas was placed on a new stretched bar. Conservation made it possible to disclose the original intentions of the author, who showed the young St. John the Evangelist with a soulful face against the backdrop of a blue sky and delicately portrayed clouds. The conservational so rendered the robe of the saint and the lower part of the composition more legible. In the course of conservation it became apparent that originally the painting was larger (it had been cut at the top and at the bottom). Prior to conservation its size was 151x93 cm, and after conservation – 159x100 cm, but due to the reductions the original measurements remain unknown.

The canvas showing St. Anthony of Padua required a different conservation approach. It was executed on a wooden support composed of three boards in the shape of a vertical rectangle, with a wooden polychromed and silver gilded profiled frame with elements of gilt carving. The surface was cleaned by removing darkened varnish, dirt and over painting. Missing parts of the primer were supplemented, a retouching of the painted layer was performed, and the wooden support was cleaned and reinforced with Paraloid B-72 in toluene. The conservators discovered a signature in the lower left corner: ASP Pinxiv A. D. 16 53 (?). The scene with St. Anthony (110x75 cm) was executed in the centre of the wooden support (126,5x85 cm; with boards 2,5-3 cm thick). Primer was applied only under the former. Repainting on the wooden frame and carved elements was removed, thus revealing the original colours combining silver gilded and painted elements into a marmorisation of sorts. Linden wood was used for carving the missing fragments and a non-extant fourth element was reconstructed. The supplementation and reinforcement of the wooden frame were followed by a colour merger of polychromed elements. Silver flakes were placed on the carved surface and the two profiles of the frame. After completing the conservation both paintings were restored onto the walls of the church nave in Tokary.

KRYSZYNA CIEŚLUK*
Lipsk

„Ocalić od zapomnienia” – dawne ludowe tradycje weselne w gminie Lipsk

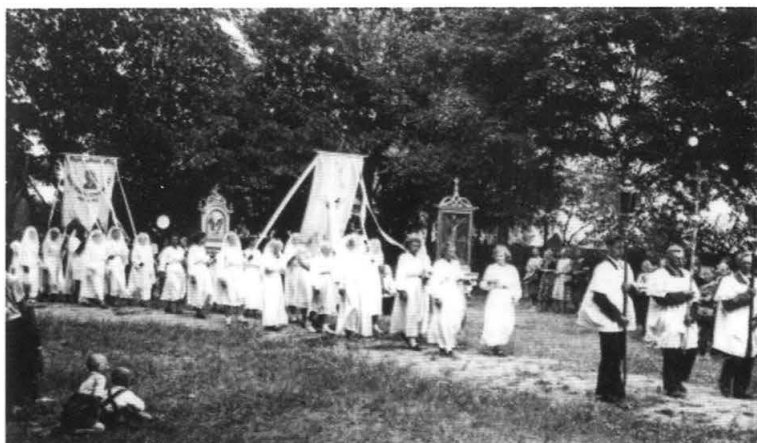
Zwyczajami i obrzędami ludowymi naszego regionu (Lipska i czterech sąsiednich gmin: Płaska, Sztabin, Dąbrowa Białostocka, Nowy Dwór) zaczęłam interesować się bardzo dawno, bo już w 1956 r. Początkowo były to luźne rozmowy i skromne notatki na kartkach. W 1962 r. nawiązali ze mną kontakt pracownicy Instytutu Badań Naukowych w Krakowie. Na prośbę prof. Romana Reinfussa, dyrektora Muzeum Etnograficznego w Krakowie, który współpracował z Instytutem, zbierałam i przekazywałam informacje o tkactwie, obrzędach wielkanocnych i bożonarodzeniowych, o weselach, narodzinach, pogrzebach itd. W latach późniejszych, kiedy pracowałam w ośrodku kultury w Lipsku, jako instruktor do spraw folkloru, postanowiłam z młodzieżą odtwarzać te obrzędy na scenie¹. Starannie przechowywane, zebrane wcześniej materiały, uzupełniałam w czasie wyjazdów terenowych do sąsiednich gmin przez wiele lat. Dziś nadszedł czas, aby te wiadomości ocalić od zapomnienia. Wszystkie zebrane informacje chcę spisać w jedną całość, a drobne karteczki z odręcznymi zapiskami usunąć z moich półek. Pragnę sprawić, aby wszyscy, młodzież i osoby starsze, którzy nie znają tych regionalnych ciekawostek, mogli się z nimi zapoznać. Może nauczyciele zechcą je wykorzystać do prowadzenia lekcji na temat historii regionu, opowiedzą, jak żyli nasi pradziadowie, jakie były ich zwyczaje i obrzędy. W niniejszej publikacji pragnę skupić się na tematach związanych z relacjami damsko-męskimi, a szczególnie z weselem wiejskim.

Na przełomie XIX i XX w. chłopcy nie spotykali się z dziewczętami na ulicach, aby porozmawiać, czy zapoznać się. Okazją do poznania dziewczyny był odpust, wesele lub zabawa zorganizowana we wsi.

W okresie jesienno-zimowym dziewczęta i kobiety zbierały się wieczorami przy tarcu lnu², darcu pierza lub z kądzielami. Chłopcy, wiedząc o tych spotkaniach, zrywali się między sobą i przychodzili do tych domów. Jako usprawiedliwienie swojego przyścia podawali chęć pomocy przy pracy. Wchodząc, często

* Krystyna Cieśluk – twórczyni ludowa z Lipska nad Biebrzą, specjalizująca się w plastyce obrzędowej, dokumentacji folkloru muzycznego i tanecznego swego regionu. Od 1973 roku członek Stowarzyszenia Twórców Ludowych i Zespołu Regionalnego „Lipsk”, wielokrotnie odznaczona i nagradzana za zasługi w działalności na rzecz kultury ludowej.

1-2. Procesja odpustowa (13 czerwca – św. Antoniego lub 2 sierpnia – Matki Bożej Anielskiej) – przy kościele parafialnym pw. Matki Bożej Anielskiej w Lipsku, 1947 r.
 Saint's feast day procession (13 June – St. Anthony or 2 August – Our Lady of the Angels) at the parish church of Our Lady of the Angels in Lipsk, 1947.



dmuchali w pierze, a nawet wpuszczali złapanego ptaka, aby ten, fruując, rozwiewał pierze. Chłopak, któremu szczególnie spodobała się jakaś dziewczyna, starał się zwrócić uwagę na siebie rzucając w jej stronę zwinięty papierek lub dużą „ość” [dudkę – *red.*] z pierza. Wyręczał ją w pracy, pomagał, czasem siadał blisko dziewczyny i przygrywał jej na organkach, aby było weselej.

Starsze kobiety niechętnym okiem patrzyły na figle chłopaków i starały się ich pozbyć. Dlatego też, po całotygodniowej pracy, chłopcy przychodzili do gospodyni, u której odbywały się takie spotkania i upraszali, aby pozwoliła zrobić tzw. *wieczoryny*, czyli potańcówkę, na którą zapraszano dziewczęta. Tu należy dodać, że dziewczyny nigdy nie chodziły same na zabawę, chociaż wiedziały o niej. Chłopcy przychodzili do domów dziewcząt i prosili rodziców, aby pozwolili im pójść na zabawę, obiecując odprowadzenie ich do domu. Grzeczny chłopak dziękując za pozwolenie zawsze całował rękę matki i oczywiście dotrzymywał danego przyrzeczenia.

Wiosną, okazją do poznania dziewczyny, było chodzenie po tzw. *wołokaniu* w okresie Wielkanocy („chodzenie po Allelui” – okolice Augustowa). Chłopcy chodzili od domu do domu i śpiewali *kanapielki*, czyli pieśni obrzędowe związane z kołędowaniem wiosennym. Gdzie były dziewczęta, tam śpiewano tych pieśni więcej i wygłaszano oracje, a dziewczęta dawały wykonane własnoręcznie, sposobem batikowym, pisanki. Który chłopak się podobał, ten otrzymywał piękniejsze lub więcej pisanek. Przy tej okazji chłopcy mieli możliwość poznania dziewcząt i obejrzenia obejścia oraz domu wielu panien. Po zakończeniu kołędowania wielu chłopaków dokonywało wyboru, która z panien najlepiej nadaje się na żonę.



3. Kapela rodzinna Dadurów: Witold Dadura (bęben), Józef Dadura (akordeon) i Edward Mikucki (skrzypce).
The Dadur family band: Witold Dadura (drum), Józef Dadura (accordion) and Edward Mikucki (violin).



4. Muzykant Stanisław Dzieczyk ze wsi Krasne (gm. Lipsk), uczeń Józefa Dadury, grający na harmonii guzikowej.
Musician Stanisław Dzieczyk from the village of Krasne (commune of Lipsk), pupil of Józef Dadura, playing a button accordion.



5. Muzykanci ludowi z lat 50. XX w.
Folk musicians from the 1950s.

6. Kapela z końca lat 70. XX w.: Edward Mikucki (skrzypce), Aleksander Kubryński (tamburyno), Henryk Makarewicz (saksofon) i Stanisław Dzieczyk (akordeon).
Band from the end of the 1970s: Edward Mikucki (violin), Aleksander Kobryński (tambourine), Henryk Makarewicz (saxophone) and Stanisław Dzieczyk (accordion).

W okresie letnim, w czasie potańcówek, młodzi porozumiewali się ze sobą za pomocą zerwanych kwiatów. Każdy kwiat oznaczał co innego, np. róża – kocham ciebie, lilia – jesteś wspaniała, kwiat koniczyzny – podobasz mi się bardzo. Dziewczęta i chłopcy wymieniali się między sobą kwiatami i w ten sposób wyrażali swoje uczucia. Kiedy chłopcy spotykali dziewczęta na jarmarkach lub na odpustach, wtedy kupowali swoim wybrankom pierniki, obwarzanki, czerwone korale itp., z kolei dziewczęta rewanżowały się, obdarowując ich własnoręcznie ozdobionymi chusteczkami, które chłopcy umieszczali w butonierkach.

Dziewczęta, które otrzymały potwierdzenie wzajemności uczuć od chłopca, gdy odjeżdżał on do wojska lub miasta, składały przysięgę, że będą czekać do jego powrotu, odrzucając wszystkie inne zaloty. W czasie rozłąki młodzi przeważnie porozumiewali się ze sobą listownie lub przez zaufane osoby.

Dziewczęta, aby zapewnić sobie miłość chłopca, który się im podobał, przygotowywały wywar z lubczyku (miłosnego ziela) i częstowały go nim. Po wypiciu tego naparu chłopak miał zapalać wielką miłością i być wiernym jej do śmierci. Inne w wielkiej tajemnicy podawały chłopakowi wino, do którego wpuszczały chociaż dwie krople krwi [w okresie miesiączkowania], po wypiciu, chłopak, który do tej pory nie zwracał uwagi na tę dziewczynę, miał zapalać do niej wielką miłością. Tak spreparowane wino miało skutecznie przyciągnąć każdego chłopaka. O takim sposobie pozyskiwania miłości mężczyzny słyszałam wielokrotnie, chociaż nigdy nie sprawdziłam skuteczności jego działania, gdyż mając 18 lat wyszłam za mąż.

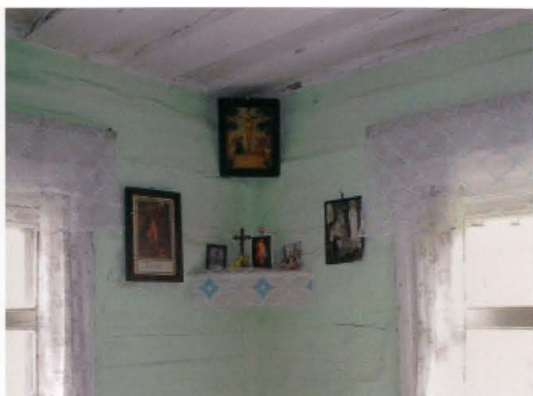
Chłopcy natomiast, chcąc pozyskać miłość dziewczyny, zapraszali ją do piwiarni lub do „szynkarki”, czasem na spacer lub na zabawę.

Wróżby miłosne

Młodzi, zakochani ludzie starali się poznać, czy ich uczucia są odwzajemnione oraz swoją przyszłość na wiele sposobów, na przykład wróżono za pomocą kwiatów polnych. Na gałązce kwiatka trzymanego w ręku, przekładano palce od dołu do góry mówiąc: „kocha, lubi, szanuje, nie chce, nie dba, żartuje, w głowie, w mowie, w sercu, na ślubnym kobiercu”. Słowo, które wymienione było na końcu kwiatka określało uczucia partnera. Innym sposobem na uzyskanie odpowiedzi o uczuciach drugiej osoby było wróżenie z płatków kwiatu. Obrywano kwiatowe płatki mówiąc: „Kocha, nie kocha, kocha, nie kocha...” i tak do ostatniego płatka.

Najczęściej młodzi wróżyli na Boże Narodzenie, Nowy Rok, w noc świętojańską i na andrzejki. W dzień Wigilii, kiedy zasiadano do opłatka, młodzież wyciągała spod obrusa sianko i mierzyła palcami (tak jak we wróżbie z kwiatami), jak długo ma jeszcze czekać do ślubu, starsi natomiast wyciągali sianko i liczyli, jak długo jeszcze będą żyć. O północy dziewczęta wychodziły na podwórko i słuchały, z której strony pies zaszczeka, to z tej strony przyjedzie kawaler z oświadczynami. Chłopakowi natomiast kazano, by przyniósł „brzemień” drewnianych polan do podłożenia w piecu, kiedy to wykonał, proszono go, aby policzył. Jak było do pary, to się ożeni w tym roku, jak nie, to jeszcze będzie kawalerem. Na Boże Narodzenie młodzi mierzyli płot drewniany na rozpiętość rąk [sążeń]. Jeżeli ilość sztachet była parzysta, to oznaczało, że osoba wróżąca wyjdzie za mąż lub się ożeni, a jak nieparzysta, to pozostanie starym kawalerem lub panną.

Dziewczęta dodatkowo wróżyły sobie na sylwestra. Między innymi wsadzały pod piec do tzw. *kuczy*, czyli otworu znajdującego się przy ziemi, czarnego, głodnego koguta. Dziewczęta ustawiały się półkolem i sypały w kupki ziarna pszenicy, po czym wypuszczały koguta. Z której kupki zaczął dziobać, ta panna miała najszybciej wyjść za mąż i tak po kolei, natomiast, na którą kupkę narobił, ta miała zostać starą panną aż do śmierci. Inną wróżbą było pieczenie sucharka z jednego naparstka mąki, naparstka soli i naparstka wody. Upieczony sucharek dziewczyna zjadała na zabawie sylwestrowej i kto pierwszy podał jej wody, ten miał zostać jej mężem. Inną wróżbą było siadanie przed lustrem o północy i zapalanie dwóch świec po bokach lustra. Kiedy dziewczyna rozczesywała włosy, w lustrze miał się ukazać jej przyszły mąż.



7. Muzeum Regionalne w Lipsku. Święty kąt, w którym stał krzyżyk i leżały książeczki do nabożeństwa. Obok znajdowały się święte obrazy, święcone wianuszki i palmy wielkanocne. Czasami umieszczano tu także naczynko ze święconą wodą.
Regional Museum in Lipsk. Holy corner featuring a cross and prayer books alongside holy pictures, blessed wreaths and Easter palms. Sometimes, it contained a vessel with holy water.

8. Lipszczany. Święty kąt.
Lipszczany. Holy corner.

9. Papierowe firaneczki – przykład tradycyjnych wycinanek regionalnych jako ozdoba okien dawnych izb.
Papercurtains – an example of traditional paper cut-outs as window decoration in old cottage interiors.





10. Gąski weselne.
Wedding geese.

11. Chleb weselny
upieczony przez
Janinę Trochimowicz.
**Wedding bread baked
by Janina Trochimowicz.**



W noc świętojańską dziewczęta puszczały wianki na wodę z zapaloną świecą. Jeżeli wianek popłynął daleko, to ta panna szybko wychodziła za mąż, a jeżeli wianek się utopił i świeca zgasła, zostawała starą panną. Natomiast na andrzejki lano rozgrzany воск na wodę, po wyjęciu sprawdzano uformowaną figurę za pomocą świecy. Jej cień miał wskazywać przyszłość dziewczyny lub jaki będzie jej mąż. Palono także zgniecioną kulę papieru na szkle, którą potem podświetlano na ścianie za pomocą świecy i rozpoznawano, kim będzie chłopak. Inną wróżbą było pisanie kartek z imionami chłopców lub dziewcząt, które wkładano pod poduszkę i rano wyciągano jedną z nich, by poznać imię przyszłego małżonka. Wlewano też wodę do miski, na obrzeżach której naklejano kartki z imionami chłopców. Na wodzie umieszczano zapaloną świeczkę i palcem, w prawą stronę, poruszano wodę. Przy którym imieniu świeczka się zatrzymała, to takie imię miał mieć przyszły mąż. Sama tak wróżyłam i się sprawdziło.



12. Zofia Trochimowicz – najstarsza lipska karawajnica.
Zofia Trochimowicz – the oldest baker of the *korowai* wedding bread in Lipsk.

13. Korowaj upieczony przez Genowefę Sztukowską-Skardzińską.
***Korowai* baked by Genowefa Sztukowska-Skardzińska.**

14. Weselne korowaje na wystawie w M-GOK w Lipsku.
Wedding *korowai* satan exhibition held at the Town-Commune Culture Centre in Lipsk.

Wróżono również przy pomocy talerzyków, pod które wkładano różne przedmioty. Dziewczyna miała za zadanie wybranie dla siebie jednego z talerzyków, podnosiła go i wówczas dowiadywała się, co ją czeka. Obrączka oznaczała rychły ślub, różaniec – staropanieństwo, chusteczka – pieluszki w panieństwie. Wróżono także za pomocą butów. Ustawiano je po przekątnej, od najdalszego miejsca izby w kierunku do drzwi. Czyj but pierwszy przekroczył próg, ta dziewczyna miała pierwsza wyjść za mąż.



15. Wyprawiny u młodej. Inscenizacja obrzędu w wykonaniu Zespołu Regionalnego „Lipsk”.
*Wyprawiny (settling the dowry) of the bride. Staging of the ritual performed by the “Lipsk”
 Regional Ensemble.*

16. Błogosławieństwo młodych. Inscenizacja obrzędu w wykonaniu Zespołu Regionalnego „Lipsk”.
Blessing the young couple. Staging of the ritual performed by the “Lipsk” Regional Ensemble.



Swaty

Dawniej chłopaka i dziewczynę, którzy spotykali się ze sobą, nazywano kochankami. Przyszłą żonę chłopakowi wybierali rodzice lub kuzyni z grona znanych sobie dziewcząt. Łatwo było się zorientować, która panna w wiosce jest już gotowa do zamążpójścia, gdyż w okresie karnawału, kiedy organizowano darcie pierza, matki dziewcząt na wydaniu wyrzucały przed dom resztki pierza, tzw. *skaski*. Oznaczało to, że do takiego domu może przyjechać chłopak w swaty. Dom,

17. Drużbanci przewożący w kufrze posąg pani młodej do domu młodego.
Groomsmen carrying a coffer containing the bride's dowry to the groom's home.

18. Kufer z 1885 r. wykonany w manufakturze grodzieńskiej, w zbiorach Muzeum Lipskiej Pisanki i Tradycji w Lipsku.
Coffer from 1885 made at the Grodno manufactory, in the collections of the Museum of the Lipsk Easter Egg and Tradition in Lipsk.

19. Kufer z przełomu XIX/XX w. – zdobienie grzebieniowe. Prywatna galeria Krystyny Cieśluk w Lipsku.
Coffer from the turn of the nineteenth century – comb ornament. The Krystyna Cieśluk Private Gallery in Lipsk.



20. Kufer z końca XIX w., malowany sposobem pieczętkowym, pochodził z manufaktury grodzieńskiej.
Coffer from the end of the nineteenth century, painted with the stamp method, produced at the Grodno manufactory.

21. Kufer z końca XIX w. – malowany sposobem pieczętkowym, pochodzący z manufaktury grodzieńskiej.
Coffer from the end of the nineteenth century, painted with the stamp method, produced at the Grodno manufactory.



22. Wystrój wnętrza izby – wyprawiny u młodej. Inscenizacja obrzędu w wykonaniu Zespołu Regionalnego „Lipsk”.
 Decoration of a cottage interior – the *wyprawiny* of the bride. Staging of the ritual performed by the “Lipsk” Regional Ensemble.

23. Panna młoda z druhami w drodze do ślubu.
 Bride with bridesmaids on their way to the wedding.





24. Po ślubie – goście wraz z parą młodych udają się na wesele do domu pani młodej (koniec lat 60. XX w.).
After the wedding ceremony – the guests and the young couple set off to a reception at the bride's house (end of the 1960s).



25. Powitanie w drzwiach domu młodych wracających od ślubu (lata 70. XX w.).
Welcoming the young couple returning from the wedding (1970s).

w którym mieszkały pracowite, zaradne i bogate panny łatwo mogły rozpoznać nawet osoby, które nie pochodziły z danej miejscowości, bowiem w oknach zawieszono były tkane lub wycięte z papieru firaneczki, przy domu rosły kwiaty, przeważnie malwy lub „złote kule”.

Gdy upatrzone przez rodziców dziewczęta odmawiały wyjścia za mąż za ich syna, wówczas często pytano muzykantów, którzy jeździli na granie po wesełach, czy znają dobre, bogate dziewczyny lub prosili o pomoc Żydów jeżdżących z towarem po wsiach, aby oni pytali się ludzi, gdzie jest coś warta dziewczyna. Żyd, udzielając dobrej informacji, wiedział, że będzie zaproszony na swata. Jeśli chłopakowi podobała się jakaś dziewczyna, to sam nie pytał, czy wyjdzie za niego, ale prosił jakąś swoją kuzynkę, aby z nią porozmawiała lub tego mężczyznę, który jemu ją zaproponował. Osoby kojarzące młodych miały się dowiedzieć, czy on może przyjechać w swaty. Jak dziewczyna się zgodziła, wtedy chłopak dalsze rozmowy z wybranką prowadził nadal przez swoich zaufanych pośredników, gdyż odbywały się one w tajemnicy przed rodzicami chłopaka. Kiedy chłopak był już pewien, że ma



26. Przewóz poświęconego obrazu z domu młodej do domu pana młodego (wesele Stanisławy i Antoniego Sztukowskich, 1964 r.).

Carrying a blessed picture from the home of the bride to that of the groom (the wedding of Stanisława and Antoni Sztukowski, 1964).

27. Przejazd do młodego – zdjęcie z lat 1945-52.

Trip to the groom's home - photograph from 1945-1952.



zgodę dziewczyny, oznajmiał swoim rodzicom, że ta panna mu się podoba. Wtedy rodzice umawiali się ze swatem³. Była to osoba znana, szanowana w środowisku, która niejako „zawodowo” zajmowała się kojarzeniem par. Swat miał obowiązek pojechać z chłopakiem w swaty. Zaprzęgał lepsze konie, brał wódkę, chłopaka i jego ojca i jechali do dziewczyny. Wchodząc do domu panny nie mówili od razu, po co przyjechali, ale dla niepoznaki pytali najpierw o drogę lub opowiadali, że im się coś złego przydarzyło, pytali też, czy gospodarze nie mają czegoś do sprzedania ze swego dobytku, najczęściej rzecz dotyczyła młodej jałówki. Dopiero po jakimś czasie przechodzili „do rzeczy”, czyli pytali o córkę na wydaniu i czy może za tego chłopaka chcieliby ją wydać. Rodzice dziewczyny przeważnie się zgadzali. Swat, prowadząc rozmowy przy wódce, opowiadał o chłopaku, o jego bogactwie, jaki to on jest pracowity i jaki dobry, ile ma zalet, a dopiero potem pytał się o posag, jaki dziewczyna dostanie z domu. Często targowali się tak długo, dopóki rodzice panny młodej nie zgodzili się dać tego, co sobie umyślili swat z ojcem chłopaka. Kiedy

sprawa posagu była uzgodniona, wtedy ustalano termin „wielkiej wódki” – tak nazywano dawniej zaręczyny (w okolicach Augustowa nazywano je *rajaniem*, a swatów nazywano *rajkami*). Za swatanie swat dostawał zapłatę w postaci puda (dawną miarą wagi = 16 kg) pszenicy, prosiaka, albo odrabiano mu w polu.

Na dzień zaręczyn dziewczyna zapraszała do siebie na wódkę najbliższą rodzinę, rzadko zaś sąsiadów. Na to spotkanie chłopak przyjeżdżał ze swatem i swoimi rodzicami, przywożąc ze sobą galon (pojemność ok. 3,7 l) wódki. Zaręczyn nigdy nie urządzano w poniedziałki i piątki, oraz w maju i listopadzie. Jeżeli chłopak przyjeżdżał w poście lub w adwencie, mówiono, że to „diabeł ni zięcie”. Zaręczyny nie odbywały się w poniedziałek, bo to dzień poświęcony i nie będzie udany, a w piątki, bo to dzień postny i życie byłoby smutne. Maj był miesiącem uważanym za nieszczęśliwy dla nowożeńców, a listopad zawsze łączono z miesiącem zmarłych. W czasie zaręczyn narzeczeni często wymieniali się pierścionkami. Chłopak najczęściej wykonywał taki pierścionek z mosiężnej śruby lub ze srebrnego pieniądza, bardzo rzadko ze złota. Dziewczyna zaś, jeżeli miała pierścionek kupiony na odpuszcie, to dawała go chłopakowi. Chłopak wręczając swój pierścionek dziewczynie wkładał jej na palec mówiąc: „Daję ci na razie taki, jak dotrzymasz słowa, dostaniesz złoty”, a pierścionek zdjęty z palca dziewczyny wkładał sobie do kieszeni. Z okazji zaręczyn chłopak często przywoził dziewczynie czerwone korale lub jedwabną chustkę, a dziewczyna dawała mu w zamian kolorową chusteczkę do nosa, pięknie ozdobioną koronką. W dniu zaręczyn narzeczeni nie otrzymywali prezentów od rodziny, znajomych czy przyjaciół. Po poczęstunku gospodarze oprowadzali gości po swoim gospodarstwie, pokazując im swój majątek. Swat wraz z rodzicami chłopaka, po obejrzeniu posiadłości, często zastanawiali się, czy na pewno chłopiec powinien żenić się z tą dziewczyną, czy jest ona wystarczająco majątna.

Takie spotkanie nazywano „ogłędzinami”. W czasie rozmów prowadzonych w czasie wizyty, nieraz już wtedy, ustalano, kiedy chłopak powinien przyjechać ponownie, aby udać się do księdza i z dziewczyną dać na zapowiedzi. Takie spotkanie nazywano *zapoiny* lub *umówiny*. Zapowiedzi czytane na sumie w kościele ludzie wiejscy określali powiedzeniem, że młodzi „spadli z ambony”.

Po przeczytaniu w kościele trzech zapowiedzi, rodziny ponownie spotykały się, by ustalić termin ślubu. Przygotowania do wesela każda rodzina ustalała sobie sama, gdyż tradycją było organizowanie wesel w domu panny młodej dla swoich gości, a w domu pana młodego dla swoich. Jedną, wspólną grupą uczestniczącą w obu częściach wesela byli druźbowie (dziewczęta i chłopcy – drużny i drużbanci).

Przygotowania do ślubu

Suknię ślubną najczęściej szyla miejscowa krawcowa na wymiar młodej, ale często też dziewczyna otrzymywała ją od siostry, koleżanki lub starszej kuzynki. W latach międzywojennych zdarzało się, że były przysyłane od kuzynów z zagranicy. Sukienki były proste, długie, szyte z białego jedwabiu lub satyny, a nawet ze zwykłego perkalu. Czasami zamiast sukienki dziewczyna zakładała szeroką spódnicę i bluzkę z baskinką, też białą. Sukienkę zaraz po ślubie młoda oddawała młodszej siostrze do procesji.



28. Wesele Stanisławy i Antoniego Sztukowskich. Lipsk, 1964 r.
Wedding of Stanisława and Antoni Sztukowski. Lipsk, 1964.

Pan młody kupował sobie w sklepach żydowskich w Grodnie gotowe ubranie w kolorze czarnym, jeżeli był bogaty, biedniejszy szył u krawca z materiału kupowanego. Kawaler pochodzący z bogatej rodziny kupował swojej przyszłej żonie sukienkę i welon, czasami były to także buty. Dziewczyny natomiast często kupowały swemu lubemu koszulę do ślubu i same ją wyszywały. Taka koszula była przekazywana do rąk młodego przez starszego drużbanta⁴ kilka dni wcześniej, natomiast chłopak przekazywał elementy stroju ślubnego dla dziewczyny dzień wcześniej przez zaproszoną na wesele starszą druhnę. Nie chciał, aby wiedziano, co daje, dlatego też zawsze takie przesyłki pakowane były do białego, dużego obrusa lnianego, mocno wiązane i przekazywane druhnie. Obowiązkiem młodego był także zakup obrączek ślubnych. Przeważnie były one złote lub srebrne, kute u kowala ze „złotników” lub „srebrników” – tak nazywano dawne polskie monety. Pan młody opłacał także ślub u księdza i zapewniał dobrych muzykantów. W zestawie dawnej weselnej kapeli nie mogło zabraknąć muzykantów grających na harmonii pedałowej lub akordeonie, skrzypcach, bębnie, a nawet takiego, co gra na harmonijce ustnej.

Ważnym obowiązkiem obojga młodych było przed ślubem być u spowiedzi.

Koleżanki, które towarzyszyły pannie młodej przy ślubie, tzw. druhny, szły sobie lub pożyczaly od innych koleżanek sukienki kolorowe, długie do ziemi, z jedwabiu, satyny lub perkalu w kolorach: jasnego różu, seledynu, błękitu, jasnej żółci.

Na wesele do domu dziewczyny wszystkich swoich gości zapraszała panna młoda razem ze swoją starszą druhną. Byli to członkowie rodziny, rodzice chrzestni, sąsiedzi, koleżanki i koledzy. Dziewczyna zawiadamiała swoich gości ustnie, informując ich, w jakim dniu będzie ślub, w jakim kościele i o której godzinie. Do rodziny, mieszkającej w mieście, również się jeździło i zapraszało, tylko nieco wcze-

śniej. Wyjątkowo listownie zapraszano tych, którzy mieszkali daleko. Ja również na swoje wesele w 1955 r. jeździłam furmanką ze starszą druhną i swoim bratem po wsiach, aby zapraszać gości. Pan młody zapraszał swoich gości weselnych jeżdżąc z drużbantem. Obowiązkiem młodego było zaproszenie dwóch mężczyzn do sprawowania specjalnych funkcji na weselu, jednego na swata, drugiego na marszałka⁵. Chłopiec również informował o dniu ślubu i o godzinie *wyprawin*, czyli momencie, w którym nastąpi błogosławieństwo rodziców i wyjazd pana młodego do panny młodej i do ślubu. Najbliższa rodzina i sąsiedzi powinni byli przybyć na tę uroczystą chwilę, aby wspólnie, jako społeczność wiejska, błogosławić kawalera na tę nową drogę życia.

W domu pana młodego przed weselem kobiety miały mniej obowiązków niż w domu młodej. Zaproszone z sąsiedztwa i z rodziny zajmowały się sprzątaniami i przygotowaniem tradycyjnych potraw. Świniobicie i przygotowanie wyrobów z mięsa należało do mężczyzn.

W domu pana młodego po zrobieniu wszystkich porządków przedślubnych, upieczeniu też korowaja, robiono porządki na podwórku: posypywano żółtym piaskiem wszystkie dróżki wiodące do domu, dekorowano zielonymi gałązkami brzozy płoty i ściany zewnętrzne domu, kolorowo przystrojonymi gałązkami dekorowano wejście do domu, przygotowywano także skromne dekoracje w izbie. W tym wszystkim pomagali drużbanci – chłopaki zaproszeni przez młodego na wesele. Do nich należało także wcześniejsze załatwienie u znajomych, wypożyczenie koni *maścistych*, dorodnych, *parnych*, aby w rodzinie się szczęściło, a dzieci rodziły się różne – chłopcy i dziewczynki. Dbano też o przystrojenie koni zielonymi gałązkami, kwiatami, wstążkami kolorowymi z papieru (do łbów końskich przypinano wstążki, zawieszano kolorowe pompony na batach), także bryczek, wasążków czy furmanek. Wszystkie pojazdy jadące do ślubu wyścielano dywanami, najczęściej tkackimi.

W domu panny młodej obowiązków było dużo, dużo więcej i dlatego pewne czynności wykonywano odpowiednio wcześniej. Do takich czynności należało przygotowanie kufra z posagiem panny młodej. Każda matka, kiedy córka stawiała się nastolatką i wchodziła w okres panieństwa, zastanawiała się, czym wypełnić ten kufer. Przygotowywała pościel, zamawiała u miejscowej mistrzyni dywan tzw. tkacki, czyli dwuosnowowy. Inne wyroby tkane typu: cienkie płótno, *zgrzebnina*, *czynowacina*, sukno czy obrusy i ręczniki lniane, musiała umieć wytkąć każda panna na wydaniu. Jeżeli brakowało jej tej umiejętności, pomagały jej w tym inne kobiety z rodziny lub koleżanki. Zbierały się w domu panienki i tkwały, wyszywały, szyły, aby dziewczyna miała pełny kufer w posagu, bo „goła kostka nikomu nie miła”. Koleżanki młodej schodziły się także przed weselem i pomagały robić tradycyjne ozdoby wystroju wnętrza izby: „pajaki” z grochu, fasoli, łubinu, ze słomy, a nawet z piór, aby zawiesić pod sufitem jako dekorację z okazji ślubu – wesela. Ważne było, by nad stołem państwa młodych znalazł się największy i najpiękniejszy pajak, który byłby chlubą pani młodej, świadczący o tym, że jest ona dobrą i pracowitą gospodynią. Na wesele wykonywano jeszcze kilka mniejszych pajaków. Umieszczano je nad stołami po jednej i drugiej stronie dużego pajaka, aby dekoracja obejmowała cały sufit, a goście weselni, by wiedzieli, gdzie mają zająć swoje miejsce. Ważniejsi, honorowi goście, siadali bliżej państwa młodych, dalsza rodzina i mniej znamienici w hierarchii społecznej, na końcu, bliżej drzwi wyjściowych.

Kobiety pomagały też przy wyszywaniu nowego stroju ludowego dla przyszłej młodej gospodyni, robieniu kwiatów z papieru, do dekoracji obrazów świętych, do „świętego kąta” (miejsca, gdzie stał krzyż i wisiały święte obrazy), pomagały wycinać z papieru firaneczki na okna i do dekoracji półek zawieszonych na ścianie. Wieczorami dziewczęta i starsze kobiety pomagały drzeć pierze na poduszki i pierzyny.

W bezpośrednich przygotowaniach biesiady weselnej pomagała najbliższa rodzina i sąsiadki. Gotowały mięso w dużych garnkach, galaretę, tzw. *zimninę* lub *kwaszanię*, piekły *gryczanniki*, *soczewiaki*, *śmiecuchy*, chleb razowy, bułki i kołacze. Kobiety zamężne, pod wodzą tzw. *karawajnicy* zajmowały się pieczeniem korowaja weselnego, czyli ozdobnego pieczywa związanego z obrzędem weselnym, którym obdarzano gości w czasie wesela. *Karawajnica*, była to kobieta, która słynęła z pieczenia dobrych korowajów. Ona zajmowała się zagniataniem ciasta z produktów przyniesionych przez pozostałe kobiety: jajek, mąki, masła, mleka i innych. W trakcie pieczenia korowaja nie mogło być w kuchni żadnego mężczyzny, była to sfera zastrzeżona dla mężatek, bo by się korowaj nie udał. W domu panny młodej pieczono korowaj tylko raz, bo z tym wiązała się wróżba na przyszłość. Jeśli był on udany, miało to zwiastować wszelką pomyślność na nowej drodze życia, jeżeli korowaj się nie udał, nie podrośł lub był zakalcowaty, źle to wróżyło nowemu małżeństwu.

W czasie mieszania produktów na korowaj *karawajnica* dodawała do nich także wodę święconą, zaś po wyrobieniu ciasta i przełożeniu go do dzieży czyniła nad nim znak krzyża. Nie przeszkadzało jej to w dopowiedzeniu czegoś w rodzaju zaklęcia, mówiła:

Padchoć, padchoć nasz karawaj,
z dubowej dzieżki dno wybiwaj,
kali budziesz wybiwaci,
budziem cibile hibaci.

Pozostałe kobiety uczestniczące w tej ceremonii śpiewały specjalną pieśń o korowaju:

Rośnij, rośnij karawaju wielki,
wyżej lubej, daj maładzieńkiej – tuli.
Rośnij, rośnij karawaju wielki,
wyżej pieczy załatonieńkiej – tuli.
Rośnij, rośnij karawaju wielki,
wyżej wiszni zieleniusieńkiej – tuli.
Rośnij, rośnij karawaju wielki,
wyżej wierby załatonieńkiej – tuli.
Nasz karawaj na ousie, na ousie,
kap my weselilisa usie – tuli.

Kobiety piekły też „gąski” weselne – rodzaj małych ciasteczek, czasami w kształcie ptasiej główki, a czasami w kształcie kopytek. „Gąsek” w domu weselnym zawsze wypiekano bardzo dużo, gdyż w dzień przed ślubem do domów pani



29. Panna młoda w sukni ozdobionej asparagusem.

Bride in a dress decorated with asparagus.



30. Panna młoda w welonie ozdobionym zielenią – lata 50. XX w.

Bride wearing a veil decorated with greenery – 1950s.

młodej i pana młodego przybiegały małe dzieci, młodzież, a nawet osoby starsze, które wchodząc do mieszkania mówiły: „My przyszli do was po gąski” i obowiązkiem gospodyni było obdarowanie nimi. „Gąski” rzucano także w stronę gapiów stojących przy drodze, gdy wesele jechało do ślubu. Obdarowywanie „gąskami” było znakiem dzielenia się radością tego dnia państwa młodych z napotkanymi ludźmi.

Każdy ślub poprzedzał wieczór panieński w domu młodej i kawalerski w domu młodego. U młodej zbierały się zaproszone dziewczęta, gdy kobiety zamężne piekły korowaj, one zajmowały się wałkowaniem (maglowaniem) ubrań, szykowaniem wyprawy panny młodej i układaniem jej w kufrze, dekoracją mieszkania i stołów, a także robieniem wianka z kwiatu *mirty* [mirtu – red.] dla panny młodej. Uwity wianek przekazywano śpiewając przy tym:

Przybądź pani młoda,
przybądź na ostatek,
uwiliśmy wianek
z tych mirtowych kwiatek.



31. Czepiec na głowie młodej.
Cap worn by the bride.

Słowa te były śpiewane aż do momentu, gdy podeszła do nich młoda. Zdarzało się nieraz, że chłopaki z rodziny, którzy przychodzili do pomocy w przygotowaniu obejścia, starali się skraść ten wianek, aby go potem dziewczęta wykupiły.

W dalszej części wieczoru panieńskiego drużny przygotowywały oznakowania dla swata, młodego, marszałka i drużby (były to rozety lub kokardy wykonane ze wstążki z odrobiną zieleni), zaścielały stoły pięknymi białymi obrusami lnianymi i dekorowały stoły gałązkami *mirty* i barwinku lub jodły. W chwili przyjścia młodej do izby, jedna z koleżanek brała do ręki wianek mówiąc:

Oto podaje ten wianek mirtowy,
Który ci jutro przypną do twojej głowy,
Który ci przetnie panieńskie twoje życie
Już nie będziesz panną, wszyscy o tym wiecie,
Bo już jutro do twojej prawej skroni
Przypną z mirty liść i nie będziesz już
Samotną drogą życia iść.
Ale pójdziesz ręką w rękę z tym, co cię kocha
I podzielisz się z nim dołą dobrą albo złą.
Nie za jaką chwilę gotuje się los, lecz zmianie,
Bo i on na zawsze wierny ci zostanie.

Po takiej oracji dziewczęta zawsze śpiewały pożegnalne pieśni, które przypominały pannie młodej koniec jej panieństwa, pożegnanie z domem rodzinnym,



32. Dwa śluby w rodzinie (siostry i brata)
w jednym dniu.
**Two weddings in one family (sister and brother)
in a single day**



33. Swat, starszy drużbant i starsza drużna –
pocz. lat 50. XX w.
**Matchmaker, best man, and chief bridesmaid
– early 1950s.**

koleżankami, sąsiadami i z całym dotychczasowym życiem. Często były to pieśni tak żalosne, że młoda zalewała się łzami. Dawniej wypadało nawet, aby młoda popłakała się w czasie śpiewów wieczoru panieńskiego. Czasami nie wymagało to wielu zabiegów, zwłaszcza gdy młoda wychodziła za mąż wbrew swojej woli lub nie za tego, którego chciała. Jedną z takich pieśni mogła być pieśń:

W zielonym gaiku skowronek zanuci,
dla ciebie dziewczyno panieństwo nie wróci,
nie wróci, nie wróci i wrócić nie może,
dwa serca złączone, klucz rzucony w morze.

Chłopak organizował swój wieczór kawalerski najczęściej w sali, gdzie miały odbywać się tańce w czasie wesela. Wynajmował muzykanta, zapraszał swoich kolegów, przyjaciół, koleżanki i znajomych, aby przyszli na zabawę i wspólnie pożegnali jego stan kawalerski. Taką zabawę nazywano graniem „na gąski” lub „na kwiatkę”. Młody częstował swoich kolegów kawalerską wódką i zabawa często trwała do wczesnych godzin rannych. Na taką zabawę pod żadnym pozorem nie mogła przychodzić młoda.



34. Zdjęcie ślubne Wincentego i Bronisławy
Bartoszewiczów, 1935 r.
**Wedding photograph of Wincenty
and Bronisława Bartoszewicz, 1935.**

Dawne wesela zawsze odbywały się we wtorki lub środy. Śluby udzielane były w godzinach rannych, w kościele parafialnym panny młodej. Organizacją porządku na weselu i jego prowadzeniem zajmował się swat i marszałek. Do obowiązków swata należało doprowadzić najpierw do stanu małżeńskiego, wytargować posag od rodziców młodej, być gospodarzem w domu młodego. Wszystkie sprawy załatwiał swat, który reprezentował pana młodego.

W dniu ślubu w domu młodego zbierali się sąsiedzi na pożegnanie, czasami śpiewali pieśni, przeważnie zaś byli zapraszani do stołu na ostatni poczęstunek kawalerski. Swat ze *swańką* (*swachą*)⁶ i z marszałkiem zapraszali do stołu cały orszak weselny. Swat wygłaszał przemówienie do młodego i wszystkich zebranych, a potem prosił rodziców o błogosławieństwo. Tradycją na naszych terenach było sadzanie rodziców na ławie, przed nimi wyścielano na podłodze dywan tkacki, na którym klękał młody do błogosławieństwa. Po odbytej ceremonii cały orszak weselny odjeżdżał do domu młodej. Z domu młody brał kwiaty (bukiet ślubny), *swańka* brała korowaj i jeżeli młody

miał przywieźć welon, to latem zakładano go na specjalnie udekorowaną gałązkę zieloną, zimą zaś zakładano welon na gałązkę brzoową, udekorowaną wstążkami. W czasie przejazdu do domu panny młodej orszak pana młodego był wielokrotnie zatrzymywany przez tzw. „bramy”, czyli przeszkody na drodze przygotowywane przez młodzież, osoby starsze, żniwiarzy, kuzynów, a nawet przez dzieci, które w pobliżu drogi pasły krowy. Obowiązkiem swata było zatrzymać się i zapłacić dla dorosłych wódką, zaś dla młodzieży i dzieci podać cukierki wcześniej ugotowane przez gospodynię z mleka, łożu i cukru oraz „gąski”. Osoby robiące bramy zawsze podawały młodemu kwiaty zerwane na polach.

W dniu ślubu drużny przychodziły bardzo wcześnie do domu panny młodej, aby przygotować ją do ślubu. Starsza drużna⁷ pomagała jej się ubrać, po czym sadzano ją na dzieży okrytej kożuchem (aby zawsze była bogata, aby trzymało się jej bogactwo) i przystępowano do rozczesywania włosów z warkocza, który już nigdy nie powinien być spleciony, gdyż warkocz nosiły tylko panny. Na upiętych włosach umieszczano wianuszek uwity poprzedniego dnia i przypinano welon albo czekało z jego przypięciem na przywóz welonu przez pana młodego.

Od rana zbierały się także w domu panny młodej sąsiadki, kobiety śpiewające i inne osoby, które nie były zaproszone na wesele. Przychodziły one na tzw. „wyprawiny”. Śpiewały pieśni weselne na pożegnanie stanu panieńskiego, na pożegnanie z domem i rodziną. Najczęściej śpiewano takie pieśni, jak: „Wyrośla różeńka wyżej ogródeńka”, „O, błogi raj na ziemi”, „Już ja cię żegnam domku mój mały”. Przed przyjazdem pana młodego, młodą chowano do komory.

Już ja cię żegnam domku mój mały
I ty miła, niska strzecho,
Gdzie młode lata tu z rodzicami,
Spędziłam z wielką uciechą.
O, mamó, tyś mnie pielęgnowała
Rękami spracowanemi,
Tyś nad kołyską w nocy czuwała
Z oczami na wpół sennemi.
Ojcze mój drogi, ach żal mi ciebie,
Tyś ciężką pracą sterany,
By dzieci miały dostatek chleba,
Żegnaj mi ojczyźnie kochany.
Droży rodzice pobłogosławcie,
Na drogę życia nowego,
Żegnam, was żegnam, sama odjeżdżam,
Do domu męża mego.
Niech mi tam słońce jasno przyświeca,
I uśmiech męża mego,
Słowa burzliwe niech mnie nie ranią,
Jak noże serca mego.

Zbliżająca się chwila przyjazdu młodego pilnie była obserwowana przez młodzież ze strony młodej na rozstajach dróg, by wesołym okrzykiem: „Młody jedzie!” oznajmić wszystkim zbliżanie się orszaku (drużyny) pana młodego. Drużban-ci młodej byli przygotowani do zrobienia bramy w drzwiach wejściowych. Najczęściej byli to rodzeni, lub w pierwszym stopniu, bracia młodej, którzy targowali się długo, tłumacząc młodemu, jak wielki i piękny skarb może on kupić, jeśli sowiec ich wynagrodzi. Bywało też i tak, że swat, widząc wysoką stawkę do zapłaty, postanowił zrobić nawrót i po kilku, czy kilkunastu, minutach wracali. Na stół postawiony w drzwiach stawiali wódkę i wówczas dopiero byli wpuszczani do izby. Wchodząc do mieszkania młody ze swatem i całym orszakiem weselnym pozdrawiali dając: „pochwalonego” i otrzymawszy odpowiedź: „na wieki wieków”, byli zapraszani do stołu. Wtedy zaczynała się ustalona przez wiekową tradycję ceremonia. Swat nie od razu i nie wprost mówił, w jakim celu przyjechali, często oznajmiał, że przypadkowo zajechali do tego gospodarstwa, gdyż są w drodze i szukają kwiatu: „Może tu u was go znajdziemy?”. Wtedy przyprowadzano z komory małą dziewczynkę w welonie, swat tłumaczył, że „ładny ten kwiat, ale jeszcze za młody, szukajcie starszego”. Po chwili przyprowadzono staruszkę, która też nie odpowiadała podróżnym, wówczas przyprowadzano mężczyznę w welonie, śmiechu narobili i prosili o piękniejszy

kwiat. Tradycją było wyprowadzenie panny młodej z komory i przekazanie młodemu. Tym zajmowała się jakaś starsza osoba z jej rodziny. Często starsi opowiadali, że jak przyprowadzono prawdziwą pannę młodą, to swat zgodnie z umową, zwracał się do jej rodziców, aby obiecany posag, w postaci pieniędzy (dawniej ruble) przekazali młodemu razem z młodą. Rodzice sprawy te załatwiali ze swatem.

Młodą przekazywano młodemu, ten wręczał jej bukiet kwiatów całując ją w rękę. Starszy drużbant podawał wianuszek upleciony z *mirty*, aby starsza drużna przypięła go do welonu na znak czystości kawalerskiej pana młodego. Starszy drużbant wręczając wianuszek wygłaszał mowę:

Przyjechał pan młody do pani młodej,
przywiózł wianek z zielonych mirtanek,
nie wyrósł ten wianek ni w lesie, ni w borze,
tylko u młodego w komorze.

Starsza drużna, dziękując starszemu drużbie za przywieziony wianek, mówiła:

Przyjmuję ten wieniec mile i łaskawie,
Od pana drużbanta starszego.
Nie wiem, co w tym wianku się zostaje.
Od pani młodej, za przyjaciółkę staję.
Proszę nie spoglądać na inne panienki,
Dekret przychodzi jemu, że ma przysięgać jedno drugiemu.
Dziękuję drużbancie wam,
Żeście przywieźli wianek nam.
Jak ta para poślubuje, to nam pięknie podziękuję.

Po powitaniu swat prosił rodziców i wszystkich weselników, by zbliżyli się i rozpoczął przedmowę na błogosławieństwo: „Bóg tak chciał i Jego jest taka wola, aby ta oto młoda, którą tu przed sobą widzimy, za chwilę wstąpiła w związek małżeński i rozpoczęła nową drogę życia. Nowa droga życia – jak to pięknie brzmi, lecz droga życia naszego nie jest kwieciami usłana, coraz to nowe kolce, coraz to nowe ciernie nas spotykają. Lecz zapewniam was państwo młodzi, że jeżeli będziecie mieć Boga w sercu i miłość do osoby wybranej przez was, przejdziecie przez tę drogę zwycięsko.

Do was się zwracam kochani rodzice, ja w imieniu państwa młodych, dziękuję wam za wychowanie od kołyski, aż do chwili obecnej. Za wasze noce niedospane, za łzy wylane, za troski i cierpienia, serdeczne Bóg zapłać.

Kochani państwo młodzi, pójďte i schylcie czoło przed rodzicami, a oni błogosławić was będą na nową, tę nieznaną drogę życia. Ja jako swat wasz, życzę wam dużo szczęścia i miłości w życiu i wy, siostry i bracia błogosławcie im. Także i wy, kochani kuzyni, sąsiedzi, znajomi życzcie im dużo szczęścia na nową drogę życia”.

Po zakończeniu przedmowy młodzi podchodzili do rodziców siedzących na ławie, klękali na dywanie położonym przez starszą drużną i prosili o błogosławieństwo. Rodzice drewnianym krzyżykiem żegnali młodych, mówiąc:

Błogosławim Was nasze dzieci,
niech wam łaska Pańska świeci,
byście nie zaznali troski ni goryczy,
tego wam ojciec i matka, i cała rodzina życzy.

Młodzi wstając całowali ręce rodzicom i dziękowali za błogosławieństwo. Następnie starsza drużna przypinała oznakowania ślubne państwu młodym, družbantowi, swatowi i marszałkowi oraz *swańkom*. Po przypięciu młodym oznakowań i po błogosławieństwie, młodzi zawsze trzy razy obchodzili stół dookoła, kłaniali się za każdym razem świętemu obrazowi, który wisiał na ścianie. Za ostatnim obejściem swat zdejmował obraz ze ściany, by go młoda zabrała ze sobą do kościoła. Po poświęceniu obrazu w kościele, obraz wracał do domu młodej i był zawieszany w miejscu, gdzie siedzieli państwo młodzi. Po zakończeniu wesela u młodej, obraz zdejmowano i wieziono do domu młodego, gdzie mieli zamieszkać młodzi małżonkowie.

Wychodząc z domu, panna młoda żegnała się ze wszystkimi, dziękując za mile spędzone życie w gronie przyjaciół. W czasie pożegnania panny młodej z sąsiadami, drużny przypinały oznakowania pozostałym weselnikom, zaś kobiety uczestniczące w *wyprawinach* śpiewały pieśni. Najczęściej śpiewana była pieśń „Spójrz pan młoda na wysoką wieżę”. Przy śpiewie żalonych pieśni weselnych młodzi wychodzili z domu i żegnając się ze wszystkimi siadali na wozy zaprzężone w ogiera i klacz, aby w tej rodzinie rodziły się córki i *syny* [synowie – *red.*]. W drodze do ślubu napotykali wiele bram. Im panna była urodziwsza i robotna, tym było ich więcej, gdyż bardziej starano się otrzymać za nią większy wykup od pana młodego. Jadąc zwracano uwagę, czy ktoś nie przechodzi przez drogę z pustym wiadrzem, czy kot nie przebiegnie drogi, czy nie spotkają konduktu żałobnego, gdyż to wszystko miało oznaczać nieszczęście w życiu. Do kościoła zawsze na przedzie jechała młoda, *swacha*, starsza drużna, siostra i woźnica, za nimi młody, swat, marszałek, starszy družbant i ktoś z rodziny. Po drodze rozrzucali oni gapiom „gąski” i cukierki. Wyjeżdżając do ślubu nie zabierali ze sobą muzykantów, którzy zostawali w domu, by powitać orszak weselny wracający z kościoła już z parą młodych jako małżonkami. W kościele podczas ślubu dziewczyna starała się nastąpić młodemu na but (miało to zapewnić jej rządy w domu i w małżeństwie). Zwracano też uwagę na to, czy nie zgaśnie świeca na ołtarzu i z której strony, bo to oznaczało, że ta osoba szybko umrze albo ich małżeństwo się rozpadnie. Według obrządku katolickiego młodzi po ślubie zawsze szli do ołtarza, obrazu lub figury Matki Bożej, dziękując za otrzymany ślub i prosząc o zgodne małżeństwo. Składali tam bukiet kwiatów przywieziony specjalnie przez starszą drużnę. Wychodzących z kościoła młodych witał swat sypiąc drobnymi groszami, by zawsze byli bogaci.

Wracających z kościoła rodzice zawsze witali chlebem i solą, mówiąc: „Witamy was chlebem i solą, żeby w waszym życiu nie zabrakło soli i chleba, i wszystkiego, co do życia potrzeba”. Zaproszeni do stołu goście musieli wiedzieć, gdzie mają siadać, gdyż w dawnych czasach, jak opowiadali starzy ludzie, na przełomie XIX i XX w. ustawiano w izbie jeden stół, wokół którego zasiadali państwo młodzi, obok nich swatowie, marszałek i starsi družbowie, a pozostali goście siadali na ustawionych ławach przy ścianach, bez stołów. Dużo jedzenia w misach stawiano

na stole przy młodych. Gospodarz brał do koszyka wódkę i wino, w drugą rękę kubek, obchodząc wokoło nalewał i częstował każdego trunkiem z kubka i szedł dalej, a gospodyni podawała każdemu, w sicie lub na misie, zagrychę (zakąskę, czyli jedzenie). Gospodarze obchodzili tak gości wielokrotnie. Ci, którzy potrzebowali więcej jedła, podchodzili do stołu i brali jedzenie do ręki. W czasie posiłków ktoś zawsze krzyknął: „gorzka wódka”, zachęcając tym młodych do jej „posłodzenia”. Młodzi zazwyczaj nie chcieli „słodzić” przez pocałowanie, wówczas gospodyni przynosiła cukier, goście byli jednak uparci i żądali „słodzenia”, bo nie będą pić. W tym czasie odzywały się głosy, że może młodzi nie mają czym „słodzić” lub nie umieją, to niech swat, lub ktoś z gości, pokaże, jak się słodzi. Wtedy młody brał za rękę młodą i całował ją, a goście bili brawa. Muzykanci, korzystając z ciszy w czasie jedzenia, brali starszego družbę i szli grać na „Dzień dobry”, za co otrzymywali pieniądze. Zaczynali od państwa młodych, którym składali życzenia i dedykowali im pieśń „Sto lat” (dawniej ta pieśń życzeniowa grana była tylko i wyłącznie dla państwa młodych). Swat, zwracając się do młodych, wypowiadał takie słowa: „Dzień dobry panu młodemu i pani młodej, proszę dać nie żałować, aby było za co podziękować”. Zachęcony w ten sposób młody kładł na talerzyk družbantowi pieniądze, przeważnie papierkowe, zachęcając tym wszystkich do hojnego datku, bo im więcej muzykanci zebrali pieniędzy, tym mniej młody musiał płacić muzykantom za granie. W dalszej kolejności muzykanci w ten sposób witali każdego weselnika w domu młodej.

Zwyczajowe jadlo weselne to: chleb, mięso gotowane w kawałkach (wieprzowe, wołowe, baranie), *zimnina*, czyli galareta, salceson, kielbasa swojska, palcem napychana, kiszka kartoflana, kiszka wątrobianą, kasza kartoflana, czyli babka ziemniaczana, *śmieciuchy*, *gryczanniki*, *soczewiaki*, bułki drożdżowe i suchary z mąki. W bogatszych domach tradycją było zarzynanie dużego prosiaka, który opiekano nad paleniskiem na podwórzu i podawano do stołu w całości. Każdy mógł podejść, odkroić kawałek i zjeść z chlebem.

Po tak sutym obiedzie swat z marszałkiem zapraszali na zabawę weselną. Ilość grajków w kapeli zależała od bogactwa młodego lub od tego, jacy goście byli zapraszani, zamożni czy biedota (wiązało się to z kosztami, jakie ponosił młody płacąc muzykantom za granie). Wesela przeważnie były dwudniowe – dzień i noc u młodej, a drugi dzień i noc u młodego. Nikt zazwyczaj się nie śpieszył, to i granie na zabawach weselnych przeciągało się do późnych godzin wieczornych. Wieczorem podawano podobne jedzenie, więcej podawano dań gorących wyjętych z pieca, *śmieciuchy*, kasze, *gryczanniki*, podgrzane mięsa (to wszystko, co zdołały przygotować gospodynie, kiedy goście bawili się na zabawie).

W okresie międzywojennym, pamiętam jako dziecko, w izbie było kilka stołów i jedzenie ustawiano na wszystkich stołach, lecz talerzy nie było, jedynie drewniane łyżki. Późnym wieczorem wnoszono do izby z ciemnej komory wysoki korowaj (wypiekano go w wysokich garnkach), ponieważ miało wystarczyć dla wszystkich gości po kawałeczku. Gospodyni, przynosząc korowaj, musiała bardzo uważać, by družbanci go nie wykradli, ponieważ zdobyty łup starali się sprzedać swatowi. Swat zawsze płacił wódką, a jak jej zabrakło, to dawał pieniądze. Odzyskany korowaj *swacha* musiała strzec jak oka w głowie, by nie oberwano z niego „gąsek” (poniszczony brzydko wyglądał, ale i wróżył nieszczęście w gospodarstwie), następnie, jako osoba upoważniona, kroić go. Do krajania korowaja podawano duży nóż, swat

dotatkowo prosił jeszcze o wałek drewniany. W czasie, kiedy *swacha* wbijała nóż do korowaja, starszy drużbant kubkiem wody polewał po suficie (potwierdzając w ten sposób, iż do dnia dzisiejszego młoda zachowała czystość panieńską), a kiedy *swacha* krajała korowaj, swat wałkiem uderzał o belkę sufitową i głośno mówił: „Jak daryli, tak darujcie i prezentów nie żałujcie”. W ten sposób zapraszał wszystkich do obdarowywania młodych prezentami. Swat na stojąco unosił kawałki korowaja na talerzyku, owiniętym białą chusteczką, do góry i zapraszał, aby podchodzili ci, których zawoła. Mówił więc: „Idzie podarunek od pani młodej i pana młodego dla rodziców pani młodej, prosimy podejść, bo ciężko trzymać”. Zaproszeni goście podchodzili i wręczali podarunki, składali dodatkowe życzenia, odbierali korowaj i odchodzili. W ten sam sposób zapraszano rodziców chrzestnych, dziadków, kuzynów, sąsiadów, kolegów, czyli wszystkich weselników pani młodej. W domu młodej zawsze krajało korowaj przywieziony od młodego. Po zakończonym darowaniu (*darzeniu*) swat zapraszał do wypicia kieliszka wódki, zwracając się jednocześnie do młodych, aby ją „posłodzili”. Kiedy młody ociągał się lub wstydził, swat często w zastępstwie sam chciał całować młodą. Po *darzeniu*, zmęczone ucztowaniem starsze osoby szły odpoczywać do swoich domów, a młodzież szła na zabawę.

Na zabawę weselną przychodziło wiele osób nie proszonych, których nazywano „nalotem”. Zabawa trwała do rana.

Wyjazd do młodego

Przed wyjazdem do domu pana młodego (rano) zbierali się wszyscy goście, których częstowano tym, co pozostało z poprzedniego dnia. Rodzice młodej wręczali starszej drużbie wcześniej przygotowane i zapakowane prezenty, które miały być wręczane rodzinie młodego przy dzieleniu korowaja. Zdejmowano i zabierano ze sobą także obraz ślubny, poświęcony w kościele, do tego korowaj pieczony w domu młodej, do kufrak pakowano otrzymane prezenty. Klucz, którym zamykano kufer, oddawano państwu młodym. Drużbanci młodego przed wyjazdem, kiedy już wszyscy się pożegnali i zasiedli na swoich powozach, rozbiegali się po obejściu, podwórku i chwyтали wszystko, co im w ręce wpadło i co można było zawieść razem z młodą do domu młodego: kury, gęsi, małego prosiaka, kwiaty w doniczkach, „pajaki” i inne ozdoby, pościel, a nawet coś ze sprzętu gospodarskiego. To wszystko szybko wkładali na furmanki i z muzyką i śpiewem odjeżdżali. W domu zostawali gospodarze, najbliższa rodzina i czterech drużbantów panny młodej, pozostali goście po poczęstunku opuszczali dom weselny.

Wesele jadące do młodego po drodze napotykało „bramy” robione przez młodzież, żniwiarzy, a nawet przez przypadkowych gospodarzy, którzy zagradzali drogę, zastawiając ją na przykład w poprzek furmanką. Swat wynagradzał wódką, a drużbanci obdarowywali wszystkich napotkanych „gąskami”. W domu pana młodego również robiono „bramę”, aby nowa gospodyni wkupiła się w tę rodzinę i nowe miejsce zamieszkania. Rodzice pana młodego w drzwiach witali młodych chlebem i solą; jeżeli jedno z rodziców było samotne, ze względu na wdowieństwo, to wówczas spotykali ich rodzice chrzestni lub ktoś z rodziny, bo musiało to być małżeństwo. Osoby rozwiedzione nie mogły witać nowożeńców, bo to by młodym wróżyło nieszczęście.

Matka młodego często dopiero na weselu poznawała osobiście żonę syna, a synowa swoją teściową. Po przekroczeniu progu domostwa tradycyjnie zapraszało się weselników do stołu, na przyjęcie weselne. Swat zawieszał przywieziony święty obraz na ścianie w tym miejscu, gdzie zasiadali państwo młodzi, natomiast przywiezione od młodej, „skradzione” przez drużbantów, rzeczy przekazywano młodemu. Gospodynie, stawiając przygotowane potrawy weselne, zawsze prosiły na początku o modlitwę, w której proszono o błogosławieństwo dla weselników i potraw: „Panie Boże, pobłogosław nas i te dary, które będziemy spożywać z Twojej świętej szczodroblewości, przez Chrystusa Pana naszego. Amen”. Taką modlitwę odmawiano na początku biesiady także w domu panny młodej. W czasie wesela podawano wódkę zazwyczaj *samorodną* (samogon, bimber), piwo i wino owocowe własnego wyrobu, kwas chlebowy. Takie przyjęcie trwało nieraz kilka godzin, bo w międzyczasie przyjeżdżali zaproszeni goście z rodziny młodej, tzw. *prydane*, i drużbanci, którzy wieźli kufer posażny młodej. Goście młodej zapraszani byli przez gospodarzy do domu weselnego, a drużbanci czekali na dworze, na przyjście swata i młodego, aby ci wykupili kufer z przywiezionymi na nowe gospodarstwo podarunkami.

Swat i młody długo się targowali o posag, o poduszki, pierzyny dla młodej dziewczyny i jej męża. Nieraz drużbanci mogli oddać pościel, ale dalej *godzili się* [targowali się – *red.*] o kufer, bo to był cały majątek. Zdarzało się też, że drużbanci zawracali konie i objeżdżali wieś dookoła, aby powrócić i oddać wszystko taniej. Drużbanci długo się targowali, ponieważ przed wyjazdem od młodej, jej domownicy – dorośli i dzieci, siadali na tę pościel i kufer, nie chcąc ich oddać za darmo, toteż drużbanci zmuszeni byli do zapłacenia cukierkami, a nieraz i wódką. Dopiero po wykupieniu mogli cały dobytek włożyć na wóz i odjechać. Targowaniu w obu domach towarzyszyło wiele śmiechu i zabawy.

Kiedy goście byli już rozbawieni wspólnym biesiadowaniem, muzykanci zawsze wychodzili z graniem na „Dobry wieczór”. Często były to piękne przyspiewki. Z bogatego zbioru pieśni, które zebrałam, chciałabym w tym miejscu jedną z nich zacytować:

Na dobry wieczór panu naszemu,
Panu naszemu bardzo bogatemu,
Na muzykanta naszego.

Już ja słyszę, już ja czuję,
Że talaryka z kieszenia wyjmuję
Dla muzykanta naszego.

Czterdzieści groszy to na papierosy,
A rubel stary to na cygary
Dla muzykanta naszego.

Proszę wrzucić nie bałamucić,
Bo muzykanty gotowe porzucić
Dla muzykanta naszego.



35. Wesele wojskowego w okresie międzywojennym.
Army wedding during the inter-war period.



36. Muzykanci na weselu wojskowym.
Musicians at an army wedding.

Dawni muzykanci znali wiele wiejskich przyśpiewek, którymi m.in. „ośpieliwali” gości weselnych i rodzinę. Za śpiew na „Dobry wieczór” muzykanci otrzymywali datki, które stanowiły dla nich dodatkowy zarobek.

Jedną z licznych tradycji weselnych była kradzież butów młodej. Pod nieuwagę młodego i swata wyprawiano jednego z družbantów, aby wkładał się pod stół i ściągał but z nogi pani młodej. Wychodząc spod stołu oferował młodemu, aby ten wykupił buty, dla żartu zawsze zjawiał się kupiec przynoszący cały kosz butów, mogły tam znajdować się stare, porwane kalosze, wołjoki, obijaki, kapcie. Kupiec stojąc blisko stołu wyciągał z kosza i proponował, by pan młody przymierzył na nogę swojej żony i kupił. Jak nie chciał kupić, proponował mu inne, żądając nieraz i kilka butelek wódki. Targowanie odbywało się długo, do momentu, aż kupiec pokazał prawdziwe buty pani młodej, żądając za nie zwyczajowo wielkiej zapłaty. Panu młodemu zawsze udawało się trochę utargować i mógł odkupić buty swej wybranki. Drużbanci kradli też buty *swachy*, ale za te musiał zapłacić swat. Gdyby zachodziła sytuacja niemożności zdjęcia butów młodej lub *swachy* przy stole, to chłopaki umawiali się i robili to na zabawie. Zabawy u młodego były dostępne dla *nalotu* (wszystkich nie zaproszonych) i gości weselnych. Wszyscy obecni na zabawie zawsze mogli zamówić sobie specjalny taniec z młodą. Koszt takiego tańca osoba zamawiająca musiała opłacić muzykantom. Wieczorem, kiedy goście byli już umęczeni wspólną zabawą, wracali do domu weselnego na dalszą ucztę, a muzykanci, na prośbę zebranej młodzieży, przygrywali dłużej, aż do chwili dzielenia korowaja i ocepiny.

O północy, podobnie jak to miało miejsce w domu pani młodej, swat prosił gospodynię o nóż i walek, by rozpocząć ceremonię krajania korowaja. W domu pana młodego do podawanego ciasta młoda sama dodawała swój prezent: dla rodziców swego męża – ojcu koszulę, a matce materiał na sukienkę, rodzicom chrzestnym, babci i dziadkowi, wujkom, ciotkom, siostrom, braciom i dzieciom chrzestnym, coś z materiałów do uszycia lub serwety, ręczniki tkane ręcznie na krosnach. Pozostałym gościom wręczano tylko kawałek korowaja, a oni *darzyli* swoimi prezentami. Pieniądzy zazwyczaj nie dawano. Ciekawostką było to, że gdy na talerzyk, na którym podawano ciasto, ktoś z obdarowanej rodziny kładł gęsie lub kurze pióra, sierść owcy, kawałeczek włosia z grzywy konia, a nawet szczecinę (sierść) ze świni, wiadome było, że ile piór ptasich znalazło się na talerzyku, tyle po weselu młodzi otrzymają od darczyńcy kur, gęsi, kaczek lub przyprowadzą oni na nowe gospodarstwo owcę, cielaka lub krowę, prosiaka, a nawet konia czy żrebaka.

Po zakończonym dzieleniu korowaja goście biesiadowali jeszcze trochę, muzykanci grali i śpiewali, a wtedy przychodził czas na ocepiny, czyli pożegnanie ze stanem panieńskim. Swat prosił *swachę*, by zdjęła welon z głowy młodej. Ta, zdejmując welon, odczepiała wianuszek mirtowy i przypinała go do welonu mówiąc: „Twoje panieństwo się skończyło, masz męża, a ja ten welon oddaję innym, łapajcie dziewczyny”. Welon złapany przez którąś z dziewczyn, po kilku minutach odnoszony był do *swachy*, ta zaś zawieszała go na obrazie, a młodej zawiązywała batystową chusteczkę na głowie lub nakładała wcześniej przygotowany przez siebie, jako specjalny podarunek dla mężatki, czepek. Kobiety dawniej nie chodziły z gołymi głowami, zawsze okryte były one chustką lub czepcem. Po zdjęciu welonu dziewczyna szła do komory z mężem lub z druhną i tam zdejmowała swój ślubny

strój, a zakładała inną sukienkę. Sukienka na przebranie mogła być dowolnego koloru, a nawet w kwiaty.

Po skończonej ceremonii goście weselni wracali do domów, a młodzi wraz z *nalotem* bawili się do rana, albo i dłużej.

Opisane przeze mnie wesele było organizowane, zgodnie z tą tradycją, aż do lat 60. XX w., w późniejszych latach zaczęto organizować wesela jednodniowe, w dzień u młodej, a na wieczór weselnicy jechali do młodego. W latach wcześniejszych, tj. koniec wieku XIX i lat 50., 60. XX w., odbywały się wesela „z kosztem”. Takie wesela trwały nieraz cały tydzień, a przygotowywane były przez różne osoby. W dzień ślubu przyjęcie odbywało się w domu panny młodej, jak nakazywała tradycja, była też zabawa do rana, na dzień następny gości będących „w weselu” zapraszała do siebie *swacha*. Ona przygotowywała przy pomocy gospodyń jedzenie, a swat fundował wódkę i napoje, muzykanci też grali na zabawie, którą opłacali swaci. Kolejny dzień należał do starszej drużby, która organizowała jedzenie, a starszy drużbant stawiał wódkę. Czasami zdarzało się, że nawet młodszy drużbowie w swoich domach przyjmowali gości weselnych, niemniej jednak wesele zawsze kończyło się u młodego. Po takim weselu już nie organizowano zakończenia wesela u młodej.

Tradycyjnie, w latach późniejszych, po dwu- lub jednodniowym weselu, rodzice młodej zapraszali do siebie na zakończenie wesela. Polegało to na tym, że w niedzielę po weselu rodzice młodej zapraszali najbliższą rodzinę młodego, gromadzili domowników i swoją najbliższą rodzinę, aby wspólnie, przy sutym obiedzie, bliżej zapoznać się ze sobą. W tym zakończeniu zawsze uczestniczył jeden grajek, najczęściej harmonista. Takim przyjęciem kończyło się każde wesele.

Dawne oracje, pieśni i przyśpiewki weselne

Oracje drużbanta, swata

Drużbant starszy:

Masz ten wianek družno,
Na głowę młodej zakładaj,
Razem z innymi drużbami
Za stół z nami zasiadaj.

Drużbna:

Kwiat się rozwija, świat się raduje,
a panna młoda, panu młodemu, za wianek dziękuje.
Przyjmuję ten wianek mile i serdecznie
Z rąk starszego drużbanta.
Ja sama nie wiem, co z tym wiankiem się staje,
Gdy panna młoda, panu młodemu za przyjaciółkę staje.
Ty jesteś wybrany, pan młody kochany,
Przesyłasz wianek pannie młodej,
Która powinna przyjąć go z uszanowaniem.

Błogosławieństwo swata

Odzywam się do was państwo młodzi w te głosy,
 Aby Imię Pańskie brzmiało pod niebiosy.
 Do was się zwracam o przebaczenie goście,
 Ojca i matkę o błogosławieństwo proście.
 Dziś rodzice swą córkę w obcy dom wydają,
 Jak Adama i Ewę z raju wyganiają.
 Żal wam Państwo młodzi, serce wasze się kraje,
 Że tyle panien i kawalerów zostaje.
 A wy już do małżeństwa na stałe wstępujecie.
 Ależ pani młoda oddal żal na stronę,
 Ofiaruj Panu Bogu, ten wianek i tę koronę.
 A On ci da za to młodzieńca zacnego,
 Któremu do śmierci będziesz wierną żoną jego.
 Wianek by ci poblakł od wiatru, od słońca,
 A mąż ci będzie życzliwy do końca.
 Stawajcie, kłaniajcie się wszystkim, wychodźcie za progi,
 Całujcie ojcu i matce ręce i nogi.
 Śpieszcie w dom Boży, do stóp ołtarza,
 Nic was nie rozłączy, tylko grób cmentarza.

Oracja swata do panny młodej

Gdzie się wyruszasz iść panno młoda?
 Gdzie czynisz swe pierwsze kroki,
 Spod macierzyńskiej opieki, czy w podróż, czy na zabawę,
 Czy na wody szumne, czy w jaskinie ciemne?
 Wiedz, panno młoda, o tym, że z jaskini ciemnej, nikt nigdy nie wróci.
 Nie wiesz komu masz przyrzekać, żeby nigdy nie narzekać,
 Bo to nie na służbę ani na wizytę,
 Bo to ni na rok ani dwa, lecz na całe życie.
 Ach wspomnij, wspomnij, panno młoda, na swe młode lata,
 Jak ty chodziłaś po sadach, po łąkach,
 różne kwiaty zbierałaś, do dzisiejszego dnia rozmawiałaś.
 Jak ta ptaszyna z krzaka do krzaka przelatywała,
 Z gniazdka do gniazdka zaglądała, a dzisiaj już nie będziesz.
 Nie wiesz, gdzie wpadniesz panno młoda,
 Czy na ostry nóż cierniowy, czy na kwiat liliowy.
 Spójrz panno młoda, jak ci nie żal twej troskliwej matki,
 Która patrzy na cię, jak na różane kwiatki.
 Jak ci nie żal ojcowskiego łona,
 które patrzy na cię jak na srebrną koronę.
 A teraz padnij do nóg kochanym rodzicom,
 Gościom wszystkim zebrany, bo nam żal w sercach rośnie,

A ja poproszę kapeli, niech zagra żałośnię.
Dziękuj Bogu Wszechmogącemu i całemu aktu weselnemu.
Że nasza panna młoda tak się sprawiła,
Że na jej głowie lawenda rozwiła.
My dziś wszyscy się radujmy, a ona płakać powinna,
Bo już w panieńskim wianku nie będzie chodziła.
Bo wianek panieński to cnota, droższa od srebra, droższa od złota,
Bo złoto i srebro przemieni się, minie,
A wianek panieński na wieki nie zginie.
Podziękuj, panno młoda, rodzicom swoim,
Że tak ślicznie cię wychowali, a koleżankom i kolegom za koleżeństwo.
Starszemu družbantowi i druźnie za ich tak prześliczne usługi,
A całemu aktowi weselnemu niziutkie ukłony oddawaj.

Bo oto ta para młoda, co dziś przed ołtarz staje.
Prosimy rodziców o błogosławieństwo państwu młodemu.

Przedmowy swata

Drodzy rodzice, szanowni zebrani. Bóg tak chciał i taka jest Jego wola, że oto ta młoda para, którą tu przed sobą widzimy, ma za chwilę stanąć na ślubnym kobiercu i przystąpić do jednego z Sakramentów Świętych, jakim jest Sakrament Małżeństwa i rozpocząć nową drogę życia. Nowa droga życia, jak to pięknie brzmi, lecz nikt nie wie, jaka ona będzie. Ja jako swat wasz, mogę was kochani państwo młodzi zapewnić, że nie będzie ona tak radosna jak dzień dzisiejszy. Będziecie napotykać na kłopoty i cierpienia, troski i radości, ale jak będziecie mieli Boga w sercu i zaufanie do siebie, to przejdziecie przez to życie zwycięsko.

Drodzy rodzice, wasza córka ... rozstaje się z waszym domem rodzinnym, aby wspólnie ze swym małżonkiem dzielić prace, kłopoty i radości. W imieniu waszej córki, za wszystko, co włożyliście w jej wychowanie, za to, co przeżyliście, za noce nieprzespane, za łzy wylane, za wszystko, co dla niej zrobiliście do dnia dzisiejszego, składam serdeczne Bóg zapłać i proszę rodziców o udzielenie błogosławieństwa na ich nową drogę życia.

* * *

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus. Do was przemawiam w te głosy, aby imię Pańskie brzmiało pod niebiosy. I do was się zwracam o przeproszenie goście, dla tej oto pary o błogosławieństwo proście. Rodzice swą córkę w obcy dom oddają, jak Pan Bóg Ewę i Adama z raju.

Wyście ją chronili jak żrenice w oku, dziś od was odchodzi, nie wzbraniajcie kroku. I do ciebie się zwracam, ty nasz zacny panie, pełen młodości i pełen urody, ale nikt nie zgadnie, co na ciebie spadnie. Tylko twym losem sam Pan Bóg władnie, a ty panno młoda oddaś swój żal na stronę, ofiaruj Bogu swój wianek i swoją koronę, bo on ci dał za to młodzieńca zanego, ty będziesz na zawsze wierną żoną jego. Błogosławcie rodzice swą córkę i syna, bo dziś w ich młodości ostat-

nia godzina. Młode do ślubu odchodzą, pośpieszcie dzieci w dom Boży na stopy ołtarza. Nikt was nie rozłączy, aż progi cmentarza. Życzę Wam szczęścia, zdrowia na te nowe życie.

Wierzenia i zabobony związane z obrzędem weselnym

- Nie wolno było przymierzać welonu pannie młodej przed dniem ślubu, bo nie wróżyłoby to dobrego życia, a przymierzyć innej dziewczynie – to szybkie jej zamążpójście.
- Welon podrzucony do góry w czasie oczepin, złapany przez panienkę, świadczył o tym, że ta szybko wyjdzie za mąż.
- Jadąc do ślubu należało patrzeć, by czarny kot nie przebiegł drogi, by ktoś nie przeszedł z pustym wiadrem, by nie spotkać pogrzebu. Lepiej było chwilkę przeczekać lub pojechać inną drogą, niż natknąć się na taką przeszkodę.
- Gdzie dwie pary biorą ślub z rodziny razem, tam jedna z nich nieszczerześliwa.
- Jaka pogoda w dniu ślubu, takie i życie.
- Gaśnie świeca przy ołtarzu w czasie ślubu (należało patrzeć, z której strony, czy po stronie męskiej, czy damskiej), to rychła śmierć tej osoby lub ciężka choroba.
- Wracających od ślubu młodych nie powinna spotykać wdowa lub wdowiec ani osoba rozwiedziona, bo ich czekałoby to samo.
- Młoda odchodząc od ołtarza starała się nastąpić na but swemu mężowi, bo wówczas będzie osobą rządzącą w tym małżeństwie.
- Dobrze było mieć coś pożyczonego do ślubu na szczęście.

Inne weselne zwyczaje

Rodzice młodej, z chlebem i solą, obchodzili trzykrotnie dookoła wozu, w którym siedziała młoda odjeżdżająca do ślubu, aby była szczęśliwa w małżeństwie. W czasie badań terenowych, we wsiach Skieblewo, Rogożyn Nowy i Rogożyn Stary (gmina Lipsk), dowiedziałam się, że młody jadąc do młodej wiozł welon na gałązce wiśniowej przybranej białymi kwiatami, zimą taką gałązkę przystrajano dodatkowo białymi wstążkami. Przywieziony na gałązce welon podawano starszej drużynie, która zakładała go razem z wianuszkiem na głowę panny młodej. We wsi Ostrowie, dawne przedmieście Lipska, okolice Krasnegoboru, opowiedziano mi, że przed ślubem sadzano młodą na dzieży (duże naczynie drewniane służące do mieszania i zagniatania ciasta chlebowego przed pieczeniem chleba), drużyny rozczesywały długie włosy, które w panieństwie zawsze splecione były w warkocz, spinały je szpilkami i grzebieniami przygotowując do nałożenia welonu. W trakcie tych czynności drużyna śpiewała pieśń:

Włosy w y moje rzęsiste,
służyliście mnie w panieństwie.
A teraz służyć nie chcecie,
pod biały welon idziecie.

Rozczesanych włosów nigdy już nie splatano w warkocz, który był symbolem panieństwa.

Inną ciekawostką było to, że w okolicach Bartnik, Rygałówki, a nawet i w Lipsku, kiedy na koniec wesela dzielono korowaj, to do domu weselnego wchodził nie zapraszani goście, młodzież i starsi, i rzucali na stół, na którym stał korowaj, bób i garście grochu, żeby na nowym gospodarstwie dobrze rodziło, a bogactwo spadało samo jak manna z nieba. Górną część korowaja z warkoczem i „gąskami” odkrajano i podawano państwu młodemu na szczęście. Towarzyszył temu śpiew.

Pieśni i przyśpiewki weselne

Najczęściej śpiewane dawne pieśni weselne: „Spojrzyj pani młoda na wysoką wieżę”, „Na dobry wieczór panu naszemu”, „Wyrośla różenka wyżej ogródka, oj bujała, bujała”, „O błogi raju na ziemi”, „Hej odsuńcie stoły ławy”, „W zielonym gaju słowiczek zanuci”, „Już ja cię żegnam domku mój mały”, „Wydała mnie mama za góry, za lasy, za bystry Dunaj”, „Ach siadaj, siadaj miłe kochanie, nic nie pomoże twoje płkanie”, „Zielona rutka jałowiec, lepszy kawaler niż wdowiec”, „Wyjeżdżam, wyjeżdżam, wyjechać nie mogę”, „Oj skowroneczek śpiewa, dzień się rozedniewa”, „Na co żeś mnie, moja mamó, za mąż wydała”, „Mój wianeczek z barwineczku”, „Matulu moja ładną córę masz, oj nie wydawaj za byle jakiego”, „Gody nasze gody, to nasze wesele” i wiele innych. „Kanareczki” (przyśpiewki) śpiewano na zabawach w chwilach wytchnienia od tańca, na weselach, na spotkaniach towarzyskich.

„Kanareczek”

Przyjechali na wesele jak na jakie dziwy
Pani młoda jak jagoda, a pan młody siwy.
Przyjechali na wesele postawili rzepy
Panna młoda jak jagoda, a pan młody ślepy.
Usiadł młody koło młodej i patrzy jej w oczy
I tak sobie siedzi myśli, co to będzie w nocy.
Usiadł młody koło młodej i patrzy jej z boku
I tak sobie siedzi myśli, co będzie do roku.
Może Pan Bóg da córeczkę, a może i syna,
Niechaj tylko nasz pan młody od dzisiaj zaczyna.
A nasze druhenki nie równo usiedli
Jedna wyżej druga niżej, żeby więcej zjedli.
A nasze družbany, czemu nie śpiewacie,
Czy wy nic nie jedli, czy chleb w gębie macie.
Kuchareczki, kuchareczki dajcie nam onucy,
My takich śpiewaków zagonim do kuczy.

* * *

Wszyscy weselnicy, weselnego domu,
Proszę się nie gniewać, jak zaśpiewam komu.
Od krzaczka do krzaczka wyleciała kaczką,
Jeszcze my nie jedli tutejszego placka.
Jeszcze my nie jedli, jeszcze my nie pili,
Jeszcze my się tutaj nie naweselili.
Dziś nasze, dziś nasze, bo nam pozwolone,
A jutro nie nasze, bo nam zabronione.

* * *

Zapłaczesz, dziewczyno nie raz, nie dziesiąty,
Jak zajdziesz, zapoznasz Jasieńkowe kąty.
Zajdziesz do komory, nie ma czego wkroić.
Zajdziesz do obory, nie ma czego doić.
Zajdziesz do stodoły, nie ma czego młócić.
Daj to, Panie Boże, do mamy powrócić.
Dziewczyno, dziewczyno będziesz się kajała,
Jak będziesz do mamy z płaczem uciekała.
Do mamusi z płaczem, do tata z ukłonem,
A Jaś będzie ganiał poza chatą kołem.
Świeci miesiąc, świeci, od mura do mura,
Będzie panna młoda podobna do szczura.
Świeci miesiąc, świeci od płota do płota,
Będzie panna młoda podobna do kota.
(przyśpiewka do panny młodej)

* * *

Żeby ja wiedziała, komu mam się dostać,
To bym ja wołała panienczką zostać.
Panienczką zostać, w wianeczku pochodzić,
Niżli z lada jakim hultajem się wodzić.
Daliście mnie dali, za kogo mnie chcieli,
A teraz będziecie sami z nim siedzieli.
Daliście mnie dali za takiego woła,
Ni z nim pójść do karczmy, ani do kościoła.
Jak zajdzie do karczmy, trzeba szklankę trzymać,
Pójdzie do kościoła, trzeba czapkę zdymać.
Daliście mnie dali za takiego głupca,
A ja wyglądała spod Warszawy kupca.
(przyśpiewka do panny młodej)

* * *

Co to za wesele, że na nim nie grają,
Wszystko mi się zdaje chrzciny wyprawiają.
Panie muzykancie proszę dla nas zagrać,
Bo te tysiąc złotych przyjdzie dla was oddać.
Zagrajże, muzyko, niech ci skrzypki huczą,
Niech się moje nogi tego tańca ucą.
Zagrajże, muzyko tego obereczka,
Niech ja wypróbuję swego kochaneczka.
Co to za muzyka, że nie umie wygrać,
Trzeba wziąć patyka i z wesela wygnąć.
Czy wam muzykanci palce połamało,
Za moje trzy grosze, graliście za mało.
(przyśpiewka do muzykantów)

* * *

Nie wyjdę ja za mąż tego roku jeszcze,
Mądrych chłopców nie ma, a głupiego nie chcę.
Cztery mile lasu półtora jałowca,
Nie ma w okolicy pocziwego chłopca.
Tylko jeden Jasio, jak baranie rogi,
Wprzód wystawia bebech i koślawe nogi.
Nie uważaj, Kasiu, chociaż w piekle parzy,
Kochaj młodych chłopców, ile ci się zdarzy.
Kochaj się, z kim zechcesz, byle nie w tym capie,
Co siedzi przy tobie i po łbie się drapie.
Kochałam, nie znałam, kochając, poznałam,
Kochałam nie wiele, poznałam, że cielię.
Żeby było cielię, to by rogi miało,
A to w rękawiczkach pocałować chciało.
A nasze chłopaki, to się górnio noszą,
Do karczemki w butach, do kościoła boso.
Mają jedne buty od wielkiego święta,
Jak się w nich obują, wylazi im pięta.
(przyśpiewka do panien i kawalerów)

Objedzając teren pięciu gmin (Lipsk, Dąbrowa Białostocka, Nowy Dwór, Sztabin i Płaska), napotykałam także ludzi innej wiary. W rozmowie z nimi dowiedziałam się wiele różnych ciekawostek. Na przykład w wierze muzułmańskiej (Tatarzy zamieszkujący w powiecie sokólskim) ślub odbywa się w domu narzeczonej. Ona przyodziewa biały strój i welon, on czarny garnitur. Zgodnie z tradycją młodzi stają na kozuchu lub wołoku. Towarzyszą im dwaj świadkowie, tzw. *wekilowie*. Po odmówieniu przez imama stosownej modlitwy przyszli małżonkowie łączą środkowe palce, a następnie wraz ze świadkami modlą się. Z kolei pada pytanie imama: czy młoda para pragnie zawrzeć ślub. Po złożonej przysiędze dokonywany jest



37. Ślub muzułmański.
Moslem wedding.



38. Imam udzielający ślubu.
Imam performing
a wedding ceremony.

odpowiedni zapis w księdze metrykalnej z wymienieniem wysokości posagu, zwanego *niekiach*. Recytacja określonej modlitwy poprzedza ciekawy obrzęd, polegający na zakryciu welonem oblicza panny młodej. Tatarzy wówczas mówią, że *zaharemia się* ją. Jeszcze jedna modlitwa i wymiana obrączek zamyka ceremonię. Jej uczestnicy na czele z imamem składają nowożeńcom życzenia, następnie wszyscy udają się na ucztę.



39. Jałowo – ślub w cerkwi prawosławnej w Jacznie –
lata 60. XX w.
**Jałowo – a wedding in a Russian Orthodox church
in Jaczo, 1960s.**

40. Para młodych (prawosławna). Jałowo, 1948 r.
Bride and groom (Russian Orthodox). Jałowo, 1948.



41. Wesele prawosławne.
Russian Orthodox wedding.



Wesele prawosławne

Sakrament małżeństwa składa się z dwóch części – zaręczyn (wkładania obrączek) i *wieńczanija* (koronowania). W przeszłości były one dokonywane w różnym czasie (wkładanie obrączek następowało przy zaręczynach i mogło być następnie zerwane).

Podczas wkładania obrączek kapłan wręcza nowożeńcom zapalone świece – symbol radości, ciepła i czystości. Wkłada on pierścienie, najpierw narzeczonemu, a potem narzeczonej i trzykrotnie – jako symbol Trójcy Świętej – przemienia je. Według regulaminu pierścień narzeczonego powinien być złoty, a narzeczonej – srebrny, przy czym po potrójnej zmianie u narzeczonego pozostaje pierścień narzeczonej – srebrny, a ona ma złoty, jako zastaw (rękojmię, zadatek) wierności. Ale dopuszczalne są też obrączki z innych materiałów.

Państwo młodzi stają przed kapłanem trzymając w rękach płonące świece, które symbolizują światło wiary w zmaganiu z trudami życia. Świece połączone wstęgą może trzymać dwoje dzieci.

Małżonkowie po ślubie rozdzielają się na obie strony ikonostasu przed carskimi wrotami, by w cichej indywidualnej modlitwie prosić o pomyślność na dalszą drogę życia. Tam też kapłan wygłasza naukę.



42. Orszak ślubny przed cerkwią.
Wedding retinue in front of a Russian Orthodox church.

Zwyczaj i przesady

Narieczona koniecznie powinna mieć nakrycie głowy. Obowiązkowe dla obu małżonków są także *natielnyje krestiki* (krzyżyki na piersiach).

Każda małżeńska para ma świadków (*drużbów*), organizujących małżeńską ucztę. W świątyni trzymają oni wieńce (korony) nad głowami nowożeńców, dlatego lepiej jest, jeśli są to dwaj mężczyźni, ponieważ wieńce są dosyć ciężkie. *Drużbą* powinny być tylko osoby ochrzczone.

Przypadkowo upadający pierścień albo zgaśnięcie ślubnej świecy podczas ceremonii ślubnej zwiastuje przeróżne nieszczęścia, trudne życie w małżeństwie albo wczesną śmierć jednego z małżonków. Rozpowszechniony jest przesąd, że to z nowożeńców, które pierwsze wstąpi na rozesłany ręcznik, będzie całe życie głową w rodzinie. Istnieje przekonanie, że nie wolno brać ślubów w maju, gdyż „będziesz potem całe życie klepać biedę”. Przesądni mówili, iż należało jak najwyżej trzymać świecę, bo czyja świeca była wyżej, ten z małżonków będzie ważniejszy, będzie rządził w rodzinie. Po ślubie sprawdzano, która świeca była krótsza – młodej czy młodego. Dłuższa świeca miała oznaczać dłuższe życie.

Wesele prawosławne – ze wspomnień mieszkańców wsi Grzebienie

Wesela prawosławne mogą odbywać się tylko w dni ustanowione przez Cerkiew. Odbywały się codziennie, przeważnie w niedziele lub piątki (dzień liturgiczny w Cerkwi rozpoczyna się po południu). Nie udziela się ślubu w sobotę, ponieważ nie wolno sprawować sakramentu *na kanunie prazdnika* (czyli w przeddzień święta). Małżeństw nie można zawierać również w okresie między Bożym Narodzeniem a Świętem Trzech Króli, w czasie Wielkiego Postu oraz w wigilie świąt 11 i 27 września.

Dawniej, w dniu poprzedzającym wesele, częstowano okoliczne dzieci tzw. „gąskami” (*huskami*), tj. zazwyczaj drożdżowymi słodkimi wypiekami.

Panny w przeddzień ślubu spotykały się u młodej na tzw. *wianoczak*. Chodziło się po wsi i je zapraszało. Wieczorem panny wity wianek do welonu panny młodej, śpiewając przy tym weselne piosenki, przyśpiewki. Następnie przychodził pan młody z *drużbą* (jeżeli mieszkał w tej samej wiosce) i zabierał dziewczęta, które ze śpiewem szły do jego domu, aby uwić identyczny wianuszek jak wybrance. Upiano go w klapę jego garnituru ślubnego. Obrzęd nazywano *kwiетка*.

Rodzice błogosławili swoje dzieci świętymi ikonami.

Pan młody przyjeżdżał lub przychodził po pannę młodą do jej domu z *drużbami*, swatem i marszałkiem. Swat był przełożonym całego wesela, a marszałek przełożonym stołu. Pilnował, aby w czasie wesela nikomu nie zabrakło jedzenia i picia. Swat i marszałek byli przepasani białymi ręcznikami, w klapie mieli wpięte, specjalnie wykonane z koronki i mirtu, ozdobne wianuszki. Starsza drużna (*swacha*) wiozła ze sobą korowaj.

Gdy pan młody przybywał do domu narzeczonej, następowało tzw. „targowanie się”. Obie strony przedstawiały swoje walory w wesołej formie. Głównymi „reżyserami” zabawnej sceny byli przeważnie swat, marszałek i *drużba* obu stron. Targowanie się kończyło postawieniem przez młodszą drużną korowaja na stole. Jeżeli

młodszej drużynie udało się go postawić na stole przed panną młodą wcześniej, wtedy do targowania się nie dochodziło. Do obowiązków starszej drużyny należało zadbanie o to, by wszyscy weselnicy przypięli znaczki weselne, wykonane ze wstążeczki i mirtu, które przypinała kawalerom i pannom po lewej, a żonatym po prawej stronie.

Po błogosławieństwie rodziców panny młodej, narzeczeni jechali do ślubu oddzielnie, w asyście swego orszaku weselnego. Narzeczonej towarzyszyła starsza drużyna i młodszy *drużba*, zaś narzeczonemu starszy *drużba*, młodsza drużyna oraz swat i marszałek.

Po przyjeździe do świątyni narzeczeni szli nadal oddzielnie, w asyście swoich świadków, aby na plebanii lub w przedsionku cerkwi podpisać stosowne dokumenty. Akt zawarcia małżeństwa podpisywało czworo świadków – dwoje ze strony narzeczonego i dwoje ze strony narzeczonej.

W świątyni młoda para stała na rozesłanym dywanie i ozdobionym białym ręczniku (elementy posagu panny młodej). Podczas oprowadzania młodej pary dookoła *analoja*, każda panna młoda starała się obcasem butów ciągnąć za sobą ręcznik, po to, by jej koleżanki – panny także „ciągnąć” za sobą do stanu małżeńskiego. Za młodymi ustawiał się orszak weselny – panny i kawalerowie – ze strony obojga nowożeńców, nazywano ich – *drużki* i *druhowie*. Po prawej stronie ustawiał się orszak pana młodego, a po lewej panny młodej.

Drużbanci – chłopcy trzymali nad głowami nowożeńców wieńce, a drużyny troszczyły się o to, by korony trzymane były za pomocą pięknych, białych, często misternie haftowanych, chusteczek. Chłopcy w trakcie ceremonii nie powinni byli zmieniać ręki, dlatego szczególnie w upalne dni lata, drużyny ocierały im pot z czoła. Starsza drużyna pamiętała również o tym, by podczas czytania fragmentów Ewangelii włożyć między jej strony zakładkę w postaci pięknej kolorowej wstążki.

W trakcie uroczystości zaślubin śpiewał cerkiewny chór. Organizatorzy wesela wręczali dyrygentowi koszyczek, w którym znajdował się weselny poczęstunek.

Po uroczystości zaślubin, otrzymaniu błogosławieństwa, pouczeń i życzeń dla nowożeńców od kapłana, drużyny brały ikony i świece weselne, by przekazać je nowożeńcom w domu weselnym. Zazwyczaj ikony z błogosławieństwem umieszczano w głównym miejscu domu weselnego, tam, gdzie zasiadała młoda para i świadkowie. Pobłogosławione w dniu ślubu ikony młoda para przechowywała w swoim domu do końca małżeństwa.

Cechą charakterystyczną była też obecność postronnych starszych mieszkańców – okoliczne kobiety nie omieszczały obejrzeć zabawy młodych, dopilnować „praworządności” córek własnych i sąsiadek. Zasiadały na ławach i stołkach, oglądały, gawędziły, plotkowały...

Po południu wesele przenosiło się do domu pana młodego. Najpierw wyjeżdżali młodzi, a potem za nimi drużbanci młodej wieźli kufer. Miał być nowy, często zdobiony, załadowany posagiem przygotowanym przez matkę. Zdarzało się, że w czasie pakowania i zabierania tego kufra, drużbanci zabierali z domu wszystko, co wpadło im pod rękę, np. ręcznik, kury itp., pomimo protestów matki panny młodej. Nieraz prowadzono za wozem krowę czy konia. W posagu panna młoda często otrzymywała także, oprócz inwentarza żywego, ziemię. Obyczaj przybycia do domu pana młodego nazywał się *prydanyja*. Wóz z *prydanyimi* wjeżdżał na podwórze ze śpiewem:

Tut naszy chamute, tut naszy lejcy,
tut nasza dziauczynianka, tut nasze serce.

Obyczaj nakazywał, by panna młoda w pierwszym tygodniu po ślubie nie odwiedzała domu rodzinnego.

Tydzień po weselu, w następną niedzielę, młodzi przychodzili do cerkwi do tzw. *uwodu*. Kapłan witał ich u drzwi świątyni, odmawiał okolicznościowe modlitwy i błogosławił.

Po świętej Liturgii nowożeńcy i najbliższa rodzina udawała się do domu panny młodej na tzw. *pirogi*, czyli poprawiny. Organizowała je rodzina panny młodej. Tą biesiadną uroczystością wesele się kończyło, a młodzi rozpoczynali normalne życie⁸.

PRZYPISY

¹ W 1973 r., będąc pracownikiem Gminnego Ośrodka Kultury w Lipsku, postanowiłam odtworzyć na scenie dawne wesele lipskie. Scenariusz do widowiska obrzędowego pt. „Gody, nasze gody” napisałam na podstawie opowiadań najstarszych mieszkańców Lipska i okolic. Spektakl trwał 2 godziny, a w odtworzeniu tego wesela wzięło udział 32 członków Zespołu Regionalnego „Lipsk” i 4 dzieci. W 1974 r. na potrzeby ośrodka kultury spektakl sfilmowano i zapisano na 16-milimetrowej taśmie filmowej, aby mógł być wyświetlany nie tylko w kinie, ale na wszystkich projektorach szkolnych. Niektóre fragmenty tego widowiska pokazywaliśmy w latach późniejszych jako prezentacje konkursowe, np. na Jarmarku Folklorystycznym w Węgorzewie, na ogólnopolskim Festiwalu Kapel i Śpiewaków Ludowych w Kazimierzu nad Wisłą. Po odejściu na wcześniejszą emeryturę wszystko przekazałam pracownicy M-GOK Barbarze Tarasewicz – mojej córce, która dla podtrzymania tradycji ludowych naszego regionu, stara się korzystać z zebranych materiałów w pracy z młodzieżą. Scenariusz widowiska i nagrany film nadal pozostają w zbiorach M-GOK w Lipsku, zaś rekwizyty i stroje wykorzystywane w weselu zostały przekazane do zbiorów Muzeum Lipskiej Pisanki i Tradycji w Lipsku. W opracowaniu tekstu nie korzystałam z żadnych materiałów źródłowych drukowanych, lecz oparłam się wyłącznie na przekazie ustnym, dlatego też w tym miejscu pragnę podziękować wszystkim, którzy udzielili mi pomocy, przekazując cenne informacje dotyczące obrzędu weselnego oraz zgodzili się na publikację dawnych zdjęć, pochodzących ze zbiorów rodzinnych. Materiał i zdjęcia do publikacji zostały zebrane na terenie pięciu gmin: Lipsk, Dąbrowa Białostocka, Nowy Dwór, Sztabin i Płaska. Redakcję i korektę tekstu wykonała Barbara Tarasewicz. Cezary Gładczuk zeskanował i przygotował do druku zdjęcia.

² Ugniatanie suchej rośliny za pomocą cierlicy.

³ Do obowiązków swata należało wyszukanie chłopakowi dobrej panny na żonę, załatwienie wszystkich wyjazdów w swaty, doprowadzenie do ślubu, dopilnowanie ważnych spraw w domu i w kościele, wygłaszanie oracji i przemówienia, dzielenie korowaja, targowanie się z tymi, którzy robią bramy w drodze do kościoła i do domu państwa młodych, oraz w czasie przywozu kufra z posagiem panny młodej, o który targował się z drużbantami, a płacił pan młody.

⁴ Obowiązkiem starszego drużbanta było: ustalenie wszystkich spraw dotyczących przygotowania powozów, dobór koni *parnych*, przygotowanie dekoracji zewnętrznych wokół budynków, dekorowanie powozów i koni, udanie się do kościoła w tym samym powozie co młody, wprowadzenie młodej do kościoła i przekazanie młodemu (młody do kościoła i aż przed ołtarz siedzi ze starszą druhną, tam się wymieniali partnerkami). W domu weselnym wszystkie sprawy młody przekazywał drużbantowi, ten przekazywał rodzinie lub osobom, do których się to odnosiło. Pomagał muzykantom w czasie grania na „Dzień dobry” i na „Dobry wieczór”, zbierając pieniądze na talerzyk, które po zakończeniu przekazywał muzykantom. Jego obowiązkiem było towarzyszenie młodemu aż do zakończenia wesela i *podwesółku*.

⁵ Obowiązkiem marszałka było dopilnować powozów, muzykantów, terminów rozpoczęcia podawania posiłków, sprawdzenie budynku, w którym miała się odbyć zabawa, i czy wszystko jest przygotowane, dopilnowanie porządku w trakcie zabawy, by nie stało się coś nieoczekiwanego, zadbanie o spokój

na zabawie, by nie było awantur, kłótni, bijatyk. Marszałek miał też obowiązek cały czas kontaktowania się ze swatem i gospodarzami, pomagać im w razie potrzeby.

⁶ Była to przeważnie żona swata lub jakaś kuzynka młodego.

⁷ Dziewczyna, która była wybrana na starszą druhnę, również brała na siebie pewne obowiązki. Starsza drużna, od chwili zaproszenia, nawet gdyby wesele miało odbyć się za miesiąc, starała się pomagać każdego dnia w przygotowaniach weselnych. Prace przygotowawcze polegały na: tkaniu na warsztatach tkackich płótna, obrusów, ręczników, dywaników wielonicielnicowych, podbieranych, chodników, robienie „pająków” z grochu, fasoli, łubinu, słomy, nawet z piór gęsi i kurzych do wystroju izby weselnej, kwiatów z papieru do obrazów, wycinała firaneczki na okna z papieru. Dziewczęta – koleżanki pomagały robić koronki do ręczników i obrusów, prasowały i wałkowały ubrania i pościel oraz inne rzeczy, które młoda otrzymywała jako posąg do kufru. Starsza drużna zajmowała się organizacją wieczoru panieńskiego, spraszała razem z młodą koleżanki, które przygotowywały oznakowania weselnikom, wiły wianek do welonu, wykonywały dekoracje zewnętrzne (w obejściu) i wewnątrz chałupy (dekoracje stołów weselnych, rozwieszanie firaneczek papierowych w oknach i serwetek papierowych przy obrazach, zawieszanie u sufitu „pająków” itp.). Pracom tym towarzyszył żalostny śpiew pieśni *wyprawinowych*, opowiadających o kończącym się panieństwie i pożegnaniu z domem rodzinnym oraz dotychczasowym beztroskim życiem. Głównym zajęciem starszej drużny było towarzyszenie pannie młodej od wyprawin aż do zakończenia wesela w domu, kościele i na zabawie weselnej.

⁸ Wiadomości o prawosławnych zwyczajach weselnych na podstawie źródeł internetowych oraz wspomnień własnych i opowiadań członków rodziny p. Ireny Klemienia z Dąbrowy Białostockiej.

“TO SAVE FROM OBLIVION” – OLD FOLK WEDDING TRADITIONS IN THE COMMUNE OF LIPSK

The author is a folk artist from Lipsk on the Biebrza, specialising in ritual visual arts and the documentation of the music and dance folklore of the region. The article depicts wedding customs, rituals, and traditions in Lipsk on the Biebrza and the environs, still cultivated several decades ago but today already vanishing. Upon the basis of the author's observations and vast gathered archival material the text discusses traditions associated with match making, preparations for the wedding, the wedding ceremony, the organisation of the wedding, fortune telling and beliefs connected with the wedding ritual.

The article mentions alongside Catholic customs also those of other creeds and religions (the Russian Orthodox Church and Islam), whose representatives reside in five communes situated in the region of Lipsk.

PIOTR NIZIOŁEK
Białystok

Skarb monet srebrnych z Augustowa pow. *loco*

W zbiorach Gabinetu Numizmatycznego Muzeum Historycznego, Oddział Muzeum Podlaskiego w Białymstoku pod numerem inwentarzowym MBN/658 przechowywany jest skarb monet srebrnych z Augustowa. Został on przekazany przez Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków Archeologicznych w Białymstoku w roku 1965. Jego odkrycia dokonano przypadkowo, cztery lata wcześniej, w trakcie prac remontowych, obejmujących wymianę nawierzchni ul. Nowomiejskiej w Augustowie. Po przeszło pięćdziesięciu latach trudno ustalić dokładną datę i okoliczności odkrycia, czy personalia znalazców. Wiemy jedynie, że byli to robotnicy wykonujący prace ziemne towarzyszące remontowi. Na głębokości 0,7 m natrafili na grób z pochówkiem szkieletowym, a w nim na płócienny woreczek zawierający monety. Jak zwykle bywa w takich sytuacjach, robotnicy podzielili znalezisko między siebie, a woreczek, który po wydobyciu uległ całkowitemu zniszczeniu, wyrzucili. Informacja o poczynionym odkryciu dotarła do Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków Archeologicznych w Białymstoku dopiero po pewnym czasie. Miała wówczas miejsce interwencja, podczas której przejęto monety od znalazców¹.

Lustracji skarbu dokonała jeszcze pod koniec lat 60. XX w. Janina Hościłowicz². Udało się wówczas autorce rozpoznać, w dużym przybliżeniu, dwadzieścia dwa zabytki³. W ich opisie podano imię władcy, pod którego stemplem zostały wybite badane numizmaty, nominal, w sześciu przypadkach datę emisji, a w trzech mennicę. Taki opis przeszedł do szerszego obiegu naukowego za pośrednictwem inwentarza skarbow monet z lat 1500-1649, którego autorzy nie mieli zapewne czasu na weryfikację wszystkich doniesień o znaleziskach⁴. Do depozytu sięgnięto ponownie w 2012 r. przy okazji przygotowywania jednodniowej ekspozycji poświęconej skarbow monet w zbiorach Gabinetu Numizmatycznego Muzeum Historycznego, organizowanej z okazji Nocy Muzeów. Stwierdzono wówczas, że numizmaty te nigdy nie były poddawane zabiegom konserwacyjnym, a ich stan zachowania nie pozwala na ekspozycję. Zwrócono także uwagę, że nie zostały poprawnie (w pełni) zidentyfikowane. W tej sytuacji uznano za konieczne ponowne opracowanie depozytu. Do prac konserwacyjno-badawczych przystąpiono w marcu 2013 r.

Informacja o liczbie numizmatów składających się na dany depozyt powinna, zgodnie z przyjętą praktyką, znajdować się na samym początku omówienia. W tym przypadku zdecydowano jednak o odmiennym układzie tekstu. Sytuacja jest bowiem bardziej skomplikowana niż w przypadku większości depozytów. W 1965 r. muzeum przyjęło do zbiorów trzydzieści pięć zabytków. O tytuł też pisała J. Hościłowicz⁵. Po dokonanych w marcu 2013 r. oględzinach wstępnych okazało się jednak, że monet jest trzydzieści sześć, a liczba ta po dalszych badaniach i pracach konserwacyjnych wzrosła o jeszcze trzy (do trzydziestu dziewięciu numizmatów). Błąd w rachunkach wynikał zapewne z faktu, iż dwie z monet wciąż pozostawały zespolone, jeden z szelągów został rozdarty na dwie płaszczyzny scalone korozją z innymi monetami (zachował się jedynie drobny fragment obrzeża), a najdrobniejsze ułamki, towarzyszące przekazany numizmatom, uznano za ich odkruszone części⁶.

Niemal wszystkie monety wchodzące w skład skarbu uległy bardzo silnemu zniszczeniu. Niektóre z nich zachowały się w stanie szczątkowym. Wyjątek stanowią jedynie dwa trojaki Zygmunta III Wazy (nr 18 i 19⁷). Wyróżnić możemy trzy podstawowe rodzaje uszkodzeń: wykruszenia (przełamania), rozwarstwienia oraz zarysowania. Wszystkie powstały wskutek nieumiejętnego, siłowego rozdzielania scalonych patyną numizmatów i późniejszych prób usunięcia tejże patyny. Znalazcy, starając się oddzielić pojedyncze monety od zlepka, posługiwali się ostrym narzędziem (najprawdopodobniej nożem), wbijając je między poszczególne krążki i wykonując przy tej czynności dodatkowe ruchy na boki, co spowodowało liczne wyłamania krawędzi. Jedynie sześć monet nie zostało uszkodzonych w ten sposób (ww. trojaki, trzy półgrosze Jana Olbrachta oraz półgrosz Zygmunta I).

Z grupy monet, które uległy rozwarstwieniu wyłączyć możemy jedynie wspomniane trojaki Zygmunta III. Z kolei najsilniej porysowany jest jeden z groszy pruskich Albrechta Hohenzollerna, z którego, zapewne bezpośrednio po znalezieniu, próbowano mechanicznie usunąć zabrudzenia (szczotka druciana, pumeks?). Na szczęście osoba, która podjęła się zadania, najwyraźniej zniechęcona marnymi efektami, zrezygnowała z dalszych ingerencji w stan monet.

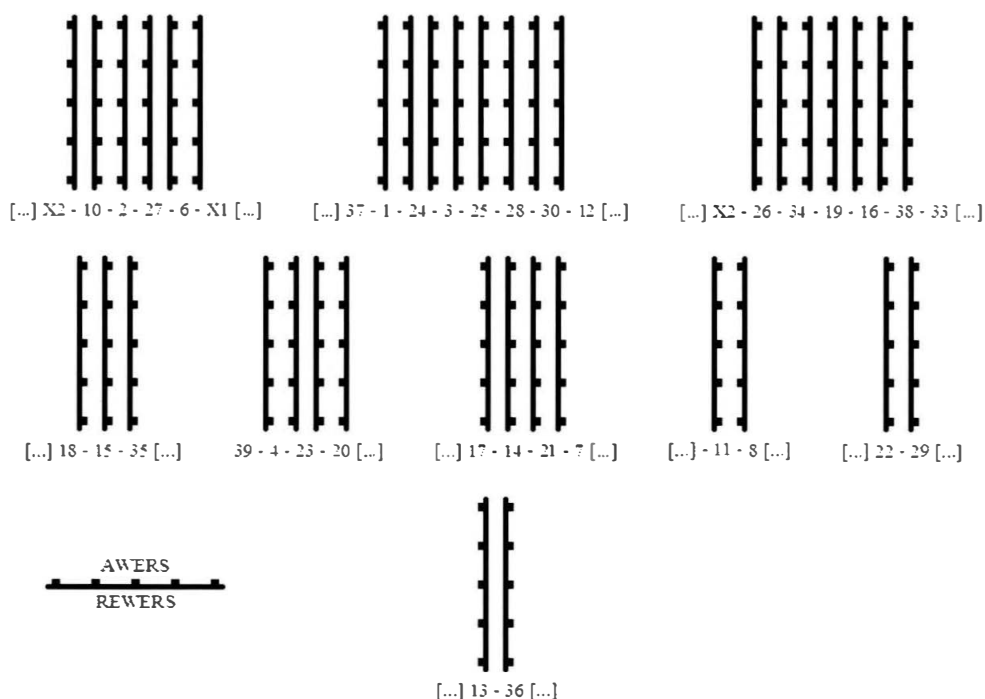
Wszystkie monety scalone były grubą i twardą patyną, tworzącą miejscami kryształ. Jej kolor przechodził od pomarańczowego na obrzeżach, przez bordo do brunatnego w centrum monety (kryształki), gdzie najściślej przylegała ona do sąsiedniego obiektu. Punktowo, na niektórych krążkach, występowały także nacieki seledynowe. W miejscach, w których monety nie przylegały do siebie wzajemnie, zaobserwowano ciekłą, jasną, oliwkowoszarą patynę.

Odkrywcy postąpiliby najrozsądniej, nie ingerując w znalezisko. Stało się jednak inaczej. Dokonane zniszczenia są nieodwracalne i w przypadku niektórych monet uniemożliwiają pełną identyfikację, zwłaszcza tych, które zostały skruszone, a ich drobniejsze odłamki znalazcy wyrzucili lub zagubili.

Tragiczny stan zachowania niemal całkowicie pozbawił skarb z Augustowa walorów ekspozycyjnych, w związku z czym budził on nikłe zainteresowanie muzealników. Do roku 2013 pozostawał nieoczyszczony, co paradoksalnie otworzyło nowe możliwości analizy znaleziska. Dzięki zachowanym na monetach odciskom oraz przyklejonym złuszczeniom zewnętrznych partii innych monet udało się częściowo ustalić kolejność sąsiadujących ze sobą numizmatów oraz stwierdzić niekompletność depozytu.

Monety spoczywały najprawdopodobniej w pojedynczym rzędzie (słupku) w układzie przypadkowym. Pewnym jest, że z jednej strony ciąg otwierał grosz praski Wacława IV, do którego od strony awersu przylegał awersem półgrosz Jana Olbrachta, do tego z kolei rewers szeląga koronnego Zygmunta III, a następnie awers drugiego takiego szeląga. Na rewersie ostatniej monety zachowały się ślady przylegania kolejnego numizmatu, jednak zbyt drobne, by pozwoliły na jego identyfikację. Łącznie udało się odtworzyć dziesięć ciągów, z których najdłuższy grupuje jedenaście obiektów. W celu uniknięcia długiego i zawilego opisu wyniki przedstawiono graficznie (schemat 1).

Schemat 1. Wzajemny układ monet w skarbie z Augustowa^{*}.



Na zachowaną część skarbu składa się, jak wspomnieliśmy wyżej, trzydzieści dziewięć numizmatów, jednak dzięki odciskom pozostawionym w patynie możemy stwierdzić, że w jego skład wchodziło pierwotnie więcej monet. Pozostawione ślady wskazują jednoznacznie, że do numizmatów zaginionych należy zaliczyć pojedynczy grosz pruski Albrechta Hohenzollerna (pozostawił on odcisk swojego awersu na awersie półgrosza koronnego Aleksandra Jagiellończyka – nr 6) oraz co najmniej jeden szeląg koronny wybity pod stemplem Zygmunta III Wazy w 1596 r. w Malborku (odcisk rewersu na rewersie grosza elbląskiego Zygmunta Starego – nr 10; odcisk awersu na awersie szeląga koronnego Zygmunta III – nr 26).

^{*} Umieszczone na schemacie cyfry odpowiadają numerom inwentarzowym poszczególnych monet, np. MBH/658/12 oznaczono numerem 12. Z kolei symbole X1 oraz X2 odpowiadają monetom, o których wiemy jedynie z pozostawionych odcisków. X1 – grosz pruski Albrechta Hohenzollerna; X2 – szeląg malborski Zygmunta III Wazy.

Pełna lista braków nie jest dziś możliwa do ustalenia. Skarb liczył pierwotnie co najmniej czterdzieści jeden obiektów. Mennictwo polskie reprezentowały cztery półgrosze koronne Jana Olbrachta, wybite w mennicy krakowskiej między 1492 a 1498 r. (nr 1-4), cztery półgrosze koronne Aleksandra Jagiellończyka wybite w latach 1502-1506 również w Krakowie (5-8). Panowanie Zygmunta I Starego reprezentowało sześć numizmatów głównie z mennic Prus Królewskich: grosz gdański z 1534 r. (9), grosz elbląski z 1534 r. (10), grosz wybity w mennicy toruńskiej w latach 1528-1534 (11) oraz szeląg wybity w mennicy toruńskiej między 1528 a 1531 r. (14). Znacznie skromniej reprezentowane było mennictwo koronne tego władcy. Zachował się pojedynczy półgrosz wybity w mennicy krakowskiej w 1508 r. (12). Kolejne panowanie, Stefana Batorego, reprezentowały dwa szelągi litewskie wybite w Wilnie w 1582 r. (15-16) oraz pojedynczy szeląg gdański z 1581 r. (17). Monety Zygmunta III Wazy stanowiły najliczniejszą grupę. Znalazły się w niej także numizmaty o największych nominałach: trojak koronny (18) wybity w 1596 lub 1597 r. w Bydgoszczy (datacja nieczytelna ze względu na niedobicie) oraz trojak ryski z 1593 r. (19). Pozostałe monety tego władcy to wyłącznie szelągi – dziewięć lub dziesięć koronnych oraz cztery ryskie. Dwa szelągi koronne pochodziły z mennicy poznańskiej i zostały wybite w pierwszych latach panowania Zygmunta III. Pierwszy z nich w 1592 (26), a drugi w 1599 r. (25). Pojedynczy szeląg pochodził z mennicy poznańskiej lub olkuskiej i wybity został między 1588 a 1590 r. – fragment otoku, w którym znajdowały się cyfry datacji oraz znak menniczny, pozwalający na przyporządkowanie do grupy wyrobów konkretnego warsztatu, został, niestety, wyłamany (27). Pozostałych siedem lub sześć wybito w mennicy malborskiej. Jak wspomniano wyżej, jeden lub dwa takie szelągi uległy kompletnemu zniszczeniu. Odcisk rewersu jednego z nich utrwalił szczęśliwie datację wyrażoną na tej odmiennie szeląga dwiema ostatnimi cyframi roku: 96. Wśród zachowanych egzemplarzy na czterech odczytano datację 1596 r. (20-23). Ostatni szeląg malborski zachował się w małym fragmencie obrzeża. Prócz tego pozostawił jednak odciski na numizmatach, z którymi sąsiedował, dzięki czemu udało się odczytać jego datację: 1592 r. Spośród szelągów ryskich dwa zostały wybite w 1595 r. (28, 31). Na jednym widoczna była jedynie przedostatnia cyfra datacji: 9 (29), a na drugim nie była ona czytelna (30).

Znana nam część skarbu zawierała osiem monet Prus Książęcych. Było to pięć jednogroszówek i trzy szelągi. Wszystkie grosze pochodziły z okresu panowania Albrechta Hohenzollerna i wybito je w mennicy królewieckiej (32-35). Datację udało się odczytać na trzech egzemplarzach, z czego dwa wyemitowano w 1542 (32, 34), a jeden w 1543 r. (33). O obecności jednego z groszy wnioskujemy jedynie na podstawie zachowanego odcisku. Imię Albrechta nosił także, zachowany w małym fragmencie, pojedynczy szeląg wybity w mennicy królewieckiej (36). Monety takie bito w latach 1529-1531, 1550-1554, 1556-1560. Dwa pozostałe szelągi pruskie pochodziły już z okresu kolejnego panowania – Jerzego Fryderyka. Zostały wybite w Królewcu. Jeden z nich zachował się w stanie umożliwiającym odczytanie datacji – 1594 r. (37). Na drugim nie jest ona widoczna ze względu na wyłamanie tej części monety (38).

Kolejna moneta to półgrosz świdnicki Ludwika Jagiellończyka. Zachował się on w trzech niewielkich fragmentach, wśród których nie znalazła się część zawierająca datację. Wybito go między 1517 a 1527 r.

Ostatnia moneta reprezentuje mennictwo czeskie Władysława II. Jest to grosz praski wybity w Kutnej Horze między 1471 a 1516 r.

Tabela 1. Skład skarbu z Augustowa.

	trojaki	grosze	półgrosze	szelągi	RAZEM
Jan Olbracht	-	-	4	-	4
Aleksander Jagiellończyk	-	-	4	-	4
Zygmunt Stary	-	3	1	1	5
Stefan Batory	-	-	-	3	3
Zygmunt III Waza	2	-	-	12 (1-2)	14 (1-2)
Albrecht Hohenzollern	-	4 (1)'''	-	1	5 (1)
Jerzy Fryderyk Hohenzollern	-	-	-	2	2
Ludwik Jagiellończyk	-	-	1	-	1
Władysław II Jagiellończyk	-	1	-	-	1
RAZEM	2	8 (1)	10	19 (1-2)	39 (2-3)

Skład skarbu z Augustowa jest bardzo specyficzny. Charakteryzuje się dużą domieszką monety Prus Książęcych, stanowiącej 19,5% znanej części depozytu. Także mennice Prus Królewskich są dość dobrze reprezentowane (12,2%). Zaskakująca jest natomiast tak niewielka domieszka pieniądza litewskiego (niecałe 4,9%), a zwłaszcza brak jakiegokolwiek reprezentacji bogatego mennictwa czasów Zygmunta II Augusta. O ile łatwo wyjaśnić obecność monety północnego lennika Rzeczypospolitej, którego pieniądź produkowany był z myślą o handlu z Polską⁸, to nie znajdujemy wytłumaczenia dla niedoboru numizmatów Wielkiego Księstwa Litewskiego, zwłaszcza biorąc pod uwagę względną bliskość Wilna. Nie dziwi obecność rozpowszechnionych

''' Cyfry umieszczone w nawiasach odpowiadają monetom, które nie zachowały się. Cyfry pisane przez myślnik (1-2) oznaczają, że zachowane odciski mogły należeć do jednej lub do dwóch monet.

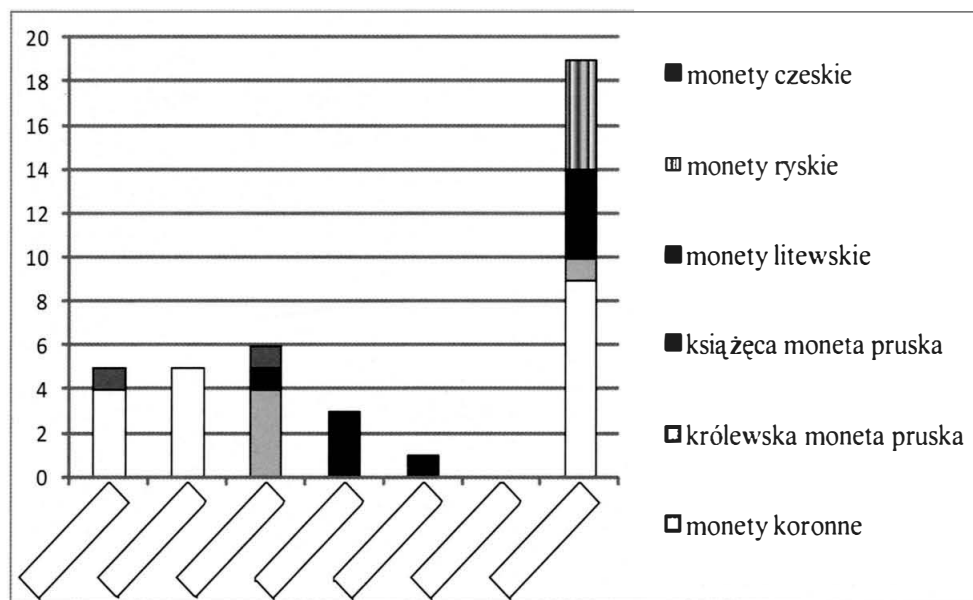
na obszarze Rzeczypospolitej półgroszy Ludwika Jagiellończyka. Przypomnijmy, że produkowano je, poczynając od 1517 r., w czeskiej Świdnicy z myślą o wprowadzeniu na rynek Korony i Litwy. W tym celu wizualnie upodobniono je do monet Zygmunta I Starego o tym samym nominale (różniły się jedynie napisem otokowym). Monety te wywołały niemały zamęt nad Wisłą. Walka z nimi trwała kilkadziesiąt lat. Zdecydowano się ostatecznie na ich wykupienie i przebicie na monetę krajową.

Najstarszą monetą w depozycie jest grosz praski Władysława II Jagiellończyka z lat 1471-1516, najmłodszą – szeląg koronny Zygmunta III Wazy z 1599 r. Data wybitcia tej monety jest dla nas także *terminus post quem* ukrycia skarbu. Znalezisko charakteryzuje, jak widzimy, bardzo duża rozpiętość chronologiczna, sięgająca około stu lat. Nie jest to jednak zjawisko nietypowe.

Skarb z Augustowa, uwzględniając także fakt jego niekompletności, należy zaliczyć do bardzo małych. Składający się nań kruszec wart był na przełomie XVI i XVII w. około 30 groszy, czyli obrachunkowy złoty (zapewne z niewielkim okładem⁹). Nie była to znaczna suma. Cena korca żyta¹⁰ kształtowała się w tym czasie, w zależności od ośrodka miejskiego i pory roku, w granicach od 15 do 55 groszy¹¹.

Ubolewać jedynie możemy nad brakiem szerszych informacji dotyczących kontekstu, w jakim został odnaleziony skarb z Augustowa. Wielkość depozytu zdaje się jednak wykluczać możliwość, aby mógł mieć charakter daru grobowego. W XVII w. zwyczaj ofiarowywania zmarłym pieniędzy był rzadkością (biorąc nawet pod uwagę fakt nasilenia się tego typu praktyk w rzeczonym stuleciu)¹². Do grobów wkładano też raczej jedną lub kilka monet o niskich nominałach¹³.

Wykres 1. Materiał numizmatyczny z Augustowa w mechanicznym podziale na dwudziestolecia.





1. Trzy monety ze skarbu z Augustowa pierwotnie do siebie przylegające. Od lewej: awers szeląga koronnego Zygmunta III Wazy (27); rewers półgrosza koronnego Jana Olbrachta (2) z przyklejonym złuszczeniem z szeląga nr 27; awers półgrosza koronnego Jana Olbrachta (2) z przyklejonym złuszczeniem z grosza nr 10; awers grosza elbląskiego Zygmunta I Starego (10).

Wszystkie fotografie wykonał P. Niziołek, 2013.

Three coins from the Augustów treasure, originally attached. From the left: obverse of a Crown *szeląg* from the reign of Zygmunt III Vasa (27); reverse of a Crown half *grosz* from the reign of Jan Olbracht (2) with attached exfoliation from *szeląg* no. 27; obverse of a Crown half *grosz* from the reign of Jan Olbracht (2) with attached exfoliation from *grosz* no. 10; obverse of an Elbląg *grosz* from the reign of Zygmunt I the Old (10). All photos: P. Niziołek, 2013.



2. Odcisk rewersu szeląga koronnego Zygmunta III Wazy wybitego w 1596 r. (X2) w Malborku na rewersie grosza elbląskiego Zygmunta I Starego (10). Moneta ta nie zachowała się, a pomimo to, na podstawie widocznych śladów, udało się ją zidentyfikować.

Imprint of the reverse of a Crown *szeląg* from the reign of Zygmunt III Vasa minted in 1596 (X2) in Marlborn on a reverse of an Elbląg *grosz* from the reign of Zygmunt I the Old (10). The coin is non-extant but it was possible to identify it upon the basis of visible traces.

3. Półgrosz koronny Jana Olbrachta wybity w latach 1492-1498 w mennicy krakowskiej (1). Stan przed i po konserwacji. Zanim oczyszczono monetę, na jej awersie czytelny był odcisk rewersu szeląga pruskiego Jerzego Fryderyka Hohenzollerna (37), a na rewersie rewersu szeląga koronnego Zygmunta III Wazy (24). Av.: Orzeł. W otoku napis: ✠ MONETA [...] ✠ ALBERTI. Rv.: Korona. W otoku napis przedzielony u góry krzyżykiem, a u dołu herbem Poraj podskarbiego wielkiego Piotra z Kurozwęki Pioruna. REGI 2 ■ ■ - PO [...] IE.

Waga: 0,68 g. Średnica: 17,4 mm.

Crown half *grosz* from the reign of Jan Olbracht minted in 1492-1498 in the Cracow mint (1).

State prior to and after conservation. Before the coin was cleaned its obverse featured a visible imprint of the reverse of a Prussian *szeląg* from the time of Georg Friedrich Hohenzollern (37), and the reverse - the reverse of a Crown *szeląg* from the reign of Zygmunt III Vasa (24). Obv.: Eagle. In the ring an inscription: ✠ MONETA [...] ✠ ALBERTI. Rev.: Crown. In the ring an inscription divided at the top with a cross and at the bottom with the Poraj coat of arms of Great Sub-treasurer Piotr of Kurozwęki Piorun: REGI 2 ■ ■ - PO [...] IE. Weight: 0,68 g. Diameter: 17,4 mm.

Eagle. In the ring an inscription: ✠ MONETA [...] ✠ ALBERTI. Rev.: Crown. In the ring an inscription divided at the top with a cross and at the bottom with the Poraj coat of arms of Great Sub-treasurer Piotr of Kurozwęki Piorun: REGI 2 ■ ■ - PO [...] IE. Weight: 0,68 g. Diameter: 17,4 mm.





4. Półgrosz koronny Aleksandra Jagiellończyka wybity w latach 1502-1506 w mennicy krakowskiej (8). Stan po oczyszczeniu. Av.: Orzeł. W otoku napis przedzielony u góry krzyżykiem: ALEXANDER:DEI:G:REX. Rv.: MON [...] REGIS [...] OLONIE.

Waga: 0,68 g. Średnica: 18,4 mm.

Crown half grosz from the reign of Aleksander Jagiellon minted in 1502-1506 in the Cracow mint (8). State after cleaning. Obv.: Eagle. In the ring an inscription divided at the top with a cross: ALEXANDER:DEI:G:REX. Rev.: MON [...] REGIS [...] OLONIE. Weight: 0,68 g. Diameter: 18,4 mm.



5. Grosz gdański Zygmunta I Starego z 1534 r. (9). Stan po oczyszczeniu. Av.: Zwrócone w prawo, ukoronowane popiersie władcy. W otoku napis rozdzielony u góry pięciopłatkową rozetką: SIGIS*I*REX*PO*DO*TOCI*PRV. Rv.: Ukoronowany herb miasta.

W otoku napis rozdzielony u góry pięciopłatkową rozetką: GROSSVS*CIVI*DANC3*1534. Waga: 1,30 g. Średnica: 22,1 mm.

Gdańsk grosz from the reign of Zygmunt I the Old from 1534 (9). State after cleaning.

Obv.: Crowned bust of the monarch turned right. In the ring an inscription divided at the top with a five-leaf rosette: SIGIS*I*REX*PO*DO*TOCI*PRV.

Rev.: Crowned coat of arms of the town. In the ring an inscription divided at the top by a five-leaf rosette: GROSSVS*CIVI*DANC3*1534.

Weight: 1,30 g. Diameter: 22,1 mm.



6. Grosz elbląski Zygmunta I Starego z 1534 r. (10). Stan po oczyszczeniu.
 Av.: Orzeł Prus Królewskich. W otoku napis rozdzielony u góry pięciopłatkową rozetką:
 SIGIS* [...] EX*PO*DO*TOC [...]. Rv.: Tarcza z herbem miasta. W otoku napis rozdzielony
 u góry pięciopłatkową rozetką: GRO [...] S*CIVIT [...] NNK*1534 (omyłka w legendzie rewersu,
 na monecie: [ELBI]NNK zamiast ELBINGK). Waga: 0,96 g. Średnica: 23,7 mm.
 Elbląg grosz from the reign of Zygmunt I the Old from 1534 (10). State after cleaning.
 Obv.: Royal Prussian eagle. In the ring an inscription divided at the top with a five-leaf rosette:
 SIGIS* [...] EX*PO*DO*TOC [...]. Rev.: Shield with the town coat of arms.
 In the ring an inscription divided at the top with a five leaf rosette:
 GRO [...] S*CIVIT [...] NNK*1534 (mistake in the legend of the reverse,
 on the coin: [ELBI]NNK instead of ELBINGK). Weight: 0,96 g. Diameter: 23,7 mm.



7. Grosz Prus Królewskich Zygmunta I Starego wybity w latach 1528-1534 w mennicy toruńskiej.
 Stan po oczyszczeniu. Av.: Zwrócone w prawo, ukoronowane popiersie władcy.
 W otoku fragmentarycznie czytelny napis: [...] I*REZ*PO*DO*TOCI*PR [...].
 Rv.: Orzeł Prus Królewskich. W otoku fragmentarycznie czytelny napis:
 GROSS*COMV*TERR*PRV [...]. Waga: 1,26 g. Średnica: 22,6 mm.
 Royal Prussian grosz from the reign of Zygmunt I the Old minted in 1528-1534 in the Toruń mint.
 State after cleaning. Obv.: Crowned bust of the monarch turned right. In the ring
 legible fragments of an inscription: [...] I*REZ*PO*DO*TOCI*PR [...].
 Rev.: Royal Prussian eagle. In the ring legible fragments of an inscription:
 GROSS*COMV*TERR*PRV [...]. Weight: 1,26 g. Diameter: 22,6 mm.



8. Półgrosz koronny Zygmunta I Starego wybity w 1508 r. w mennicy krakowskiej (12). Stan po oczyszczeniu. Av.: Orzeł. W otoku napis przedzielony u góry krzyżykiem: MONETA SIGISMVNDI. Rv.: REGIS:POLONIE:1508. Waga: 0,81 g. Średnica: 18,6 mm.
Crown half grosz from the reign of Zygmunt I the Old minted in 1508 in the Cracow mint (12). State after cleaning. Obv.: Eagle. In the ring an inscription divided at the top with a cross: MONETA SIGISMVNDI. Rev.: REGIS:POLONIE:1508. Weight: 0,81 g. Diameter: 18,6 mm.



9. Półgrosz świdnicki Ludwika Jagiellończyka wybity w latach 1517-1527 (13). Stan po oczyszczeniu. Av.: Orzeł. W otoku fragmentarycznie czytelny napis: [...] CV [...] • BO [...]. Rv.: Korona. W otoku fragmentarycznie czytelny napis: [...] VIT [...] EN [...]. Waga: 0,19 g. Średnica: 18,1 mm.
Swidnica half grosz from the reign of Louis Jagiellon minted in 1517-1527 (13). State after cleaning. Obv.: Eagle. In the ring legible fragments of an inscription: [...] CV [...] • BO [...]. Rev.: Crown. In the ring legible fragments of an inscription: [...] VIT [...] EN [...]. Weight: 0,19 g. Diameter: 18,1 mm.



10. Szeląg Prus Królewskich Zygmunta I Starego wybity w latach 1528-1531 w mennicy toruńskiej (14). Stan po oczyszczeniu. Av.: Pod koroną monogram S. W otoku fragmentarycznie czytelny napis przedzielony u góry pięciopłatkową rozetką: SIGIS [...] R [...] LO [...] VS. Rv.: Orzeł Prus Królewskich. W otoku fragmentarycznie czytelny napis: SOLIDVS*PRVSSI [...]. Waga: 0,48 g. Średnica: 19,4 mm.
Royal Prussian szeląg from the reign of Zygmunt I the Old minted in 1528-1531 in the Toruń mint (14). State after cleaning. Obv.: Below the crown a monogram S. In the ring legible fragments of an inscription divided at the top with a five leaf rosette: SIGIS [...] R [...] LO [...] VS. Rev.: Royal Prussian eagle. In the ring legible fragments of an inscription: SOLIDVS*PRVSSI [...]. Weight: 0,48 g. Diameter: 19,4 mm.



11. Szeląg gdański Stefana Batorego z 1581 r. (17). Stan po oczyszczeniu. Av.: Orzeł Prus Królewskich.

W otoku napis przedzielony u góry krzyżykiem: STEPHAN•D•G•REX•POL•D•PRVS.

Rv.: Kartusz z herbem miasta rozdzielający ostatnie cyfry datacji: 8 - 1. W otoku napis przedzielony u góry ozdobnym zwieńczeniem kartusza: SOLIDVS•CIVI•GEDANENSIS•. Na końcu napisu pierścień - znak braci Jana i Kaspra Goebłów, dzierżawców mennicy gdańskiej. Waga: 0,75 g. Średnica: 19,1 mm.

Gdańsk szeląg from the reign of Stefan Batory from 1581 (17). State after cleaning. Obv.: Royal Prussian eagle. In the ring an inscription divided at the top with a cross: STEPHAN•D•G•REX•POL•D•PRVS.

Rev.: Cartouche with the town coat of arms dividing the last numbers of the date: 8 - 1.

In the ring an inscription divided at the top with an ornamental crowning of the cartouche: SOLIDVS•CIVI•GEDANENSIS•. At the end of the inscription a ring - the sign of the brothers Jan and Kasper Goebel, leaseholders of the Gdańsk mint. Weight: 0,75 g. Diameter: 19,1 mm.



12. Trojak koronny Zygmunta III Wazy wybity w 1596 lub 1597 r. w mennicy bydgoskiej (18). Stan po oczyszczeniu. Av.: Zwrócone w prawo, ukoronowane popiersie władcy rozdzielające u góry

i u dołu napis otokowy: SIG•III•D•G - - •REX•PO•M•D•L. Rv.: Liczba III. Pod nią herby Polski, Litwy i Wazów (Snopek w ukoronowanym kartuszu). Poniżej napis w trzech wierszach: GROS•ARG [...] / TRIP•REG [...] / POLON 9 [...]. U dołu trzy tarcze: z herbem Lewart podskarbiego wielkiego koronnego Jana Firleja (1590-1609); z herbem Radwan Stanisława Cikowskiego, właściciela mennicy bydgoskiej (1594-1601); ze znakiem róża Hermanna Rüdigera, zarządcy mennicy bydgoskiej (1594-1601). Po bokach tarcz inicjały (odpowiednio) I - F, S - C, H - R. Waga: 2,23 g. Średnica: 21,8 mm.

Crown trojak from the reign of Zygmunt III Vasa minted in 1596 or 1597 in the Bydgoszcz mint (18).

State after cleaning. Obv.: Crowned bust of the monarch turned right and dividing the ring inscription at the top and the bottom: SIG•III•D•G - - •REX•PO•M•D•L. Rev.: Number III. Below: coats of arms of Poland, Lithuania and the Vasa dynasty (Snopek in a crowned cartouche). Below: an inscription in three lines: GROS•ARG [...] / TRIP•REG [...] / POLON 9 [...]. At the bottom: three shields with the Lewart coat of arms of the Great Crown Sub-Treasurer Jan Firlej (1590-1609); the Radwan coat of arms of Stanisław Cikowski, owner of the Bydgoszcz mint (1594-1601); the sign of the rose of Hermann Rüdiger, administrator of the Bydgoszcz mint (1594-1601). On the sides of the shield: initials (respectively) I - F, S - C, H - R. Weight: 2,23 g. Diameter: 21,8 mm.



13. Trojak ryski Zygmunta III Wazy wybity w 1593 r. (19). Stan po oczyszczeniu. Av.: Zwrócone w prawo, ukoronowane popiersie władcy rozdzielające u góry napis otokowy: SIGISMUNDVS REX POLO [...] LIV. Rv.: Liczba III między dwoma krzyżkami. Pod nią herb miasta rozdzielający datację: 15 – 93 oraz pierwszy wiersz napisu: GR – OS / ARGxTRIP / CIVILIS RIGAE. Na końcu ostatniego wiersza napisu lilijka – znak Henryka Wulfa, mincerza ryskiego (1580-1609). Waga: 2,37 g. Średnica: 21,5 mm.
- Riga trojak from the reign of Zygmunt III Vasa minted in 1593 (19). State after cleaning. Obv.: Crowned bust of the monarch turned right and dividing the ring inscription at the top: SIGISMUNDVS REX POLO [...] LIV. Rev.: Number III between two crosses. Below: the towncoat of arms dividing the date: 15 – 93 and the first line of the inscription: GR – OS / ARGxTRIP / CIVILIS RIGAE. At the end of the last line of the inscription a lily – the sign of Henryk Wulf, a minter from Riga (1580-1609). Weight: 2,37 g. Diameter: 21,5 mm.**



14. Szeląg koronny Zygmunta III Wazy wybity w 1596 r. w mennicy malborskiej (20). Stan po oczyszczeniu. Av.: Pod koroną monogram królewski S z tarczą ze Snopkiem Wazów pośrodku. W otoku napis przedzielony u góry koroną, a u dołu tarczą z herbem Lewart podskarbiego wielkiego koronnego Jana Firleja (1590-1609): SIG [...] III•D:G [...] – REX•PO D•P. Rv.: Pod koroną tarcze z herbami Polski i Litwy, niżej ostatnie cyfry datacji 96. W otoku napis przedzielony u góry koroną oraz znajdujący się po jej bokach znakami mennicznymi – pierścieniem i trójkątem: SOLIDVS•R [...] GI [...] POLO•.

Waga: 0,81 g. Średnica: 17,9 mm. **Crown szeląg from the reign of Zygmunt III Vasa minted in 1596 in the Malbork mint (20). State after cleaning. Obv.: Below the crown the royal monogram S with a shield featuring the Snopek coat of arms of the Vasa dynasty in the middle. In the ring an inscription divided at the top with a crown, and at the bottom with a shield featuring the Lewart coat of arms of the Grand Crown Sub-treasurer Jan Firlej (1590-1609): SIG [...] III•D:G [...] – REX•PO D•P. Rev.: Below: the crown shield with the coats of arms of Poland and Lithuania below the last number of the date: 96. In the ring an inscription divided at the top with a crown and flanking mint signs – a ring and a triangle: SOLIDVS•R [...] GI [...] POLO•. Weight: 0,81 g. Diameter: 17,9 mm.**





15. Szeląg koronny Zygmunta III Wazy wybity w 1592 r. w mennicy poznańskiej (26). Stan po oczyszczeniu. Av.: Pod koroną tarcze z herbami Polski i Litwy. W otoku napis przedzielony u dołu tarczą z herbem Wazów: SIG•III•D G - [...] 2. Rv.: Pod koroną monogram królewski S rozdzielający inicjały I - F Jana Firleja, podskarbiego wielkiego koronnego (1590-1609). W otoku napis przedzielony u góry koroną, a u dołu tarczą z herbem Lewart: SOLID [...] O. Na końcu napisu otokowego skrzyżowane haki, znak Teodora Buscha, dzierżawcy mennicy poznańskiej (1584-1592). Waga: 0,39 g. Średnica: 17,4 mm.
- Crown szeląg from the reign of Zygmunt III Vasa minted in 1592 in the Poznań mint (26). State after cleaning. Obv.: Below the crown a shield with the coats of arms of Poland and Lithuania. In the ring an inscription divided at the bottom with a shield featuring the Vasa coat of arms: SIG•III•D G - [...] 2. Rev.: Below the crown with the royal monogram S dividing the initials I - F of Jan Firlej, grand Crown sub-treasurer (1590-1609). In the ring an inscription divided at the top with a crown and at the bottom with a shield featuring the Lewart coat of arms: SOLID [...] O. At the end of the ring inscription: crossed hooks, the sign of Teodor Busch, leaseholder of the Poznań mint (1584-1592). Weight: 0,39 g. Diameter: 17,4 mm.**



16. Grosz praski Władysława II Jagiellończyka wybity w latach 1378-1419 w Kutnej Horze. Stan po oczyszczeniu. Av.: Korona. W podwójnym otoku napisy: WLADISLAVS SECVNDVS oraz [...] ЯТИЯ+REX+BO [...]. Rv.: Lew. W otoku napis: [...] OSSI * PRЯГEN [...]. Waga: 1,71 g. Średnica: 24,1 mm.
- Prague grosch from the reign of Vladislas II Jagiellon minted in 1378-1419 in Kutna Hora. State after cleaning. Obv.: Crown. In a doubling inscription: WLADISLAVS SECVNDVS and [...] ЯТИЯ+REX+BO [...]. Rev.: Lion. In the ring an inscription: [...] OSSI * PRЯГEN [...]. Weight: 1,71 g. Diameter: 24,1 mm.**



17. Szeląg ryski Zygmunta III Wazy wybity w 1595 r. (28). Stan przed i po konserwacji. Zanim oczyszczono monetę, na jej awersie znajdował się odcisk awersu szeląga koronnego Zygmunta III Wazy (25), a na rewersie innego szeląga ryskiego tego władcy (30).

Av.: Pod koroną monogram królewski S z tarczą ze Snopkiem Wazów pośrodku. W otoku napis przedzielony u góry koroną: SIG:III•D:G:REX•PO•D•LI. Rv.: Kartusz z herbem Rygi.

W otoku napis: [...] OLIDVSxCIVlXRIGENSx95. Waga: 0,65 g. Średnica: 18,8 mm.

Riga szeląg from the reign of Zygmunt III Vasa minted in 1595 (28). State prior to and after conservation. Before the coin was cleaned its obverse featured an imprint of the obverse of a Crown szeląg from the reign of Zygmunt III Vasa (25), and the reverse – another Riga szeląg of the same monarch(30). Obv.: Below the crown the royal monogram S with a shield featuring the Snopek coat of arms of the Vasa dynasty in the middle. In the ring an inscription divided at the top with a crown: SIG:III•D:G:REX•PO•D•LI. Rev.: Cartouche with the coat of arms of Riga. In the ring an inscription: [...]

OLIDVSxCIVlXRIGENSx95. Weight: 0,65 g. Diameter: 18,8 mm.

18. Grosz Prus Książęcych Albrechta Hohenzollerna wybity w 1542 r. w mennicy królewieckiej (32). Stan po oczyszczeniu. Av.: Orzeł Prus z ukoronowanym monogramem S (Zygmunt I Stary) na piersi.

W otoku napis przedzielony u góry trójlistną koniczynką: ALBER•D•G•MAR•BRAN•DVX•PRVSS.

Rv.: Zwrócone w prawo popiersie władcy. W otoku napis przedzielony u góry tarczą z herbem Hohenzollernów: *IVSTVS*EX*FIDE [...] VIVIT*154Z. Waga: 1,48 g. Średnica: 22,8 mm.

Royal Prussian grosz from the reign of Albrecht Hohenzollern minted in 1542 in the Königsberg mint (32). State after cleaning. Obv.: Prussian eagle with a crowned monogram S (Zygmunt I the Old) on its breast. In the ring an inscription divided at the top with a three-leaf clover:

ALBER•D•G•MAR•BRAN•DVX•PRVSS. Rev.: Bust of the ruler turned right. In the ring an inscription divided at the top with a shield featuring the Hohenzollern coat of arms: *IVSTVS*EX*FIDE [...] VIVIT*154Z. Weight: 1,48 g. Diameter: 22,8 mm.

PRZYPISY

- ¹ J. Hościłowicz, *Skarb monet srebrnych z Augustowa*, „Rocznik Białostocki”, t. IX, 1968-69, s. 405.
- ² Tamże, s. 405-406.
- ³ Tamże. Autorka wymieniła: grosz czeski Wacława II; 2 grosze Zygmunta I z 1534 r. oraz 1 z datą nieczytelną; 4 grosze pruskie Albrechta Brandenburskiego, w tym jeden z datą 1547, a pozostałe z datami nieczytelnymi; 4 półgrosze koronne Zygmunta I, w tym 1 z datą 1508, a pozostałe z datami nieczytelnymi; szeląg pruski Jerzego Fryderyka; następujące monety Zygmunta III Wazy: trojak koronny, trojak litewski, trojak ryski, 5 szelągów koronnych z datami 1592, 1596, 1606 oraz 2 z datami nieczytelnymi, dwa szelągi ryskie z nieczytelnymi datami.
- ⁴ M. Męclewska, A. Mikołajczyk, *Skarby monet z lat 1500-1649 na obszarze PRL. Inwentarz*, Warszawa 1983, s. 81, poz. 260. O skarbie z Augustowa wzmiankę poczynił także K. Filipow, zaznaczając, że takie znalezisko istnieje, nie pokusił się jednak o choćby przybliżony jego opis. Patrz: K. Filipow, *Obieg monet na terenie Białostocczyzny w świetle znalezisk monetarnych*, w: *Pieniądz i jego obieg na terenie Podlasia i Wielkiego Księstwa Litewskiego od XIV do XVIII wieku. Materiały z sesji*, Białystok 1984, s. 33.
- ⁵ J. Hościłowicz, *Skarb monet srebrnych z Augustowa*, s. 405.
- ⁶ Korzystając z faktu, iż monetom nie nadano pierwotnie indywidualnych numerów (numery posiadały jedynie szkieletowe karty inwentarzowe), w obliczu zwiększenia się liczby zabytków uznano za konieczne ponowne uporządkowanie skarbu.
- ⁷ W tekście posługiwać się będziemy skróconym zapisem numeru inwentarzowego, podając jedynie pozycję danego numizmatu w obrębie skarbu tj., 39 zamiast MBN/658/39.
- ⁸ Z. Zabiński, *Systemy pieniężne na ziemiach polskich*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Łódź-Gdańsk 1981, s. 163-164.
- ⁹ W Polsce przedrozbiorowej wartość pieniądza miała charakter zmienny. Spekulacji podlegały zwłaszcza monety starsze – cięższe i wykonane z lepszego kruszcu.
- ¹⁰ Korzec krakowski, 43,7 l.
- ¹¹ J. A. Szwagrzyk, *Pieniądz na ziemiach polskich. X-XX w.*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź, 1990, s. 143.
- ¹² Z. i S. Kurnatowscy, „*Obol zmarłych*” w wielkopolskich zwyczajach pogrzebowych, w: *Moneta mediaevalis. Studia numizmatyczne i historyczne ofiarowane Profesorowi Stanisławowi Suchodolskiemu w 65. rocznicę urodzin*, Warszawa 2002, s. 132-133.
- ¹³ Tamże, s. 129-133; Z. B. Paszkiewicz, *Monety z kościoła św. Mikołaja w Gieczu*, Lednica 2010, s. 30-31.

A SILVER COIN TREASURE FROM AUGUSTÓW, COUNTRY LOCO

In 1965 workers renovating Nowomiejska Street in Augustów discovered a pouch containing silver coins, which they divided among themselves. The coins were partly damaged due to the unprofessional handling by the finders, and today we know that at least two coins are missing from the original treasure: a Prussian *grosch* from the time of Albrecht Hohenzollern and a Crown *szeląg* from the reign of Zygmunt III Vasa. At present, the museum contains 39 coins from the deposit in question, originating from the times of Jan Olbracht, Aleksander Jagiellon, Zygmunt I the Old, Stefan Batory, Zygmunt III Vasa, Albrecht Hohenzollern, Georg Friedrich Hohenzollern, Louis Jagiellon and Vladislav II Jagiellon. The oldest coin in this collection is a *grosch* from the reign of Vladislav II Jagiellon, minted between 1478 and 1516 in Kutna Hora, and the youngest is a *szeląg* from the reign of Zygmunt III Vasa, minted in 1599 in Poznań. The treasure was hidden after 1599.



1. Drewniana kaplica przydrożna z 1859 roku w Żarnowie Drugim. Fot. J. Drozdowska, 1998.
Wooden road side shrine from 1859 in Żarnowo Drugie. Photo: J. Drozdowska, 1998.

JÓZEFA DROZDOWSKA
Augustów

XIX-wieczna drewniana kaplica przydrożna w Żarnowie Drugim

Wieś Żarnowo Drugie¹ leży w powiecie augustowskim województwa podlaskiego² na terenie gminy Augustów przy drodze krajowej nr 16 i jest oddalona od Augustowa około 6 kilometrów w kierunku zachodnim. Wchodzi w skład diecezji elckiej, będąc od 1998 roku siedzibą parafii Żarnowo³.

Żarnowska kaplica⁴ usytuowana jest pośrodku wsi przy dawnej drodze gruntowej, obecnie asfaltowej prowadzącej do kościoła, ponad 100 metrów od szosy Augustów–Elk na byłym polu Dobkowskich. W jej pobliżu zbudowano w 1993 roku murowany kościół parafialny⁵. Bezpośredni teren, wraz z rosnącymi wokół kaplicy brzożami, ogrodzony jest drewnianym płotem sztachetowym. Zachowane daty na elewacji frontowej kaplicy świadczą o tym, że pochodzi ona z połowy XIX wieku i w kilkadziesiąt lat później była remontowana. Fundatorami jej byli Piotr i Łucja Dobkowscy⁶.

Jak dotąd nie jest znana intencja tejże fundacji. W inskrypcji wyrytej na szalunku kaplicy fundator Piotr Dobkowski prosi o odmówienie modlitw w intencji dusz zmarłych rodziców oraz rodzin fundatorów i dobrodziejów zarówno zmarłych, jak i żyjących. W legendach przypominanych przez mieszkańców Żarnowa przewijają się cuda, jakie miały zdarzyć się w tym miejscu przed jej pobudowaniem⁷. Możliwe, że powstała jako wotum dziękczynne lub w intencji oddalenia dalszych nieszczęść, które dotyczyły mieszkańców wsi, a mianowicie nawałnic, gradobicia, zarazy i pożarów⁸. Nieznani są również budowniczości kaplicy.

Jest to kaplica typu domkowego, charakterystyczna dla tego rodzaju obiektów zachowanych na terenie sąsiedniej gminy sztabińskiej powiatu augustowskiego. Pobudowana na planie prostokąta z trójbocznie równoległą częścią ołtarzową z drewna iglastego na podmurówce z kamieni polnych⁹. Obiekt pokrywa wielospadowy dach konstrukcji krokwiowej, kryty gontem. Konstrukcja ścian wieńcowa węglowana na „rybi ogon”. Kaplica oszalowana pionowo deskami. Wszystkie elewacje, poza ścianą frontową (wschodnią), w której znajdują się drzwi, są ślepe. Otwór drzwiowy w słupach (łatkach) połączonych ze ścianami na wręb. Nad drzwiami wysunięty nad próg trójkątny szczyt dachowy, od dołu wykończony deską okapową zdobioną pionowymi ząbkami, szalowany, odeskowany poziomo.



2. Widok na przydrożną kaplicę z 1859 roku w Żarnowie Drugim. Fot. J. Drozdowska, 2013.
View of the road side shrine from 1859 in Żarnowo Drugie. Photo: J. Drozdowska, 2013.

3. Kaplica od strony południowo-wschodniej. Fot. J. Drozdowska, 2011.
Shrine from the south-east. Photo: J. Drozdowska, 2011.





4. Szczyt kaplicy nad ścianą frontową. Fot. J. Drozdowska, 2011.
Shrine gable above the front wall. Photo: J. Drozdowska, 2011.

Szczyt dachowy wieńczy profilowany pazdur z ażurowym ozdobnym krzyżem kowalskiej roboty, wspartym na kulistej drewnianej podstawie, spiętej metalową obręczą. Do kaplicy prowadzą drzwi z desek, ułożonych w romby, nad nimi wąskie nadświetle z trzema szybkami. W nadprożu otworu drzwiowego wyryty jest napis informujący o fundacji kaplicy: *R. P. 1859 D. 15 czerwca / Fundatorowie Piotr i Łucya Dobkowscy*. Po prawej stronie od drzwi w desce szalunkowej pod szczytem napis: *Fund: w 1859 / Reper: w 1880 R. i poniżej niego: Za dusze Rodziców i całej Familij Fundatorów i Dobrodziejów ... tutejszej ... tak żywych jak i umarłych Dusze zmów 3 Zdro. Ma. Fun. Piotr Dobkowski*, wyrazy wykropkowane są już nieczytelne¹⁰. Następny udokumentowany remont prowadzony był w latach 1986-1987¹¹. Na elewacji frontowej po lewej stronie drzwi wisi drewniany krzyż z żelazną figurą Jezusa¹². Przed drewnianym progiem trzystopniowe schody kamienno-cementowe.

Wnętrze kaplicy jednoprzestrzenne, oszalowane deskami, podłoga ułożona również z desek. W wyposażeniu znajduje się umieszczony na ścianie zachodniej ołtarzyk z drewnianym tabernakulum, starą pasyjką, dwiema gipsowymi figurami Maryjnymi i dekoracją na okres Wielkiego Tygodnia. Na ścianach wisi krucyfiks oraz święte obrazy – oleodruki na papierze: „Heil: Grab Christi” (Święty Grób Chrystusa), „Leiden Christi” (Męka Chrystusa), „Serce Jezusa” – Pamiątka poświęcenia się rodziny N. Sercu P. Jezusa z 1927 roku i obraz św. Józefa z Dzieciątkiem Jezus¹³. Pod ścianami stoją drewniane ławki i krzesła. Pomieszczenie zdobią sztuczne kwia-



5. Elewacja frontowa (wschodnia) kaplicy. Fot. J. Drozdowska, 2011.
Front (eastern) elevation of the shrine. Photo: J. Drozdowska, 2011.



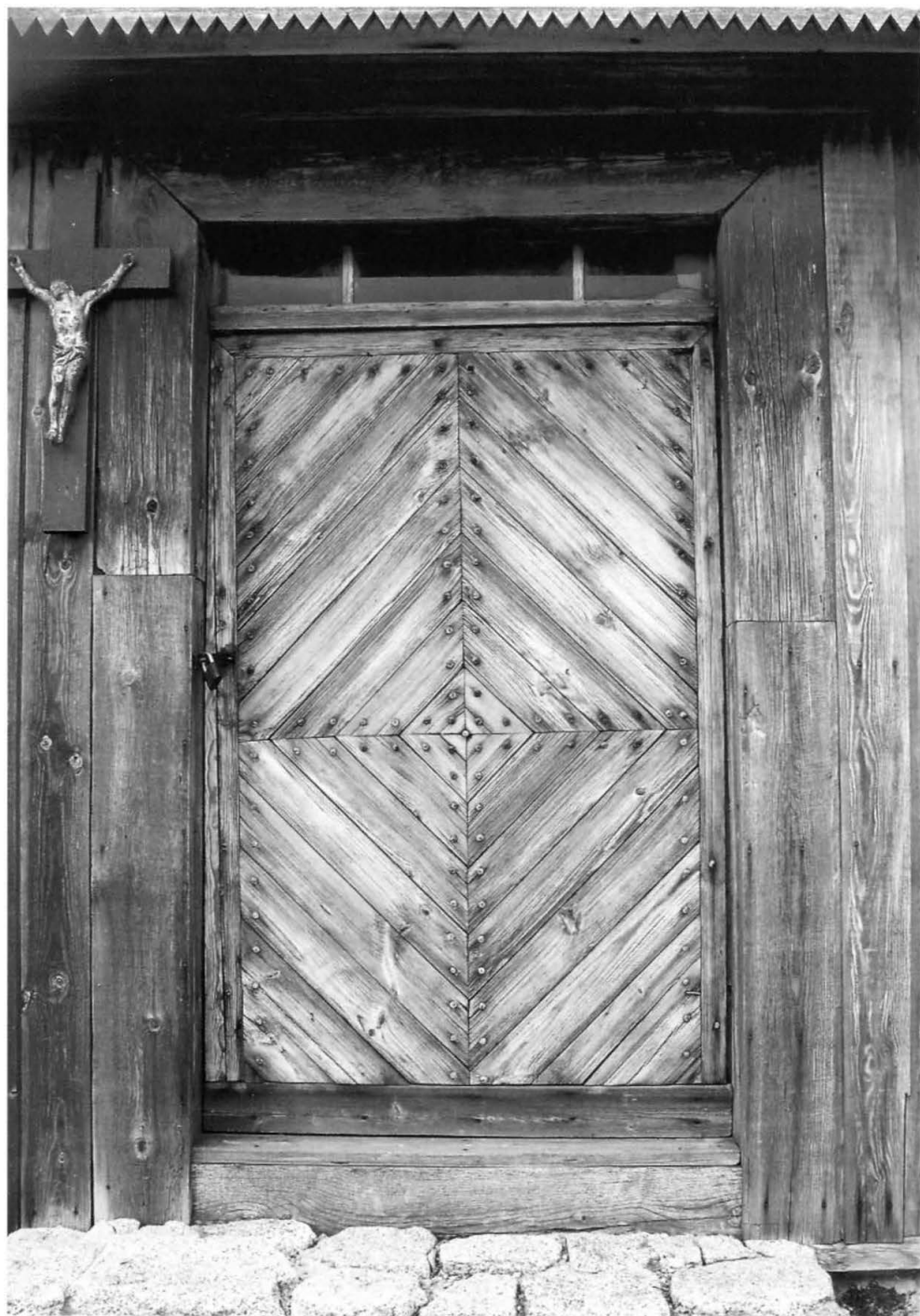
6. Dach kaplicy od strony północnej. Fot. J. Drozdowska, 2013.
Shrine roof from the north. Photo: J. Drozdowska, 2013.

ty i koronkowe serwety. Niegdyś wisiał w niej duży XVIII-wieczny drewniany krucyfiks, najprawdopodobniej pochodzący z dawnego drewnianego kościoła augustowskiego, który został przeniesiony z kaplicy do wybudowanego obok kościoła parafialnego¹⁴.

Na terenie otaczającym kaplicę, nieopodal południowej elewacji, znajduje się metalowy krzyż kowalskiej roboty, osadzony w kamiennym postumencie z początku XX wieku. Wykonany u dołu z płaskiego żelaznego pręta, wyżej łączącego ze szkieletowym ażurowym krzyżem, dekorowanym wewnątrz ramion oraz z zewnątrz na ich przecięciach esownicami. U podstawy ma wspornik w kształcie gruszki, ramiona krzyża zakończone ostrymi trójkątami z wpisanymi w nie kołami. Koło występuje również na skrzyżowaniu ramion, gdzie zawieszona jest pasyjka. Kamienny profilowany postument zwężający się ku sfazowanej górze otoczonej żelazną obręczą. Na frontowej stronie górnej części wyryty słabo czytelny napis: *Pamiętka / Antoniego / i / Wiktora / Wasilewskich*, a poniżej data: 1910 r.

Niegdyś w pobliżu kaplicy znajdowały się mogiły. Chowano w nich ofiary epidemii tyfusu, który nawiedził te tereny przed I wojną światową¹⁵. W czasie wielkiej wojny Niemcy chowali tutaj również poległych z nimi w walce carskich żołnierzy. Spoczywa w tym miejscu również żołnierz niemiecki zabity w I wojnie światowej pod Żarnowem¹⁶ i tułająca się po wsi w czasach II wojny światowej bezdomna kobieta¹⁷. Ślady po mogiłach zatarł czas. Na tyłach kapliczki pozostał po nich jedynie mały drewniany krzyż.

W przekazach mieszkańców wsi zachowała się pamięć o sakralnych funkcjach kaplicy. Z dawien dawna sprawowano w niej raz do roku, w pierwszą środę po Zielonych Świątkach, Mszę świętą, która połączona była z procesją i poświęceniem pól. Wszyscy mieszkańcy wówczas świętowali, nie pracując ani w polu, ani w warsztatach. Zachowywali również w tym dniu post. Nie jest dokładnie znana



7. Drzwi kaplicy. Fot. J. Drozdowska, 2011.
Shrine door. Photo: J. Drozdowska, 2011.



8. Deska szalunkowa z wyrytym napisem intencyjnym z prawej strony drzwi do kaplicy. Fot. J. Drozdowska, 2011.
Board with an engraved intention inscription to the right of the shrine door. Photo: J. Drozdowska, 2011.



9. Profilowany pazdur na dachu kaplicy. Fot. J. Drozdowska, 2013.
Profiled decoration on the shrine roof. Photo: J. Drozdowska, 2013.

przyczyna powstania tegoż święta. Święto kojarzone jest z wielkim pożarem, jaki miał nawiedzić wieś na początku XIX wieku i z pandemią grypy w latach 1918-1919, zwaną *hiszpanką*¹⁸ oraz silnym gradobiciem czy nawałnicą niszczącą plony. Obchody pierwszej środy po uroczystości Zesłania Ducha Świętego miały formę błagalną zanoszoną do Boga o opiekę i odwrócenie nieszczęść¹⁹. Zwyczaj ten przetrwał również do czasów po II wojnie światowej. Pod kaplicę mieszkańcy uciekali w zagrożeniu życia²⁰. Do niej schodzili się ludzie na nabożeństwa majowe i czerwcowe. Dzieci dbały, by na ten czas przyozdobiona była kwiatami, a dorośli opiekowali się nią. Niektórzy codziennie, przez cały rok, przychodzili modlić się w tym miejscu²¹. W zabytkowej kaplicy Msze św. odprawiał ks. Józef Majewski, tworzący podwaliny żarnowskiej parafii²². Za czasów pierwszych proboszczów kaplica pełniła rolę ciemni w czasie Triduum Paschalnego²³. Zadbane wnętrze oraz otoczenie kaplicy świadczą o tym, że jest ona wciąż ważnym miejscem dla tutejszych mieszkańców.



10. Widok na wnętrze kaplicy. Fot. J. Drozdowska, 2011.
View of the shrine interior. Photo: J. Drozdowska, 2011.



11-12. Obrazy: *Heil. Grab Christi* (Święty Grób Chrystusa) i *Leiden Christi* (Męka Chrystusa). Drukarnia w Nowej Rudzie (niem. Neurode). Fot. J. Drozdowska, 2011.
Painting: *Heil. Grab Christi* (The Holy Sepulchre of Christ) and *Leiden Christi* (The Passion of Christ) Printing house in Nowa Ruda (German: Neurode). Photo: J. Drozdowska, 2011.

13. Obraz *Serce Jezusa* z 1927 roku (Kraków). Fot. J. Drozdowska, 2011.
Painting: *The Heart of Jesus* from 1927 (Cracow) Photo: J. Drozdowska, 2011.

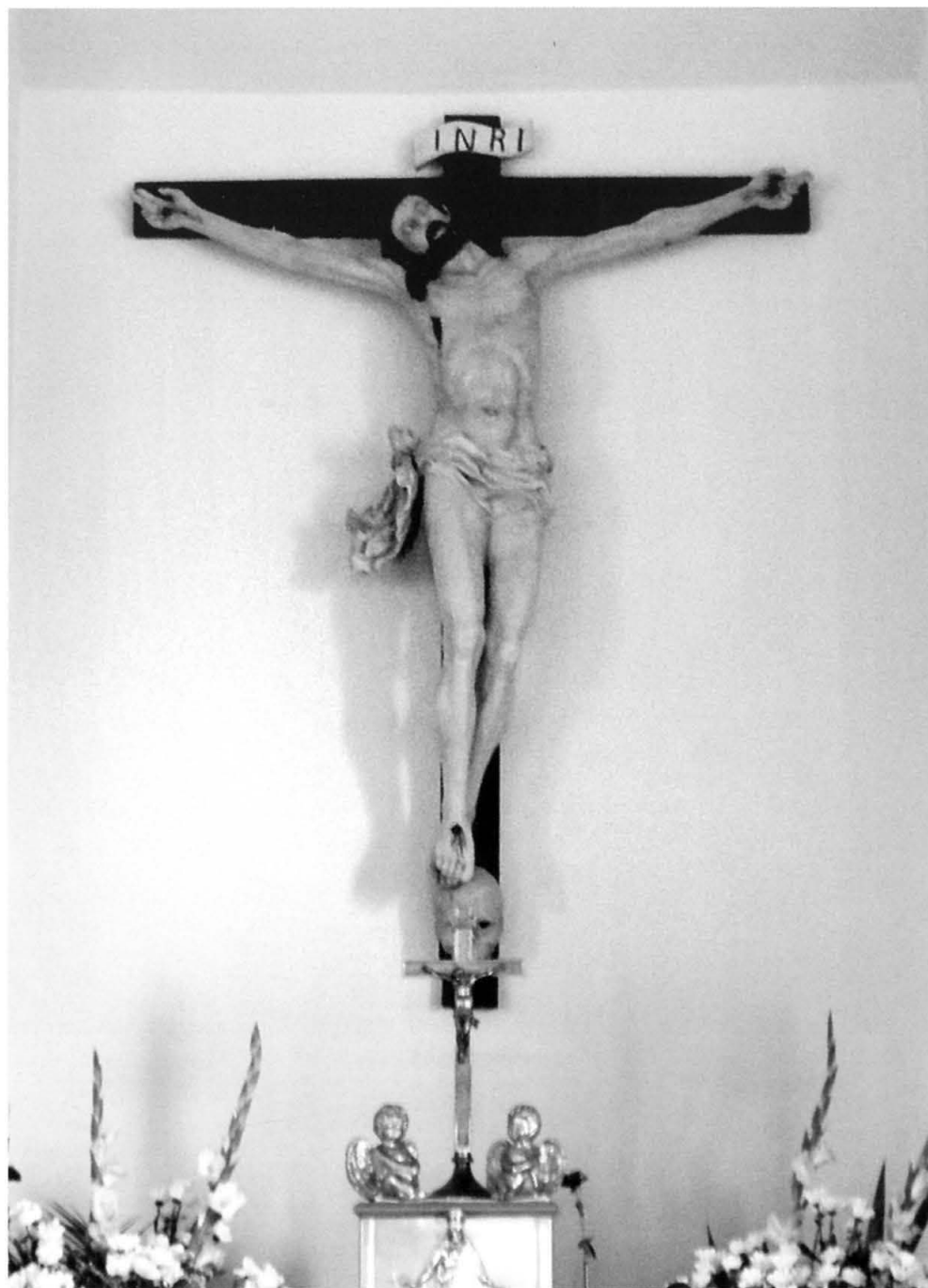


14. Kuty krzyż w pazdurze. Fot. J. Drozdowska, 2011.
Wrought cross in the decoration.
Photo: J. Drozdowska, 2011.



15. Kowalski krzyż na kamiennym postumencie z 1910 roku przy kaplicy.
Fot. J. Drozdowska, 2013.
Wrought cross on a stone pedestal from 1910 next to the shrine.
Photo: J. Drozdowska, 2013.

Kaplica przydrożna z Żarnowa Drugiego warta jest poznania i ochrony²⁴. Wciąż jest wiele niewiadomych w jej historii. Może uda się odnaleźć jakieś materiały w archiwach lub odszukać dokumenty w rodzinnych zbiorach, rzucające więcej światła na historię jej powstania, powody fundacji czy nazwiska wykonawców. Walory kaplicy i jej historię warto wykorzystać w nauczaniu kultury i historii regionalnej.



16. Barokowy drewniany krucyfiks z XVIII w. w kościele parafialnym pw. Narodzenia NMP w Żarnowie Drugim. Fot. J. Drozdowska, 2012.
Baroque wooden crucifix from the eighteenth century in the parish church of the Nativity of the Holy Virgin Mary in Żarnowo Drugie. Photo: J. Drozdowska, 2012.

PRZYPISY

- ¹ Wieś prawdopodobnie powstała na terenie bylej Puszczy Rajgrodzkiej w 1. poł. XVI wieku. W 1561 roku należała ona do wójtostwa kamieńskiego i liczyła wówczas 35 wólk. Zob. J. Wiśniewski, *Dzieje osadnictwa w powiecie augustowskim od XV do końca XVIII wieku*, w: *Studia i materiały do dziejów Pojezierza Augustowskiego*, prac. zbior. pod red. J. Antoniewicza, Białystok 1967, s. 103; Zob. też: J. Szlaszyński, *W Rzeczypospolitej Obojga Narodów*, w: J. Szlaszyński, A. Makowski, *Augustów: monografia historyczna*, Augustów 2007, s. 20. W tymże wieku XVI wraz ze wsiami Biernatki, Turówką i Zaściankiem (obecnie Uścianki), otrzymała status przedmieścia miasta Augustowa. Jerzy Wiśniewski podaje: *Ich mieszkańcy [przedmieść] zwanii przedmieszczanami, mieli takie same prawa jak mieszkańcy Augustowa*. Zob. J. Wiśniewski, *Dzieje osadnictwa w powiecie augustowskim od XV do końca XVIII wieku*, s. 111 i J. Szlaszyński, *W Rzeczypospolitej Obojga Narodów*, s. 25-26 i 36. Status przedmieścia utraciła dopiero w XX wieku. Utworzono wówczas uchwałą Wojewódzkiej Rady Narodowej w Białymstoku z dn. 4 października 1954 roku, gromadę Żarnowo. Zob. A. Makowski, *Augustów po drugiej wojnie światowej*, w: J. Szlaszyński, A. Makowski, *Augustów: monografia historyczna*, s. 676; Zob. też: K. Sturgulewski, *Żarnowo przez wieki: od założenia wsi do czasów współczesnych*, Białystok 2013, s. 45. Wyodrębnienie się z jednej wsi Żarnowo trzech odrębnych jednostek z własnymi sołtysami, w tym Żarnowa Drugiego, nastąpiło prawdopodobnie podczas II wojny światowej. Tamże. Nazwę wsi Żarnowo miejscowa ludność wywodzi z trzech źródeł, od nazwiska jej pierwszego gospodarza Żarnowskiego (będącego konnym posłańcem królewskim), od dawnego urzędu do mielenia zboża – żaren i od wypalania ogniem (żarem) puszczy przez okolicznych osadników celem pozyskania nowych pól uprawnych. Zob. Tamże, s. 8; Zob. też: Ścieżka regionalna: „Żarnowo – moja wieś, dziedzictwo kulturowe”, oprac. L. Lewkiewicz, A. Rybi, E. Tabaka, [Żarnowo b.r.], s. 5.
- ² W latach 1975-1998 należała do województwa suwalskiego.
- ³ Według *Rękopiśmiennych opisów parafii litewskich z 1784 roku* Żarnowo należało do parafii w Augustowie. Zob. J. Szlaszyński, *W Rzeczypospolitej Obojga Narodów*, s. 67; Zob. też: J. W. Czarotyszewski, *Szkice do dziejów parafii augustowskiej*, w: *Z dziejów chrześcijaństwa w Augustowie*, prac. zbior. pod red. J. W. Czarotyszewskiego i J. M. Dołęgi, Olecko 1999, s. 12. Biskup Elcki, Wojciech Ziemia Dekretem nr 946/98, wchodzącym w życie 29 czerwca 1998 roku, w miejsce powołanego trzy lata wcześniej samodzielnego ośr. duszpasterskiego erygował parafię pw. Narodzenia NMP w Żarnowie, przydzielając ją do dekanatu św. Bartłomieja Apostoła w Augustowie. Zob. „Kronika Urzędowa Diecezji Elckiej” 1998, nr 2(21), s. 23-24; Zob. też: *Schematyzm diecezji Elckiej 1999: stan z 1 maja 1999 roku*, oprac. ks. T. Ratajczak, Elk 1999, s. 173.
- ⁴ W *Rejestrze zabytków nieruchomych* zarejestrowana została 7 października 1986 roku pod numerem A-526 jako kaplica przydrożna drewniana.
- ⁵ Kościół stoi na górze powyżej zabytkowej kapliczki i miejsca, gdzie do 1986 roku stały ruiny zbudowanej tuż przed II wojną światową przez mieszkańców Żarnowa, lecz niewykończonej, wotywniej kaplicy murowanej, zniszczonej przez niemieckiego okupanta. Część cegły użyto do budowy kościoła. Przedwojenna kaplica murowana stała w miejscu, gdzie dzisiaj znajduje się przykościelna grotta. Zob. K. Sturgulewski, *Żarnowo przez wieki: od założenia wsi do czasów współczesnych*, ss. 29 i 55; Zob. też: Archiwum Własne (dalej AW), Rozmowa z historykiem – mieszkańcem Żarnowa, Krzysztofem Sturgulewskim (maj 2012).
- ⁶ Przy dacie wyryte jest nazwisko fundatorów. Ich potomkowie nazywają się już inaczej. Piotr i Łucja mieli dwie córki: Zofię i Zytę, które po zamążpójściu przyjęły nazwiska mężów (Zofia Kłukowska i Zyta Wasilewska). AW, Rozmowy z mieszkańcami Żarnowa, Romualdą i Zygmuntem Wasilewskimi oraz Teresą Haraburdą (lipiec 2013). Jarosław Szlaszyński podaje, że noszący nazwisko *Dobkowski*, mogą wywodzić się z napływającej na augustowskie tereny drobnej szlachty mazowieckiej. Zob. J. Szlaszyński, *W Rzeczypospolitej Obojga Narodów*, s. 44-45. W opisie parafii mówi się, że została ona wybudowana w 1859 r. przez Piotra i Łucję Dobkowskich przy udziale i pomocy mieszkańców Żarnowa. Zob. Parafie Diecezji Elckiej <http://www.diecezja.elk.pl/parafie/parafie-alfabetycznie.html> [2007.07.09]. Według przekazu mieszkańców kaplica miała na swoim uposażeniu ziemię w wymiarze ćwierć hektara. Nie jest dokładnie pewne, czy wyposażyli ją w nią fundatorzy, czy też ziemia została jej nadana w późniejszym czasie. AW, Rozmowy z mieszkańcami Żarnowa.
- ⁷ AW, Fotografie kaplicy; Rozmowy z mieszkańcami Żarnowa. Zob. też: *Metoda projektu – w realizacji ścieżki regionalnej – dziedzictwo kulturowe – Historia wsi Żarnowo leżącej w obszarze gminy Augustów*

w województwie podlaskim z miejscowymi podaniami, pamiątkami z przeszłości ze zwróceniem uwagi na gwara, lokalne zwyczaje i obrzędy z czasów nowożytnych, oprac. Lucyna Lewkiewicz, [Żarnowo 2004], k. [13] z albumu dołączonego do projektu. Według jednej z legend ludzie jadący na jarmark ujrzeli na rosnącej w tym miejscu brzozy Matkę Bożą. Również i obecnie w najbliższym otoczeniu kaplicy rosną brzozy. Według innej – w miejscu obecnej kaplicy na drzewie ukazał się Pan Jezus wiszący na krzyżu. Przy kaplicy jeszcze przed II wojną światową stał bardzo zniszczony stary krzyż. Próchno z niego ludzie brali jako lek na rany i inne dolegliwości.

⁸ Możliwe, że w opowieściach rodzinnych zachowane zostały jakieś na ten temat przekazy, lecz autorka pracy do nich nie dotarła. Krzysztof Sturgulewski pisze o silnym gradobiciu i nawałnicy niszczące polne uprawy, zaś ks. Jacek Czartoszewski o ogromnym pożarze, który dotknął mieszkańców w początku XIX w. Zob. K. Sturgulewski, *Żarnowo przez wieki: od założenia wsi do czasów współczesnych*, s. 15; Zob. też: J. W. Czartoszewski, *Szkice do dziejów parafii augustowskiej*, s. 24.

⁹ Według miejscowej legendy miała być wybudowana na pniach ściętych drzew. Zob. *Ścieżka regionalna: „Żarnowo – moja wieś, dziedzictwo kulturowe”*, s. 7.

¹⁰ Wojewódzki Urząd Ochrony Zabytków w Białymstoku, Delegatura w Suwałkach (dalej: WUOZ), Karta ewid. Kapliczka przydrożna Żarnowo II, nr 1325, autor. A. Żulpy. Kubatura kaplicy wynosi ok. 19,2 m³, powierzchnia użytkowa – 8,15 m². Tamże. Zob. też: Ewidencja Zabytków Gminy Augustów (dalej: EZGA), Karta gminna nr 34 Żarnowo II Kapliczka przydrożna, autor. M. Karczewskiego oraz Lokalna Grupa Działania – Fundacja Biebrzańska (dalej: LGD-FB), Karta katalogu zabytkowych obiektów architektury Żarnowo II, Kapliczka przydrożna, nr 21 i *Architektura sakralna: pow. augustowski, sejneński, suwalski*, oprac. autor. J. Kotyńska-Stetkiewicz, G. Ryżewski, t. 1, Warszawa-Białystok 2005, s. 34.

¹¹ W 1983 roku kaplica była w złym stanie. Biuro Dokumentacji Zabytków w Suwałkach zaleciło remont, w tym zmianę podmurówki i pokrycia dachowego oraz impregnację ścian. Podczas remontu kapitalnego m.in. obiekt podniesiono, wykonano nowy fundament, wymieniono szalunek zewnętrzny po zaimpregnowaniu belek wieńca, który jak pisze Adam Żulpa, *pozostał w całości oryginalny. Wykonano też nową więźbę i gontowe pokrycie dachowe oraz szalunek szczytu*. Poczyniono też zmiany wewnątrz kaplicy. Wykonano w niej nowe legary i podłogę oraz oszalowano ją. Przed remontem malowana była farbami olejnymi. Zob. WUOZ, Karta ewid. Kapliczka przydrożna Żarnowo II, nr 1325, autor. A. Żulpy.

¹² Krzyż wysoki na 76 cm, ramiona szerokie na 40 cm, figura Jezusa – ok. 30 cm.

¹³ Znajdujące się w kaplicy przedmioty kultu religijnego są darami od obecnych i byłych mieszkańców Żarnowa, niektóre z nich pochodzą sprzed II wojny światowej. Zob. AW, Rozmowy z mieszkańcami Żarnowa. Są wśród nich obrazy z napisami niemieckimi. Zostały wydrukowane w pruskiej prowincji śląskiej w Nowej Rudzie (Neurode).

¹⁴ WUOZ, Karta ewid. Kapliczka przydrożna Żarnowo II, nr 1325, autor. A. Żulpy. Zob. też WUOZ, Karta ewid. bez numeru Rzeźba – Krucyfiks, Żarnowo, Kapliczka przydrożna, autor. Z. Wasilewskiego. Barokowa drewniana, polichromowana rzeźba z końca XVIII wieku, wysoka na 160 cm, przedstawia umierającego na krzyżu Chrystusa. Ciało Zbawiciela jest ukazane w lekkim zwisie, z nogami nieco ugiętymi w kolanach i obiema stopami przebitymi jednym gwoździem, opierające się palcami nóg o czaszkę. Ręce rozpięte na ramionach krzyża. Omdlała głowa w koronie cierniowej, otoczona ciemnym zarostem, pochylona na prawe ramię. Usta nieco rozchylone, a oczy zamknięte. Biodra przepasane krótkim błękitnym perizonium, przewiązanym z prawego boku. Krzyż malowany na brązowo, uznawany przez Zenona Wasilewskiego za późniejszy. Autor krucyfiksu jest nieznany. Krucyfiks został wpisany 26 marca 1987 roku do Rejestru zabytków ruchomych. Pochodzi prawdopodobnie z XVIII-wiecznego drewnianego kościoła augustowskiego, sprzedanego w XIX wieku do Jamin. Tamże; Zob. też J. Szlaszyński, *W okresie zaborów*, w: J. Szlaszyński, A. Makowski, *Augustów: monografia historyczna*, Augustów 2007, s. 185. Jarosław Szlaszyński pisze, że decyzja o sprzedaży kościoła zapadła 22 maja 1848 roku. Do Jamin został przewieziony w tym samym lub w następnym roku. Ten sam rok podaje Zenon Wasilewski. Zob. WUOZ, Karta ewid. bez numeru Rzeźba – Krucyfiks, Żarnowo, Kapliczka przydrożna, autor. Z. Wasilewskiego. Rok 1849 podają autorzy katalogu zabytkowego budownictwa drewnianego i etnograf Adam Żulpa. Zob. *Architektura sakralna: pow. augustowski, sejneński, suwalski*, oprac. autor. J. Kotyńska-Stetkiewicz, G. Ryżewski, s. 26 oraz WUOZ, Karta ewid. Jaminy Kościół pw. św. Mateusza, nr 220, autor. A. Żulpy. Na dzień dzisiejszy nie wiadomo, kiedy krucyfiks trafił do Żarnowa. Kaplica w Żarnowie powstała 10 lat później, bo w 1859 roku. Nie jest też wiadome, gdzie przechowywano go przez te lata. Na czas kapitalnego remontu kaplicy w latach 1986-87 przeniesiony był do mieszkania Haraburdów w Żarnowie, a później do parafii w Augustowie. AW, Rozmowy

z mieszkańcami Żarnowa. Obecnie wisi nad ołtarzem w kościele pw. Narodzenia NMP w Żarnowie. W ołtarzu pod krucyfiksem znajduje się obraz Matki Boskiej Siewnej, autorstwa ks. Józefa Jaśkiewicza, namalowany z inspiracji ówczesnego proboszcza ks. Józefa Majewskiego. Zob. K. Sturgulewski, *Żarnowo przez wieki: od założenia wsi do czasów współczesnych*, s. 56; Zob. też J. Drozdowska: *Matka Boska Siewna*, „Przegląd Augustowski”, 1998 nr 9 (41), s. 16.

¹⁵ K. Sturgulewski, *Żarnowo przez wieki: od założenia wsi do czasów współczesnych*, s. 13-14; Zob. też: J. Szlasyński, *W okresie zaborów*, s. 305-306. Historyk podaje, że w tym czasie w Augustowie, a zapewne i w okolicach, swoje żniwa zbierały tyfus i szkarlatyna.

¹⁶ K. Sturgulewski, *Żarnowo przez wieki: od założenia wsi do czasów współczesnych*, s. 19; Zob. też AW, niepublikowany rękopis artykułu Krzysztofa Sturgulewskiego – *Groby Wielkiej Wojny*. W opracowanej przez nauczycielki tutejszej szkoły *Ścieżka regionalnej* podaje się, że spoczywają tam również żołnierze niemieccy z czasów II wojny światowej. Zob. *Ścieżka regionalna: „Żarnowo – moja wieś, dziedzictwo kulturowe”*, s. 6.

¹⁷ AW, Rozmowy z mieszkańcami Żarnowa.

¹⁸ J. W. Czarotyszewski, *Szkice do dziejów parafii augustowskiej*, s. 24; Zob. też: *Ścieżka regionalna: „Żarnowo – moja wieś, dziedzictwo kulturowe”*, s. 5-6. W opracowaniu tym świętowanie środy łączy się z postawieniem krzyża na rozstajach dróg i złożenia do dołu, w którym był wkopany, *ofiary z dywanów, płócien i innych dóbr*. Tamże.

¹⁹ K. Sturgulewski, *Żarnowo przez wieki: od założenia wsi do czasów współczesnych*, s. 15; Zob. też: AW, Rozmowy z mieszkańcami Żarnowa. Zdanie mieszkańców na ten temat jest podzielone. Jedni skłaniają się do uznania za przyczynę epidemii, inni – ubożenie pól.

²⁰ K. Sturgulewski, *Żarnowo przez wieki: od założenia wsi do czasów współczesnych*, s. 19.

²¹ AW, Rozmowy z mieszkańcami Żarnowa. Szczególną, codzienną, opieką nad kapliczką wyróżniała się nieżyjąca już Anna Siedlecka (zmarła w wieku 90 lat w 2002 roku).

²² K. Sturgulewski, *Żarnowo przez wieki: od założenia wsi do czasów współczesnych*, s. 55; Zob. też: AW, Rozmowy z mieszkańcami Żarnowa. Parafia powstała z inspiracji ks. pral. Czesława Jakuba Domela, proboszcza parafii pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Augustowie, na terenie której leżała wieś Żarnowo. Tamże, s. 55; Zob. też Ks. W. Guzewicz, *Życie i działalność ks. pral. Czesława Domela*, w: *W służbie Bogu i ludziom: ks. Czesław Jakub Domel (1932-2004)*, Olecko 2005, s. 52.

²³ AW, Rozmowy z mieszkańcami Żarnowa. Z tego czasu zachował się charakter wystroju kaplicy. Proboszczowie żarnowskiej parafii, pod opieką których znajdowała się zabytkowa kaplica, to: ks. Józef Majewski, ks. Jan Makowski, ks. Stefan Dmoch i ks. Dariusz Dręzek. Od marca 2012 roku jest nim ks. Arkadiusz Orzeł. Zob. K. Sturgulewski, *Żarnowo przez wieki: od założenia wsi do czasów współczesnych*, s. 57.

²⁴ Dziękuję wszystkim, którzy w różnoraki sposób pomogli mi w zebraniu zawartych w pracy informacji, a w szczególności: ks. Józefowi Majewskiemu, ks. Stefanowi Dmochowi, ks. Arkadiuszowi Orłowi, mieszkańcom Żarnowa: p. Teresie Haraburdzie, pp. Romualdzie i Zygmunтови Wasilewskim, p. Krzysztofowi Sturgulewskiemu, p. Urszuli Sienkowskiej, dyr. GOK w Augustowie z/s w Żarnowie wraz z pracownikami, p. Elżbiecie Sierżputowskiej, dyr. Biblioteki Publicznej Gminy Augustów w Żarnowie wraz z bibliotekarzami, pracownikom Gminy Augustów, pp. Irenie Baturowej i Bożenie Diemjanuk z Augustowa.

A NINETEENTH-CENTURY WOODEN ROADSIDE SHRINE IN ŻARNOWO DRUGIE

In 1998 and 2011-2013 the author carried out research in the locality of Żarnowo Drugie, situated in the commune of Augustów in the voivodeship of Podlasie, in order to examine the local roadside shrine. Consequently, she gathered material pertaining to the monument's time of origin, appearance, and present-day state.

The Żarnowo chapel is situated in the middle of the village, along an asphalt road leading to the near by parish church.

This is a house-type shrine characteristic for monuments of this sort preserved in the adjoining commune of Sztabin the county of Augustów. The shrine was built in the middle of the nineteenth century of coniferous timber, on a rectangular plan, and with a field stone underpinning. It is topped with a multi hipped shingle roof. The interior and the external walls are boarded. All the facades, with the exception of the east wall with the door, are blind. Over the door the shrine features a triangular boarded gable covered with horizontal boards and crowned with a profiled ornament with a lattice work decorative wrought cross. The door to the shrine is made of boards arranged in rhomboids; above, a narrow fanlight is composed of three panes. An inscription above the door threshold informs about the date of the origin of the shrine and its founders. A board to the right of the door contains an engraved request for prayer.

The outfitting of the shrine includes an altar with a wooden tabernacle affixed to the west wall. The walls feature a crucifix and holy pictures. In the past, the shrine housed a large eighteenth-century Baroque wooden crucifix, probably originating from the former church in Augustów, subsequently transferred from the shrine to the parish church erected next to it.

The area surrounding the shrine alongside the southern elevation displays a metal wrought cross on a stone pedestal (early twentieth century). The builders of the shrine and the author of the cross remain unidentified.

The history and appearance of the shrine place it in the centuries-old heritage of the region and deserve closer familiarity and protection.

MARTA WRÓBEL
Białystok

Ewidencje krzyży, kapliczek i figur przydrożnych w zasobie Archiwum i Muzeum Archidiecezjalnego w Białymstoku

Krzyże i kapliczki przydrożne są nieustannie obiektem zainteresowania badaczy, artystów i pasjonatów regionalnej historii i kultury. Przejawami popularności tego rodzaju tematyki są liczne publikacje naukowe i popularnonaukowe, albumy fotografii i grafik, wystawy oraz strony internetowe. Wartościową pomocą przy wskazanych wyżej działaniach mogą być ewidencje małej architektury sakralnej, powstające w jednostkach kościelnych. W niniejszym komunikacie autorka chciałaby skupić się na wykazach krzyży, kapliczek i figur przydrożnych, sporządzonych dla obszaru Archidiecezji Białostockiej, a znajdujących się obecnie w zbiorach Archiwum i Muzeum Archidiecezjalnego w Białymstoku (dalej: AMAB).

Kościół katolicki, postrzegając omawiane obiekty przede wszystkim jako pomniki ludzkiej pobożności i religijności, również otacza je ochroną. Podczas 135. Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski, obradującej w Warszawie w dniach 21-22 marca 1973 r., zostały uchwalone *Normy postępowania w sprawach sztuki kościelnej*, obowiązujące od 1 kwietnia 1973 r.¹ Wśród rozmaitych zarządzeń, w dokumencie zobligowano rządców parafii i kościołów do przeprowadzania prac inwentaryzacyjnych przedmiotów kultu i zabytków, wliczając w to kapliczki i inne przykłady z terenów parafii. Miały one zawierać opisy poszczególnych obiektów oraz ich fotografie (rozdz. II, par. 6). Jednocześnie przy omawianiu działalności diecezjalnych komisji ds. sztuki kościelnej wskazywano, aby do ich zadań należało m.in. opinowanie organizacji i konserwacji cmentarzy i ich nagrobków oraz kapliczek, krzyży i figur przydrożnych (rozdz. IV, par. 36, lit. g)².

Większość wykazów krzyży i kapliczek przydrożnych, znajdujących się dziś w zbiorach AMAB, było realizacją wspomnianych wyżej *Norm*. Powstały one w wyniku zarządzenia ówczesnego Administratora Apostolskiego Archidiecezji w Białymstoku³, biskupa nominata Edwarda Kisielea, z 14 maja 1976 r., który nakazał zarządcom wszystkich parafii i placówek duszpasterskich przeprowadzenie

inwentaryzacji kaplic, krzyży i wolno stojących figur na podległych sobie terenach. Ewidencje obiektów miały zawierać nazwę miejscowości, miejsce usytuowania, opis stanu zewnętrznego, datę powstania oraz załączoną dokumentację fotograficzną. Odpisy sporządzonych zestawień należało przekazać do Kurii Arcybiskupiej do 1 września 1976 r. Osobne punkty ww. zarządzenia odnosiły się do: przeprowadzenia przed upływem 1 października 1976 r. konserwacji wymagających tego krzyży i kapliczek (pkt. 2); zapobiegania likwidacji obiektów lub przenoszenia ich z dala od miejsc usytuowania wskutek inwestycji drogowych (pkt. 3).

W odpowiedzi na pismo Kurii spłynęły różnego rodzaju opracowania, poświęcone małej architekturze sakralnej na obszarze Archidiecezji. Część z nich ograniczała się do wyliczenia pojedynczych obiektów z krótką charakterystyką i pozbawiona była jakiegokolwiek dokumentacji fotograficznej. Przeważającą grupę wśród ewidencji stanowiły albumy z wklejonymi fotografiami oraz mniej lub bardziej szczegółowymi opisami. Niekiedy odnotowano także tradycje związane z datą i przyczyną fundacji krzyży (kaplic), dołączano rysy historyczne parafii i kościoła lub odręcznie wykonane mapy.

Największą wartością zgromadzonych zdjęć, zwłaszcza tych powstałych przed ponad trzydziestu laty, jest możliwość obejrzenia obiektów, które same (albo których otoczenie) uległy radykalnym przemianom.

Należy zaznaczyć, że zgromadzone w AMAB spisy nie obejmują wszystkich istniejących dziś parafii. W małym stopniu reprezentowane są np. parafie z obszaru miasta Białystok. Równocześnie, wraz ze wzrostem ich liczby i wytyczaniem nowych granic jednostek kościelnych, niektóre krzyże i kaplice zmieniły swą przynależność terytorialną. Zbiór, wchodzący w skład zespołu Kuria Metropolitalna Białostocka, składa się obecnie z 43 jednostek archiwalnych. Niewielką grupę w publikowanym spisie stanowią ewidencje powstałe przed (1 j.a.) lub po 1976 r. (10 j.a.). Przy wstępnym porządkowaniu wykazy zostały posegregowane według podziałów dekanalnych, obowiązujących w 1976 r., kiedy powstała większość inwentaryzacji¹. W obrębie dekanatów nadano porządek alfabetyczny według nazw miejscowości parafialnych. Odnotowano autorów ewidencji, o ile posiadały tę informację. W innych przypadkach należy przypuszczać, że wykonawcami spisów byli kapłani pracujący ówczesnie w danej parafii. W elementach opisu podano: tytuł oryginalny lub nadany ewidencji, imię i nazwisko twórcy, datę (daty), postać fizyczną materiałów (album, poszyt, luzy), format, ilość kart; ilość, rodzaj (czarno-białe, kolorowe) i format fotografii; na końcu uwagi dotyczące niestandardowych informacji. Materiały o małej objętości przechowywane są w teczkach zbiorczych, w spisie oznaczonej literą [t].

PRZYPISY

¹ *Komunikaty Konferencji Episkopatu Polski 1945-2000*, oprac. J. Żaryn, Poznań 2006, s. 126.

² Tekst dokumentu publikowany w: J. S. Pasierb, *Ochrona zabytków sztuki kościelnej*, wyd. IV popr., Warszawa 2001, s. 187-195, szczególnie ss. 188, 193.

³ Po 1945 r. Białystok stał się stolicą biskupią dla części Archidiecezji Wileńskiej, pozostającej w granicach Polski. W stosunku do tego obszaru używano nazwy „Archidiecezja w Białymstoku”, a po śmierci abpa wileńskiego Romualda Jałbrzykowskiego (1955 r.) zarządzali nią wikariusze kapitulni i administratorzy apostolscy. Dopiero w 1991 r. papież Jan Paweł II ustanowił Diecezję, a w 1993 r. – Archidiecezję Białostocką.

⁴ Archidiecezja w Białymstoku składała się w 1976 r. z następujących dekanatów: Białystok Północ, Białystok Południe, Białystok Zachód, Dąbrowa Białostocka, Knyszyn, Korycin, Krynki, Sokółka. Zob. *Skrócony spis kościołów i duchowieństwa Archidiecezji w Białymstoku*, „Wiadomości Kościelne Archidiecezji w Białymstoku” 1975, nr 4 (18), s. 19-38.

INWENTARYZACJA KRZYŻY I KAPLICZEK PRZYDROŻNYCH NA TERENIE PARAFII ARCHIDIECEZJI BIAŁOSTOCKIEJ

Dekanat Białystok Południe¹

1. Białystok – par. pw. św. Stanisława BM

[Krzyże i kapliczki przydrożne parafii św. Stanisława Biskupa Męczennika w Białymstoku]² – wyk. ks. Mieczysław Stopczyński, 5 stycznia 1977 r.; [t] rkps, k. 1, luz.; 5 fot. c/b 6,5x9,5 cm luz. w kopercie.

2. Białystok – par. pw. Niepokalanego Serca Maryi

Kapliczki i krzyże przydrożne parafii Dojlidy rok 1982 – album szyty w niebieskiej oprawie, 25x36 cm, k. 16; 32 fot. c/b 9x14 cm; 12 fot. c/b 7,5x9,5 cm.

3. Michałowo – par. pw. Opatrzności Bożej

Krzyże i figury na terenie parafii Michałowo – wyk. ok. 1976 r.; album szyty w wypłatanej oprawie, 26x37 cm, k. 12; 29 fot. c/b 9x14 cm. Zawiera rozwinięte opisy poszczególnych obiektów. Niektóre fotografie luzem.

4. Narewka – par. pw. św. Jana Chrzciela

[Kapliczki i krzyże przydrożne w parafii Narewka] – wyk. ks. Piotr Bożyk, 10 listopada 1980 r.; [t] rkps, k. 1, luz.

Dekanat Białystok Północ³

5. Białystok – par. pw. Najświętszego Serca Jezusa

Spis krzyży i kapliczek parafii Naj[świętszego] Serca P[ana] Jezusa w Białymstoku – wyk. ks. Czesław Łogutko, 17 września 1976 r.; luz. w teczce, k. 8; 18 fot. c/b 6,5x9,5 cm.

6. Czarna Białostocka – par. pw. Świętej Rodziny

Czarna Białostocka. Krzyże i kapliczki 1976 – album klejony w czerwonej oprawie 30x40 cm, k. 19; 40 fot. c/b 9x14 cm. Zawiera rozwinięte opisy poszczególnych obiektów. Opatrzony odręczną mapą parafii.

7. Czarna Wieś Kościelna – par. pw. MB Anielskiej

Wykaz kapliczek, krzyży i figur znajdujących się na terenie parafii Czarna Wieś Kościelna, stan z dnia 31 sierpnia 1976 r. – poszyt w niebieskiej okładce, 30,5x22 cm, k. 66; 70 fot. c/b 6,5x9,5 cm. Zawiera rozwinięte opisy poszczególnych obiektów.

8. Dobrzyniewo – par. pw. Zwiastowania NMP

Wykaz krzyży i kapliczek przydrożnych w parafii Dobrzyniewo. Rok 1976 – luz. w teczce, mps, k. 7.

Dekanat Białystok Zachód⁴

9. Białystok – par. pw. św. Kazimierza Królewicza

Kapliczki i krzyże przydrożne na terenie parafii św. Kazimierza w Białymstoku – wyk. w l. 90. XX w. [?], album z 37 fot. kolor. 9x13 cm.

10. Białystok – par. pw. św. Rocha

Krzyże na terenie parafii św. Rocha w Białymstoku – wyk. al. Mirosław Fiedorczuk, ok. 1976 r.; album szyty w ciemnozielonej okładce, 16x23,5 cm, k. 12; 1 fot. c/b 9x14 cm, 21 fot. c/b 6,5x9,5 cm. Zawiera rozwinięte opisy poszczególnych obiektów.

11. Białystok – par. pw. św. Rocha (2 egz.)⁵

Krzyże na terenie parafii św. Rocha w Białymstoku – wyk. al. Mirosław Fiedorczuk, ok. 1976 r.; album szyty w ciemnozielonej okładce, 16x23,5 cm, k. 12; 1 fot. c/b 9x14 cm, 21 fot. c/b 6,5x9,5 cm. Zawiera rozwinięte opisy poszczególnych obiektów.

12. Białystok – par. pw. św. Rocha⁶

Krzyże na terenie parafii Chrystusa Króla i św. Rocha w Białymstoku, Białystok 1977 – album szyty w czerwonej okładce, 22x30 cm, k. 9; 7 fot. c/b 9x14 cm.

13. Choroszcz – par. pw. św. Jana Chrzciciela i św. Szczepana M.

Choroszcz. Inwentaryzacja krzyży, [nr] 1-36 [cz. 1] – wyk. ok. 1976 r.; album szyty w czarnej okładce, 14x21 cm, k. 24; 39 fot. c/b 8,5x13 cm. Fot. bardzo dobrej jakości, z uwzględnieniem detali, szczegółowy opis obiektów.

14. Choroszcz – par. pw. św. Jana Chrzciciela i św. Szczepana M.

Choroszcz. Inwentaryzacja krzyży, [nr] 37-58 [cz. 2] – wyk. ok. 1976 r.; album szyty w czarnej okładce, 14x21 cm, k. 16; 25 fot. c/b 8,5x13 cm. Fot. bardzo dobrej jakości, z uwzględnieniem detali, szczegółowy opis obiektów.

15. Rynki – par. pw. NMP Częstochowskiej

[Inwentaryzacja krzyży i kapliczek przydrożnych na terenie placówki duszpasterskiej (samodzielnego wikariatu, ob. parafii) w Rynkach] – wyk. ok. 1976 r.; album klejony w bordowej oprawie 25x35 cm, k. 13; 26 fot. c/b 9x14 cm.

16. Uhowo – par. pw. św. Wojciecha BM

Parafia Uhowo, dekanat Białystok Zachodni. Inwentaryzacja przydrożnych krzyży – wyk. ks. Euzebiusz Ciołkowski, ok. 1976 r.; zeszyt, k. 16, format A5, z wklejonymi 16 fot. c/b 9x14 cm.

Dekanat Dąbrowa Białostocka

17. Dąbrowa Białostocka – par. pw. św. Stanisława BM

Krzyże i kaplice parafii Dąbrowa Białostocka, wrzesień 1976 – album szyty w jasnobrązowej okładce, 24x33 cm, k. 38; 3 fot. c/b 9x13 cm, 89 fot. c/b 6x9 cm. Opatrzony odręczną mapą parafii. Zawiera rys historyczny parafii, historie kościoła farnego, kościoła filialnego w Kamiennej Starej i kaplicy na cmentarzu parafialnym oraz szczegółowe opisy obiektów.

18. Nowy Dwór – par. pw. św. Jana Chrzciciela

Krzyże i kapliczki na terenie Rzymskokatolickiej Parafii św. Jana Chrzciciela w Nowym Dworze – wyk. ok. 1976 r.; album szyty z beżową okładką, 22x31 cm, k. 21; 1 fot. c/b 9x14 cm (na stronie tytułowej), 38 fot. c/b 6x9 cm. Opatrzony odręczną mapą parafii.

19. Siderka – par. pw. Opatrzności Bożej

[Wykaz krzyży i kapliczek na terenie parafii Siderka] – wyk. ks. Stanisław Rabczko, 1 grudnia 1976 r.; [t] rkps, k. 1, luz.

20. Sidra – par. pw. Świętej Trójcy

Spis kapliczek i krzyży w parafii Sidra – wyk. ok. 1976 r.; album szyty w czarnej okładce, 23x30 cm, k. 24; 85 fot. c/b 9x14 cm.

21. Sidra – par. pw. Świętej Trójcy

Przydrożne krzyże i kapliczki w parafii Sidra – oprac. ks. Adam Szot, 1994 r.; luźne w czarnym segregatorze; k. 79; 128 fot. kolor. 9x13 cm. Oprócz szczegółowych opisów obiektów, zawiera kserokopie artykułów poświęconych historii kościoła i parafii oraz niektórym krzyżom, mapę z oznaczeniem obszaru parafii, graficzne przedstawienia nieistniejących krzyży.

22. Zalesie – par. pw. NMP Pocieszenia

[Inwentaryzacja krzyży i kapliczek przydrożnych w parafii Zalesie] – wyk. ok. 1976 r.; album szyty w zielonej okładce, 22x33 cm, k. 26; 49 fot. c/b 9x14 cm. Opatrzony odręcznym planem parafii.

23. Zwierzyniec Wielki – par. pw. NMP Królowej Polski

Krzyże i kapliczki placówki duszpasterskiej Zwierzyniec Wielki – wyk. Danuta Kopanko, fot. Andrzej Kozakiewicz, ok. 1976 r.; album szyty z brązowoszarą okładką, 22x29,5 cm, k. 24; 78 fot. c/b 6,5x9,5 cm.

Dekanat Knyszyn⁷

24. Kalinówka Kościelna – par. pw. św. Anny

[Inwentaryzacja krzyży i kapliczek przydrożnych w parafii Kalinówka Kościelna] – wyk. ok. 1976 r.; album szyty w czerwonej oprawie, 21,5x29,5 cm, k. 24; 85 fot. c/b 9x14 cm. Zawiera fot. wybranych nagrobków z cmentarza parafialnego w Kalinówce Kościelnej.

25. Laskowiec – par. pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa

[Wykaz krzyży w Laskowcu] – wyk. ks. Jan Karaczewski-Wolk, 29 listopada 1976 r.; [t] rkps, k. 1, luz.

26. Mońki – par. pw. MB Częstochowskiej i św. Kazimierza

Krzyże i kapliczki na terenie parafii MB Częstochowskiej i św. Kazimierza w Mońkach. Rok 1976 – wyk. al. III roku Jarosław Rafałko; album szyty w beżowej okładce, 24x33 cm, k. 30 + 2 k. luzem (spis krzyży bez fot.); 59 fot. c/b 9 x 14 cm. Zawiera rozwinięte opisy poszczególnych obiektów.

27. Trzcianne – par. pw. św. św. Apostołów Piotra i Pawła

Krzyże i kapliczki przydrożne parafii Trzcianne – wyk. al. Tadeusz Malinowski, 1977 r.; album szyty w brązowej okładce, 30x42 cm, k. 24; 172 fot. c/b 7x10 cm. Zawiera wyczerpujące opisy poszczególnych obiektów.

Dekanat Korycin⁸

28. Brzozowa – par. pw. św. Jana Chrzciciela

[Wykaz krzyży i kapliczek przydrożnych parafii Brzozowa] – wyk. ks. Ignacy Dąbek, 10 sierpnia 1981 r.; [t] rkps, k. 2, luz.

29. Chodorówka Nowa – par. pw. MB Pocieszenia

[Wykaz krzyży i kapliczek na terenie parafii Chodorówka] – wyk. ks. Bronisław Grodzki, 27 sierpnia 1976 r.; album szyty w zielonej okładce, 22x33 cm, k. 9 + k. 2, mps, luz. (z opisem najciekawszych obiektów); 57 fot. c/b 6x9 cm.

30. Grodzisk – par. pw. MB Wspomożenia Wiernych

K[a]plice i krzyże przydrożne uwidocznione na fotografiach Parafii Grodzisk. Rok 1976 – wyk. ks. Edward Borys, 31 grudnia 1976 r.; album szyty w jasnobrązowej okładce, 21,5x29,5 cm, k. 12; 11 fot. c/b 9x14 cm. Zawiera rozwinięte opisy poszczególnych obiektów. Niektóre fot. luzem.

31. Grodzisk – par. pw. MB Wspomożenia Wiernych

[Kapliczki murowane i krzyże przydrożne na terenie parafii Grodzisk] – wyk. ks. Edward Borys, 1976 r.; [t] rkps, k. 2, luz.

32. Janów – par. pw. św. Jerzego

Krzyże i kaplice parafii w Janowie – wyk. Kazimierz Nietupski, 1996 r.; album szyty w brązowej okładce, 35x50 cm, k. 64; 206 fot. kolor. 9x12,5 cm.

33. Jasionówka – par. pw. Świętej Trójcy

Inwentaryzacja krzyży i kapliczek z parafii jasionowskiej – wyk. ks. Władysław Laszuk, 11 grudnia 1976 r.; album szyty w niebieskiej okładce, 24x34 cm, k. 20 + k. 15 (mps z objaśnieniami do fot.); 114 fot. c/b 9x14 cm. Zawiera wyczerpujące opisy poszczególnych obiektów.

34. Jatwież Duża – par. pw. MB Pocieszenia

Wykaz obiektów sakralnych na terenie par. Jatwież Duża: kościoła par., kaplicy zabytkowej i krzyży przydrożnych – wyk. 1976 r.; brulion formatu A5, k. 29, z wklejonymi 19 fot. c/b 9x14 cm. Zawiera wyczerpujące opisy poszczególnych obiektów.

35. Korycin – par. pw. Znalezienia i Podwyższenia Krzyża Świętego

[Krzyże i kaplice parafii Korycin] – wyk. ks. Antoni Bachurzewski, 30 lipca 1976 r.; [t] rkps, k. 6, luz.; 20 fot. c/b 6x9 cm luz. w kopercie.

36. Suchowola – par. pw. św. św. Apostołów Piotra i Pawła

Kaplice i krzyże par. Suchowola – wyk. ok. 1976 r.; album szyty w szarej okładce, 24,5x35 cm, k. 9; 1 fot. c/b 11,5x16,5 cm, 38 fot. c/b 9x14 cm. Wiele fot. luzem. Zawiera wyczerpujące opisy poszczególnych obiektów.

Dekanat Krynki

37. Krynki – par. pw. św. Anny

Kaplice i krzyże parafii Krynki 1976 r. – album ręcznie robiony szyty, okładki tekturowe podklejone brązową okleiną, 22,5x32 cm, k. 23; 46 fot. c/b 9x14 cm. Zawiera rozwinięte opisy poszczególnych obiektów.

38. Podlipki – par. pw. MB Miłosierdzia

Placówka Duszpasterska w Podlipkach. Krzyże i kapliczki – wyk. ok. 1976 r.; poszyt, 22,5x32 cm, k. 10; 22 fot. c/b 6,5x9,5 cm. Zawiera rozwinięte opisy poszczególnych obiektów.

Dekanat Sokółka

39. Klimówka – par. pw. Świętej Trójcy i św. Dominika

Inwentaryzacja kapliczek, krzyży i figur znajdujących się na terenie parafii Klimówka. 1976 r. – album szyty w szarej okładce, przednia strona okładki oklejona tkaniną, 24x34 cm, k. 17; 34 fot. c/b 6,5x9,5 cm.

40. Majewo – par. pw. MB Częstochowskiej i św. Kazimierza

Księga inwentaryzacyjna obiektów sakralnych na terenie parafii Majewo. Dekanat Sokółka – wyk. ks. Mieczysław Skrobot, 22 grudnia 1976 r.; brulion w czarnej okładce, 30x22 cm, k. 34; 34 fot. c/b 9x14 cm.

41. Majewo – par. pw. MB Częstochowskiej i św. Kazimierza

Krzyże i kapliczki przydrożne par. MB Częstochowskiej i św. Kazimierza w Majewie (stan na rok 1998) – luzem w czerwonym segregatorze, k. 45; 85 fot. kolor. 9x13 cm.

42. Sokółka – par. pw. św. Antoniego Padewskiego

[Inwentaryzacja krzyży i kapliczek na terenie parafii Sokółka] – wyk. 1973-1974; album szyty w brązowej okładce, 23x30 cm, k. 30; 226 fot. c/b luz. (opisane, wymagają przymocowania na miejsce).

43. Kuźnica – par. pw. Opatrzności Bożej

[Wykaz krzyży przydrożnych na terenie parafii Kuźnica] – wyk. ks. Jan Malinowski, 15 grudnia 1977 r.; [t] rkps, k. 2, luz.

PRZYPISY

¹ Ob. parafia pw. św. Stanisława należy do dekanatu Białystok Nowe Miasto, a pozostałe parafie do dekanatu Białystok Dojlidy.

² W nawiasie kwadratowym tytuł nadany, bez nawiasu tytuł oryginalny.

³ Ob. parafia pw. Najświętszego Serca Jezusa należy do dekanatu Białystok Białostoczek, Dobrzyniewo – do dekanatu Białystok Bacieczki, a pozostałe parafie do dekanatu Wasilków.

⁴ Ob. parafia pw. św. Kazimierza należy do dekanatu Białystok Bacieczki, św. Rocha w Białymstoku i Choroszcz do dekanatu Białystok Starosielce, natomiast pozostałe parafie do dekanatu Białystok Nowe Miasto.

⁵ 2 egz. spisu, różnią się one jedynie fot. kościoła św. Rocha (inne ujęcie), umieszczoną na karcie tytułowej.

⁶ W ograniczonej wersji to samo, co znajduje się pod nr 10 i 11 niniejszego spisu, z wykorzystaniem tych samych zdjęć. Nie uwzględniono jednak wszystkich krzyży.

⁷ Ob. parafie w Laskowcu i Mońkach należą do dekanatu Mońki.

⁸ Ob. parafia w Grodzisku należy do dekanatu Dąbrowa Białostocka.

**RECORDS OF ROADSIDE CROSSES, SHRINES AND STATUES IN THE RESOURCES
OF THE ARCHDIOCESAN ARCHIVE AND MUSEUM IN BIAŁYSTOK**

Roadside crosses and shrines remain an incessant object of interest on the part of researchers, artists, and lovers of regional history and culture. Symptoms of the popularity of those themes include numerous scientific and popular-scientific publications, albums containing photographs and graphic works, exhibitions and Internet web sites. Records of the

monuments are of great help to all interested persons. The presented communiqué discusses records made for the Białystok Archdiocese currently in the collections of the Archdiocesan Archive and Museum in Białystok.

The Catholic Church perceives the discussed monuments primarily as evidence of piety and religiosity and thus provides them with suitable protection. The discussed records resulted from the resolution issued on 14 May 1976 by Bishop Edward Kisiel, at the time the Apostolic Administrator of the Diocese in Białystok, advising the administrators of all parishes and pastoral centres to conduct inventories of chapels, shrines, crosses and freestanding statues in the area under their supervision.

The predominating group among the records is composed of albums containing glued-on photographs and more or less detailed descriptions. Upon certain occasions, the records mention local traditions associated with the date and reason for the foundation of the crosses (shrines), with added outlines of the history of a given parish or church and hand-made maps.

The greatest value of the amassed photographs, especially those taken more than thirty years ago, is an opportunity to view objects subjected to radical transformations (the same holds true for their vicinity). It must be noted that the records collected at the Archdiocesan Archive and Museum in Białystok do not encompass all the present-day parishes. The collection, a part of the Białystok Metropolitan See complex, is composed of 43 archival units and includes the following deaneries: Białystok Północ, Białystok Południe, Białystok Zachód, Dąbrowa Białostocka, Knyszyn, Korycin, Krynki and Sokółka.

IWONA GÓRSKA
Białystok

Meczety i mizary w Bohonikach i Kruszyńianach pomnikami historii

W listopadzie 2012 roku w Warszawie odbyła się uroczystość wręczenia przez Bronisława Komorowskiego – Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej – rozporządzeń o nadaniu statusu pomnika historii. Wśród zebranych gości była liczna delegacja z województwa podlaskiego: Bronisław Talkowski – przewodniczący Muzułmańskiej Gminy Wyznaniowej w Kruszyńianach, Janusz Aleksandrowicz – imam, Maciej Szczęsnowicz – przewodniczący Muzułmańskiej Gminy Wyznaniowej w Bohonikach, Aleksander Bazarewicz – imam, Maciej Żywno – Wojewoda Podlaski, Jarosław Dworżański – Marszałek Województwa Podlaskiego, Andrzej Nowakowski – Podlaski Wojewódzki Konserwator Zabytków, Iwona Górską – kierownik Oddziału Terenowego NID w Białymstoku. Obaj przewodniczący Gmin Muzułmańskich odebrali to prestiżowe wyróżnienie z rąk samego Prezydenta RP.

W rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 22 października 2012 roku czytamy: (...) § 1.1. *Uznaje się za pomnik historii „Bohoniki i Kruszyńian – meczety i mizary”, położone na terenie gminy Sokółka i gminy Krynki, w województwie podlaskim.*(...) § 2. *Celem ochrony pomnika historii wymienionego w § 1 ust. 1 jest zachowanie unikatowych wartości historycznych, materialnych i niematerialnych, przykładów drewnianego budownictwa muzułmańskiego, łączącego tradycje islamu z lokalną tradycją budownictwa sakralnego, które wraz z mizarami stanowią dziedzictwo polskich muzułmanów, a dowodząc bogactwa kulturowego i tolerancji religijnej na terenie dawnej Rzeczypospolitej Obojga Narodów, integralnie przynależą do historii i kultury Polski.*

Tekst komunikatu został przygotowany w oparciu o wniosek „O uznanie za pomnik historii meczetów i mizarów w Bohonikach i Kruszyńianach” opracowany w 2010 r. przez Narodowy Instytut Dziedzictwa, Oddział Terenowy w Białymstoku. Autorami fotografii i wniosku byli: mgr Iwona Górską, mgr Joanna Kotyńska-Stetkiewicz, mgr Aneta Kułak, dr Grzegorz Ryżewski. Poniżej zostały przedstawione najważniejsze części składowe wniosku, tj. historia i rozwój, opis obiektów, kryteria, jakie obiekty spełniły czy też określenie ich znaczenia. Sprawą formalną i oczywistą jest identyfikacja obiektów i form ochrony, stąd szczegółowa informacja poniżej.



1. Warszawa. Uroczystość w Pałacu Prezydenckim. Fot. 2012.
Warsaw. Ceremony at the Presidential Palace. Photo: 2012

Meczet i mizar w Bohonikach: Bohoniki, gmina Sokółka, powiat sokólski, województwo podlaskie; Numer rejestru zabytków: A-60 decyzja WKZ w Białymstoku z dnia 07.11.1966 r. l.dz. KL.III-1/261/66 – meczet; A-61 decyzja WKZ w Białymstoku z dnia 31.03.1988 r. l.dz. KL.WKZ-5340/21/87 – mizar; B-212 decyzja PWKZ z dnia 07.09.2009 r. RR-IM-J/4011-14/09 – 18 zabytkowych nagrobków;

Meczet i mizar w Kruszynianach: Kruszyniany, gmina Krynki, powiat sokólski, województwo podlaskie; Numer rejestru zabytków: A-62 decyzja WKZ w Białymstoku z dnia 03.11.1960 r. l.dz. KL.III-2/174/60 – meczet; A-63 decyzja WKZ w Białymstoku z dnia 31.12.1986 r. l.dz. KL.WKZ-5340/20/86 – mizar; nr 478 decyzja WKZ w Białymstoku z dnia 07.12.1979 r. l.dz. KL.WKZ-5340/54/79 – historyczny układ przestrzenny wsi Kruszyniany; B-169 decyzja PWKZ z dnia 27.12.2007 r. RZ-4011-20/IM-J/07 – 14 zabytkowych nagrobków.

Bohoniki (gm. Sokółka) oraz Kruszyniany (gm. Krynki) to wsie wchodzące w skład powiatu sokólskiego, województwa podlaskiego. W okresie przedzoborowym tereny te leżały na obszarze Wielkiego Księstwa Litewskiego i należały do powiatu grodzieńskiego, województwa trockiego. W latach 1795-1807 Bohoniki znalazły się na terytorium zaboru pruskiego, zaś Kruszyniany – rosyjskiego. Po kongresie wiedeńskim (1815) obie wsie weszły w skład imperium rosyjskiego. Taka sytuacja trwała do pierwszej wojny światowej. W II Rzeczypospolitej Bohoniki



2. Warszawa. Uroczystość w Pałacu Prezydenckim, delegacja z województwa podlaskiego. Fot. 2012.
Warsaw. Ceremony at the Presidential Palace, a delegation from the voivodeship of Podlasie. Photo: 2012

i Kruszyniany leżały na terenie województwa białostockiego. W ramach tego województwa Kruszyniany wchodziły w skład powiatu grodzieńskiego, zaś Bohoniki sokólskiego.

Osadnictwo Tatarów na tych terenach ma dawną historię. Już wielcy książęta litewscy osiedlili Tatarów w XV i XVI w. nad rzeką Łosośną koło Grodna. Wiemy, że w 1. poł. XVI w. w okolicach tych mieszkało około 400 Tatarów, zaś w 2. poł. tego stulecia nad rzeką Łosośną było osiedlonych 58 rodzin tatarskich. Funkcjonował tu też meczet wzmiankowany w XVI stuleciu. W czasie osiedlania terenów dalej od Niemna, wzdłuż starej drogi na Krynki, ziemie w Dziemiadkowie otrzymał Urus Ułan, przodek kilku rodzin tatarskich. Nad rzeką Łosośną i w Dziemiadkowie osiedlali się książęta tatarscy, zobowiązani do służby rycerskiej. Ziemię zatem posiadali na prawie rycerskim, a poddanyimi ich była ludność chrześcijańska. Brali w zastaw ziemię od szlachty, ale nie dzierżawili dóbr królewskich i nie otrzymywali ich w dożywocie. Tatarzy nie stanowili jednorodnej grupy ani pod względem prawnym, ani społeczno-gospodarczym. Najwyżej stali Tatarzy, wśród których byli potomkowie chanów, książąt, szlachty, begów, ułanów, murzów. Tatarzy-kozacy pochodzący z niższych warstw społecznych byli mniej zamożni. W trakcie przemian społecznych niektórzy Tatarzy przyjęli spolszczone nazwiska, szlachecki styl życia, a na wojnę stawali z własnym pocztem, posiadając spore dobra, inni wystawiali tylko

jednego konia, a z czasem w wyniku dużej dzietności i rozdrobnienia dóbr sami zaciągali się do wojska za żołd – mimo zakazów sejmowych.

Po doświadczeniach wojen z połowy XVII w. (zdrady czy bunty chorągwi tatarskich w związku z nieopłaconym żołdem) przystąpiono do uregulowania spraw tatarskich. Jan III Sobieski prowadził poufne pertraktacje z Tatarami już od 1673 r., podstawą których było wypłacenie zaległych sum lub ewentualne nadanie ziem w zamian za nieopłacony żołd. W 1679 r. w Grodnie król Jan III wydał uniwersał uchwalający zasługi tatarskie podczas wojen oraz potwierdzający ich wolność i nadający im dobra. Za zgodą sejmu postanowiono nadać im ziemie w królewskich, które były znacznie zniszczone i wyludnione w wyniku wojen w 2. poł. XVII w.

12 III 1679 r. król nadał pułkownikowi Samuelowi murzie Krzeczowskiemu i jego podkomendnym wsie Kruszyniany, Łużany i Nietupę zwaną Białohorcami (dziś Białogorce), położone pod Krynkami. Były to stare wsie powstałe zapewne w końcu XV w., a przeorganizowane w ramach pomiaru włócznej w regularne ulicówki, z liczną ludnością włościańską. Innym przywilejem tejże daty, nadanym przez monarchę oddziałom rotmistrza Bohdana Kieńskiego i Gazy Sieleckiego, były wsie Bohoniki i Drahle. Osobno król dał część gruntów dużej (63 włóki) wsi Podlipki pod Kuźnicą obu rotmistrzom. Bohdan Kieński dostał 9,7 włóki z 6 poddanymi, a Gazy Sielicki 10 włók również z 6 poddanymi. Także we wsi Poniatowice (Poniatowice) poczyniono nadania. Rewizorzy w 1679 r. stwierdzali, że z 27 włók należących do tej wsi *Tatarom odeszło włók 15*. Inwentarz z 1712 r. mówił, że w Podlipkach *20 włók tatarskich perpetus jure podeszłych*, a o wsiach Bohoniki i Drahle: *Te wsie od lat trzydziestu kilku Tatarom oddane, na których lokowali się, żadnej powinności i czynszu na nich inwentarzami nie opisano i nie pełnią*.

Jak stwierdził Jerzy Wiśniewski, wybitny badacz osadnictwa tych ziem, po uzyskaniu nadania *osadnicy tatarscy i chłopci ponownie wykarczowali zarośnięte w znacznej części pola zagospodarowanych na nowo wsi, pobydowali nowe domy i zabudowania gospodarcze. Odtąd wsie te, położone wśród wzgórz w pięknej okolicy, lecz niezbyt urodzajnej glebie, stały się nową ojczyzną Tatarów. Wzniesli tu swoje drewniane meczety w Bohonikach, Malawiczach i w Kruszynianach i założyli pełne uroku cmentarze. Liczba trzech meczetów, a więc trzech gmin religijnych zapewne celowo była odpowiednia do liczby osiadłych kompanii (też trzy)*. Ukształtował się w ten sposób specyficzny, nieznanym tu wcześniej rodzaj osadnictwa zwanego wojskowym, bowiem zamieszkały tu wspólnie całe oddziały wraz z dowódcami, których jedyną powinnością, z tytułu posiadania ziemi, była służba wojskowa.

Do dzisiaj przetrwały dwa meczety oraz funkcjonujące przy nich cmentarze – mizary w Bohonikach i Kruszynianach, które są jedynymi tego typu zespółami w Polsce.

Bohoniki

Trudno dokładnie określić czas powstania meczetu w Bohonikach. Nastąpiło to wkrótce po osiedleniu się tu Tatarów i zorganizowaniu gminy wyznaniowej. Akta archiwalne potwierdzają istnienie meczetu w tej miejscowości w 1717 r. Czas powstania zachowanego obiektu najczęściej określa się na 2. poł. lub koniec

XIX w., chociaż niektórzy badacze wskazują na wiek XVIII. Być może rację ma znawca dziejów powiatu sokólskiego – Walerian Bujnowski, który pisząc przed II wojną światową stwierdzał, iż meczet został przebudowany po powstaniu 1863 r. i odremontowany w 1929 r. Podczas ostatnich prac remontowo-konserwatorskich prowadzonych w 2006 r. na jednej z belek odkryto datę 1873, która wskazuje na czas budowy lub przebudowy obiektu. Wiadomo, że w wieku XX był on kilkakrotnie gruntownie remontowany. Podczas II wojny światowej został częściowo zniszczony od wybuchu pocisku. W czasie działań wojennych urządzono w nim szpital polowy.

Meczet w Bohonikach usytuowany jest w centrum wsi, po południowej stronie drogi przez nią biegnącej. Stoi na działce ogrodzonej metalową siatką z furtką na osi wejścia do zabytku. Zbudowany został w konstrukcji zrębowej, ściany są obustronnie oszalowane w układzie poziomym, obwodowe wzmocnione lisicami. Dach namiotowy kryty gontem, podobnie dwuspadowe daszki nad mihrabem i gankiem. Wieżyczka na rzucie sześcioboku wraz z hełmem obita blachą miedzianą; zwieńczona szpicem z trzema kulami i półksiężcem. Podłoga deskowa na legarach. Strop belkowy z drewnianą podsufitką. Stolarka okienna i drzwiowa drewniana. Okna dubeltowe, jednoskrzydłowe, dziewięciokwaterowe z dwukwaterowym nadświetlem. W wieżyczce sześć okien sześciokwaterowych z ozdobnymi nadokiennikami z motywem półksiężyca. W ścianie szczytowej mihrabu niewielkie wielokwaterowe okienko zamknięte półkoliście. Drzwi płycinowe, dwuskrzydłowe.

Meczet wzniesiono na rzucie prostokąta z niewielkim, również prostokątnym mihrabem w elewacji południowej. Wnętrze podzielone zostało na trzy pomieszczenia: salę modlitw mężczyzn, usytuowaną w południowej części budynku i zajmującą ponad połowę jego powierzchni, salę modlitw kobiet, zlokalizowaną od północy oraz niewielki przedsionek w zachodnim narożniku, prowadzący do obu sal. Wejście do meczetu poprzedza ganek w formie daszku wspartego na dwóch słupach o fazowanych narożach. Sale modlitw połączone są ze sobą dwoma podłużnymi, prostokątnymi prześwitami wypełnionymi rzędem tralek. Nad wejściem do sali męskiej rozpięta jest na całej szerokości ściany drewniana empora, osłonięta wysoką tralkową balustradą, dostępna jednobiegowymi schodami policzkowymi. Empora wsparta jest na drewnianym podciągu i dwóch słupach. W południowej ścianie meczetu znajduje się wejście do mihrabu zamknięte łukiem odcinkowym. Obok stoi drewniany minbar w formie niewielkiego podwyższenia osłoniętego dwiema płycinowymi ściankami i wysokim zaplekiem. Prowadzą do niego czterostopniowe schodki z tralkowymi balustradami. Minbar nakrywa płaskie zadaszenie wsparte na zapleku i dwóch słupach o fazowanych narożach, obwiedzione wysokim profilowanym gzymsem. Zwieńczenie minbaru ma formę czterech pałaków połączonych półksiężcem. Słupki balustrady, ścianki boczne oraz gzyms dekorują pary sterczyn. Wnętrze meczetu, zgodnie z muzułmańską tradycją, ozdobione jest muhirami (cytatami z Koranu) oraz przedstawieniami Mekki, wykonanymi w różnych technikach. Podłogę pokrywają kobierce.

Meczet w Bohonikach zachował oryginalne rozplanowanie i bryłę, a przede wszystkim funkcję. Przeprowadzone remonty miały na celu wymianę elementów, które w wyniku naturalnej korozji drewna ulegały zniszczeniu.

W pracach konserwatorskich użyto naturalnych materiałów (drewniane bale, szalunek, gont, miedziana blacha, drewniana stolarka).

Cmentarz mużulmański (mizar) w Bohonikach założony został prawdopodobnie w XVIII w., a powiększony do dzisiejszych rozmiarów w XIX stuleciu. Układ kwater jest nieczytelny. Zachowało się stosunkowo niewiele zabytkowych nagrobków, usytuowanych w najstarszej, południowej części mizaru. Najwcześniejszy z nich pochodzi z 1796 r., około 30 z 2. poł. XIX w., około 100 sprzed 1945 r. i ponad 250 z okresu powojennego. Najstarsze kamienie nagrobne mają przeważnie zatarte napisy, większość z nich osiadło w gruncie. Są to zazwyczaj granitowe głazy o gładkim licu, zaokrąglone u góry. Spotykane bywają również stele i obeliski. Nagrobki powojenne przypominają te z cmentarzy chrześcijańskich; mają najczęściej formę steli, a wykonane są z lastrico, rzadziej z granitu bądź marmuru. Napisom, zazwyczaj w języku polskim (choć zachowało się też kilka po rosyjsku), towarzyszą wersety z Koranu oraz symbol półksiężyca z gwiazdą.

Kruszyniany

Meczet w Kruszyńnianach powstał zapewne po 1679 r., analogicznie jak meczety w Bohonikach i Malawiczach. Pierwsza jednak wzmianka o tej świątyni w źródłach parafialnych pochodzi z 1782 r. Wówczas meczet już istniał (nie wiadomo, od jak dawna), a według wizytatora spisującego katolicką parafię kryńską mieszkańcy *przywileju na meczet nie okazali, tylko ustnie odpowiedzieli, że za konsensem króla Jana III mieli pozwolenie na wybudowanie meczetu*.

Trudno dokładnie określić, z jakiego okresu pochodzi zachowany do dziś obiekt. Wydaje się, że powstał on w wieku XVIII, a fundatorami świątyni byli zapewne Krzeczowscy, jedna z najmożniejszych rodzin tatarskich na tych terenach, posiadająca oprócz Kruszyńnian też Górkę czy Łużany. W 1846 r. został gruntownie wyremontowany, o czym świadczy wmurowana w fundament tablica. Podczas II wojny światowej Niemcy umieścili tu szpital oraz zrabowali niezwykle cenne wyposażenie.

Meczet w Kruszyńnianach położony jest w centrum wsi, po wschodniej stronie drogi biegnącej przez miejscowość i po południowej stronie drogi wiodącej na mizar. Ujęty ogrodzeniem z kamieni polnych, wzmocnionych zaprawą, z bramą od zachodu i furtką umieszczoną w północno-zachodnim narożniku muru.

Wzniesiony w konstrukcji zrębowej wiązaną na jaskółczy ogon, posadowiony na niskiej kamiennej podmurówce z kamieni polnych, wzmocnionych zaprawą wapienno-cementową. Założony na rzucie prostokąta o wymiarach 12,86x8,45 m z mihrabem w ścianie południowej i dwoma przedsionkami na rzutach prostokątnych, umieszczonymi w elewacji północnej i zachodniej. Prostopadłościenna bryła świątyni nakryta jest wysokim dachem trójspadowym, w kalenicy którego usytuowana jest niewielka, ośmioboczna wieżyczka nakryta blaszanym hełmem cebulastym. W jej zwieńczeniu osadzony na trzonie sierp księżyca. Korpus budynku obiega wydatny gzyms koronujący, elewacje oszalowane są deskami w układzie pionowym z listwowaniem, węgly pokryte szalunkiem imitującym boniowanie. W ścianach bocznych i tylnej świątyni umieszczono symetrycznie po dwa prostokątne, z ostrołukowym nadświetleniem, okna. Fasada poprze-

dzona przedsionkiem z wejściem do babińca, prostokątnym w rzucie, z oknami w ściankach bocznych i dwuskrzydłowymi drzwiami wejściowymi, zwieńczonym odcinkowym szczytem i nakrytym półokrągłym dachem. W górnej części fasada trójosiowa, zwieńczona trójkątnym szczytem ujętym po bokach czworobocznymi wieżami pełniącymi funkcje minaretów. Szczyt oszalowany deskami ułożonymi poziomo, z prostokątnym oknem na osi środkowej. Wieże smukłe, prostopadłościennne, zwieńczone wydatnymi gzymсами koronującymi i kopulastymi, ośmiobocznymi, spłaszczonymi hełmami, na których osadzone są półksiężyce. Ściany wież są oszalowane ułożonymi pionowo deskami z listwowaniem, przeprute wielokwaterowymi oknami zamkniętymi półkoliście. Dach świątyni pokryty został gontem, hełmy wież i przedsionki – blachą. Nad gzymsem koronującym niewielki daszek okapowy pokryty gontem. Pośrodku elewacji południowej wyodrębniony jest mihrab – niewielka przybudówka ujęta czterema ściankami – bocznymi równoległymi i dwiema zamykającymi mihrab pod kątem prostym, z dwoma małymi okienkami w kształcie rombów, zwieńczona wydatnym gzymsem i nakryta czterospadowym, gontowym daszkiem.

Ściany wewnętrzne świątyni oszalowane, przykryte stropem belkowym ze ślepym pułapem. Podłoga deskowa na legarach. Wnętrze podzielone jest ścianką działową na dwie części. Od północy mieści się niewielki babiniec przeznaczony dla kobiet i dostępny wejściem w elewacji frontowej. Pozostałą część zajmuje sala modlitw dla mężczyzn, do której wejście umieszczone jest w elewacji zachodniej. Ścianka oddzielająca oba te pomieszczenia ma na całej długości wąski prześwit wypełniony tralkami, umożliwiający kobietom uczestnictwo w modlitwach. W głównej sali modlitw, wzdłuż ścianki działowej, umieszczona jest drewniana empora ujęta tralkową balustradą, wsparta na dwóch masywnych, wielobocznych kolumnach posadowionych na bazach, zwieńczonych głowicami złożonymi z echinusa i abakusa. Schody na galerię umieszczone są od wschodu, a z galerii na strych i wieże – od zachodu budynku. W ścianie południowej usytuowana jest wnęka (mihrab), wskazująca kierunek na świątynię al-Kaba w Mekce, w którym należy być zwróconym podczas modlitwy. Po prawej stronie od mihrabu ustawiony jest minbar – drewniana kazalnica nakryta czterospadowym baldachimem zwieńczonym półksiężycem, osadzonym na trzonie z trzema kulami. Do podwyższenia zamkniętego wysokim, prostokątnym zapleczkiem wiodą sześciostopniowe schody ujęte tralkowymi balustradami. Na pierwszym stopniu osadzona prostokątna rama o sfazowanych krawędziach – rodzaj uproszczonego portalu zwieńczonego profilowanym gzymsem i trzema analogicznymi, jak na baldachimie, półksiężycami. Ściany meczetu ozdabiają muhiry, na podłogach leżą dywany.

Meczet w Kruszynianach zachował do dziś swoją pierwotną bryłę, rozplanowanie i funkcję religijną. Liczne remonty prowadzone od połowy XIX w. nie zmieniły jego bryły i materiału, z którego został wzniesiony. Podczas konserwacji wzmacniano fundamenty i wymieniano zniszczone grzybem lub zniszczone przez owady elementy konstrukcji, ścian, podłóg, szalunku. Część elementów świątyni została zastąpiona nowym materiałem z zachowaniem oryginalnej konstrukcji, podziałów, detali.

Mizar w Kruszynianach założony został prawdopodobnie w 2. poł. XVII w. tuż po osiedleniu się Tatarów w Kruszynianach, a w XVIII w. został ogrodzony

kamiennym murem. W takiej postaci cmentarz przetrwał do 1983 r., kiedy to teren od południa poszerzono i wybudowano nowe bramy w murze zachodnim. Fragment pierwotnego ogrodzenia od południa zachowano jako świadka dawnego przebiegu granic. Najstarsze nagrobki pochodzące z XVII i XVIII w. stanowią nieociosane kamienie bez inskrypcji. Układ grobów i nagrobków jest nieregularny. Najstarszym zachowanym nagrobkiem jest nieociosany kamień z inskrypcją z 1769 r. Najliczniejszą grupę w ilości ponad 300 stanowią nagrobki pochodzące z XIX w. Najstarsze mają formę nieociosanego kamienia z rytym napisem w języku polskim i arabskim. Późniejsze nagrobki to kamienne stele zamknięte łukiem, ozdobione półksiężycem, płaskorzeźbioną girlandą, pokryte rytymi inskrypcjami majuskułą, po 1863 r. także cyrylicą. Nagrobki z końca XIX i z 1. poł. XX w. wzorowane są na pomnikach chrześcijańskich. Są to prostokątne płyty ze szlifowanego granitu lub marmuru, pokryte stylizowanymi inskrypcjami arabskimi.

* * *

Muzułmańskie domy modlitwy w Bohonikach i Kruszynianach należą do szczególnie nielicznej grupy drewnianych meczetów zachodnich rubieży Wielkiego Księstwa Litewskiego. Meczety budowane na tych terenach charakteryzowały się zazwyczaj bardzo prostą, nierozczłonkowaną bryłą nakrytą kalenicowym bądź brogowym dachem, zwieńczonym wieżyczką-latarnią symbolizującą minaret. Nakrywał ją hełm o cebulastym bądź baniastym kształcie z półksiężycem na iglicy. Do południowej elewacji meczetów dostawiano niewielki aneks – mihrab wskazujący kierunek na Mekkę. Drzwi wejściowe poprzedzane były niekiedy niskim przedsionkiem. Często tworzone osobne wejścia do części męskiej i żeńskiej. Rzadziej budowano podcienia i osobne wieże pełniące rzeczywistą funkcję minaretów. Ewenementem na tle litewskich domów modlitwy jest meczet w Kruszynianach, który ze swymi trzema wieżyczkami posiadał jedną tylko analogię, którą był meczet w Słoniemiu, obecnie jednak nieistniejący. O ile dyspozycja wnętrza wszystkich muźmańskich domów modlitwy – podział na dwie sale modlitewne połączone ze sobą wąskim prześwitem, orientowany mihrab, jeden bądź dwa przedsionki – podyktowane zostały wymogami religijnymi islamu, to konstrukcja architektoniczna, skromny detal i użyty materiał ściśle wiążą meczety z szeroko pojętą drewnianą architekturą sakralną pogranicza Litwy i Korony. Zrębowa konstrukcja budynków i słupowa wież i latarni, zastosowanie ociosanych bali, szalunku, gontu i drobnokwaterowych okien charakterystyczne jest zarówno dla drewnianych kościołów i cerkwi, jak i molenn oraz synagog wznoszonych co najmniej od XVII w. na zachodnich ziemiach dawnej Litwy i sąsiadujących z nią od wschodu obszarach. Jednocześnie bryła meczetu w Kruszynianach przypomina zarówno dwuwieżowe kościoły z przełomu XVIII i XIX w., jak i unickie cerkwie z tego okresu, a jego zamknięte ostrymi łukami okna są odpowiedzią miejscowych cieśli na nurt neogotyzyzmu w architekturze XIX-wiecznej. Podobieństwo do budowli katolickiej widoczne jest także w prostokątnym rzucie z mihrabem umieszczonym na osi, podobnym do chrześcijańskiej absydy. Orientalizm budowli przejawia się w cebulastych, spłaszczonych hełmach wież zwieńczonych półksiężycami osadzonymi na szpicach.



3. Kruszyniany. Odświeżenie pamiątkowej tablicy. Fot. 2013.
Kruszyniany. Unveiling the commemorative plaque. Photo: 2013.

* * *

Znaczenie historyczne zespołów zabytkowych w Bohonikach i Kruszynianach jest ogromne nie tylko w skali regionu, ale też całego kraju. Meczet wraz z przyległymi mizarami stanowią jedyne w swoim rodzaju materialne źródło do dziejów islamu i Tatarów na terenie Polski. Świadczą o bogactwie kulturowym i tolerancji religijnej dawnej Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Tatarzy i ich kultura stanowili ważny składnik tej mozaiki etnicznej i religijnej, tak charakterystycznej dla dziejów naszego kraju. Wielu członków tej społeczności chlubnie zapisało się na kartach historii. Tatarzy, którzy pełnili służbę wojskową, dzielnie walczyli w obronie swojej przybranej ojczyzny (tworząc przeważnie specjalne oddziały tatarskie) na przestrzeni XV-XX w. Nie brakowało Tatarów w powstaniach listopadowym oraz styczniowym, a także na frontach I i II wojny światowej. Osadzeni w Polsce Tatarzy wykazali się wielkim patriotyzmem i lojalnością wobec państwa polskiego, a wielu z nich tworzyło elitę intelektualną i wojskową, wzbogacającą naszą kulturę. Bohoniki i Kruszyniany to miejsca święte polskich Tatarów, cel pielgrzymek, gdzie odbywają się najważniejsze uroczystości religijne. Dla wyznawców islamu Bohoniki i Kruszyniany są tym, czym Jasna Góra dla katolików, a Góra Grabarka dla prawosławnych.

Oba zespoły sakralne, złożone z meczetu i mizaru, znajdujące się w Bohonikach i Kruszynianach posiadają szczególną wartość zabytkową zarówno dla regionu, jak i całego kraju. Meczety są jedynymi przykładami zabytkowych drewnianych muzułmańskich domów modlitwy, zachowanymi w obecnych granicach Polski. Dzięki możliwości swobodnego wyznawania swojej wiary i przestrzegania zwyczajów, Tatarzy zachowali odrębność wśród okolicznej ludności chrześcijańskiej i żydowskiej. Wyraziła się ona m.in. w rodzaju pochówków i architekturze meczetów. Na terenie dzisiejszej Litwy (Niemież, Rejże, Sorok Tatarzy) i Białorusi (Iwie) zachowało się kilka tego rodzaju budowli, które łączy przede wszystkim konstrukcja i dyspozycja wnętrza. Jest to zespół tym cenniejszy, że wiele meczetów zostało zniszczonych w czasie ostatnich wojen lub uległo zagładzie już w latach powojennych (Widze, Osmołowo, Kleck).

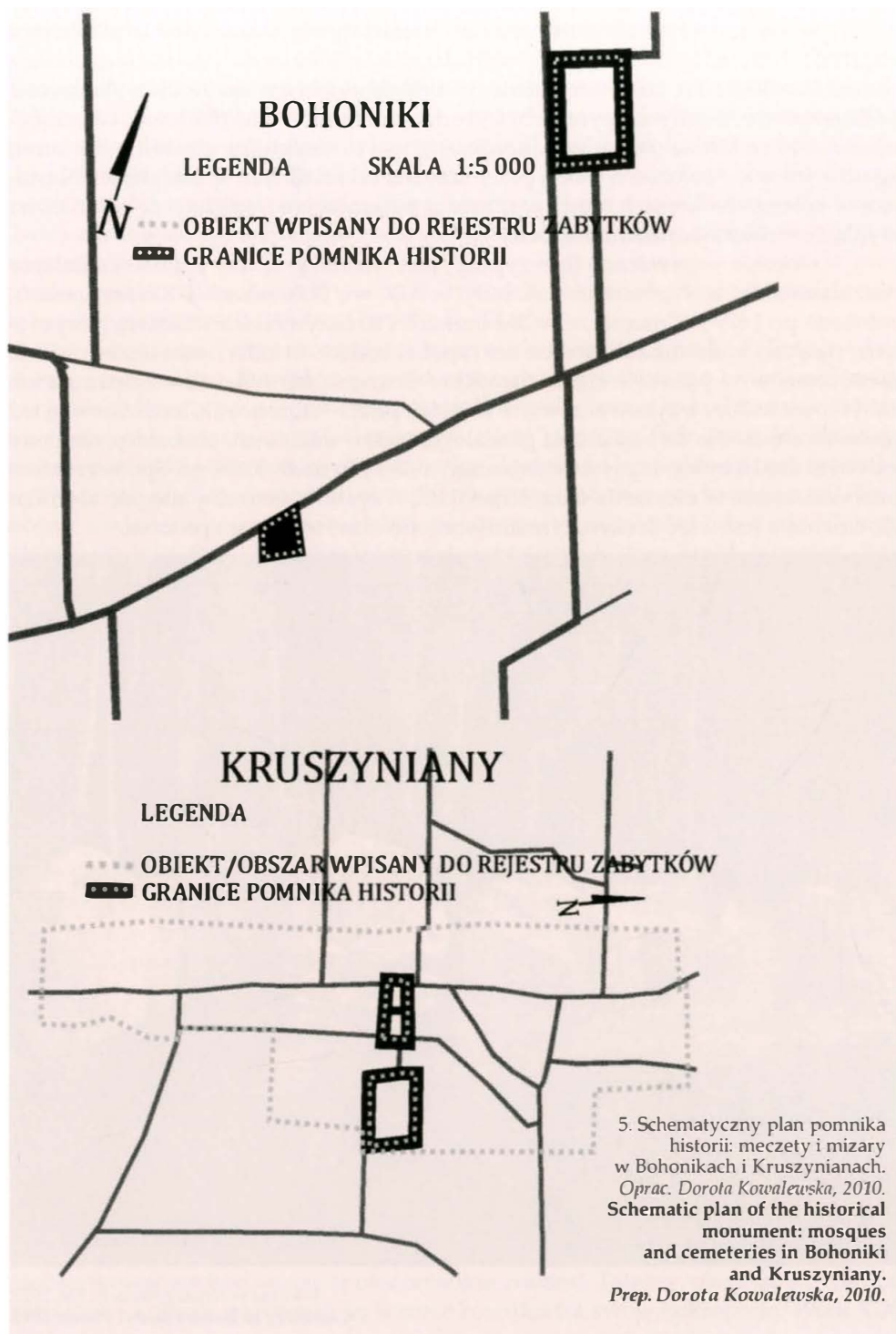
Cmentarze Tatarów stanowiły niezwykle ważny składnik ich kultury duchowej i materialnej. Stawały się świadectwem wielowiekowego funkcjonowania na ziemiach Rzeczypospolitej Obojga Narodów społeczności muzułmańskiej. Miejsce spoczynku Tatarzy określali mianem: „zireć”, „mizar” lub „miziar”. Tatarzy zawsze posiadali własne miejsca pochówku. Zakładano je zwykle na nieużytkach, wyznaczając granicę rowem lub obwałowaniem wzmocnionym kamieniami. Pierwotnie zakładano cmentarze tuż obok powstających meczetów lub w niedalekim ich sąsiedztwie. Przykładem takiego położenia było Wilno, Troki, Niemież, Bohoniki czy Kruszyniany. Zmienione w XVIII w. przepisy sanitarne zalecały, aby cmentarze znajdowały się poza obszarem zamieszkania, dlatego też przenoszono cmentarze muzułmańskie spod meczetów na inne tereny. W Bohonikach mizar pierwotnie usytuowany był na wzgórzu pośrodku wsi. W początkach XVIII w. przeniesiony został mniej więcej kilometr za jej obręb. Tatarzy nigdy nie praktykowali wznoszenia mauzoleów czy grobowców, bo w islamie jest to zabronione. Mogiły ich tworzyły niewielkie kopce obłożone trzema rzędami kamieni. Charakterystyczną cechą cmentarzy muzułmańskich stanowiło to, że zaznaczano mogiłę dwoma kamieniami. Większy kamień znajdował się u wezglowia osoby zmarłej, od strony zachodniej, mniejszy u nóg. Do XVII stulecia nie spotykało się inskrypcji na tatarskich mogiłach, ale nie można wykluczyć, że takowe były. Najstarsza, odnaleziona w Sorok Tatarach, pochodzi z 1626 r. Inskrypcjami były najczęściej fragmenty wyznania wiary (szahad), wersety z Koranu, imię i nazwisko osoby zmarłej. Zapisywano je w języku arabskim, tureckim, polskim lub białoruskim. Na niektórych pomnikach umieszczano jedynie inicjały wyryte na kamieniu. Inskrypcje w języku rosyjskim są efektem wprowadzonego przez zaborcę zakazu używania języka polskiego. Zakaz ten nigdy nie był jednak ściśle przestrzegany. Szczególnie w XIX w. umieszczano rozbudowane inskrypcje wymieniające zawód, stopień wojskowy czy pełnione przez zmarłego funkcje w służbie cywilnej. Na pomnikach starano się również zamieszczać informację o dacie urodzenia, śmierci. Mogiły na wszystkich mizarach były usytuowane zgodnie z kierunkiem wschód – zachód, w tej przestrzeni dawało się więc wyodrębnić rzędowy układ grobów, choć mizary pozbawione były alej. Tak było również w przypadku cmentarzy w Bohonikach i Kruszynianach. Cmentarz to miejsce, w którym najłatwiej zaobserwować zachodzące w społeczeństwie zmiany. Tatarzy, ulegając wpływom miejscowej kultury, przenosili jej wzorce również na swoje nekropolie. Wiek XIX

odmienił wygląd tatarskich cmentarzy. Obok polnych, ociosanych, nieoszlifowanych głazów kamiennych coraz częściej pojawiały się wznoszone z piaskowca nagrobki. Przyjmowały one formy ostrosłupów, analogicznie jak na cmentarzach chrześcijańskich. To, co je odróżniało, to brak krzyża i zwieńczenie wykończone półksiężycem. Mogiły zaczynały być grodzone metalowymi płotkami, tworzącymi kwatery rodzinne (mizar w Bohonikach). Jest to niezgodne z zasadami islamu, zgodne jednak z ówczesną modą przejmowaną od lokalnych społeczności. Następujące w kolejnych okresach mody w sztuce sepulkralnej przekładały się również na wygląd cmentarzy muzułmańskich.

Obecnie w granicach Rzeczypospolitej znajdują się trzy czynne cmentarze muzułmańskie: w Warszawie, założony w XIX w., Bohonikach i Kruszyńnianach, założone po 1679 r. Cmentarze w Bohonikach i Kruszyńnianach stanowią niespotykane na skalę kraju muzułmańskie nekropolie, będące świadectwem egzystowania muzułmanów w państwie chrześcijańskim. Cenne są nie tylko ze względu na ich zabytkowe walory językowe, zawarte w inskrypcjach nagrobnych, lecz stanowią też nieocenione źródło do badań nad genealogią rodów tatarskich, pozostając niekiedy jedynym źródłem wiedzy wobec zniszczeń materiału metrykalnego. Społeczeństwo tatarskie, żyjące w otoczeniu chrześcijańskim, w sposób naturalny ulegało asymilacji, cmentarz jest więc doskonałym miejscem do obserwacji tego procesu.



4. Mizar w Kruszyńnianach. Fot. 2013.
Cemetery in Kruszyńniany. Photo: 2013.





6. Meczet w Bohonikach; elewacja tylna (południowa) z mihrabem. Fot. 2013.
Mosque in Bohoniki; back (southern) elevation with a mihrab. Photo: 2013.



7. Meczet w Bohonikach;
elewacja boczna zachodnia.

Fot. 2013.

**Mosque in Bohoniki;
western side elevation.**

Photo: 2013.



8. Meczet w Bohonikach;
wnętrze z mihrabem i minbarem.

Fot. 2010.

**Mosque in Bohoniki;
interior with a mihrab and a minbar.**

Photo: 2010





9. Mizar w Bohonikach. Fot. 2013.
Cemetery in Bohoniki. Photo: 2013.

10. Mizar w Bohonikach. Nagrobek Dawida Mucharskiego z 1894 r. Fot. 2013.
Cemetery in Bohoniki. Tombstone of Dawid Mucharski from 1894. Photo: 2013.





11. Mizar w Bohonikach. Fot. 2013.
Cemetery in Bohoniki. Photo: 2013.

12. Mizar w Bohonikach.
Nagrobek Józefa Bajraszewskiego z 1873 r.
Fot. 2013.

**Cemetery in Bohoniki.
Tombstone of Józef Bajraszewski
from 1873. Photo: 2013.**



13. Mizar w Bohonikach.
Nagrobek Jakuba Adamowicza z 1899 r.
Fot. 2013.

**Cemetery in Bohoniki.
Tombstone of Jakub Adamowicz from 1899.
Photo: 2013.**





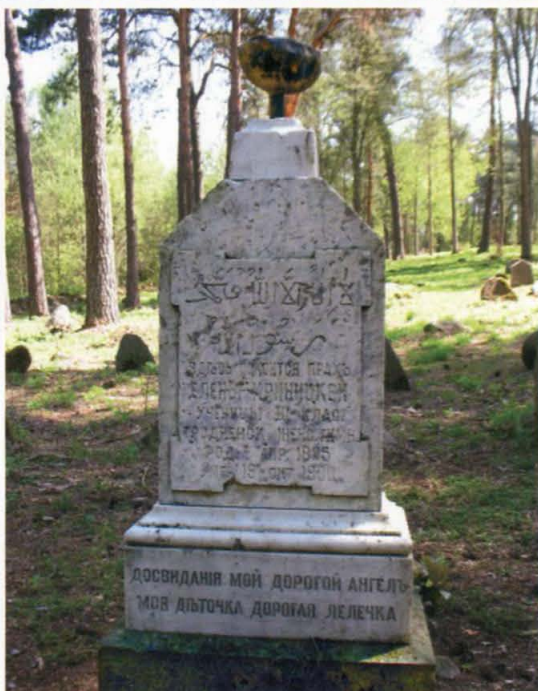
14. Meczet w Kruszynianach. Widok ogólny od strony pln.-wsch. Fot. 2013.
Mosque in Kruszyniany. General view from the north-east. Photo: 2013.

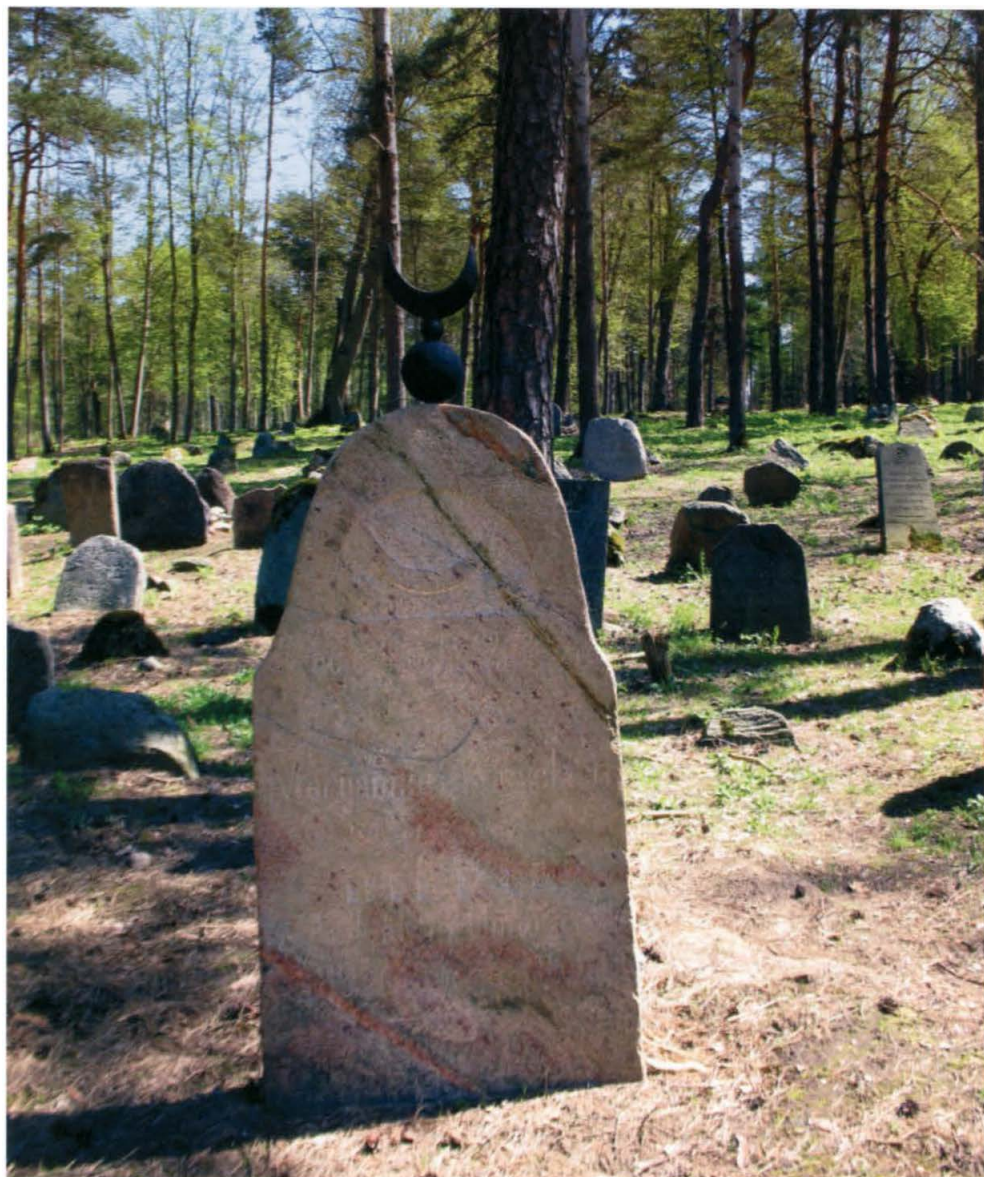


15. Meczet w Kruszyńnianach.
Widok od strony płd.-zach.
Fot. 2013.
Mosque in Kruszyńniany.
View from the south-west.
Photo: 2013.

→
16. Meczet w Kruszyńnianach.
Wnętrze z minbarem.
Fot. 2010.
Mosque in Kruszyńniany.
Interior with a minbar.
Photo: 2010.







← 17. Mizar w Kruszynianach. Fot. 2013.
Cemetery in Kruszyniany. Photo: 2013.

20. Mizar w Kruszynianach. Fot. 2013.
Cemetery in Kruszyniany. Photo: 2013.

18. Mizar w Kruszynianach. Nagrobek
Felicji Romanowicz z 1900 r. Fot. 2010.
Cemetery in Kruszyniany. Tombstone
of Felicja Romanowicz from 1900. Photo: 2010.

19. Mizar w Kruszynianach. Nagrobek
Eleny Krynickiej z 1900 r. Fot. 2013.
Cemetery in Kruszyniany. Tombstone
of Elena Krynicka from 1900. Photo: 2013.



1. Uroczystość wręczenia ks. proboszczowi Henrykowi Koszowi złotej odznaki „Za opiekę nad zabytkami” w kościele parafialnym pw. Wniebowzięcia NMP w Grodzisku. Ks. proboszcz Henryk Kosz otrzymuje odznakę z rąk Andrzeja Nowakowskiego, Podlaskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków. *Fotografie: B. Gołaszewska.*

Ceremony of presenting the gold badge “For protection of historical monuments” to Rev. Henryk Kosz from the parish church of the Assumption of the Holy Virgin Mary in Grodzisk. Rev. Henryk Kosz receives the badge from Andrzej Nowakowski, the Podlaskie Voivodeship Conservator of Historical Monuments. All photo: B. Gołaszewska.

LUCYNA STALOŃCZYK
Białystok

Ksiądz Henryk Kosz z Grodziska odznaczony złotą odznaką „Za opiekę nad zabytkami”

Z przyjemnością przekazuję naszym Czytelnikom wiadomość, że Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego odznaczył ks. Henryka Kosza złotą odznaką „Za opiekę nad zabytkami” w uznaniu jego wieloletnich zasług na rzecz zachowania i opieki nad zabytkami.

W dniu 22 września 2013 roku Andrzej Nowakowski – Podlaski Wojewódzki Konserwator Zabytków w Białymstoku na uroczystej Mszy św. w kościele parafialnym pw. Wniebowzięcia NMP w Grodzisku wręczył odznakę ks. Henrykowi Koszowi – proboszczowi parafii.

Ks. Henryk Kosz od 1993 roku, po objęciu stanowiska proboszcza w wiejskiej parafii w Miłkowicach Maćkach koło Drohiczyna w woj. podlaskim, rozpoczął prace remontowe i konserwatorskie drewnianego kościoła pw. św. Rocha. Zabytkowa świątynia, zbudowana w pocz. XIX wieku, wymagała pilnie przeprowadzenia robót remontowych dachu i jego konstrukcji. Proboszcz wypełnił wszystkie zalecenia konserwatorskie i wykonał remont więźby dachowej, a dach kościoła pokrył gontem. Z jego inicjatywy parafia zrekonstruowała na podstawie starej fotografii nie zachowaną, drewnianą bramę wjazdową, a także przeprowadziła remont kamiennego muru, otaczającego zabytkowy kościół.

Bogate wyposażenie drewnianej, niewielkiej świątyni posiada niezwykle interesujące zabytki malarstwa i rzeźby polichromowanej, które dzięki ks. Henrykowi Koszowi były poddawane konserwacji. Wśród nich należy wymienić późnorennesansową ambonę z rzeźbami z pocz. XVII wieku, drewnianą, polichromowaną i złoconą, której konserwacja była prowadzona w latach 1996-97, a także obrazy malowane olejno na płótnie, odnalezione przez ks. proboszcza na poddaszu kościoła. Dzięki zabezpieczeniu, a później konserwacji, przetrwały do dziś obrazy z przedstawieniem Ukrzyżowania Chrystusa oraz Matki Bożej z Dzieciątkiem. W grupie zabytkowych obiektów sztuki snycerskiej i rzeźbiarskiej, poddawanych pracom konserwatorskim, było barokowe tabernakulum, któremu przywrócono dawną funkcję liturgiczną oraz figura Chrystusa Zmartwychwstałego i inne obiekty rzeźbiarskie.



2. Uroczystość wręczenia ks. proboszczowi Henrykowi Koszowi złotej odznaki „Za opiekę nad zabytkami” w kościele parafialnym pw. Wniebowzięcia NMP w Grodzisku. Wystąpienie Andrzeja Nowakowskiego, Podlaskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków.
Ceremony of presenting the gold badge “For protection of historical monuments” to Rev. Henryk Kosz from the parish church of the Assumption of the Holy Virgin Mary in Grodzisk. Speech given by Andrzej Nowakowski, the Polesie Voivodeship Conservator of Historical Monuments.

Kolejną parafią, którą objął ks. Henryk Kosz w 2007 roku, jest Parafia Rzymskokatolicka pw. Wniebowzięcia NMP w Grodzisku k. Siemiatycz. Kościół parafialny jest obiektem współczesnym, ale obok niego usytuowany jest drewniany zabytkowy, nieczynny kościół z XVIII wieku, będący niegdyś świątynią unicką. Ks. Kosz zainicjował opracowanie projektu zagospodarowania terenu wokół obu kościołów, na podstawie którego zostały wykonane prace. Stworzyły one naturalną kompozycję roślinną z alejkami, z zachowanymi starymi drzewami na tym terenie.

Z drewnianej świątyni, wymienionej wyżej, uratował ks. Henryk małe barokowe organy, które z pomocą finansową Podlaskiego Wojewódzkiego Konserwato-



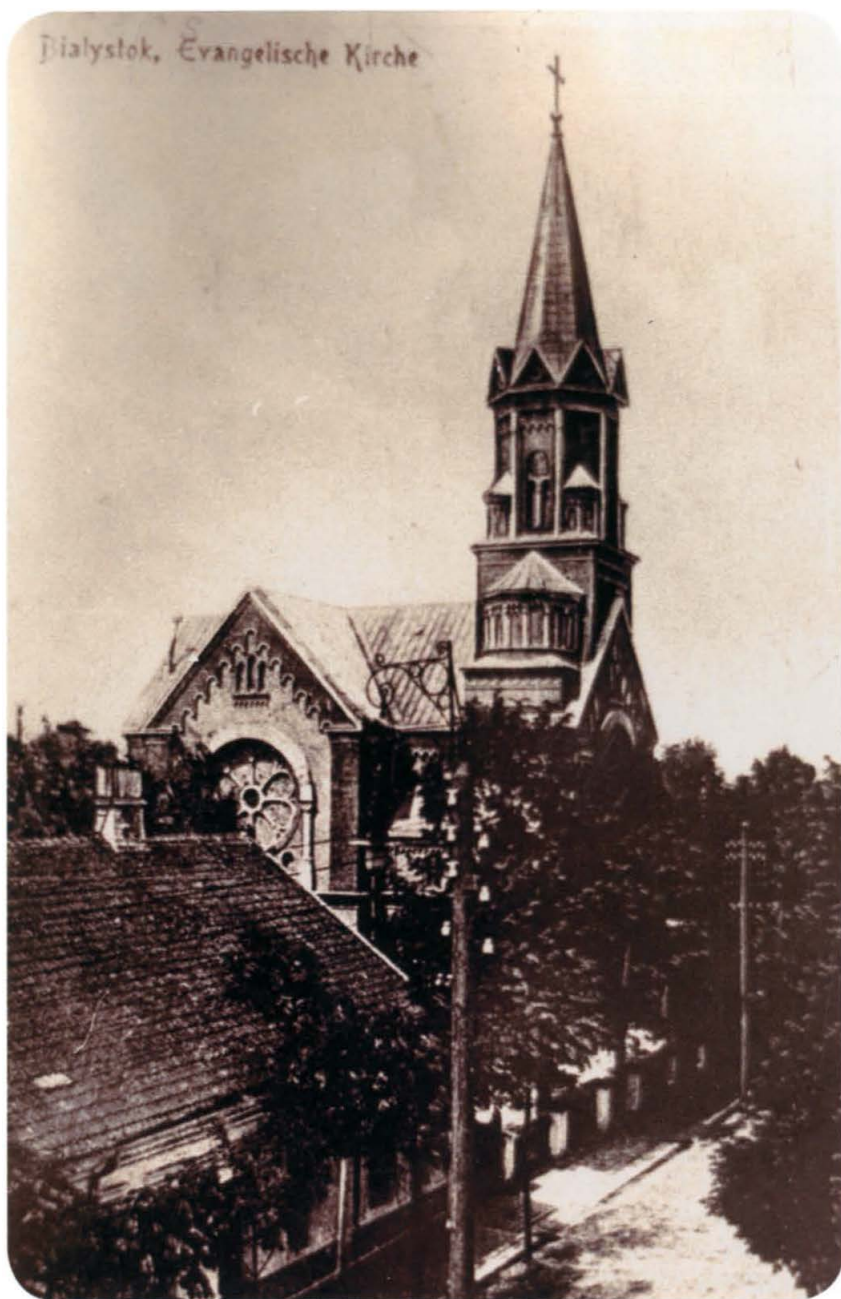
3. Laureat złotej odznaki „Za opiekę nad zabytkami” z gośćmi obecnymi na uroczystości.
**Winner of the gold badge: “For protection of historical monuments”
with guests present at the ceremony.**

ra Zabytków w Białymstoku i Urzędu Marszałkowskiego zostały poddane konserwacji, zarówno instrument muzyczny, jak też ich obudowa, zwana szafą organową. Dzisiaj odbywają się tu koncerty muzyki barokowej, które organizuje ks. proboszcz w święto Wniebowzięcia NMP.

Ks. Henryk Kosz jest dobrym gospodarzem, szanującym zabytki i takim, który nie może przejść obojętnie obok niszczącego obiektu. Tak było z barokową figurą św. Jana Nepomucena, ustawioną w przydrożnej kapliczce, którą po kompleksowej konserwacji, sfinansowanej przez wójta gminy w Grodzisku, zabezpieczył ks. proboszcz w kościele przed wszelkimi zagrożeniami, natomiast do kapliczki zapewnił jej rekonstrukcję.

Dokonania ks. Henryka Kosza w dziele opieki i zachowania zabytków dla przyszłych pokoleń są bardzo duże i cenne, stawiają go w rzędzie tych proboszczów, którzy przyczynili się do uratowania i zachowania zabytków sztuki sakralnej w naszym regionie.

Podlaski Wojewódzki Konserwator Zabytków i pracownicy Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Białymstoku oraz zespół redakcyjny „Biuletynu Konserwatorskiego Województwa Podlaskiego” składają ks. Henrykowi Koszowi serdeczne gratulacje i podziękowania za wszelkie dokonania, czego uwieńczeniem jest przyznanie przez ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego złotej odznaki „Za opiekę nad zabytkami”.



1. Białystok, ul. Warszawska 46. Kościół ewangelicki pw. św. Jana, obecnie rzymskokatolicki pw. św. Wojciecha BM.

Reprodukcja fot. z ok. 1915 r. Fot. A. Sadowska 1985, PP PKZ O/Białystok.

Białystok, 46 Warszawska Street. Evangelical church of St. John the Baptist, today: the Roman-Catholic parish church of St. Wojciech Bishop and Martyr. *Reproduction of a photograph from about 1915. Photo: A. Sadowska 1985, State Enterprise Ateliers for the Conservation of Historical Monuments Braucy/Białystok (further as: PP PKZ O/Białystok).*

ZOFIA CYBULKO
Białystok

Dawny kościół ewangelicki pw. św. Jana Chrzciciela w Białymstoku, obecnie rzymskokatolicki kościół parafialny pw. św. Wojciecha BM. Pożar wieży we wrześniu 2013 r.

Kościół ewangelicko-augsburski pw. św. Jana Chrzciciela, obecnie rzymskokatolicki kościół parafialny pw. św. Wojciecha BM w Białymstoku został zbudowany w latach 1906/9-1912. W 1944 r. uległ uszkodzeniu w wyniku wysadzenia przez Niemców pobliskiej elektrowni – wówczas został zerwany dach, zarysowane mury wieży, zniszczona stolarka, a wyposażenie, takie jak ławki i organy, zdewastowane i rozkradzione. 19 sierpnia 1944 r. świątynię przekazano na potrzeby duszpasterstwa wojskowego jako kościół garnizonowy. Wtedy odbudowano kościół oraz wyposażono wnętrze w niezbędne sprzęty. W latach 1961-1979 pełnił funkcję kościoła seminaryjnego. 3 marca 1973 r. warszawski Konsystorz Ewangelicko-Augsburski sprzedał nieruchomość przy ul. Warszawskiej 46 wraz z kościołem i pozostałymi zabudowaniami Kurii Biskupiej w Białymstoku. 9 września 1979 r. świątynia stała się kościołem parafialnym dla nowej parafii rzymskokatolickiej pw. św. Wojciecha BM.

W latach następnych prowadzono systematycznie prace remontowe w tym obiekcie – najbardziej znaczące przeprowadzono w latach 1983-84 i 1997-1999.

Wojewódzki Konserwator Zabytków w Białymstoku decyzją z dnia 6 grudnia 1969 r. wpisał kościół do rejestru zabytków pod Nr rej. A-206.

Mimo zniszczeń wojennych świątynia dotrwała w niezmienionym kształcie architektonicznym do czasów dzisiejszych. Jej budowę wiąże się z łódzkim przedsięwzięciem budowlanym Janem (Johannesem) Wende, który w 1904 r. zaprojektował neoromański kościół ewangelicki pw. św. Mateusza w Łodzi. Porównując oba obiekty nietrudno zauważyć, że przy budowie białostockiego kościoła posłużono się tym samym schematem architektonicznym, ale w mniejszej skali oraz skromniejszym, choć bardziej jednolitym stylowo, wystroju wnętrza i niezwykle starannie wykonanym detalu architektonicznym.



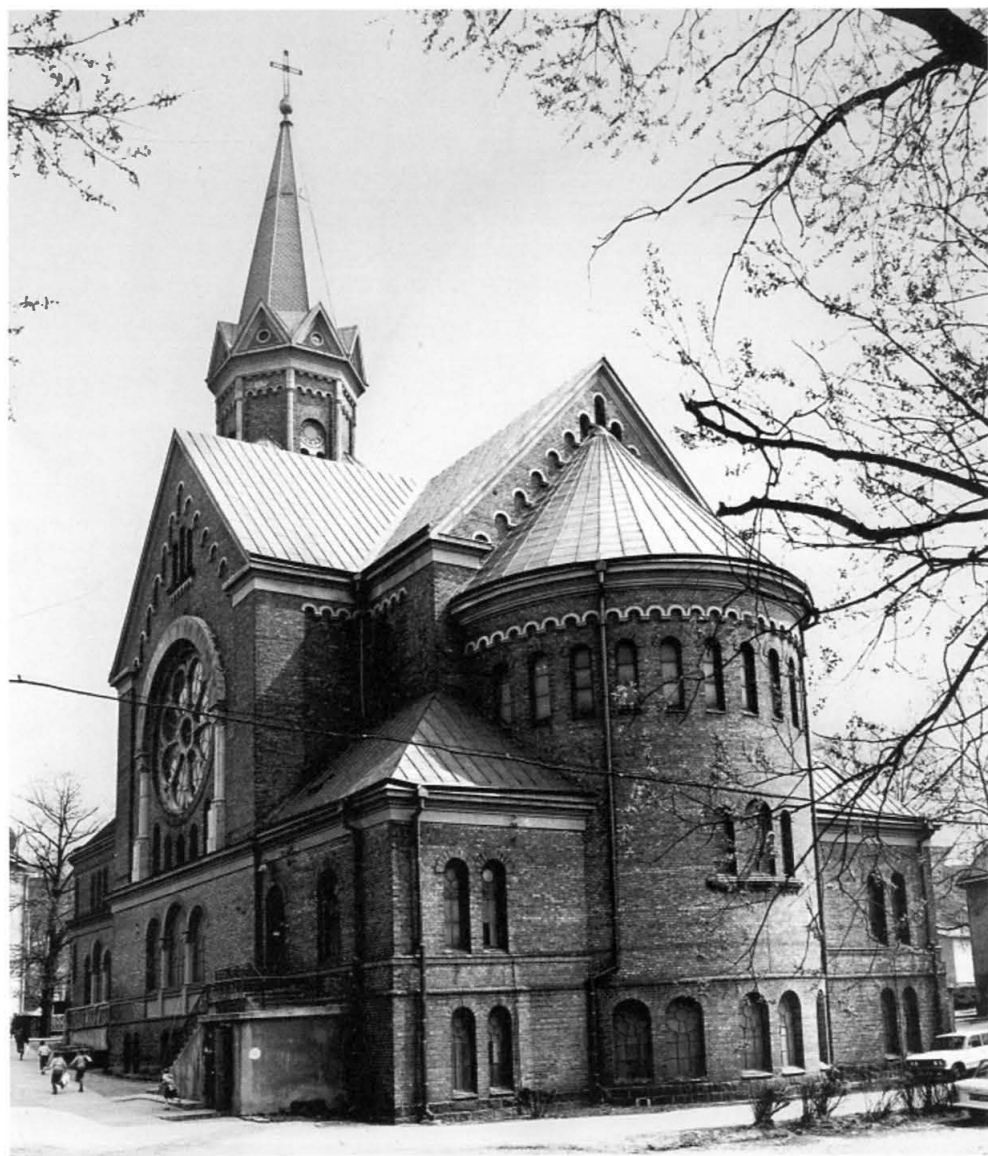
2. Łódź, ul. Piotrkowska 283. Kościół ewangelicki, obecnie rzymskokatolicki pw. św. Mateusza.

Fot. W. Hulanicki 1985, PP PKZ O/ Białystok.

Łódź, 283 Piotrkowska Street. Evangelical church, today: the Roman Catholic church of St. Matthew.

Photo: W. Hulanicki 1985, PP PKZ O/ Białystok.

Kościół został zaprojektowany i zrealizowany w stylu neoromańskim jako obiekt nieorientowany, założony na planie krzyża łacińskiego z krótszym poprzecznym ramieniem i wyodrębnionym, nieco węższym, prezbiterium zamkniętym półkoliście oraz zaokrąglonymi narożami w fasadzie i płaskim ryzalitem na osi. Ramiona transeptu przeprute ogromnymi rozetami w arkadowych obramowaniach. Analogiczna, mniejsza rozeta umieszczona nad portalem głównym.



3. Białystok, kościół pw. św. Wojciecha BM. Widok od strony prezbiterium.

Fot. A. Sadowska 1985, PP PKZ O/ Białystok.

Białystok, church of St. Wojciech Bishop and Martyr. View from the presbytery.

Photo: A. Sadowska 1985, PP PKZ O/ Białystok.

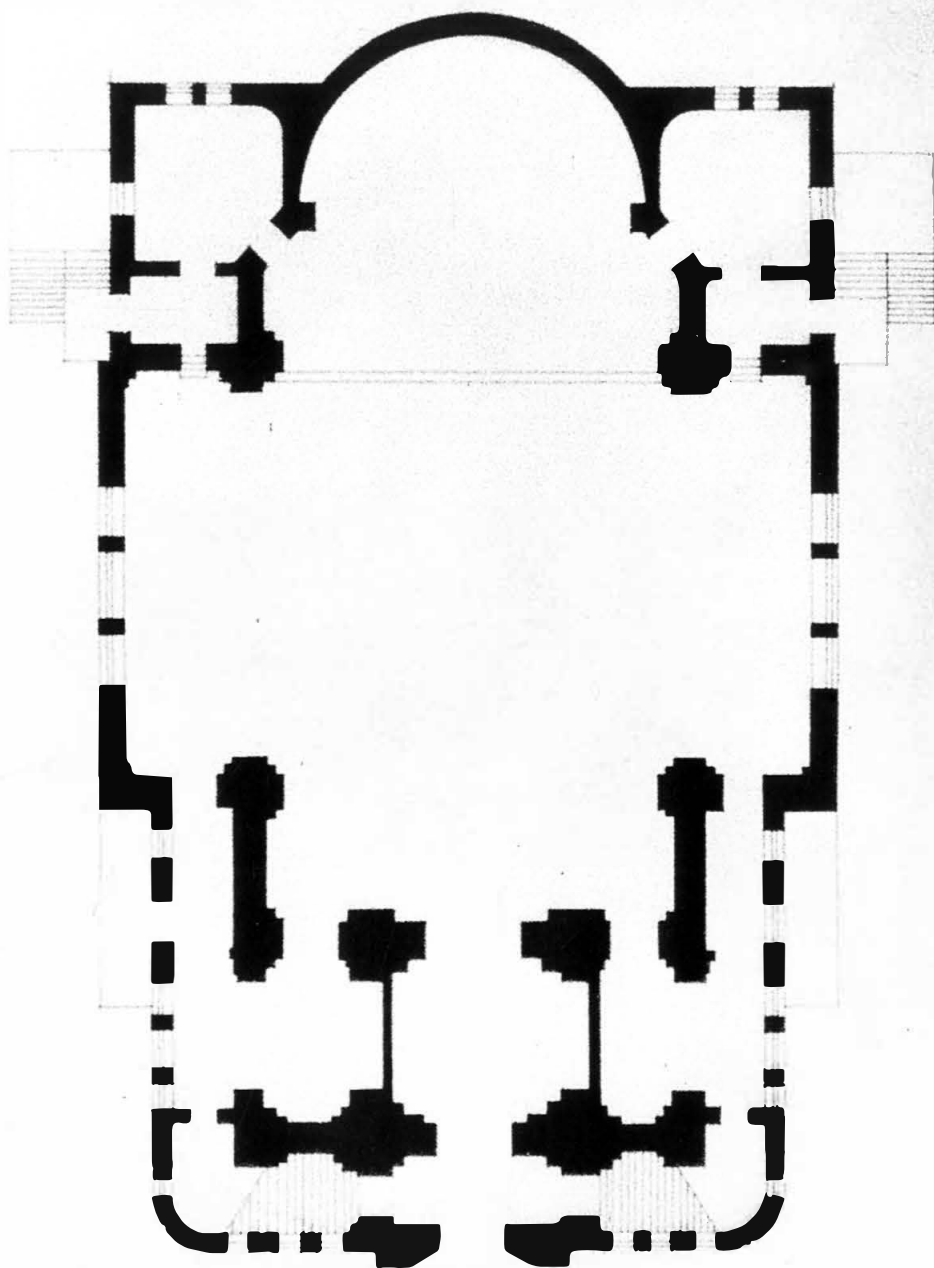


4. Białystok, kościół pw. św. Wojciecha BM. Widok na fasadę.

Fot. A. Sadowska 1985, PP PKZ O/Białystok.

Białystok, church of St. Wojciech Bishop and Martyr. View of the facade.

Photo: A. Sadowska 1985, PP PKZ O/Białystok.



5. Białystok, kościół pw. św. Wojciecha BM. Rzut parteru.

Fot. A. Sadowska 1985, PP PKZ O/Białystok.

Białystok, church of St. Wojciech Bishop and Martyr. Floor plan of the ground floor.

Photo: A. Sadowska 1985, PP PKZ O/Białystok.

Masywna, rozczłonkowana bryła, licowana czerwoną cegłą elewacyjną, ukazuje dyspozycję wnętrza – trójnawowy halowy korpus z emporami bocznymi, wspartymi na kolumnach i emporą z chórem muzycznym. O masywności bryły świadczy też dach świątyni – nad nawami dwuspadowy, nad prezbiterium półstożkowy.

Elementem charakterystycznym jest ośmioboczna wieża w fasadzie – wtopiona w korpus, nakryta ostrosłupowym hełmem z iglicą zakończoną krzyżem oraz artykulacja i detal architektoniczny z użyciem form romańskich, potraktowanych w zsyntetyzowany sposób.

We wnętrzu uwagę zwracają sklepienia – nad główną nawą gwiaździste, nad bocznymi nawami i chórem krzyżowe, wzmocnione gurtami. Wystrój i wyposażenie wnętrza w zasadzie współczesne, powojenne. Z pierwotnego wyposażenia zachowała się neoromańska, architektoniczna ambona z pocz. XX w., drewniana, przyfilarowa, nadwieszona. Nie ma jasności w kwestii pochodzenia dzwonów – z trzech dzwonów jeden wykonany w 1910 r. w Bochum, drugi współczesny z 1996 r., odlany w wytwórni Felczyńskich i trzeci niewiadomego pochodzenia, z inskrypcjami cerkiewnymi. Organy prawdopodobnie z pocz. XX w., nieznanego pochodzenia, umieszczone w emporze wieżowej, prawdopodobnie w okresie powojennym.

6. Kościół pw. św. Wojciecha BM, pożar wieży.

Fot. A. Sadowska.

Białystok, church of St. Wojciech Bishop and Martyr, fire of the tower.

Photo: A. Sadowska.

7. Pożar wieży, stan przed zawaleniem się hełmu wieży. *Fot. A. Sadowska.*

Fire of the tower, state prior to the collapse of the tower helmet.

Photo: A. Sadowska.





8. Wieża, widok od pld., stan po zawaleniu helmu wieży. Fot. I. Górską, 15.09.2013 r., NID OT Białystok.

Tower, view from the south, state after the collapse of the tower helmet.

Photo: I. Górską, 15 September 2013, National Heritage Board of Poland, Regional Board Białystok (further as: NID OT Białystok).

Pożar wieży kościoła 15 września 2013 r. spowodował znaczne zniszczenia w tej części świątyni – spaleniu uległy drewniane schody prowadzące na wieżę z poziomu chóru, drewniana konstrukcja wewnątrz wieży, a całkowitemu zniszczeniu uległ ostrosłupowy hełm z iglicą zakończoną krzyżem. Spadające części iglicy, a zwłaszcza ciężki metalowy krzyż, uszkodziły dach nad nawą główną. Uszkodzeniu uległa najwyższa część wieży, a zwłaszcza „koronka” zestawiona z trójkątnych szczytów z okulusem w polu – w wyniku pożaru i akcji gaśniczej uszkodzone zostały cegły wraz z zaprawą, zniszczone zostały też daszki nad niższymi partiarni kościoła i niedziane orynnowanie.

9. Wieża kościoła, widok od wschodu, stan po zawaleniu hełmu wieży, widoczne pozostałości spalonej konstrukcji hełmu wieży. *Fot. I. Górski, 15.09.2013 r., NID OT Białystok.*
Church tower, view from the east, state after the collapse of the helmet, visible remnants of the burnt construction of the tower helmet. Photo: I. Górski, 15 September 2013, NID OT Białystok.





10. Wnętrze wieży, spalona ściana oddzielająca chór muzyczny.

Fot. I. Górską, 15.09.2013 r., NID OT Białystok.

Interior of the tower, a burnt wall separating the music choir.

Photo: I. Górską, 15 September 2013, NID OT Białystok.



11. Wnętrze wieży, gruzowisko przy schodach na chór. Fot. I. Górską, 15.09.2013 r., NID OT Białystok.
Interior of the tower, rubble next to stairs leading to the choir.
Photo: I. Górską, 15 September 2013, NID OT Białystok.



12. Wnętrze wieży, spalone schody i ściana. Fot. I. Górską, 15.09.2013 r., NID OT Białystok.
Interior of the tower, burnt stairs and wall.
Photo: I. Górską, 15 September 2013, NID OT Białystok.



13. Teren przykościelny po akcji gaśniczej, widok od płn.-wsch. Fot. I. Górską, 15.09.2013 r., NID OT Białystok.
Area around the church after the fire was put down, view from the north-east.
Photo: I. Górską, 15 September 2013, NID OT Białystok.

Obecnie nie są jeszcze znane ani przyczyny pożaru, ani szczegółowy zakres zniszczeń, jak też stan techniczny pozostałych elementów wieży – te zagadnienia są aktualnie badane przez odpowiednie organy i ekspertów.



14. Wieża kościoła, stan po zawaleniu helmu, widoczne osmalenia cegieł.

Fot. I. Górską, 15.09.2013 r., NID OT Białystok.

Church tower, state after the collapse of the helmet, visible charred bricks.

Photo: I. Górską, 15 September 2013, NID OT Białystok.